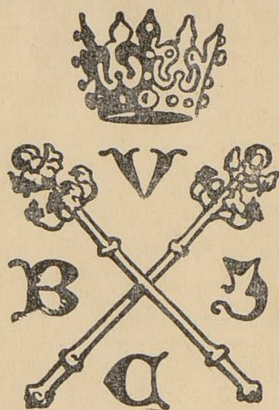
Szczery Bogactwa ucieka się do dyspozycyi v. fol 115
Słuchanie Mszy Ład Smierci fol 117
Z Statuta Monarchey fol 376
Iak Kosciol w rowney pozorie gdzie się z ludzie uciekac będą fol 122





GOSCINIEC PROSTY DO NIEBA.

Zyćiem Syná Bożego y iego Swiętych Kochánkow

UTOROWANY.

PRZEZ
O. FRANCISZKA DZIELOWSKIEGO,
Zakonu FRANCISZKA Swiętego.
Minorum de Obſervantia, Prowincyi Máłopolſkiey Kuſtoſsa, potrzećie z przydatkiem ſwoim

WYDANY,

Y ná cáły tydźień

ROZDZIELONY.

Z Dozwoleniem Przełożonych.

W KRAKOWIE
W DRUKARNI AKADEMICKIEY.
Roku Páńſkiego 1733.

Drogi iego, drogi piękne y wſzyſtkie ściefzki iego ſpokoyne. *Proverb: 3 ℣. 16.*



Ná wſzytkich drogách twoich myśl o nim, á on będźie proſtował kroki tw

Proverb: 3

NIESKONCZONEY Przeznáczonych zapłáćie JEZUSOWI PANU.

Y Nieprzebráney okupu ludzkiego SKARBNICY MATCE PRZENAYSWIĘTSZEY MARYI PANNIE.



Ie słußna tám rozłaczenia ßukáć, gdźie do złaczenia y ziednoczenia nie tylko podkała konkuruie Ziemiá, ále y ślachetne przychyla ſie Niebo; Ma przyrodzony bieg natury ludzkiey, ſwoie relácye, álbo nieiakie przypodobieńſtwá, iáko Syn do Oycá, sługá do Paná, ma y niebo podobne relácye, ktoremi ſie ſtworzenie ták Niebieſkie, iáko y ziemſkie nie gdźie indźi, tylko do Stworce ſwego iáko Dawce żywotá referuie. Wiec ieżeli gdźie ściśleyßa relácya, iáko miedzy Synem Bożym, á Mátką iego Przenayświetßą znáyduie ſie, nád te, nie tylko ziemſki ále y Niebieſki concept ściśleyßey y cudownieyßey nie widźiał: Dowodem tego słońce y mieśiac, ktore wedle Proroká S. w iednym kroku ná pomoc ludzką stáneły: Sol & Luna ſteterunt in habitaculo ſuo, gdźie słońce, tam Mieśiac. Jozue waleczny Hetman sámego tylko słońcá ná pomoc prośił, Sol ne movearis con-

tra Gabaon, á tu záraz y Mieśiac nie czekáiąc godźiny swoiey zámierzoney przyśpieśa niedźiw, mowi Richardus, przyrodzona bowiem te plánety Niebieskie ćiągnie do pomocy swoiey relácya. Ideo stante sole simul & luna stetit, ut illum in expugnatione hostium adiuvaret & hominum se auxiliatricem ostenderet. O iák nie dopiero ten Mieśiac to iest Pánná Przenayświętśa do rátunku ludzkiego ochotnie przyśpieśa, czego ieśćze w duchu Prorok Swięty dobrze postrzegł 2. Regum. Ten Krol pobożny Dawid Swięty z Philistynámi bitwe staczáiąc y ná śiłách zemdlony zostawśy, krzyknie ná ochotniká: O si quis mihi daret potum aquæ de cisterna quæ est in Bethlèém juxta portam. O gdyby mnie kto pośilił wielce uprágnionego wodą z krynice Bethleemskiey ktora iest teraz w obleżeniu Nieprzyiaćielskim, odważyło śie trzech Mężow Woiennych, przebiwśy śię przez oboz Nieprzyiaćielski, y nábráwśy wody w oney krynicy Krolowi swemu przynieśli, ktorey on pić niechce, ále ią Stworcy swemu ofiárował, at ille noluit bibere, sed libavit eam Domino. A czemuś prośę ták gorąco tey wody ná ochłodę swoie prágnął, á przećie iey nie zażył, czy iuż było prágnienie tego pobożnego Krolá odbiegło. Glosá mistyczna dáie przyczynę wymáwiáiąc Dawidá Krolá gorące żądze, że nie do tey wody wzdychał, ále ná Národzenia Chrystusá Páná prawdźiwego Mesyaśá z krynice Bethleemskiey Pánny Przenayświętśey prágnął, ktorego Krwią iáko napoiem Zbáwiennym, miał śię wśytek świát pośilić, y cále odżywić, dla tego nie tey wody, ktora odważnie zrodźiło niebeśpieczeństwo:

ále

ále prágnął żywego y wiecznego zrzodłá, ktore wßy-tkim ćierpiącym rodźi prawdźiwą ochłodę y pośilenie wieczne. Aquam non bibit, ſed fudit, ſitiebat enim fontem æternum, qui non periculis quæritur alienis, ſed aliena abluit pericula. *Ale czemu Krol S. prágnie tey wody z krynice, ktory y z drugiemi Oycámi Swietymi przyśćia Syná Bożego ná świat iáko roſſy Niebieſkey álbo deßczá uſtáwicznie prágnął.* Rorate cæli de ſuper & nubes pluant juſtum, *dáie przyczynę Rupertus* Abb: lib: de Trinitate, *iáko álbowiem deßczowa wodá w krynicy álbo w ſtoku nakryta w máłym czáſie ſurowość ſwoię miekczy, y do napoiu wdźięczną ſię y zdrową ſtáie, ták ſłowo Przedwieczne Syn Boży w żywoćie czyſtym Páńieńſkim przez dźiewięć Mieſięcy zákryty y iáko w krynicy y ſtoku niepokaláńym odpoczywáiąc, miał ſrogość ſwoię w łaſkáwość, w miłoſierdźie y wßeláką przemienić ſkromność, y ſłodkim napoiem wßytkim ſie ſtáwić.* Sicut aqua ciſternæ immundititiam aufert, ſic Chriſtus dum ad Virginem Matrem venit ſævitiam auxit, miſericordiæ Viſcera induit, & in huius puellæ Ventre rigorem depoſuit.

Bonavent: Serm: de B. V. tom: 3. *Uważáiąc wielką miłość Oycá Niebieſkiego przećiw Narodowi ludzkiemu, gdy ták wielki upominek Syná ſwego Jednorodzonego ná świát ná okup ludzki zeſłał.* Sic Deus dilexit mundum, ut Filium ſuum Unigenitum daret. *Komparuie záraz miłość Pánny Przenayświetßey, że do tegoß upominku cále konkurrowáłá, gdy tegoż Syná ſwego ukochanego dla człowieká nie żáłowáłá*, ſic Maria dilexit mundum ut Filium

suum Unigenitum, quem plus se ipsa amavit, nobis dedit & pro nobis obtulit, *y owszem nie tylko go nam nie żałowáłá ále y owszem ofiárowáłá, gdy z nim zárowno dla człowieká ćierpiáłá, iáko Bernard S.* Serm: de laud: Virg. Omnino tunc erat Una Christi & Mariæ voluntas, unumq; holocaustum ambo pariter offerebant Deo, hæc in sangvine cordis, ille in sangvine carnis, unde Communem in mundi salutem cum illo affectum obtinuit. *Aieżeliż Mátká Przenayświetsza konkurrowáłá do Zbáwienia ludzkiego, tedyć słuszne ma práwo do grzesznego, y ten przywilyi otrzymáłá, że nie podobna grzesznemu w iey opiece zostáiącemu zginąć, ná co Doktorow Swietych áxiomá* Impossibile est Deiparæ cultorem damnari, *nie przez to mowi Nabożny Idyotá, żeby iuż tákowy kochánek Mátki Boskiey nigdy zgrzeszyć nie miał, ále przez to, że w grzechu długo trwáć nie może, álbowiem ta Mátká Przenayświetsza przyczyną swoią, do prętkiego powstánia z grzechu dodáie mu ochoty, y do odzyskánia łáski Bożey pomocy,* non quia impeccabiles sint, sed quia non perseverabunt finaliter in peccato Beatâ Virgine impetrante illis congrua auxilia, quibus resipiscant, ac tandem salventur. *A ieżeliś ná tych zbáwiennych pośiłkách y srodkach przeznáczenie ludzkie do chwały wieczney wedle Theologow záwisło, y Syn Boży swoim kochánkom to przeznáczenie* de condigno *wysłużył, iáko się ná to Páweł S.* ad Ephes: 1. *podpisuie* Elegit nos in ipso ante mundi constitutionem, ut essemus Sancti, *y ná drugim mieyscu,* Qui prædestinavit

Nos

Nos per JESUM Christum in ipsum. *Tedyć Matká przenayświetsza te prædestynacya sługom swoim de congruo zásłużyłá. iáko Cyrillus Alexándryiski* homi: contra Nestorium *z tym ią przywileiem wita,* Salve Sancta DEI para, pretiosus totius Orbis Thesaurus, lampas inextingvibilis, sceptrum rectæ fidei, salve per quam Sancta Trinitas per Orbem glorificatur, per quam cælum exultat, per quam dæmones fugantur, per quam lapsus homo in cælum recipitur, per quam gentes ad pænitentiam ducuntur. *A tedyć iáko* cooperatrici & mediatrici *słusznie druga drábine wystáwiło Niebo, po ktorey iáko Syna Bożego ná ziemie ściągnełá, ták po teyże drábinie kochánkow swoich przeznáczonych do niebá wyndźie y przepuszczá. iáko iey Fulgentius S.* Serm: de laud: Virg: *w tey prácy doyrzał* facta est MARIA scala cælestis, quia per ipsam Christus descendit ad terras, ut per ipsam homines mereantur ascendere ad cælos. *Gdy tá Xiążeczká ná instáncyą wielu Zbáwienie swe kocháiacych iuż to potrzecie ná świat wychodźi, y o przeznáczeniu trákiaty swoie zámyka, nie mogłá tylko Słonecznym y Mieśiącznym pokryć sie splendorem, áby ták bespieczniey iuż to drábiny spráwiedliwośći, iuż y drugiey miłośerdźia w kochánkách swoich dobiegáiac, y tym ktorzy codźienne upały dla miłośći Bożey chetnie ponoszą nieprzebrána czásu swego stáneła ochłoda Amen.*



APPRO-



REIMPRIMATUR.

M. MARTINVS WALESZYNSKI Sacræ Theologiæ DOCTOR, & PROFESSOR, Collegij Majoris SENIOR PATER, Ecclesiarum, Cathedralis Cracoviensis CANONICVS, Montis Sancti GEORGIJ in Scepusio, & Præmykoviensis PRÆPOSITVS, Contubernij Hierozolymitani PROVISOR, Canonizationis Beati JOANNIS CANTIJ PROCVRATOR, Librorum per Diæcesim Cracoviensem Ordinarius CENSOR, StudijGeneralis Vniversitatis Cracoviensis PROCANCELLARIUS, &

RECTOR.



PRZEMOWA.

NIe dopiero się z tym przedwieczna Mądrość, Syn Boży, *Matth:cap:21.* odezwał, że ná świećie wiele wezwánych, á máło wybránych *Multi sunt vocati, pauci verò electi*, ktory przestrách Boski Grzegorz S. ták obiáśnia: *timendum est valde quod audivimus, quia vocati sumus, novimus, si sumus electi, nescimus*, ktokolwiek czyta y słyszy ten wyrok Boski, iżáli się nie poruszy, gdy wie zápewne, że iest powołány, ále nie wie, ieśli iest wybrány: gdyby był Zbáwićiel tákie wydał Axiomá, wiele stworzonych, wiele odkupionych, lecz máło powołánych, tedyby nas był przy nádźiei iákieykolwiek zostáwił, ále gdy z wezwánych máło kłádźie wybránych, á kto się nie zturbuie y nie przestrászy? Niech Medyk iáki do Szpitalá przyidźie; gdźie wiele chorych leży, y zmáczawszy káżdego pulsow rzecze, máło ich się co wyleży, á wiele ich prędko umrze, iżáli się wszyscy nie potrwożą, y káżdy do siebie tego śmierći dekretu nie będźie stosował. A iáko nieporownáne Boskie wyroki, ktore się nigdy mylić nie mogą, przestrászyć nas nie máią, ktorzy ták bespiecznie żyiemy iákobymy

byſmy ſami od tey pogrożki Boſkiey wyłączeni byli. Y przetoć nie dźiwuię ſię Páwłowi S. ktory tegoż dekretu Boſkiego w trzećim niebie dosłyſzawſzy na świát woła 2. Philip: *Cum metu & tremore ſalutem veſtram operamini*, z ſtráchem y boiáźnią zbáwienie wáſze ſpráwuyćie. Nie wſpominam przegrożek podobnych *Jeremiaſzá*, *Ozeaſzá*, *Izáiaſzá*, Prorokow Páńſkich, ſam Piotr S. iáko odźwierny chwały Niebieſkiey co rozumie, obaczemy, 1. *Petri* 4. gdy táką czyni konkluzyą: *Si iuſtus vix ſalvabitur, impius peccator ubi parebit?* ieżeliſz ſpráwiedliwy człowiek záledwie będźie zbáwiony, á grzeſzny y niezbożny iáko beſpiecznie weyźrzy w oczy Sędźiemu ſtráſznemu, y gdźie ſię obroći, y do kogo ſię ućiecze. Lecz Pietrze Swięty mowi *Thomaſz Doktor Anielſki*, iżáli to podobna, áby záledwie ſpráwiedliwy miał bydź zbáwiony, wzdyć to ſpráwiedliwych niebo, y onym nieſkończona zapłátá ieſt obiecána, czemuſz dokładalz záledwie? ſamże odpowiáda Doktor Anielſki, *vix ſalvabitur, id eſt æſtuando, & difficultate, decertando cum magno certamine*, záledwie ſpráwiedliwy będźie zbáwiony, y to przez ćięſzkie prace, uſtáwiczne woyny wnętrzne, y kłopoty docześne, gwałtem ſię niebá dobiiáiąc. A co ná tych powiedźiano, ktorzy w dźienney, nocney mortyfikácyey żyćie ſwoie prowádzą, á grzeſzny ná co ſię ſpuſzczá, y w iákich przyſługách ſwoich nádźieię pokłada. Aleć y ſam Zbáwićiel iáko w tey mierze kochánych uczniow

ſwoich

ſwoich rezolwował, gdy go pytáli, ieśliby byli pewni zbáwienia ſwego, iáwny dowod, *Lucæ 13. Contendite intrare per anguſtam portam, multi, dico vobis, quærent intrare, & non poterunt*, chcećie wiedźieć y pytaćie ſię kocháni Uczniowie moi o zbáwieniu wáſzym, atoż was upewniam, ſtáraćye ſię á pilno ſtáraycie przez ćiáſną fortkę do niebá, ubiegáć, álbowiem powiádam wam, że ſię ich wiele będźie ćiſnęło tą fortką, á przećię nie dobieżą chwały niebieſkiey; z teráznieyſzych ieden uważa to słowo *Contendite*, uśiłuyćie, y árgumentuie, ieśli práwi Syn Boży Apoſtołom ſwoim ukochánym, ktorzy dla miłości iego wſzytkim ná świećie wzgárdźili, y w uboſtwie go ścisłym náśládowáli, nie pobłażył, y ná ſwoię bráterſką przyiaźń nie kazał ſię im ſpuſzczáć, ále y owſzem pilno ſtáráć, áby ſię ścisłą fortką mieli do niebá, bo powiáda wiele ich tąż fortką będźie ſię ćiſnęło przez dobrowolne uboſtwo, przez rożne trybulácye, y pobożne uczynki, á przećię ſię nie doćiſną, á coż rozumieć o tych, ktorzy ſzeroką drogą wſzelákich poćiech świátowych pędzą, gdźie ſię doſtáną? Powiedźiał niegdy Anioł Páńſki Ezdráſzowi Prorokowi. Czemu wiárę dáie Ambroży S. *Hoc ſæculum fecit Altiſſimus propter multos, futurum autem propter paucos*; ten świát ſtworzony ieſt dla wielu, lecz niebo dla máłey bárdzo liczby, y tákie dáie podobieńſtwo, ſpytay práwi źiemie, iákiey ma w ſobie więcey máteryi, czyli podłey, czyli wyborney,

borney, á odpowiedź, że tákowey ſię więcey znáyduie, z ktorey glinę robią ná podłe naczenia, á tey mniey w ktorey ſię złoto rodźi, ták właśnie ten świát wiele ma ſtworzonych, lecz máło wybránych, y iáko z máłey częśći źiemie wyborne rzemieślnik formuie złoto, ták z máłey liczby zbáwionych nápełni BOG Wſzechmogący niebo: ná co luboby nie trzebá więcey dowodow, ieden Chryzoſtomá Swiętego tu ſię położył, *Hom: 40. ad populum*, ktory do ludu Antyocheńſkiego táką miał przemowę: Powiedźćie mi práwi, wiele rozumiećie z tego Miáſtá ták ludnego zbáwionych będźie, powiem ia wąm, lubo nie przyiemną wroſzkę, ále przećię powiem, że wątpię, áby ſię ktory ználazł zbáwiony z ták ludnego Miáſtá, ktorego nád ſto tyſięcy liczbá przechodźiłá, ázebym płonnych rzeczy nie mowił, z tąd tego dochodzę: *quanta enim in iuvenibus malitia, quantus in ſenibus torpor, filiorum nemo curam gerit, nemo zelum habet, ut ſenem reſpiciens imitetur & exemplaria jam deleta ſunt*, iák wielką gorę wźięłá złość y ſwawola w młodych ludźiách, w ſtárych wygásłá miłość y boiaźń Boſka, w dźiatkách karánie uſtáło, żáden nie dáie dobrego z śiebie przykłádu, y ták obrázy pobożnego wyginęły żyćia, á zá tym świát iáko drugi ſzpital, pełen chorych, ktorzy nie ná ćiele, ále ná duſzách zkáliczeli, y śmiertelnemi obćiążeni rázámi, ktorym áni karania, áni ſpowiedźi, áni Sákrámentá święte nic nie-

poma-

Ad modernā [illegible]

pomagáią, ále pychá żywotá, ćiáłá, y oczu pożądliwość w káżdym przemaga ſtanie. Obież práwi wſzyſtek świát, przypátrz ſię po miáſteczkách, ieżeli znaydźieſz iednego ze ſtá ktoryby dobrym zá złe oddawał, ktoryby zá prześládowce ſwoie Boſki Májeſtat błagał, ktoryby záprzawſzy ſię ſamego ſiebie, Stworcę y Zbáwićiela ſwego w uboſtwie, w pokorze, w ćichośći, w miłośći náśládował, á záprawdę rzadkiego znaydźieſz, ná co ieſzcze zá czáſow ſwoich Prorok S. Jeremiaſz lámentował *cap: 5.* Ten Prorok S. użaliwſzy ſię ludu Bożego wielkiemi plagámi z ſtrapionego, codźiennie iego nędzę y utrapienie opłákiwał, do ktorego ſię raz BOG Wſzechmogący zbliżywſzy, ćieſzy go ták áby ſię dáremnie nie trapił. *Nonne vides quid iſti faciunt in Civitatibus*, O miły Jeremiaſzu iżáli nie widźiſz co ten lud niezbożny ná przykorę mi czyni, á przeto nie żáłuy go, bo tę plagę słuſznie ćierpi, ále ábyś moię powolność y miłoſierdźie uznał y obaczył, iáko ich ſpráwiedliwie karzę, przebieſz ſam ták głowne miáſto Jeruzálem, y roześli Uczniow twoich po nim, znáydźieſzli choć iednego męża ſpráwiedliwego, ktoryby wedle przykazánia mego chodźił, á ia wſzytkiemu przepuſzczę miáſtu. *Circuite Jeruzálem & conſiderate quærite in plateis eius. an invenietis unum virum facientem judicium, & quærentem fidem, & ero propitius ei.* O dźiwna łáſká Boża, o niepoięte dobrodźieyſtwo, á nieprzebrána złośći uporznego

nego Jeruzálem, gdy między ták wielu ftanow y ieden śię mąż nie ználazł spráwiedliwy, *quæsivi virum & non inveni.* Y luboć to Prorok S. w dyskurśy śię z Pánem w dáie, zá niepodobną máiąc, áby ták szerokie y ludne miásto nie miáło w sobie cnotliwego człowieká, wzdyć mowi sa ubodzy, żebracy, kálikowie, ktorzy z iáłmużny żyią, ále y rzemieślnicy ktorzy z prac swoich cnotliwie śię rządzą, ná co BOG Wszechmogący odpowiáda, ey y tám Proroku nieznaydźiesz męża ktoryby w cnoty SS. przybrał śię, y do Sákrámentow SS. uczęszczał, wszyscy álbowiem krzywoprzyśięstwy, złodźieystwy, mowámi sprosnemi, y niezbożnemi uczynkámi zeszpećili życie swoie. *Forsitan pauperes sunt & stulti ignorantes viam Domini, & judicium DEI sui.* Ey przećię ia mowi Prorok S. poydę między Pány y bogacze, *vadam igitur ad optimates*, ktorzy w rozum bogátśi, umieią honor Boski lepiey piástowáć, y wedle woli Bożey żyć, lecz y tám śię záwiodł, bo ći ieszcze bárdźiey w prawie Bożym wykroczyli, y swawolnie żyli, *ipsi magis confregerunt jugum, ruperunt vincula Domini sui*, álbowiem iárzmo boiáźni Bożey z śiebie zrzućiwszy, ná polityce świátowey, ná zaboystwách, ná piiáństwie y zbytkách czás trawią, y bespiecznie przez Izáiaszá Proroká wykrzykuią, *Posuimus mendacium spem nostram, & mendacio protecti sumus*, w kłámstwieśmy wszytkę záłożyli nádźieię, dlategośmy poszwánkowáli, bo nas nie obro-

niło y owszem potępiło. Więc Prorok S. nie ustáie w dyskursach, ále mowi czemusz Pánie białychgłow w tę kondycyą nie położył, ktorych ták wiele cnotliwych, pobożnych znáyduie się w tym mieście. *Cur dixisti Domine virum facientem judicium non fœminam*, wzdyć y białegłowy máią swoy dowćip, á zátym y boiaźń Bożą, dobrze Jeremiaszu wyszukay, asz gdy nie znaydźie dobrey y pobożney, wraca się z nárzekániem, dobrze Pánie Sálomon powiedźiał, *Mulierem fortem quis inveniet, procul & de ultimis finibus pretium ejus*: á kto odważną y pobożną znaydźie białągłowę, záprawdę nie tylko tu w mieśćie, ále y w dálekich trudno ią ználeść kráiách, wszytkie bowiem zá zbytkámi, zá ćiáłem y swawolą iego udáły się. A tedyć mowi Prorok S. poydę Pánie między Duchowne y Zakonne ludźie, ktorzy żyćie swoie ná służbę twoię oddali, lecz y tám nie ználawszy tylko nieszczerość Pháryzáyską w nich, z wierzchu postawa iákokolwiek, á w sercu świát y pożądliwość iego, *Verbo licet legem DEI prædicent, factis autem impugnat* mowi pobożny Bedá, co słowem zbuduią, to sprawámi pluią, ták dálece że nie sługámi Bożemi ále báłwánámi ich názwáć, ktory żadney wewnątrz nie ma ozdoby, tylko pełno świátowey gádźiny y zarázy włásney woli, iáko *Petrus Damiani Epist: 11*, dowodźi, o iák nád sługę B. nie mász nic milszego niebu y źiemi, gdy codźienne zbáwieniu ludzkiemu czyni pożytki, iáko nic

gorszego

gorszego y podleyszego nád niedbáłego w powołániu swoim, *ô quam nihil præstantius in mundo quam boni operis proferre fructum, alioquin si frigidus & infecundus servus Dei crescat, jure despicitur & contemnitur*, owosz gdy się Jeremiasz Prorok S. ná swoim záwiodł rozumieniu, niedźiwuie się że Pan karze y nie przepuszcza. Ná co *Salvianus, quid miramur si cadimur, quid miramur, si flagellamur, quid miramur si cum dolore Christi damnamur*, á co zádźiw że nas plagi Boskie przyćiskáią, że codźienne utrapienia wędzą, y ná wieczną zgubę z boleśćią Stworce nászego prowádzą, á co zá dźiw że wiele wezwánych, á máło wybránych. Sáme przykłády iáwnym dowodem Roku *1153*. ieden Pustelnik ukazał się Biskupowi Lingonińskiemu powiedáiąc, że tego dniá ktorego umárł, przyszło z nim przed Trybunał Boski 30000. ludźi, z ktorych tylko pięć zbáwionych, on y Bernard Swięty prosto do chwały niebieskiey záprowádzeni, á trzey do czysczá, wszyscy insi do piekłá osądzeni. Kroniki tákże Zakonu Fránćiszká Swiętego świadczą iż iedná niewiástá ná kazániu nagle skonawszy, zárázem potym ożyłá, y powiedźiáłá wszytkim stoiącym, żem w tey godźinie stánęłá przed sądem Bożym, máiąc, kompániey 60000. ludźi, tedy z ták wielkiey gromády trzy tylko dusze zbáwione, y do czyscá posłáne, wszyscy inszy, do piekłá są skázáni á tedyć spráwiedliwy Boski wyrok, wiele wezwánych, á máło wybránych: lecz co iest?

Wzdyć

Wzdyć ná to Syn Boży przyszedł, mowi Páweł Swięty áby wszytkich zbáwił *vult Deus omnes homines salvos facere*, á iákoż to może bydź, áby wybránych máło bydź miáło, ná co niektorzy odpowiádáią, *vult Deus omnes homines salvos facere, id est homines illos, qui sunt vere homines*, chce BOG Wszechmogący wszytkich ludźi zbáwić, to iest; ktorzy są prawdźiwie ludźmi, ále że grzeszni nie są ludźie, ále nierozumne bestyie wedle Psálmisty Páńskiego, *Comparatus est iumentis insipientibus*, tedy trudno ma bydź zbáwiony. Ale y sámá przyrodzona rácya wymawia BOGA Wszechmogącego, czemu nie wszyscy będą zbáwieni, bo niechcą; Dobrotliwy abowiem Stworcá do ludzkiego zbáwienia dźiwnemi konkurruie sposobámi, á człowiek od niego ućieka, woli swoiey z wolą Boską nie zgadza, y owszem we wszytkim iey przeczy wedle Swiętego Ephrema, *solus homo voluntate sua Dominum Dei facit ambiguum*, sam człowiek iest ták sprzeczny woli Bożey, że gdy wszytkie stworzenia wolą Stworce swego ochotnie pełnią, sam człowiek przećiwi się iey, y woli złego, ániżeli zbáwiennego náśládowáć srodku. Y luboć to grzeszny trzyma się fundámentu Psálmisty Swiętego y zá srzodek zbáwienia swego nieodmienną wolą Bożą kłádźie, *Non est volentis neq; currentis, sed Dei miserentis*, że nie moiá wola, nie moie stáránie, nie moie chcenie, ále Boskie zbáwić mię ma miłośierdźie *non ex operibus*

ribus iustitiæ quæ fecimus nos, sed secundum suam misericordiam salvos nos fecit; nie moiá cnotá y dobre uczynki, lecz Boska do zbáwienia mego konkurruie łáská, coż mi tedy złe spráwy záſzkodzą, iáko y dobre co mi pomogą uczynki, gdy mię ſamo miłośierdźieBoże zbáwić obiecáło. Lecz myli ſię bárdzo grzeſzny y oſpáły człowiek. Prawdá ieſt mowi Páweł Swięty że czworáko dobroć Boska do ludzkiego zbáwienia ſię ma, *quos præſcivit hos & vocavit &c. ad Rom: 8:* ktorych przeyzrzał tych y powołał, ktorych powołał, tych y przeznáczył, ktorych przeznáczył, tych y uſpráwiedliwił, ktorych uſpráwiedliwił tych y zbáwił, lecz y bez ſamego człowieká oſobliwego konkurſu trudne y owſzem nie podobne obiecuie mu zbáwienie. *Qui fecit te sine te, non ſalvabit te ſine te,* ktory ćię ſtworzył bez ćiebie, zbáwić ćie niechce bez ćiebie: dla czego Páwłá S. słuſzny árgument Auguſtyn S. wywodźi. *Rectè dictum eſt, non eſt volentis, neq; currentis, ſed Dei miſerentis, ut totum Deo tribuatur, qui hominis voluntatem bonam præparat adiuvandam, & adiuvat præparatam,* nie ludzkie práwi ſtáránie y pieczołowánie zásługuie przeznáczenie Boże ále ſamo iego święte miłośierdźie, ktore ſkáżoną wolą náprávuiąc w człowieku, onę rátuie y záwſze do dobrego prowádźi.

Wdźieiách Apoſtolſkich czytam, gdy Páweł Swięty żeglował po morzu z wiernymi Chryſtuſowemi ktorych było w liczbie 176. ták ſię zá-

ćmiło Niebo, że iedną bárdzo ćiemną ftáło fię nocą y wszytkim ostátnią groziło zgubą Páweł S. krzyknie, Ey nie desperuyćie Bráćia, pozwolćie mi do iedney udáć fię ućieczki, to ieft do ferdeczney modlitwy, zá ktorą nieuchybnie znaydźiemy zbáwienie y poćieszenie; iákosz ná oney modlitwie otrzymał z niebá obietnicę, że żaden nie miał zginąć w tey nawáłnośći, co im ták opowiáda *Suadeo vobis fratres æquo esse animo, amissio enim nullius animæ erit ex nobis*, á przestáliśz oni Zeglarze prácowáć; y podobno ná onę obietnicę spuśćili fię Boską, y ręce opuśćili, lecz bynaymni, ále poki mogli robili, prácowáli, aż gdy nawáłność większa przemagáłá, rzućiwszy z fiebie oni Zeglarze odźienie, z okrętu fię onego ná głębią morską gotuią, czego Páweł S. postrzegszy krzyknie ná wszytkich, áby Zeglarzow dotrzymywáli ná okręćie, bo ináczey wszycy poginiemy. *Nisi hi manserint in navi, omnes nos salvi fieri non poterimus*. Lecz co ieft Páwle Swięty mowią do niego oni ludźie, wzdyś nam dekret Boski opowiedźiał, że żaden z nas nie zginie, czemuż nam teraz zgubą groźisz, czemu fię boisz y strachasz; á słowu nie ufasz Boskiemu, odpowiáda Páweł S. prawdá ieft że fię spełni obietnicá Boża, y żaden z nas nie utonie, ieśli przy nas będą Zeglarze, á ieśli nas odbieżą pewnie zginiemy. Co ieft ten okręt; mowi Augustyn S. tylko duszá ludzka, Zeglarze nie co inszego tylko dobre sprawy, owosz ieśli ći Zegla-

rze tego okrętu duſznego odbieżą, y człowieká w nawáłnośćiách tego żyćia rátowáć nie będą trudno ma bydź zbáwion, ale y owſzem ten okręt duſze ludzkiey ſzwánkowáć muſi, y do portu wieczney ſzczęśliwośći nie dobieży, á zátym iáwny dowod że do przeznáczenia Boskiego y zbáwienia wiecznego potrzebna ludzka przysługá, cnotliwe żyćie, y uſtáwiczna praca, y że mizerny człowiek wiecznego odpoczynku ináczy tylko przez pracą dobieżeć nie może. Dawna bowiem w tym przeſtroga od ſamego Niebá wyſzłá, *nefas eſt ante laborem quieſcere*. Owo y Prorok Swięty nie wprzod ſię do uſpokoienia bierze, poki pracámi niewczáſami zwątlony nie będźie, *ingrediatur putredo in oſſibus meis & ſubter me ſcateat, ut requieſcam in die tribulationis*, y nie od rzeczy słuſzność álbowiem ſama y ſpráwiedliwość wyćiąga, áby po prácách odpoczynek náſtępował.

Sam BOG do tego nam był powodem, pyta ſię Oleáſter czemu ſtwarzáiąc tę máchinę ziemską przez 6. dni, dopiero ſiodmego dniá odpoczął, *requievit Dominus die ſeptimo ab omni opere quod patrarat*, czemu po każdym dniu pracy ſwoiey nie miał odpoczynku, ále codźień prácuiąc nie uſpokoił ſię aż ſiodmego dniá, wiem ia że Bog Wſzechmogący nie mogł ſię tą pracą ufatygowáć, ále czemu iáko Pan nie miał z powagą ták wielkie dźieło exequowáć, przyczynę dáie tenże Oleáſter, że Bog Wſzechmogący

bez odpoczynku prácuie, to dla náſzego przykładu, ábyśmy ſię náuczyli iáko nie wprzód pokoiu mamy ſzukáć, poki ſię dobrze nie ſpráćuiemy, *adverte non eſſe prius quieſcendum niſi prius laboraveris, ſicut & creator tuus qui 6. diebus laboravit & uno ſolo quievit.* Y przetoć mowi Ildefonſus, niech ſię nikt nie ſpodziewa zápłáty wieczney, niech y o odpoczynku nie myśli potym życiu, ieśli ſię tu w pracy cnot SS. nie ponurzy *iure repelluntur à requie qui nunquam labores guſtaverunt.*

Matth. 27. Zápátrzywſzy ſię Hieronim Swięty ná tytuł Zbáwićielá náſzego Ukrzyżowánego, *Hic eſt JESUS Rex Judeorum*, ten ieſt JEZUS Krol Zydowski, dźiwuie ſię nieoſtrożnośći Zydowskiey álbo ráczy ordynácyi Boskiey że ten tytuł na Krzyżu á nie w grobie álbo na nagrobku kámiennym przykłádem Monárchow ziemskich, ktorych wyſokie dźiełá y odważne, Herby woienne oręża wyráżone bywáią, nie był wyrážony ſamże daie przyczynę, *quid eſt ſepulchrum niſi locus quietis, ubi iuxta mundi rationem corpora defunctorum collocantur*, á co ieſt inſzego grob, tylko umárłych odpoczynek, więc że słodkie Imię JEZUS y Chwałę Chryſtuſową y odkupienie świátá wyráźiło, nie miáło w grobie leżeć y ná kámieniu odpoczywáć, ále wyſoko ná widok wſzytkiemu świátu miáło bydź wyſtáwione, aby káżdy rozeznał że do honoru y odpoczynku nie przyidźie, tylko przez prace y ucierpienie,

pienie, *Ubi patiebatur & laborabat JESUS in Cruce, ibi honorem nonnisi è labore provenientem ostendit.*

Luc: 16. Ten Ewángelistá Páński opisuiąc stroy przeklętego y potępionego bogaczá, daie znáć że dla niego w piekle był pogrzebiony, *induebatur purpura & bysso, & sepultus est in inferno.* Dziwuie się temu Hugo *Carnot:* y dyszkuruie sobie, że y doskonáłych ludźi tąż odzieżą *Proverb: 13.* Niebo zdobi, *Byssus & Purpura indumentum eius,* Bissior y purpurá odźienie iego, á przećię ten potępiony, á ten zbáwiony w iednymże odźieniu, co to iest, czy iedná szátá do przysługi, á druga do winy okázyą iest, czy obiedwie dobrą y złą figuruią się zapłátą. Alec tenże Hugo Swięty nie w szátách ále w odźieniu ich rożnice doszedł, łákomy álbowiem bogacz, wprzod się Purpurą odźiewał Krolewską, *induebatur Purpura & Bysso,* á potym Bissiorem, sprawiedliwy zás człowiek y świątobliwy bissiorem wprzod á potym purpurą się odźiewał, *byssus & purpura indumentum ejus,* Bissior álbowiem ze lnu robiony podłość znáczy, Purpurá zás Krolewskiego odźienia powagę figuruie, *Multis castigationibus & ablutionibus redditur linum conditum,* owoż że len z ktorego bissior pochodźi nim do swey pięknośći y ozdoby przyidźie, wielom podległ utrapieniom, y kłopotom, ktorym się wprzod sprawiedliwi ludźie stroią, á potym Krolewską ná wierzchu zdobią purpurą, *Byssus & Purpura indumentum eius,* daiąc znáć, że iáko

że iáko biśśior wszelákie znáczy utrapienia świátowe, ták Purpura wszelákich szczęśliwości doczesnych iest figurą y obrázem; owosz kto tu w tym życiu w purpurze ozdobnie iáko ten przeklęty bogacz chodźi, potym gobiśśior wszelákiego utrapienia ná támtym świećie czeka, á kto tu w bissiorze doczesney mizeryi záżywa, ten potym w Purpurze y wKrolewskiey opływáć będźie godnośći, *qui prius in hac vita purpura induitur, in altera bysso miseriæ & calamitatis potietur, è contra qui bysso laboris continui hic deprimitur, illic Purpura felicitatis æternæ corruscabit.* Ná co zápátrzywszy śię Chryzostom Swięty woła ná wszytek świát, *quid prodest Nobilitas generis ignobilem præseferens animum.* A co mi Purpurá wysokiego urodzenia pomoże, gdy nie będźie biśśiorem cnoty podszyta, zá nic to wszytko tylko wieczna konfuzya.

Luc. 19. Dáią znáć Zácheuszowi Celnikowi że Syn Boży Messyasz prawdźiwy Dom iego álbo Páłác miia, wybieży z ochotą y przed tłumem ludzi nie mogąc Páná doyrzeć, ná drzewo wstępuie áby go obaczył, y w dom swoy prośił. A czemusz ná drzewo wstąpił pyta śię Ewangelistá S. *quia statura pusillus erat*, że był máłego wzrostu, leczdla Boga umawia śię Ambroży S. jako miał bydź máłego wzrostu, ktory był Xiążęćiem y dostátnim Pánem tenże Zácheusz, sámże *D. S. Lib. 8. in Lucam* przyczynę dáie, *Zacheus improbis sordebat moribus, nondum lucra reliquerat, nondum*

aliena

aliena restituerat, nec propria pauperibus distribuerat, licet fuerat Princeps adhuc tamen pusillus erat: Niedźiwowáć śię máłego ieszcze był wzrostu Záheusz ták wielkie Xiążę y bogacz, bo ieszcze w dawnych obyczáiách zostawał, ieszcze zyskow nie porzućił, ieszcze cudzego nie oddał, iescze y własnego ubogim nie udźielił, dla tego máłego był wzrostu. Niechay álbowiem będźie kto naybogátszy naydostátnieyszy, ieśli cnoty nie będźie, zá nic to wszytko przypiluią mu ná ostatnim Sądźie *statura pusillus*, máłego wzrostu,

Gen. 39. Dowodem oná swawolna niewiástá, nie mogąc czystego Jozefa ku swey myśli náwieść, tytułu Páńskiego pozbyłá, bo Pismo Swięte mowi, nienázwał iey świątobliwy młodźieniec Jozef Pánią swoią iákoż właśnie byłá, ále tylko żoną Páná swego, *Dixit uxori Domini sui* Vulgatá czyta, czemu ták pokorny y skromny młodźieniec Pánią iey nie názwał samże D. S. dáierácyą *recte uxor Domini non ipsa Domina dicitur, nam quomodo Domina, quae Dominandi perdidit nomen, ille Dominus qui amantis non excepit faciem*, słusznie ią żoną Páná swego názwał, ktorá tytuł Páński przez swoy niewstyd strácíłá, Jozef zás iey Páństwo iey śláchectwo, przez swoię powśćiągliwość gdy wszytkiego Egiptu Pánem został odźiedźiczył, *Joseph cui nulla corporis libido dominata est totius Ægypti Dominus & Princeps factus est.*

Apoc. 12. Widźiał Jan Swięty iednę zacną białągłowę w słońce odźianą w gwiazdy ukoronowáną, á

ną, á pod nogámi iey miásto trzewikow mieśiąc, & luna sub pedibus ejus, przez tę białągłowę Mátkę Páńską wszyscy bydź rozumieią, ktorey nie inákszy tylko niebieski stroy należał, czemuby iednák po mieśiącu deptáłá. Dámian S. dáie przyczynę twierdząc że stárożytność pogáńska mieśiąc zá ieden Hieroglifik śláchectwa swego miáłá owoż Pânná P. bliskie z niebem máiąc skrewnienie Krolewskie y Kápłáńskie rodzenie z ktorych pochodźiłá nogámi swemi depcąc, sámą się cnotą y prosápią szczyćiłá niebieską, Proſapia clara proavorum titulis, ſed incomparabilis clarior generoſitate prolis; Wiedźiáłá bowiem Mátká Páńska że nie te doczesne pozory y ozdoby ále cnoty śláchetnym czynią, ktore człowiek sam przez się spráwuie, ná swoich się przodkow dźiełach y zasługách nie wspieráiąc.

Pisze Plutarchus że Rzymiánie uchwalili byli státut áby chorągwie y łupy woienne ktorych ná woynách z nieprzyiaćioł swoich nábywáli, y ná pámiątkę w swoich zborách wieszáli; áby ich nigdy nie odnawiáli, áni też nágrobkow zástárzáłych rodźicow swoich nie náprawiali, ále ták dawnośćią niech upadáią y pámiątká ich precz niechay ginie y ustępuie, dla czegoby to czynili, Ildelfons doszedł przyczyny; Atavorum gloria & nobilitas temporis iniuriá abſumatur; geſtorum illuſtrium memoria decidat, ut poſteri non de Atavorum gloria ſed de propria glorientur virtute; áby się potomni ludźie nie przodkow swoich odwa-

gą, ále

gá ále włáſnemi ſzczyćili dźiełámi, y przez nie Szláchetnemi byli.

Gen. 1. ále ſam BOG Wſzechmogący ten poſtępek zdał ſię pochwalić, ſtwarzáiąc bowiem Niebo y Ziemię y żywioły y wſzytkie kreátury bezrozumne, wſzytko to pochwalił że dobrze były ſtworzone, *viditquè DEUS cuncta quæ fecerat & erant valde bona*, ſamego tylko człowieká ſtworzywſzy áni pochwálił áni pogánił, ktory iáko zacnieyſze ſtworzenie godnieyſzy był tey pochwały nád inſze ſtworzenia, ktorych był Pánem y Duſzą ná obraz Boży ſtworzoną ozdobiony, owoſz *Caietanus* dáie przyczynę, dał Bog Wſzechmogący człowiekowi wolny rozſądek, y żeby iego włáſnych y dobrych uczynkow zacnieyſza byłá pochwałá dla tego niechćiał go tą pochwłą ſwoią poprzedźić, żeby człowieká w leniſtwo nie podał gdyby był pochwalony, ále tey chwały y ſláchectwá niebieskiego włáſnemi miał ſię dobiáć cnotámi y pracámi, *quod Deus hominem illaudatum reliquerit, ut laus eius ſit generoſior bono opere promerita, neve laude præventa redderetur iners, ſed acquiſita nobilitate illuſtraretur.*

Joan. 21. Gdy iedney nocy Apoſtołowie Páńſcy ná łowieniu ryb ſprácowáli ſię y zmordowáli, á dáremnie, bo nic nie mogli doſtáć, do Miſtrzá ſwego Chryſtuſá Páná ućiekli ſię ná rádę, iákoż gdy wedle rády Pńskiey sieći rzućili, záraz wielkość ryb nie máłą wyćiągnęli, zá ktore dobrodźieyſtwo z łodźi wyſtąpiwſzy gdy Panu chcą

podźię-

podźiękowáć, aż ná brzegu rybę pieczonę znayduią, *invenerunt prunas & piscem super positum & panem*, gotowy ſtoł nákryty y z chlebem záſtáli, o iák w ten czás Piotr Swięty wykrzyknął, *bonum est nos hic esse*, o iák nam dobrze z tym Pánem, co nam ták ſmáczny y wczeſny zgotował obiad. Lecz poczekay Pietrze ieſzcze nie śiáday zá ſtoł mowi Pan, *afferte de piscibus quos prendidistis nunc*, bá mili Uczniowie popiśćie śię teź z ſwoim połowem oto gotowy ogień, przynieśćie tych ryb ktorycheśćie nałowili, lecz moy Pánie: mowi Piotr Swięty doſyć mamy ná tey iedney rybie twoiey, ktorąś ty ſam dla nas zgotował, bo ieżeliſz one dwie rybie máłe 5000. ludźi náſyćiły z ręki twoiey á iáko tá iedná ryba twoiá nie ma nas śiedmi Uczniow twoich nákarmić, co po náſzych rybách. Lecz dáremne ich dyskurſy, wiedźiał Pan ná co mowił, iáko Auguſtyn Swięty dowodźi, albowiem Chryſtus będąc rybą ogniem miłośći ſwey gorącey ná Krzyżu zá narod ludzki upieczoną nie kontentował śię, áby oná ſamá pośiłkięm zbáwiennym Uczniom iego byłá, ále koniecznie potrzebował, áby też y oni pracy ſwoiey połowem do niey śię przyłożyli, iakoby chćiał wyráźić Zbáwićiel świátá moi Uczniowie y kocháni Bráćia koniecznie potrzebá, áby tá rybá moiá z rybámi prace wáſzey złączona byłá, to ieſt, lubo Krew moiá ktorąm dla zbawienia wáſzego ná Krzyżu wylał, ieſt doſtáteczna do wáſzego
okupu,

okupu? przećię iednák z wáſzey ſtrony áby cokolwiek przybyło, koniecznie trzebá; iam gotow przez łáskę moię wſpieráiącą, y poſyłáiącą wam dopomoc: ále y wy przez dobrowolne umysłu wáſzego zezwolenie raczćie dołożyć, *ſecit Dominus prandium diſcipulis ſuis; de piſce audiens ex illis quos ceperunt, piſcis aſſus eſt Chriſtus paſſus, huic cooperari debet Eccleſia, ad participandam beatitudinem ſempiternam.*

A tedyć iáwny dowod że iáko dobre ſpráwy ſą znákiem pewnym człowiekowi do przeznáczenia, y doſtąpienia wieczney chwały, ták złe uczynki do potępienia y zátrácenia wiecznego nieuchybnym środkiem, w czym ieżeli Doktorow Swiętych náuká mniey doſtáteczna u grzeſznego człowieká, tedy ſámego czártá iáwne wyznánie ſkutecznym niech będźie dowodem. Przyſtąp ſam czárćie mowi ieden; y powiedz nam dla czego ſię ták bárdzo ſiliſz, y pieczołuieſz we dnie y w nocy kuſząc y zwodząc człowieká, ktory álbo ieſt przeznáczony do zbáwienia, álbo przeyźrzány do potępienia, ieżeli przeznáczony tedy dáremne twoie zawody, ieżeli też ma bydź potępiony, tedy mniey potrzebne fatygi twoie, ná co ſzátan odpowiáda o dawnyſz ia Theolog, wiem iá dobrze przeznáczenia definitią. *Eſt tranſmiſſio creaturæ rationalis in vitam æternam per certa media*, że zbáwienie ludzkie ná środkách pewnych záwisło, ktore nie inſze ſą tylko dobre y pobożne ucynki. *Impediendo ergo*

ergo media ſcilicet opera bona, præpedio & finem, gdy ia tedy w tych zbáwiennych środkách człowiekowi ſzkodzę, tedy y do końcá mu wiecznego támuię drogę, łátwa tedy Konkluzya z ſámey Confeſſaty czártowskiey, że dobre ſpráwy człowiekowi ſą pewnym do zbáwienia środkiem. Ale y záraz by nayćiekáwſzy dowćip gdyby chćiał wiedźieć ktorych więcey ludźi czy przeznáczonych do Niebá, czy potępionych, łátwo ſię z tąd rezolwuie, gdy ták wiele środkow y pomocy zbáwienney od ſamego Stworce zesłáney bydź widźi, ktorey grzeſznemu dobroć Boska w káżdey udźiela godźinie, gwałtem go do ſiebie ćiągnąc y wabiąc, á zátym że z ſtrony Boskiey więcey ſię znáyduie przeznáczonych, niżeli potępionych łátwo oſądźi. Z ludzkiey záś ſtrony y względem wolnego rozumu ludzkiego łátwa konkluzya, że więcey potępionych, ániżeli zbáwionych. Czemu? odpowiáda tenże, *quia ſenſus & cogitatio humani cordis in malum prona ſunt, ab adoleſcentia ſua*, álbowiem zmysły y myśli ludzkie ſą skłonnieyſze do złego z młodośći ſwoiey y człowiek nie tám gdźie go łáská prowádźi Boska do dobrego, ále gdźie go bydlecę zmysły y páſſye ćiągną, tám ſię iáko do pewney ſpieſzy przepáśći. A dla tego wiele wezwánych, lecz máło wybránych. Niechże ſię teraz nieprzyiaćiele Krzyżá Páńskiego záwſtydzą, ktorzy ſię zá ćiáłem, świátem y czártem událi, á służbą Boską wzgárdzili, y nie ciąſną fortą zá
ſwoim

swoim Odkupićielem bieżą, ále przestronną drogą do śmierći wieczney pędzą? y luboć to sam grzeszny winnym się dáie będąc pokonány dekretem Boskim, iáko kto grzeszy, tákież y karánie zásługuie, y wedle występkow miárki wiecznego dosypuie sobie karánia, przećię iednák w iáwnym przewinieniu swoim wymowki szuka. Piszą Historye o złych y swawolnych rozboynikách, ktorzy do pewnego Senatu posłáli w legácyi, áby szubienice y insze instrumentá precz poznośili, ktore strách, y smrod, przechodzącym przynoszą, do ktorych Sędźiowie ták wskazáli, chętnie to práwi uczyniemy, gdy wy wprzod kradźieży rozboiow, y inszych zbrodni poprzestániećie, ták właśnie grzeszni ludźie ná wolą y zmysły przyrodzone skáżone pássyámi winy swoie skłádáią, y nie swoiey ułomnośći, y złośći to przypisuią, ále Boskie spráwy, że ich tákiemi stworzył, nágániáią. Podobni Alphonsowi dźieśiątemu Krolowi Hiszpáńskiemu, o ktorym *Rodericius Sancig* w dźieiách H:sp: *parte 4. capite 5.* świadczy, ten nieuważny Krol dźiwne spráwy Boskie rozumem swoim nikczemnym śmiał szácowáć, ktoremu iuż się źimá nie podobáłá, dla tego że bárdzo źimna, Láto dla tego że bárdzo gorące, Niebo że bárdzo wysoko, morze że bárdzo głębokie, y niebespieczne, y nákoniec wyrzekł, *Si ipse à prin-cipio creationis humanæ DEI Altissimi interfuissem consilio, futurum utiquè ut nonnulla ordinatius conderentur.* O głupia mowá Bo-

skie

ſkie rády y ſądy ktore ſą niedośćigłe poprawiáć, á uchoway Boże ćo ten dumny Krol wyrzekł, áby to kiedy w myśl náſzę weſzło. A przećię znayduią ſię niektorzy ták wyuzdáni, ktorzy śmieią dekretá Boskie náganiáć, y nie iáko o miłośierdźiu iego Boskim deſperowáć, mowiąc: ponieważ wiele wezwánych, á ná coż ſię przydádzą náſze poſty, y iáłmużny, ieżeliſż tylko ſpráwiedliwym, y to záledwie, do niebá przyſtęp obiecány, á nam grzeſznym ná co ſię iuż przydádzą dobre uczynki, y gorące modliwy, nie uważa bowiem że ten Pan Niebieski cokolwiek czyni, tedy z dźiwney y głębokiey ordynácyi ſwoiey Boskiey, czyni, á wſzytko ná dobre mizernego człowieká. Wſpomina *Joſephus Balardinus* o niektorym Szláchćicu *lib: 3. cap: 47.* ten iádąc przez lás y máiąc ſrebrney monety ná 30. funtow przy ſobie, gdy mu w drodze upádły z workiem, czego y ſam, y ſługá zá nim iádący nie poſtrzegł, gdy przyieżdża do iedney rzeki poſtrzeże że pieniędzy niemáſz, pyta czeládniká ieśli ich nie ználazł, odpowie że nie ználazł, á Szláchćic gniewem roſpalony dobywſzy broni skoczy do czeladniká y ućiekaiącemu w lás nogę ućiął, y ná poły umárłego zoſtáwił, ktory z wielkiego bolu ćiężkim lámentem on lás nápełnił y iednego Puſtelniká do śiebie z głębokiey puſtynie zwabił, ktorego użáliwſzy ſię Puſtelnik wźiął ná rámioná, y do ſwoiey Celle zániosł y niewinność iego á Páńskie

okrućienſtwo uznawſzy pocznie ná Bogá Wſzechmogącego ſzemráć, że na niewinnęgo ták wiele dopuśćił utrapienia, ále záraz głos z niebá uslyſzy. Czego ſię turbuieſz, y w ſkrytych Sądách Boſkich ſzperaſz, wiedz że temu nogę ućięto spráwiedliwym Sądem Boskim, ábowiem tą nogą przedtym Mátkę ſwoię włáſną z wozu zrućił, y zá to godnie nie żáłował, ſpráwiedliwość tedy Boska tu go doczeſnie karze, áby wiecznie przepuśćiłá. Co do pieniędzy Páná iego, wiedz o tym, żeby ie był ná zbytek y zgubę ták ſwoię iáko y wielu towárzyſzow ſwoich obroćił, gdyby ich był nie zgubił, pieniądze ubogi żebrak, lecz bogoboyny, ktore ználazł, y do Plebana zániosł, áby ie ná Kazániu obwołał czyie były, do ktorych gdy ſię nikt nie ozwał, o-wemu żebrakowi połowę dał, drugą połowę między ubogie podźielił, otoż w iednym przypadku iák wiele dobrych skutkow, ták wiele dekretow Boskich, ſługá nogę, Pan pieniądze zgubił, ubogi pieniądze, á ubogiego Kápłan ználasł, co wſzytko z skrytych Sądow Boskich poſzło, álbowiem on Szláchćic przez one zgubę ſtał ſię do zbáwienia duſze ſwoiey ſpoſobnieyſzy, sługá przez ućięćie nogi grzech ſwoy wypłáćił, ubogi ſwoię mizeryą y kompániey ſwoiey podpárł. á Kápłan dźiwne Sądy Boskie czćić y uważáć dopiero począł, y co w tym przykłádźie dźiwne Sądy Boskie uważamy, to ná káżdy dźień Bog W. z námi czyni, czegomy zmysłámi wrodzonemi záślepieni uznáć nie możemy. Wydał

Wydał Bog Wszechmogący dekret że wiele wezwanych, á máło wybránych. Lecz nie dla ego áby iuż przeznáczonych y spráwiedliwych udźi tu miáł kánonizowáć, á grzesznych po-tępić, y do desperácyi przywieść, ále áby ták spráwiedliwym do dobrego dał większy pochop, ako y grzesznym do chwycenia się środkow zba-wiennych był okázyą, bo to pewna iáko Tho-masz Swięty *de Villa Nova* wywodźi, że prze-znáczonych ludźi generálny popis nie iest z ich zasług, ále iest z łáski y dáru Boskiego, nie dla tego álbowiem Bog Wszechmogący że twoie dobre uczynki przeźrzał, dla tego ćię obrał y do chwały wieczney przeznáczył, ále y owszem dla tego, że ćię obrał y przeznáczył, dla tegoś cnotliwym y świątobliwym został. *Non est ex meri-tis prædestinationis Conscriptio, sed ex gratia & dono DEI; DEUS enim non quia prævidit merita, ideò elegit, ita, ut prævisio meritorum sit ratio electionis & prædestinationis, sed potiùs è contra, quia elegit & prædestinavit, ideò Sancti erunt.* A ták by na-świątobliwszy człowiek niechay swoim dobrym nie ufa spráwom, bo y przeznáczony może bydź potępiony. Przestrzega w tey mierze Krol Izrá-elski Dawid Swięty; gdy się z Bogiem Wszech-mogącym rozmawia, *Cadent à latere tuo mille, & decem millia à dextris tuis*, pádną od boku twego Pánie tyśiąc, á po práwicy twoiey dźie-sięć tysięcy. Lecz iáko to rozumieć Psalmisto S. ktorzy to są, ktorzy pilnuią boku Páńskiego,

odpowiáda że nie inſi, tylko Apoſtołowie Swięći do ktorych rzeczono *ſedebitis & vos ſuper ſedes 12. judicantes 12 Tribus Iſrael*, będźiećie y wy ſiedźieć ná 12. krzesłách. y 12. pokolenia ſądźić, á co po práwicy Boskiey odpádną, co to zá ludźie, nie inſi, mowi, tylko ſpráwiedliwi, ktorych Syn Boży iáko owieczki iákie niewinne po ſwey práwicy poſadźi, *ſtatuet eos à dextris, hædos autem à ſiniſtris.* A ieżeliſz ták ieſt, czemuſz ták pobożne duſze odpádną od boku Páńskiego y oblicza iego świętego, y tákże przeznáczeni przemienią ſię w potępionych odrzuconych, ták ieſt mowi Auguſtyn Swięty y ná nieoſtrożnych głośno woła: odpádną od práwice B. przeznáczonych 10 tyśięcy, álbowiem by nayſpráwiedliwſzy, choćby y Apoſtolskiey doſzedł świątobliwośći niechay ſobie nieufa, y beſpiecznie o ſwoich dobrych uczynkách wyſoko nie rozumie, że ieſt z liczby przeznáczonych, y nigdy z tego ſzczęśliwośći ſtopniá nie zleći *nemo vivat ſecurus, nemo præſumat de ſuis meritis, nam quamvis ſit in hac vita iuſtus, tamen cadere poteſt.*

Jáko też by y naygrzeſznieyſzy niechay nie deſperuie ále owſzem ná Gośćiniec pokuty świętey y miłośierdźia Boskiego niechay ſię ma. Dodáie mu ſercá tenże odważny Krol Izráelski, gdy miłośierdźie Boskie wyśpiewuie. *Magnus Dominus & laudabilis nimis in civitate Dei noſtri*, o iák to wielki Pan y záwołány w chwale ſwoiey w mieśćie onym gornym. Lecz co to zá

miáſto

miáſto ták chwalebne y doſtátnie, co tám zá mieſzkáńce iego, owo tenże Prorok Swięty niżey pokłada, *Latera aquilonis civitas Regis magni.* á naprzod trzebá wiedźieć co ſię rozumie *Aquilo,* á nic inſzego tylko pułnocy kąt, dla czego od pułnocy nic dobrego nie wieie wedle Jeremiaſzá Proroká, *Ab Aquilone pandetur omne malum.* A Swięty Auguſtyn rozumie czártá przeklętego y ták konkluduie, *Latera Aquilonis ſunt qui adhærent diabolo,* ktokolwiek ſię práwi ma ná pułnoc ten ieſt towárzyſzem czártowskim, á iáko to podobna, áby ták zácne Miáſto, miáło mieć przeklętych mieſzkáńcow, lecz nie dźiwowáć ſię, dobrze Dawid Swięty te ſekretá przeniknął Boskie, iáko, práwi, ſpráwiedliwi ludźie y przeznáczeni do Niebá nie mogą z ſwoią wylátywáć świątobliwośćią choćby też byłá y Apoſtolska, bo mogą upáść; ták by naygrzeſznieyśi y wierne towárzyſtwo ſamego Xiążęćiá piekielnego niech nie deſperuią, ále winy ſwe opłákiwáiąc y ſzczerze ſię do Stworce ſwego obráżonego náwracáiąc bez pochyby iáko miłośierdźie ták y zbáwienie mogą ználeść, oczym upewnia Chryzoſtom Swięty. *Sicut nemo præſumere debet de meritis ſuis, ita nullus deſperare de miſerijs ſuis, quia quantumcunq; peccator tamen ſurgere poteſt,* y owſzem ktokolwiek nieufnośćią przećiw Sworcy ſwemu dobrotliwemu nárabiał, záwſze ſzwánkował, y wiecznie ginął, ále mieć ſię do wrot miłośierdźia Boskiego nigdy nie záwártych, á

mocno ufáć, że iáko dla grzesznych zbáwienia Syn Boży ná świát przyszedł, ták z liczby grzesznych naywięcey zápomaga niebo wedle Augustyná Swiętego *lib. de vera innocentia c. 184. Non est desperandum de malis, sed pro illis, ut boni fiant studiosius supplicandum, quia numerus Sanctorum semper de numero auctus est impiorum*, czego się w tym przykłádźie náuczemy.

Pisze *Stingelius tomo I. cap: 43. de occultis DEI iudicijs* o iedney Pánience, ktora o pewny występek gdy byłá od Mátki zfukána y złáiána, ták się záiádłym uwiodłá affektem y práwo nátury złámáłá, że naprzod Mátkę, á potym Oycá własnego zábiłá, y do nieznáiomego krolestwá ućiekłá, ná to áby ná swawoli ostátek dni strawiłá, iákoż gdy się iuż ná wszytko złe rospasała; Oćiec miłosierdźia niechcąc zguby grzesznice oney, weyźrzał ná nię okiem miłosierdźia swego, y gdy raz ná kazánie przyszłá, y tám o miłosierdźiu Boskim przećiw grzesznym wielką nádźieię otrzymáłá, ták dálece, że brzydkość żyćia swego serdecznie Kápłánowi odkrywszy y gorzko płákawszy, w miłośći Boskiey serce iey rozpłynęło się, że w onym Kośćiele w ręce Boskie duchá swego oddáłá, zá ktorą gdy się co żywo modliło, słyszány był z niebá głos tákowy, *Non est opus ut oretis pro ipsa, potiùs ipsa orabit pro vobis*: nie potrzebá się wam zá nię modlić, y owszem oná się zá wámi będźie przyczyniáć. Otoż dźiwne sądy Boskie, w ktorych

dekretách nie trzebá ſzperać grzeſznemu, ále ſię głęboko upokarzáć, nie deſperowáć, ále ſię mieć do miłoſierdźia Zbáwićielá ſwego, ktorego krwáwe zasługi ná wypłácenie wſzytkiego świátá grzechow ſą doſtáteczne, ták dálece, że choćbyś millionámi zbrodnie twoie liczył, tedy nie deſperuy w miłośierdźiu iego nie przebránym, tylko ſerdecznie żáłuy, skuteczną popráwę obiecuy, á kochay tego ſerdecznie Páná, ktory zá ćię ućierpiał, á wſzytko to zgłádźiſz, y z skárbu iego nieprzebránego wypłáćiſz, iáko ćię upewnia Chryzolog S. *Serm: 94. licet cecideris & inter ſcelera devolutus fueris, remanſit tibi unde piiſſimo ſatisfacias Creatori. Abſolvi vis? Ama. Charitas operit multitudinem peccatorum.* Y luboć to y Duch Páński do tegoż termimu zmierza, gdy mowi *Ecclef:* 9. *Neſcit homo an amore an odio dignus ſit*, niewie człowiek czyli miłośći y łáski, czyli gniewu y odrzucenia godźien Boskiego czyli śćiezką zapłáty niebieskiey, czyli Gośćincem zátrácenia pędźi wiecznego, przećię iednák ná poćiechę toruiących ten Gośćiniec Niebieski, ná záchęcenie ożieble w nim poſtępuiących, tę niebieską propozycyą uczeni dowodną wſpieráią dyſtynkcyą: *Neſcit quidem homo ſcientiá certitudinis, ſcientiá tamen coniecturæ poteſt ſcire*, prawdá że niewie człowiek y upewniáć ſię nie może o łáſce Boskiey y zbáwieniu ſwoim pewnośćią wiádomośći, ále z pewnych konioktur y dowodow może tey pewnośći dochodźić, y nádźieią ſię wieczney zapłáty z niżey wyrážonych Znákow ćieszyć z ktorych,

PIER-



PIERWSZY ZNAK
Przeznáczenia do Niebá,
NA NIEDZIELĘ.

JEſt wſzelkie utrapienia bez nárzekánia, y uteſknieniá znośić, przez ktore ſię rozumieią nie tylko choroby ćieleſne; ná przykład, gdy ćię BogWſzechmogący ná członkách karze, odeymuieć oczy, ręce, y nogi skáliczeią, głowá ſzwánkuie, ſerce częſto truchleie, y inſze defekty codźiennym ći grożą upadkiem. Lecz nie tęskniy ſobie, álbowiem ná utrapienia ćieleſne Auguſtyn Swięty *Serm: 1.* skuteczne upátrzył lekárſtwo: *Adverſa corporis animæ ſunt remedia, ægritudo carnem vulnerat, ſed mentem sanat,* práwdá ieſt, że to ćięſzko ponośić, y codźiennych poſtrzáłow śmierći, w tych utrapieniách koſztowáć, ále że ſą duſznym lekárſtwem, trzebá ie koniecznie ſmákowáć, niemoc bowiem y chorobá ćiáło trapi y ráni, ále duſzę leczy y uzdrawia zchorzáłego, y wiecznego pokoiu zyski przynośi, iáko Auguſtyn Swięty ná Pſalm 54. obiáśnia: *Gaudes? agnoſce Patrem blandientem, Tribularis? agnoſce Patrem emendantem, ſive blandiatur,*

diatur, sive emendet, eum erudit, cui parat æternitatem. O mizerny człowiecze, uważ nigdy nie nágrodzoną około ćiebie opátrzność Boską, bo gdy ćię weseli, y pomyślnymi dom twoy nápełnia sukcessami, w tenći czás iáko Oćiec miłośierny pobłaża, gdy ćię smući y doczesnemi náwiedza kłopotámi, w ten ćię czás iáko Oćiec łáskáwy do śiebie ćiągnie y náwraca, á ták luboć pobłaża, lubo ćię karze, wszytko ná dobre twoie czyni, y wieczną przez to gotuie zapłátę. Y przetoć gdy ná ćię nieprzyiázne zdrowia obroty náćieráią, tarczą ćierpliwośći składáć się im trzebá, y ták ie sobie słodźić mowiąc. Ze to spráwiedliwie ponoszę, bom temi członkámi codźiennie Stworcę mego obrażał, y upámiętáć się nigdy niechćiał, tedy słusznie to karánie w ich odnoszę bolách. Bo to pewna iáko *Hugo libro 3. de anima* wywodźi, że Bog Wszechmogący widząc niektorych ludźi do ćięszkiey obrázy swoiey skłonnych, tedy ich częśćią ubostwem, częśćią chorobámi, y rożnym prześládowániem y utrapieniem karze, áby ich od grzechu y obrázy swoiey Boskiey odrážił, ktorym przez tákowe utrapienia doczesne pożyteczniey zbáwić duszę, áńiżeli w zdrowiu y pomyślnym opływáiąc powodzeniu ná wieczne robić karánie, dla czego w tákich ráźiech nie uwolnienia od tych boleśći prośić, przez ktoreby się tu doczesne wypłáćić mogły winy, á wieczney nábyć korony, ále y owszem przyczyniánia ich sobie życzyć.

Quoſdam præſciens Deus multum peccare poſſe, flagellat eos infirmitate corporis, ne peccent, ut eis ſit utilius frangi langvoribus ad ſalutem, quàm remanere incolumes ad damnationem. Pokazáłá męskie ſerce doſyć w boleśćiách ſwoich ćieleſnych Swięta Márya z Egnyi, ktora gdy uſtáwicznemi dźiwnemi chorobámi złożona byłá, przećię iednák mile to od Páná ſwego przyimowáłá, ſerdecznie wſzytkie te przykrośći ſobie ſmákuiąc, y więcey ich prágnąc, y gdy ſię ieden sługá Boży zá nię gorąco modlił, y ulżenia w iey boleśćiách ſerdecznych od łekárzá niebieſkiego proſił, oná tego poſtrzegłá czuiąc ſię bydź zdrowſza, y wskazáłá do niego, áby tego poprzeſtał, y modlitwą ſwoią do ćierpienia iey doczeſnego nie przeſzkadzał. Y przetoć Auguſtyn S. w pátrzywſzy ſię w Swiętego Wáwrzyncá ná kraćie żelazney pieczonego y iáko go powoli obracano, woła ná náſzę nieſpráwiedliwość, gdy iedney godźiny w gorącce wytrzymáć nie możemy, o iák nas mowi záwſtydzą płomienie ogniſte tego męczenniká Swiętego; nieuważamy bowiem, że do wieczney zapłáty trudne mamy prześćie, poki ſię wprzod w ogniu doczeſney gorączki dobrze nie przepalemy y nie wyczyśćiemy, *ut auro ignis admotus probius illud efficit, eodem modo calamitas animos aureos ſubiens puriores & præſtantiores reddit.* Aleć nie doſyć ná tych ſerdecznych boleśćiách, nie doſyć ná pokuſach ćieleſnych, ále y prześládowániá gdy dokuczáią nieprzyiáznych człowiekowi,

kowi, y niefortunne powodzenia ćięſzkie rąk prace odeymuią y w obce podáią dźierżáwy, ále gdy y bliżni poufáły ná sławę náſtąpiwſzy z rádośćią upadku iego czeka, á w ten czás utrapiony niech ſobie dobrze tuſzy, nic nie wątpiąc, że ieſt z liczby wybránych Páńskich, niech nie nárzeka, y ſamego ſiebie nie przeklina, śmierći ſobie życząc; ále z weſołym y ćierpliwym Jobem wieczną zá to ſmákuie ſobie zapłátę mowiąc: Słuſznie to ná mnie Pan moy dopuſzcza, gdy nie tylko kocháne potomſtwo przez okrutną śmierć, nie tylko domoſtwo przez ogień, dobytki wſzelákie przez iádowite powietrze znośi, ále y w polu przez nieurodzay, y złe chwile karánie ſwoie Boskie nádemną rośćiąga, álbowiem nie umiałem w tych doſtátkách Stworcy memu służyć, ná chwałę iego robić, y obracáć ich, ále y owſzem w pychę ſię udawſzy ná obżárſtwie y ſwawoli ćieleſney dni moie trawiłem, o wdźięczności ku Pánu y Sworcy memu nigdy nie myśląc, á przeto słuſznie mi znowu odbiera te wygody docześne, áby mię wiecznych nábáwił, to bowiem pewny znák miłośći iego Oycowskiey gdy tu karze docześnie, áby wiecznie odpuśćił, iáko ſię ſam z tym proteſtuie *Apoc: 3. Ego quos amo, caſtigo, & arguo*, kogo ia práwi miłuię tego y karzę, náwiedzam rożnemi przypadkámi, iáko przećiwnym ſpoſobem weſołe powodzenia, zdrowie czerſtwe, honory y pomyślne tego świátá ſukceſſy, ſą znákiem wiecz-

cznéy

czney zguby. *Continuus successus rerum temporalium æternæ damnationis est indicium*, Grzegorz S. y słusznie, iáko się ten ma spodziewáć zapłáty wieczney ktory ná nię nie zárabiał, iáko ma bydź przypuszczony do działu wiecznych roskoszy, ktory tu upału codziennego w utrapieniách z synámi Bożymi nie ponosił. *Si exceptus es à passione flagellorum, eris exceptus à numero filiorum.* tenże Doktor Swięty powiedźiał, niepodobna, y tu nic nięućierpiawszy przećiwnego, wiecznie się weselić, tu się codźiennię bánkietowáć, y potym wieczney nie uchybić wieczerzy, w iednym muśi nieostrożny szwánkowáć grzesznik, álbo tu doczesną ponośić mizeryą, á nieskonczoney spodźiewáć się zapłáty, álbo tu wygody y wczásy prowádźić doczesne; á do wiecznych nádźieię stráćić, iáko Bernard Swięty upewnia, *qui sæculi voluptatibus pascitur, æternarum deliciarum epulis indignus habetur.* Znák to iest reprobácyey y gniewu Boskiego, gdy tu BOG miłośierny nie karze złośći grzesznego, gdy dom iego strzáły náwiedzenia Boskiego przenoszą y dáleko miiáią, że nie wie co to w domu żałobá, nie wie co to frásunek, nie wie co to szkodá, nie wie co to zawisny nieprzyiaćiel, y sąsiad uprzykrzony, niewie co to utrapienie ćielesne, ále wesoło dni prowádząc ieszcze y niebá z powinnośći się spodźiewa. Alec omyli się, omyli mizerny człowiek, bo mu tu Bog Wszechmogący nágradza, á z wiecznych go kwituie, tu go błogosławi, żeby ná
wieki

wieki zápomniał, iáko *Origenes* wſpomina *ſuper Oſeam, qui diligitur, corripitur, qui non diligitur, in peccatis ſuis dimittitur.* Jáwny tego dowod w żywotách Błogosłáwionych Oycow.

Był ieden Puſtelnik pobożny, ktoremu ieden potáiemnie mieſczánin usługował w dodawániu żywnośći co trzeći dźień. Tráfiło ſię że w onym mieśćie ieden bogacz niezbożny umárł, ktory w wielkiey fortunie żyćie ſwe prowádźił, y pogrzeb miał bárdzo ozdobny, álbowiem wſzytko miáſto wyſypáło ſię, Biskup tákże onego miáſtá ze wſzytkim Duchowieńſtwem ná onę pogrzebową záćiągniony áppárencyą. Ow mieſzczánin wedle zwyczáiu poſzedł do ſwego Puſtelniká z poſiłkiem ná puſtynią, ktorego gdy záſtánie od źwierzá zámordowánego y rozſzárpánego páżdnie ná twarz ſwoię y z wielkim lámentem rzecze, nie wſtánę z ziemie, y nie poydę z tey puſzcze, áż mi Pan y BOG moy obiáwi dźiwne ſwoich ſądow táiemnice, czemu on bogacz łákomy y niezbożny ták ozdobny y záwołány miał pogrzeb, ten záś ktory ſzczerze Bogu w dobrowolnym służył uboſtwie, dni,nocy na modlitwie trawił, ták nie poczeſny zásłużył ſobie pogrzeb y ześćie z tego świátá, ná ktory iego lámęnt przychodźi Anyoł Pański, y tego dźiwnego podźiału otwiera mu táiemnice. Ow prawi bogacz ná świećie w doſtátkách utopiony ſpráwiedliwym ſądem Boskim, tu ſwoię y żyiąc, y przy pogrzebie wźiął zapłátę, ták dáleco że

po

że po śmierći nie mogł śię żadnego śpodźiewáć weselá. Ten záś pustelnik lubo był cnot wielkich, ále że miał niektore defekty swoie, ktore tu sobie Bog Wszechmogący wypłacáiąc, táką go śmierćią y pogrzebem pokarał, áby mu wiecznie przepuśćił, y do chwały swoiey przyiął. Záślepiony świát mowi Augustyn Swięty ták w rozumie swoim błądźi, że to u niego szczęśliwy y błogosłáwiony, ktory doczesne żyćia swego dni w poćiechách, á nie ten ktory w pokućie ostrey godźiny liczy. Wspomina Plinius, iż narod Tracki miał ten zwyczay, że dni żyćia swego kryskował, ták dálece; że kto dni y lat więcey miał wesołych, zdrowych, y w kupiách zyznych, ten śię białemi znákámi kryskował, kto záś w utrapionym powodzeniu zostawał, ten czarnemi; y ták gdy kto z nich umierał, owego, co z białemi znákámi zá błogosłáwionego, á co czarnemi zá potępionego sądźili. Z ktorego ich błędu náśmiewa śię Plinius: *alius de alio iudicat dies, & tamen supremus de omnibus, iaeoq; nullis credendum est: Heu vana & impudens diligentia?* o głupia y nieuważna slepotá, dni powodzenia swego ráchowáć, á ná ostátni dźień, ktory to wszytko oświeći y zátłumi nie pamiętáć, bo dni, mieśiące, y roki, ktore bez dobrych uczynkow trawiemy; te nie máią w sobie wagi, zá nic nie stoią, y do ráchunku nie należą, iákie dni prowádźił Kaim niezbożny, Lámech, Ismáel, Esau, Absalon, więc y o Sálomonie to pewna iáko *Jo-*

sephus

ſephus Żydowin y *Theodoretus* dowodzą, że lubo ná Króleſtwie Izráelskim żył lat 80. á tylko mu Piſmo S. *3. Reg:* 40. przyznáie: *dies quos regnavit Salomon in Jeruſalem ſuper omnem Iſrael 40. anni ſunt*, czemuſz to 40. uięto? mowi *Theodoretus*: *exiſtimo eos ſolùm numeraſſe annos, quos in pietate ac vera Religione tranſegit*, że 40. lat dobrze w boiáżni Bożey y chowániu przykazań przeżył, te mu przyznano, á drugich 40. ktore w zbytkách y odſtąpieniu Boskim ſtrawił, iáko prożne y bez wagi zámilczano. Sczęśliwy Job ſpráwiedliwy, ktory ſię dobrze ná tych dniách omylnych y nie płatnych znał, gdy dźień národzenia ſwego przeklina, dla tego że wpierworodney zmáźie poczęty weń zoſtał, dla tego że w łáskę Boską prożny, *pereat dies, in qua natus ſum, dies illa vertatur in tenebras*. Niech z pámięći ludzkiey ten dźień wynidźie w ktorym ſię począł, żem w niełáſce Bożey żyćie moie záczął, dźień ten niech ćiemnośći ogárną y niech ſię w żyćiu moim nie ráchuie; Jeżeliſz Job Swięty poſpolity bieg rodzenia ludzkiego, w pierworodney winie ták gorzko opłákiwał y przeklinał; o iák człowiek grzeſzny codźiennie obrázy Bożey przyczyniáiąc, nie ma ſię w gorzki żal y skruchę roſpłynąć, y te dni w ktore ſobie gniew Boski skárbi y ſąd ſtráſzny nie ma mieć w nienawiśći, bo w nie żyćia wiecznego y łáski Bożey poſtradał. *Illum diem vixiſſe te computa*, mowi *Eucherius Hom: 9. ad Monachos. Quem non mali-*

tia, non invidia, non ſuperbia commaculavit, qui peccato non ceſſit, qui diabolo repugnavit, te dni tylko ſzczęśliwe y do ráchunku należą w ktoreſmy złość, nienawiść y wyniosłość zdeptáli, w ktoreſmy czártu ná krok nie uſtąpieli, ále owſzem nád nim zwyćięſtwo otrzymáli, te nam ráchowáć będą.

Zkąd náucza Bernard Swięty że y grzeſzny nie ma deſperowáć w dobrym powodzeniu ſwoim gdy go tu BOG Wſzechmogący nie karze, ále y owſzem błogosłáwi, co dżień, co rok przyczyuia dżiatek y ſubſtáncyey, ná przyiaćiołách y codżiennych nie ſchodżi zyskách, ále ſię ſam ma dżiwnych ſądow Boskich ſtracháć, co to z nim czyni, że mu tu pobłaża, że wedle myśli iego we wſzytkim wygadza; karánie y náwiedzenie ſwoie ná przyſzły żywot odkłádáiąc, bo ieśliś ſamemu Chryſtuſowi potrzebá było doczeſnie ućierpieć, y dopiero chwałę wżiąć, á coż grzeſzny ma ſię od biczow doczeſnego uchronić káránia. Przeto niechay ſam ſobie dodáie utrapienia, ćiáłu ſwemu ſwawolnemu odiąwſzy wygody w hámulec powśćiągliwośći ochełznawſzy, byſtrość iego poſtámi, modlitwámi, czućiem nocnym trapi, dobremi uczynkámi y miłośiernemi czás źle ſtrawiony y łákome zbiory odkupuie, y ták w głębokiey pokorze nápadłſzy ná ten Gośćiniec zbáwienny, grzechy ſwe przeſzłe opłákiwa, y że go BOG miłośierny do pokuty ták długo czekał, w gniewie ſwoim nagle nie

pokara-

pokarawszy, gorącym záwdźięczá skutkiem, bo nád niewdźięczność mowi Bernard Swięty *super Cantica* niemász większego nieprzyiaćielá dusze, y dobrych uczynkow stráty cnot rosproszenia, y dobrodźieystw zápomnienia, *Ingratitudo inimica est animæ, exinanitio meritorum, virtutum dispersio, beneficiorum perditio.* A przeto tey się wdźięczności grzesznym ku Stworcy swemu chwyćić, trzebá. Dobrodźieystwo álbowiem Boskie kto uważy w godnośći stworzenia człowieká uzná; iáko Stworzyćiel dáleko więcey człowieká umiłował, á niżeli wszytko stworzenie źiemskie, ktorego Pánem uczynił, y to co po źiemi chodźi y to co w morzu pływa, y to co po powietrzu lata, wszytko to pod nogi rządow iego podał wedle Psalmisty Swiętego *Omnia subiecisti sub pedibus eius.* A y w przyięćiu nátury ludzkiey iák niepoięte wyświadczył dobrodźieystwo, gdźie pokazał że dáleko więcey człowieká mizernego, á niżeli Aniołá ták zacne stworzenie umiłował, y uszánował, á to z trzech przyczyn. Pierwsza że ludzką náturę á nie Anyelską przyiął. *Nusquam Angelos apprehendit, sed semen Abrahæ.* Páweł S. przechwala się *ad Hebreos* 2. Potym w miłośći, álbowiem człowieká włásną krwią odkupił, czego nie uczynił upádłym Aniołom. *Empti enim estis pretio magno* tenże *ad Corintch:* 6. Trzećia w zapłáćie oney wieczney, y roskosznym widzeniu swoim, álbowiem w Oyczyźnie kroluiących człowiek náturę swoię z náturą Boską widząc

złączoną

złączoną (czego Anyoł nie będźie widźiał) nie poięta z człowieczeństwá wStworcy swoim będźie miał poćiechę, do czego Anyoł nie będźie należał iáko duch bez ćiáłá stworzony. o czym Job Swięty 16. znáć dáie, *& in carne mea videbo DEUM Salvatorem meum*: Jásne tedy dowody iáko BOG Wszechmogący człowieká nie tylko nád wszytko przełożył stworzenie swoie, ále y nád Anyoły swoie Swięte umiłował, y ma ták Oycowskie o wygodách iego doczesnych stáránie, trudno to człowiekowi poiąć, á dáleko więcey odsłużyć.

Luca 16. Gdy się on przeklęty bogacz w płomieniách smáży ognistych obaczy wzgárdzonego przedtym Łázárzá ná łonie Abráhámá wiecznych záżywáiącego roskoszy y krzyknie: *Pater Abraham, rogo te, ut mittas eum in domum Patris mei, habeo enim quinq; fratres ut testetur illis, ne & ipsi veniant in hunc locum.* Proszę ćie Oycze Abráhámie wyświadz to miłosierdźie, pośli tego Łázárzá w dom Oycá mego, gdźie mam pięć bráći, áby im opowiedźiał męki moie piekielne, że by y oni źle czyniąc tu się nie dostáli. Z ktorego niepotrzebnych skrupułow náśmiewa się Chryzostom Swięty, *Ecce tibi superflua hominis cura*, pátrzćie tego bogaczá potępionego niepotrzebny frásunek o zbáwieniu bráći swoich, iákoby to Bog Wszechmogący nie myślił o tym y większego stáránia o swoim stworzeniu y zbáwieniu iego nie miał: *Non aequè tu curas fratres*

tuos

tuos ac Deus, nam qui illos condidi, innumeros illis adhibuit magistros, nie frásuy śię nędzny bogaczu, gdy Bog Wszechmogący o nich ma pilnieysze stáránie; iák wiele álbowiem dowćipu y rozsądku zdrowego umysłu nam udźielił, ták wiele Pismá S. náuk Kośćielnych zostáwił, ták wiele Mistrzow y wodzow do zbáwienia wystáwił lu-dzkiego, dla czego ná tę supplikę bogacz potępiony słuszną replikę z Niebá odniosł, *habent Moysen & Prophetas*, máią práwá Boskie y przykázánia, niechże wedle nich żyią, á nie zbłądzą.

Tob: 5. Pobożny Tobiasz stáruszek frásunkiem zdięty że wćiemnośći y kálictwie swoim przyszedł do ubostwá, ták dálece, że z Synaczkiem swoim Tobiaszem, y czeladką zámknąwszy śię w domu, myśli zkąd by miał záśiądz pożywienia, aż owo przyidźie mu ná pámięć że w Mieśćie Rages ma pewny depozyt y summę záchowáną, dla czego co prędzey każe szukáć męża iákiego spráwnego, áby z Synem iego Tobiaszem puśćił śię do onego Miástá y summę onę odyskał, o czym gdy nabożny stáruszek myśli, aż Pan Niebieski zsyła Anyołá swego w dom iego, ktory śię zá przewodniká synowi iego w onę drogę ofiáruie, tám zászedłszy, y summę odzyskawszy, bogáto go żeni y powroćiwszy názad do domu Oycá ćiemnego od ślepoty uwalnia. *O boni Domini curam, qui Angelum suum pro nuncio destinat, eidem de uxore prospicit & oculos restituit*. O niepoięta dobroći Boska, ná ktorą

zápátrzywszy się Psalmistá Swięty ná wszytek świát woła, *quis sicut unus DEUS noster.* A kto proszę zrowna w pilnym stáraniu y pieczołowániu około zbáwienia ludzkiego z Bogiem Wszechmogącym? niemász, niemász czulszego y ná wszytkie strony obrotnieyszego Páná, iáko sam Tertulian przyznawa, *tam Pater nemo, tam pius nemo;* wiemy że Oycá Niebieskiego y Stworcę nászego miłośiernego ten Pátryárchá Jákub Swięty wyraża, ktory by naygrzeszniey szego chce zbáwić człowieká, y nieuważáiąc codzienney iego obrázy z błogosłáwieństwem záwsze do niego śpieszy, y ták wiele mu sposobow álbo Gośćińcow do przeiednánia swego y do otrzymánia wieczney podáie chwáły. A naprzod w Imieniu swoim słodkim JEZUS, w ktorym wszytko zbáwienie násze záwisło, iáko Páweł Swięty dowodźi. *Nec est aliud nomen sub cælo, in quo oporteat nos salvos fieri.* Niemász ták słodkiego, oraz y potężnego imienia pod Niebem, nád to Nayslodsze Imię JEZUS. Ktorego zbáwiennych skutkow doznał Błogosłáwiony *Edmundus Cantuar:* ten ná osobnośći w kontemplácyi zostawáiąc, stánie przed nim dźiećię śliczne, nadobne, rumiáne, y rzecze do niego, *Salve mi dilecte*, Bądź pozdrowion moy naymilszy, á ow zpodźiwieniem rzecze, álbo mnie znasz, á dźiećię odpowie, iészcze z młodośći twoiey gdyś był w szkołách záwszem twoim nierozdźielnym był kompánem, ále y teraz weyrzy ná czoło moie, ná

ktorym

ktorym obaczy niebieskiemi literámi nápiſano. JESUS NAZARENUS, JEZUS NAZARANSKI, y rzecze do niego dźiećię, to ieſt imię moie, to miey w uſtáwiczney pámięći, tego ze wſzytkiey duſze y śiłprágniy, y to Imię moie káżdey nocy kłádąc ſię ná czele twoim wyrażay, czym ſię przećiwko nagłey śmierći uzbroiſz, y káżdy, ktokolwiek to z uſnośćią uczyni, wolny od nagłey śmierći zoſtánie. *Hoc eſt nomen meum, quod tibi ſit memoriale in deſiderio animæ, & hoc diligenter articulatim nocte qualibet imprime fronti tuæ, & per hoc contra mortem ſubitaneam munieris, quicunque enim ſic fecerit, mortem ſubitaneam non videbit*, y w tym roskoſzne dźiećię zniknęło. Otoż łátwe z ápteki Niebieskiey lekárſtwo, niech z dálekich kráiow mizerny człowiek ná porátowánie zdrowia ſwego omyłnych nie záśiąga śrzodkow, oto w domu zbáwienna recepta ták bogátemu, iáko y ubogiemu ná duſzne y ćieleſne niemocy wyſtáwiona. Powtore pokazał, iáko ſię w grzeſznych kocha, gdy z nimi konwerſował, iadał, dla czego y przymowki od Pháryzeuſzow uſtáwicznie ponośił, *hic peccatores recipit & manducat cum illis*, á Pan ná to nic niedbał, ále ſię tym záſłániał, *non veni vocare iuſtos, ſed peccatores*, nie przyſzedłem, práwi, dla ſpráwiedliwych, ále dla grzeſznych ná świát. Potrzećie, pokazał wſtępuiąc do Niebá gdy Uczniom ſwoim przykazał, áby po wſzytkim świećie náukę iego Niebieską rozgłośili, y naymnieyſzego kąćiká nie opuśćili u-

Da pewniáiąc

pewniáiąc ich że kto uwierzy, miał otrzymáć żywot wieczny, á kto nie uwierzy miał bydź potępiony, y ná potwierdzenie tey náuki swoiey odchodząc do Niebá ſtopy swoie Boskie dla náśládowánia wszytkim zostáwił. *Poczwarte*, Pokazał to iáwnie iáko życzy niebá nie tylko spráwiedliwym, ále y grzesznym gdy im pospolitego użycza w słońcu świátłá, y wygody doczesney. *Popiate*, Pokazał, gdy w Kośćiele swoim Swiętym pospolite dla wszytkich zostáwił lekárstwá, to ieſt Sákrámentá Swięte, przez ktore grzeszny utráconą odyskuie łáskę. *Poszoste*. Pokazał w modlitwie swoiey ná Krzyżu, wisząc gdy się zá krzyżowniki swoie do Bogá Oycá modlił, aby pokazał, że y codźiennych krzyżownikow, ktorzy rány iego zbrodniámi swemi co raz odnawiáią chce zbáwić. *Po śiodme* Pokazał w zapłáćie ktorą wszytkim iednáką zgotował, y grzesznych, gdy pokutowáć będą z tymi, ktorzy mu z młodośći w niewinnośći służyli w zapłáćie szczerze porowna, *acceperunt autem & singuli denarios suos Matth. 20.* Lubo potym rożnicá będźie że ieden nád drugiego większą odbieráć będźie wedle zasług zapłátę iáko sam Zbáwićiel upewniá *Joann: 14. In domo Patris mei mansiones multæ.* Z kąd łátwo uznáć, iáko Zbáwićiel miłośierny káždemu życzy Niebá. Lecz skážona ludzka nátúrá ieſt ták trudna, y oćiężáła do dobrego że gdyby iey samo Niebo w oczy nie zábiegáło y nie wprászáło się do niey, nigdyby o nim nie pomyśliłá,

myśliłá, *ô stolidum animarum studium, quando noxia homines solum curant, æternorum obliti* mowi *Cassiodorus.*

1. Reg: 9. Zginęły raz trzody, álbo oślice zábłąkały śię gdźieś w pustynie, z domu Oycá Saulowego, co prędzey wybiega Saul ochotny młodźieniec szukáć ich samowtor, y gdy śię po polách, lássach dosyć náchodźił, á nieználazł y do domu názad powroćić umyślił: Rzecze mu sługá iego. *Est vir Dei in hac Civitate, omne quod loquitur sine ambiguitate venit, nunc ergo eamus illuc si fortè indicet nobis de via nostra.* Ey podźmy do tego Miástá, mą tu bydź Mąż Boży, wszytko co powie prawdźi śię, podźmy do niego w tey námowie potrzebie, że nas poćieszy, usłucha, y bieży ochotny y rádosny Saul do Miástá, znáyduie Sámuelá Proroká, ktory mu nie tylko o zgubioney trzodźie szczerze powiedźiał, ále y nád ślachetnieyszą dáleko trzodą wszytkim Izráelem iego Wodzem y Pásterzem támże z Boskiego roskazu námázał, *tulit Samuel lenticulum olei, & effudit super caput eius, & deosculatus est eum, & ait: ecce unxit te Dominus super hæreditatem suam in Principem. Nazianzenus orat. 30.* dźiwuie śię temu postępkowi Bożemu. Saul nigdy o Krolestwie nie myślił, tylko oślic szukał, á przećię y oślice ználazł, y Krolestwá nábył, y ktory o bezrozumnym tylko bydlęćiu miał do tąd stáránie, wnet nád rozumnym stworzeniem Boskim nád spodźiewánię przełożonym został, *ca-*

triu aſinos quærens Regnum invenit, pláſq; in ea re, quam obiter agebat, quam in ea, quæ præcipue ipſi curæ erat, lucrifecit, záprawdę łáſkáwſze Niebo ná człowieká w zbáwieniu iego, ániżeli ſam człowiek ná ſię, ktoremu bárdźiey docześne ſmákuią ániżeli gorne dobra, caduca quiſq; in defeſſo ſtudio lucra perquirit, incurioſus ad cæleſtia.

Actor. 3. Piotr Swięty z Janem Swiętym Apoſtołowie Páńſcy bieżą do Kośćiołá Jerozolimſkiego ná służbę Bozą, aż owo káliká z urodzenia chramy, ktorego záwſze do przyśiánku dla iáłmużny proſzenia przynoſzono, krzyknie ná Uczniow Páńſkich o iáłmużnę proſząc, ponebant quotidie ad portam Templi, quæ dicitur ſpecioſa, ut peteret Eleemoſynam ab introeuntibus in Templum. Apoſtołowie Swięći záſtánowią ſię ná głos iego, rzecze mu Piotr Swięty reſpice in nos, weyrzy iedno ná nás obudwu, iákoż ledwo weyrzy ow káliká ná Apoſtołow Swiętych záraz ſię iego nogi proſtuią, á w tym záwoła Piotr In Nomine JESU Nazareni ſurge & ambula, w Imię JEZUSA Názáráńſkiego wſtań y chodź, iákoż ná tych miaſt wſtał y chodźił, y do Kośćiołá zá Swiętemi Mężámi wſzedł, co ieſt? ten káliká nie prośił o zdrowie, bo ſię nigdy nie ſpodźiewał, áby kiedy mogł przyiść do niego, ále tylko o iáłmużnę, obulos petit & pedes invenit, mowi Baſilius Seleucen: orat: 20. y dáie przyczynę iego uzdrowienia, że nie dármo Piotr Swięty te słowá potwierdźił do tego káliki, reſpice in nos, weyrzy ná nas, per-

hoc desidiosum claudum, iubet nonnihil lucelli curam remittere, ne inquit obulos modò quaesieris gratiae mendicus esto non pecuniae, przez to álbowiem weyzrzenie owego kálikę od chćiwośći iáłmużny y doczelnego zysku chćiał odwieść trochę, żeby do łáski uzdrowienia był sposobnieyszy, bo ludzka nátura, nie ták iest porywcza do niebieskich, iáko do doczesnych dobr, gdyby ią łáská Boża dziwnemi do śiebie nie ćiągnęłá śrzodkámi, y do serdeczney pokuty nie prowádźiłá.

Jedná Pánienká w grzech ćielesny wpádłá, y postrzegłszy iáko bárdzo zbłądźiłá, y corką szatáńską zostáłá, przyiáźni Páńskiey postradáłá, bieży przeto do Kośćiołá y tám pádnie przed obrázem Mátki utrapionych, Páná JEZUSA dźiećiątko máłe piástuiącey, gdźie ták skruszonym sercem odpuszczenia prośiłá, y od Mátki miłośierdźia przyczyny żebráłá, aż śię doczekáłá, y Páná JEZUSA do śiebie ná doł zwabiłá, ktory iey rzecze: *dimissa sunt tibi peccata tua*, odpuszczone są tobie twoie grzechy. A owá rzecze, iákoż temu mam wierzyć? odpowie dźiećię, iam iest twoy Zbáwićiel y chcę ćie zbáwić, y razem zá ćię ućierpiał, ále gdym ćię był utráćił, gdyby byłá nátura ludzka tego potrzebowáłá, y powtore dla ćiebie dopuśćiłbym śię był krzyżowáć, á co dla iedney grzesznice gotow był Pan uczynić, á iáko dla káżdego nie gotow był tego wykonáć.

A jákoż go nie kocháć, iáko nie záwdźięczáć,

 iáko

iáko woli náſzey do woli iego Boſkiey nieſtoſowáć, y co ſię iemu podoba ná tym nieprzeſtawáć, pátrzmy iáko wolą náſzę troiáko wykonał ſam Stworzyćiel. *Pierwſzyraz* gdy chćieliśmy gowidźieć zelżonego y oſtátniego z mężow, aż przez lat 33. wiele złego ućierpiawſzy dla nas, nákoniec ſromotną poległ śmierćią, *deſideravimus eum deſpectum, & noviſſimum virorum Iſaiæ 53.* á Bernard Swięty dokłada ubogo ſię narodźił, ubogo żył, ubogo tákże dla nas grzeſznych umiera, áby cále náſzę wykonał wolą. *Powtore* pełni wolą náſzę, gdy nádſtawia uchá ná prosby náſze, y o co go prośimy, wysłuchywa. *Ego dico vobis petite & dabitur vobis Luc: 11.* *Potrzećie* uczyni wolą náſzę w przyſzłym żywoćie, gdy błogosłáwieńſtwo wieczne miedzy nas podźieliwſzy, wedle woli náſzey będźie wſzytkiego dodawał y usługował, iáko nas upewnia Pſalmiſtá iego Swięty, *voluntatem timentium ſe faciet & ſalvos faciet eos.* A iákoż człowiek tu żyiąc woli iego świętey nie ma pełnić, we wſzytkich ućiſkách y niewygodách Stworcę ſwego náśládowáć, y to wſzytko przyiſzłą ſobie ſmákowáć zapłátą, bo ieśli kto niewie, iáko ſię ma w ućiſkách ſpráwowáć, y bydź pewnym zapłaty wieczney, tedy z tey náuki Doktorow Swiętych niech ſię náuczy, że ći tylko zásługuią ſobie łáskę u BOGA, y ná niebo przez ćierpliwość robią, ktorzy kłopoty, ućiski, potwarzy niewinne, y wſzelákie náwiedzenia Boskie zá grzechy ſwoie od Bogá dopuſzczone

ſzczone bydź słuſznie rozumieią, gdy też karánia y utrapienia bárdzo lekkie przećiw przewinieniu ſwemu bydź ſądzą, gdy w tym ſobie nie przykrzą, ále Bogá zá to chwalą. Ták miłym w oczách Boskich ſtánął Hieronim Swięty gdy ſię lwem nieuſtrálzonym ná przegrożki Eudoxy Ceſarzowey, od ktorey był z Biskupſtwá ná wygnánie posłány, pokazał, iáko o ſobie *Epiſt: 9. ad Cyriacum* świadczy, gdym práwi z Máiſtá ludnego był wygnány, nic ná to nie dbałem mowiąc, Páńska ieſt źiemia y wſzytek iey okrąg, *ſi me vult ſecare ſecet, idem paſſus eſt Iſaias, ſubſi tibar illi, ſi in pelagus vult mittere Jonæ recordabor,* ieżeli práwi niebáczna Krolowa ná poły rozerznąć mnie każe piłą, chętnie ná to z Izaiaſzem Swiętym pozwalam y podpiſuię ſię, ieśli mnie w morze każe wrzućić, y tám z Jonaſzem Bogá mego chwalić będę, ieśli y w piec ogniſty wrzući, y tám ochłodę z dźiatkámi niewinnemi naydę, ieśli lwom, ná pokarm mnie oſądźi, y tych ſię z odważnym Dánielem nie boię, ieśli ukámienowáć każe, y ná tę śmierć odważnie z Szczepanem Swiętym poydę, ieżeli głowę ućiąć dekretuie, y tę śmiele wyćiągnę z Janem Krzćićielem, ná koniec ieśli mnie y z właſnego odźienia obnáży, y to moiá poćiechą nágo ſię do źiemie powracáć, iákom ná świát nági wyſzedł. O záprawdę pámiętał ten Biskup Swięty ná przeſtrogę Zbáwićielá ſwego, że tu pole do płáczow, do dźieł odważnych, dla tego iáko

czyſty

czysty metal chćiał tu bydź przeczyszczony w ogniu doczesnych trybulácyi, żeby potym ná ozdobę świętnego Niebá mogł się poświećić.

Owo y w drugim odważnym Xiążęćiu iáwny ćierpliwośći dowod. Ten będąc przy poświącániu Kośćiołá iednego, w ktorym był niedawno Rodźic iego pogrzebiony, gdy otworzą grob dla dobyćia ćiała, aż owo ná onym trupie szpetney y straszney gádźiny pełno, y wszytek lud zápámiętawszy się przywoła owego Xiążęćiá, czym on przestrászony, widząc iák omylne tego świátá poćiechy y dostátki, nie mieszkáiąc wszytkie poprzedał máiętnośći, y ubogim dla Chrystusa rozdał, sam się ná żebrácki puśćiwszy chleb, iego słudzy to widząc użaliwszy się ták dostátniego Pánięćiá wszytko tákże co mieli poprzedáli bieżeli zá nim y żebrániną się báwili, y gdy iákiey iáłmużny do iedzenia dostali iemu dawáli, czego on nie brał, mowiąc: że káżdemu Pan Niebieski opátrzy pośiłek, y gdy do iákiego miásteczká przyszli, tedy onym towárzyszom swoim lepsze do iáłmużny ulice rozdawał, á sobie nayuboższą obierał, y przydáło się, że tylko skorę chlebá suchego uprośił, ktorey nie mogąc ieść ná sucho, wstąpił do ubogiey białeygłowy cháłupki, y tám wźiąwszy skorupy, z ktorey kury piły, maczał on chleb, y w oczach onych towárzyszow swoich niechcąc od nich strawnieyszych potraw, smákował, ná co owi żáłośnie pátrząc płakáli, á ow myśląc o rozdźieleniu y ućieczce

ond nich

od nich, boiąc się żeby onym lámentem y płá-czem serca iego nie zmiękczyli, y z Gościńcá zá-czętego do Niebá nie spędzili go, poszedł do Rzy-mu, gdźie węglarzem został, y iednemu Kárdyna-łowi urodzenia swego ná spowiedźi zwierzył się, gdy co raz z węglem do Miástá przyieżdżał, y czásu iednego bárdzo záchorował w Mieście, y záprowadzony do onego Kárdynałá, kącik sobie pod Wschodámi uprosił do wczásu, y tam do-kończył szczęśliwie, po ktorego ześciu wszytkie Dzwony Rzymskie same dobrowolnie dzwoniły, ná co zdumiáły Naywyższy Biskup, przyczyny każe szukáć po mieście, aż od tego Kárdynałá o wszytkim upewniony ták chwalebnego y cudo-wnego sługę Bożego ozdobnie pochowáć kazał.

O szczęśliwe utrapienie y doczesne kłopoty y niewczáły iák tyśiączną wypłacáią się nagrodą. O niewyczerpána dobroći Boska, ktora wieczne karánie w doczesne przemieniasz y krotkie wy-ćierpienie. O miłośierdźie Boskie nigdy nie prze-bráne, ktore doczesną kontentuiąc się pokorą wszytkie przykrośći w słodkie obracasz rosko-szy, y ták doczesnie iáko wiecznie grzesznemu się wypłacasz.

Job: 13. Gdy tego Męża spráwiedliwego dzi-wnemi plagámi Bog Wszechmogący náwiedźił gdy mu ták wiele dźiatek, Synow, Corek, Zię-ćiow, przypadkiem nagłym odebrał, gdy go z ták wielu tyśięcy stad, owiec, wielbłądow, y inszych dostatkow ogołoćił, y ná kupie gnoiu nágiego

robáctwem y wrzodámi otoczonego kollokował, bynamniey nie nárzekáiąc skromnie to wszystko z woli Bożey przyimował. *Dominus dedit Dominus abstulit, sit nomen eius benedictum*, Pan dał, Pan odebrał, zá co niech będźie pochwalony. Lecz gdy Zoná niezbożna przychodźi, y z podusczenia czártowskiego táką do niego czyni przemowę, *adhuc tu permanes in simplicitate tua, benedic Deo & morere*, y ieszcze w tym szaleństwie zostáiesz miły Jobie, przeklinay raczy á nie błogosław Bogu, ktory ćię ták dobrze czyśći y nie miłośiernie tráktuie, *Jobi uxor non benedic, sed maledic Deo, suggessit ore blasphemo, Origen: lib. 2.* A już tu ná Jobá przykry termin, gdy dożywotni przyiaćiel, miasto ulżenia boleśći, większych ieszcze sercu dodáie postrzáłow, ták że chcąc iey przeklętą y bluźnierską mowę zágłuszyć, záśpiewáć wesoło muśiał, *probavit me Dominus quasi aurum, quod per ignem transit*, á już mnie też teraz Pan moy dobrze probuie, y iáko złotnik złoto w ogniu czyśći, w żyćiu álbowiem doczesnym niemász ćięższego utrapienia, iáko gdy przyiaćiel miásto pociechy serce zbolałe rzewni, y do niećierpliwośći prowádźi, dla czego Bog Wszechmogący dobrze státku y ćierpliwośći Jobowey sprobowawszy, owę złą żonę iego śmierćią doczesną y wieczną karze, á inszą mu dáie, y dwoiáko we wszytkim rozmnaża y błogosłáwi, owá álbowiem pierwsza niegodná byłá spolney z nim powtornie záżywáć pocie-

chy,

chy, ktora niechćiáłá nic przećiwnego z Jobem ućierpieć, *in signum erat ut impudica mulier duplicia beneficia Dei cum marito suo patientiæ columna caperet.* O błogosławieni ćierpliwośći kochánkowie, ktorzy żyćie swe ná wolą Boską puśćiwszy z iego łáskáwego ordynánsu powodzenia swe rządźićie, y iáko w dobrych ták y przećiwnych obrotách iednáko Páná chwalićie, álbowiem ten Gośćiniec utrapienia depcąc, y tu żyiąc pięć pożytkow ná nim zbieraćie, y wiecznego po śmierći pokoiu pewni iesteśćie, *quinq; fructus tribulationum iusti in præsenti colligunt vitá* mowi *Origenes* 1. *Ut per eiusmodi tribulationes merita eis accumulentur.* 2. *Nè homo extollatur.* 3. *Ut homo à culpá purgetur.* 4. *Ut ex liberatione Deus laudetur.* 5. *Ut eis ad regnum via præparetur*, ktokolwiek álbowiem widźi śię bydź w ućiskách, kłopotách tego świátá, w rożnych obrotách y lichey fortunie, niech wie że pięć pożytkow tu żyiąc sobie skárbi. 1. Gdy sobie zasługi przyczynia ile kroć ćierpliwie to znośi y zá grzechy swe przyimuie. 2. Ze to ná iego dobre BOG Wszechmogący czyni, áby śię nie wynosił dla tego poniża 3. Od winy go uwalnia. 4. Przez to chwała Boża rośćie. 5. Gdy iemu prosty Gośćiniec to utrapienie do Niebá toruie. Co śię w tym Kápłánie pokazáło.

Był ieden Oćiec Zakonu Bernárdá Swiętego zá ktorego świątobliwośćią y dotknieniem hábitu wiele ludźi łáski Boskiey doznawáło y zdrowia

nábywá-

nábywáli, ktorego raz pyta Opát z kąd przyczyná ták obfitych łask Bożych, ow odpowieda, widźisz práwi Oycze, że nád inszych Bráći więcey áni robię, áni poszczę, áni się modlę, ále to wiem do siebie, że mnie żadna rzecz przećiwna zturbowáć nie może, áni nieszczęśćie záfrasowáć, ktoremu rzecze Opát, to ćię y to nie poruszyło, gdy nam nie dawno żołnierze folwárk spalili, odpowie, bynaymniey, bo wszytko ná Bogá spuszczam, dopiero Opát poznał że Cudá, ktore czynił z miłośći ku Bogu, z ćierpliwośći przećiwnych rzeczy pochodźiły, y te pięć pożytkow w nim spráwowały, w ktore gdy się káżdy będźie zápomagał; y ná przestrogę Dámiáná Swiętego pámiętał. *Lib: 1. Epist: 6. Quid faciemus sub aeterni iudicis maiestate, quae nobis superventura est poenitentia, quam in hac carne contempsimus, quae nos defensura sunt opera bona, quae in vita non egimus, ad quos sanctos confugiemus, quorum exempla, simul & verba despeximus.* Co rzeczemy mizerni w dźień strásznego sądu Boskiego, ktora nas pokutá wesprze, ktorąśmy żyiąc wzgárdźili, ktore nas uczynki dobre rátuią, ktorycheśmy żyiąc zániedbáli, do ktorych się Swiętych ućieczemy, ktorych nam żyćie nie smakowáło, y nie tym Gośćińcem Stworce nászego ktorym oni szukáli, my go słákuiemy.

Exod: 3. Czemuby w krzaku ćiernistym á nie w drzewie iákim wyniosłym y pięknym, iáko w Cedrze, álbo pálmie, álbo Málágránaćie, álbo

inszym

inszym ozdobnym drzewie pokazał się BOG Wszechmogący Moyżeszowi, *Apparuit ei DEUS in flamma ignis in medio rubi*, wiele się ich ná tę przyczynę zgadza, áby żydźi do báłwochwálstwá skłonni z inszych drzew Boszkow sobie y báłwánow do chwalenia nie strugáli, dla tego Bog Wszchmogący w krzaku niepożytecznym ćierniowym, z ktorego co trudno zrobić y uformowáć, pokázuie, żeby Zydow wszelákie okázye do obrázy swoiey odćiął, Haye uczony *ark. not: 43.* inszą dáie przyczynę, dla tego się Bog Wszechmogący wzgárdzonym krzaku ćierniowym Moyżeszowi pokázuie, á nie w inszych drzewách w spániáłych y rodzáynych, pod ktoreby się byli Zydźi dla samego wdźięcznego fruktu y okrytego ćienia ubiegáli, y Boski honor jemu oddawáli, ále w ták lichym krzaku ktory áni frutku smácznego, áni ćienia słusznego mieć nie może, ále tylko ostrym y kolącym zewsząd otoczony ćierniem wolnego do siebie przystępu broni prezentuie; przez to supponuiąc że Zydźi od tego ćiernia dáleko będą stronić, y wżadney go ádorácyi mieć nie będą, bo to z nátury ma człowiek od ostrego ćiernia doczesnych kłopotow y utrapienia dáleko ućiekáć, á pod ćień wszelákich wygod y roskoszy ćisnąć się y ubiegáć, *dimissis pretiosis lignis vilis rubus assumitur, quia homines non querunt punctiones & panas, sed lucra, commoda, & delicias;*

Doznał tego Zbáwićiel świátá zá czásow swo-

ich

ich gdy do niego ieden bogáty młodźian ná służbę chćiał przystáć, ktorey mu Pan odmawia, że y sam własnego kąćiká do skłonienia głowy nie mam w pracách moich codźiennych, iákoby chćiał wyráźić Chrystus, podobno to naymilszy Synu inśza ćię chętká do mego náśládowánia uwodźi, widźisz moich uczniow że ludźiom służąc, wielkie cudá czynią y imieniem moim rożne im łáski konferuią y ztąd wielkie zyski maią, y dla tego do ich się liczby prośisz, lecz mylisz się ná tym álbowiem większy z tąd niewczás y codźienne w tych usługách fatygi ponoszą, á do żadnego z tąd pożytku, ále y mieyscá do skłonienia głowy własnego áni ia áni oni niemáią, *Nec ego nec illi habemus ubi reclinemus caput, Maldonatus*, iákosz ow młodźian zá ták prędką odpráwą záwstydzony názad się do domu wroćił, bo to trudna w ćierniu ostrym wszelákich niewygod náśládowáć Páná.

O iednym tylko káwálerze Niebieskim wyżey wspomnionym Jobie Swiętym *Job: 2.* czytam, ktory ná śmiećiách wzgárdzonych śiedząc, y iáwnym wszytkiego utrapienia ludzkiego stawszy się cudem przećię iednák do ták odważney rezolucyi wszytkiemu świátu głośney przyszedł. *Si bona suscepimus de manu Dei, mala quare non sustineamus* O nieuważny świećie ieslić miło z rąk Boskich wszelákie wczásy y wygody odbieráć, á czemu y przećiwne nie máiąc powodzenia smákowáć *Sadoletus* uczony bierze ná uwagę

tę nie-

tę Niebieską propozycyą Jobowę, *mala autem quare non sustineamus*, iákoby chćiał wyráźić mąż ćierpliwy, y owszem nie ták pomyślnych y wesołych sukkcessow, iáko przećiwnych y utrapionych mamy sobie życzyć y winszowáć godźinnych, ktore nas z Bogiem Wszechmogącym iednoczą, á dobre powodzenia precz od niego oddalaią, *quo minus bonis terrenis implicamur, eo proximiores DEO nost o reddimur, & quo caduca plus sectamur, eò magis ab ipso elongamur*, iáko tenże *Sadoletus* w osobie Jobá spráwiedliwego ten dyskurs dáli prowádźi, gdym práwi w bogáte obfitował włośći y dostátki, y náturá samá do dźiatek áffekt y skłonność Oycowską obracáłá we mnie, w ten czás od BOGA y Stworce mego dálekom stronił, bo te wszytkie zawády śrzodkowáły y do iego mi słodkiey przeskadzáły miłośći, teraz gdy to wszytko Pan dobrotliwy uprzątnął, y odemnie cále odebrał, zárázem z nim złączyłem się y w nierozerwáney z sobą zostáiemy przyiáźni, bo żadnego śrzodku y przeszkody między námi nie mász, ále tusz o bok z Pánem konwersacya moiá, dla czego bespiecznie wołam y głoszę, *mala quare non sustineamus*, złych rzeczy y niesmácznych czemu ćierpliwie znośić, ktore nam obfite błogosłáwieństwo Boże rodzą, nie mamy, *quando prosperitate careo, nihil inter me & DEUM interponitur, quare si suscepi jucundè bona, jucundius mala suscipio*, w osobie Jobá Swiętego tenże *Sadoletus* mowi, bo poki się po ziemi do-

czeſnych wygod czołgamy, poty ſię z Chryſtuſem nie złączemy, ále y owſzem dáleko niego ſtronić będźiemy, poki ſię zá nim ná gorę pracy wſzelákiego utrapienia ubiegáć nie będźiemy.

Czáſu iednego Rodzona Sioſtrá Doktorá Anielskiego Thomaſzá Swiętego przychodźi do niego pytáiąc ſię iákoby mogłá bydź zbáwiona, ktorey MążSwięty táką dáie odpráwę: *Conatus inquit magnus adhibendus eſt, & mons virtutis conſcendendus, qui non parum difficultatis habet.* O miła śioſtro! o wielkie ſię rzeczy pytaſz lecz bárdzo potrzebne, wiedzże o tym, ieśli chceſz duſzę zbáwić, trzebáć ná wyſoką gorę cnot Swiętych wſtąpić, w czym wielkiey pracy y fatygi zażyć muśiſz.

Aleć y ſam Zbáwićiel świátá nie inſzą ſpiewa tylko tęż pioſnkę: *Ecce aſcendimus Ieroſo: &c. & Filius hominis tradetur &c. & tertia die reſurget &c.* y bierze ná gorę Tábor trzech Uczniow z ſobą, y tám chwały ſwoiey Niebieskiey trochę uchylił, ktora im wielce záſmákowáłá, iáko to Piotrowi Swiętemu, ktory więcey z támtey gory niechćiał ſchodźić, y Stworzyćielowi ſwemu do tegoż perſwádował: *Domine bonum nos hîc eſſe*: Ey Pánie dobrze nam tu, po co mamy z gory ták weſołey ſchodźić? á Pan dobrze mu to zgánił, *malum nos hîc eſſe.* Ey Pietrze źle bárdzo mowiſz, y zbłądźiłeś: gdy bez pracy zapłáty prágnieſz, bez poiedynku korony, bez potyczki tryumfu, bez kłopotu w cnotę ſię przybieraſz,

bieraſz. Oſtrożniey ſobie poczęłá mądra Pá-
nienká Athenais urodą y dowćipem od BOGA
ołobliwym udárowána, o ktorey wſpomina Ca-
ſpinianus w żywoćie Theodozyuſzá Ceſarza; tá
od Oycá ſwego Leoncyuſzá będąc wydźiedźi-
czona, y po śmierći iego od rodzonych ſwych brá-
ći precz z domu wygnána, czuiąc ſię w wiel-
kim ukrzywdzeniu y śieroctwie, bieży do Kon-
ſtántynopolá do Ceſarzá Konſtántyná, y tám
ſwoie utrapienie y niewinność przekładáłá Ce-
ſarzowi, ktoremu ſię ukrzywdzeniu oney Pá-
nienki uważny Ceſarz powoli przypátruiąc, po-
ſag iey doſtátni, urodę, y mądrość iey dźiwną
uwazáiąc, czás niemáły; zá Małżonkę ią potym
ſobie wźiął, y Eudoxyą Ceſarzową názwał:
ktora potym Bráćią ſwą do ſiebie ſprowádźiw-
ſzy, uczeſtowáłá, udárowołá, y wielce dźięko-
wáłá, że ią z domu wygnawſzy, ták wielkiego
ſzczęśćia okázyą byli, y ták opłákánym śiero-
ctwem do godnośći Ceſarskiey dopomogli. Po-
dobnym ſpoſobem mowi *Clemens Alexan*: ćie-
ſzyć ſię człowiekowi trzebá, gdy w utrapieniu
żyie, y przez Gośćiniec ućiskow do cnoty przy-
chodźi płatney, nie inſzemi álbowiem ſtopniá-
mi człowiek, tylko przez krotkie odmiány, for-
tuny, y nieſmaczne powodzene nabywa wie-
czney zapłáty. Y przetoć *Abulenſis* uczony zá-
pátrzywſzy ſię ná ſzeroką źiemię onę polem ná-
zwał zasług wſzelákich: *quis neget terram hanc,*
palæſtram eſſe virtutum, & egregiam meritorum,
officinam,

officinam, quâ gratiæ cælestis hominibus cuditur beatitudo, & corona è meritorum gemmis fabricatur: á kto będźie przeczył że tá źiemiá, y ná niey ludzkie pomieszkánie iest szkołą cnot wszelákich, iest dobrych uczynkow kuźnicą, w ktorey iáko ná kowádle iákiem błogosłáwieństwá wiecznego z rozmáitych zasług wyrabiáią się korony. Przyznáie to samo Niebo, ktore spuśćiwszy ták wiele ná świát zaśiewkow, że ná skáłę twárdą źiárná iedne tráfiły, dla tego nie pożytkowáły, *quia non habebant terræ humorem*, bo wilgotnośći źiemskiey niemiáły; wszák gdźie źiárná ná dobrą źiemię pádły y pożytkiem się stokrotnym Niebu wypłáćiły y oddáły: *& aliut cecidit super terram bonam & adtulit fructum centuplum*, y owszem cokolwiek ma Niebo, to wszytko z zápomożenia lichey źiemie tym się bogáći y szczyći choynie.

Matth: 14. Opisuiąc ten Ewángelistá Swięty poprzedzáiące Sąd Páński znáki, tego dokłada, *statim post tribulationem dierum illorum Sol obscurabitur, Luna non dabit lumen, & stellæ cadent de Cælo*, Słońce się záćmi, y mieśiąc nie da świátłá swego, á gwiazdy spadáć będą z Niebá: co iest, że słońce y mieśiąc lubo się záćmią, przećię iednák ná Niebie zostawáć będą, á gwiazdy ná źiemię spádną, co tákowego záwiniły, że się z mieyscá swego ruszą y pospadáią, owo *Anastasius Sinaita lib: 4. in Exameron* dáie przyczynę, że Bog Wszechmogący stworzył dwoie świátłá

słońce

słońce y mieśiąc, áby źiemię ćiemną oświecáły, stworzył ie ná źiemi, nie ináczey iáko Adámá y Ewę, y dopiero ie czwartego dniá przeniosł, gwiazdy záś ná firmámenćie Niebieskim stworzył, *per terribile & occultum mysterium, stellas quidem supra per iussum DEUS creavit in firmamento, Solem autem & Lunam super terram, tanquam Adam & Evam esset fabricatus, postea eos in altum sublatos, posuit in firmamento*, owoż słońce y mieśiąc że ná źiemi są stworzone, y tám iáko w szkole iákiey przećwiczone, pod czás strásznego Sądu Páńskiego, lubo do czásu świátła swego nie dádzą, przećię iednák ná Niebie zostawáć będą: gwiazdy zaś że w Niebie stworzone są, y nigdy ná źiemi nie postały, gdy strászny exámen spraw ludzkich nástępowáć będźie, co prędzey ná źiemię pospadáią, ubiegáiąc się áby nie wprzod ná Sąd Páński przybyły, pokiby peregrynácyi ná źiemi nie odpráwiły, y z támtąd ná rachunek się Stworcy swemu stáwiwszy, bez karánia uszły, y mieysce swoie dawne zásiádły: *O mysticam hominibus eruditionem, cum Sol & Luna in terra conditi, eandem aequanimo quasi in pugnae palaestra & meritorum officina inhabitarent, & ideò de caelo exulare nequeant. Stellae autem Caelum deserentes in terram praecipites cadunt, ut de terrae incolatu ultimo examini adesse possint, & firma earum in caelis statio perpetuetur.* O dźiwna spráwo Boska mowi *Oleaster*, gdy nieiáką zazdrośćią uwiedźione gwiazdy, przećiw słońcu y mieśiącowi opuszczą Niebo,

Niebo, z źiemią śię złączą, áby ná Sądźie Bożym bez winy śię y owszem w zasługách pokazáły: á mizerny człowiek też źiemię Mátkę swoię niewinnie prześláduie, zowiąc ią wszytkich niecnot mnożyćielką, cnot Swiętych kążyćielką, gdźieby miał co dźień, co godźiná ná straszny ląd ráchunek Boski przyczyniáć sobie zasług, chceli żeby iáko gwiazdy ná nieskończone świećił wiecznośći, tedy śię tu ná źiemi o dobre stáráć ma zálecenie, *in terra excuditur corona, quæ in cælis bene fulgeat in perpetuas æternitates.* Y luboć to świátowemu człowiekowi ná tę gorę ćięszkie bárdzo weśćie, bo iáko mowi Mędrzec *proverb: 15. Vult & non vult piger*, chce y niechce leniwy, ná co Hieronim Swięty, *rectè pigri vocabulo nominatur, qui vult regnare cum Domino, non tamen pati pro eo*, chcesz práwi krolowáć z Pánem odpowie grzeszny, chcę, á chcesz bliźniego ukrzywdzonego uspokoić, chcesz mu sławę y chudobę przywroćić, chcesz nieprzyiaćielowi odpuśćić, odpowie niechę, owosz chce y niechce, nie uważáiąc że ná źiemi mieysce do poiedynku, á w Niebie do odpoczynku, áleć to leniwemu trudna bárdzo perswázya. Owosz *Matth: 17.* podáie mu drugi sposob Syn Boży, áby nie desperował, ále śię ná tę wysoką brał gorę, ná ktorą sam Pan idąc, ták wiele czásu strawił, to iest sześć dni cáłych, mogąc to zá dwádźieśćiá godźin odpráwić, bo z Cesáryey Miástá tylko mil dwádźieśćiá do Gory Tábor rachuią, powoli te-

dy ná onę gorę Tábor wstępuie, áby się w lenistwie przypodobał człowiekowi, y nie zdał bydź skorym, ále iáko się powoli do wiecznego przyzwyczáić wesela, ták y cnoty ustáwiczną dobiiáć pracą, *Virtus assiduitate & studio disci potest. Antisthenes Philos:* Jeden Oćiec wypráwiel syná swego z pługiem ná pole pełne ćiernia y ostu, ná ktorym stánąwszy ow leniwiec, widząc zárosłą rolą zdesperował o iey pożytku, y ták porzuućiwszy się ná źiemi zásnął; przychodźi Oćiec chćiał widźieć robotę syná swego, aż proznuiącego y spiącego zástánie, ktorego ták budźi, *Fili mi ad mensuram latitudinis quam iacens in terra occupas per singulos dies operare, & ita perficies opus tuum.* Miły synu sprobuy, nie żáłuy pracy, ale ták wiele ná káżdy dźień spráwuy, iák wieleś iey spániem záśiągł, à w krotce pracy swey spory uznasz pożytek, iákosz nie oszukał się leniwiec, gdy ták uczynił. Coś podobnego pisze Bernárdyn Swięty *serm: 25. in Quadrage:* o Bernárdźie Swiętym, do tego Opátá Swiętego przyszedł raz grzeszny człowiek ná pokutę, á nie miał mocnego propositum do popráwy życia, żeby go ukontentował Oćiec Swięty y duszę iego Bogu pozyskał, rzecze mu, *si non vis facere pacem cum DEO, saltem cum eo fac inducias,* ieżeli práwi niechcesz z Bogiem pokoiu záwrzeć, przynamniey do czásu przymierze uczyń, ow grzeszny spyta, á długo, odpowie Opát Swięty do trzech dni tylko, przez ktore wystrzegay się tych grzechow,

y miłośći

y miłośći Stworcy twemu dochoway, z tą ćię rozgrzeſzam kondycyą, ná co gdy pozwolił ow grzeſzny, perſwáduie mu ieſzcze Opát Swięty áby tákże dla miłośći Mátki Bożey drugie trzy dni od grzechow ſię wſtrzymał, á potym y dla miłośći SS. Bożych, co gdy wſzytko obiecał y wykonał; przychodźi do Opátá Swiętego, ktory mu znowu każe záczynáć owe trzy dni pokuty y powtarzáć iáko y pierwey: ná co ow grzeſznik odpowie, *nolo amplius inducias cum DEO facere, ſed continuam pacem*: Ey miły Oycze iużći niechcę więcey w kontrakty z Bogiem záchodźić, ále uſtáwiczny pokoy z niem prágnę záwrzeć: álbowiem mi to teraz łátwo przychodźi wykonáć, co dla miłośći iego czynię, y czegom ſię przedtym wielce ſtracháł: owoż maćie iáko ten grzeſznik powoli ná gorę wieczney zasługi zá Pánem przyuczał ſię poſtępowáć y ſzczęśliwie dobieżał.

Spytałby ſię kto czemu po zgrzeſzeniu y wygnániu pierwſzych Rodźicow naſzych z Ráiu, zaraz ſtrażą Anielską opátrzona fortá Ráyska, y z mieczem dobytym tám poſtáwiony ſtrażnik, izáli nie doſyć było Krzyż tám iáki poſtáwić, żeby weśćia tám bronił y doſyć ſię ſtáło Boskiemu dekretowi: *Nonne oportuit Chriſtum pati, & ita intrare in gloriam ſuam*: Izáli nie trzebá było koniecznie Chryſtuſowi ućierpieć, y ták ſię dobiiáć chwały ſwoiey, ále co po mieczu ogniſtym? Odpowiáda Máttheuſz Swięty *Regnum*

Cælorum

Cælorum vim patitur. Nie dźiwuyćie ſię Kroleſtwo
Niebieskie gwałt ćierpi, niechce Bog ináczy dáć
Niebá, tylko przez Krzyż, przez miecz, y utrá-
pienie. Piſze Paulinus Swięty Biskup Toloſſy
Serm: 8. że gdy do ſiebie záprośił Krolá Frán-
cuskiego y z nim Senatorow y Pánow przedniey-
ſzych Króleſtwá iego, wſtąpili do iednego mężá
Bożego y świątobliwego Puſtelniká, y tám go
prośili, áby im co zbáwiennego powiedźiał, kto-
ry widząc ták poważnego Auditorá, nic inſzego
nie powiedźiał tylko z wielkim zapałem Duchá,
*Stultus Sanctus Petrus, Stultus S. Paulus, Stultus S.
Bartholomæus, Stultus S. Laurentius cæterq; Cælicolæ
Stulti,* głupi Swięty Piotr, ſzálony S. Páweł, ſzá-
lony S. Wáwrzyniec, owi to ſłyſząc zdumieli
ſię, y iedni go ſądzą, ieśli to ze złośći mowi, go-
dzien ſpalenia, iesli z głupſtwá, godźien ćięſzkie-
go wieżienia, á ow przećię woła, *Stulti,* owo
iáko mądrzy ludźie domyśliwáią ſię, że to nie
bez przyczyny mowi, co to zá táiemnicá mo-
wy twoiey, powiedz nam, będźiem ćię pilno słu-
cháć, y wielkie ućieſzenie ſtáło ſię, á ow rzecze,
wiem dobrze że maćie nádźieię krolowáć z Bo-
giem, co iesli ták ieſt, tedy ia dobrze mowię,
że Swięty Piotr głupi, y inśi, bo ieśli wy w
Károcách pyſznych, gromádnych áſſyſtencyách,
w pieſzczotách y wygodách ciáłá, wymyślnych
ſtroiach ſpodźiewaćie ſię wieczney chwały, á iá-
ko nie głupi Piotr Swięty, ktory áby doſtąpił
Niebá weſoło ná Krzyż skoczył, y żywot ná nim
położył.

położył. Páweł S. odważnie szyię pod miecz ściągnął. Bártłomiey S. skorę z śiebie zewlec dopuśćił. Wáwrzyniec S. ná kraćie żeláżney mężnie dosyć ućierpiał. Ale wiemy że ći kochánkowie Boscy názbyt mądrze, y zDuchá Swiętego do tey odwagi przyszli, wiedząc że ćiásna do Niebá fortká, á rożnego utrapienia Gośćiniec do niego, tedy wy sami głupi iesteśćie, gdy w roskoszách dni prowádząc łátwo się y bez pracy ieszcze w strovnych Károcách korony wieczney dobieżeć spodźiewaćie. Prawdá maćie po sobie rácyą, że y Helias Prorok ná pysznym powoźie y ogniistey károcy wybrał się do niebá, lecz ią przed Niebem porzućić, y ták poważnego odbieżeć muśiał poiázdu, y dlatego znowu ná świát powroći, y ieśli chce do Niebá wniść, przez portę Krzyżá y Męczeństwo przeklętego Antychrystá ma się tám wćisnąć. Y przetoć Wybráni Páńscy záſmákowawszy sobie ten gośćiniec Niebieski, dobrowolnie się w piecu doczesnego utrapienia czyśćili, gdy iedni przez niesłycháne kátownie, drudzy przez codźienne trybulácye do Niebá się ćisneli. Eulália Swięta Pánienká, ktorá, gdy ná koło smolnemi szczepámi y strásznemi pochodnámi gorącemi w oczách Decyuszá Cesarzá otoczona byłá, ták do niego mowiłá: *Assatum est iam corpus meum, vires tamen mihi minime deficiunt, jube ut aspergar sale, ut cælesti Sponso sim cibus sapidus.* Ey okrutniku widźisz że się iuż ćiáło moie dobrze przepiekło, siły ie-

dnák

dnák moie bynaymniey nie ustawáią, każ mnie solą potząsnąć, y posypáć, ábym ukochánemu memu Oblubieńcowi Niebieskiemu smáczniey-szym byłá specyałem y pokármem.
Aldegundá Swięta Krolewná Fráncuska, wie-dząc z obiáwienia Bożego godźinę śmierći swo-iey, áby się nabożnieyszą w oczách Oblubieńcá swego do chwały iego nieskończoney stáwiłá, prośiłá, áby ią tu ogniem ćiężkiey przeczyśćił choroby, y áby prosto bez wszelkiego zátrzy-mánia do roskosznego iego widzenia zászłá, iá-koż uprośiłá. Pánienká Swięta, gdy iey piersi zkáncerowáne, y wszytko ćiáło ciężką gorączką wysuszone dźień śmierći zástawszy, ták dobre y polerowne złoto niebu zá kosztowny prezent y upominek przesłał.
Zácháryasz Lilius w swoim *compendium* wspo-mina, że w Gállicyi Prowincyi Hiszpáńskiey tá-meczni wszyscy Obywátele ná grzmoty Niebie-skie ochotnie czekáią, y piorunow z wielką rá-dośćią wyglądáią iáko iákich skárbow bogátych: álbowiem gdy tám piorun spádnie ná źiemię, te-dy ią porząc wyorywa z niey wyborne złoto, y ták owi ludźie ná to pilnuiąc ná mieyscá pio-runem pooráne przybiegáią, y odkryte złotá, metalle znáyduią. A kto się nie zdźiwi tákiey spráwie Boskiey, gdy co u támtych ludźi skár-bem, to u nas nieznośnym stráchem, gdy ál-bowiem z gor Niebieskich pioruny rożnego ná-wiedzenia Boskiego ná nas lecą, y iuż to dźiá-
tki ko-

tki kochane, iuż y wygodnych przyiaćioł, iuż y dobytki y wszelkie dostátki od oczu nászych odbieráią, o iák nárzekamy y lamentuiemy, nie uważáiąc że te pioruny są nam okázyą do odkryćia w roli skárbu Niebieskiego, iáko Jákub Swięty Apostoł upewnia: *Omne gaudium existimate, cum in varias tentationes incideritis.* A nie ták wybráni Páńscy boiáźliwego sercá, ktorzy ochotnie tych piorunow y błyskáwic, ktore w momenćie przemijáją, á wieczney pogody są ćierpliwym okázyą, wyglądáli y wyglądáią: ná státecznym bowiem fundámenćie Chrystusie JEZUSIE spráwy swoie buduią, y wolą że ich tu doczesny przepali ogień, ániżeli wieczny ma ich spráwy przeglądáć y oświecáć. Ták nieustrászonym pokazał się S. Eudoxius álbo Máruánus Hrabiá, ktory zákochawszy Chrystusa, nie tylko się sam ná Męczeńską koronę odważył dla niego, ále y towárzystwá swego 1100 odważnych rycerzow zá sobą poćiągnął, y gdy go ná śmierć zá wyrokiem Dyoklecyáná Cesarzá szukáno, nie zátáił się, ále przykłádem Mistrzá swego w oczy záchodźi nieprzyiaćiołom, y uczęstowawszy ich w domu swoim, gdy go bráć owi niechcą, ow z niemi gwałtem idźie, małżonkę y dźiatki miłe pożegnawszy, y wszytkie dostátki, máiętnośći, zá ieden gnoy dla miłośći Bożey poczytawszy y tego wszytkiego odszedszy, y gdy przed Stárostą stánie máiąc wyliczone wszytkie ná się katownie, ieśli ná wyroki Cesarskie nie zezwoli, ow odważnym

żnym sercem rzecze, żartuiesz podobno ze mnie Pánie Sędźiá, dźiećinnemi mnie ustrászyć chcesz postráchámi, lecz nie ustraszysz, bo wiedz o tym, że twoy ogień, chłodnieyszy mi się zda nád wodę uważáiąc on wieczny, ktorym nieprzyiaćiele Boscy y odstępcy wiáry iego Swiętey karáni będą, miecz ten ktorym mi groźisz, y ten mi iest potężnym do wrot Niebieskich kluczem, y gdy go iuż rożnemi utrapił kátowniámi, z więźienia kazał przyprowádźić, ieśliby się nie upámiętał, y Bogom iego ofiárowáć nie chćiał; lecz Męczennik Swięty ieszcze mężnieyszym się dáleko pokazał mowiąc do niego, ty Sędźiá ieszcze ty obyczáiow Chrześćiáńskich nie znasz, ále wnet poznasz, gdy mi nowych kátowni przyczynisz. O serce nie źiemskiego ále Niebieskiego Kándydatá, ktorego tu tylko ćień zostawał, á tám wszytko z Odkupićielem swoim spojone było.

O ják dobrze Páweł Swięty zástrászył wszytek świát *1. ad Corint:* do serdecznego budynku ludzkiego wglądáiąc. *Si quis superædificat super fundamentum, quod est Christus JESUS aurum, argentum, lapides pretiosos, ligna, fænum, stipulam uniuscuiusq; opus quale sit, ignis probabit.* Ktokolwiek buduie sprawy serca swego ná fundámenćie Chrystuśie JEZUSIE ze złotá, srebrá, kámieni drogich, z drzewá, z śianá, z słomy, káżdego robotá przez ogień przeydźie, y czego kto godźien oświeći dźień ostátni, ná co *Cornelius á lap:* ozywa się y podobieństwo od domu

spalonego

ſpalonego bierze, ktory ieśli ze złotá, ſrebrá, kámieni drogich zbudowány będźie, nic mu ogień nie záſzkodźi, ieżeli z drzewá, z słomy w popioł śię obroći, ná co *Hugo Card:* álluduie, y tych Chrześćian, ktorzy ze złotá, ſrebrá, y z kámieni drogich ná fundámenćie Chryſtuśie JEZUSIE ſpráwy y uczynki ſwoie buduią y ſtawiáią pálcem pokázuie: *hi ſolum ſuperædificant aurum, argentum, & lapides pretioſos, qui in auro intellectum, in argento eloquium, in lapide pretioſo opus incorruptum perficiunt:* ći práwi ze złotá, ſrebrá, y drogich buduią śię kámieni, ktorzy BOGA ſwego ſzczerze kocháią, ktorzy iego chwałę uſtáwicznie ná ięzyku noſzą, y dźiełá ſwoie nieskáżytelnie gruntuią. Lecz nie wiele tákich doyrzał Páweł Swięty. *8. ad Ephes. O quam pauci ſuperædificant aurum, argentum, & lapides pretioſos, o quam pauci DEI ædificatio eſtis!* ále więcey tákich dáleko ktorzy z drzewá, z śiáná, z słomy, budynki te ſpraw ſwoich ſtawiáią, gdy przeſtępſtwo przykazań Boskich oſzukánie bliżniego, ſwawolą ćieleſną iáko wodę piią. Y luboć to w tym żyćiu zdádzą śię niektorych dobre ſpráwy, y pochwały godne, gdy pod płáſzczykiem pobożnośći złotem śię w oczách ludzkich piſzą, lecz potym gdy przyidą ná probę Niebieską, y zá glináne nie będą ważyć naczynia, y nie dźiw? álbowiem przy káżdym źiárnie plewá śię wiąże.

Thomaſz Swięty Doktor Anielski uważáiąc iáko grzeſzni ludźie ná roli ſercá ſwego nic in-
ſzego

ſzego tylko słomę rodzą y nieużyteczny kąkol, obawia ſię áby gdy nic, pożytecznego do gumná Niebieskiego nie wnioſą, ſami z plewámi uczynkow ſwoich w ſnopek związáni ná wieczny ogień nie pośli, ktorych iuż gotowy dekret Syná Bożego u Márká Swiętego czeka: *Alligate in faſciculos, ligate lingvas*, mowi tenże Doktor Swięty, wiąśćie práwi ięzyki ná złorzeczeńſtwá, ná potwarzy, ná obmowiská, ná bluźnierſtwá, ná krzywoprzyſiąſtwá wyuzdáne. *ligate manus*, wiąśćie ręce ná dotykánie pożądliwe ćiáłá, ná kradźieſz, ná rozlánie krwie niewinney, ná krzywdę bliźniego porywcze y prędkie, *ligate pedes*, wiąśćie nogi ná ſwawolne tańce y ćieleſne uczynki powolne, *ligate oculos*, wiąśćie oczy iáko zwierćiádłá beſpieczne duſzney zmázy, wążćie nákoniec wſzytkie członki, ktore tu żyiąc woynę z Stworcą ſwoim prowádźiły, do czego ieſzcze *Auguſt: S. Serm: 39. de Sanctis* dokłada, *ligate rapaces cum rapacibus, auaros cum auaris, fures cum furibus, & alios peccatores cum uſurarijs*, wiążćie práwi drapieżnych z drapieżnymi, cudzołożnikow z cudzołożnikámi, zaboycow z zaboycámi, łakomych z łákomemi, złodźieiow z łodźiejámi, fałſzywych świádkow z krzywoprzyſięſcámi, y wſzelákich grzeſznikow z lichwiarzámi. A ktoż proſzę będźie bezrozumny, ktoryby ſobie z kąkolu, z śiáná, y słomy ſnopek ſpraw ſwoich ná wieczne gotował płomienie, kto ſobie nie obierze raczy tu krotki bárdzo czás z wybránemi y przezná-

przeznáczonemi kochánkámi Boskiemi ućierpieć, wzgárdą utrapienia y choroby ponieść, áby śię tylko wiecznego uchronił ogniá, kto proszę nie zbrzydźi sobie ćielesney żądze, łákomstwá, oszukánia bliźniego y wszelákiey obrázy Boży, áby tylko wiecznego uszedł karánia, y ná ten krotki czás prętko przemijáiących kłopotow y doczesnego utrapienia ćierpliwie nie zniesie, ktorych tylko dźień ieden, á wesela nieskończonego cáły rok Izáiasz Prorok Swięty *Cap. 61.* ráchuie, *ut prædicarem annum placabilem Domino, & diem ultionis DEO nostro,* y ná drugim m eyscu wyráźniey poprawił *40. qui mensus pugillô aquas, & cælos palmô ponderavit,* ták płatne są w niebie niewygody doczesne spráwiedliwych ludźi, ktore tu iák wodá prędko bieżąca przemijáią, że ich tylko BOG garśćią kochánkom swoim udźiela ná źiemi, á wiecznych poćiech cáłą odmierza piędźią. Y przetoć słodki Odkupićiel nie inszą miał przyczynę, gdy po weselu Wielkonocnym nagłemi iákiemiś Uczniow swoich przestrászył lámentámi, *plorabitis & flebitis vos,* tylko, że iáko nas grzesznych przez okrutną mękę swoię, z Oycem swoim Niebieskim poiednał, ták chce y prágnie áby tá męká iego okrutna zwierćiádłem żyćiu nászemu byłá, ábyśmy nie czártu, świátu, y ćiáłu iáko synowie przeklęctwá chołdowáli, ále iego dobrodźieystwá ustáwicznemi lámentámi wypłacáli, *noluit Christus mortem suam operculum esse turpitudinis nostræ,*

nec satu-

nec satisfactionem suam asylum iniquitatis Ambroży Swięty mowi, niechćiał Chrystus ábyśmy ták drogo odkupieni iáko bydło w błoćie doczesnych roskoszy leżeli, y mękę iego gorzką doroczną tylko pámiątką iáko komedyą iáką odpráwowáli, ále iáko prawdźiwi synowie w káżdym czáśie y momenćie przeznáczenia się wiecznego dobiiáli, poki czás pozwolony mámy, *tanquam filijs suis offert se vobis* DEUS, upewnia nas Páweł Swięty *ad Hebr: 12. quis enim filius quem non corripit Pater, quod si extra disciplinam estis, adulteri & non filij eius.* Jákosz y sámá służność wyćiąga, áby doczesne życie nie tylko w kłopotách, utrapieniách, ále y w ustáwicznych pracách mizerny prowádźił człowiek, do chwały álbowiem wieczney naypewnieysza drábiná y nayprośćieysży Gośćiniec iest ustáwiczna praca, *Ad gloriam aut præmium nulla certior scala, quàm continuus labor* powiedźiał *Cassiodorus.*

Iosue 6. Przeszedłszy lud Izráelski rzekę Jordan, y stánąwszy ná szerokim polu obaczy głośne y ludne Miásto Jerycho, murámi potężnemi y wysokiemi basztámi dobrze obwárowáne, aż BOG Wszechmogący poszepnie do uchá Jozuemu onego ludu Hetmánowi, *Ecce dedi in manu tua Iericho & Regem eius omnesq; fortes viros,* oto ták potężne miásto dałem w ręce twoie, y Królá, y wszytkich walecznych mężow, cosz proszę Jozue czyni, czyli się do Miástá bierze, czyli mu bramy otworzono, czyli Krol onego

nego miáſtá do niego z posłuſzeńſtwem wysłał y dobrowolnie mu fortecę puſzcza, ey bynamni y owſzem iáko z ięzyká nieprzyiaćielskiego Jozue dochodźi, że ſię co żywo do obrony, ma w onym mieśćie, y gwałtowną myślą iego potędze czynić rezyſtencyą, owo znowu Jozue ná táiemną rádę z Bogiem Wſzechmogącym ktore mu Pan każe áby przez 6. dni zewſzytkim ſwoim woyskiem owo miáſto obieżdżał, á śiodmego dniá śiedmią Kápłánom z głośnemi trąbámi ktorychby Arká Páńska poprzedzáłá ono miáſto obchodźić krzykliwym głoſem wſzytkiego woyská nápełniáiąc powietrze, iákoſz gdy ten roskaz Boski pełnią, one ták potężne mury około miáſtá wnet ſię obáliły y rozſypáły, *cuncto vociferante populo muri corruerunt.* Co ieſt obiecał BOG Wſzechmogący w ręce Jozuego to miáſto podáć, co ſię nie záraz ſpełniło, ále aż w ſiedm dni, y owſzem Jozue muſiał ſię dobrze zápoćić, obieżdżáiąc z niebeſpieczeńſtwem zdrowia ſwego ták częſto obronną fortecę, wymawia Oleáſter Bogá Wſzechmogącego, że doſyć ſwemu słowu Pan uczynił, gdy mury onego Miáſtá obálił, y gotowe do Miáſtá weśćie Jozuemu przetorował, y ſwoię Boską Wſzechmocność wsławił, ále też trzebá było wprzod ſię Jozuemu dobrze zápoćić y Woyſku iego nádfatygowáć, álbowiem bez prace niepodobne zwyćięſtwo, á bez zwyćięſtwá zapłátá, *Celebris cum hoſte victoria aliquo eſt comparanda labore;*

qui si deficiat præmium non obtinetur, si Josue vult, consequi gloriam, aliquam prius fatigationem sustineat. Delikácki człowiek lubo śię ma zdáleká do Stworce swego y iego żebrze łáski, lecz dáremnie ieśli w żyćiu swoim poprawy nie zna, ieśli śię cnot Swiętych nie chwyći, dármo śię o gospodę w Niebie stara, ieśli stárych nałogow nie porzući, ieśli śię w posty y mortyfikácye y gorzką pokutę nie uzbroi, gotowe dla niego w Niebie krzesło, lecz do niego przykre y trudne wesćie iáko Anzelm Swięty doyrzał, *non nisi per crucem pœnitentiæ & scalam laboris ad DEUM ascenditur*, iednym słowem Grzegorz Swięty *serm: 8. in Evang:* konkluduie, że kupnem y prácą káżdemu niebieskiey nábywáć trzebá zapłáty; ná dowod przywodźi on dźiwny y skryty popis Syná Bożego y pyta śię co zá przyczyná że Syn Boży w ten czás ná świát z żywotá Pánieńskiego wychodźi, gdy po wszytkiey źiemi Zydowskiey generálney popis wszytkiego pogłowia od Augustá Cesarzá był uchwalony, *quid est quod nascituro Domino mundus describitur, nisi quia ille apparebat in carne qui electos suos adscriberet in æternitate.* Nie insza przyczyná tylko gdy śię świát z liczbą sobie hołduiących popisuie, y Cesarz źiemski poddánych swoich regestruie, owo też Krol Niebieski w ćiele śię ludzkim prezentuie, dla tego áby też swoich kochánkow y do wieczney chwały przeznáczonych Kándydatow zregestrował, *describit Cæsar subditos, describit Christus electos;*

tenże mowi, lecz ná co ten popis Cesarz źiemski złożył, ná to áby mu poddáni iego dań y podatek złożyli, zápłáćili, ták własnie Syn Boży swoich dla tego do Kśiąg Zywotá wiecznego wpisuie, áby mu wiernie służyli y dla iego miłośći prácowáć się nie lenili. *Augustus Cæsar suos subditos recenset ut ei tributum solvant, DEUS etiam suos electos describit ut ei obsequia præstent*, álbowiem z Boskiey to łáski y szczodrobliwośći poszło, że człowiek grzeszny do Xiąg Niebieskich w pisany, lecz to przeznáczenie y w pisanie w Xięgi żywotá pracámi dożywotniemi y usługámi trzebá nagradzáć y wypłacáć Stworcy swemu, iáko tenże konkluduie. DEI *liberalitas est eligere prædestinatum, sed prædestinati est solvere illam hîc pretio meritorum*, ieśt ná to dowod.

Apocal: 7. Gdy Jan S. w obiáwieniu swoim widźiał Anioła Páńskiego liczącego z ludu Izráelskiego 12. przeyrzánego pokolenia, *& audivi numerū signatorum 144. millia signati ex omni tribu filiorum Isràël*, Uczony Riberá przez tych 12. pokolenia rozumie ostátki stárego Zakonu, ktorzy ná dokończeniu świátá náwrocą się do Páná, lecz dobrze będą náznáczeni, y pracami rożnych zasług y Korony Męczeńskiey dobrze wypolerowáni, *necessariū est enim ut laborum tributum solvant, facinora egregia peragant, si velint reportare victoriam, DEUS siquidem illos liberaliter elegit, ut ipsi spontaneé laborent*, Jákosz samá wyćiąga słuszność po człowieku, áby ustáwiczną około zbáwienia swego zabá-

go zábawiał się pracą, álbowiem tá praca doczesna stokrotną wypłaca się nagrodą.

Luc: 2. Czasu iednego Syn Boży ćiesząc się z ukochánemi Uczniámi swemi, z wielkiey konfidencyi upewnia ich, że y ieden naymnieyszy włosek z głowy ich nie zginie, *Capillus de capite vestro non peribit, sed & omnes capilli capitis vestri numerati sunt*, y owszem wszytkie włosy y naymnieyszy ná głowie wászey iest policzony, co iest dla Bogá w iákim stárániu Boskim y dźiwney opiece człowiek, że y włosek iego naymnieyszy poráchowány iest y nie zginie bez woli Bożey towiem że instygator piekielny iest tak pilny rachmistrz y dozorcá naymnieyszych defektow ludzkich, że ie záwsze notuie, y do swego kátalogu wpisuie, iáko czytam *in Vitis Patrum* Alexánder Opát, będąc w dźień Sobotni zabáwny, w nocy przyzwawszy Brátá Zakonnego kazał się golić, aż owo w ćieniu od swiátłá obaczy czártá przeklętego ogolone włosy zbieraiącego po źiemi, y w liczbę ie układaiącego, ná ktorego pobożny Opát krzyknie, o przeklęty dusz ludzkich rozboyco co tu robisz, ktoremu czárt odpowiáda, czy niewiesz, że to moiá powinność sług Bożych celle wizytowáć, y ich defekty wszelákie w moy brewiarz notowáć, oto y ćiebie tey nocy pokonąm, gdym ćię ná zabáwie mniey przystoyney zástał, otoż przykłádnego Pásterza ostrożność, ktory zá sobą swoim náslądowcom toruie zgubę, do ktore-

go pobożny Opát, wiem ia przeklęty zwodzicielu że to u BOGA ledwie powszechnią názwáć się może winą, co z prostey słudzy tego czynią intencyi, á przeto z kąd mnie ty zgubę y upadek bydź rozumiesz, ztąd iá tobie większe zgotuię karánie, owo ia y zá ten występek pokutowáć będę, á ty coś nápiłaś pogłuzowáć, y to coś názbierał názad wroćić musisz, y porwawszy się do kiiá wypłoszył czártá, ktory zniknął smrod tylko po sobie zostawiwszy, y zwoławszy, swoich Bráći wszytko im obiaśnił, winę wyznał, y odpuszczenia prosił, zá ktorym gdy się oni bráćia modlą, w tym wszytkę głowę iákoby dawno brzytwą ná niey nie postaią, oglądáią, y żadnego znáku świeżego golenia poszlákowáć nie mogą. Ale Bogu Wszechmogącemu o naymnieyszym włosku mieć stáránie y w liczbie ie swoiey chowáć, wielka godność człowieká y niepoięta, co ták obiasnia *Origenes*, włos ieden z głowy wászey nie zginie, to iest cokolwiek iest w tobie człowiecze nád essencyálną dusze twoiey chwałę, tedy wszytko się zapłátą wieczney chwały obiáśni, náwet ieden naylichszy włos głowy twoiey nie będźie bez nagrody, bez swoiey osobliwy chwały. *Quidquid est in homine supra essentialem adhuc beatitudinem animæ, illuminabitur dotibus gloriæ, quin vel capillus suo munere careat.* Y przetoć tenże ná wszystek świát woła, *Cuncta quæ in vobis sunt ut obtineant præmia, solvant fatigationum tributa;*
o mizerny

o mizerny człowiecze wszystko cokolwiek się w tobie znayduie niech się wieczney przez ustáwiczne prace dobiiá zapłáty, Duszá áby w nieskończonym obfitowáłá błogosłáwieństwie, niechże wszelákie zbrzydźi sobie pożądliwośći doczesne, ćiáło áby w uwielbieniu swoim czworáki posag odebráło, postámi y mortyfikácyámi niech będźie zwątlone, oczy áby nie zmrużonym wzrokiem w oney roskoszy nieskończoney ponurzyły się, niech się ná wzroku szkodliwym tu przytępiáią ná te márnośći nie zápátruią, ręce áby śliczne kwiećie do zapáchu swego bespecznie zbieráły, niech się tu pożądliwym dotykániem nie szpecą y owszem ná rátunek potrzebnych chętnie otwieráią, nogi áby po wesołych wirydárzách niebieśkich bespiecznie deptáły, niech się teraz ochotnie do pobożnych spraw ubiegáią, zmysły áby się do woli oney słodkiey nápásły wieczności, niechay teraz płonnemi gárdzą roskoszámi, włos náwet ktory do ozdoby głowy twoiey należał, gdy tey ozdoby swoiey ustępuie doczesney wieczna znaydźie nagrodę, *omnes capilli capitis vestri numerati sunt*, ná ktory szácunek chwały wieczney y ták obfitą człowieká zapłátę. Zápátrzywszy się *Jovius apud Photinum codice 222.* nie dźiw prawi że Adam nieostrożny prędko roskoszy utráćił niebieskie, bo ná nie nic nie robił nie prácowáł, dlatego ie miał w lekkiey cenie, á gdyby był ná nie w poćie robił, y prácowáł, umiałby ich był ostrożniey szánowáć,
 y nigdy

y nigdyby był nie szwánkował, *quid mirum si Adam sine certamine sine labore, Divino fruens alloquio, citiùs ea quam decebat amisit, pluris illa fecisset, si laboribus comparasset.* Ale rzecze kto że to ćięszko prácowáć, lecz niech nie desperuie wedle możnośći niech robi y prácuie ná niebo; przećię go nábędźie.

Luc: 24. Nie ták podźiwienia godna, gdy Páná złość Zydowska poimawszy okrutnemi w Jeruzálem násyćiwszy zelżywośćiámi, ná koniec sromotną śmierćią strawiłá, że pod ten czás Uczniowie Páńscy z wielkiey boiázni częśćią politowánia nie mogąc znieść ták niepoiętego okrućieństwá Páná y Mistrzá swego, rozbieżeli się, y iego opuśćili, oprocz Jana Swiętego ktory przy Mátce bolesney zostawał, ále to w podźiwieniu że po śmierći przy pogrzebie Ciałá iego gdy się iuż furya Zydowska uspokoiłá, czemu do Grobu Páná nie bieżą, y dowiedzą się, co się tám z Ciałem iego Páńskim dźieie, ále się pobożnym Mátronom ochotnieyszym w tey usłudze dáli ubieżeć, czemu Apostołowie iáko męszczyzná odważnieysi z ćienia boiáźni nie wynidą y do świátłá ktore trochę zászło nie máią się, ich to byłá powinność Chryzolog Swięty *Serm:* 79. sprawie to przypisuie Boskiey, y powiáda że słodki Odkupićiel podźielił pracą swoich kochánkow, áby káżdy wedle sił swoich prácował y iemu usługował, *Non mirum si faemina obsequium Christi suscipiunt,*

piunt, Apostoli vero passiones, illæ portant aromata, isti, flagella, illæ intrant sepulchrum, isti carcerem, infundunt illæ oleum, isti sanguinem fundunt, istæ pro Christo ferunt lachrymas, illi diabolo superato Christo referunt triumphum atque victoriam. A niedźiw tak należało, aby ułomnieysze białegłowy do mnieyszych y znośnieyszych się rzuciły usług Chrystusowych, one do słoykow y maśći wonnych, á Apostołowie Swięci do powrozow y biczow, one wchodzą bespiecznie do grobu, a ći z weselem do więźienia, one z oleykami y maśćiami do namazánia Ciáła Pańskiego pospieszáią, a ći krew swoię dla niego przelewaią, one przy tey usłudze łzy swoie serdeczne Panu prezentuią, a ći Chrystusowi wdzięczne bardzo pod nogi iego Boskie śćielą zwyćięstwa y Czartá y tryumfy, ták bowiem należało, aby káżdy wedle sił swoich pracował, bo y niewiasty pobożne nigdy by się były nie poświęćiły gdyby się były z wonnemi maśćiámi do grobu iego Swiętego nie odważyły, y Apostołowie Swięci Panu swemu nie przysłużyli, gdyby byli leksze usługi dla miłośći Mistrza swego á nie ták okrutney y męskiey chwyćili się, *à fæminis DEus acceptat minora, à viris majora exposcit facinora.*

Ezech: 1. Widźiał ten Prorok Ezechiel czworo źwierząt w iednym iarzmie zaprzężonych, człowieka, lwá, wołu, y orłá, ktorym dáne są skrzydła do latánia; przećię iednák orzeł przechodźił ie w latániu, *& facies Aquilæ desuper ipsorum.*

rum quatuor, czemu tedy orzeł wyżey lata, czy dla tego że będąc krolem wszytkiego ptástwá nád insze zwierzętá wynosi się w swoim bystrym locie, lecz bynaymniey, álbowiem w Niebie niemász pychy y wyniosłośći, y owszem y tám korony z głębokiey pokory ná ziemię skłádáią przed Tronem Boskim pokłon, owoż *Mendo Hispaliensis* dáie przyczynę, dla tego orzeł wyżey nád insze zwierzętá lata, bo włásnemi niepożyczánemi wzbiia się do gory skrzydłámi, owe záś troie zwierząt przyprawne máiąc skrzydłá nie mogą ták wysoko latáć y orłowi buynemu wydołáć *Non mirum si regina avium altius extollat volatum quia propriis innatis elevatur alis, cætera vero animalia superpositis & alienis utuntur alis*; Ale iesscze y przyrodzona w tym rácya wszytkim zwierzętom dáne iednákie skrzydła, iednák że Orzeł miał swoie włásne y przyrodzone nád te, ktore wespoł z drugiemi wziął, ktorych z nátury swoiey człowiek, woł, y lew nie miał, dla tego wyżey latał Orzeł, dáiąc znáć wszytkie czworo zwierzętá swoię powinność w latániu odpráwuią, y od troygá nie wyćiąga Bog w lotu wyższego tylko áby nie proznowáły, ále tym czego im udźielono robiły, y wedle możnośći latáły, á orzeł ináczey, że ma swoie osobne przyrodzone skrzydłá nád te ktorych mu wespoł y z drugiemi udźielono, á niechże niemi prácuie, niech wyżey lata y Stworcy się swemu przysługuie, *licet quatuor animalia in volando suum im-*
plent

plent debitum, attamen DEUS à tribus non exposcit nisi quod volatum elevent quantum per alias superpositas valeant, ab Aquila vero exigit ut innatîs & adjunctîs volet alîs.

Zdarz tedy słodki Odkupićielu, ábyśmy tu Gośćińcem ćierpliwośći twoiey y prac ustáwicznych postępowáli, y te náuki twoiey y przestrogi zbáwienne w samym uczynku pełnili, y tám gdźie ná otárćie łez spráwiedliwych czekasz szczęśliwie dopędźili,

A M E N.



DRUGI ZNAK
Przeznáczenia.
NA PONIEDZIAŁEK

TEn ieſt, gdy kto rad o BOGU y Stworcy ſwoim mowi, iego chwałę Swiętą pomnaża, y drugich do dobrego prowádźi, słowá Bożego częſto słucha, o zbáwieniu ſwoim, o zapłáćie złych y dobrych, ktora ich po śmierći czeka uſtáwicznie rozmyśla, y dyſzkuruie, táki álbowiem z BOGA ieſt, táki pokarm Słowá Bożego wedle prawdy Grzegorzá Swiętego. *Cibus mentis eſt Verbum DEI*, pokármu cielesnego gdy nie może chory człowiek zátrzymáć, tedy o zdrowiu tákiego zwykli więc deſperowáć Medycy, y pewney bliſkiey iego śmierći dochodzą wrożki, ták właśnie komu nie ſmákuie ten pokarm zbawienny Słowá Bożego, y náuki Kośćielney nie rad słucha, táki nie ieſt z BOGA, o tákiego wiecznym zdrowiu káżdy może wątpić, ieśli ſię nie obaczy y nie upámięta.

Lámentował niegdy Jeremiasz Prorok Páńſki że drogi Syońſkie widźiał chwaſtem zárosłe, y rzad-

y rzadkiego bárdzo pątniká ná Uroczystość Páń-
ską, áleć y teráźnieyszych wiekow nie mniey
lámentu ą Swiątnice Boskie, widząc iáko gęściey-
sze ná kárczemne biesiády schadzki, ániżeli do
Kośćiołow ná słuchánie słowá Bożego, y słu-
sznie lámentuią, mowi Ireneus Swięty, niech się
práwi iáki komedyánt ziáwi, ktoremu w rynku
wolno swoie będźie prezentowáć figle, y ludz-
kie oczy mąmić, o iák co żywo tám bieży,
oczu y uszu tám nádstawia, á drudzy obiádu
omieszkuiąc, ledwie y ná noc do domu odcho-
dzą, á záprawdę iest na co lámentowáć z Je-
remiaszem Swiętym, gdy świátowe płonne zá-
báwy y czártowskie *spectacula*, więcey máią po
ulicách spektátorá, ániżeli w Kośćiołách Páń-
skich audytorá *factus est mihi sermo Domini in*
opprobrium & in derisum tota die cap: 20. skąd łá-
two káżdy dochodźić może iáko owi należą pod
znák wiecznego karánia, ktorzy w dni Swięte
wolą ná prożnych gadkách przed Kośćiołem,
pod czás Kazánia zábawiáć się, ále y owi kto-
rzy w Kośćiele szemrániem swoim, y Kápłáno-
wi y słucháiącym są przeszkodą y do zgorsze-
nia okázyą bez nagány nie będą, bo ich inten-
cya schodźić się do Kośćiołá, nie ná modlitwę,
nie ná chwałę Bożą, nie ná dosyć uczynienie
przykazániu Páńskiemu ále ná względy, y száco-
wánie rożnych osob, y ich stroiow upátrowá-
nie, ná łápánie nowin, y insze prywatne rozmo-
wy, y tácy słusznieyby mieli tak fałszywego po-

niecháć

niecháć nabożeństwá, ániżeli ná obrázę schodźić się Bożą, y iáwne prostakow zgorszenie. O iák wiele mniey uważnych Kátolikow, álbo ráczey świátowych politykow, ktorzy lekce sobieważą Słowo Boże śmieią mowić, hey po cosz tám iść, nie usłyszy tám nic nowego, wszytko iedno, práwi, ktorym się dźiwuie Bernard Swięty y ich pychę tłumi mowiąc: á kto táki ná świećie doszedł mądrośći, że więcey umie, ániżeli nie umie, ktory choćby nic nowego nie usłyszał ná Kazániu, przećię z támtąd dármo nie odeydźie, ále wolą swoię do chwycenia się cnoty iákiey, álbo obrzydzenia występku zápali, y pámięć záostrzy, iáko Sálomon. *Proverb. 1. Audiens Sapiens, sapientior erit.* słucháiąc mądry, mędrszy ieszcze będźie. Przychodźi iedno pácholę nieznáiome do iednego stárego Pustelniká prosząc go o ogień, ow się pytá o náczynie iákie, bo w komorze swoiey zbytniego nie miał, á pácholę ono nie wiele myśląc weźmie popiołu ná dłoń, potym w kleszcze zarzysty wągiel, y ná onym popiele go położy, y ták odchodząc stárego rozumu náuczyło, czemu się ow zdźiwiwszy rzecze, widzę że nigdy się człowiek do sámey śmierći nieprzeuczy, oto ia teraz mędrszy umierąm, otoż niech præsumuią mędrkowie polityczni, że wszytko umieią y o Słowo Boże y náukę niebieską mniey dbáią, bo nie wszytkiego rozumem swym płochym doszli, dla czego przychodźi czásem do tego, że Káznodźieie lubo uczeni y gorący

rący w duchu, chcąc audytorá mieć gromádnego, tedy zwykli przyszłego Kazánia swego mátery opowiádáć, żeby tym chętniey zwabili y záchęćili słuchaczá; o nieszczęsne czásy mowi Bernard Swięty. *Non potest capere ignitum eloquium, frigidum pectus*, nie może słodkiey y gorącey nowiny Boskiey oźiębłe poiąć serce, á że go trzebá słodzić, y záprászáć. Alec y drudzy znáyduią się tácy, ktorzy bárdźiey wymowę w Káznodźieiách, á niżeli prawdę smákuią, y áby im tylko czás prędzey zszedł, álbo zwyczáiowi dosyć uczynili, álbo w czymkolwiek Káznodźieiow podchwyćili, álbo od drugich widźiáni byli, dla tego się ná Kazánie schodzą, lecz z máłym pożytkiem odchodzą. Bo tácy nie są z BOGA iáko powiedźiał Jan Swięty prawdźiwy y pokorny Uczeń Chrystusow nie wstydźi się z grzeszną Mágdáleną u nog Páńskich leżeć, y słowá iego słucháć, bo cokolwiek słyszy nie mowiącego Kápłáná, iáko dyktuiącego ma uważáć Chrystusa, wedle Augustyná Swiętego. *Hom: 26. Ego quid sum nisi cophinus seminatoris, ille in me ponere dignatus est, quæ vobis spargo, nolite attendere ad vilitatem cophini, sed ad claritatem seminis, & potestatem seminatoris.* Com ia iest práwi mowi Doktor Swięty o sobie, tylko ieden kosz, ktory sprawcá Niebieski źiárnem słowá swego Boskiego nápełnił, przeto nie pátrzćie ná lichość naczynia, ále ná wyborne źiárno, y moc Niebieskiego Gospodarzá, ktory od nas z tey prace doczesney wiecznego pożytku wygląda.

Nayduią śię ieſzcze tácy słucháczę, ktorzy lubo śię z chodzą ná Kazánia, ále tylko ćiáłem, bo ſerce w domu, álbo gdźie większą inklinácyą máią zoſtáwuią, tylko uſtámi słowá Páńskiego słucháią, y podobni ſą onemu bogaczowi potępionemu. Proſzony raz Antoni Swięty Pádewski ná pogrzeb iednego bogaczá, y záraz ná Kazánie pogrzebowe, ktore ták záczyna: *Mortuus eſt dives, & ſepultus in inferno*, umárł bogacz, y pogrzebiony ieſt w piekle, y mowi dáley Oćiec Swięty á co o támtym bogaczu u Łukaſzá Swiętego powiedźiáno, y ſpełniło śię, toż y o tym, ktorego tu widźićie trupa zápewne rozumieycie, że duſzá iego nieſzczęſna záraz po wyśćiu z ćiáłá w piekle pogrzebiona, bo day to, że do Kośćiołá chodźił, słowá Bożego słuchał, przećię iednák ſercá ſwego w domu odchodźił, w skrzyni między pieniądzámi ie chowáiąc, ktorey prawdy żebyśćie doſzli, bieżćie y teraz do domu, otworzćie skrzynie, á tám pogrzebione ſerce iego naydźiećie, iákoż ták uczynili, y ſerce iego ieſzcze ćiepłe między pieniądzmi náleźli. A uchowayże Stworzyćielu tákiego omąmienia ſerc ludzkich, żeby ie ták nieſzczęſney záprzedáli mámonie, y w niey doczeſne pokłádáli nádźieie, dobrowolnie czártowskiey podáiąc w łyká niewoli, nie tylko uczynkámi ále myślą, y mową, odſtępuiąc od ćiebie.

Fránćiſzek Swięty czáſu iednego będąc zá-

chwycony

chwycony ná modlitwie, y przyszedłszy do sie-
bie, pocznie głosem wołáć do Bráći: *Heu quam
bonum est Fratres Deo servire, melior est Dei servi-
tus, quàm mundi principatus.* Ey słuchayćie Brá-
ćia moi iáko dobra rzecz iest służyć BOGU,
wierzćie mi, że dáleko pożytecznieysza, ániżeli
wszytkiemu roskázowáć świátu: y dáley mowi,
lecz iáko dobra rzecz iest y zbáwienna służyć
BOGU, ták niemász nic trudnieyszego iáko po-
znáć sługę y przyiaćielá Boskiego, oto ia prá-
wi przyznam się wám, żem prośił Páná me-
go, áby mi ten sekret obiáśnił, gdym iest ie-
go sługą á kiedy nie, w czym mnie Pan moy
dobrotliwy ták rezolwował y upewnił: *Servum
meum veraciter te esse cognosce, cum sancta cogitas,
loqueris, & operaris,* W ten czás Fráncisku znay
się bydź sługą moim, gdy o mnie myślisz, mo-
wisz, y czynisz, przeto y ia wam to Bráći mo-
iey zálecám, ábyśćie wiedźieli, gdyśćie sługá-
mi Bożymi, y iemu się podobaćie, ábym y ia
przed wámi się wstydźił, gdy we mnie tey prze-
strogi Boskiey defektá kiedy upátrzyćie. Y prze-
toć Oćiec Swięty pomnożenie chwały Boskiey,
y usługę zbáwieniu ludzkiemu te záwsze nád
insze prace przekładał, iáko mu to Kośćioł Swię-
ty przyznáie, *Non sibi soli vivere, sed alijs pro-
ficere vult DEI zelo ductus*, iákosz niezáwiodł się,
álbowim przykazánie Boskie chowáć, z cnoty
w cnotę postępowáć, y rożnemi chwałę wieczną
ubiegáć śrzodkámi, iest to powinność doskoná-
G łego

ſego człowieká, lecz żeby więkſzey przed BOGIEM przysługi, y przyiemnieyſzey Májeſtátowi iego Swiętemu ofiáry doſzedł, nie widzę nád tę gdy nie tylko ſąm człowiek pobożnie żyiąc, drogą ſpráwiedliwośći poſtępuie, ále też y inſzych w kompánii z ſobą gromádno do Stworce ſwego prowádźi, y do pomnożenia chwały iego Boſkiey okázyą dáie; iáko to iáwnie Oblubieniec Niebieſki ſwoiey przyznáie Oblubienicy y duſzy pokutuiącey *Cant: 7. Quid videtis in ſunamite niſi choros Caſtrorum*, prawdá mowi *Rupertus Abbas*, ná to mieyſce, że tá Oblubienicá Niebieſka we wſzytkie cnoty Swięte obfitowáłá, świećiłá w niey skruchá ſerdecza, gorąca y żárliwa modlitwá zdobiłá ią, rożne ćiáłá mortyfikácye, choyne iáłmużny Niebu ią zálecáły, lecz to wſzytko Oblubieniec Niebieski pominąwſzy, ſame roty y pułki obozowe ktore zá ſobą táſz Oblubienicá prowádźiłá chwali, dáiąc znáć przez tę usługę ozdobnieyſza byłá w oczách iego Boskich, y przyiemnieyſzą wſzytkiemu niebu ofiárą gdy niezliczone práwie gromády zá pobożnym ſwym przykłádem ku Boskiey chwale prowádźiłá, y zniemi nieskończoney dobroći Páná wesoło wychwaláłá, áni żeli ſamá w ćięniu bogomyślnośći y oſobnośći, dni y nocy ná oſtrey pokućie trawiłá. *Quid videtis in ſunamite? nunquid ſagvinem victimarum, nunquid circumciſionis cauterium, nihil omnino niſi laudes, niſi cantiones prælıantium, prælia DEUM laudantium, quod ſuaviſſimum*

vissimum est & vere oculis DEI pulcherrimum. Ná ktory tor zbáwienny nápadszy Augustyn Swięty y ochotę Dawida Kroiá y záćiągánie do spolney chwały Boskiey roznych stanow ludzi smákuie sobie, *Magnificate Dominum meum*, ey kto się szczyći Synem Bożym, niech mi pomoże chwalić y wielbić Stworcę mego, ták się Swięty Doktor explikuie. *Si amatis DEUM, omnes rapite ad amorem DEI qui vobis junguntur, clamate unicuiq; vestrum & dicite, Magnificate Dominum mecum, sit in vobis iste fervor semper proficiens nunquam deficiens.* Zkąd uznáć káżdy może, że o Bogu myślić, mowić, y ku chwale iego co czynić, y inszych do tego prowádźić iest to pewny znák zbáwienia y przeznáczenia do chwały wieczney, co wszytko z nasienia słowá Bożego pochodźi, ktorego gdyby nam był Syn Boży z niebá ná źiemię, nie przyniosł, y ná źiemi serc ludzkich nie posiał, wszytek by był świát wyginął, y iáko druga Sodomá śiárczystym zniesiony ogniem, o czym Izáiasz Swięty. *Nisi Dominus exercituum reliquisset nobis semen, quasi Sodoma periissemus* przetoć kto chce z słowá Bożego pożytki odnośić, kto chce te spolną chwałę Boską sobie zásmákowáć, y bliźnich swoich do tego prowádźić á od obrázy Bozy odwodźić ma trzy przestrog. w słuchániu słowá Bożego záchowáć. 1. Aby go z uczćiwośćią słuchał, y nabożnie, y iuż nie iáko z ust Kápłáńskich, ále z ust Boskich náukę odbierał, iáko sam Zbáwićiel przestrzega. *Luc.*

10. *Qui vos audit me audit*, kto was słucha mnie słucha, álbowiem kto niedbále y ospále słowá Bożego słucha, nie mnieyszą czyni zniewagę BOGU Wszechmogącemu tylko iákoby Ciáłu iego Przenayświętszemu ná ziemię dopuśćił upáść, y przeto Augustyn Swięty przestrzega: *benigne audiendum est, devotè suscipiendum, & sollicite conservandum*, łáskáwie go trzebá słucháć, nabożnie przyimowáć, á z pilnośćią wielką w sercu chowáć, y w uczynku pełnić. Nie ták iáko niektorzy zwykli, ktorzy lubo słucháią słowá, lecz go nic nie przyimuią, y podobni śitarzowi, ktory gdy śito zánurzy w wodę, to pełne śito wody, iáko go z wody dobędźie aż prożne śito, wody nie może zátrzymáć. Ták właśnie słucháczom oźiębłym słowá Bożego dostáie się, ktorzy poki go słucháią w Kośćiele; to wzdycháią, to pełnić obiecuią, y tą słodką náuką Niebieską naczynia ich serdeczne nápełniáią się, iáko wynidą z Kośćiołá, aż iáko z śitá wodá, ták oná precz Niebieska ućieka z nich náuká, y nie dźiw, bo bez swoię nieostrożność dusznemu wiele pozwaláią nieprzyiaćielowi.

Czásu iednego nápádnie ieden Pustelnik ná trzech czártow, ktorych pyta iáko ich zwano, odpowie pierwszy, że go zowią *claudens cor*, zámykáiący serce, co się w ten czás dźieie, gdy grzeszny człowiek z słuchánia słowá Bożego, chćiałby się mieć do skruchy, ále ia serce iego zámy-

go zámykam, áby westchnąć do BOGA nie
mogło. Drugi się zowie *Claudens os.* Zámyká-
iący ustá, á to w ten czás czynię, gdy grzeszne-
mu do Spowiedźi zámykam ustá; trzeći się ozwał,
mnie zowią *Claudens bursam*, zámykáiący mię-
szek, co w ten czás czynię gdy skąpemu y łá-
komemu człowiekowi, áby cudzego nie wrá-
cał, mięszká przywierám, álbo y spráwiedliwe-
mu áby iáłmużny nie czynił ubogim, ták ieden
drugiego posiłkuie w tych przeszkodách do zbá-
wienia, zkąd iáwny dowod że troiáką szkodę
odnoszą ći ktorzy lubo słucháią słowá Bożego
á nie czynią wedle niego. *Pi rasza*, że Isurowie
będą karáni iáko się sam Chrystus oświadcza,
Joan. 16. Si non venissem & locutus eis non fuissem pec-
catum non haberent, gdybym był nie stąpił z
Niebá, y nie opowiádał ták sam przez się iáko
przez násládowce moie, grzechuby byli nie
mieli, ále [żac]cy nie będą mieli wymowki, słu-
gá álbowiem wiedząc wolą Páná swego, á nie-
czyniący iey wielkiemu podległ karániu. *Wtora*,
szkodá słucháiącego słowá Bożego á nie pełnią-
cego iest tá, że sobie tákowy sam do niebá
fortę zámyka, iáko tegosz przysięgi Boskiey
Psalmistá Páński dowodźi, *juravi in ira mea si*
introibunt in requiem meam. Trzećia szkodá że
gdy w dźień sądny prośić będą miłośierdźia, tedy
Sędźia spráwiedliwy uszy swoie przed ich zásło-
ni wrzaskiem, *tunc invocabunt me, & ego non*
exaudiam eos. Psalmistá Páński mowi. Co się iá-

 wnie

wnie pokazáło w iednym człowieku potępionym iáko wſpomina, *Jacobus de Vitriac*, ktory nie rad słowá Bożego słuchał, ále iáko prędko Xiądz ná ámbonę, a ow prędzey z Kośćiołá ná Cmyntarz wychodźił y tám ná gadkách z drugiemi przez wſzytek czás kazánia zábawił ſię, o co gdy go nie raz Xiądz upominał, áby y ſobie y drugimu nie był do grzechu á karánia Boſkiego okázyą nic ná to niedbał. A gdy ſię czás śmierći iego zbliżył, y bárdzo záchorzał, prośił Xiędzá o Spowiedź, ktorą z boiáźni raczey śmierći,ániżeli zmiłośći ku BOGU, y dla zbáwienia duſze ſwey odpráwił y prędko umárł. Przynoſzą ćiáło iego do pogrzebu, y gdy w Kośćiele nád nim Psałterz ſpiewáią żałobny, Krucyfix oczywiśćie pocznie ſobie rękámi zasłániáć uſzy, czym wſzyſcy przeſtráſzeni, w tym Xiądz każe przeſtáć ſpiewáć, y dopiero wſzytkim zgromádzonym przyczynę opowiáda, że bez wątpienia iáko ten człowiek ná słowo Boże z Kośćiołá ućiekał, y uſzy ſobie zátykał, ták też BOG Wſzechmogący ſpráwiedliwym Sądem ſwoim ná náſze ſuppliki uſzy ſwe Boſkie zasłánia; dáiąc znáć że mu iuż nie pomogą, gdy ná potępienie osądzony ieſt wiecznie, dla czego kazał Xiądz onego trupá wynieść, y w polu pogrześć. A przeto iáwna náuká y zbáwienna przeſtrogá, w iákiey powadze słowo Boże y zachowániu ma bydź u wiernych, ktore nie tylko od śmierći uwálnia wieczney kochánkow ſwoich, ále

y bło-

y błogosłáwieńſtwo przynośi nieſkończone iáko
ſam Zbáwićiel upewnia. *Joan: 8. Si quis ſermo-
nem meum ſervaverit, non guſtabit mortem in
æternum.* Wiemy dobrze że wſzytká doſkoná-
łość Chrześćiáńſka ná pełnieniu woli Boſkiey zá-
wisłá, á że to ieſt wola Boża ábyśmy náuki
iego Niebieſkiey, przez uſtá Káznodźieyſkie pły-
nącey z pilnośćią słucháli, tedyć łatwo oſądźić
że kto od náuki iego Boſkiey ſtroni, kto ná Ka-
zánia nie uczęſzcza, álbo go ſobie nieſmákuie,
ten woli Bożey nie pełni, y owſzem Boſkiemu
przykazániu nie posłuſznym ſię ſtáie. Kazał
niegdy Syn Boży w Kośćiele Jerozolimſkim,
zá ktorym dla wielkiego tumultu ludźi, gdy ſię
tám Mátká iego Przenayświętſza z niektorymi
krewnemi wćiſnąć nie mogłá, ále przed kośćiel-
nemi drzwiámi zoſtáłá, poſtrzeże iey nietkory
blisko kążącego Páná ſtoiący, y poſzepnie Pá-
nu, *Mater tua & fratres tui ſtant foris.* Mátká
twoiá y Bráćia twoi ſtoią przed Kośćiołem, á
Chryſtus głoſem z iákimśi poruſzeniem odpowie.
Quæ eſt Mater mea, & qui ſunt fratres mei, ktora
to Mátká moiá y Bráćia moi, á Pánie y Miſtrzu
Niebieski umawia ſię Ambrozy Swięty, á tákeś
to prętko zápomniał Rodźićielki ſwoiey kochá-
ney Pánny MARYI, ktora ćię zrodźiłá, mle-
kiem ſwoim Pánieńskim wychowáłá, nád ktorą
Niebo ślicznieyſzey nigdy niewidźiáło Pánny,
to ty teraz nie znaſz, czy ſię iey wſtydźiſz od-
puść mi, lecz nie dźiwowáć mowi Chryſtus, że
ſię y do

śię y do Mátki moiey kocháney dla tegó nie- znąm, álbowiem ktokolwiek podczás Kazánia przed Kośćiołem śię zábawia, choćby y druga MARYA byłá tedy iey nieznąm. *Vide magnum mysterium Mariam Matrem sibi Dominus abiurat, cum esset extra verbi DEI audientiam, eo presertim tempore, quo Verbum prædicaretur à Verbo.* otoż mamy iáko y Nayświętszey Mátce swoiey Syn Boży nie przepuśćił, że śię ná słuchánie słowá iego Boskiego do Kośćiołá wćisnąć nie mogłá, y przed Kośćiołem stałá, aż ią z Máćierzystwá kwituie aż śię iey zápiera, dáiąc znáć wszytkie- mu świátu że do wykonánia práwá Boskiego, słowá Páńskiego słuchánie iest bárdzo potrzebne y zbáwienne.

Chćiáłá śię raz ochotna Martá przychlebić Sy- nowi Bożemu, ktorego máiąc w domu gośćiem gdy śię z Mágdáleną rozmową zábawia Niebieską, á owá około kuchnie śię uwiia, rzecze do Páná, *Domine non est tibi curæ quod soror mea &c.* Ey Pánie widźisz że ná mię ćięszko á śiostrá nic nie czyni, każ iey proszę áby mi do twey ocho- ty y roboty dopomogłá, á Pan Niebieski od- powiáda. O Marto Marto frásuiesz śię y kłopo- czesz śię około tego iadłá, o ktore bynaymniey niestoię, bom śię iuż skruszonym sercem Má- gdáleny śiostrey twoiey dobrze pośilił, á ták wiedz o tym że oná lepszą cząstkę nád ćię obrá- łá, ktora od niey na wieki oddalona nie bę- dźie, owoż słowá Boskiego słuchánie co sprá-
wiło,

wiło, Swięty Páscházy dźiwuie ſię czemu, Judaſz przeklęty Syná Bożego przedáiąc żydom, tylko go zá 30. ſrebrnych przedał, czemu nie więcey, odpowiáda tenże *tot argenteis emitur quot annis peregrinatus eſt in hoc mundo uſq; ad baptiſmum*, zá tylo ſrebrnych Pan Niebieski przedány, iák wiele miał lat do Chrztu ſwego, á że nie więcey miał tylko 30. lat, bo ſamże pułczwártá látá ná Kazániu y opowiádániu przykazan Boskich ſtrawił, ktore nigdy godnego ſzácunku nie máią, dla tego tylko táka cena iego, *quia illi anni poſt Baptiſmum fuerunt anni prædicationis, illis pretium non aſſignatur, quia origo ſum vitæ Chriſtianæ.* Otoż mamy zacność słowá Boskiego y ſzácunek wyſoki y pożytek nigdy nie przebrány. Ale y ſamá rácya przyrodzona káżdego prowádźi do záchowánia, tego przykazánia Boskiego, álbowiem słucháiący słowá Bożego, ſtáie ſię Uczniem Chryſtuſowym, á ktożby nie rad słyſzał będąc dáleko o Oycu, y Mátce, y Bráći ſwoich, o Oyczyznie włáſney iáko ſię im tám powodźi, ták wierni Chryſtuſowi iáko nie máią chętnie słucháć o Oycu Niebieskim BOGU Wſzechmogącym o Mátce Niepokaláney Pánnie Przenayświętſzey o Aniołách Swiętych, iáko miłey Bráći, y o Krolestwie Niebieskim, iáko miłey Oyczyznie ſwoiey, iáko nie máią codźiennie y pilnie o ich powodzeniu uchá nádſtawiáć, dokąd ſię ſami wybieráią, y z tego wygnánia coprędzey do ich ſpołecznośći ſpieſzą y tesknią.

Nád to z słuchánia słowá Bożego zdźiera z

ſiebie

śiebie lárwę wyniosłośći swieckiey, á przybiera pokory głębokiey, bo tym znákiem dźielą śię synowie zátrácenia wiecznego od Synow Bożych, gdy owi Oycá swego kłámcę przeklętego náśláduią w pyśze y nádętośći, á ći Chrystusa w pokorze, iáko Grzegorz Swięty dowodźi. *Evidentissimum signum est reproborum superbia, Electorum vero humilitas.* O iák niebespieczna służbá czártowska mowi Augustyn Swięty. Gdyby Pan iáki żiemski odźiawszy przystoynie sługę swego dawszy mu porządny rynsztunek koniá, zbroię, strzelbę, y insze potrzeby do obrony sporządźiwszy, á ow zprzysiągszy śię z nieprzyiaćioły Pánskiemi gdy śię iuż potykáć przychodźi, ná ich stronę skoczywszy, przećiw Pánu stawa, y ná zdrowie iego nástępuie, niechże káżdy osądźi iák wielkiego táki godźien karánia, á coż rozumieć mamy o BOGU Wszechmogącym od ktorego zmienny człowiek wźiąwszy ná krzćie swętym zbroię wiáry Swiętey ná czártá piekielnego, wźiął y Sákrámentá Swięte ná sprzećiwienie śię iego potędze, wźiął dobrá nátury y fortuny, á przećię opuśćiwszy Stworzyćielá dobrotliwego, do chytrego ná służbę udáie śię czártá, y przewrotney chwyćiwszy śię kompániey, náuką wzgárdźiwszy, Kośćielną wedle czártowskiego kłamstwá żyćie swoie mizernie prowádźi, á táki iuż nie przeznáczenia; ále wiecznego dosłuży śię zátrácenia, bo nim śćiśley w czártowskiey postępuie szkole, tym bliższym iego w potępieniu

pieniu zostánie kompanem iáko náucza Bernard Swięty *quantó quis in praesenti est superbior, tantò in futuro Lucipero erit propinquior, & quantò hîc est humilior, tantó Christo in caelo vicinior*, kto wedle náuki y przestrogi Kośćiołá Swiętego żyie, ten z Bogiem y ludźmi w dobrey zostáie przyiaźni, y nim tu pokorniey z ćichym Chrystusem żywot prowádźi, ten bliższym ássesorem iego w niebie będźie. Ná co respektuiąc Anzelm Swięty gdy zacność stworzenia swego uważa ták się Stworcy swemu upokarza. *Fateor mi Domine & gratias tibi ago, quia me creasti ad tuam imaginem, ut tui memor sim, te cogitem, te diligam, te intelligam.* Przyznawąm Pánie y dźiękuięć żeś mnie ná swoy wystáwił obraz, dla tego ábym ćię miał w ustáwiczney pámięći, o tobie myślił, ćiebie kochał, o tobie záwsze mowił, y w tobie wszytkie dobrodźieystwa słodźił, y nádzieię moię pokładał. O święta pámięći, o błogosłáwione myśli w tym Pánu utopione.

Joanni 18. Nie u iednego w podźiwieniu, że się Syn Boży z Fáryzeuszámi y Przełożonemi Zydowskiemi umawiał, sam się w przod oczyśćiwszy, y żadney mákuły w sobie nie ználaższy, *quis ex vobis arguet me de peccato*, á kto z was mili Zydźi upátrzył we mnie iáki grzech, álbo prożney chwały wádę iákom ia wászych poślákował defektow, *Qui ex DEO est, verba Dei audit, propterea vos non auditis, quia ex Deo non estis*, kto álbowiem z BOGA iest słowá Bożego słucha, ktorego że wy nie słuchaćie dla tego nie iesteśćie

z Bogá,

z Bogá, á moy Pánie odzywa ſię Grzegorz Swięty *Hom. in Evang 18.* widząc to Páſterze Kośćielni, y nád ludem poſpolitym Przełożeni, ktorzy im wolą twoię Boską opowiádáią y dopełniáią przykazań twoich Swiętych ſą powodem, á iakoſz to rozumieć, że oni nie ſłucháią słowá Bożego y dlatego nie ſą z Bogá; owo Grzegorz Swięty doſzedł w tym Boskiey taiemnice dwoiákie kazanie rozumieiąc, iedno Kośćielne, drugie domowe, iáko Káznodźieie wSwiętá y wNiedźiele ogłáſzáią ludźiom y owieczkom ſwoim, drugie ſam BOG codźiennie ſercu ludzkiemu káżdego ſtanu przepowiáda, ktorego gdy kto nie chowa, ten nie ieſt z BOGA, y owſzem áni tego kazánia ſłucháć może, kto nie ieſt z Bogá, ktore ták záczyna imieniem Boskim, *Interroget ſe unuſquiſq; ſi Verba Dei in aure cordis percipit, & intelliget unde ſit, Cæleſtem Patriam deſiderare veritas iubet, carnis deſideria conteri, mundi gloriam declinare, aliena non appetere, propria largiri.* Niech ſię káżdy ſam z ſobą poráchuie, ieżeli tę naukę Boską w ſercu y uczynku chowa, á z tąd dowie ieśli ieſt z Bogá, y dokąd należy czy do Niebieskiey czy do piekielney owczarnie; Chwały y Oyczyzny Niebieskiey uśilnie prágnąć, Mądrość Przedwieczna uczy, ćiáłá pożądliwośćią gárdźić, od źiemskich ućiekáć godnośći, cudzych rzeczy nie prágnąc, á ſwoich nie záłowáć, ále hoynie nie ſzafowáć niemi. Owoſz Kazánie Boskie, ktore codźiennie pożytki w duſzy

ſzy ludzkiey káżdego ſtanu ma przywodźić, ktoże Pháryuſzowie nie chowáli w ſercu ſwoim, dlatego nie byli z Bogá, dlatego ná konfuzyą słuſznie zárobili. Lecz ach tenże Grzegorz Swięty y ná teráźnieyſzy wiek lámentuie, że więcey tákowych iego kochánkow, ktorym, bárdźiey te doczeſne márnośći, ániżeli wieczne ſmákuią, roſkoſzy. Piſze *Vicen: Ferer:* w Kázániách ſwoich o iednym słudze Boskim, ten świát pożegnawſzy y w reputácyi świątobliwośći u ludźi zoſtáiąc, iednemu z przyiaćioł ſwoich pokazał ſię po śmierći w płomieniách wielkich, ktory przyiaćiel ták ſtráſznym widzeniem záſmucony, ſpytał go; czemuby ná te płomienie przyſzedł żyiąc ták świątobliwie y przykłádnie; aż ow odpowiáda ſpráwiedliwym Sądem Bożym ieſtem ná męki Czyſzczowe do pewnego czáſu ſkazány dla tego, żem gorąco Oyczyzny wieczney nie prágnął, *quia Paradiſum non ardenter deſideravi, ideo crucior in hac flamma.* A dałby to słodki Odkupićiel, żeby człowiek Chrześćiáńſki ktory ſię przy Chrzćie Swiętym ná służbę Bożą poświęćiwſzy y tu żyiąc Niebieſką ma záczynáć konwerſacyą, áby do tey oyczyzny wieczney uſtáwicznie wzdychał, y wſzytkiemi śiłámi prágnął, nic trudnego dla nábyćia iey ná tym świećie nie poczytáiąc. Lecz ah opłákáne czáſy mowi Idiotá, gdy ták świát ſpolityczał, że ták pożądáną chwałę w lekkiey ma cenie, czego ieſzcze w ſwoich lećiech Krol Izráelſki Da-
wid

wid Swiętv poſtrzegł *Pſalm: 105.* y tę mizeryą ludzką opłákiwał, *pro nihilo habuerunt terram deſiderabilem*, ktoreyby nigdy z pámięći y ſerdecznego nie trzebá ſpuſzczáć kochánia, álé iey ſpráwámi Swiętymi y odwagámi ſpieſzno dobiegáć mieli, iko *Origenes* rádźi, *Contemnamus iſtam vitam vanam, & feſtinemus animoq; tendamus ad illam beatam, omni vanitate diſcuſſa*, y nie tylko w lekkiey ma cenie ták nieſkończone dobrá, ále co opłákáńſza, tákich ſię wiele záwija málowánych Kátolikow, ktorzy że ieſt dobrych y złych po śmierći zapłátá mniey temu dowierzáią, dla czego roſpuſtnie y bez boiáźni Bożey żyią, ktorych ſzaleńſtwu Auguſtyn Swięty *Serm: 9. de temp:* dźiwuie ſię, gdy práwi człowiek záchoruie, o iák pilnie ſtárániá około zdrowia czyni, o iák nie żáłuie ſubſtáncyi, áby tylko żyćie przedłużyć, ążeby wiecznie żył, o tym nigdy nie pomyśli, *ſi tanta cura ineſt hominibus ut tardius moriantur, quanta cura agendum eſt ut nunquam moriantur*, ieżeli świátowi ludźie o to ſię záwſze ſtáráią áby nie rychło umieráli, á iáko bárdźi o tym máią myślić, áby nigdy nie umieráli. Gdyby to mowi tenże Doktor Swięty, wielka cená tey chwały wieczney byłá y trudny do niey przyſtęp, słuſzną by miał człowiek wymowkę, ále gdy ią zá krotkie żyćie ſwoie kupić może, á iáko może záſypiáć y niedbáć o nię, y zá krotką pracą wiecznego nie nábywáć pokoiu, *Illa patria digna eſt emi labore perpetuo; ſed neceſſe*

necesse est ut labore temporali ematur, non quia non valet tanti, sed ut possideatur quod emitur, zásłużyłá to chwałá Nieskończona y godna iest, áby człowiek millionámi lat ná nie robił, lecz dobroć Boska licho ią oszácowáłá, y zá krotki czás bárdzo dobrze strawiony przedáie, *Non tam diu centena millia annorum labora, sed dum vivis in paucis labora annis*, á ná drugim mieyscu tenże Doktor Swięty mowi, ták iest bárdzo licha cená zapłáty wieczney, że iey nieoszácowáne skárby zá ieden hálerz dostáć się mogą, *pretium damus quodammodo unam filiquam ad recipiendos thesauros sempiternos.* Czego doznał ieden Brát pustelny w Zywoćiech Oycow Swiętych *lib: 5. cap: 10.* Piszą o iednym Stárcu Pustelniku, ktory ręczną robotę z Uczniem swoim młodym robiąc, do Miástá nosił y pienieżył, y cokolwiek wziął wszytko to ná wino dla siebie obracał, á brátu tylko po trosze chlebá ná dźień przynosił, y gdy ták przez trzy látá się sprawował, y Brát tego postrzegał nic przećię nie nárzekał, aż iednego dniá myśl go nápádłá teskliwa, opuśćić onego Stárcá iść ná świát, lecz przećię rekolliguie się sam z sobą y rozmawia, á dokądże przećię poydę, gdyżem tu był dla Páná y Stworce mego przyszedł, y tu życie moie ná chwałę iego ofiárował, á w tym biednemu zmysłámi, przychodźi do niego Anioł Páński, nierádząc mu wychodźić, y upewniáiąc go że iutro po niego przyiść mieli, iákoż ták się stáło, y gdy

gdy mile y wdźięcznie w Pánu swoim zásnął, ow stárzec rzewnie nád iego ćiáłem płácząc ták nárzekał, *Heu mi fili quam multis annis sub negligentia vivo, tu autem in parvo tempore per patientiam salvasti animam tuam*, o biádá mnie synu moy miły o iák wiele lat ná niedbálstwie strawiłem wielkim, á tyś mnie w małym czáśie przez ćierpliwość poprzedźił, y duszę twoię zbáwił, y záraz od owey godźiny tenże stárzec w gorzkiey pokućie żyćie swoie zácząwszy szczęśliwie tákże dokończył, to iuż pierwszy punkt serdecznego kazánia drugi punkt *carnis desideria conteri*, pożądliwośći wszelkie podeptáć, to iest prawdźiwego Kándydatá Niebieskiego dźieło ustáwiczny z ćiáłem zwodźić poiedynek, á pod władzą Anielskiego podbiiáć duchá.

Strászny dźień Sądu Bożego ma wielkie przegroszki ná postrách grzesznego człowieká, ále miedzy inszemi, *Væ prægnantibus, væ nutrientibus*, biádá brzemiennym, biádá pierśiámi swemi karmiącym, to biádá iedni do białychgłow świátowych, drudzy do męszczyzny w pieszczotách dni swoie trawiący, inśi do Duchownych referuią się y stosuią, Duchowni álbowiem w Pánu y Pásterzu naywyższym rodzą y wychowuią práwowiernych, wedle náuki Páwłá Swiętego ktory się z tą duchowną szczyćił płodnośćią. *Filioli mei quos iterum parturio*, ći tedy Mátkámi prawdźiwemi, y mamkámi karmiąc lud Boży przykłádnym żyćiem y náukámi Niebieskiemi

ná to biádá ustáwicznie pámiętáć máią, dla czego Páweł Swięty *ad Roman: 12.* ná tych Duchownych Rodzićielow y ich owieczki álbo Niebieskie potomstwo iáko w zbáwieniu swoim máią chodzić woła y przestrzega, *Obsecro vos per misericordiam Dei ut exhibeatis corpora vestra hostiam vivam*, naymilsi moi proszę was przez miłosierdźie Boskie abyśćie ćiáłá wásze na żywą ofiárę Boską poświęćili, czemu się Chryzolog Swięty *Sermone 109.* dziwuie że u Páwłá Swiętego w powadze większey ćiáło, ániżeli duszá, ktore nam każe poświęcáć ná ofiárę Boską co czyni przećiwko náuce Krolá Izráelskiego Dawidá S. *Sacrificium DEO spiritus contribulatus*, że naywdźięcznieysza ofiárá BOGU duch skruszony, nád ktorego ćiało nikczemne Apostoł Swięty przekłada y ono poświęcáć ná ofiárę Boską każe, tenże Chryzolog Swięty wymawia Ucznia Páńskiego że dobrze rádźi bo tey náuki w Niebieskiey záśiągł Akádemij, ćiáło álbowiem wielkie zá sobą niebespieczeństwá ćiągnie, ktore ieśli się od ćiáłá y iego pożądliwośći nie odłączy, á czystym duchem nie złączy wieczney podlega zgubie. *Honorat hic corpus Apostolus non minorat animam, nam ut corpus ad originem animæ conscendat, non anima ad naturam corporis descendat, sed corpus animam comitetur ad cælum, non anima corpus sequatur ad terram hoc cupit solvere, & liberare studet*, y owszem Apostoł Swięty godnośći tu duszy nie uymuie gdy ćiáło szánuie, y poświęćić

święćić go każe, álbowiem ćiáło páſſyámi ná koło obćiążone, y do złego skłonne, słuszna, áby ſię do duſzy miáło, nie duſzá do ćiáłá ská-żytelnego, y ćiáło zá duſzą do Niebá poſpieszało, nie duſzá zá ćiáłem do ziemie zmierzáłá. *Matth: 18.* Wydał Syn Boży między narod ludzki táki pátent, ieżeli dwáy zwas zgodzą ſię y o cokolwiek proſić będą Oycá mego Niebieſkiego wſzytko uproſzą, *Si duo ex vobis conſenſerint ſuper terram, de omni re quamcunq; petierint fiet illis á Patre meo,* á co proſzę może bydź pewnieyſzego nád tę obietnicę Boſką; lecz co to zá dwoie ktore wzgodźie żyiąc, wiele bárdzo zyſkuią w niebie, nic inſzego mowi Ambroży Swięty *lib: de Virg: cap: 2.* tylko duſzá y ćiáło, *qui ſunt iſti duo niſi corpus & anima*, gdy ták ćiáło z duſzą wzgodźie żyie y ćiáło poddáne ieſt duchowi y ſwawolne mortyfikuie zmysły y nieporządne páſſye pod władzą czyſtego podbiia duchá w ten czás to dwoie uprasza o co chce Páná co ſię niedopiero pełni. *Judicum 5.* Dał ſię z tym słyſzeć dobrotliwy Stworcá, *quia aſcenditis ſuper nitentes aſinos loquimini*, ktorzy po tym ośle-wczáſownym ćielſku y zmysłách iego roſpuſzczonych depcećie, mowćie beſpiecznie y myślćie, proſćie o co chcećie Páná, á łátwo uprośićie, iáko *Origenes* upewnia, *qui in iumentis quieſcitis quærite gratiam in oculis Dei & invenietis* iáko to nieuchybny cel y termin gornego dobiegu Jeruzálem przez umartwienie cieleſne y złączenie ſię

nie śię tu ná źiemi z Odkupićielem swoim. *Ezech: 40.* ten Prorok Páńſki bacząc Kośćioł wielce wſpániáły, ktory miał kilkoro ozdobnego weyśćia, gdy tám chćiał wniść, nie mogł śię rekolligowáć, ktorędyby tám náylepſze było weyśćie, aż go Anioł Páńſki zá rękę wźiąwſzy tą brámą pułnocną wprowádźił, iáko ſam wyznáie; *Et introduxit me per portam quæ reſpiciebat ad Aquilonem,* Hieronim Swięty dźiwuie śię czemu tego Proroká Swiętego Anioł ſtroż iego nie inſzą brámą tylko pułnocną wprowádźił, ſamże Doktor Swięty odpowiáda, że człowiek Chrześćiáńſki chcąc bydź Kośćiołem Páńſkim, y ná mięſzkánie Boſkie poświęconym, w przod śię ma zdobywáć ná ſtopień y weśćie przez brámę pułnocną wſzelkiey mortyfikácyi zmysłow ćieleſnych, á potym łátwo przez brámę południową cnot Swiętych przyidźie, y tám ſnádno brámy wſchodniey gdźie ſam Chryſtus iáko słońce ſpráwiedliwośći káżdego z miłym powitániem y obłápieniem Oycowſkim w zapłáćie wieczney czeká, dobieży; *Primus enim ingreſſus ad virtutem eſt aquilonem calcare pedibus, & ſic venitur ad fervorem Auſtri, & ad portam orientalem in qua oritur ſol juſtitiæ.* Ależ y ſercá Mędrzec Niebieſki nie przepomniał, ktore w oſtrożnośći wſzelkiey y czułey pilnośći mieć kazał, *omni cuſtodiâ ſerva cor tuum, quia ab ipſo vita procedit,* nadewſzytko pilnuy y ſtrzeż twego ſercá żeby ćię nie odbieżáło; iáko śię świątobliwemu przydáło Dawi-
 dowi,

dowi, gdy ie cudzołoſtwem y zaboyſtwem zmázawſzy zgubił, y nie wprzod go ználazł, poki uſtáwicznemi lámentámi we dnie y wnocy ná Páná wołáiąc, *Cor mundum crea in me DEUS* onego nie odyſkał Ey Stworzyćielu moy poki ſercá ſkáżonego we mnie nie náprawiſz y nieodnowiſz, nie mogęć dobrze służyć, nie mogę bydź nigdy weſoł, nie mogę w przykazániu twoim bráć poſtępku, ſami tego doznawamy, gdy ná dwoie rozerwáne ſerce w ſobie czuiemy, iáko Bernard Swięty dowodźi, *Plura machinatur cor meum uno momento, quam omnes homines perficere poſſent uno anno*, ták ieſt nieſtáteczne ſerce ludzkie, że w iednym momenćie więcy námnoży konceptow, ániżeli wſzyſcy ludźie przez cáły rok mogliby co zrobić, y przetoć Zbáwićiel przeſtrzegał, iáko mu nie ſmáczna służbá y chwałá iego Boska ieżeli ſię ięzyk z ſercem nie będźie zgadzał, y owſzem z gniewem tákich łáiał, *populus hic labijs me honorat, cor autem eorum longe eſt à me*, ten lud wárgami mnie chwali, á ſerce od tey ich modlitwy dáleko. Wyráźił to ieden Symboliſtá námálował Ukrzyżowánego Páná, y pod nim dwoch młodźianow klęczących y modlących ſię, á ná koło rożne zabáwy świeckie y płoche márnośći, iáko to myśliſtwá, koſtki, winnice, ogrody roskoſzne, y kuchnią, owoż iednego nabożnego modlitwá proſtą linią ſzłá do boku Chryſtuſowego, á drugiego do kuchni záglądáłá, y po owych márno-

ściách

śćiách zábawiáłá śię myślą y błąkáłá, ná co weyzrawszy Augustyn Swięty z płáczem lámentuie. *O DEUS bone quot tolleras corda precantiu, & diversas res cogitantis*, y przetoć ieden Poetá ná Zakonnych ludźi y inszych ktorzy służby pilnuią Boskiey woła, áby serce z ustámi zie- dnoczone mieli chcąli śię Pánu podobáć y co na nim wysłużyć, *Ante DEUM stantes ne sitis corde vagantes, si cor non orat, incassum lingva laborat*, dármo ięzyk prácuie, y wnętrznośći śię rwą, dármo głosu dobywamy, ieśli do tego ser- cá nie przykładamy, otoż wtory stopień do- skonáłośći Chrześćiáńskiego człowieká, ćiáło y serce ná ofiárę poświęcone Boską, y ięzyk z tymże sercem z iednoczony ná chwałę y słu- żbę Páńską.

Aleć trzeći stopień áby od godnośći ućiekáć świátowych, *mundi gloriam conteri*, dosyć sze- roko Zbáwićiel zálećił, gdy Przełożonego od głowy aż do stopy iego stroy opisał, y *Ezech: 3.* wyráził, *speculatorem dedi te domus Israel*, dla tego przestrzega áby ostrożnie człowiek brał śię do godnośći, bo wielce niebespieczne y rumie- wieczney podległe, iáko *Isidorus S.* dochodźi, y graduse do nich powolne nie prędkie opisuie. *Tantum ab ambitu debet esse sepositus prælatus ut quæratur rogandus, rogatus recedat, invitatus effu- giat, alias indignus est nisi fuerit ordinatus invitus.* *Didacus Stella* ná słowá Páńskie, *qui maior est in vobis fiat sicut minor* piząc mowi, *Si hæc animo*

caperent homines, quod qui magis ad honores & dignitates extolluntur, eo magis ad virtutem sectandam tenentur, non esset tanta cura in illis investigandis, kto iest większym y godnieyszym, niech będźie między wámi mnieyszym powiedźiał Syn Boży o gdyby to do godnośći spieszący ludźie ważyli, y nim są godnieyśi, tym też do cnot Swiętych y do prac wszelákich máią bydź pierwśi, nigdyby się do tey prożnosci nic ubiegáli, á Chryzostom Swięty *Hom: 2*, iáko pioro swoie záostrzył, *Non quaramus honores imò eos cum oblati fuerint repellamus abÿciamus, omnis enim anima qua honoris tenetur appetitu, & gloriam ab hominibus quarit non videbit faciem Dei, & non à me ipso loquor, sed hac verba Spiritus Dei prafert.* Y przetoć Chryzostom Swięty pisząc ná Psalm 83. *Beatus vir cuius est auxilium abs te, ascensiones in corde suo disposuit*, szeroko te stopnie ktore się w sercách Zakonnych ludźi znayduią, y ktorych sam Duch Przenayświętszy budowniczym, z czym się tu niepotrzeba rozwodźić, bo to codźienna Zakonnych potráwá ludźi, ná miłośći Bożey y bliźniego pierwszy záłożywszy stopień potym ná ślubách Zakonnych, głębokiey pokorze y wzgárdźie samego siebie, te stopnie zbáwienne codźiennie deptáć, y po nich zapłáty dobiegáć wieczney. Lecz ach mowi *Euthymius* ták często ten budynek Duchá Swiętego nieprzyiaćiel ruynuie duszny, gdy przećiwne w sercách niespokoynych formuie áscensy, ktorzy

się wo-

ię we dnie y w nocy w ſercách ſwych buduią, uſtáwicznie myśląc iákoby z iedney godnośći do drugiey poſtąpić, nigdy ſtárſzego nie znáć, nigdy mu ná wzor Chryſtuſá pokornego nie-podlegáć, ále záwſze roskázowáć y nad inſze-mi panowáć, *ó miſera conditio, cujus inquietum eſt cor, donec ad centrum ſuæ damnationis perveniat*. Ale co zá dźiw *Joann: 21.* Piotr Swięty z Ja-nem Swiętym łowiąc ryby w morzu ná łodce ſwoiey bez odźienia prácował, do ktorych przy-chodźi Zbáwićiel, áby ich poćieſzył, y w onym żalu z okrutney śmierći ſwoiey pogrzebionym ſercá ſtruchláłe rozweſelił, ktorego Jan Swięty poznawſzy rzecze do Piotrá Pan przyſzedł, á Piotr Swiety nie wiele myśląc porwawſzy ná ſię ſuknią skoczy do wody *Petrus cum audiſſet quia Dominus eſt tunica ſuccinxit ſe, erat enim nudus, & miſit ſe in mare*, Chryzolog: Swięty *ſerm: 87.* dźiwuie ſię tey polityce Piotra Swiętego *Mirum fratres & vere mirum quia in navi nudatus eſt, in mare ſe demerſit indutus*, dźiwny záprawde ſtroy, ná łodźi obnáżonym bydź, á do wody w odźie-niu skoczyć. Lecz tenże rezolwuie, że Piotr Swięty niektorych Zakonnych ludźi w tey nago-śći z świátá przychodzących figurował, ktorzy day to, że ná ubostwo przyſzli, przećie iednák o-zdoby y wyſokiey powagi w Zakonie pokornym ſzukáią, *In mari non vult nudus videri, qui nudus vixerat in navigio ad Chriſtum tendens ornatum quærit, qui ſtudeb- piſcatori haud veſtitu, plus am-*

bie Christi discipulus quam maris servus, Otoż o-błudne godnośći iák nie ostrożnych záwodzą, y pożárem do rożnych w dźieráią się stanow, z ktorey wády mizernie tám poplątáni wywikłáć się nie mogą, gdy ták wiele co dźień, co rok przybieráiąc kłopotow inszym potrzebnieyszym udźielić ich niechcą álbo odkłádáią, mowiąc ieszcze ten roczek zbiorę krescencyą to też beneficyum puszczę, aż wynidźie rok y drugi przećię dotrzymuią, y owszem do tego więcey gdy się okazya poda przybieráią, y ták ustáwicznie ná tego osłá co raz więcey ćiężaru przybieráiąc szwánkowáć y upadáć muszą. Jeden rolnik wynidźie z pługiem w pole y około południá sprácowawszy się do wśi powraca, pług ná osłá włożywszy y sam ná osłá wśiadszy, ośieł sprácowány dosyć w pługu, nie może się ruszyć pod onym ćiężarem, gospodarz z śiędźie z niego y ow pług z niego złoży, á ná się go bierze y znowu ná osłá wśiada mowiąc do niego, *nunc procedere potes, non enim tu sed ego aratrum porto*, iuż też teraz Pánie ośle nie żártuy á pospieszay do domu, bo iuż nie ty pług ále ia dźwigam, nie odpowiedźiał ći mu ośieł, ále postáremu z mieysca się nie ruszył, ná co zápátrzywszy się Jowius, *O quam ridiculi plena facies in minus cautis relucet subiectis, dum curis quae ipsorum non opprimunt sed obruunt gaudium novis alleviare student curis & votis*. Owoż godnośći y kłopotow doczesnych pożytek, kto nie umie w nich miáry záchowáć, prędko muśi

szwánko-

szwánkowáć. Ostátni Punkt duchownego kazánia Boskiego cudzego nie prágnąć swego nie żáłowáć, *aliena non appetere, propria largiri*, w ktorey odwadze trudno ochotnego poslakowáć człowieká, bo z natury swoiey skłonnieyszy do bránia áni żeli do udźielania, sámego to BOGA Wszechmogącego przymiot wczás rozdawáć, á ludzkiey w ręku trzymáć, o czym szerzey Effrem Swięty dyszkuruie y ná to skąpstwo nieuważne utyskuie.

Był práwi ieden w depozyt dostátni człowiek niespodźiáną śmierćią wielkiego swego przyiaćielá zálterowány y przestrászony, rzuci śię do dyspozycyey ostátniey y záwoławszy poufałego Kápellaná swego, ták znim konferuie záłożywszy themę, *Et hæc cuius erunt*, y zaraz poukładawszy worki názáiutrz aby te iałmużny do klasztorow y szpitałow poroznosił prośi y tego dokłada, że y ow Kośćioł niedokończony potrzebuie respektu swego, przeto áby iutro spytáć coby ná dokończenie iego wyszło, temusz zleca, iákoż pobożny Kápellan rzecze, y owszem to uczynek przed BOGIEM wielce płatny, ieżeliśz ieden ręczniczek do ołtarzá Páńskiego nie będźie bez szczegulney nadgrody w Niebie, á coż samo mieysce Swięte gdźie obecnie Krol Niebá y źiemie rezyduie, gdźie Aniołow Swiętych ták wiele ná straży, gdźie wielekroć śię tám ludźi káżdodźiennie ná chwałę Boską zchodźi, ták wiele przysługi temu co go budował

ściele

śćiele śię y przybywa, záprawdę z Duchá Swię-tego ten koncept, to to chwalebne ná Niebie y ná źiemi, *Magnificate Dominum mecum*, z ktorey konferencyi wesołey odchodźi Kápellan, ráno śię pospieszyć do tey usługi obiecuiąc, lecz dáremnie, bo przećiwne wiatry wionęły, żal opánował ták dobrego y ważnego pozbyć złotá, y tá rácya nieposlednia, może śię ieszcze pożyć, á teraz wszytko rozdáć, do tego Krolestwo nie-uspokoione, gdyby śię przyszło pomykáć, trzebáby wiele gotowizny, poprostu szkodá śię ogołaczáć, lepiey śię ieszcze zátrzymáć, wszák to nie ućiekło, Kápellan zálterowány rzecze, cowiedźieć ieśli nie ućiekło, ieśli BOG łáskáwy táki drugi czás do rekollekcyi ześle, wszak by śię to nie wszytko wydáło, ieszczeby wiele zostáło, lecz to dáremne skąpemu perswázye, mowi Bedá nabożny śidłá to subtelne tákowe wymowki, w ktore nieostrożni wpádáią y rzadko śię z nich wyplątáią, iednym słowem, sam tylko Pan Niebieski w datku szczodrym, á mizerny człowiek záwsze skąpym y do datku leniwym.

Isaia 45. Prorok Swięty gdy chćiał przyśćie Syná Bożego przyspieszyć ná świát, tákiey do Niebá záżył Modlitwy. *Rorate cæli desuper, & nubes pluant justum.* Ey łáskáwe Nieba spuśććie co prędzey rosę á obłoki w obfitym deszczu niech spuszczą spráwiedliwego, iednym słowem Syn Boży iák rosá y deszcz z Niebá niechay przyidźie,

dźie, á czemuſz nie iáko zrzodło? ktore zwykło prágnących chłodzić, ſam Zbáwiciel swiátá do tego źrzodłá prágnących zwoływa zápraszá, *Venite omnes ſitientes ad aquas*: czemu nie iáko rzeká byſtra? Syn Boży z Niebá ma ſtąpić; ktora ſwoią zyznośćią ſzerokie oblewa polá y rozdáyne czyni, czemu nię iáko ſtudnia nieprzebrána? ktora zemdlonych, ſprácowanych chłodźi: owo *Helmesius* dochodźi przyczyny że przyśćie Syná Bożego ná swiát, nie iáko źrzodło, nie iáko rzeká, nie iáko ſtudnia, ále iáko rosa Niebieska y deſzcz obfity należało: źrzodło albowiem lubo ieſt obfite, ále w máłe promyczki rozbiegáiąc ſię niſzczeie, rzeká ieſt obfitſza dáleko, ále y tá w terminách ſwoich bieżąc nie wſzytkim ieſt pożyteczna, ſtudnia prawda głęboka, y doſtátniey wody, ále coż potym gdy z kłopotem y pracą do pożytku ludzkiego idźie, ſam deſzcz wſzytkę źiemię nápełnia, y nayskrytſze mieyſcá bez odwłoki posila, ſamá rosa z Niebá w ćichey nocy ſpadáiąc ná źiemię, onę odwilża, wſzędźie nápełnia, y nie tylko ſzerokim łáſſom, polom, winnicom, ále naymnieyſzemu kwiećiu ogrodnemu z ochłodą przybywa, owoż Syná Bożego przyśćie ták łáskáwe, ták ſzczodre, iáko deſzcz, iáko rosa, ſluſznie ten Prorok, opowiádał, *DEUS enim non eſt fons in exigua liberalitate, non fluvius in limitatione donorum, non puteus in cunctatione beneficiorum*, ſamemu tylko człowiekowi przypiſać, ktory y skąpo udźiela

iáko

iáko źrzodło, y nie rychło iáko ſtudnia, ále co zá dźiw. Gdy ſię ia ná ręce SynáBożego ná Krzyżu roſpiętego zápátruię iáko ie ſam Pſalm: 21. świátu prezentuie, *foderunt manus meas*, ſekretu w tym inſzego nie znáyduię, tylko mogąc ten Pan ná Krzyżu ućierpieć bez tych ran, przećię iednák áby ſię obfićie ſzczodrym przećiwko człowiekowi pokazał, chciał mieć przedźiurá-wione. Náucza bowiem Ariſtoteles że náturá formuiąc ręce ludzkie tákie uformowáłá, áby y drugim udźieláły przez pálce, y ſobie záchowáły w dłoni ſzerokiey; owoż Syn Boży ſtawſzy ſię człowiekiem odważnie ſobie poſtąpił, gdy nie tylko przez pálce ſwoieby wſzytko świátu wydał, ále y w dłoni ſwey Boskiey nic nie zoſtáwił dla ſiebie, dla tego ie dał przebić, y oſtremi gwoźdźiámi podźiuráwić, iáko *Euthymius*, *Non ita erit ait Chriſtus palmæ manuum mearum perfodiantur, ut non ſolum per digitorum diviſionem, ſed etiam per foramina palmarum dona diſtribuam*, niech będźie rożnicá między ſtworzeniem skąpym człowiekiem, ktory dayto że przez pálce dobr ſwoich udźiela potrzebnemu, lecz przećię dla ſiebie w dłoni więcey chowa y śćiska, á między Stworzyćielem y Odkupićielem iego ktory wſzytko rozrzuca, y nic dla ſiebie nie reſerwuie, nie záchowuie, iákoż ku chwale to iego Boskiey ſtoſuie ſię, gdyż w ſzczodrobliwośći iego Páńskiey Boſtwo ſię iego mánifeſtuie według Uczonego Ruperta. *Et ſi DEUS non largitur,*

gitur, misericors non est, & si misericors non est, DEUS non est.

Lucæ 23. Pokazał to ná oczy wszytkiemu świátu y Niebu ná Krzyżu wiszący Syn Boży, do ktorego Łotr pokutuiący supplikuie pokornie, *Domine memento mei cum veneris in regnum tuum*, Pánie pámiętay o mnie gdy przyidźiesz do Krolestwá twego, á Pan co nieodwłocznie, ále záraz mu Ráyskie dobrá konferuie, dźiś żemną będźiesz w Ráiu! *Petrus Damianus*, dźiwuie się ták prędkiey ochoćie y expedycyi tey suppliki Boskiey Łotr prośi áby ná niego pámiętano, á tu záraz Niebo konferuią, *quid mirabilius poscitur memoria, & regnum datur*, á táka to szczodrobliwość Stworce nászego ochotna.

Jeden Szláchćic umieráiąc trzy náuki Synowi swemu do chowania podał, *Pierwsza*, áby się strzegł złego towárzystwá wedle przestrogi Krolá Izráelskiego, *cum sancto sanctus eris. Powtore*, z podobnemi w dobrych się zgadzáć okázyách, y z wesołym wesoł: z smutnymi smutny zostawał wedle náuki Páwłá Swiętego *ad Rom: 2. gaudete cum gaudentibus, flete cum flentibus. Potrzećie*, Aby ná káżdy dźień Mszy Swięty słuchał, y zálećił go ná służbę Krolowi Pánu swemu. Ten Młodźian służąc wiernie Krolowi przykazań onych przestrzegał, y náuki zeszłego Oycá swego, lecz miał wielkiego przećiwniká przy dworze, ktory mu łáski zazdrośćił Krolewskiey, przeto udał go fałszywie o Krolową y dał táką

rádę

rádę Krolowi, że tego ſąm ſprobuieſz, tylko rácz Krolową do płáczu przywieść przy tym młodźieńcu, á obaczyſz że y on będźie żáłoſny, iákoz Krol przeſtał ná tey rádźie, y bez żadney przyczyny dał Krolowy w gębę ták że ſię łzámi záláłá, á ow też młodźieniec do lámentow ſię udał, y ſerdecznie począł płákáć, y ták fałſzywego ze złey rády nie oſtrożny Krol dochodźi udánia, y na Krolową niewinną z onym Młodźieńcem domniemánia, y rzecze do owego zauśniká. Co ia mam czynić z tymże zdraycą niegodźimi ſię go iáwnie zábiiáć, bo mi go Oćiec iego záwſze mnie wierny pilnie źálećił, á ow porádźi, każ go Pánie wrzućić do piecá wapiennego á nikomu ſię tego nie zwierzay tylko Cegielnikowi, ktorego dźiś do ſiebie każ przywołáć, áby kogo iutro ráno do Cegielnie pośleſz, tego záraz do piecá wrzućili, y ták ſobie Krol poſtąpił, poſyła tedy owego Młodźieńcá bárdzo ráno do Cegielnie, ktory usłyſzawſzy w drodze że nie dáleko dzwonią ná Mſzą Swiętą wyboczy ná koniu ná słucháńie iey, zá ktorym nie długo potym ow chytry towárzyſz y zauśniczek Krolewski ſpieſzno ná koniu bieży y ſtánąwſzy nád Cegielnią ſpyta ieśliśćie to ſpráwili co wam Krol wczorá rozkazał, odpowiedzą ieſzcze nie, ále to wnet ſpráwiemy, y porwáwſzy go wrzućili do piecá, y ták ſwoiey niecnoty wźiął zapłátę wedle obietnice Mędrcá Niebieskiego. *Eccles: 27. facienti nequiſſi-*

sequissimum consilium, super eum devolvitur. Usły-
szawszy to Krol zdźiwi się, y każe záwołáć o-
nego młodźieńcá, y spyta czemu wczorá wespoł
z Krolową płákał, y iáko z drogi ziechał gdy
go do Cegielni prosto posłáno, ow záraz do ná-
uki y trzech przestrog ktore mu Oćiec umie-
ráiący do zachowánia podał, y ná koniec tym
błogosłáwieństwem utwierdźił. *Fili mi si illa tria
observaveris, coram DEO & hominibus salvus eris;*
Synu moy ieśli te trzy rzeczy záchowasz, y
przed BOGIEM, y przed ludźmi zbáwion bę-
dźiesz. Zkąd Krol porozumiał owego podchle-
bce zdrádę y nienawiść; á tego y żony swoiey
niewinność wielką, dla tego ią od tąd bárdzo
kochał, y onego Młodźieńcá iáko własne dźiećię
miłował. Káżdemu tedy iáwno iáko uczęszczá-
nie do Kośćiołá Mszy Swiętey y Kazánia słuchá-
nie wielce potrzebne y zbáwienne człowiekowi.

Syn Boży zásiadszy ná práwicy Oycá swego
Niebieskiego; obiecánego Duchá Swiętego A-
postołom swoim posyła ná świát, lecz w dźi-
wnym bárdzo szumie y stráchu, *factus est repen
te de Cœlo sonus tanquam advenientis Spiritus ve-
hementis*, czemu ták wielkie fawory Boskie z
grzmotem y niepokoiem dźiwnym z Niebá
przychodzą, pyta się Chryzostom Swięty co
rezolwuie *Author Imperf: operis*, że BOG Wszę-
chmogący gdy dobrodźieystwá człowiekowi kon-
feruie, tedy záraz przy nich postráchy przesyła,
strásznym swoim groźi Sądem y karániem, ieśli
ich

ich człowiek ná złe á nie ná dobre záżywáć będźie y nim więkfze odbiera od Páná łáski y fawory, á źle niemi robi tym go więkfze y ftrásznieyfze karánie czeka. *Spiritus Sanctus non sine mysterio præmisso turbine missus est ad commune faciendum scilicet judicium cum enim donum accipimus, mox instar iudicium quo appareat an eo recte usi sumus.* A gdźieſz więkfze człowiek odbiera łáski y fawory Boskie ieśli nie w Kośćiele iego Swiętym, álbowiem tám obecność iego ustáwiczna, y uszy iego Boskie tám ná supliki grzesznych záwfze nakłonione.

Matth: 13. Przeniknąwszy ták wielekroć Syn Boży upor Żydowski, y wierutną złość Pharyzeuszow, często im ná oczy ich występki wyrzucał, á ná ostátek gdy im korrekcye Boskie nie pomogły tákie im przekléctwo doczesne y wieczne opowiáda, *Væ vobis Scribæ & Pharisæi*, Biádá wąm Pismienni y Pháryzeuszowie, y to biá lá trzy rázy powtarza, ruiną Jerozolimy y świątnice swey Boskiey im grożąc, *Ecce relinquetur vobis domus vestra deserta*, oto dom wász spustoszeie, y záraz z Kośćiołá onego wspániáłego wychodźi. A w tym Uczniowie iego przystąpieli do niego, *ut ostenderent ei ædificationem Templi*, áby mu pokazáli wspániáłość onego Kośćiołá z iákim kosztem, z iáką ozdobą naymnieyszy kąd iego wystáwiony. Lecz ni co to temu Pánu pokázuią ktory záraz we dwunastym roku żyćia swego do tego Kośćiołá uczęszczáć począł, y tam nayskrytsze

ze mieyſcá w nim przeniknął, codźiennie tám
:ázuiąc, co tego zá przyczyná monſtrowánia
aietan iey dochodźi, usłyſzeli práwi Uczniowie
Páńſcy tę przegrożkę Boſką, oto dom wáſz
puſtoſzeie dla tego chcąc go do miłoſierdźia
nákłonić, żeby ták zacna ſtruktura w ruinę nie
poſzłá, do politowánia go tą rewizyą Kośćiołá
prowádzą. Widząc że Páná zágniewánego ná
Pháryzeuſzow, nie mogli ináczey zmiękczyć,
tylko ono mu mieyſce Swięte prezentuiąc, w
ktorym ſię ofiáry Boſkie odpráwowáły, áby dla
niego ſamego reſpektował y w puſtki go nie
obracał. *Audite diſcipuli ecce relinquetur domus ve-
ſtra deſerta, monſtrare volunt templi ædificationes,
ad miſericordiam provocaturi*, zkąd dochodźiemy
iák ſię wielce BOGU Wſzechmogącemu przy-
ſługuiemy, gdy Kośćioły iego Swięte zdobiemy,
gdy nabożeńſtwo tám pomnażamy, gdy gromá-
dno do niego uczęſzczamy, tedy w ten czás ná
Pánu wſzytko łátwo wymagamy y rozgniewá-
nego Páná ná grzechy náſze tám błagamy y miá-
ſto karánia ktore nám tám záraz odpuſzcza, łáſk
iego Swiętey nábywamy, tenże náucza, *O quam
tum DEO placet reſtaurari templa, cultum promo-
veri, ornatum expoliri, feſta pro affectu celebrar-
nam hæc videns iras deponit, & miſericors beneficii
confert.* Jako przećiwnym ſpoſobem kto ſtroni
od Kośćiołá y nie rad uczęſzcza do niego, niech
ſię niczego dobrego od Páná nie ſpodźiewa
tylko karánia.

Matth 24. Pokazáliśćie mi iáko ſię wyżey wſpominiáło Uczniowie moi mowi Syn Boży ozdobę tego Kośćiołá, chcąc mnie do politowánia iego nákłonić, owoż ia też Pan Niebieſki oddáię wąm y pokázuię tegoż Kośćiołá wſpániáłość, *videtis hæc omnia,* y záraz dokłada, *Amen dico vobis non relinquetur hic lapis ſuper lapidem, qui non deſtruatur,* Záprawdę powiádam wąm nie zoſtánie kámień ná kámieniu, ktoryby nie był zepſowány, w tym Kośćiele, prawdá żeśćie mnie do politowánia ták piękną ſtrukturą przywiedli byli, ále gdy Zydźi uporem idą y chcą docześnie y wiecznie S..ąć, záczym trudno ináczey tylko od Kośćiołá mego to karánie zácząć, iákoż Uczniowie záraz ſię pytáią Páná kiedy to będźie, y co zá znák dokończenia świátá dáie, *Dic nobis quando hæc erunt, & quod ſignum adventus tui, & conſummationis ſæculi,* ktore ich pytánie nie do rzeczy ſię zda Doktorom Swiętym, gdy Pan o zburzeniu Kośćiołá prorokuie, á oni ſię o dokończeniu świátá y przyśćiu Syná Bożego ná Sąd oſtátni pytáią. lecz bárdzo do rzeczy *optimè philoſophantur* mowi *Euthymius,* y coż może bydź żałośniyſzego człowiekowi, iáko gdy Dom Boży y Kośćioł iego Swięty będźie zburzony dokądże ſię grzeſzny ućiecze? gdźie będźie żebrał miłoſierdźia Bożego? owo iednym słowem w ten czás lepieyby nie żyć, iuż to oſtátnia zgubá ludzka, y dźień oſtátni opłákány, gdy poſpolite w utrapieniu ludzkim znieſione będźie refugium, zá-

czym

...zym słusznie się o czásie Sądu Bożego Uczniowie pytáią Páná gdy on o zburzeniu Kośćiołá ...h upewnia, *cum enim destruetur templum, ubi ...ccessus ad divina postulanda dona, timeantur ergo ...xtrema supplicia, & diem extremi judicij in destru...ione templi jam imminere quisq; cognoscat.*

A tedy teraz ubiegaymy się do świątnic Bo...kich záprasza *Origenes*, á powinną iákośmy po...winni BOGU y Stworcy nászemu oddawaymy ...záraz ná wejśćiu ádorácyą, nie záraz się do łá...wki ćisnąć, y tám rozłożywszy się ledwie do Elewácyi Sákrámentu Páńskiego koláno schyláć, záprawdę záwstydzą nas czásu swego stárzy Po...lacy, ktorzy pod czás Elewácyi z łáwek wycho...dźili y ná źiemi klęczeli, y iáko lichy proch pod nogi się Páńskie kłádli y unižáli. Nie spuszczay...my się ná Portátyle, y ná Kápelle prywatne y domowe ich nabożeństwo, ktore dla tego po...dobno wymágamy, ábyśmy się do sámego po...łudniá wczásuiąc, záraz po Mszy Swiętey do sto...łu śiadáli, nie uważáiąc że nam tá łáská od Stolice Swiętey Apostolskiey w potrzebie tylko iáwney álbo chorobie iest pozwolona, niy uwa...żamy bowiem, że przez to, przykazánie Boskie przestępuiemy, że poddánych y sąmsiádow gor...szemy, z ktorymiśmy społecznie Páná y Stworcę swego w Kośćiele Swiętym iáko mieyscu uprzy...wileiowanym chwalić powinni, y przez to ka...ránie doczesne y wieczne sobie skárbiemy. Aleć y w Kośćiele będąc gdy się nie po Chrześćiáńsku

 spćáwuie-

ſpráwuiemy, winy ſobie przyczyniamy, owo Syn Boski *Joan: 10.* dał nam z ſiebie żywy przykład, gdy do Kośćiołá Jerozolimskiego ná poświęcánie przybył, nie w Kośćiele przechadzki, ále w przyſianku odpráwuie, *& ambulabat JESUS in templo in porticu Salomonis*, czemu *Maldonatus*, *Nec enim decebat, ut Hebræi ad ipſum accedentes in templo interrogarent an eſſet Chriſtus, & garruli colloquia jocoſa & profana miſcerent, quod eſt DEO reverentiam negare, ejus iras provocare, & Sancta polluere*, dla tego áby przyſzedłſzy do niego Zydźi w rozmowy ſię z nim nie w dáli, y honor iego Boski w Kośćiele Swiętym zelżyli, gniew ná ſię Boski záćiągnęli y święte mieyſce zmázáli: Przeto w Stárym Zakonie oſtrożnieyśi ich przodkowie byli, iáko *Numeri 2.* gdy przez puſtynią z przydatkiem Páńskich (ktory tylko ćieniem był Kośćiołá Swiętego) przechodźili, tedy pułkámi oboz ná koło zátoczywſzy około onego przybytku Páńskiego ſtraż wedle porządku ſwego odpráwowáli, *ſinguli per turmas atq; vexilla filij Iſràël per gyrum tabernaculi fæderis caſtra metabantur.* Co tego zá potrzebá, *Mendoſa* ią upátrzył, *ut prius ſe ab hoſte quam ſanctuarium expugnari paterentur*, że ná koło czuiąc wiele báłwochwálcow, áby im iáko nie oſtrożnie do ſamego Przybytku Páńskiego nie w pádli, y świętokráctwem iákonie zmázáli y niezeſzpećili onego Przybytku Páńskiego, dla tego ſtrażą go pilną okrążyli, zdrowie ſwoie rácząc y żywot ná

zgubę

zgubę podáiąc, ániżeli dyſchonoru iákiego Boskie-
go dopuſzczáiąc, iákoż wielkążarliwość ſwoię prze-
ćiwko czći Boskiey pokazáli, wiedząc że y ſam
Pan nie ma więkſzey Obrázy nád zniewagę iego
Swiątnic Boskich.

Joann. 18. Niezbożney sługá Kápłáná Zydo-
wskiego bez wſzelkiey okázy związánemu Syno-
wi Bożemu ćięſzki zádał policzek w domu Ana-
ſzowym, słodki Odkupićiel skromną mu ſię ſtá-
wił odpowiedźią, *Cur me cædis*, o coś mnie ude-
rzył, wſzyſtek Senat Niebieski ná táką zniewa-
gę Stworce ſwego zádrżał, gdy onę Twarz śli-
czną przed ktorą ná ſwe oblicze upadáią ták zel-
żoną widzą y dźiwuią ſię co z tego będźie, że
ſię Niebo do zemſty niema, y owſzem práwicá
przeklęta tryumfuie, á Stworcá Wſzchmocny ná
honorze ſwoim ſzwánkuie. 3. *Reg.* Gdy Krol Je-
roboam wielki báłwochalcá do świątnice Boskiey
ná czártowską przychodźi chwałę, ieden z Pro-
rokow Páńskich uymuie ſię o zniewagę honoru
Boskiego y iego mieyſcá Swiętego gorąco ná o-
nych báłwochwalcow nałtąpi przegrażáiąc Kro-
lowi, iż go wielkie czekáło karánie Boskie, á w
tym Krol krzyknie áby go imáli, y ręká iego
ktorą do tego poimánia z ołtarzá śćiągnął, zá-
raz uſchłá, *Cumq; audiſſet Rex ſermonem hominis
DEI, extendit manum ſuam dicens, apprehendite
eum, & ſtatim exaruit manus eius, nec valuit eam
retrahere ad ſe.* Ktore karánie słuſzniey było ná
onego policzkuiącego Páná, á nie tego Królá
 ktory

ktory ią przećiwko Prorokowi Páńskiemu podniosł obroćić, lecz nie dźiw mowi *Cerda Episc: Pacen: in ludit*, że Chrystusá zniewagá Kośćiołá iego Swiętego bárdźi boláłá, ániżeli sromotney twarzy iego Boskiey policzek, dla tego tu záraz karze, á tu zámilczał y przeyźrzał karánia, *qui suas iniurias patientissime perpessurus erat, contumeliam illatam templo non suffert*, dáiąc znáć w ták wielkiey powadze u niego Kośćielna powagá y iego uczćiwość, o ktorą się bárdźi uymuie áni- żeli o swoię własną krzywdę, iákoż bydlę to bezrozumne nie człowiek ktory w Kośćiele Páńskim nie uczćiwie się spráwuie.

2. *Reg:* Powiedzą Dawidowi Krolowi że Syn twoy Absálon, ludzkiemi uwiedźiony ápplauzámi, przećiwko tobie Oycu swemu powstaie, korony z głowy twoiey prágnąć, iuż y pod sámo Miásto Ieruzalem z woyskiem przyćiągnął y oboz zátacza. Coż czyni możny Krol y odważny, ktory się lwow, niedźwiedźi, strásznych Goliatow nie bał, teraz przed wyniosłą ámbicyą nie uważnego Syná uchodźić z Miástá y Pałácu swego Krolewskiego muśiał, *Egressus est ergo Rex, & universa domus eius* Czemu proszę nie pámiętá Krol mądry ná swoię wysoką powagę, ále ták ze wstydem wszytkiego Izráelá uchodźi z domu, Chryzostom Swięty doszedł przyczyny, owo pobożny Krol nie skwápliwy ná zęmstę nieuważnego y swawolnego Syná, y owszem życzy áby się obaczył y głupich zamysłow postrzegał, u-

myślnie z domu uchodźi przed iegó furyą ſpo-
dziewáiąc ſię że gdy w pádnie do Páłácu Kro-
lewskiego, y po nim ſię będźie przechodźił, ná-
pádnie ná łoże Krolewskie y rzecze, tum ſię ia
urodźił, y ná tym mieyſcu ná świát wyſzedł,
tum ſię w tym Páłácu wychował, zá tym ſto-
łem z Oycem moim śiadał y iadał, tum u Oy-
cá mego w tym krześle ſiedzącego odpuſzcznie
winy o zábićie Amoná Brátá mego y karania
ábſolucyą otrzymał, tu w tym pokoiu wſzyt-
kom ná łáskáwym Oycu ták wiele dobrodźieystw
wymogł, záprawdę uważny Oćiec ták ſobie ár-
gumentował, ieśli Abſalona te wſzytkie łáski
moie od złych nie odwiodą zamysłow y dálſzey
ſwywoli, y ieśli go do przeproſzenia mego y ſy-
nowskiego posłuſzeńſtwá nie przywiodą, potym
uznam że nie człowiek ále z niego dźika beſtya,
ktorego przyrodzone práwá nie mogły zmięk-
czyć, *Regiam tenendam dedit rebelli filio, ut cum videret & luſtraſſet omnia, niſi eſſet immanis bellua, hæc omnia illi ſufficiebant ad illum reducendum.*

Ták włáśnie mowi Chryzoſtom Swięty ma
ſię Chrześćiáński człowiek w Kośćiele ſpráwowáć
Páńskim, gdy cokolwiek w nim widźi, wſzytko
z niską rewerencyą ma uważáć, weyrzy ná
krzćielnicę, y rzecze tum ſię ia odrodźił w łáskę
Boską w tym Konfeſſyonale żáłuiąc zá grzechy
przez Spowiedź Swiętą, przyſzedłem do łáski
Boskiey tu Stoł Oycá mego Niebieskiego, kto-
regom Syná Przedwiecznego Ciáłá y Krwie Páń-
skiego

skiego pożywał, tu modląc się y o cokolwiek prosiłem wymogłem, y ná tymże mieyscu gdźiem ták wiele z rąk Boskich odebrał, mam się nieprzystoynie w oczách Stworce mego spráwowáć, mową, myslą, y zmysłámi bydlęcemi Páński Májestat obrażáć, ey chybábym bezrozumnym był bydlęćiem, żebym się ná to odważył, wiedząc że w Kośćiele Páńskim dobrych czéka dobra, á złych y przewrotnych zła zapłátá iáko Psalm, *Gloria & divitiæ in domo ejus*, tu to w domu Bożym chwały y bogactw onych nieskończonych udźieláią, *& justitia ejus manet in sæculum sæculi*, á przewrotnym strászne karánie náznáczone, *in Domino DEI deposita sunt divitiæ humilibus & devotis reserata, sunt & injustitia pænæ immodestis, indevotis, ad vindictam præparata*: Owo y straż tám záraz Anielska, ktora niezbożnych y świátowych tám szemrakow spisuie, *Et gloria Domini Israël assumpta est de Cherub, & vocavit virum indutum lineis ad limen domus & attramentarium scriptoris habebat in lumbis suis*, Ezechiel: 15. Ná co ten Anioł Páński we drzwiách Kośćielnych záladzony, ná co káłámarzem u passa, owo *Paschasius Sanctus lib: de Corp: & Sang: Domini*, ná to powiáda, áby wchodzących tám ludźi y wychodzących wszystkie spráwy notował y spisywał, y Swiętych ludźi y spráwiedliwych od grzesznych liczby odłączył, *Ut omnium peccata describat, & Sanctorum à peccatoribus numerorum segreget*, iuż tám nie tylko słowá, my-
śli, rozmo-

li, rozmowy, ále naymnieysze tchnienia y in-
encye, z jáką w chodźiemy do Kośćiołá ći An-
ołowie w káżdym notuią Kośćiele, y karánia
wedle zasług káżdego w pisuią, o iák ostrożny
na bydź człowiek, y iesli tego dotąd nie uwa-
żał, niechże od tąd popráwy szuka, y nie ná
strászny Sąd y gniew Boski, ále ná pozyskánie
zapłáty wieczney tám chodźi, y z pożytkiem
ztámtąd dusze swey wychodźi. Lecz ach nie-
wiele ták ostrożnych w drodze zbáwienney, kto-
rzyby nie tylko w dni powszechnie ku chwale
Bożey co dobrego uczynili, y do Kośćiołá uczę-
szczáli ále y Niedźielę Boskim przykazániem
stwierdzoną do święcenia lekce ważą, nie uwa-
żáiąc iák wielkiemi godnośćiámi ten dźień Swię-
ty BOG Wszechmogący wsławił, ktorych się
ták wiele z Pismá Swiętego pokázuie. *Pierwsza*,
że w Niedźielę BOG Wszechmogący stworzył
Niebo y Ziemię, y Anjołow świętych. *Wtora*,
że w ten dźień Arká Noego po wálnym potopie
ná gorách Armeńskich stánęłá. *Trzećia*, Ze w
ten dźień BOG Wszechmogący lud swoy utra-
piony z niewoli wyswobodźił Egyptskiey. *Czwar-
ta*, Ze w ten dźień Mánná padáłá z Niebá ná
pośiłek Synom Izráelskim ná Pustyni będącym,
Piąta, Ze w ten dźień národźił się Syn Boży z
Niepokaláney Pánny z Dźiewice MARYI. *Szosta*,
Ze w ten dźień Syn Boży okrzcony, w Jorda-
nie od Janá Swiętego. *Siodma*, Ze w ten dźień
uczynił z wody wino ná Godách Małżeńskich
w Kánie

w Kánie Gálileyskiey. *Osma*, Ze w ten dźień nákarmił pięć tyśięcy ludźi piąćią chlebá, y dwiemá rybámi, *Dźiewiąta*, Ze w ten dźień wieżdżał Chrystus ná ośiełku do Jeruzálem, y uczczony był od Miástá okrzykámi y Psalmámi. *Dźieśiata*, Ze w ten dźień Zmartwychwstał po Ukrzyżowániu swoim. *Jedenasta*, Ze w ten dźień zesłał Duchá Swętego z Niebá ná Apostoły. *Dwunasta*, Jáko ich wiele rozumie, w ten dźień ma ostátni y wálny Sąd wszytkiego świátá odpráwowáć. Co iednák nie podobna człowiekowi twierdźić, y zápewne wiedźieć, co sam Storzyćiel w swoiey Boskiey záchował skrytośći. O iák ten dźień chwalebny Boskiemi wsławiony dźiełámi nie ma swoiey poćiechy y obserwáncyey y Kátolikow oźiębłych, gdy weń ná wieksze zbrodnie, pijáństwá, obżárstwá, wszeteczne rekreácye, y swawolne ućiechy, tańce, roboćizny, podroży, kupiectwá, iármárki, y insze nieprzystone igrzyská máią swoie mieysce y pochwałę, nie pámiętáią bowiem ná strászną pogrożkę Boską, *Exod: 1. qui polluerit Sabbatum, morte moriatur*, ktokolwiek zgwałći Swięto moie, niech śmierćią záraz ginie, co samą rzeczą wykonał to BOG Wszechmogący gdy onego człowieká w dźień Swięty drewká ná potrzebę swoię zbieráiącego, ludowi Izráelskiemu przez Moyżeszá ukámienowáć kazał. *Morte moriatur homo iste. Numer: 15.* Przyczynę ták ostrego pokaránia Boskiego dáią uczeni, álbowiem tácy dźień Swięty gwałcący, prze-

ćiw

ćiw TROYCY Przenayświętszy grzeszą, przećiw Oycu Niebieskiemu, ktory ich przez potęgę swoię stworzył, przećiw Synowi Bożemu, ktory ich miłośiernie odkupił, przećiw Duchowi Swiętemu ktory ich sercá w ten dźień ná mieszkánie swoie poświęćił, to dźiwnieysza że y sámo Niebo przećiwko tákowym w gniew śię przybiera. Swiadczy Łukasz Swięty Ewángelistá, że gdy Chrystus ná Krzyżu wiśiał, w ten czás wszytek świát w ćiemnośći śię przybrał gęste, co iest? czemu słońce świátło swoie skryło nád zwyczay. Rupertus Opat Swięty tę przyczynę dáie. *Cum crucifixissent Dominum tenebræ factæ sunt super universam terram, quia tantùm scelus in festivitate sua commiserunt*; nie tylko śię tym BOG Wszechmogący brzydźił, że żydźi Uroczystość Páńską zgwałćili, ále y sámo słońce oczy swe odwroćiło, od Ukrzyżowánia Stworce swego y złośći Zydowskiey, gdy Krzyż okrutny y gwoźdźie do ukrzyżowánia Páńskiego, w ták chwalebne robić kazáli świętá. Ale co osobliwsza, *Vincentius Ferrerius* dźiwuiąc śię czemu ták wiele ludźi lat sędźiwych nie dobiegáią ále przed czásem umieráią, tę dáie przyczynę że świętá Páńskie gwałcą. *Dicit Dominus vos aufertis mihi tempus meum, & propterea ego auferam á vobis tempus vestrum, & veniunt in vobis mortalitates*, co ták wywodźi ten Oćiec Swięty BOG Wszechmogący podźielił czás ná śiedm dni, sześć dni ná pracą ćielesną y stáránie śię około pożywienia náznáczył

czył człowiekowi, á ieden dźień ná usługę duszną y ná służbę swoię Boską oddźielił, *septimum diem retinuit sibi ut pro anima laboremus*, ále ieszcze to dźiwnieysza że ták iest szczodry y rozrutny przećiw człowiekowi Pan Niebieski, że y cáłego dniá nie chce od niego ále tylko iedney godźiny prágnie w ktorąby mu służył, Mszy Swięty y Kazánia słuchał, á 23. godźin ná inszą zbáwienną dáruie mu zabáwę, *adhuc non vult totum, da solum unam horam DEO, & alias poteris ad placita & honesta corporis dare*. A człowiek niewdźięczny opák się spráwuie, gdy wszystek tydźień w iedneyże obserwáncyi, ták powszednie dni, iáko y Swięto w rowney uwadze y poszánowániu chowa, dla czego że czás ná chwałę Stworcę swego poświęcony krádnie, BOG też czásu w żyćiu iego umyka, y przed czásem go z tąd bierze. Dáremnie się tedy skárży y lámentuie człowiek ná śmierći częste ná nieurodzáie, ná grády y insze mizerne powodzenia, powietrza, bo słusznie te od BOGA ponośi karánia, mowi tenże Oćiec Swięty. *Ex fraude festivitatum veniunt siccitates, &c*, wspomina Gregorz Swięty Turoneński o iedney Białeygłowie, ktora gdy w dźień Swięty piekłá chleb, z piecá ogień wypadłszy ręce iey z dopuszczenia Boskiego spalił.

Jan Krol Kástyllij w Niedźielę poluiąc z koniá spadł, y od koniá podeptány záraz tám poległ śmiertelnie, y karánie swe odniosł mowi *Cornel: á Lapide*

Lapide. Jednym słowem konkluduie Swięty Bernárdyn Seneński. *Multorum insania qui per totam hebdomadam pro misero laborant corpore, & die Festo pro infelicis animæ damnatione laborare non cessant.* Wiele práwi tákich nieuważnych Kátolikow, ktorzy cáły tydźień dla wygody ćiáłá prácuią, ále też y w Swięto dla nieszczęsney duszę potępienia gárdłuią, o iák strászny ráchunek tákowych czeká. Ale y owszem ktorzy y tego co z powinnośći Stworcy swemu powinni umykáią, y nie oddáią, lekce sobie dobrodźieystwá iego ważąc. Jeden Pustelnik przyszedł do pewnego Klasztoru, tám zaproszony do Refektarzá ná obiad, aż obaczy w duchu, á owo iedni pożywáią miod, drudzy chleb, trzeći łáyno, y zátrwożywszy się usłyszy głos táki w duchu. Niedziwuy się práwi y niestrachay, ći co iedzą miod, są záwsze w boiáźni Bożey, y tego co pożywáią z rąk Boskich z dźięk czynieniem, y gorącym ku Stworcy swemu áffektem zażywáią, y ich modlitwá wnętrzna iáko wonne kádźidło do gory przed Máiestat Boski wstępuie; ći zás co chleb iedzą są pokorni w duchu, ktorzy dźiękuią Prowizorowi Niebieskiemu, że ich oraz y ćiáło pokármem, y dusze słowem swoim, ktorego z chęćią słucháią, karmi. Ci zás co łáyno iedzą, są szemracy, ktorzy w potráwách przebieráią, y inszych turbuiąc, do zgorszenia y obrázy Boskiey prowádzą, mowiąc to smáczne, to nie smáczne, y nie spokoynie się

ſpráwuią, cudze á nie ſwoie upátruiąc porcye? A jeżeliż ſwoim ſługom BOG Wſzechmogący przy poſieleniu ćiáłá ſkromność, y tego co powinni przy pożywániu iáłmużny záchowáć, á nie chowáią, nágánił, coż gdźie o publiczne y iáwne zgorſzenie idźie ſurowo będźie karał.

Aleć y do záchowánia Przykazań Boſkich bárdzo ieſt potrzebna oſtrożność, żeby ſię Pháryzáyſka nie przymieſzáłá pychá, bo tá wſzytkie dobre przed BOGIEM ſzpeći uczynki, tá z dobrych y płatnych do wieczney chwały zdźiera chełpliwego zyſkow y przetoć nie bez przyczyny tákowych Pháryzeuſzámi Piſmo Swięte názwáło. Pháryzeuſz bowiem znáczy oddźielonego, iáko w Stárym Zakonie dźielili ſię Pháryzeuſzowie od Zydow táką obſerwáncyą. Naprzod że ná czołách ſwoich y w rękách mieli ná membránách piſane przykazánie Boſkie, dáiąc znáć że wſzytkiemu ludowi Izráelſkiemu, iáko mieli mieć ná oczách záwſze przykazánie Boſkie przez ſerdeczne rozmyślánie, y w rękách przez pobożne prácowánie y záchowánie. Druga, że u kráiu ſzat ſwoich przyſzywáli ćiernia, ktore chodzących kłoły, áby przez to ſobie przykazánie Boſkie ná pámięć przywodźili, z ktorych liczby ow był Pháryzeuſz u Łukaſzá Swiętego w Rozdźiale 18. wſpomniony, ktory ták wiele o ſobie rozumiał, że w Swiątnicy Boſkiey y koláná zchylić pyſznego przed Ołtarzem Páńſkim nie umiał, chwaląc ſię z ſwoich ſpraw

lichego

ichego iáwnogrzeſzniká potępiáiąc, y nie dźiw
prożna álbowiem chwałá ma trzy wády. *Pier-
wszá*, Ze tákowy człowiek má ſam w ſobie u-
podobánie dobrych uczynkow, iáko ten Phárymzeuſz, *apud ſe pſum orabat*. *Wtora wada*, Ze bliźniego ſwego rad potępia, á zátym y lekce wáży, iáko ten Pháryzeuſz, *non ſum ſicut cæteri*, nie ieſtem iáko drudzy, nie wiedźiał pódobno czy niechćiał ten pyſzny Pháryzeuſz rozumieć, iák Przełożonych y ná ſłużbę Boſką oddźielonych ſług ma bydź przykłádne y pokorne żyćie nikim nie gárdźić, nikogo nie potępiáć, ále y owſzem wſzytkim do chwycenia ſię cnoty y przykłádnego żyćia bez przyſady prożney chwałby ſkuteczną pobudką záwſze święćić. Y Doktorowie SS. potrzebne bárdzo między ſię wtrąćili pytánie, dla czego Syn Boży rodźi ſię ná świát y ćiáło przyimuie ludzkie? Rzecze kto że dla tego áby zá lud grzeſzny umárł y odkupił go, y z niewoli czártowſkiey wyrwał, á ieżeli ták: (mowi Chryzolog S.) czemuſz ſię národźiwſzy przed śmierćią ućieká y ſchraniá ſię od furyi záiádłego Heroda Krolá: ten Pan ktory umrzeć przyſzedł zá narod ludzki, śmierći ſię boi. *Si mori venerat qvomodo fugit mortem*: owoż tenże dáie przyczynę; że CHRYSTUS nie tylko dla śmierći przyſzedł, áby ią dla nas podiął, ále áby nas y w przykazániach y náukách zbáwiennych wyćwiczył, przykłádámi umoćnił, y iáko ſam czynił, ták nas do náśládowánia ſwe-

go informował, bo ináczey (mowi Chryzolog S.) gdyby był w Dźiećińſtwie przed czáſem dokończył żyćia ſwego, wſzytká ſpráwá Zbáwienia náſzego ſzwánkowáćby byłá muśiáłá, y żádnego ſkutku nie miáłá: *Qvia CHRISTUS venerat, ut qvos Præceptis doceret, firmaret exemplis, & ipſe faceret, qvæ facienda mandaverat, alias totam causam noſtræ salutis occideret, ſi se parvulum CHRISTUS occidi permiſiſſet*: owoſz dla przykłádu y náuk zbáwiennych do wieku więkſzego y męſkiego záchowány.

Iſaiæ 7. Ten Prorok S. o w Cieleniu Syna Bożego tákie Proroctwo wydał: *Ecce Virgo Concipiet & pariet Filium*, oto Panna pocznie y porodźi Syná: Nowe y nieſłycháne dźieło, áby Syn Boży śmiertelne ćiáło miał przyiąć, á przećie rezolwował ſię dla tego, áby nowego żyćia ludźiom podał ſpoſob, y áby iáko ſię on dźiwnym y nowym ſpoſobem z człowiekiem w náturze iego złączył, ták teſz człowiek áby nowym ſpoſobem odrodźił ſię w Syna Bożego, y z nim doczeſnie ſię y wiecznie złączył, dał mu do tego okázyą, iáko LEO S. konkluduie: *oportebat ut nouo CHRISTUS naſceretur ordine, qvi novam impollutæ ſinceritatis gratiam humanis corporibus inferebat*: koniecznie tego było trzebá áby wprzod CHRYSTUS dźiwnym ſię y nowym ſpoſobem národźił, á potym ludzki żywot przykłádem ſwym odnowił.

Ioan. 2. Sprawiono pewnym Małżonkom go-

dy,

dy w Kánie Gálileyskiey, tám naypierwszy cud CHRYSTUS pokazáł, gdy z wody wino uczynił *gustavit Architriclinus, aquam vinum factum.* A czemu proszę od tego cudu swoię moc y potęgę BOG chćiał záczącź owo *Hilarius S. homil. 1.* dáie przyczynę: iáko (práwi) woda do chrztu Swiętego, y odrodzenia ludzkiego w łáskę Bożą osobliwie konkurruie, ták potrzebá koniecznie było, áby wprzod wodá odmiánę swoię wźięłá y w wino się obroćiłá, ktora potym ludźi w łáskę odradzáć y w Syny Boskie odmieniáć miáłá: *Siquidem aqua baptismo & regenerationi exponitur, idcirco subito mutantur aquæ, homines postmodum mutaturæ:* álbowiem to trudna bárdzo ná człowieká, y do poięćia niepodobną, gdy czego wprzod w kim inszym nie widźi, sam się ma czego chwyćić.

Sap: 9. Salomon Krol mądry o to się wednie y w nocy frasowáł, y do Stworce swego pokornie supplikowáł, áby mu z Niebá mądrośći do rządzenia Krolestwá ták szerokiego udźielono, *mitte illam de cælis, & a sede magnitudinis suæ ut mecum sit & mecũ laboret.* Spuść Panie nieukow mądrość, áby źemną prácowałá. Hugo Kárdynał powiáda że sámego Sálomon w Cielenia Syná Bożego prosił, áby mu swoią prezencyą Boską we wszytkim dopomagał, y z nim się wespoł fátygował: *Ut ipse videns Dominum suum laborantem facilius laborem ferat:* bo to znośnieyszá práca człowiekowi gdy kto z nim prácuie.

Ezechielis 1. Postáć prawdźiwego Pásterzá chcąc BOG Wszechmogący wyrazić, prezentuje poczworną karocz temusz Prorokowi swemu, ktorą czworo zwierząt ćiągnęło, á każde zwierzę odmienną postáć miało: człowieká, lwá, orła, y wołu. *similitudo vultus ipsorum facies hominis, & facies leonis à dextris ipsorum qvatuor, facies autem bovis à sinistris ipsorum qvatuor, & facies aqvilæ desuper ipsorum qvatuor:* Na co ták wiele twarzy y postáći te zwierzęta miały? *ad similitudinem veræ imaginis CHRISTI qui est Imago DEI;* ná podobieństwo prawdźiwe obrázu CHRYSTUSOWEGO ktory iest Obrázem Boskim. A to wszytko ná náukę ktorzy nad insze mi rząd trzymáią, y ktorzy na czás twárz odmienną nośić powinni: *Leo apparet ut peccatores frenet,* lwem się ma pokazáć áby powierzonych sobie w ostrey trzymáł kárnośći: wołem áby winnicę Páńską z pracowitemi uprawował robotnikámi: orłem áby nic zmrużonemi oczyma w słońce spráwiedliwośći záwsze wglądał, y gdźieindzi wzroku swego nie obracał: człowiekiem ná koniec áby łáskáwą konwersacyą y obcowániem do cnot Swiętych swoich bliznich pobudzał, iáko Ambroży S. *zelus ergo tot figuras sine virtutis tamen detrimento ostendit: qvod proximorum salus reqvirit:* ták wiele w Przełożonym ma bydź postáći, iák wiele ich do zbáwienia w poddánych sámá potrzebá wyćiągá. Tákim się Páweł S. pokazáł 1. *Cor omnibus omnia factus*

sum

sum, ut omnes salvos facerem: wedle czásu y potrzeby stáłem śię iednákim wszytkim przećie iednak od cnoty nigdy nie odstępuiąc. Przełożony álbowiem káżdy ma bydź do przykłádu pierwszy, á do wczásu swego ostátni według Terttuliáná, *Sit Princeps Sacerdosq; pro suis postremus ad commoda, primus ad ardua.*

Iosue 3. Gdy Kápłánom swoim roskazał BOG Wszechmogący przodkowáć przed ludem, gdy Iordan rzekę przechodźili; áżeby do źiemie S. ostátni wchodźili: *igitur egressus est de tabernaculis suis, ut transiret Iordanem, & Sacerdotes portantes arcam fœderis, pergebant ante eum:* Deptali morską wodę Kápłáni z Arką Páńską poprzedzáiąc lud, á wody im ustępowáły, y ná dwie strónie się iáko wysokie wáły rozdźieliły, żeby ták bespiecznie on lud Boski przeszedł, y gdy ná środek oney głębokośći przyśli, stánęli z Arką Kápłáni, á lud przemijał; mogłby kto táki náganić porządek: czemu nie Arká wprzod do źiemie obiecáney przeszłá, ktorá się wprzod zmáczáłá, y z Kápłánami w burzách morskich ochynęłá; wprzod też do zapláty y pokoiu przyść miáłá: á nie lud ktory ná gotowe śćieszki przez Kápłány utorowáne tráfił? lecz inákszá polityká Boska, (mowi *Abulensis*) dosyć ná tym (powiádá) Kapłánom było, gdy drugę ná boiáźliwe morze ludowi swemu pokazáli, żeby śię nie bali; bo to ich powinność była, wprzod śię do pracy mieć, á do zápłáty ná ostátku: dla tego

wprzod lud Zydowſki ná brzegu pożądáney źiemie ſtánął, á potym Kápłáni z Arką Páńſką, y w tym ſię prawdźiwemi wodzámi y Páſterzámi ludu Bożego pokazáli: *Sic debet Prælatus ad labores præcedere ad commoda ſeqvi ſubditos ſuos.*

1. Reg: Wyświádczył to y Dawid ieſzcze nie obwołány Krol w Izráelu; owo z roſkazu Boſkiego przychodźi Sámuel Prorok w dom Izáijego ſtáruſzká, áby iednego z Synow iego ná Kroleſtwo poświęćił, y námazáł: każe wſzytkim Synom ſtánąć porządkiem, y bacząc Prorok S. Eliabá ſtarſzego Syna urody piękney wyſokiey ma ſię do rogu ſwego, y chce oliy ná niego wylać; áż oliy z woli Bożey ſtánie, nie chce z biegáć ná głowę iego: zdźiwi ſię Prorok S. pyta ieśli ieſzcze nie ma Syna? odpowie, że w polu páſie trzody, każe po niego, lubo nie oſoba, átoli ledwie náchyli rogu Prorok S. záraz ſię oliy na głowę iego puśćił, y ták na Kroleſtwo Izráelſkie pomázány y poświęcony Dawid. Coż ſię dźieie? woyna z Filiſtynámi przypada, Krol Saul wyprawił ſię z woyſkiem przećiw Filiſtynom, przychodźi też Dawid nie znáiomy ieſzcze Krol, z kiiem Páſterſkim do woyſká; y widząc iednego Filiſtyná olbrzymá wielkiego, lud Izráelſki lżącego ná poiedynek wyzywáiącego, zdięty żáłośćią bieży do Krolá z tą odwágą: *non concidat cor cuiuſqvam in eo, ego ſervus tuus vadam & pugnabo adverſus Philiſteum:* niefrasuy ſię Krolu Izráelſki, że ochotniká z woy-

ſká

ſká twego nie widźiſz przećiwko temu ſtraſzne-
mu Goliatowi, poydę ia z nim ná poiedynek:
iákoż ſzczęśliwie tę bitwę odprawił, y zwyćię-
ſtwo otrzymał nad Filiſtynem. Lecz co mu by-
ło pobudką do tego poiedynku, gdy dobrowol-
nie zá lud on zdrowia ſwego nie żáłowáł, y
ták odważnie ná plac poſzedł? *Baſilius Seleuc*:
dáie przyczynę. BOG Wſzechmogący ták or-
dynował y iemu to zwyćięſtwo záchowáł, ten,
ktory był do pomázánia na Kroleſtwo ze wſzy-
tkich Bráći ſwoiey oſtatnieyſzy, ten do poie-
dynku y pracy naypierwſzy, mowił álbowiem
do ſiebie Dáwid: ey nie ſłuſzna pomázáńcowi
Boſkiemu w ćiſzy śiedźieć, y pierwſzego poie-
dynku zá cáłość ludu Bożego omieſzkiwáć, ey
teraz ieſt okazya pokazáć ſię prawdźiwym Pá-
nem y Krolem, *Cum eſſet Saul in periculo, tunc militem ſuum in campum producit gratia, verè Regem factus declarans, dum pugnæ provocationem David ad ſe rapit*, o iák to chwalebna: Przełożone-
mu wprzod ſię ná plácu pokazáć, zdro-
wiem ſwoim cudzego ochrániać zdrowia.

Lucæ: 19. Wſtąpił Zácheuſz ná drzewo wyſo-
kie áby przechodzącego Páná Zbáwićielá mogł
obaczyć, ktorego Zbáwićiel świátá miiáiąc po-
ſtrzeże y záwoła, znidź z tego drzewá: (*Zachæe feſtinans deſcende*) co prędzey bież do domu:
dziwuie ſkę Chryzolog S. y pyta przyczyny: *ſi bene aſcendit quare ei dicitur deſcende*; iezeliż (pra
wi) Zácheuſz dowćipny dobrze ná drzewo wſtą-
pił,

pił, áby zſtámtąd Lekárzá Niebieſkiego prędzey obaczył, iákoſz nie záwiodł ſię, bo mu to Pan Niebieſki hoynie nadgrodźił, gdy łáſkáwie náń weyzrzawſzy do pokuty wzbudźił, *ſuſpexit illum CHRISTUS ad gratiam, vidit ad gloriam, & allocutus eſt ad ſalutem;* wiele dobrodźieyſtw Boſkich przynioſło to wſtąpienie ná drzewo Zácheuſzowi, á przećie mu co prędzey zſtąpić każe. Chryzolog Swięty dáie przyczynę, dla tego Zácheuſzá z drzewa ſpędza Pán ná doł, bo nie iemu należało, wprzod tylko Chryſtuſowi ſámemu ná drzewie umrzeć, owoſz żeby sługá Páná do Krzyżá nie poprzedzał, słuſznie mu z drzewa każą ná źiemię: *Præcurrit ſervus Dominum, & ante Zachæus aſcendit arborem, quam Crucem Dominator aſcenderet, hinc ei dicitur, deſcende feſtinans;* bo Chryſtus záwſze w bolách pierwſzego mieyſca záwſze ſzukał, á weſołych okázyi przyiaćiołom ſwoim życzył.

Ioann: 12. Umiera Łazarz w Betánij, y gdy Pánu Sioſtry tego Łázarzá dáią znáć: Pán ſię weſeli z iego śmierći, y mowi do Uczniow ſwoich: *Lazarus mortuus eſt, & gaudeo propter vos:* Łázarz umárł, y weſelę ſię z tego dla was: lecz co zá korzyść z śmierći Łázarzá że ſię weſeli, *de interitu amici gaudet amicus.* Záprawdę, mogli ſię gorſzyć Uczniowie z tego poſtępku Páná, że ſię z przyiaćielá ſwego ześćia ćieſzy: áleć wymawia Páná Chryzolog S. *Serm: 63.* Chryſtus, nie dla tego że umárł Łázarz ćieſzył ſię, ále dla

dlá tego, że prędko miał ożyć y wſkrzeſzony zoſtáć; *gaudebat Christus, qvia mæror mortis versendus mox erat in gaudium resurrectionis.* Figura to álbowiem byłá śmierći y Zmartwychwſtánia prędkiego Páńſkiego: *& qvod erat secuturum in Domino iam præcedebat in servo*; o dobra náuká Przełożonym, gdy Chryſtus głowá wſzytkich Paſterzow, nikomu wprzod nie chce krzyżá uſtąpić, ále ſam go wprzod życzy koſztowáć; á do weſela komu inſzemu dáie przodek, ſąm ſię ná oſtátek chowáiąc: *O bonam Prælatis eruditionem! Crucem primus ſuſtinere cupit Dominus cum alijs resurrectionis concedat primas, qvo superiores inſtruat gaudio fieri ultimos labores subire primos.* Y przetoć, ktory Przełożony nie do pożytku poddánych ſwoich, ále do ſwoich wygod y prywát ieſt obrány, ten nie z BOGA, ále z ludzkiey urosł fákcyi.

Seneká choć Pogánin, lecz polityki z wielu miar dochodził Niebieſkiey, gdy potomne wieki nauczá, iákich ſię máią Przełożonych trzymáć: *Princeps ſit beneficium ſidus non noxium animal.* Przełożony niech nie będźie bezrozumne zwierze, ktore z łożyſká ſwego powſtawſzy, w nieuſkromioney wſzytkich roſpraſza furyi, ále niech będźie święta gwiázda, ktora chorym y niedołężnym zdrowie przynośi, zá ktorey weśćiem żyćie ludźkie wſzelkie odbiera poćiechy, y do iey pożądánego weśćia wſzyscy wychodzą, iáko przećiwnym ſpoſobem ow nieuſkromiony w páſsyách y wyniosłośći ieſt záráźliwym pod-

dánym swoim powietrzem, ktory ná szkodę powierzonych sobie żyie, y rozumie że go nikt nie ukarze, nikogo się nie obawia, monstrum to nie Przełożony, sám *Seneca* Pogánin *Epist: 47.* nápominá: do obaczenia się ták nieuważnego *quoties in mentem venerit, quantum tibi in servũ liceat, veniat in mentem tantundem in te Domino tuo licere*, ilekroć niebaczny Przełożony wspomnisz sobie, że wiele możesz nád poddánym swoim dokazáć, przypomniy y to że tesz nád tobą Pánu twemu, będzie wolno dowodźić y oddáć wet zá wet wszytko. Sám pierwszy Rodźic nász dowodem: ktorego BOG Wszechmogący z gliny w roskosznym Ráju stworzywszy Pánem wszytkiey źiemie y morzá uczynił, *præsit piscibus maris volatilibus cæli, & bestijs universæ terræ*: iednym go tylko przykazániem małym związał, *de ligno scientiæ boni & mali ne comedas*, áby z drzewá wiádomośći dobrego y złego nie kosztował, owo w rękách stworzenia swego wszystko stworzenie BOG Wszechmogący konkredował y powierzył, y nád rybámi morskiemi, nad zwierzęty źiemskiemi, nad ptástwem powietrznym Przełożonym y Pánem go uczynił, lichey, tylko rzeczy iábłká iednego zákázuie. Co czyni czárt służny násadźiwszy się ná zgubę człowieká; ták wysoce stworzonego, y ozdobionego tákiemi doskonáłośćiámi, ey naydę ia ná tego człowieká roskosznego okazyą, udaiąc że to BOG Wszechmogący nie z prowidencyi,

ále z iákiś inwidencyi tego iábłká pożywáć zákazał; wiem ia (mowi czárt) że człowiek więcey sobie będźie iedno iábłko ważył, ániżeli wszystkiey źiemie roskoszy smákował, niech iedno władzy swoiey Adám záżyie, ktorey mu iedno iábłko liche zruynowáć y z rąk wydrzeć nie może, y ták nieostrożnego Adáma wywiodł w pole czárt przeklęty, á do upádku przywiodł, tákdálece że gdyby y to przykazánie Boskie Adámá było nie skrępowáło mowi (*Barcephas Moyses de Parad: cap. 19.*) że w większąby był obrázę Boską w padł, niżeli kiedy szatan pierwszy rebellizánt Boski; *profecto nisi hæc illi fuissent data, multo maius malum incidisset, quam incidit satan, præsertim cum in tam regali versaretur Palatio*: o iák to złá prywatá szátáńská w Przełozonych, gdy nád sobą nie znáią Przełożonych, bo ći iáko bestye dźikie, nád sobie powierzonemi dowodzą, y bez Przełożonego sámi się wynoszą, *fera sævit non regit homo, sine superiore superior* (mowi *Theodoretus*) Podał BOG Wszechmogący dobry sposob Przełożonym w Jozuem Hetmánie swoim, gdy mu roskázuie iáko ma rządźić nád ludem iego, *sorte divides populo huic terram*, podźielisz ná częśći źiemie temu ludowi, nie mowi sobie tesz udźielisz y lepszą część obroćisz, ále tobie powierzonym, áby wiedźiał, że od BOGA iest Przełożonym náznáczony, *nam qui suis subditorum postponit commoda, non*

divino consilio sed humano promotus videtur. Ale y owych tu śmiele położyć może, ktorzy postrzegszy w duchowney osobie mniey przystoynych postępkow zaraz wszytkich takowych sądzą y brzydzą się niemi, ktorą wadę szerokim Traktatem Doktorowie SS. obiáśniáią, y ostro gánią, iawnie dowodząc, ieżeliż prawi w domu Oycá Niebieskiego między pokoiowemi Boskiemi niepráwość się ználázłá, y ták wielką część ulubionego stworzenia ná przepáść piekielną strąćiłá, ieżeliż w Ráiu w ulubionym BOGU stadle przy niewinnośći pierworodney zuchwáłą, ku Pánu Stworcy swemu pokazáłá się niepráwość: ieżeliż y w szkole Chrystusowey dobrze wyćwiczeni w miłośći y boiáźni Páńskiey będąc kocháni Uczniowie, á przećie y tam ieden zdrayca ręce swoie Krwią niewinnego Mistrzá zmazał, drugi się go po trzykroć zaprzał, y odprzysiągł, inśi wszyscy od niego poućiekali, w Ogroycu Oycá y Dobrodźieiá swego w rękách niezbożnych odbieżawszy; á tedyć nie dźiw, że nigdźie wolnego mieysca nie mász od upadku, bo y ći lubo swiat opuśćili, potężny dáiąc pokusom natárczywym odpor, przećie iednak z ciáłá się y natury nie wyzuli, ktorym gdy przez ułomność szwánkowáć przyidzie, nie zaraz ich złośći y swey woli, ále słábośći nátury ludzkiey to przypisáć: bo to pewna, że nim kto goręcey BOGU Wszechmogącemu służy, y w przyiáźni iego żyie, tym ćięższe nieprzyiáznych

iáznych ponośi naiazdy. A przeto godni wielkiey nagány, ktorzy ieden defekt w słudze Bożym upátrzywszy, ták wielu cnot nie widzą. Czemu práwi iednego płochey wyniosłośći śię dźiwuią, á ták wielu tyśięcy pokornych nie náśláduią, czemu w iednym pijáństwo uważáią, á ták wiele tyśięcy wstrzemięźliwych ćiáło swoie postámi, czućiem nocnym, dyscyplinámi trapiących nie baczą, czemu ná iednego upadek ćielesny zápatruią śię, á ták wielu millionow w Anielskiey czystośći żyiących przeglądáią, á przeto tákowi spráwiedliwą sądow Boskich zásługuią miárkę, czego Grzegorz Swięty w Homiliach swoich postrzegł: *Multi dum plus vitam Sacerdotum quam suam discutiunt, in erroris foveam dilabuntur, minus considerantes, quod non eos vita Sacerdotum læderet, si ipsi humiliter bonis Sacerdotum admonitionibus aurem accommodarent, sed hypocritarum more magna trabe vulneratos habentes oculos, eamq; negligentes, festucam tenuem in aliorum oculis conspiciunt* Wiele iest práwi tákowych, ktorzy zyćie Kápłáńskie bystrzeyszym przenikáią wzrokiem, ániżeli swoie, ktorzy w głęboką przepáśći piekielney śpieszą mátnie, ktorzy gdyby właśne na pilney pieczy mieli zbáwienie, y Kápłáńskie chowali nápomnienie, nie tàkby ich cudze gorszyło żyćie, bo nie słuszna dla iednego wszytkim szwankowáć, y owszem słuszniey iszá mowi Chryzostom S. dla ták wielu dobrych kilku złych ćierpieć, ániżeli ták wielu do-

dobrych dla kilku złych mieć w nienawiśći y pogárdźie. *Melius est propter bonos etiam malos fovere, quàm propter malos etiam bonos contemnere: propter bonos ergo Sacerdotes etiam malos honorare: melius est enim malis iniusta praestare, quàm bonis iusta subtrahere.* Y nie dźiw, godność álbowiem Kápłáńska, iáko wszytkę Monárchow przechodźi powagę, ták się sámey rowna Boskiey. Nie wspominam dyskursu S. Chryzostomá, ktory dwa Kośćioły ieden máteryálny, drugi duchowny upátrzył, y pyta się ktory z nich w większey wadze u BOGA Wszechmogącego, y konkluduie że Duchowny, bo o zniewagę powagi Kośćiołá máteryálnego, lubo się żárliwie Syn Boży uiął, gdy z powrozkow bicz sobie uplotszy, onych przekupniow z niego wygániał, lecz przećie łáskáwie się z niemi obszedł, gdy ich przy doczesnym żyćiu y miłośierdźiu swoim zostáwił, gdy zás z niewagi powagi Kośćiołá Duchownego, to iest Kápłánow swoich wetuie, á już tám wieczną y nieskończoną śmierćią gwałtownikow iey karze.

Numer: 16. Moyżesz Kápłan kochánek Boży, gdy pewnych swáwolnikow Dathan y Abiron, áby obrázy poprzestáli Boskiey, y w złośćiách swych upamiętáli się skromnie nápomina, owi łáskáwą iego wzgárdźiwszy correkcyą, grożić mu y odpowiádáć ostro poczęli, ná ktorą ich BOG Wszechmogący z wysoká pátrząc wyuzdáną złość nátychmiást pokarał, gdy źiemi

kazał

kazał śię rozstąpić y onych ná przepáść żywo, głębiey piekłá strąćił. *Aperiens terra devoravit eos, descenderuntq; vivi in infernum.* Lecz co iest nie ieden śię z dźiwi, czemu tych swawolnikow żywo do piekłá gniew Boski strąćił, wzdyć káżdy umierác muśi ktokolwiek śię lubo do Niebá lubo do piekłá dostánie. Ignácy S. Męczennik tę trudność uprząta: że ći swawolnicy Dáthán y Abiron nowym y niezwyczáynym nigdy sposobem osądzeni są y pokaráni, álbo raczey w piekle deponowáni, *Dathan & Abiron vivi depositi sunt in inferno,* áby pokazáł BOG Wszechmogący, że nowe karanie ná wzgárdźićielow honoru Kápłáńskiego wynálazł. Lecz Męczenniku S. ieśli tám w piekle deponowáni są ći grześnicy, tedy do czásu; tedy z stámtąd powrocą y gdźieindźiey obrocą? bo táka naturá depozytu iest, á wiemy o tym że ná drzwiách piekielnych wyráźnie ten tytuł nápisány, *Spem tumulate qvotqvot intratis,* pogrzebćie nádźieie stąd wyśćia, ktokolwiek śię tu dostánie, iákoż tedy máią wyniść; owo Męczennik S. replikuie, y przy swoim zdániu stoi, że nowym sposobem w piekle są deponowáni ći grzesznicy y pogrzebieni, dla tego áby káżdy uznał, iáko żárliwie BOG Wszechmogący krzywdy sług y Kápłánow swoich windykuie y dochodźi, y tákim argumentem probuie. Nie większá obráza Boska, tym większe nástępuie karánie, á że obráza większá po Boskiey nie może być y ćięższa

nád

nád Kápłánow y sług iego, tedyć y karanie muśi bydź niezwyczáyne. A ieżeliś ćięższey obrazy po BOGU Wszechmogącym nád Kápłańską nie máss tedyć y godnośći; wyráźił to Chryzostom S. gdy honory wszytkiego świátá, korony y berłá Krolewskie pod nogi miećie Kápłáńskie. *Nec mihi narres purpuram aut diadema, nam umbræ sunt hæc omnia, vernisq; flosculis leviora.* Nie krzykay z świętną purpurą, áni ozdobą y śklącą Koroną, bo to wszytko ćień, y márá, sámá Kápłáńska godność tá wszytko ná świećie przenośi y nic się z nią zrownáć w powadze u BOGA nie może, wedle Epiphaniusza S. *Maius est procul dubio, & mirabilius ipso regno, Sacerdotum dignitas & Principatus.* Wyświádczył to sámą rzeczą Piotr S. gdy ná Krzyżu rozpięty nogámi do gory á głową ku żiemi obrocony, zkonał; nie bez táiemnice dźiwney mowi Chryzostom S. áby pokazáł świátu y Niebu, że on będąc naypierwszym Kápłánem w Kośćiele Páńskim, on tytuł wysoki ktory dali Zydźi Ukrzyżowánemu Pánu: *IEZUS Názáráński Krol Zydowski*, pod swemi miał nogámi, y przez to zuchwały świát náuczył y wyniosły, że iego wszytká pompa pod nogi iego się Kapłáńskie schyla, *Viceversa Crucifixus est Petrus, ut inde pedes haberet, ubi regalis titulus & corona.*

Alec mnieysza to że godność Kápłáńska wszytkie tego świátá godnośći pod nogi swoie podbiła, to więksa że się z Anielską zrownáłá go-

dno-

dnośćią, nie dopiero tę prawdę ogłośił Krol Izráelſki Dawid S. gdy pośiłek ludzki nie tylko względem Duſze nayſkutecznieyſzy Chleb Anielſki obwołał głośno: *Panem Angelorum manducat homo*. Bonawentura S. przyczy temu iáko może bydź, iżáli Aniołowie pożywáią, álbo kiedy Chleb ná SAKRAMENT Páńſki poświącaią? bynaymniey, tedyć ták słuſzniey te słowá Pſalm S. rozumieć, *Panem Sacerdotum manducavit homo*: Chlebá Kapłáńſkiego pożywał człowiek, y dobrze; iáko álbowiem Anioł przed Májeſtatem Boſkim uſtáwicznie ſtoi, ták Kápłáni przy Ołtarzu Páńſkim, we dnie y wnocy ſię wiążą y nie odſtępuią, iáko Anioł bez ćiáłá żyie, ták y Kapłán lubo w ćiele, lecz ſlubem związány czyſtośći, iákoby żył bez ćiáła. Jáko Anioł pokármem y nápoiem nieznáiomym człowiekowi żyie wedle świádectwa Ráphałá S. *Ego cibo invisibili & potu, qui ab hominibus videri non poteſt utor*, ták y Kápłan tym ſię pośilá chlebem, ktorego ſámą práwdą wiáry dochodźi. Iednym słowem, kto zgádnie czemu Kápłan do Mſzy ſię Swiętey ubieráiąc, Stułą ſię ná Krzyż przepáſuie, oney Stuły kráie ná doł ſpuśćiwſzy? nie dla czego inſzego tylko áby dáli znáć że iáko Anieli ſkrzydlaśći, y ná ieden moment w miłośći Stworcę ſwego nie prożnuią ále pałáiącym wzbijáią ſię lotem, ták Kápłáni ſkrzydłá miłośći Boſkiey ſobie przyprawuiąc od źiemſkiey prożnośći, do Niebieſkiey

wzbi-

wzbijáią ſię iſtnośći, czego doyzrzał ſubtelnie Germanus S. *Præſbyteri ad imitationem Seraphinorum ſtolis, vice alarum contenti ſunt.*

Aleć to rowniey ſza bydź Kápłánowi podobnym, y rownym kondycyi Anielſkiey, to dáleko większá, że z Mátką ſię Przenayświętſzą rownáć może iáko mowi Auguſtyn S. w Zywoćie Pánieńſkim uformowáne ieſt człowieczeńſtwo Chryſtuſowe, ták właśnie y ná Ołtarzu konſekruiąc Kápłan formuie Ciáło Boſkie. *O veneranda Sacerdotum dignitas, in quorum manibus velut in utero Virginis Filius DEI incarnatur.*

Więcey powiem co nad rozum y poięćie ludzkie Wſzechmocność ſpráwuie Boſka, mowi Thomáſz S. Doktor Anielſki, gdyby mię kto ſpytał iáko to chleb przemienia ſię w Ciáło Páńſkie, odpowiádam, że to ſię dźieie ſpráwą Duchá Páńſkiego, *Reſpondeo, qvod SPIRITUS Sanctus ſupervenit & ipse operatur, hæc supra naturam & intelligentiam sunt.* Co PETRUS *Kleſenſis Serm. de Sacerdote celebrante*, tak ułátwiá: *SPIRITUS Sanctus loqvitur ad Sacerdotem celebrantem, tanqvam Pater ad Filium.* Jáko Oćiec Niebieſki kommunikuiąc ſiebie ſámego y iſtnośći ſwoiey Synowi ſwemu przedwiecznemu, rodźi to Słowo rownego ſobie BOGA, iáko śliczny y podobny we wſzytkim ſobie Obraz, ták DUCH Przenayświętſzy dobroći ſwoiey y iſtnośći płod, gdy w kim rodźi, y udźiela go obfićie: tedy ten beſpiecznie ſię Synem DUCHA Przenayświętſzego y

nie-

niekończoney dobroći iego y łáſki płodem zwáć ſię może, gdy Boſkiey iego mocy y władzy ſtaie ſię uczeſtnikiem, y nie iáko duch ſtworzony rodźi ſię z DUCHA prawdźiwego BOGA. *O excellentiam, o altiſſimam Sacerdotis dignitatem, plus dicere nequeo, ulterius gradi neſcio,* tenże mowi: O niepoięta godnośći Kápłáńſka, więcey o tobie mowić, iáko bárdzo trudna, ták milczeć znośnieyſza. A tedyć nie dźiw, ponieważ ták ieſt wyſoka, że nie tylko Anielſką przeſzłá, ále y z Boſką ſię nie iako zrownáła, tedyć nim w godnośći ſwey uſzczerbek iáki odnośi, tym ćiężſze karánie dyshonoru ſwego popádáć muśi. A zátym idzie że Dáthá y Abirom głębiey pogrzebieni piekłá, ſłuſzne od BOGA odnieśli zá ſwoy wyſtępek karánie, gdy ſpráwiedliwość Boſka oſobne dla nich zbudowálá y wyſtawiłá piekło zá iednę zniewágę Kapłáńſką, nie kontentuiąc ſię poſpolitym drugich potępionych karaniem.

Alecć co rzecze mniey uważny człowiek, gdy uſłyſzy że y ſam czárt przeklęty niepoiętą Kapłana zdobi rewerencyą. Czytamy w żywoćie Remigiuszá S. że gdy do chorego z Nayświętſzym poſpieſzał SAKRAMENTEM, czártá widźiał ná ulicy ktory przed Stworcą ſwoim pod Osobámi utáionym, ná źiemię upadłſzy twarz ſwoię do źiemię przytulał; gdy záś názád ſzedł S. Oćiec w ten czáś czártá przeklętego ná onymże mieyscu przed ſobą klęczącego do źie-

mię głowę schyláiącego widźiał, do ktorego się przystąpiwszy spyta go, powidz mi práwi świátku piekielny czemuś przed tym gdym szedł do chorego twarz do źiemie skłonił, á teraz przyklękáiąc tylko upokarzaś się, odpowiádá czárt Swiętemu, gdyś szedł do chorego tom czynił co strasznemu należáło BOGU, ktoregoś w rękách swych piástował, á teraz gdy już sam názád powracász dla tegoć tylko przyklękániem moim y pokornym uniżeniem rewerencyą iáko słudze iego wyrządzam, otoż mamy iáwny dowod, w iákiey uczćiwośći stan Kápłánski, nie tylko w Niebie, ále y w piekle, sam tylko wynioszy człowiek w pogárdźie nieiákiey tak wysoki stan chowa, na co nie dopiero Prorok Páński nárzekał; *Populus sine fide, Sacerdos sine honore.* O biádá temu Krolestwu gdźie oźiębła wiará, y Kápłan bez uczćiwośći, ieżeli poprawy nie będźie znáczney.

Trzećia wádá pysznego Pháryzeusza, że na plac wyieżdza z swoiemi spráwámi, *jejuno bis in Sabbatho*, pośczę ták wielekroć w tydźień, dźiesięćiny sprawiedliwie oddaię, y iáłmużny hoyne czynię á tákie wady ná wieczną prowádzą zgubę. Nie przyiemna tákowa ofiára BOGU, ktora wprzod dla ludzkiego á nie Boskiego popisuie oká. Augustyn S. *in Enchirid. cap. 58.* opisuie porządek z iáką pokorną intencyą ma káżdy wierny wszelkie iáłmużny y pensye Kośćielne oddawáć, áby wdźięczne były BO-

GU

GU Wszechmogącemu y płatne oddáiącemu, funduiąc rozumienie swoie ná Niebieskiey náuce, *Eccl: 30. Miserere animæ tuæ placens DEo:* Zmiłuy się nád duszą twoią, ktory się chcesz podobáć Pánu twemu, y na drugim mieyscu, *Cap: 54.* dáyćię iáłmużnę, á wszytkie rzeczy będą czyste y płatne: *date Eléemosynam, & ecce omnia munda sunt vobis.* kto álbowiem chce się nád ubogim zmiłowáć, niech się wprzod nád sámym sobą y duszą swoią zmiłuie grzeszną, y niech się oczyśći: álbowiem to nie do rzeczy dáć iáłmużnę ubogiemu, á sámego siebie przez grzech czártu ofiárowáć, y w łykách iego dotrzymywáć. *Rectȩ ordo in faciẽdo Eléèmosynã, ut homo priȩ misereatur animæ suæ, pascẽdo eã pabulo spiritualis doctrinæ:* Augustyn S. náucza. Iednym słowem, kto się chce w jáłmużnách BOGU Wszechmogącemu przypodobáć y przysłużyć; niech wprzod duszę swoię dobrym żyćiem przyozdobi, bo gdy sam od siebie tę jáłmużnę pocznie, y czyste sumnienie Stworcy swemu ofiáruie, wszytko mu się dobrze y płatno powiedźie, (*Gen: 4.*) iák się sprawił Abel niewinny, ná ktorego sumnienie czyste, y prostą intencyą BOG Wszechmogący, á potym ná upominki iego weyzrzáł, *respexit DEUS ad Abel, & ad munera eius*, nie wprzod położono w Piśmie Swiętym, *respexit DEUS ad munera*, wprzod ná niewinne serce Ablowe weyzrzáł BOG Wszechmogący, á potym ná iego ofiárę y upominek; wiedźiáł álbowiem ten mąż Swięty,

ty, że iáłmużná y ofiárá tym wdźięcznieysza BOGU Wszechmogącemu nim od czystego y cáłego sercá pochodźi, y choćby człowiek wszytkę substáncyą swoię ná ubogie y żebraki iednego dnia wydał, ieśli się sam wprzod Stworcy swemu, w czystym nie ofiáruie sumnieniu, y wolnym od grzechu, dáremne iego zawody, odpowiedzą mu iáko y przeklętemu Kaimowi; *nonne si rectè offeras, rectè autem non dividas, peccasti?* Kaímie nieuważny (*mowi Grzegorz Swięty w osobie Boskiey*) Stworcy twemu liche nie wstydź się ofiárowáć dáry, á sobie álbo raczey czártu przednieysze záchowuiesz ofiáry, *qvod minus est obtulisti Auctori, & qvod maius est servasti iniqvitati.* Wiedzże o tym, że nie wey zrzał BOG Wszechmogący ná ták przewrotną y owszem nieszczerą dárowiznę twoię, wzgárdźił tobą y twemi ofiárámi, *ad Cain verò & ad munera eius non respexit:* á ktosz nie przyzna, że politycy świátowi zá Kaimem przodkiem swoim do piekielney pedzą kompánij, ktorzy BOGU y Stworcy swemu nie wprzod serce skruszone y popráwę szczerą żyćia swego, ále liche y to co im zbywa, ofiáruią iáłmużny y darowizny, y iáko się sámi spráwuią, ták y w bliźnich swoich tey wady postrzec nie mogą, gdy od nich co odbieráią nie wprzod na serce y intencyą, iáko kto dáie czy słusznie czy spráwiedliwie, ále ná ręce ich tylko y przeklęte upominki pátrzą. *Non respexit Dominus ad Cain & uera*

munera eius (mowi Augustyn S. 15. *de Civit: Cap. 7.*) *cò qvod male dividebat, dans DEO aliqvid, sibi autem seipsum qvod omnes faciunt, qvi non DEI sed suam sectantur voluntatem, & qvi perverso ordine vivunt.* Czás do poprawy nie uszedł, teraz poki z námi w żyćiu doczesnym miłośierdźie przemieszkiwa Boskie, káżdemu do niego wolny przystęp, iáko sam Zbáwićiel przez Łukaszá S. *Cap. 16.* rádźi, *facite vobis amicos de mammona iniqvitatis*: czyńćie sobie przyiaćioły z lichey bárdzo y podłey mammony, álbowiem ilekroć ubogiego nágiego przyodźieiesz (mowi Ambroży S.) tylekroć szátę niewinnośći ná się przybierasz, ilekroć ubogiego w dom twoy przyimiesz, tylekroć przyiáźni przyiáćioł Boskich dochodźisz, y gospodę sobie w Niebie zápisuiesz; O záprawdę nie rowny podźiał tey doczesney dárowizny, *qvoties nudum vestis, toties indumento vestiris iustitiæ, qvoties egenum suscipis præter Sanctorum amicitias, acqviris tabernacula.* A ostrożnie przestrżega sam Zbáwićiel, *Matth. 60.* gdy czynisz iáłmużnę nie trąb, y owszem niech nie wie lewicá, co czyni práwicá, *cum facis Elèémosynam noli tuba canere, nesciat sinistra, qvid faciat dextera tua*, ná co Hieronim S. *ad Eustochium Epist. 27.* szeroką daie náukę, iáko się w daniu iáłmużny ma strzedz prożney chwały, upodobánia ludzkiego, y doczesney odpłaty y w tym cudzey sławy zátłumienia; á swoiey przez to wywyższenia, *cavenda est vane gloriandi causa,*
 homi-

hominibus placendi libido, & temporalis remuneratio nec non fama aliorum denigratio. Dźiwną rzecz wſpomina Grzegorz S. *Dialog. Cap. 30.* o iednym polityku świeckim, ktory iednego wieczora w osobie ubogiego Pielgrzyma czártá przeklętego w dom ſwoy przyimuie, ktory ſię wielce na Fortunata Biſkupá ſkarżył y głośno żáłował, że go z urzędu zrzućiwſzy zdomu wypchnął, y gdy o tym między ſobą on goſpodarz z peregrynem konferuią, ſynaczká iego ten czárt opętał y do śmierći zádusił, przez co chćiał BOG Wſzechmogący pokazáć, iáko nie wſzytkie dobre uczynki w oczách iego Boſkich ſą płatne, bo lubo owo goſpodarz zda ſię komu miłoſierny uczynek w przyięćiu tego pielgrzyma wykonáł, lecz że nie dobrym to y ſzczerym umyſłem czynił, á dla prożney chwały ſwoiey, w ſercu y w uśćiech máiąc tego uczynku ſwego komplácencyą, w ktorey pobożnego Biſkupa nieludzkość, y przećiwko bliźniemu ſwemu niemiłość potępiał, á ſwoię w tym uczynność przekładał, y nieiáko zdał ſię coś więcey dálcko przećiw BOGU y bliźniemu nád Biſkupá czynić, y przez to zápłátę iego w Niebie pozyſkáć, á przeto ták przewrotná jáłmużná y dárowizná u BOGA nie ználázłá zápłáty, y owſzem ſłuſzne pokáránie ná niewinnym Synáczku iáko tenże Grzegorz S. *Merito punitur qui oſtentationi potius quam operi ſervivit, ut meliora facere quam Episcopus videretur.* A niechże káżdy czyniąc iáłmużnę

mużnę nie trąbi, niech nikogo nie potępia, niech śię z tego nie chlubi, áni usty, áni sercem, ále z Mikołáiem Swiętym nocnym sposobem; to iest w ćichośći głębokiey bliźniego swego rátuie.

Alec podobno tych czásow nie wiele tey prostey intencyi ludźi, á mniey ieszcze podobno y chełpliwych, ktorzyby bespiecznie rzec mogli poszczę ták twárdo, ále y dźieśięćiny spráwiedli wie oddáię. *Proverb: 3.* Nie dopiero Duch Páński wszytkiemu świátu náukę podał, iáko śię ma bogaćić y w łáskę Boską zápomagáć, *Honora DEUM de tua substantia, & de omnibus primitijs frugum tuarum,* Czćiy Páná y Stworcę z substáncyi twoiey człowiecze, y ze wszystkich pierwiástek urodzáiow twoich, co ieżeli pobożnym wykonasz sercem, upewniám ćię słowem Boskim że pełne stodoły y brogi piwnice y boyne winnice záwsze u śiebie znaydźiesz, *implebuntur horrea autoritate sua, & vino torcularia tua redundabunt,* Ná co Augustyn S. konkluduie że to prawdźiwa przestrogá Boska, że poki przodkowie náśi z BOGIEM y spráwiedliwym Ablem trzymali. y dźieśięćiny z chęćią Kośćiołowi Páńskiemu oddawáli, poty nędza, poty woyny, y plagi Boskie od nich dáleko stroniły. *Maiores nostri ideo omnibus copijs abundabant, quia DEO decimas dabant,* iáko przećiwnym sposobem owe ná przeklęctwo Boskie z Kaimem zápamiętáłym robią, ktorzy łákomstwem uwiedzieni, álbo gorsze urodzáie, álbo nie rychło, y gdy iuż zgniią, do-

ią, dopiero ućieſziwſzy ſię że ſwego dokazáli, oddawáią iáko ich w tym Auguſtyn S. *ſerm: 29. de temp:* upewnia, *Cum decimas dando, caeleſtia & terrena poſſis promereri, pro avaritia tua dupliciter fraudaris benedictione, haec enim eſt iuſtiſſimi Domini consvetudo, ut ſi tu illi decimas non dederis, tu ad decimam revoceris, dabis impio militi, quod non vis dare Sacerdoti,* o łákomcze niezbożny, iák wielce ſzkoduieſz gdyś przez oddawánie dźieśięćin doczeſne y wieczne mogłeś pozyſkáć dobrá, ktore dla twego tráćiſz łákomſtwá, y do tego przyidźieſz, że cos ty BOGU twemu dźieśięćiny żáłowáł, ty ſię y ſam w dźieśięćinę obroćiſz, y coś miáł dáć ochotnie Kápłánowi, to po niewoli muśiſz dáć żołnierzowi.

Alec ma świát wymowkę, że Kośćioł ná to nie robi, ále prácowity goſpodarz nie raz czołá ſwego około roli, śiewu, y zbioru zápoći, owoſz tenże Auguſtyn Swięty *lib. hom. 48.* gáni tę nieuwágę iego. *Audi indevote mortalis, noſti quia Dei ſunt cuncta quae percipis.* O niezbożny człowiecze, ſłuchay iáko głupie árgumentuieſz, wieſz że to wſzytko Boſkie, cokolwiek trzymaſz, záżywaſz, záśiewáſz, y zbieraſz, iżáli nie wolno było BOGU Wſzechmogącemu dźiewięć ſobie częśći z twego urodzáiu przykazáć oddawáć, á tobie tylko dźieśiątą odłożyć, á przecie BOG Wſzechmogący ták dobry żeć dźiewięć z łáſki ſwey puśćił, a dźieśiątą tylko kontentuie, byleś ią tylko ſzczerze, ochotnie, y z lepſzych

lepszych zboż oddawał, czego że nie pełnisz, dla tego suszę, dla tego niepogody, grády, y nieurodzáie słuszne záslugujesz, *modo qvia discesſit devotio DEI, accessit incultio festi, nolumus partiri cum DEO decimas, modo autem totum tollitur, hoc tollit fiscus qvod non accipit CHRISTUS.*

Lucæ 12. Dźiwná rzecz sámá Prawdá Przedwieczna CHRYSTUS ogłośiłá, á wszytko względem spráwiedliwey y powjnney dźieśiątey dániny, *apud qvem multum deposuerunt, multum etiam petent ab eo*, komu więcey Pán BOG do száfunku doczesnego powierzył, więcey też od niego wyćiągáć będźie, náprzykład więcey od tego zarobku potrzebował ktoremu pięći talentow ániżeli od tego ktoremu tylko dwoch powierzył wyćiągał, tákże y tu nie zámierzył BOG Wszechmogący kwoty iák wiele masz dáć od urodzáiu twego, ále iák ći się wiele urodźi, tedy tylko dźieśiątą część powinieneś oddáć. Y przetoć owi bogácze y dostátni ludźie, mylą się bárdzo, gdy lichą jáłmużną spodźiewáią się wypłáćić grzechy, álbo też dużey komplexij człowiek dobrze post odpráwić, gdy zbytniemi pułmiskámi stuł zástáwi, álbo y owi prożnuiący żádnego rzemiesłá nie umieiący, tylko z obfitey ręki Boskiey hoynie żyiący, rozumieią że dosyć czynią przykazaniu Boskiemu, raz się w rok ná Wielkanoc Spowiádáiąc, o Mszą Swiętą rzadko kiedy dbáią, á mylą się mylą bárdzo, mowi Grzegorz Swięty, *Cum augentur dona rationes*

etiam

etiam crescunt donorum, gdy substáncyi y intraty przybywa, więcey też od ćiebie BOG Wszechmogący potrzebuie. Lecz ách mowi Chryzostom Swięty *Hom: 1. ad populum*, tá iest mizerya ná świećie naywiększa, że ludźie wszędźie proporcyą w rzeczách doczesnych chowáią, tylko iey Stworcy swemu nie záchowuią. Dostátni człowiek zdawszy się ná rekollekcyą, że mu wiele Pán BOG udźielił sam w sobie mowi, bá wierzę iuż to ták wiele mam intraty, iuż y godnośći, urzędy sáme powodem, ábym też ozdobniey chodźił, więcey sług przybrał, károczy cugow więcey sporządźił, żeby intraćie Domu mego ozdobna korrespondowáłá reputácya, á z BOGIEM Wszechmogącym czynisz tákowy pomiar mowiąc do siebie, bá wierzę, gdy mi ták wiele Pan dobrotliwy udźielił, że się y sam Pańsko wyżywić, y dźiátkom wiele zostáwić mogę, á czemuż ia Panu y Stworcy memu tego záwdźięczáć nie mam, czemu Kápłánowi z urodzaiu mego gdy dáleko zwyczayną kwotę dźiesiąta część przechodźi, nie mam wedle słusznośći z dobr moich udźielić, czemu y świątnice iego Boskiey ozdobić nie mam, czemu powinnych czynszow zátrzymánych Zakonnym ludźiom codźień ná mnie lámentuiąaym popłáćić czemu y ubogich Zákonowi szczodrobliwą iałmużną opátrowáć nie mam, ey bynaymniey o tym nie pomyśli, mowi Bernard Swięty. A dałby to słodki Odkupićiel, áby człowiek mizerny

zerny nie dla prożney chwały, nie dla własney miłośći, nie dla zapłáty y reputácyi bliźniego, ále dla szczegulney miłośći y dobroći Boskiey zbáwienie swe spráwował, iáko się w tych Mężách Swiętych pokazáło.

Pisze *Rederus* w swoim Wirydarzu: Było dwoch Mężow pobożnych, Jan y Zácháryasz, ktorych Græcy w swoim obchodzą Kálendarzu. Jan był człowiek bogáty y zacnego rodu, ktory między ubogie rozdawszy dobra swoie, udał się na żebranie iáłmużny, mieysce sobie w Konstantynopolu przy Kośćiele Swiętey Zofij obráwszy, gdźie się modlitwámi ustáwicznemi zábáwiał, y ćiáło swoie postámi trapił, iednego wieczorá gdy siedźiał u drzwi Kośćielnych, obaczy sędźiwego Stárca wielką otoczonego świátłośćią, ktory stánąwszy u drzwi Kośćielnych, y poklęknąwszy trochę się pomodlił, potym wstawszy, przeżegna Krzyżem Swiętym drzwi, áż się záraz otworzą, y tam wszedłszy, y długą się modlitwą przed Ołtarzem wielkim zabáwiwszy, wychodźi z Kuśćiołá, za ktorym się záráz drzwi zámknęły, á owego świátłość pierwsza otoczyłá, y áż do domu prowádźiłá Jan to pilno uważáiąc y porwawszy się zá onym człowiekiem bieży z dáleká, á ow ćicho do cháłupki zákołátawszy, záráz mu Zona iego otworzyłá. Jan to obaczywszy, myśli; iákoby tego widzenia prawdy doszedł, nie śmieiąc ták nagle za nim do oney cháłupki kołátać, obaczy okienkiem,

á on

á ow człowiek śiádłszy ná wársztáćie pocznie szyć boty, dopiero Jan bespiecznie do drzwi zákołátał, gdy mu otworzą, upadnie do nog Męża Swiętego y pyta się, o Imię urodzay, y cnoty iego, ow się Zacháryászem być mieni, y szewcem naylichszym y grzesznikiem wielkim. Jan przećie prosi go, áby mu żyćie swoie odkrył, ktorym ná ták wielką łáskę Bożą zárobił sobie, ow się wymawiá, że to phãtazmá było iákieś w Osobie moiey, bo nie podobn a áby BOG Wszechmogący, dła mnie grzesznego miał iákie cuda ogłászáć, ále gdy mu się nie mogł wymowić, rzecze do niego Zácháryasz, nie wiele się odemnie bráćiszku náuczysz, co dla Bogá czynię; czystość nayprzod z Małżonką chowam, z czym się tâię puwiádáiąc że iest do rodzenia niepłodn , z roboty moiey się żywię, á co zostáie, ubugimarozdáię, á Sądow Boskich z wielką oczekiwam boiáźnią, y ták Ján kontentuiąc się tákim iego żyćiem, odchodźi myśląc sobie, że tu jutro przyidę, y więcey się od niego dowiem, a teráz się obłápiwszy roześli. Ná záiutrz bárdzo ráno przychodźi Jan do oney cháłupki, ále iuż tam nikogo nie záſtał, tylko pustki, ow bowiem Zácháryász z Małżonką poczćiwą prożney się chwały strzegąc, y w sławienie między ludźmi gdźieindźiey się przeprowádźili, tákim tedy Gośćincem prostey intencyi bez przysady prozney chluby gdy krolá niebieskiego pilnowáć będźiemy chwálić y powinność ták iáwnie iáko y skryćie, nic pewnieyszego, tylko że zá przeznáczonych do iego nieprzebránych rozkoszy kochankow sądźić się możemy.

TRZECI ZNAK

Przeznáczenia wiecznego.

WE WTOREK,

Od miłośći bliźniego záczać.

JEst, gdy kto nie rad słucha obmowiská bliźniego swego, ále y owszem wszytkie złe mowy, o nim álbo uczynki nágánne iego dobrze z sercá tłumáczy y obraca, iáko przećiwnym sposobem iest znák odrzucenia od BOGA y łáski iego, gdy kto z chęćią obmowcę rad słucha, y co tylko słyszy álbo widźi ná złe tłumáczy y obráca, y przetoć dyskurs bárdzo potrzebny uczonych rezolwuie Thomasz Swięty Doktor Anielski, mowiąc. Gdy kto obmowcę słucha, á nie sprzećiwia mu się, zdá się obmowisko iego chwalić, tedy ták iest uczestnikiem obmowiská, á zá tym śmiertelney zmázy, á ieśli ieszcze pobudza do obmowiská, álbo mu się podobá obmowisko dla nienawiśći osoby, o ktorey mowią, iednáko obá grzeszą, y ten co mowi, y ten co słucha, á czásem ćiężey ten co

słuchá,

ſłucha, y przetoć Bernárd Swięty; co ćiężſzego z tych, nie może rozeznać, dáiąc znáć że oboie ieſt znákiem wiecznego zatrácenia, *detrahere aut detrahentem audire qvid horum damnabilium ſit, non facilè dixerim.* A gdy ſię komu obmowiſko nie podoba, ále álbo z boiáźni; álbo ze wſtydu, álbo dla urazy przyiáćielá zámilczy, y nie pokaże iáwnie że to nie przyſtoi, tedy iuż mnieyſzą popáda winę, ániżeli obmowcá, á czáłem y powſzechny tylko grzech. W tey tedy náuce zbáwienney Doktor Anielſki záłożywſzy tego znaku Niebieſkiego fundament, ſadźi ſię na przeſtrodze Syná Bożego, *Luce 6. Nolite iudicare & non iudicabimini.* Nie ſądźćie, á nie będźiećie ſądzeni, przyczyna tego u Swiętego Chryzoſtoma *lib. de compunctione cordis,* álbowiem złośliwe poſądzánia wydáią człowieká, że ieſt dáleko łáſki Bożey y miłośći bliźniego, bez ktorych przymiotow niepodobna otrzymáć Niebo y zbáwienie duſze, *temerarie iudicantes oſtendunt se alienos, tam à gratia & charitate DEI, qvàm dilectione proximi ſine qvibus non eſt ſalus.*

Y przetoć dla przeſtrogi dwoiákie opiſuie poſądzánie. *Pierwſze.* Powierzchowne ktore ſię z potwarzy wnętrzney mnoży, gdy naprzykład w bliźnim iáki obaczy defekt, y záraz go ná złe tłumaczy, y ſądźi, ná to Auguſtyn Swięty dáie lekárſtwo, mowiąc: ieśli práwi nie możemy ſię ſuſpicyi y potwarzy uchronić wnętrzney iáko ſłábe y ułomne naczynie, tedy do rozumu

ſię u-

się ućiekáć y nie dáć sobie tego o bliźnim perswádowáć, co potwárz omylna przynośi, ále y owszem w dobre obracáć, á ták y w łásce Boskiey y miłośći bliźniego snádny postępek nástąpi. Wtore Posądzánie iest wnętrzne, o wnętrznych skrytośćiách bliźniego żle sądzące, á to iest niebespieczne, ták álbowiem skryta iest głębokość domysłu ludzkiego, że y sam będąc Pánem skrytośći swych nie może ich przeniknąć, iáko to w Pietrze ułomnym Apostole P. widźiemy, ktory ułomnośći swey włásney nie postrzegłszy, y ná śmierć przy Pánu y Stworcy swoim opowiedźiał się, *paratus sum tecum in carcerem & in mortem ire*, ktorey słábośći nátury gdyby był przed tym w sobie pośtákował, nigdyby się był ták płocho y ná więźienie y ná śmierć przy Pánu nie rozolwował, y ná ták sprosne krzywoprzysięstwo nie porwał. Gdy tedy swoich skrytośći człowiek nie może w sobie dośćignąć, á iáko może cudzych rozumem swym z domniemániem áomylnym dobieżeć, iáko Bázyli Swięty poświádcza, *Revera omnium causarum est difficilimum se ipsum cognoscere*, záprawdę to naywiększa trudność, to naysubtelnieysza Philozophia śiebie sámego poznáć, á w cudzych nie szperláć sprawách. Y dla tegoć pytáią się uczeni, ieśli też czárt przeklęty może przeniknąć ludzkie myśli, odpowiádáią że nie może, tylko z pewnych znákow z nie ktorych dochodźi skrytośći ludzkich w czym ták iest subtelny duch przeklęty, że

cokolwiek człowiek myśli, to w gestách y postáwie powierzchowney rad wyraża, owoż z tego znáku nieprzyiaciel iego duſze, ſkrytośći dochodźi wnętrznych, y wedle nich kuśi go, y ieśli iego przyimuie poduſzczenia, álbo nie dochodźi pewnośći. Sam tylko BOG Wſzechmogący ſerc ludzkich bádáczem y tłumáczem, iáko ſię tu ná źiemi w ludzkim ćiele pokazał, y Faryzeuſzow ze złych myśli ich ſtrofował, *ut quid cogitatis mala in cordibus veſtris.* A przeto ći wiele grzeſzą, ktorzy śmieią mowić y poſądzáć bliźniego z iego przymiotow powierzchownych, y ſkrytośći dochodźić ſerdecznych.

Jeſt ieſzcze ná koniec iedná wádá poſądzánia w człowieku, á to w przyſzłych rzeczách gdy rádźi; mowią: Nic dobrego z tego nie będźie, ná ſzubienicę to robi, y záraz ſądzą bliźniego przećiwko zákazom Boſkim, nie poſądzáyćie, ábyśćie nie byli poſądzeni, á cośćie wy zá Bogowie mowi Izáiaſz, ktorzy o przyſzłych ſądźićie rzeczách, *Annunciate quæ futura ſunt, & ſciemus, quia Dij eſtis vos.* Y owſzem, choć baczyćie co ułomnego y nieprzyſtoynego, maćie w dobre obracáć, y nie wedle teráznieyſzych poſtępkow ſądźić, ále wedle upodobánia y wſpomożenia Boſkiego, w ktorego rękách ieſt śmierć, y żyćia ludzkiego popráwa, *facile eſt enim in oculis DEI ſubito honeſtare & ditare pauperem,* mowi Ambroży Swięty, nie trudno to u BOGA Wſzechmogącego z błotá niepráwośći grzeſznego dźwi-

go dźwignąć, y ktory dopiero w oczach ludzkich był iawnogrzesznikiem, w iedney godźinie między wybránymi Boskiemi policzony bydź może. *A mane usq; ad Vesperam immutabitur tempus, Eccles. 2.*

W Zywotách Oycow Swiętych *Lib. 2. cap. 10.* czytam, zgrzeszył práwi ieden z támtego zgromádzenia ćięszko, y żalem serdecznym zdięty, idźie do stárego iednego Pustelniká, opowiádáiąc mu onę Obrazę Boską, ktoremu nieuważny Starzec z furyą rzecze, stráćiłeś duszę mizernie, na co ow żałosny, à ponieważem zginął, coż tu mam więcey robić, poydę ná świat, y odszedłszy od niego, nápádnie na Opatá Sylwáná, ktoremu tosz opowiada y żáłuie bárdzo, ow iáko bieglevízy Medyk w chorobách duszných poćieszył go, y nápomniał áby się miał do pokuty y miłośierdźia Boskiego żebrał w przewinieniu swoim, iákoż ow plastr zbáwienney náuki ná schorzáłą duszę dobrze przyłożony, táki wźiął w pokutuiącym skutek, że wielu w ostrośći żyćia w krotkim czáśie przeszedł, co widząc pobożny Opát *Silvanus*, owemu Stárcowi ktory był do desperácyi onému Brátu pokutuiącemu okázyą, rzecze: *Ecce Frater qui ex responsione tua desperaverat, quasi Stella matutina inter Fratres fulget.* Oto baczysz miły Oycze, iáko ten ułomny Brát, ktoregoś ty bárdzo był zálmućił, y ledwie nie zgubił, między Bráćią iáko Gwiazdá zaránna świeći, y szczęśliwie ży-

ćie ſwe kończy. Coś podobnego *Cap. 9.* w tychże Zywotách piſzą, gdy ANTONI Swięty Puſtelnik uſłyſzy, a owo Bráćia iego iednego ſkuſzonego bárdzo od czártá do ſwoiey niechćieli przyiąć Kongregacyi, ták do nich piſze: *Navis pertulit naufragium in pelago, & perdidit onus quod portabat, & vacua navis quam vos in terra ſubmergere vultis*, o nieuważne głowy, gdy w zbáwieniu ludzkim nie umiećie chodźić, łodź tá, ktora ná wálzym ſtánęłá brzegu, wielkie ná morzu poniożſzy fale y burze, dla czego gdy tam wſzyſtkiego pozbyłá ćiężaru, y ná źiemi oſchłá y prożná zoſtáie, wy ią chcećie zátopić y pogrążąć, dopiero ſię owi poſtrzegli, y owego miłe przyięli do ſwego Towárzyſtwá.

Oſtrożniey ſobie y bárdzo mądrze poſtąpił Opat pobożny *Paphnutius*. Ten Oćiec żárliwy w zbáwieniu ludzkim, ledwie uſłyszy o iedney nierządnicy wielkiey Tháyſis názwáney, ktora wielu do zguby prowádźiłá wieczney, w dom iey przychodźi, zmyśliwſzy iákoby z nią zgrzeſzyć chćiał, y gdy ſię iey pyta o ſkryte mieyſce do grzechu, ieſt práwi tákie, ktorego oko ludzkie nie doyźdźie, ále tákiego ktoregoby oko Boſkie nie doyzrzáło, nie maſz; dopiero Oćiec Swięty weźmie śmiáłe beſpieczeńſtwo, y rzecze do niey; à wieſzże ty o BOGU, owá odpowie, y bárdzo wiem, ále że y Niebo y Piekło w przyſzłym ieſt żywoćie, to mi nie táyno; dopiero Oćiec Swięty, à czemuſz ták beſpiecznie

y ſwa-

y swawolnie żyiesz, y do tego piekła tak wie-
lu zá sobą prowádźisz, á owá nagłym łáski
Bożey postrzałem zemdlona, do nog Oycá
Swiętego upádłszy, nie puśćiłá się go, áż ią o
miłośierdźiu Boskim upewnił, y onę żyćia swe-
go wszystkiego obrázę Boską opłakawszy ná rá-
dźie Oycá Swiętego przestawa, gdy iáko publi-
czną grzesznicą była, ták publicznie w Rynku
onego Miástá wszystkie swoie stroie, ozdoby y
kleynoty, ktore ná 40. funtow złotá wynośi-
ły, w oczách wszystkiego Miástá y swoich da-
wnych kochánkow, w ogień wrzućiłá z táką
przemową: *videte omnes qui mecum peccastis, quomodo omnia detestans exuram*, pátrzćie pátrzćie,
iákom tą obłudą y miłośćią żiemską wzgárdźi-
łá, y onę sobie zbrzydźiłá, miłośćią nieśmier-
telnego zápalona Oblubienicá, ktorą potym O-
pát Swięty w pewney komorce zámknął ná
czynienie pokuty, chlebem y wodą tám ią o-
pátruiąc, potym w krotkim czáśie iednemu
Pustelnikowi nabożnemu záśypiáiącemu, otwo-
rzone Niebo pokaże ślicznie ubráne łoże, czym
on rozwesolony mowi do śiebie, że to dla two-
iego Opátá zapłátá wieczna zgotowána, lecz u-
słyszy głos z Niebá, nie dla Opatá nie, ále dla
tey Niewiásty zámknioney y pokutuiącey, z
czym gdy zárazem Pustelnik do swego bieży
Opatá, y wszystko mu szczerze donośi, nie-
mięszkánie do owey komorki bieży Opat, py-
táiąc Grzesznice pokutuiącey, czymby się zá-

báwiáłá, y iákie Akty pokuty Swiętey odpráwiáłá, owá odpowiádá, że iákoś mnie tu Oycze Swięty zámknął zárazem sobie z grzechow moich wszystkich tłomok iákiś uczyniłá, ktory serdecznym łkániem y nieustawáiącym płáczem dotąd polewáiąc, w miłosierdźiu Boskim nádźieię co godźina przybierałám, owoż szczęśliwa pokuta iák wiele może, gdy ná dobrego Medyká schorzáły grzesznik nápadnie, owoż y polądzánie iák ostrożne ma bydź, w ktorym się często ludźie oszukuią y záwodzą Sądow Boskich dźiwnych nie mogąc przeniknąć. Ták szczęśliwy pokazał się ieden Zákonnik o ktorym świádczy, *ANASTASIUS Abbas Montis Synai*, że lubo był w postách, w Zakonnym ćwiczeniu y ćiáłá umartwieniu bárdzo leniwy y ospáły w oczách wszystkich Bráći, przećie iednák gdy miał umieráć, pocznie się śmiać, weselić, y gestámi wyświádczáć wnętrzną poćiechę. Czego postrzegłszy Opat napominá go, áby dał weselu pokoy, à lepiey żywot ospáły y niedbáły opłákiwał, ktoremu Opátowi odpowie chory, nie dźiwuy się Oycze miły y nie zázdrość mi tego pokoiu wnętrznego, y poćiechy powierzchowney, álbowiem to pochodźi, żem nikogo żyiąc nie posądzał, znioslem utrapienia y molestye rożne, y z serca urázy moie odpuszczałem bliźniemu memu, y ná tym ćwiczeniu wnętrznym zábáwiałem się, dla czego mnie teraz BOG miłosierny przez Aniołá o zápłaćie

wieczney,

wieczney upewnił, onę mi pełniąc obietnice swoie, nie sądźćie, álbowiem nie będźiećie sądzeni. O záprawde wiedźiáł ten Zákonnik náukę AUGUSTYNA Swiętego, ktory naucza że żywot ludzki miłośćią bliźniego stoi, kto iey nie ma, zá umárłego poczytáć go, *vita animæ hominis amor est, qui non amat mortuus est*, y ná dokończeniu tego traktatu przywodźi iáko BOG Wszechmogący w tym ogrodźie żyćia ludzkiego, dwoiákich má robotnikow, iednych sprawiedliwych, ktorzy iáko prácowite pszczołki, drugich iáko páiąkow, ktorzy z iednychże kwiátkow słodycze y smaki zbieráią, á przećie pszczołki do pożytku ludzkiego, á paiący do trućizny, ták ludźie bogoboyni z dobrych serc wonne y słodkie przećiw BOGU y Bliźniemu wydáią pożytki, że złego dobre przemieniaią: á źli co słyszą y widzą w truciznę nienawiśći y iádu piekielnego obrácáią, y ták iámi swey zguby okázyą się stawáią. Nie uważáią bowiem, że ta wadá złego rozumienia o bliźnim, álbo pożądzánia, w człowieku rodźi iáko gniew, obmowiská, zazdrość, nienawiśći, y insze czártowskie przymioty. Co do obmowiská wszyscy Doktorowie Swięći rádzą się go strzedz dla wielu przyczyn, ale miánowićie tych, że przewyższá mężoboystwo, bo gdy kto zábijá człowieká iednego, ćiáło tylko zábijá, á gdy obmawiá, wiele dusz zábija, y giną; ktorych niepodobny szácunek, wedle rozumienia AUGU-

STYNA Swiętego, *Majus est damnum in amissione unius animæ, quam mille corporum.* Jedną álbowiem duſza ginie tego co go obmawia, druga, tego ktorego obmawia, bo gdy ſię o tym dowie, záraz ciężkim przeięty gniewem, o zemśćie myśli. Trzećia, ktory tego obmowiſká ſłucha.

Y przetoć *Ecclesiast:* uważáiąc ták wielkie ſzkody w duſzách, ktore ten grzech przynośi, przyrowniwa obmowce do pſá, *Sicut sagitta infixa femori canis, ſic verba in ore ſtulti, Eccl. 19.* iáko pies z łuku poſtrzelony, nie w przod ſzczekáć, y piſzczeć przeſtánie, áż owey zlędźwi ſwoich dobędźie ſtrzáły, ták obmowca nie w przod ſię z ſwoim ięzykiem uſpokoi, áż bliźniego ſwego cokolwiek wie o nim obmowi y oſzczeka, potym przyrowniwa tegoż obmowcę do wieprza, iáko práwi wieprz wprzod ſwoy umaże pyſk ániżeli nogi, bo wpadſzy do ogrodá, nie upátruie gdźie piękne kwiećie, ále ie precz mija, à do káłuże álbo błotá ſię ſpieſzy z pyſkiem ſwoim, ták obmowca widząc dobre ſpráwy bliźniego iáko kwiećie wonne, mija ie y da im pokoy, ále do defektow ſię iego ma, y ięzyk ſwoy przeklęty ſłáwą iego maże. Potym tenże obmowcę rowna z wężem chytrym, y ćicho kąſáiącym, *Eccl. 10. Si mordeat ſerpens in ſilentio, nihil eó minùs habet, quam qui oculte detrahit proximo,* iáko práwi wąż poćichu nieoſtrożnego człowieká żądłem ſwoim ráni y zábija, ták ob-

mowcá

mowca potáiemnym obmowiſkiem tegoż dokázuie, y iáko wąż kręto chodźi wijąc ſię y człogáiąc po źiemi, ták obmowca ſztuczny nie proſtym ſzermem ná ſłáwę bliźniego náſtępuie, ále kręwo, ſubtelnie, wprzod do chwały iego poczyna, á potym oſtrzega wſzyſtkich, że nie intencyą obmowiſká to czyni, bo go ſerdecznie kocha, á dopiero ſłáwę iego y dobre ſzczypie Imię, y ták z przeklętym Judaſzem, ktory chytrośći pocáłowániem Páná wydał, bliźniego ſwego zdradliwie cáłuie. Y przeto trzebá wiedźieć, że te dwá grzechy, uięćie ſławy przez obmowiſká, y cudzego dobrá wźięćie, nie łatwo nábywáią odpuſzczenia ſwego, bo áni ſkruchá, áni gorzkie łzy, choćbyś ich ták wiele wylał, iáko PIOTR y MAGDALENA, áni ták wiele ſpowiedźi, poki nie będźie ták ſłáwa, iáko y cudza rzecz wedle możnośći przywrocona, nic nie pomogą. Ale ieśli tákowy życzy ſobie odpuſzczenia grzechow, y łáſki Bożey nábyć, niechże ſię ſpráwi wedle náuki GRZEGORZA Swiętego, ieśliś práwi ſercem źle o bliźnim twoim pomyślił, y wnętrznieś go ſzárpał, tedy mu ſię też ſercem wypłacay, ieśliś piſmem ośławił, także piſmem dobrą ſłáwę nádgradzay, ieśli iáwnym ſzkálowániem, tedy iáwnie coś ubliżył, przywracay, á ták ſnádnie y BOGA łáſkáwego y bliźniego zágniewánego przeiednaſz, iáko to iáwnym dowodźi ſię przykłádem.

Jeden pobożny Opát w Mieśćie Tyrze Sło-

wo Boże opowiádáiąc, iednę ſkruſzył nierządnicę, y do pokuty naprowádźił, że po iego Kazániu upadłſzy do nog iego, o zbávienną go rádę proſiłá. *Salua me Pater, ut CHRISTUS meretricem.* Zbaw mię Oycze, iáko CHRYSTUS iáwnogrzeſznicę zbawił. ow pobożny Opát nie wſtydząc ſię niczego, weźmie ią zá rękę, y iáwnie z Miáſtá w oczách onego gminu wywiedźie, ktorzy zaraz poczęli ſzemrać y poſądzáć oboie, pátrząc iáko ten Opát wźiął z ſobą Porfiryą, tę iáwną nierządnicę, ktorą on do Kláſztoru Pánieńſkiego prowádźił, á gdy w drodze ná puſtą nápádli Kápliczkę, y tám znaleźli dźiećie máłe, wźięłá ie Porfirya ná wychowánie. Gdy tedy w Rok ow Swiątobliwy Opát przychodźi do Miáſtá Tyru, iáko ſwey Oyczyzny, y Porfirya zá nim z dźiećięćiem onym, dopiero większą nieſławę y obelgę u Miáſtá wſzyſtkiego popadł, gdy ſię z nich co żywo náśmiewáło mowiąc, bá wyże, nie ſzpetnego powiłá Syná Opátowi. Pobożny Opát wiedźiał to wſzyſtko, lecz ćierpliwie znoſił, y onę Porfiryą do ćierpliwośći tákże dla BOGA y ſowite yod niego zápłáty ánimował, y od onego Miáſtá oddalił ſię z nią. A gdy iuż czás bliſki ſwoiey śmierći porozumiał, rzecze do oney niewiáſty: podźmy do Tyru, czemu oná lubo nie rádá byłá, átoli niechcąc ſię woli Męża Bożego przećiwić, poſzłá zá nim wźiąwſzy owo dźiećię, ktore mu iuż ſiedm lat było; y

gdy

gdy weszli w Miásto, co żywo się poschodźiło, dźiwuiąc się im, y onemu dźiećięćiu. A Mąż Boży záwołá, przynieśćie wągla zárzystego, kto re on ná podołek suknie swey wysypał, y mowił do wszystkich: wierzćie mi Bráćia, że iáko BOG Wszechmogący krzak Moyzeszow od pożaru záchował, y iáko to wągle rospalone, suknie swey moiey nic á nic nie narúszyło, ták y iá nie winien grzechu ćielesnego z tą niewiástą od urodzenia mego, czemu się wszyscy dźiwuią, y przypátruiąc, iáko żádney szkody oná suknia od ognia nie poruszyłá, iednák Męża S. pytáli się z kąd się ono dźiećie wźięło, o czym Porfirya słuszną dałá spráwę, á lud on wszystek skruszony padnie do nog Opátá S. y odpuszczenia zá ono niewinne posądzánie y złe rozumienie prosił prosił, ktore zárázem ták u obelżonych iáko y BOGA Wszechmogącego strásznego Sędźiego otrzymał. Lecz kto w u porze swoim nie ma się do pokuty y przywrocenia uiętey sławy bliźniego, ále co dźień złośći swoich przyczynia, ten y karánia wiecznego skárbi sobie sowitą nádgrodę, iáko się może obaczyć z tego przykładu.

Był ieden wielki obmowcá Duchownych y świeckich ludźi, ktory umárłszy, gdy w kilká lat grob iego otworzono, wszystko ćiáło w proch obrocone ználeźli, oprocz ięzyká, ktory żáby między sobą obrácały nie mogąc mu nic szkodźić ná znák sądow Boskich, że on ięzyk, ktory ludźie szczypał, nie godźien był w proch się obroćić, ále iáko duszá mizerna w piekle,

tak y on język przed czáłem ſwoie odnoſił karánie, ten widoczny y opłakány ſádowitego obmowce przykład; ktory ieſli kogo nie przeráżi, niech ieſzcze weźmie ná uwagę onego ſwawolnego Kleryká obmowce, ktory nikogo dobrze nie wſpomniał; aby ſię obaczył, ále nigdy niechćiał, y ták mizernie umárł, y prędko pokáże ſię owemu Towárzyſzowi ſwemu zczerniáły, y płomieniem ſtráſznym otoczony, y rzecze, iam ieſt niegdy twoy Towárzyſz nieſzczeſny, zá ktorego ſię modliſz niepotrzebnie, bom iá ieſt wiecznie potępiony, à ow go ſpyta, iákoć ſię przy śmierći Sąd Boży powiodł, odpowie: że bárdzo źle, bo gdym był przed Sędźiego ſtráſznego przyprowadzon, y tám wielkim ſtráchem przeráżony, nie mogłem nic wymowić, widźiáłem á owo wiele duſz nád ſłońce pięknieyſzych bieżą do Sędźiego wyćiągnąwſzy ręce, y ſkárżąc ſię ná mnie: *Vindica Domine ſangvinem noſtrum de hoc mordace detractore.* Ey Panie y Sędźia ſpráwiedliwy, zemśćiy ſię krzywdy naſzey nád tym kłamliwym obmowcą, ktory ſławę náſzę przed ludźmi ſzárpał, ná ktorą ſupplikę widząc iá Sędźiego Twarz zmienioną y zá gniewáną przećiwko mnie, zdeſperowáłem o miłośierdźiu Boſkim, y ták porwány ieſtem ná wieczne męki. Niech ſię tedy ſąm káżdy ſądźi, à bliźniego ſzánuie ſławy, żeby ná obrot ſtráſznego nie przyſzedł Sędźiego.

Potrzeba iednak wiedźieć, że te nie záwſze

ſą grze-

są grzechem y obrázą Boską, zwłaszcza w jawnych przygodách, y owszem gdźie tego potrzebá, iáko są do obiáwienia y sądzenia potrzebne, ták y przed Máiestátem Boskim płatne. Czego sam AUGUSTYN Swięty poświádcza: *De cis quæ non possunt bono fieri animo, sicut sunt blasphemiæ, stupra, homicidia, usura, huiusmodi nobis iudicare permittitur*, ále tym tylko komu náleży, w ostátku gdy będźiemy ná przestrogę pámiętáć GRZEGORZA Swiętego, *quantum vos in bono proficitis, in tantùm etiam bona de alijs sentietis*, dobry to znák poprâwy żyćia y przeznáczenia do chwały wieczney, gdy iáko kto o sobie, ták y bliźnim swoim rozumie, y defekty iego spolną pokrywa miłośćią: Dobremu álbowiem y spokoynemu człowiekowi, wszystkie dobre y spokoyne zdádzą się rzeczy, ták dalece że by naywiększy nieprzyiáćiel, u niego miłym y wdźięcznym iest przyiáćielem, by naywiększy grzesznik u niego Swięty y pobożny, by nayniespokoynieyszy furyat w iego oczách miły y ćichy zda się człowiek.

Gen: 33. Jákob Pátryárchá potkawszy się w drodze z rodzonym swoim Ezau bárdzo nieprzyiáznym, ktorzy się bráterſko powitawszy y obłapiwszy, o rzeczách y powodzeniu swoim nagadawszy, náostátek rzecze Jákob, ieślić się z tych rzeczy ktore do Oyczyzny moiey prowádzę podoba, chętnieć udźielę, álbowiem gdym się z tobą zszedł y Twarzy twoiey zoczył, zdało

mi się

mi ſię iákobym Twarzy BOSKIEY doyzrzał; *Sic enim vidi Faciem tuam, quaſi viderim vultum DEI.* Zaprawdę iáwne podchlebſtwo Jákobá uznáć może káżdy, bo iáko to podobna áby Ezáu iáko leśny Mąż, rolą ſię báwiący y łowámi dźikiemi ieſzcze z młodośći ſwoiey w grube ſię obyczáie przybrawſzy iáko miał Twarz Anielſką, ćichą, miłą, y wdźięczną wyrazáć; lecz dobrze wymawia *Corn. à Lapid. in Gen.* piſząc. Jákuba Pátryárchę że go nie podchlebſtwo uwodźiło, ále że był ſam ćichy, ſpokoyny, y z młodu w pobożnośći zaprawiony ná uſłudze Mátki ſwey Rebeki, záwſze w poſłuſzeńſtwie láta trawiący, nikomu do zgorſzenia y urazy okazyi nie dáiący, dla tego y Ezau Brat iego lubo ná weyzrzeniu ſrogi iáko iáki odrodek dźiki, przećie mu ſię zdał ćichy, łáſkáwy y w Boſką ozdobę przyodźiány, *quia Iacob quietior, placidior, ſuavior cunctis erat, quam Eſau, ideo nihil mitem & quietum fratris ferocitas turbat.* Coś podobnego *Eſther 15.* czytam. Aſsurus Krol do tákiey był prezumpcyi przyſzedł, że ktokolwiek do pokoiu iego śmiał wniść, záraz podległ śmierći, y ten dekret ſurowy po Kroleſtwie ſwoim obwołać kazał, owo gdy Zydowſki lud był utrapiony, y ná śmierć dekretowány z náprawy złośliwego Amáná ſtárſzego w rządách Krolewſkich, odważyłá ſię Krolowa Eſther do pokoiu wniść Krolewſkiego, y zá ludem utrapionym Zydowſkim ſupplikowáć, áby nie ginął

ákoż

iákoż gdy weszłá y pokłon Krolowi śiedzącemu ná Májestáćie oddałá, tego dołożyłá. *Vidi te Domine quasi Angelum DEI*, Widźiáłám ćię moy Pánie ta wszedłszy, iáko Anioła Boskiego, dla tegom przestraszona ná śiłách upádłá y zemdlona zustáłá, co iest że tá Krolowá ták strásznego ná wzrok Królá łáskáwym y miłym Anio-łem názwáłá? czy podobno z podchlebstwá to wymowiłá, obáwiáiąc śię strásznego dekretu Krolewskiego, żeby go tą mową ubłagáłá? lecz nie ták. Kronika Swięta mowi: że Esther Krolowa byłá wielce ozdobna, łáskáwa, dobrotliwa, y ukochána w oczách wszystkiego Krolestwá Páni, *Omnium oculis gratiosa & amabilis videbátur*, y dla tego że sámá byłá dobrá, ćichá y łáskáwa, dla tego w Krolu máłżonku swoim nic złego, nic strásznego nie uważáłá, ále iákoby Anielską w nim postáć widźiáłá, dobrey álbowiem komplexyi przyzwoitá, nic złego w bliźnim swoim nie widźieć, ále iego nałogi nagánne w dobre y niebieskie przemieniać obyczáie, *Nihil mitem turbat, nihil ei apparet terribile: solus homo inquieta indolis undiq; fluctuat animo, in tranquillitate apprehendit pericula, in securitate timet discrimina, in serenitate meditatur procellas*, Swięty powiedźiał THEOPHILACTUS, sam człowiek niespokoynego ánimuszu ustáwicznie śię iáko morze w burzách swoich turbuie, w pokoiu niebespieczeństwo ápprehenduie, y w pogodźie náwáłnośći śię boi.

4. Reg.

4. *Reg:* 3. Czytam, Mosá Krol Moábſki trybutu dorocżniego ſtá tyſięcy owiec y báránow tyloż, ktory Achabowi Krolowi Izráelſkiemu záwſze w cále oddawáł, gdy iego Synowi Jorámowi pánuiącemu nád Izráelem niechćiał tey dániny wydáć, woynę przećiwko niemu uchwálił, y dwoch Krolow Edomſkiego y Judzkiego w Kompánij z woyſkiem záćiągnął, ktorzy trzey Krolowie przez puſtynią ćiągnąc z woyſkiem przez dni śiedm od wody odpádli, y ták woyſko iáko y bydłá od ćiężkiego prágnienia ustawáły. Ná co Krol Izráelſki wielce lámentował, będąc iednák Elizeuſz Prorok w woyſku poſzedł do niego Krol Izráelſki y Jozáfat Krol Judzki, y z iego porády głębokie foſsy wykopawſzy przez noc nápełniły ſię one głębokie rowy ſmáczną wodą, y ták poſilone woyſko y bydlętá ich zoſtáły, A że Moábitowie nie dáleko ſwoy zatoczyli oboz, y gdy wſchodzącego słońcá promieni od oney wody słonecznych wzbijáiących ſię, y w kolor purpurowy álbo krwáwy przybránych poſtrzegą, krzykną między ſobą, że to znák krwáwey poráſki, znáć że ſię ſámi Krolowie powádźili, pobići zoſtáli, y też wodę zákrwáwili, á przeto co prędzey do łupu y zdobyczy bogátey poſpieſzaymy, *Dixeruntq; ſanguis gladij eſt, pugnaverunt Reges contra ſe, & cæſi ſunt mutuò, nunc perge prædam Moab*, o ſzalonych głow konſekwencya mowi *Abulen*: że pomárli Krolowie, y Hetmáni woyſkowi pobići, przeto

przeto co prędzey do podźiału, áleć nie dźiw, że ći Moábitowie ieszcze się byli dobrze:ze snu nie wytrzezwieli, gdy się im krzyształowe wody od promieni słonecznych rożnemi kolorámi záfárbowáne krwią płynące widźiáły, ktorzy grzesznych ludźi znáczą wedle morálney Glossy, *per Moabitas possunt intelligi peccatores quibus dicitur Ioan: 8. vos ex Patre diabolo estis*, iáko álbowiem Moábitow narod pełen występkow zá Oycem swoim piekielnym niepokoie y tumulty rozsiewáiąc do wieczney zguby pędźił, y ludzkie dobre powodzenia w krew się im przemieniáły, *sanguis gladii est*, ták tych wiekow nie trudno o ich náśládowcow mowi tenże ktorzy ná swoie odmiány czekáiąc wołáią ná się, *perge prædam*, umiera Oćiec álbo Mátka swáwolnemu Synowi, áż ow co prędzey do sukcessyi, ná ktorą chćiwie czekał, y wielce się podłużył, *perge ad prædam*. Umiera dostátni Senator ták wiele wákansow zostáwiwszy, áż niespokoyne serce chćiwego woła *perge ad prædam*, ey teraz dobrą masz okazyą swego dokazać, y lubo to dobry przyiaćiel nie rádźi, perswáduiąc że są inszy *benemeriti* ná to czekáią nie dadząc, nie zawodź się dáremnie, ey nic to *perge ad prædam*, przećie sprobowáć szczęśćia choćby y przepłáćić, o iák łákomemu nie przyidzie ná pámięć mowi GRZEGORZ Swięty umárł ten y nic z sobą nie wźiął z ták dostatnich intrat, y tytułow tylko uczynki ieśli iákie miał te przed nim

álbo

álbo zá nim poszły, także y iá umrę nic z sobą nie wezmę dosyć mam z łáski Stworce mego, ey nic to przećie *perge prædam*, co prędzey do tey zdobyczy, ták niespokoynego człowieká powikłáne serce, że nigdy dosyć nie zna, uważny opłákiwa. *Mendo lucronensis; nec in his eventibus velox accurrit persuasio, mortuus est ille moriar & ego, demisit facultates, & quid ego anxie inhio minus reliqvit, nec secum quidquam ex illo servavit, sed solum opera qvæ exercuit eum comitantur, ut quid cupidus appeto; quæ me cito deserent*, nie inszá wádá mowi *Origenes*, tylko że *nullus est qui cogitet, quo sit melior, sed quo felicior*, ták nieszczęsna nieostrożnych ordynácya ludźi, że żaden nie myśli iákoby był cnotliwszy, w miłośći Boskiey gorętszy, w pełnieniu przykazań Boskich ochotnieyszy, w powołániu swoim czulszy, ále o tym tylko iákoby był szczęśliwszy, naygodnieyszy y w dobre mienie opływáiący ná tym dni y nocy trawi. Ná co HIERONIM Swięty *Epist: ad Demetrium* lamentuie, y co niekiedy Job Swięty *cap: 28.* náigrawał się z tego świátá, że mądrośći zá głupstwo pozbył, *sapientia ubi invenitur*, ták tych opłákánych czásow mowi Doktor Swięty, że bespiecznie ieden z drugiego naśmiewáć się może y pytáć, *Zelus virtutis ubi invenitur*, żárliwość cnoty gdźie się też obraca, gdźie iey szukáć, iednym słowem wszyscy odpowiádáią, *Nescit homo pretium eius*, ey niepotrzebne to pytánie, bo nie

bo nie wie człowiek ceny y wagi ták zácnego skárbu y kleynotu, przyczyna nie inszá, tylko że káżdy chce bydź szczęśliwszym ániżeli cnotliwszym.

Matth. 5. Syn Boży postrzegłszy tę wádę w człowieku táką Uczniom swoim czyta lekcyą ná gorze, *Estote ergo vos perfecti sicut & Pater vester cælestis perfectus est*, namilsi moi bądźcie iedno ták doskonáli iáko y Oćiec wász Niebieski iest doskonáły. O záprawdę niepoięta dobroć Syná Bożego, gdy ták w wysokiey ætłymie swoich kochánkow trzyma, y do násládowánia Boskiey doskonáłośći sposabia iáko Anzelm Swięty. *Ecce virtutis author ad quod culmen proveh.t suos, estote perfecti sicut & Pater vester cælestis perfectus est, imitatione scilicet non æqualitate.* Owo y sam Pogánin Seneká z przyrodzoney rozumu inklinácyi ná tenże gośćiniec cnoty człowieká náwodźi, *cum ergo vitijs nihil satis est, nihil etiam virtutis satis sit*, ponieważ człowiecze występkom wiele pozwalasz, tedy dáleko więcey cnoćie powinieneś. Czego *Emissenus* wyráźniey dothnął, iáko niecnoty y zbytki terminu nieznáią końca, ták doskonáłośći záczętym gośćińcu cnot wszelákich ustawáć nie ma człowiek, ále tám co prędzey spielzyć, gdźie go wszelka zapłátá żyćia pobożnego czeka, *habet enim hanc vim dulcedo cælestium pulchritudinum, ut quantò intensiùs quæritur, tantò avidiùs desideretur*, ma á bowiem wieczna roskosz swoie przysmáki, ktorych nim

głębiey koſztuie człowiek doſkonáły, tym bárdźiey mu ſmákuią, y chęć iego zápaláią, iáko tenże Oćiec Swięty káżdego ánimuie pobożnego, *O fragilitas humana exiguum eſt quidquid agis propter ſpem æternorum, quantalibet acquiſieris non deſiſtas, quia adhuc ſupereſt quod requiras.* O licha ułomnośći ludzka wſzytko to máła praca, ktorą dla wieczney podeymuieſz zapłáty, nieſtaway, bo więcey zoſtáie czegoć trzebá nábywáć, niezámierzay powołániu twemu gránic że iuż 50. lat w Páńſkiey prácuieſz winniey, y rozumieſz żeć więcey prácowáć nie trzebá, lecz zá máłą to rzecz poczytay, á do większey ſię bierz pracy y doſkonáłośći wedle náuki Páńſki. Dáwid Swięty ilekroć ſobie ná wieczną wſpomniał zapłátę odchodźił od ſiebie záwſze, y wſzytkę tám duſzę ſwoię wylewał gdźie iey nieſkończone czuł poćiechy, *hæc recordatus ſum & effudi animam meam, quoniam tranſibo in locum tabernaculi admirabilis.* Páweł Swięty tymże nieugáſzonym áppetytem do wiecznego pałał záwſze odpoczynku, *cupio diſſolvi & eſſe cum Chriſto.* Ale y náſz Pátryárchá Zakonny FRANCISZEK Swięty ilekroć mu ná pámięć tá ſłodka przyſzłá zapłátá, záwſze w záchwyceniu zoſtawał. Błogosłáwiony IDZI towárzyſz iego po odpráwieniu pewnego poſtu pokazał mu ſię Chryſtus y oświećiwſzy duſzę iego, dźiwną tám ſłodycz przyſtey zapłátey zoſtáwił, od ktorego czáſu ták świátem wzgárdźił, że ná ludźie pátrzáć, áni

zniemi gadáć niechćiał, ná co y GRZEGORZ Swięty Biſkup naywyzſzy pámiętáiąc, y myśl ſwoię w gornych páłácách utopiwſzy, ná wſzytek świát wołał, *nihil cum terra commune habeatis, ſed tota mens veſtra ardeat amore cæleſtis Patria:* y ſłuſznie Auguſtyn Swięty *ſerm: 153. de tempore* tráktuiąc o chwale wieczney konkluduie, że duſzá ſpráwiedliwego człowieká gdy ſię z tym świátem rozłączy, y do Niebá doſtánie, o iák dáleko więcey roſkoſzy y poćiech niebieſkich uzna, niżeli tu kiedy z Piſmá Swiętego poiąć mogłá, *Cum anima Sancta cæleſtem ingreſſa fuerit Jeruſalem, multo plura perſpiciet quam ei ſunt hic in terris nuntiata,* y owſzem zákuſiwſzy oney ſłodkiey mánny wybráni Páńſcy pytáć ſię będą *quid eſt hoc?* co to ieſt! żę zá ták trochę ábſtynencyi y mortyfikácyi ćieleſney ták doſtátni w Niebie zgotowány mi bánkiet, będźie ſię drugi pytał co to ieſt! że zá trochę iáłmużny doczeſney, tu mi nieprzeżytych wiekow prezentuią doſtátki, inſi z podźiwieniem będą mowić, com tákiego w żyćiu śmiertelnym odważnego uczynił, że mnie ták choyno y doſtátnio Stworcá moy dobrotliwy excypuie w Niebie. Ale y FRANCISZEK Swięty Oćiec náſz kochány, iżáli ſię ták wiele kroć nie zdźiwił, gdy zá trochę doczeſney oſtrey pokuty y wzgárdzonego żyćia ták nieobeſzłe wſzelákich roſkoſzy záśiadł krzeſło, chwałą ſwego Wſzechmocnego Stworcy będąc otoczony. Ná ktore

wszytkich kochánkow Boskich pytánia Izáiasz Swięty *Cap: 60.* odpowiáda, ich *tunc videbis & affluxes mirabitur & dilabitur cor tuum*, ey mnieysza to coś widźiał y trochę zákuśił, więcey doznasz gdy się rozszerzy y do sytośći nápełni serce twoie, *ubiq; ad videndum in se Maiestatem DEI*, aż do utopienia się y ponurzenia w bezdennym Máiestaćie Boskim. To iednák dźiwna mowi Augustyn Swięty że oná chwałá wieczna nigdy się kochánkom Boskim nie náprzykrzy. áni żádnego *fastidium* w swoich dźiwnych smákách nie przynieśie, iáko więc te doczesne zwykły się przyiadáć roskoszy, tenże Doktor Swięty pisząc ná Psalm 14. *Domine quis habitabit in tabernaculo tuo*, z Greckiego textu czytá, *Domine quis peregrinabitur in tabernaculo tuo*, Pánie kto będźie pielgrzymował w Przybytku twoim, resolwuie y táką czyni komparácyą, iáko álbowiem Pielgrzym peregrynuiąc, nigdy mu się drogá nie sprzykrzy dla tego że co dzień, co mieśiąc to insze lustruie kráie y obyczáie ludzkie, y co raz chęć swoię nowemi páśie y karmi widowiskámi, y tym serce swoie w przykrey ćieszy podroży, ták w chwale wieczney peregrynácyą odpráwuią wybráni Páńscy nowemi co raz w Boskim widzeniu sercá swe karmiąc poćiechámi, czego sami Aniołowie Swięći dowodem, o ktorych weselu Piotr Swięty konkluduie, *in quem desiderant Angeli prospicere*, ná ktorego twarz Boską záwsze y bez odpoczynku pátrzáć prágną,

odzywa się tu Hugo Kárdynał, *Cur cernere desiderant cuius faciem cernere nunquam cessant*, á czemu prágną tey twarzy Páńskiey, z ktorey oczu swoich nigdy nie odrzucáią, iáko sam Chrystus dowodźi, *Angeli eorum semper vident faciem Patris mei*, niedźiw práwi niedźiw tenże Kárdynał Swięty *nisi quia contemplatio Divinæ præsentiæ ita Angelos beatificat, ut & semper ejus visa gloria satientur, & semper ejus dulcedinem quasi novam insatiabiliter esuriant.* O pobożna duszo nie dźiwuy się że lubo Aniołowie Swięći bez odpoczynku ná twarz Boską pátrzą, przećię iednák tego widzenia záwsze pragną, bo ná tym záwisło ono błogosłáwieństwo, że lubo się w istnośći Boskiey ponurzywszy tám się ćieszą ustáwicznie Duchowie Swięći y weselą z ná sycenim, przećię iednák rodźi się w nich nowa pożądliwość widzenia nowego, y prágną tym więcey záwsze á záwsze ták ślicznego widzenia Boskiey twarzy, iákoby iey przedtym nigdy nie widźieli, *Est in eis desiderium visionis DEI cum satietate, & satietas cum desiderio, in quibus nec desiderium pœnam generat, nec satietas fastidium parit.* A jákoż te liche doczesne y nietrwáłe powodzenia nád one nipoięte przekładáć roskoszy, záprawdę nie rozumny ále bydlęcy áppetyt káżdy osądźi, ktoryby się do onych nie śpieszył gornych, á temi obłudnemi nie wzgárdźił.

Alec może się człowiek áffektem uwieść y nárzekáć że go BOG Wszechmogący z ták go-

rącemi ſtworzył páſlyámi, y że nań ták wiele nieznośnych dopuſzcza okázyi przez złego ſąſiádá, y niebácznego bliźniego, że muſi rad nie rad o nim źle rzecz y pomyślić, y ſerce mieć záiątrzone, odpowiáda ná to pięknie Auguſtyn Swięty. Dał práwi BOG Wſzechmogący káżdemu człowiekowi rozum, ktorym może dobre y złe rozeznáć, y dobrego ſię chwyćić iáko cnoty, á złego iáko grzechu ſtrzedz ſię, dał mu do tego pomoc Anielſką, y Piſmo Swięte áby kiedy upádnie, mogł prędko powſtáć, y ieśli ma ták wiele ſideł czártowſkich ná zgubę ſwoię, ma też y pomoc záraz Boſką, dla czego ma ſię potężnie duſznemu ſprzećiwiáć nieprzyiaćielowi, ſprzećiwiáiąc zwyćiężyć go, zwyciężywſzy wieczną otrzymáć koronę, wedle prawdy Apoſtolſkiey: *Nemo coronabitur niſi qui legitimè certaverit.* Ná co Auguſtyn Swięty dáley mowi; gdyby práwi człowiek nie miał żadnego nieprzyiaćielá, żadneyby nie było potrzeby y bitwy y walki, żadnegoby nie było zwyćięſtwá, nie byłoby zapłáty y korony. A ták człowiek gdy chce, może ſię obrázy uchronić Boſkiey, y nie ná Boſkie dopuſzczenie ále ná ſwoich ma nárzekáć zmyſłow roſpuſzczenie. Czárt álbowiem chytry dwoiákim naybárdźiey ná człowieká ſzturmnie impetem, popędliwego názbyt gniewu, y nieuſkromioney pożądliwośći, ták dálece, że gdy ćię w iednym ułowić nie może upadku; do drugiego uſtáwicznie prowádzi y

náwo-

náwodźi. A człowiek ostrożny záwsze pámiętáiąc ná to, gdy się do pomocy ućieka Boskiey záwsze posiłek znáydźie, y złego się uchroni.

Y przetoć Doktorowie Swięci cztery upátrzyli przyczyny, czemu BOG Wszechmogący ták ułomnego stworzył człowieká, y do grzechu pochędliwego. Pierwsza: Aby pokazał BOG Wszechmogący swoię moc y potęgę, że sąm tylko iest nieodmienny, wszelki człowiek odmienny y niestáteczny, czego Psalmistá Páński poświadcza: *Mutabis eos & mutabuntur, tu autem idem es.* Wtora: Aby się przez to pokazáłá dźiwna mądrość Boska, ktora ze złego może dobre wyćiągnąć, iáko Augustyn Swięty *Melius judicat DEUS ex malo eligere bonum, quàm prohibere, ne mala penitus fiant:* Trzećia: Aby się łáskáwość y dobroć Boska ogłośiłá, że Chrystus przez śmierć swoię zgubionego odzyskał człowieká, iáko Páweł Swięty dowodźi; *Christus pro peccatis nostris mortuus est, justus pro injustis.* Czwarta przyczyná: Aby się pokazałá spráwiedliwość Boska, że nie tylko dobrym zapłátę, ále y złym wieczne zgotowáłá karánie. *Unus quisq; propriam mercedem accipiet,* tenże mowi.

Jeden Pustelnik ustáwicznie się skárzył ná Sądy Boskie niepoięte, że się tu złym dobrze powodźi, á dobrym źle, y ktorzy tu dobrze żyli, dáli się mieć zły koniec, á ktorzy źle żyli, szczęśliwe otrzymáli ześćie, y prosił Páná BOGA áby mu te postępki swoie táiemne obiáśnił, iákoż

zesłał BOG Wszechmogący do niego Anioła swego, aby go w tym prágnieniu iego cále uspokoił, ktory Anioł Páński wyprowádziwszy go z chałupki, kazał mu iść zá sobą w postáci Pielgrzymskiey, y przyszli do iednego Pustelniká, ktorego obaczyli ode Lwow rozszárpánego, czemu się dziwuiąc ow Pustelnik mowi do Anioła, Swięty to był człowiek bo 50. lat tu strawił z wielkim przykłádem, á przecię ná táki przyszedł koniec, ná co mu rzecze Anioł toś iuż obaczył pierwszy Sąd Boży, podżmy dáley, y przyszli do chałupki ná wysokiey skále nád morzem leżącey do drugiego Pustelniká, ktoremu Anioł o pokusach, o niecierpliwości ludzkiey dawszy náukę, czym on skruszony wspomniawszy sobie iáko w wielkiey ostrości żywotá przez lat czterdźieści tám żył, á przecię od czártá był zwiedźiony że myslał pustynią opuścić, y ná świát się udáć, przeto wyspowiádał się záraz z wielką skruchą, y z żalem serdecznym, ktorey zbáwienney dyspozycyey postrzegłszy w nim Anioł wepchnął go w morze y utopił, ná co gdy się ow kompan iego strachnął, y od Aniołá chce uciekáć, y zawoła ná niego nie boy się, oto masz drugi Sąd Boży. Idą dáley y przyidą do iednego Pustelniká, ktory ich ochotnie przyiął y dał pić z kubka srebrnego, ktory mu pocichu wziął Anioł, y do zanádrza schował. Idą dáley y przyidą do iednego Zboyce ktory ich nie wdźięcznie przyiął, ále y owszem połáiał, gdźie

słábo

ſłábo wieczerzáiąc, y czuyno ſpiąc ráno wſtá-
wſzy niechćiał Anioł odeyść; ażby ſię z goſpoda-
rzem onym pożegnał, ktory do niego przyſze-
dłſzy dał mu ow kubek, co widząc Puſtelnik
ſzemrał ná táką ſpráwę. Idą dáley y przyidą do
domu drugiego Zołnierzá, ktory iuż był ocho-
tnieyſzy niżeli pierwſzy, ráno gdy mieli wy-
niść prośi go Anioł o przewodniká, áby im kto
pokazał drogę, iákoż Synaczká ſwęgo iedynaká
nie wielkiego z ochotą wyprawuie z niemi ow
goſpodarz, ktorego znienagłá prowádzącego An-
ioł w drodze porwie, zábija, y w bliſki doł wrzu-
ca, co widząc ow Puſtelnik ućieka mowiąc, dyá-
beł to nie Anioł przy mnie chodźi, y zemną,
niewiem co będźie dáley, á Anioł dotrzymuie
go mowiąc: chćiałeś widźieć ſkryte Sądy Boſkie
á toż ći ię BOG Wſzechmogący przez mnie
obiáśnią.

O pierwſzym Puſtelniku ktorego Lwi rozſzár-
páli, wiedz że prośił uſtáwicznie BOGA Wſze-
chmogącego o Męczeńſką Koronę y dobrze ży-
iąc uprośił ią: Co do drugiego Puſtelniká kto-
regośmy utopili, tedyśmy go zbáwieli ćięſzkich
pokus, dla ktorych umyślił był Służbę Boſką
opuśćić, y ná świát ſię wroćić, y lubo ſię oba-
czył y żáłował zá to, lecz poſtáremu zá wroce-
niem ſię pokuſy do niego, wykonałby to był,
y zginął wiecznie; owoż ták nagłą śmierćią
wypłáćił ſwoie defekty, y proſto ſzedł do Niebá.
3. Puſtelnik ieſt wielkich cnot, czego mu du-
ſzny

łzny zazdrośći nieprzyiaćiel, y wymogł ná iednym bogaczu, áby dárował ow srebrny kubek, á to dla rozerwánia iego nabożeństwá, álbowiem ile rázy się modlił, záwsze mu ná myśl ow kubek przywodźił, boiąc się żeby mu go nie ukrádźiono, przetośmy go Pánu BOGU pozyskáli wźiąwszy mu ten kubek y oddálilismy od niego tę pokusę, álbowiem się do pierwszego zwyczáiu y nabożeństwá w służbie Boskiey wroći. Ow Zołnierz pierwszy iest człowiek zły y nie godźien żadney nadgrody niebieskiey, zá ták nieludzkie nas przyięćie do domu swego, dla tegośmy mu zá to dáli Kubek, y doczesną tenocleg wypłáćili zapłátą. Drugi Zołnierz iest człowiek ludzki y wielki jáłmużnik, ktory nie máiąc żadnego potomstwá, przez Zakonniki uprośił sobie tego Syná ktoregośmy zábili, ktory Syn iáko mu się urodźił, záraz dobre uczynki puśćił, á łákomie y chćiwie zbieráć począł dla tego syná swego, przeto tedy odćiął mu BOG Wszechmogący okázyą, gdy mu syná tego odebrał, y w niewinnośći do siebie wźiął, ktory gdyby był dorosł, tedy ná obráźie Bożey dokończyłby był żyćia, á ták Oycá y Mátkę iego pozyskáliśmy Pánu BOGU, ktorzy się od łákomstwá do podobnych uczynkow y obfitych jáłmużn powrocą, y w łásce Bożey dokończą. Otoż mamy Sądy Boskie dźiwne y skryte, dla ktorych trudno mamy sądźić bliźniego nászego, co z nim BOG czyni, y ktory w oczách

nászych

ászych grzesznym się popisuie, u BOGA w
większey łasce y powadze bydź może, przeto
v miłośći y w ćichośći zobopolney stáraymy się
rzećiw sobie pomnażáć.

Aleć znaydźie się táki co mu tá náuká nie
mákuie, y będźie mowił to iuż nic nie mowić,
o w klauzurze lepiey siedźieć, y wieczne *silen-*
um chowáć ná ktoreśmy nie przysięgáli. Lecz
ie ták, wie káżdy tę przestrogę Boską, że z
roznego słowá káżdy się muśi ná ostátnim Są-
źie spráwić, iáko sam Chrystus *Matth.* 12. prze-
trzega, *de omni verbo otioso, quod locuti fuerint*
omines reddent rationem; coż proszę miał zá
rzyczynę Syn Boży ták strászney pogrożki,
ylko zgorszenie bliźniego, á włásnego rospusz-
zenie sumnienia y żyćia, iáko Hieronim Swię-
y postrzegł, *in verborum pondere consistit proba-*
io vitæ humanæ, iákie kto ma práwi serce, tákie
y ustá, serce nie czyste, plugáwe, mowy też
wszeteczne y niewstydliwe, á zátym iáko kto
mowi ták czyni y spráwuie się. Wyráźił to Au-
gustyn S. gdy trzy Prowincye w ktorych y prze-
zył, ma swoy trzy pátruosobny ięzyk, z káżda
to łátwo człowieká poznáć z samey mowy, do
ktorey należy Prowincyey. Pierwsza Prowin-
cya iest Krolestwo Niebieskie, ktorey nie inszy
iest ięzyk tylko ustáwicznie BOGA chwalić, y
zá dobrodźieystwá mu dźiękowáć Boskie, iáko
Psalmistá Páński dáie znać. *Beati qui habitant in*
domo tua Domine, in sæcula sæculorum laudabunt

te

te, iuż tu błogosłáwienstwo záczynáią wieczne, ktorzy tu ná Boskiey chwale czás trawią, y tu się uczą tego ięzyká ná ziemi ktorego w Niebie, záżywáć máią, do czego Bernard Swięty powodem wszytkim, *dicamus & nos in terris quas facturi sumus laudes in cælis*, ten ięzyk niebieskiey Prowincyey nie ma nigdy prożnowáć, ále iáko prawdę, ták y pożytek iey ogłaszáć bo niedosyć prawdę mowić ieżeli iey do pożytku swego y bliźniego nie stosuie iáko Bernard Swięty rádzi, *sermo tuus non sit inanis, sed aut consoletur, aut doceat, aut præcipiat, aut moneat*, mowá twoiá niech nigdy nie będzie prozna, ále niech álbo ćieszy, álbo uczy, álbo roskázuie, álbo napomina.

Kroniki Zakonu FRANCISZKA Swiętego świadczą, gdy Błogosłáwiony Jan Kapistran wielka świątobliwośćią, dźiwnemi cudámi od Stworce swego był wsławiony, ták dálece że iego kazánie nie było ták prożne, ná ktorymby ták wiele grzesznych do pokuty się nie náwroćiło, ále y do służby Bożey nieubiegáło, iáko o śmierći kazániem swoim w Lipsku stu dwudźiestu studentow żárliwą náuką swoią, y pałáiącym duchem niebieskim do rożnych Klasztorow, á osobná do swego Klasztoru sześćdźieśiąt tychże studentow wpędźił. We Wrocłáwiu tákże tymże opowiádániem náuki Niebieskiey 60. studentow, á w Krákowie stu trzydźiestu, między ktoremi było wiele Mistrzow y Doktorow w Zakonie w swoim oblokł, záprawdę cudowny to był wiek, cu-

do-

łownieyſza młodź, ktorey oná Prowincya niebieſka bárdźiey ſmákowáłá, ániżeli źiemſka. Coś podobnego czytam o Bernárdynie Swiętym Zakonu Fráncíſzká Swiętego. Tenże Oćiec Swięty jáko gorący Káznodźieiá y bez reſpektu grzechow ludzkich kárżyćiel: gdy w Medyolánie ná Xiążęce defekty y iáwną obrázę Boſką inwektywę czynił, obruſzony Xiążę wſkazał do niego przegrażáiąc ſię ná niego śmierćią, y nápomináiąc żeby go zániechał; owo Swięty ná drugą Niedzielę lepiey ſię ieſzcze popráwił pokázuiąc że iáko przegrozki ták y śmierći dla prawdy Chryſtuſowey ſmákowáły mu; bacząc to Xiążę zániechał go, ále y owſzem inſzym ſrodkiem umyślił go korumpowáć gdy mu kubek czerwonych złotych poſłał, ktorymi raz y drugi Oćiec Swięty wzgárdźiwſzy kazał ie ná oſtátek zá ſobą nieść do więźienia Mieyſkiego, y tám wiele więźniow z długow ich uwolnił y wykupił, y gdy ieſzcze dway więźniowie zoſtáli w więźieniu, á czerwonych złotych nie ſtáło, krzykną ná Swiętego Oycá, czemuby ich opuſzczał: owo Swięty Oćiec obiecuie ſię y o ich uwolnienie poſtáráć, á ieśliby nie mogł tego dokazáć y uproſić, miał zá nich ono więźienie ſam záśięść, oczym ſię dowiedźiawſzy mieſzczánie y Rádni ludźie dla wſtydu ſwego wykupili one więźnie; O záprawdę tego wieku iák trudno o ták miłoſiernych Sług Bożych: ktorzyby iuż nie wykupić z więźienia ále przynaymniey pośilić, álbo nákarmić;
y ták

y bliźniego swego w więźieniu náwiedźić nie-wstydźili się.

Y przetoć Bernard Swięty znáiąc się dobrze ná ięzyku do tey Prowincyey Niebieskiey należącym tákie wydał świádectwo, *vanus enim sermo vanæ conscientiæ est index, mores hominis lingva pandit, & qualis sermo ostenditur, talis animus improbatur*, prozna mowá ledáiakiego sumnienia iest znákiem, y iákie obyczàie álbo mowá ludzka, tákie serce y wszytka postáwá wnętrzna.

Fráncíszká Swięta Rzymiánká z Krewną swoią prozne raz słowo wyrzekłá, zá ktore ćięszki policzek od Aniołá Strożá swego odniosłá co wszyscy, słyszeli. Drugi raz táż Páni Swięta prozne słowo z przypadku wyrzekłá, tedy się sámá ostro ięzykiem swoim po páwimenćie kámiennym aż do krwie orząc karáłá. A ieżeliśz tá Páni Swięta ták máłe defekćiki ostro Pánu swemu wypłacáłá, á coż owe szemráczki mowi Piotr Swięty ktore służbę Bożą opuśćiwszy do swoich się krewnych ubiegáią, y tám czás ná báśniách świeckich z ućiechą swoią á obrázą Boską trawią, nie uważáiąc iáko przez to ná sromotną u swego Oblubieńcá konfuzyą robią.

Matth: 12. Do káżdego Páná nie mogąc się Mátká miłosierdźia doćisnąć, poszepną mu blizská, żeby ią kazał do siebie przypuśćić, á Pan obruszywszy się rzecze, *quæ est Mater mea & fratres mei*, ey dayćie mi pokoy co to zá Mátká

y Bráćia

y Bráćia moi ktorzy w służbie Oycá mego Niebieskiego przeszkadzáią, rzekł by kto że tu Syn Boży Mátkę swą ukocháną lekce waży, lecz nie trzebá się dziwowáć mowi Ambroży Swięty że lubo Syn Boży w wielkiey uczćiwośći miał swoię Rodźićielkę y onę szánował, lecz chwałę Oycá swego Niebieskiego bárdźiey przekładał, dáiąc wszytkim znáć, áby nie więcey Rodźicow y Krewnych swoich płonnych nawiedźin, nád służbę Boską powinną przekładáli, *si propter DEUM renuntiat suæ Matri Christus, cur tu Domino tuo cupias anteferre, & audientiam divino anteponere servitio.* Nie iednego. áni iednę záwsty dźi Ludgerus Biskup świątobliwy, iáko Suryus świadczy, gdy Paćierze dźienne odpráwował, prośi go do siebie Cesarz Krol wielki; raz y drugi y trzeći posyła po niego, á ow bynaymniey ná to niedbał, dopiero gdy służby dokończył Bożey przychodźi, á Cesarz pocznie się ná niego uskarżáć, y ták moiá prozbá w ledáiákiey powadze u ćiebie, záprawdę inákszego godźienęm poszánowánia, á Biskup Swięty pokornie odpowie, *Non factum est ad denegandum Imperatori honorem, sed quia plus tenebar DEO quam homini*, Cesarzu nie dźiwuy się żem ćie nie usłuchał, álbowiem dobrze wiem żem więcey BOGU Stworcy memu ániżeli człowiekowi powinien, z ktorey Niebieskiey odpowiedźi wielce się Cesarz zbudował, y bárdźiey potym Biskupá Swiętego szánował.

Druga

Druga Prowincya ieſt ziemſka, ktora też ma ięzyk oſobny, to ieſt o świeckich márnośćiách mowić, wedle prawdy Syná Boſkiego. *Joann: 4. qui de terra eſt, de terra loquitur.* O iák ſię wiele tego ięzyká námnożyło, że gdźie tylko uſzy obroćiſz, nie uſłyſzyſz tylko o zbiorách, godnośćiách, y weſołym powodzeniu, ták dálece że lubo to náturá, człowieká do ſkromney ſtworzyłá mowy, gdy słow iego głęboko zátáionych przez ſześćioro dobywa zamkow, ktore naprzod w płucách ſię rodźi, z támtąd do ſercá, do gárdźielá, do ięzyká, do zębow, y do warg przechodźi, y iedne uſtá do wyráżenia tylko słowá, á dwoie uſzu do słuchánia opátrzna prowidowáłá náturá, ná to żeby uſzy wiecey słucháły, á mniey ięzyk mowił, wedle przeſtrogi Piſmá S. *Jacobi 1. Sit omnis homo velox ad audiendum, tardus autem ad loquendum,* przećię iednák ſię bárdzo rozwiozła gębá nieoſtrożnych, że oni iednemi uſtámi ták wiele náprawuią, czego inśi dwiemá uſzymá poiąć, y słucháć nie mogą, á czáſem ućiekáią. Ale y w ſamym Paćierzu iák ſię częſto ięzyk kłámliwy z ſercem boiáźliwym nie zgadza mowi Chryzolog Swięty porzući ſię grzeſzny człowiek u Ukrzyżowánego Zbawićielá ſwego, y pokornie woła Oycze náſz ktoryś ieſt w Niebie, á ſerce do niego mowi, nie kłámay ięzyku, czemu Stworcę ſwego zowieſz Oycem, á nie kochaſz go iáko Oycá, ále y owſzem záwſze maſz w nienawiśći, y ieśli go przyznawaſz

bydź

bydź w Niebie, czemusz te doczesne y márne rzeczy zá BOGA czćisz, y weneruiesz, serce do nich przykłádáiąc, y smákuiąc sobie. Mowisz iesżcze ięzyku święć się imię twoie, lecz bárdzo kłámasz, bo często Imię iego Swięte bluźnisz y nádáremno bierzesz. Jeszcze mowisz niech się wola twoiá dźieie, iáko w Niebie ták y ná źiemi, lecz y w tym iáwne kłámstwo twoie bo nic bárdźiey nie lubisz tylko áby się twoiá wola dźiałá á nie Boska, y twego upodobánia we wszytkim náśládowáłá, ieszcze wołasz ięzyku ná Páná Niebieskiego, y odpuść nam nasze winy, iáko y my odpusczamy nászym winowáycom. Lecz bárdzo błądźisz y kłámasz mowi serce, bo tobie BOG Wszechmogący w káżdey odpuszcza godźinie, á ty y do śmierći lichey obrázy bliźniemu twemu przebaczyć niechcesz. Ná koniec wołasz ięzyku: *Et ne nos inducas in tentationem*, y nie wodź nas Pánie ná pokusy. Lecz co inszego mowisz, co inszego czynisz ięzyku, bo sam sobie tych pokus życzysz, BOG Wszechmogący y Anioł Stroż twoy ustawicznie ćię od nich odwodźi, á ty do nich we dnie y w nocy teskniłz, owoż iáwne kłáowsto ięzyká że nie wie o co prośi Páná, dla tego nic nie uprasza, á kto chce bydź wysłucháný, ma się iego pokorne serce z ięzykiem zgadzáć. Trzećia Prowincya iest piekielna, ktorey mowá iest przeklináć, przysięgáć, bluźnić y insze niesłycháne do obrázy Bożey złorzeczeństwá wymyśláć;

ktorego ięzyká piekielnego, tu śię zá wczáſu uczą potomkowie dyabelſcy, *blaſphemi, maledicti*, mowi Bernard Swięty *addiſcunt hîc in terris loquelam, quam habituri ſunt in inferno*, bo nie inſzy ięzyk w piekle, tylko BOGA y Stworcę ſwego przeklináć, wedle Izáiaſzá *cap: 8. Cum eſurierit, iraſcetur, & maledicet Regi ſuo, & DEO ſuo.* A toż mamy pożytki prożnych mow, z ktorych do ktoryey kto należy Prowincyey, niech śię ſam probuie, á powśćiągnie ięzyká, bo ieżeliſz z prożney mowy, ktora nic inſzego nie ieſt wedle Grzegorzá Swiętego tylko mowá bez potrzeby y pożytku, *otioſum verbum eſt, quod aut ratione juſtæ neceſſitatis, aut intentione piæ utilitatis caret*, ſtráſznym pogrożony ráchunkiem, á czegoż śię ſpodźiewáć zá ſzkodliwe mowy. Ieżeliſz Michał Swięty álterkuiąc śię z czártem przeklętym o ćiáło Moyżeſzowe, przećię iednák ſkromną go zbył odpowiedźią. *Imperet tibi DEUS*, niech ći ſam BOG roſkázuie, nie dla tego żeby nie miał záſłużyć czárt przeklęty dobrey nagány, bá y owſzem ſurowego złáiánia był godźien, ále nie przyſtało Archániołowi Swiętemu áby z uſt iego Swiętych złorzeczeńſtwo y przeklęctwo miáło wyniść, iáko Hieronim Swięty *Merebatur diabolus maledictum, ſed per Angelum blaſphemia exire non debuit.* Y dla tego między Doktorámi Swiętymi potrzebna quæſtia co człowiekowi ſkutecznieyſzego czyli płácz, czyli ięzyk? *2. Regum.* Rozgniewány Dawid Krol ná Abſoloná

salona Syná swego o zábićie Brátá iego Amoná, gdy go do łáski oycowskiey przypuśćić niechćiał, y Joábowi Hetmánowi swemu nie dał się ubłagáć, owo uważny Joák przenáiął niewiástę Thecuitę wysyła do Królá Dawidá z táką informácyą y przemową, áby Krol mądry w tym się gniewie upámiętał, żeby zgubiwszy iuż iednego Syná Amoná y drugiego Absaloná nieśtráćił, y dwoiákiey nie popadł stráty, owoż do tey przemowy smutną iey twarz y płáczliwą każe tey niewieśćie przybráć, *lugere te simula & induere veste lugubri ut sis quasi mulier plurimo tempore lugens mortuum. Hugo de Sancto Victore* dziwuie się tey sprawie czemu do przeiednánia Królá zágniewánego oraz y przemowy oraz y płáczu záżyć każe ten Hetman przenaięty niewieśćie? tamże dáie przyczynę, że Joab nieuwał oney przemowie, żeby miáłá zágniewánego Królá zmiękczyć, przeto płácz rzewliwy przydáie, ktory z nátury swoiey potężnieyszy iest do uspokoienia mśćiwego sercá niżeli iedwábna orácya, *Prudenter se gessit Joab qui securitatem in lachrymis posuit, eloqventior est enim fletus quam quelibet Rhetorica oratio.*

Joann: 11. Owo y sam Zbawićiel świátá stánąwszy nád grobem Łázárzá umárłego więcey serdecznemu swemu płaczu ufał ániżeli Boskiemu roskázowi, *& lacbrymatus est JEZUS*, Iżáli nie dosyć było Pánu y Stworcy ná śmierć záwołáć, áby związow swoich Łázárzá wypuśćiłá,

Lazare veni foras? owoſz Leo S. Papież wymawia Páná, że lubo głos Páńſki przeráźliwy mogł zwiężienia grobowego umárłego Łázárzá wzbudźić, przećię iednák áby śmieć lepiey dosłyſzáłá, y posłuſznieyſza byłá, łzámi, płáczem ſwoim Boſkim do tego ią chćiał przymuśić, *forti mors ad vocem Salvatoris ſurdeſceret, quare flevit & lachrymatus eſt, ut amicum ab inferis ſuſcitaret* iákoby chćiał Biſkup Swięty wyráźić mogłá ſię práwi śmierć nieużyta ná głos Páńſki osłyſzeć, lecz, y iego niedosłyſzeć lecz ná płacz Páńſki nie podobna było nie ſtrwożyć ſię y Páná nie uſłuchać śmierći, wſzytko to ku ludzkiemu przykłádowi ſłodki Odkupićiel prowádźi, áby nie ták w ięzyku wymownym iáko w ſkruſzenym ſercu y płáczu grzeſzny ſwoy rátunek pokłádał Owo Mágdálená przyſtąpiwſzy do nog Páńſkich bez wſzelkiey orácyey, ſamymi tylko ſerdecznymi one obmywáiąc łzámi łáſkę y niewinność przywroconą, w domu Pháryzeuſzowym nálázłá, y niedźiw mowi Prudentius. *In fletu eſt prudentia & ſecuritas, in loquela periculum*, w płáczu ieſt wſzelka mądrość y beſpieczeńſtwo, á w mowie pewny upadek.

Job: 19. Postrzegł tego chytry czárt, gdy z dopuſzczenia Bożego Jobá Spráwiedliwego ze wſzytkich dobr, z ſług, z dźiatek obnáżywſzy ná iedney kupie śmięći mieſzkánie iego złożywſzy iednym go dźiwowiſkiem, y celem wſzytkich boleśći robáctwem, brzydkim ćiáło iego obſá-

dźiwſzy

dźiwszy wystáwił, wárgi tylko iego, ięzyk, cá-
ło, od oney plagi wolne zostáwiwszy, iáko iam
o sobie świadczy, *Pelli meæ consumptis carnibus adhæsit os meum & derelicta sunt tantummodo labia circa dentes meos*, ćiáło moie skáncerowáne, od boleśći wyschłe tylko skorá okrywa, tylko wárgi przy zębách zostáwione. Woła tu Hieronym Swięty *cap:* 19. Czárćie przeklęty gdy Bog Wszechmogący pozwolił ábyś nád tym utrapionym dowodźił mężem, czemu wárgi y ięzyk wolny zostáwuiesz, czemu wrzodámi y bolámi nie obsadźisz? wymawia się czárt stuczny że nic potym, álbowiem spodźiewam się ztąd zysku wielkiego, gdy Job niećierpliwośćią przeięty tym ięzykiem y wárgámi, porwáć się może ná Stworcę swego, y to wszytko czego sobie w kátowniách niewidánych náskárbił, przez bluźnierski ięzyk stráćić może. *Ad hoc diabolus consumptis carnibus S. Job labia ejus integra dereliquit, ut haberet in tormentis quibus posset facile blasphemare*; sztuká to byłá piekielnego mistrzá nie żadna kondolencya, áby ięzyk y wárgi wolne zostáwiwszy, do niećierpliwośći, do przeklęctwá, do obrázy Boskiey przywiodł nieostrożnego Jobá. Lecz sam się oszukał, bo ná státecznego męża iáko twárdy dyáment tráfił, ktory się chytrośćiom iego nie dał uwieść, ale chocby był y ięzyká y warg pozbył, przećięby był Stworce swego serdecznym lámentem chwalił. O iák to niebespieczny ięzyká ludzkiego instrument.

Dźiwuie śię Ambroży Swięty *Serm: 46. de pænitentia Petri*, czemu Piotr Swięty Apostoł Páński záprzawszy śię Páná trzykroć, y ták wielce zgrzeszywszy nie udał śię do pokuty y przykłádem Kroiá Izráelskiego głośno ná śię skárząc, *Tibi soli peccavi*, Pánie tobiem samemu zgrzeszył? czego łátwą dáie solucyą, albowiem Dawid myślą pożądliwą y samym uczynkiem zgrzeszył, nieczuiąc śię aby ięzykiem BOGA obráźił, y dla tego głośno pokutuie oraz y usty y sercem winę swoię wyznáie, ináczey Piotr Swięty że usty y ięzykiem zgrzeszył, owoż więcey ięzykowi nieufa, za podeyrzánego máiąc, żeby mu zás iáko kłamliwemu wiáry nie dano, dla tego do płáczu serdecznego udáie śię, *mavult causam flere, quam dicere, & quod voce negaverat lacbrymis confiteri*, wołał to serdecznemi łzámi wyznáć, czego śię usty y ięzykiem záprzał, ániżeli bespiecznie kłámliwemi ustámi Boskiego żebráć miłośierdźia.

Luc: 11: Ledwie Pan JEZUS wygnał czártá z człowieká niemego, zárázem przemowił, *& cum eiecisset dæmonium locutus est mutus*, á coż tákiego mowił co głośił tento niemy człowiek? owo *Glossa moralis* mowi, gdy Ewángelistá Páński zámilczał, *solvitur eius lingva ad DEI præconia persolvenda*, ten ná to ięzyk miał rozwiązány y przywroconą mowę, áby Boskie dobrodźieystwá głośił y opowiedał, á przećię Ewángelistá Páński żadnego wychwalenia dźieł Boskich przez te-

go uzdrowionego człowieká nie głośi, tylko że niektora niewiáſtá z onego tłumu ludźi głośno záwołáłá dźiwuiąc śię tákiemu cudowi, *Beatus venter qui te portavit, & ubera quæ ſuxiſti*, Błogosłáwiony Zywot ktory ćię nośił, y pierśi ktoryches pożywał, czemuż tedy on niemy uſt ſwoich nie otworzy ná chwałę Boſką? owoż *Hugo Abbas Præmonſtratenſis apud Surium tom: 3.* dáie przyczynę tego milczenia, *Non perſolvuntur DEI præconia ab ore mendace olim & blaſphemo, ne Divina præconia ſuſpecta viderentur, & vix crederetur, labia quæ DEUM blaſphemijs inhonorarunt ipſum commendare præconijs*, nie ſłuszna było áby zbyt kłámliwych y bluźnierſkich tego to niema chwałá pochodźiłá Boſka, ktoraby zá podeyrzáną byłá, y trudnoby do wierzenia áby te uſtá ktore śię były ná obrázę Boſką y bluźnierſtwo dźieł iego wyuzdáły, chwałę iego potym opowidáć miáły, ná co Chryzolog Swięty *Serm: 01.* ná Swiętego Piotrá inwektywę czyni, niech Piotr milczy, niech te uſtá zámknie ktore śię BOGA záprzáły, álbowiem w podeyrzániuby były, nigdyby w prawdźie ſwoiey mieyſcá nie miáły, ale niech płáczem winę ſwoię wypłaca, niech obfićie żáłuie y płácze, á ták iego pokućie káżdy da wiárę y ſtráconą łáſkę Miſtrá ſwego odyſzcze, *Sicut vitiant crimina conſcientiam, ſic dolus labia polluit lingvam maledicta contaminant, taliq; lingva ac labijs inquinatus non poteſt confiteri DEUM.* Owo przeklęty Judaſz záwiodł śię ná ſwoiey powierz-

chowney pokućie, dla tego że tylko wyznał swoię winę przed Stárszyzną Zydowską, *peccavi tradens sanguinem justum*, lecz do żalu serdecznego y płaczu niechćiał się udáć, ale y ta iego pokutá podeyrzana byłá, u nikogo prawdy nie miałá, dla tego że te ustá iego nie dawno kontrakt z Zydámi uczyniły y o płacą się targowáły, *quid vultis mihi dare, & ego eum vobis tradam*, te ustá smrodliwe wiárę u wszytkich stráciły, gdy Krola Niebieskiego w Ogroycu zdradziecko pozdrowiły, *ave Rabbi*, te przeklęte ustá, zmyślony pokoy Stworcy swemu ofiarowáły, *quemcunque osculatus fuero ipse est tenete eum*, á dla tego że ták wiele świętokráctwem zmazane były trudno im było dać wiárę, iednym słowem w pokućie podeyrzane były, dla tego że skruszonego serca żalu, żadnego znaku z oczu nie wydáły, iáko Piotra Swiętego, *fudit lacrymas Petrus, quas pro fundebat affectu, non habebat prodiler fletus quibus culpam abluerct, sed tormenta conscientiæ*, *Ambros: S. lib: 10. in Luc:* A przeto człowiek, iáko Anioł ziemski lubo czáłem nieprzyiazny mu dokuczy iáko drugi czart w ćiepony, lecz kondycyą swoię uważywszy na BOGA to puśćić, y skromnie znieść powinien, Izydora Swiętego nauki w tym náśladuiąc, *de summo bono, Dicat non murmurare qui mala patitur. Pro hoc se juste pati quisque arbitretur, quia illo judicatur, cujus nunquam injusta sunt iudicia*, niech nikt nie nárzeka, gdy go przyiáznych obsiędą

ięzyki, y iedną ták przy stole, iáko y w Koście-
le u niepzyiaznych stał się fabułą, y niech nie
mowi nie żalby mi gdybym wiedźiał zá co to
ćierpię, com komu winien, álbowiem to od te-
go niesłusznie y spráwiedliwie ponosi, ktorego sądy
nigdy nie są nagánne, y szwánkowáć nie mogą,
ále y owszem z Grzegorzem Swiętym dobrze so-
bie niech tuszy. *Quid prodest si homines laudant,*
& conscientia accuset, aut quæ debet esse tristitia
si omnes accusant, & sola conscientia nos liberos de-
monstret, si nobis est testis in cælo, testis in corde, de-
mitte stultos foris loqui quod volunt. Cożći pomoże
gdy ćie ludźie chwalą á sumnienie włásne potę-
pia, y záwsze gryzie, iáko przećiwnym sposobem,
izáli ćię to może zásmucić, że ćie gánią y sławę
twoię szarpią, gdy ćię sumnienie twoie wolnym
czyni, gdy y samo Niebo zá tobą dáie świáde-
ctwo, niedbayże ná to, niech głupi co chce mo-
wi, gdy niewinność twoiá serdecznego dodáie
wesela, y pewną zá to w Niebie obiecuie nad-
grodę, á ták gdy się tych przeklętych obmowisk,
polądzánia strzedz będźiemy, usta y uszy násze
ná chwałę Boską obroćiemy, pewnego się prze-
znáczenia y niebieskiy dosłużemy chwały.



CZWAR-



CZWARTY ZNAK Przeznáczenia wiecznego NA SRZODĘ.

JEſt politowánie y miłośierdźie nád bliźnim potrzebnym, iáko ſam Zbáwićiel *Matth:* 5. dáie znáć. *Beati miſericordes, quoniam ipſi miſericordiam conſequentur*; y owſzem Grzegorz Swięty dokłada, że chcemyli bydź prawdźiwemi członkámi Chryſtoſowemi, nie doydźiemy tey godnośći tylko przez politowánie, tá ieſt álbowiem ſzczegulna doſkonáłość Chrześćiáńſka, cudze dolegliwośći y niedoſtátki zá właſne poczytáć, y one rátowáć, *tanto enim quiſq; perfectior eſt, quanto perfectius alienos ſentit dolores*, iáko przećiwnym ſpoſobem pod znákiem wiecznego zátrácenia chodzą, ktorzy miłoſierdźia y politowánia nád bliźnim ſwoim nie máią. *Judicium ſine miſericordia illi, qui non facit miſericordiam Iacob* 2. Y przetoć ná náukę Chryſtuſową, ktorą dáie wſzytkiemu świátu, *Luce* 5. *Eſtote miſericordes ſicut & Pater veſter miſericors eſt*, bądźćie miłoſiernemi iáko Oćiec wáſz Niebieſki ieſt miłoſierny,

łosierny, Doktorowie Swięći tá argumentuią.
ieżeli práwi náturá w zwierzętách podobnych
sobie łáskáwośći y miłosierdźia dochowuie, dáleko
więcey człowiek ná obraz Boski stworzony, po-
dobnemu stworzeniu y obrazowi Boskiemu tey
cnoty powinien dochowáć, y iego mizeryą nie
iáko w serce swoie wlepić, y rátowáć go co prę-
dzey. Y przetoć zá Sędźią strásznym żywych
y umárłych, nie insze regestrá przyniosą Anjo-
łowie Swięći życia nászego, tylko miłosierne
uczynki, ieśliśmy iákie czynili, szczęśliwi ná ten
czás po tyśiąc kroć po práwicy Boskiey stoiący
kochánkowie miłosiernych uczynkow, ktorym
błogosłáwieństwo wieczne w nadgrodźie ofiáruie
Chrystus, że kiedy w osobie ubogich nákarmili
y nápoili go. *Venite benedicti Patris mei, percipi-
te & possidete regnum paratum vobis à constituti-
one mundi*, iáko przećiwnym sposobem náder
nieszczęśliwi ktorych przeklęctwo Boskie ná le-
wicy posadźi. *Discedite à me maledicti in ignem
aeternum, qui paratus est diabolo & Angelis eius.*
Idźćie przeklęći odemnie w ogień wieczny, łá-
knąłem á niepośieleliśćie mnie, gośćiem byłem,
á nie przyięliśćie mnie w dom swoy, ná ktorą
ostrą odpráwę y pokaránie złych sług y száfa-
rzow, zdumiawszy się Augustyn Swięty mowi,
choćby kto Pismá Swiętego nie czytał y nieu-
miał tylko tę lekcyą Chrystusowę ná pámięći
záwsze miał, doiyćby ná ná niego do zbáwie-
nia, przyczyná *quia ibi continentur merita & de-
merita*,

merita, præmia & supplicia bonorum & malorum, álbowiem ſię z tey lekcyi náuczy záſług y kará-nia, męki y zapłáty. A co więkſza że ſam Syn Boży będąc iedną dobroćią y łaſkáwośćią, ſam ſię do goſpody ludzkiey y uczynnośći iego zá-wize w praſza, áby tylko dłużnikiem człowie-kowi zoſtał, y iemu ſię uſtáwicznie wypłacał.

Joan: 4. Przechodźi ſię Zbáwićiel swiátá po Sámáryi, zprácowány y uprágniony przycho-dźi do iedney ſtudnie przy Mieśćie Sychár y tám odpoczywa, aż przychodźi iedná niewiáſtá z Sámáry do teyże Studnie wodę czerpáć, kto-rey Pan Niebá proſi á go poſiliłá. *Mulier da mihi bibere.* Auguſtyn Swięty dźiwuie ſię że Syn Boży bez żadney reflexyi záraz poſielenia pro-śi, czemu w przod iákiey łáſki oney niewieśćie nie udźielił, czemu iey grzechow nię odpuśćił, á tákby ſłuſznieyſzą miał do pośilenia ſwego o-kázyą, tenże Doktor Swięty dáie przyczynę dla tego to Pan czyni, dla tego ſię ſam w przod wpraſza, y uczynnośći ludzkiey żebrze, áby przez to człowiekowi dłużnikiem zoſtał. *Ideò petit ut ſe obliget, & debitorem exhibeat.* Y do każdego ludzi ſtanu wpraſza ſię iáko to przy-chodźi do swiátowych y bogátych ludźi, y wo-ła ná nich, *Da mihi*, Ey day mi pokarm w łá-knącym, day mi ſuknią w nágim, wykup mnie z więźienia, náwiedź mnie chorego, pogrzeb mię umárłego. Przychodźi do Zakonnych y Du-chownych ludźi, *da mihi actus Fidei quibus omnia*

credas

credas mysteria, day mi wiárę státeczną, wierząc wszytkie táiemnice, da actus spei, quibus certò expectes meam gloriam, day mi nádźieię kuteczną w ktorey się odemnie wieczney spodźiewasz zapłáty, da actus charitatis, quibus totam animam & cor mihi tradas; day mi cáłą miłość y serce w ktorymbyś mi cále służył, day ćiáłá mortyfikácye, postv, dyscypliny, czuią, ktorymibyś twoy swawolny pohkromił appetyt, day mi wszytkie spráwy y zabáwy twoie w ktorey byś moiey pilnował chwały. Ale o słodki moy Oblubieńcze przebacz mi mowi Oleáster, widzę żeś názbyt uprzykrzony, y iákoby w tey prozbie niezbyty, bo nic we mnie nie znáyduię, czegobyś nie prosił, Itellectum petis quo te cognoscam, voluntatem qua te diligam, memoriam quâ tui reminiscar, lingvam quâ tibi benedicam, & tandem nihil est quod à me non petas, iuż mi y rozum w ktorymbym ćię poznał bierzesz, iuż y wolą ktorąmbym ćię kochał osiągnąłeś, iuż mi y pámięć z ktoreybym ćię nigdy nie spuszczał cáleś do siebie pociągnął, ięzyk áby nic inszego tylko chwałę twoię głosił, iednym słowem niemász nic we mnie prożnego coby do chwały twoiey nie należáło. Lecz o szczęśliwe kontrákty o błogosłáwiona umowa mowi Ambrozy S. przez ktorą mizerny człowiek nic nieszkoduie, ále y owszem wszytko zyskuie. O quam beati sunt quibus debitor est Dominus.

Jednym słowem zàraz BOG Wszechmogący

po stwo-

po ſtworzeniu człowieká pierwſzego do iego teſknił konwezſacyi iáko *Levit: 26. Ponam tabernaculum meum in medio veſtri & ambulabo inter vos*, záłożę ſobie przybytek moy we śrzodku was y będę ſię przechodził między wámi, *Iſaiæ* 7. Ledwie ten Prorok Swięty Wćielenie Syna Bożego świátu ogłośił, aż záraz konwerſacya iego BOG z człowiekiem, do máſłá y miodu przyrownywa, y zá potráwy iego BOGA opiſuie, *Ecce VIRGO concipiet & pariet Filium, & vocabitur Nomen ejus Emmanuel, butyrum & mel comedet &c* coby tego zá przyczyná, że ták dźiećinnemi potráwámi potráwámi Syná Bożego Prorok Swięty karmi, owo nie inſza mowi Sálázár, że BOGU Wſzechmogącemu niemáſz nic ſłodſzego y milſzego nád obcowánie z mizernym człowiekiem, iego to pokarm naywdźięcznieyſzy z człowiekiem ſię báwić y konwerſowáć, dla tego do miodu y máſłá ná co niemáſz w żyćiu ludzkim nic ſmácznieyſzego te ſwoie przyrownywa poćiechy, *Inter homines converſari atq; ipſos lucrari, mellis ac butyri loco ponit, quibus nihil in delicijs humanis ſuavius*, iáko przećiwnym ſpoſobem nád rozdźiał z tymże człowiekiem niemáſz nic BOGU Wſzechmogącemu ćiżſzego.

Gen. 3. Zgrzeſzywſzy pierwſi Rodźicy náśi w Ráju, ray duſzny z ruinowawſzy y z támtąd Stworcę ſwego wygnawſzy, co czyni dobrotliwy Stworzyćiel, owo Piſmo Swięte mowi, *de ambulabat*

bulabat ad auram post meridiem: przechodźił śię będąc wygnáńcem z duszę ludzkiey y tám y sam obracáiąc twarz swoię Boską uważáiąc iákoby znowu one delicye utrácone mogł odnowić, y do pokuty Adámá przywieść: *modo vadens modo rediens, & magno quodam incendio æstuans, quasi nolens sedem suam deserere;* ták śię stesknił dobrotliwy Stworzyćiel bez stworzenia swego, że błąkáiącey śię owce Adámá lituiąc śię grzesznego upátrzył sobie w tymże Ráiu drzewo, ná ktorym miał wiśieć, y przestępstwo iego wypłáćić: *Ex illa hora* (mowi Hugo Kárdynał) *circumspiciendo in paradiso, seligere capit ligni truncum; in quo pro anima peccatrice configendus esset:* czego nu Kośćioł poświadcza, *Ipse lignum tunc notavit damna, ligni ut solveret,* ná co śię Hugo zápátrzywszy woła: niedźiwuię śię práwi dobroći Boskiey, że człowieká bárdźiey niżeli Anjołá ukochał: bo to zwierzyná Boska duszá ludzka: á iáko lubo dźiom bárdźiey zwierzyná leśna, ániżeli domowa smákuie, ták y BOGU Wszechmogącemu *potius eius sunt delicia cum filijs hominum quam cum Angelis, quia de his quæ aucupio vel venatione capiuntur fiunt delicia ciborum, non domesticorum,* domowa to potráwá BOGA Wszechmogącego Anjołowie Swięći, ále człowiek zwierzyná bárdzo smáczna, ktorey sobie Krzyżem Swiętym nábył: *& ipse quidem venatione predicationis & aucupio Crucis capit homines,* (tenże mowi) łowczym iest BOG Wszechmogący, gdy przez

Kázno-

Káznodźieie ognifte, y okrutną mękę fwoię, iáko w fidłá zbáwienne ludźie chwyta. Y owfzem Chryzoftom Swięty dowodźi *lib: de providentia* że ták ieft miłośierny Pan Niebieſki, że nie ták ieft ná pokaránie grzeſznego ſkwápliwy, iáko do śrzodkow zbáwiennych y tám y ſam obrotny.

Joann: 8. Przyprowádźili Zydźi do Páná Niewiáſtę cudzołożną oraz y kámienie w ręku trzymáią do ukámionowánia oney wedle práwá Moyżeſzowego, *Mulier hæc modo deprehenſa eſt &c:* áPan zrozumiawſzy ſpráwęſchylił ſię ná źiemię y dekret piſał palcem ſwoim Boſkim, Przydáło ſię drugiego czáſu iáko *Marci 7.* gdy ćiż Zydźi Synowi Bożemu opętánego prezentuią, á Pan záraz ku Niebu oczy ſwe obraca, *ſuſpiciens JESUS in Cælum:* co ieſt że Syn Boży áni ná cudzołożnicę áni ná opętátánego nie weyrzał, ále gdźie indźiey oczy ſwoie Boſkie obraca, raz ná źiemię drugi raz ná Niebo? Remigius Swięty przyczynę dáie, dla tego Syn Boży áni ná oſoby, áni ná ich grzechy nie pátrzy, żeby go do iákiey zemſty nie poruſzyły, ále gdźieindźiey oczy ſwe Boſkie obraca zkądby mogł grzeſznego rátowáć, *Chriſtus nunc in Cælum nunc in terram oculos intendit, ut motivum inveniat peccatoribus ignoſcendi,* iákoż gdy miał opętánego od czártá uwolnić w Niebo weyrzał, y ztámtąd ſpoſobu ſzukał wſpomniawſzy ſobie, iáko czárt przeklęty z támtąd wyrzucony dla tego że podobieńſtwá dopinał ſię Boſkiego y pańſtwo nad człowiekiem chćiał

chćiał otrzymáć, owoż że dekret w Niebie stanął, áby czárt nigdy páństwá nád człowiekiem nie miał y zwierzchnośći, záczym gdy y teraz niesłusznie w nim mięszka y tyráńsko dokazuie, ma bydź wygnány iáko z cudzey possessyi wyrzucony, *Immunde ſpiritus exi ab homine*, nieczysty duchu wynidź precz z tego człowieká, owoż dobrotliwy Pán iáko miłosierdźia swego względem tego opętánego wźiął z Niebá okázyą, tàk y do uwolnienia cudzołożnice od źiemie wźiął powod, tám swoie oczy Boskie obroćiwszy y z sobą dyszkuruiąc, że z ták lichey máteryi y ułomney źiemie stworzona tá niewiástá gdy zgrzeszyłá y żáłuie zá to, słusznie ma bydź do miłosierdźia przypuszczona, *ſicut Cælum motivum fuerat pro dæmoniaco, ſic pro adultera tellus, ſumptoq; tàm è Cælo quàm è terra motivo gerendæ miſericordiæ utrumq; abſolvit.* O niezbrodzona mądrośći Boska, ktoraś ták wiele dźiwnych srodkow do zbáwienia człowieká wynálázłá, y nigdy w iego sukkursách nie proznuiesz. O szczęśliwa duszá (mowi Bonawenturá Swięty) ktora iesteś smácznym pokoikiem Boskiego Máiestatu, ktora bespiecznie możesz mowić, ty Pánie ktoryś mnie stworzył iako odpoczywasz w sercu moim teraz, ták niepochybny moy po wszytkę wieczność odpoczynek w tobie: *O quam beata anima in cujus centro requieſcit DEUS, & quomodo illi in Cælis requiem denegabit, quam ſibi in hac vita gratiſſimam præparavit.* Y prze-

przetoć *Levit*: 12. tenże BOG Wſzechmogący przeſtrzega, áby człowiek będąc Kośćiołem Boſkim: duſzá iego Ołtarzem, áby záwſze ná nim ofiárá gorącey miłośći gorzáłá; *ignis in altari meo ſemper ardebit*, y nigdy ten pożar nie wygaſzał, ále pomnażáł ſię. A ponieważ duſzá ludzka ieſt Kośćiołem, ieſt Ołtarzem Boſkim według Apoſtołá Swiętego. 1. *Cor.* 2. *Si quis autem hoc Templum DEI violaverit, diſperdet illum DEUS*, á kto gwałći to mięſzkánie Boſkie, y miłość cudzą tám przyimie, zgubi go BOG ná wieki, ná co z płáczem nárzeka Bernárd Swięty. *Quid facis ô peccator qui Sacrarium cordis & corporis tui templum vitijs imples, Sacrum DEI tabernaculum, Dæmoniorum ſtabulum facis, & expulſo Spiritu DEI, turpiſſima cogitationum ſimulachra idolaq; depingis*. Co czyniſz grzeſzniku zápámiętáły, ktoryś ſerce zbrodniami y plugáwemi nápełnił myślámi, y Duchá Páńſkiego czyſte mięſzkánie zmázawſzy, czártu ie poświęćiłeś.

Rzućił BOG Wſzechmogący ná świát wielkie doſtátki, nie dla tego áby człowiek bogáty iáko ſwoich właſnych záżywał, álbo ſkąpił, ále áby iáko Boſkich dárow potrzebnym udźielał, y nie żáłował, iáko Bázyli Swięty ná tákich ſkąpcow nárzeka. *Nonne inquit ſpoliator es, qui diſpenſanda ſuſcepiſti propria reputando*. Iżaliſz bogaczu nieſzczęſny nie gorſzyś nád złodźieiá, ktoremu Pan niebieſki dobr ſwoich powierzył do ſzáfunku, á ty ich bliźniemu potrzebnemu żá-

luieſz, y iáko ſwoie włáſne śćiſkaſz, chleb to u-
bogich nie twoy ktorego ſkąpiſz, y w brogách
zbożá gnoiſz, ſuknią ktorą w komorze chowáſz,
y mole ią zgryzły, nie twoia; ále nágłego ubo-
giego, boty ktore iuż ſpleśniały nie twoie, ále
boſego żebráká, ſrebro ktoreś zákopał, nie
twoie ále potrzebnego bliźniego twego. Y prze-
toć nie dármo Syn Boży pogroźił bogaczom,
że im trudny do Niebá przyſtęp, dla tego że
nie tylko uſzy od wrzaſku ubogich zátykáią,
ále y ſerca zátwárdźiáłe do politowánia máią,
nie uważáiąc dobroći Boſkiey, że im przez to
hoyne ſzáfárſtwo, do Niebá fortkę otwiera, á
oni przez ſkąpſtwo ſwoie, do piekłá ſię ſpieſzą,
głupie te doſtátki ſtárániu ſwemu przypiſuiąc á
nie Boſkiey opátrznośći, nie uważáią oſtátniey
godźiny ześćia ſwego, że im te uczynki w ten
czás ná wielkiey ſtáną pomocy, iáko Hieronim
Swięty dáie znáć. *Non memini me legiſſe, mala
morte periiſſe, qui libenter opera pietatis exercuit, ha-
bet enim multos interceſſores, & impoſſibile eſt mul-
torum non exaudiri preces.* Nie pámiętam práwi
ábym kiedy czytáł o złey śmierći tego, ktory
z chęćią uczynki miłośierne czyni, ma albowiem
wiele przyczyńcow, á wielu przyczyn trudno
nie wyſłucháć. Co wyświádczył Syn Boży ie-
dnym pobożnym Małżonkom, ktorzy ubogim
pracy ſwey nie żáłowáli, ále w káżdy Piątek
iednego ná obiedźie miewáli, ná pámiątkę Mę-
ki Páńſkiey, á gdy ubogiego nie mieli, czekáli

ták długo z obiádem, áż śię im nátráfił, w ieden Piątek tráfiło śię, że nie mogli mieć ubogiego, y rzecze Mąż do Zony gotuy przećię obiad, á iá wynidę z domu, że ubogiego znaydę, iákoż wyszedłszy, potka záraz ubogiego ná ulicy bárdzo nędznego, błotną nogą postępuiącego, y záprośił go z sobą do domu, ktorego Zoná witáiąc, rzecze do Męża, iá práwi umyię nogi tego ubogiego ubłocone, á potym będźiemy ieść, y gdy onego ubogiego umywa nogi z błotá, obaczy zdźiuráwione iego nogi, y rzecze do Męża, ále ten ubogi ma w nogach dźiury nákształt Ukrzyżowánego Zbáwićielá nászego, á w tym śię ozwie Syn Boży, ktoremu niewiástá umywa nogi. Wy inszych dni służyliśćie mi, y przyimowáliśćie mnię w członkách moich karmiąc y nápawáiąc ie, ále dźiś sámego śćie mię Páná y Stworce wászego gośćiem mieli, zá co ia was nie tylko w doczesnych potrzebách pośiłkowáć będę, ále y chwałą udáruię nieskończoną, y w tym zniknął. Iżali śię tu nie záwstydzą bogácze, ktorzy wolą ná psy dla ućiechy swoiey ták wiele intráty łożyć, á niżeli Członkom Chrystusowym, nie tylko sztuki chlebá y odrobiny z stołu swego, ále domow swoich ná przyięćie ich żáłuią, ledwie im ná ulicy pod dáchem swoim mieyscá pozwoliwszy, álec y czeládnik gdy záchoruie ná Páńskicy usłudze, śmierdźi im w domu; záraz go wyrzućić, álbo gdźie pod wschodem dla wczá-

ſu złożyć, y gorzey niżeli pſá uſzánowáć. A niech tácy niemiłoſierni wiedzą, że Aniołowie Swięći liczą tych żebrakow, y opuſzczone członki Chryſtuſowe po ulicách, y domy tych niewdżięcznikow notuią, y czáſu ſwego przed ſtráſznym produkowáć będą Sędźią, y ſupplikowáć że ich z przeklętym bogaczem w piekle złączywſzy, u tychże ſwoich członkow opuſzczonych, c ktore nie dbáli, krople wody ná upalony ięzyk żebráć dopuśći, ieżeli ſię nie upámiętáią, y przykłádem Oycá Niebieſkiego miłoſiernymi nie ſtáną.

Aug: S. hom: 36. Dźiwną rzecz zápewne twierdzi że miłoſierdźie ták ieſt odważne y beſpieczne, że w ſámych piekielnych wrotách kochánkom ſwoim záſtąpiło, y onym do wiecznych płomieni weyśćia broni, *Ante fores gehennæ ſtat miſericordia & neminem permittit in carcerem mitti*, ná co zápátrzywſzy ſię Chryzoſtom Swięty *hom: 5. de pænitent.* konkluduie także, że Syn Boży Trybunał ſwoy ſtráſzny záſiádſzy ná dokończenie świátá gdy wſzytkich zaſługi przeglądáć będźie, do ſámych tylko miłoſiernych rzecze. *Venite Benedicti Patris mei, percipite Regnum.* Podźćie błogosłáwieni do chwały wieczney, odbieraycie zapłátę ſwoię, ktorzyśćie mnie w ubogich moich y opuſzczonych członkách, karmieli, poili, náwiedzáli, ćieſzyli, y ich nágość okrywáli, y dobrze im czynili, odbieraycie teraz zapłatę wáſzę. *Cur non dicit venite benedicti,*

quod casti, quod virgines vixistis, quod Angelicam suscepistis conversationem: sed tacet hæc, non quod memoria sint indigna, sed quod à clementia sint secunda; czemu nie rzecze Sędźia ſpráwiedliwy, podźćie do mnie czyſtego ſercá, Pánienſkiego żyćia, y Anielſkiey konwerſácyi ludźie, ále tylko miłoſierni, ſąmże Doktor Swięty przyczynę dáie, że miłoſierdźie ieſt głową wſzytkich dobrych ſpráw y uczynkow, ták dálece, że bez niego niepodobna chwyćić ſię fortki Niebieſkiey. *Impoſſibile eſt impoſſibile inquam, & ſi innumera faciamus bona ſine operibus miſericordiæ, ne veſtibulum quidem Regni Cæleſtis attingere.* Ozeaſz Prorok nie dopiero do tego zbáwiennego ſrzodku wſzytek świát záćiągnął. *Seminate vobis in juſtitia, & metite in ore miſericordiæ; Oſeæ 10.* Sieyćie w ſpráwiedliwośći dobre ſpráwy, á żniycie ie w miłoſierdźiu.

Ale y Paweł Swięty będąc porwány do Niebá, dźiwnych ſię táiemnic nápátrzywſzy, znowu ná źiemię powroćił, iáko czytam *1. Cor: 12. Raptus ſum in Cælum, & vidi arcana DEI.* Lecz gdźie ſię tám Swięty Uczeń Páńſki, y obywátel niebieſki udał, czy podobno między ſubtelne Theologi, áby z niemi o ſkrytych rzeczách niebieſkich dyſzkurował? czy między Puſtelniki y Swięte Zakonniki? czy między czyſte Pánienki, y prácowite Káznodzieię? &c. nie tám nie tám iego to powſzechne potrawy y zábáwy, ále do ſpraw y uczynkow pobożnych y miłoſiernych,

nych, ktore w Niebie popłacáią y wielce zyskuią, iáko o sobie mowi 2 *Corinth: 11. quis infirmatur, & ego non infirmor, quis scandalizatur, & ego non uror*, á kto choruie, á iá z nim nie będę chorował, teymem się iá zbáwienney y płátney w oczach Boskich náuczył lekcyi, ná tey dni nocy trawić y kończyć będę, álbowiem serce moie tym ogniem miłośći Boskiey y bliźniego w Niebie zápalone y nieugászone więcey, ále ustáwicznie gorzeć przećiw bliźniemu będźie, ná co Bernard Swięty: *O pietas Apostoli a Regno Cælorum descendit ad cubiculum infirmorum*. O dźiwna żárliwośći Apostołá Páńskie go, ktory wczas w Niebie opuśćiwszy, ná mizeryą y usługę powroćił bliźniego miłosierną przeyrzał się álbowiem, że się lepiey BOGU upodobáć, y łáski iego pozyskáć nie może, iáko przez miłosierdźie. Y przetoć ten Apostoł Swięty, gdy dla CHRYSTUSA Męczeństwo podiął, y pod miecz głowę zćiągnął, z szyie iego nie krew, ále mleko wypłynęło, iáko *Guarricus Abbas* dowodźi, *nil in illo sanguineum sed totum lacteum, qui nihil carnale, nihil suum cogitabat, sed tantum quod alijs utile erat.* Nie dźiw, nie dźiw że mleko z szyie Apostolskiey iáko z mamki iákiey pierśi wypłynęło, bo nie swoiey wygodźie, y wczásowi, ále potrzebie bliźnich swoich służył y dogadzał, iáko się sam oświadcza. *Factus sum in medio tui sicut nutrix sedens, & nutriens filios suos*; iákoby chćiał wyráźić Apostoł

Swięty pierſi u mámki gdy pierſi przebierą y nápełnią ſię, ſzuka ſtołká áby śiádła y dźiećię ſwe co prędzey pośiliłá, ták Apoſtoł Swięty we ſrzodku ſwych uśiadłſzy, iednych náuką niebieſką, drugich potrzebnych y chorych potrzebámi, máiąc nád niemi Oycowſkie politowánie rátował; drugich iáko prawdźiwa Mátká karmił y pośilał, tákże w nim ogień miłość bliźniego pałáiąć, że gdy gdźie od nich odchodźił, tedy śię z gorzkim płáczem z niemi roſchodźił, mawiáiąc: *quid facitis flentes affligentes cor meum, Actor: 1.* Ey co czynićie miłe dźieći, wáſzym żalem y płáczem moie kráiećie y rzewnićie ſerce, o záprawdę ten to ogień miłośierdźia, y politowánia nad bliźnim z pierſi ſámego Syná Bożego wybuchnąwſzy ná swiát, wſzytkich ſercá uśiłuie zápalić. *Ignis compaſſionis quem Dominus venit mittere in terram* mowi THOMASZ Swięty Doktor Anielſki, *quam congrue movit & juſſit cor Apoſtoli ad ſublevandas miſerias proximorum.* Wiedźiał bowiem iáko to wielce płatny uczynek w oczách Boſkich.

Luc: 10. Nápádnie Sámárytan pobożny ná zránionego człowieká od zboycow, ktorego nie tylko rázy winem y oleiem náſmárował, ále życząc mu cále zdrowia, porucza go y oddaie w opiekę pewnemu goſpodarzowi, áby o iego zdrowiu miał pilne ſtáránie, y dáie mu zaraz groſzy dwa, y więcey obiecuie, byle go tylko miał w pilnym opatrzeniu, *protulit duos denarios*

& quod-

& dedit stabulario & ait, curam illius habe, & quodcunq; superrogaveris ego cum rediero reddam tibi. Augustyn Swięty to mieyſce tráktuiąc dźiwuie ſię tey rozrzutnośći tego Sámárytáná wſpomniawſzy ſobie. *Matt: 20.* iáko goſpodarz winnice robotnikow ſwoich z iednego tylko groſzá w ćiężkiey pracy cáłego dniá náiął, *Conventione facta ex denario diurno misit eos in vineam suam*, owoż ſąm te mieyſcá oboie iáko pełne wielkich táiemnic Boſkich rezolwuie, przez tych álbowiem robotnikow winnice, rozumie ſię káżdy wierny człowiek przez Sákráment Chrztu Swiętego, do winnice Kośćiołá Swiętego wprowádzony, y ná dożywotnią pracą z groſzá náięty, ktoremu tylo groſz ieden zá iego prace w wieczney dádzą zapłáćie, wedle oney náuki Syná Bożego młodźieńcowi bogátemu dáney, *Si vis ad vitam ingredi serva mandata DEI*, iezeli chceſz wniść do żywotá chowáy przykazánie Boże. Lecz że rożne ſą graduſe łáſki y chwały Bożey, tych ktorzy ná Niebo robią, tedy tym ktorzy miłoſierdźie przećiw bliźnim potrzebnym y chorym pokázuią, tych dwá groſza zapłáty, á inſzych wſzytkich ieden tylko groſz w Niebie czeka, *Eis enim qui pietatem colunt unicus datur denarius, eis autem qui ægrotantium curam agunt duplex, quia præ alijs duplex vel majus præmium merentur*, y owſzem BOG Wſzechmogący obliguie ſię wedle tegoſz Doktora Swiętego wſzytkim miłoſiernym że y to

y w przy-

y w przyszłym żywoćie te dwá groszá wypłácáć będźie, *duo sunt denarij, duo præcepta charitatis, & promissio vitæ præsentis & futuræ.* Ná potwierdzenie tey prawdy przywodźi Pismo Swięte *2. Paralip: 22.* Gdy Ochozyas Krol Judzki ledwie tylko chorego Jorámá náwiedźił, áſz mu ten pobożny uczynek BOG Wſzechmogący nádgradza, iáko Hieronym Swięty dochodźi, gdy imię Ochozyas odmienia, á názwał go Azáryas, co się z ięzyká Zydowskiego znáczy *DEI adjutorium* Boskie wspomnienie, *ideo mutatur ei nomen in melius, eo quod ad infirmum visitandum descenderit,* owszem miłośierny uczynek, iák docześnie y wiecznie płátny. Sámo Niebo y iego dworzánie do tey się płatney ubiegaią przysługi.

Gen: 28. Widźiał Jákub Pátryárchá drábinę Niebá sięgáiącą ná ktorey się wierzchu Stworcá Wszechmocny wspárł, widźiał y wybránych iego po oney drábinie wstępuiących do gory, y zstępuiących ná doł w postaći Anielskiey, *Vidi Angelos quoq; ascendentes & descendentes per eam,* pytáią się tu Doktorowie Swięći, y szukáią przyczyny tey przechadzki, ieżeli dobrze wstąpili, á ná cosz zstępuią, *Si bene ascendebant quomodo descendebant?* odpowiáda Grzegorz Swięty *lib: 5. Moral:* lubo práwi iest to powinność wybránych Páńskich, áby ustawicznie sercá swe przez gorące áffekty miłosne do Stworce swego podnośili, przećię iednák nie ták máią być

utopieni w gornych áffektách, żeby też dla BO
GA y Stworce swego większey miłośći wyświad-
czenia nie mieli się poniżyć, y dla miłośći Pá-
ná swego ubogich potrzebnych y chorych ná-
wiedźić y ćieszyć, wiedząc że się przez ten u-
czynek wdźięcznieyszemi y w zasługi obfitsze-
mi stáną. *Ascendendo ostendunt quanto amore au-
ctori semetipsos transcendendo inhærent, descendendo
quanta compassione charitatis infirmitatibus conde-
scendant*, iáko przećiwnym sposobem znákiem
iest wiecznego zátrácenia, zátwárdźiáłego y nie-
miłosiernego człowieká serce ku bliźniemu swe-
mu potrzebnemu, wedle sámey prawdy przed
wieczney, *Iudicium ei sine misericordia qui non
facit misericordiam*.

Gen: 8. Chcąc się sprawiedliwy Noe upewnić
ieżliby iusz wody wálnego Potopu ustępowáły,
wypuszczá Gołębicę z Korabia ná zwiády, kto-
ra mu przynośi roszczkę oliwną źieloną: *at illa
venit portans ramum olivæ virentibus folijs in ore
suo:* Pytáią się tu Doktorowie Swięći, czemu
oliwną gáłąskę, á nie inszego drzewá znák przy
niosłá: Bercorius dáie przyczynę: álbowiem o-
liwá sprawiedliwych znáczy, y iest Symbolum
pobożnośći y miłosierdźia, *Iusti dicuntur olivæ
propter plenitudinem influentiæ, sive clementiæ*, ále
to sztuká że tá roszczká oliwna ma bydź źielo-
na y pożyteczna iáko Chryzostom Swięty kon
kluduie, *ut intelligas quod non sufficit esse olivam,
sed oportet etiam esse fructiferam*, ták pożyteczną

oliwą

oliwą w domu Bożym pokazał ſię Krol Izráelſki Dawid: *Ego autem ſicut oliva fructiſera in Domo DEI*: *Cornelius à Lapide* dokłada, *ſemper ad miſericordiam & pietatem pronus*. Pokazáłá ſię płodną także roſzczką oliwną Pánná Przenayświętſza Mátká Boża, iáko *Damascenus lib: 4. de fide cap: 8.* dowodźi, *adducitur MARIA in templum atq; in Domo DEI plantata per SPIRITUM Sanctum saginata inſtar olivæ fructiferæ*: Záprowádzona od Rodźicow Pánná Przeczyſta MARYA do Kośćioła Jerozolimſkiego, y tám zászczepiona, y niebieſką mądrośćią przez DUCHA Páńſkiego wytuczona, iáko buyna oliwá w miłoſierdźie pożyteczna ſię ſtáłá ná wſzytkie wieki narodowi ludzkiemu. Co JAN Swięty *Apoc: 12.* ſzeroko wyświadczá, gdy ią ná Niebie obleczoną w Słońce widźiáł: *Signum magnum apparuit in Cœlo, mulier amicta Sole*, y ſłuſznie: iáko álbowiem Słońce hoynie ſwoich promieni káżdemu udźiela, ták Pánná Przenayświętſza wſzytkim ieſt ták grzeſznym iáko y ſpráwiedliwym ſzczodrobliwa; iáko *Richardus* konkluduie. *Tanta liberalitas eſt MARIÆ, quod à nulla creatura, quantumvis fœtente & ſordida radios avertit pietatis ſuæ*: ták ieſt miłoſierna, ták łáſkáwa tá Mátká Boſka, że teſz by od nayſmrodliwſzego grzeſzniká promieni łáſki ſwey nigdy nie odwraca, ále y owſzem prędko przyſpieſzá: á iáko Bernard Swięty wſzyſtkiemu świátu iey łáſkáwość y miłoſierdźie głośi, *ſerm: de aſſumpt:*
quis

nuis misericordiæ tuæ ô benedicta! longitudinem, su-blimitatem, & profunditatem valeat attingere: A kto o Pánno možna y błogosłáwiona! miłosierdźia twego szerokość y głębokość poymuie, tákeś śię buyno iák oliwá pożyteczna rozrosłá, że ná wieki wszystkich odwilżáć nie przestániesz, szeroka źiemiá pełna twoiey łáski, wysokie Niebo przez ćię nápełnione, á głębokie pieklo przez ćię wyprożnione: *Sicut oliva fructifera in æternum, & in seculum seculi subvenis universis, ita ut universa terra plena est misericordiâ tuá, per te Cælum repletur, & infernus evacuatus est*: tenże Bernard Swięty wyśpiewuie. Y niedźiw mowi *Hilarius*, ponieważ miłosierdźie iest to Boski przymiot, tedy nikt skutecznie Obrázu Boskiego ná sobie nie wyrażá, iáko miłosierny człowiek: *nunquam homines propiùs ad DEI similitudinem accedunt, quam cum beneficum imitantur Creatorem suum*, y owszem *Fulgentius* Swięty mowi *Epistola 1.* Niech śię Pániéński stan iáko chce do oney po wszytkę wieczność niezwiędłey ubiega pálmy: niech ćiáło swoie suszy rożnym umartwieniem, we dnie y w nocy Modlitwy pilnuie, tedy bez tey towárzyski miłosierdźia, nigdy iey nie dobieży, álo przed forta Niebieską zostáć śię muśi: *opera misericordiæ tantum valent, ut non solum conjugati, sed etiam Virgines ad præmium pervenire non possunt: si opera misericordiæ charitatisq; neglexerint.* Dowodem tego one pięć Pánien: ktore że oleju miłosierdźia

dźia y miłośći bliźniego nie miáły, odepchnione od brámy niebieskiey zostáły, *nescio vos*, nie znám was.

Matth: 19. Przychodźi ieden młodźieniec do Syna Bożego, y pyta, iákoby tesz mogł dostąpić Niebá, á Mistrz niebieski czyta mu lekcyą; iáko ma záchowáć przykazánie Boskie, nie zábijay, nie cudzołoż, y dáley mowi, *diliges proximum tuum sicut te ipsum*: będźiesz miłował bliźniego iáko siebie sámego: á młodźieniec odpowie: *omnia hæc custodivi à juventute mea*: Ey moy Pánie tegom iá wszytkiego z młodośći moiey przestrzegał: Swięty Bazyli *hom*: 7. y Páschásius kłamstwo mu zádáią, *In te ipso mentiri deprehenderis*: lecz iáko tego ći Oycowie Swięći dośli, że skłámał przed Pánem, owo gdy mu Pán dáley rádźi: idźże tedy ieźli chcesz bydź doskonáłym, zprzeday wszytko co masz y rozday ubogim, á będźiesz miał zá to skarb w Niebie, á ow uchwyćiwszy się zá głowę odszedł od Páná bárdzo záfrasowány y smutny, ktory gdyby był bliźniego kochał, tedyby był ták usłucháł Páná y wszytko ubogim rozdał: *abijt tristis erat enim habens multas possessiones*: Czego Syn Boży postrzegłszy, obroći się do Uczniow swoich y rzecze: záprawdę powiádam wam, iż bogátemu trudno wniść do Niebá, y niedźiw mowi Augustyn Swięty *serm*: 6. *de misericordia*, wychwaláiąc tę portulánkę niebieską y zálecáiąc wszytkiemu świátu, iáko bez niey do Nie-

lo Niebá trudny y niepodobny choćby nay-
:notliwszemu przystęp. *O misericordia! ô salutis
ræsidium! ô fidei ornamentum! propitiatio pecca-
orum; tu justos probas, tu Sanctos approbas, ma-
los ad bonum perducis, & qui sine te cunctis bonis
ibundare videtur, omnino dicat servus tuus sum
nutilis*: O miłosierdźie! kto bez ćiebie żyie,
niech się dobrowolnie przyzna, że niepożyte-
cznym iest sługą: y słusznieć powiedźiáłá sámá
Prawda Przedwieczna CHRYSTUS, *Regnum
Cœlorum vim patitur & violenti rapiunt illud*: że
gwałt ćierpi Krolestwo Niebieskie y gwałtowni-
cy ie posiadáią: á ktosz się to gwałtem dobija
Niebá? ieżli nie miłosierny, iáko *Clemens Ale-
xandrinus lib: 3. pædag: cap: 6.* dochodźi: *certe
sunt isti benefici in proximos & afflictos veram qui-
etem largientes*: ći to ći gwałtem sobię otwierá-
ią, ktorzy lubo rożnymi grzechámi Boski obra-
żáią Máiestat, gdy iednak miłosierdźie w nich
obfituie przećiwko bliźniemu, wszytko ná BO-
GU wymagáią, ták dálece że im iusz nie zło-
rzeczyć ále błogosłáwić nie iáko łáskáwy Pán
y dobrotliwy muśi: dowodem tego swawolny
Ruben.

Gen: 49. Jákub Patryárchá zbliżáiąc się do
śmierći, ták Synowi swemu złorzeczył: *Ruben
primogenitus meus, principium doloris mei, non
crescas, quia ascendisti cubile Patris tui*: Ruben
pierworodny moy, początek żalu mego, niech
nie rośćie, niech go BOG nie błogosłáwi: kto-
ry

ry potym Ruben iáko czytam *Deuter: 33.* błogosławieństwo wźiął, y przez Moyżeszá Cudotworcę o tey łásce Boskiey upewniony: *Vivat Ruben & non moriatur*: cosz to spráwiło że Oycowskie przeklęctwo od niego oddaliło, á Boskie mu ziednało błogosławieństwo: Dźiwuie się tey odmiánie *Theodoretus*, y onże przyczynę dáie *quæst: 44. Opposuit Moyses amorem fraternum sceleri in Patrem*: owo gdy ná wagę spráwiedliwośći Boskiey złośći Rubena włożono, y on tesz grzech zelżywy przećiw Rodźicowi swemu pospołu y przeklęctwo, Moyżesz pobożny on uczynek miłośierny Rubena, gdy Bráta swego Jozefa od śmierći y zaboystwá Bráći wszytkich obronił, przećiwko temu występkowi położył, y ták BOGA Wszechmogącego zmiękczył, że mu to przeklęctwo Oycowskie dla onego miłośierdźia w błogosławieństwo Boskie odmienił: *Quis non miretur quomodo ipse DEUS hunc actum tanti fecit, ut maledictionem revocarit, eiq; benedixerit.* Y słusznie sam Zbáwićiel powiedźiał: *Arcta est via quæ ducit ad vitam*: o iák śćisła y ćiásna iest fortká do żywotá wiecznego, y przećoć gdy się kto puśći w drogę niewiádomy, y tám y sám błądźi, á gdy ieszcze noc się przybliża, o iák się turbuie y serdecznie trapi, życząc się z kim potkáć, y gdy nápádnie ná kogo á ieszcze wiádomego drogi, o iák się weseli! o iák mu wiele obiecuie! byle go ná prosty gośćiniec náwiodł, ták włáśnie (mowi Augustyn

Swięty)

święty) dźieie śię ná świećie, gdy droga niebieska iest bárdzo trudna y błędna, po ktorey depcą rożnego stanu ludźie, o gdyby (práwi) to dobrodźieystwo Boskie uważáli, gdy ná ubogie go nápádną y potrzebnego y chorego człowieká, ktoremu dobrze czyniąc gotowy do Niebá gośćiniec znáyduią, y prosty bez wszelkiey pracy torowáć mogą: *quilibet debet reputare sibi magnum obvenisse bonum, quando invenit occasionem impendendi misericordiam:* bo sámo miłośierdźie prostuie drogę do Niebá, á nieużytym zámyka.

1. Reg: 25. Dawid błąkáiąc śię po polách y schraniáiąc śię przed Saulem Krolem, nápádnie ná dom Nábálá Bogacza, y prośi go o ktory chleb, ktorego Nábál nieludzki przykro odpráwił y nic nie dał, czego dosłyszawszy Abigáil żoná iego przeráżona nieludzkośćią męża swego, inszą drogą záchodźi Dawidowi záſmuconemu, y nie tylko chlebem, ále y inszymi potrzebámi do pożyćia opátrzyłá go. Cosz śię stáło, owo nieludzkiego człowięká prędko Pán BOG śmierćią pokarał, nie tylko doczesną ále y wieczną: *Percussit Dominus Nabal & mortuus est,* á po iego śmierći Abigáil żoná iego miłośierna Páni, ná Páństwo y Krolestwo Izráelskie wźięta, y Dawidowi zá Małżonkę poślubiona: y nie dźiw, ták śię miłośiernym dobrym powodzeniem ludzkość nádgradzá, skąpym y nieużytym wieczną konfuzyą mowi Eutymius, *& justissima est aequitas ut inhumanitas inhumanis, & misericordibus*

Q *mise-*

misericordia rependatur. Dla czego sám CHRYSTUS iáko głowá, chcąc káżdego iáko członki swoie ná tę prawdźiwą śćieszkę niebieską náwieść, nigdy częśćiey nie przebywał tu żyiąc, iáko ná gorze oliwney: tám się modlił często, tám okrutnie zá nas ćierpieć począł, tám śię krwáwo poćił, z támtąd do Niebá wstąpił, y ná teyże gorze Oliwney iako wiele ich twierdźi sąd ostátni mieć y odpráwowáć będźie, dla tey przyczyny, áby nieużytych záwstydźił ná tym mieyscu, á miłośierni, iego łáskáwą y płatną usłyszeli sentencyą: *Venite benedicti Patris mei*, podźćie: á przeto iák się nie ubiegáć do tey bramy gdyż przez nię nie tylko łátwy do BOGA przystęp, ále y zbáwienie wieczne pewne.

Ioann: 5. Opisuiąc fabrykę y wspániáłość Kośćiołá Sálomonowego Kroniká Swiętá, y to osobliwie wspomina, że on Kośćioł sławny miał przy sobie wspániáły y gromadny spital, ktory miał wiele przysionkow, y w nich wiele ubogich chorych, przez ktore ludźie do Kośćiołá wchodźili, nie dla czego inszego tylko iáko Gárzyas twierdźi, áby przechodząc on spital jáłmużny czynili, y tám do przyięćia łáski Boskiey przez náwiedzánie chorych, y kondolencyą nád niemi dysponowáli się, y do Kośćiołá przychodząc wdźięczna ich modłá w obecnośći Boskiey byłá, y prędzey co chćieli uprośili, *ut intrantibus in templum DEUS propitius fieret*: Owo y sámi Apostołowie Páńscy: PIOTR y JAN znáiąc

się do-

ę dobrze ná przysludze u Stworce swego, ni-
eli do Kośćiołá weśli, áby się im tám dobrze
rzed Boskim Májestatem wszytko powiodło,
wprzod się do jałmużny y kondolencyi nád o-
ym kulawym kálika w przysionku Kośćielnym
eżącym udali, y onego uzdrowili, iáko Gár-
yas dowodźi: *PETRUS & JOANNES qui ibant
n templum prius industriam collocarunt in sanando
laudo, in Nomine JESU Nazareni surge & ambu-*
a, w Imię JEZUSA Názáráńskiego wstáń y chodź:
y nie od rzeczy, gdyby się kto spytał czemu
naywięcey ubogich żebrakow przy Kośćiele, te-
dyby tę odniosł przyczynę, iáko álbowiem przed
pokoiámi Krolewskiemi, Panięcemi Antykáme-
rámi, álábártnicy y wiernieyśi y życzliwśi zdro-
wiu Páńskiemu stawáią odźwierni, y ći ktorzy
do uszu Páńskich cudze odnoszą suppliki y po-
trzeby, tedy kto chce u Królá dobrze co sprá-
wić, wprzod się o tych łáskę stáráć, y ręce im
námárowáć złotem potrzebá, ták właśnie przed
Kośćiołem y páłácem Krolá Niebieskiego, leżą
ubodzy y opuszczeni żebracy, lecz wierni przy-
iaćiele BOSCY: tedy kto chce áby mu się przed
Boskim Trybunałem powiodłá sprawá, y grze-
chow odpuszczenie uprośił, ma sobie wprzod
audyencyą przez tych żebrakow ziednáć, jáł-
mużną się im kondolencyą y pölitowániem ser-
decznym wprzod zálećiwszy, iáko tenże Gár-
zyas náucza: *ungite manus eorum pecunia, & ne-
gotiamini prius cum eis*: niżeli wchodźićie do Ko-

 śćio-

śćiołá, wprzod náſmáruyćie ubogim ręce jáłmużną, á ták ſię Boſkim zálećićie oczom y ſpráwy y modlitwy wáſze będą przyiemnieyſze, iákoż nikt ſię ná tym nie záwiedźie, gdyż y ſámá Oblubienica Niebieſká, ſzukáiąc ukochánego ſwego: *surgam & circuibo civitatem, quæram quem diligit anima mea*: nie gdźie indźiey go nálázłá tylko w ſpitalu, tylko w infirmáryi, iáko iey Bonáwenturá Swięty porádźił: *Cur ó anima tota die anxiaris post CHRISTUM? indicabo tibi quem diligit anima tua, certe in infirmaria jacet, & ibi angustiatur, ibi torquetur. Curre ergo & illi ministra & compatere infirmitati.* Ey fraſobliwa duſzo czemu ſię trapiſz ſzukáiąc kochánia twego, nie znaydźieſz go gdźieindźiey, tylko w ſpitalu, w infirmáryi zchorzáłego, támże bież, támże mu uſługuy y miey nád nim politowánie. Uczynił ták LEO IX. Biſkup naywyżſzy, gdy iednego trędowátego przed páłacem ſwoim leżącego, ná włáſnym łożku Papieſkim kazał położyć y wczás wſzeláki uczynić, ktorego názájutrz nie záſtáł, domyśliwał ſię, przeto iáko Plátyna świadczy, że to był Chryſtus JEZUS, ktory chćiał w ſobie trędowatego bydź uczczony, płatny tęmu Biſkupowi Swiętemu.

Ale y Zakonni ludźie iák w máłym reſpekćie u świátowych wynioſłych ludźi, ktorzy że świátem wzgárdźili, nie dźiw że im też świát wzáiemnie oddáie, y w lekkiey ie chowa cenie: nie uważa bowiem świát, iáko y ći wiele dla mi-

łośći

ośći Stworce swego (ktory wprzod dla człowieká stał się ubogim) wszytko opusćiwszy, wie-e mu zostáwili, á lichą tego wdzięczność y ko-zyść odnoszą od niego, y owszem y to co im am Prowizor Niebieski z pracy pobożnych Ka-olikow do pożywienia codźiennego sporządził y zordynował, tego im żałuie, y z gęby nie iá-ko wydziera, gdy świątobliwe fundácye, y czyn-ze Widerkaffowe gwałtem zátrzymuie. O zá-prawdę nie zkąd inąd, tylko z kaźni piekielney tákowe przewrotnośći, sprawiedliwość każe po wszechna wroćić y oddáć co czyiego iest, á tu Zakonnym ludźiom we dnie y w nocy służby Boskiey pilnuiącym, y w dobrowolney klauzurze zámknionym, z tey porcyi ktorą z posagow swoich do Klasztorow wniosły, y co im z pozwolenia Kośćielnego należy tego uymowác y żałowáć, y to się nie 10. ále czásem y 20. lat práwowáć, nie ludzki to, ále piekielny upor sprá-wuie, bo przećięby o to sumnienie y iawny miał skrupuł iákieykolwiek człowiek uwagi.

Z ktorych ták odmiennych obyczáiow, mowi ieden, że to nowy nie dawny świat, bo stáry świát dáleko był gorętszy ku chwale Boskiey, y ku miłośći bliźniego, ták dálece że iáko służbę Boską niewymownie kochał, tak do ozdoby Swiątnic Páń ich, do poszánowánia Kápłanow dźiwną pałał ochotą. Sáme Kośćioły do wodem, w ktorych cokolwiek ozdoby y chwáły Boskiey widźisz, to z dawnych poszło y świe-

ći śię intencyi. Ale y Zakony iák wielce dawny świat szánował, kto nie przyzna: gdy iáko w rękách ich życia swego konkredował, ták y przy zejśćiu swoim nie inszy ſtroy ná Sąd Páński, tylko Zakonny sobie przybierał, dobrze sobie y spráwie swoiey przed Trybunałem Boskim zá przyczyną Pátronow Zakonnych, (z ktorych Bráćią doczesną prowádźili Konfraternią) tusząc y nie záwiedli śię iáko Kroniki świádczą Zakonow rożnych, ále y náſzego Oycá FRANCISZKA Swiętego.

W Krolestwie Portugálskim było dwoie ludźi w Małżeństwie żyiących wielce ku Swiętemu FRANCISZKOWI nabożnych, ktorzy máiąc iednego Syná Imięniem Janá, onego iáko do wszelákich cnot, ták y do nabożeństwá ku Pátronowi Swiętemu záchęcáli, iákoż gdy tám Bráćia FRANCISZKA Swiętego do nich przychodźili, ten Ján Synaczek ich záwsze im nogi umywał, y z chęćią usługował, gdy to pácholę śmiertelnie záchorzáło, rzecze do Mátki swoiey, widzę śię ia bliskim śmierći, á ták prágnę Mátko moia ábym był pochowány w odźieniu Bráći FRANCISZKA Swiętego w ich Klasztorze, Mátká uważna rzecze, ey miłe dźiećię dobryć to twoy nabożny umysł, ále że Oycowie nie zwykli dáwáć habitu swego, tylko znácznym osobom, przeto ná samym tylko mieyscu, że u nich leżeć będźiesz przestáć musisz, gdy umárło ono pácholę, y ná cmentarzu u tychże

Bráći pochowáne, owo we cztery látá potym, gdy tamże ná cmentárzu inszemu umárłemu doł kopią, ná owo pacholę Janá w hábićie Zakonnym leżącego napádną, zdźiwią śię ták Zakonni iáko y swieccy ludźie, iáko tu ná tym miey-scu pospolitym miał kto w Zakonnym leżeć odźieniu, y gdy dźiwuią śię, przyczyny y pámiętniká nie znayduią, dopiero Matká owego Janá przybiega, chęć y żądzą zeszłego Syná swego iáko chćiał w odźieniu ich Zakonnym leżeć, opowiáda; y záraz wszyscy dochodzą tu downey spráwy Boskiey, że mu BOG Wszechmogący one iego żárliwe nabożeństwo ku FRANCISZKOWI Swiętemu y Braći iego nie tylko wieczną nadgrodźił zapłátą, ále y to czego mu doczesna mniey uważna ná źiemi zabroniłá dyskrecya, tego mu samá łáská Boska pozwoliłá. Niechże śię nowy świát z swoią záwstydźi obserwáncyą, y płochemi żártámi swemi, gdy pobożnych Kátolikow świątobliwe opácznie tłumáczy intencye, mowiąc: dopiero práwi po śmierći Zakonnikiem, álbo Zakonnicą zostáłá, záprawdę nie rychło śię postrzegłá, gdy wszystko żyćie swoie świátu oddawszy, dopiero ná dokończeniu żyćia obaczyłá śię. Lecz dáremnie świát obłudny gada, bo gdyby to nie było z Boskiego sporządzęnia, y dźiwney iákiś od płáty Boskiey, zá to, że ći pobożni ludźie, iáko ku Pátronom Swiętym Zakonnym szczegulne mieli nabożeństwo, ták y ku Bráći ich

ſzczodrobliwy áffekt (máiąc z niemi Bráctwo álbo Konfraternią) codźiennie wyświadczáiąc, gdy Zakonnych przyſług to ieſt modlitw, poſtow dyſcyplin, czućia nocnego, y inſzych mortyfikacyi Bráckich przy ześćiu ſwoim ſtáią ſię uczeſtnikámi, ſłuſznie odźienia ich w ktorymby ſtráſznego uſzli gniewu Boſkiego záwczaſu proſzą; y w nim ſię grzebią, niedbáiąc ná przymowki obłudnego świátá, ktory ſię tego záwſze co do duſze potrzebnego y zbáwiennego należy wſtydźi, á co zmyſły ćielesne y poſtáwá świecka rádźi tego ſię chwytáią mowiąc: że Zakonnicy rádźiby wſzyſtek świát w Zakony ſwe poſtrzygli, lecz błądzą, bo to pewna że iáko powinni káżdemu przychylić Niebá, ták woleliby Dobrodźieiow ſwoich w Zakonnym ubiorze, áni żeli z przyprawnemi y obraz Boſki ſzpecącemi ná Sądźie Boſkim widźieć muchámi y wymyślnemi pſtroćinámi.

O gdyby uważáli mizerni ſkąpcy iáka ich po śmierći zapłátá zá dobre czeka uczynki, nie tákby ſię ſpráwowáli, y nádźieie w tych doczeſnych dobrách nie pokłpredáli, ále ná onę záwołáną wieczerzą, ktorą im Oćiec Niebieſki zá trochę chlebá y pożywienia ubogiego hoynie zgotował, ubiegáli ſię, ná ktorą wieczerzą wſzytkich miłoſiernych ná Sądźie ſwoim oſtátnim, iako ſię wyżey wſpomniáło Syn Boży zaprośi. *Venite benedicti Patris mei*; podźićie błogoſłáwieni Oycá mego. Czemuby iednák tá wieczerza wielką ná-

ką názwána byłá, dla tego że z nieskończonych zasług okrutney Męki y śmierći Syná Bożego zgotowana. Co do potraw, Augustyn Swięty ie wylicza, ktorych dziewięć nárachowawszy, smáki ich opisuie. 1. *Potrawa* tey wielkiey wieczerzy iest, Młodość bez stárośći: w tym álbowiem wieku trzydźiestu y trzech lat, w ktorym dla nas Syn Boży ućierpiał, wszyscy wybráni do chwały wieczney powstáną, y ći ktorzy mieli po dziewięći set lat, w tákiey się będą prezentowáć młodośći, y máłe dźieći ktore swych lat nie dorosły, ále y dźiećię iednego dniá, tedy te latá Páńskie ná się przybierze, dla tego że dla doskonáłey zapłáty w doskonáłośći tákże wieku tám się stáwić potrzebá, á przeto komu látá dokuczyły, y chce tám odmłodnąć, y tey smáczney záżywáć potráwy, nápomina tenże Augustyn Swięty, áby w tym żyćiu długim nádźieię nie pokładáł, ále o támtym przyszłym myślił, *hanc vitam amplecti debuisti, ubi est juventus sine senectute.* 2. *Potráwá* tey dostátniey wieczerzy iest ták smáczna, że choćby człowiek miał tysiąc świátow, opuśćiłby ie dla tey potráwy sámey, to iest wieczne zdrowie bez choroby y wszelákiey słábośći, álbowiem uwielbienie duszę, będźie się y ná ćiáło zlewáło wedle náuki Theologow. O iák się ći mogą ćieszyć, ktorzy w ustáwiczney ćiáłá boleśći ięczą, że kiedykolwiek odmłodniawszy nieskończonego zdrowia zá to kálickie dostąpią, y iuż więcey głodu, źimná,

mná, y prac ponośić nie będą, ále otárte oczy z płáczow y lámentow ſerdecznych podniożſzy, w náſyceniu tey potráwy ſmáczney záżywáć będą. Jáko przećiwnym ſpoſobęm ktorzy tu w dobrym opływáią zdrowiu, á nie ku chwale go Boſkiey záżywáią, w przyſzłym chorowáć żywoćie muſzą wedle Pſalmiſty Páńſkiego, *ibi dolores ut parturientis*, y ſłuſznie, iáko álbowiem tego zdrowia doczeſnego, ná pijáńſtwo, obżárſtwo, y ćieleſną roſpuſtę wolno záżywáli, nikogo ſię nie obawiáiąc, dla tego też tám ogniem, y ſiárką, y inſzym ſmrodem zá ręce y zá nogi związáni, *ligatis manibus & pedibus*, częſtowáni będą, dla tego: że tu mogąc wielu ubogim y nágim dopomoc, odźiáć ich y nákarmić, to woleli dla prożney chwały ná bánkiety bynay mniey niepożyteczne łożyć, y tám głod wieczny ćierpieć wedle Izáiaſzá Swiętego 65. muſzą, *Servi mei comedent & vos eſurietis*. 3. *Potrawa* bárdzo roſkoſzna y ſmáczna, ſą bogáctwá bez uboſtwá, świat álbowiem lubo ſwoich kochánkow doſtátkámi opátruie, lecz kiedy mu ſię podoba to ie odeymuie, y w żebraki ich przemienia, ále w chwale wieczney nie ták, czego tylko prágnąć będźie duſzá y ćiáło wſzyſtkiego dodádzą, y dla tegoć uczeni wzniecáią quæſtyą, czemu świát nie może człowieká naſyćić, honorámi, godnośćiámi, ſrebrem, złotem, roſkoſzámi źiemſkiemi, ále nim więcey ma, tym záwſze więcey prágnie: czego dáią tę przyczynę, ponieważ'

nieważ duszá ludzka iest ná obraz Boski stwo-
rzona, á tedyć się nie może czym inszym ná-
sycić, tylko tym ná ktorego exemplarz iest wy
stáwiona, y tym się dopiero uspokoi złączywszy
się z BOGIEM y Stworcą swoim, przez łáskę
y chwałę nieskończoną. Ná przykład gdyby
kto ná wosku pieczęć wyraźił, y potym wszy-
stek świát obieżał, szukáiąc tákiey formy pieczę-
ći, á potym nigdźieby iey nie nálaśł, żeby się
ták doskonále przytráfiłá, tedyby do owey pier
wszego exemplarzá wroćić się muśiał pieczęći,
ták właśnie Bernard Swięty mowi: ten obraz
duśze ludzkiey lubo się często mieni dla odmiá-
ny żyćia swego, przećię iednák nikt go nie po-
práwi, nikt nie nápełni, oprocz sámego BOGA,
przez pokutę y łáskę. 4. *Potrawę* będą mieć w
Niebie wybráni Páńscy, ktorey tu ná ziemi y
źli y dobrzy z duśze prágną, iest pokoy wieczny,
do pokoiu wiecznego co żywo ćiągnie, y lubo
woyná ćiężka iest, y ludźiom nádprzykrzona,
ále że pokoy przynośi dla tego znośna, y w
nadźiei powetowánych szkod y utrat zostáie.
Sámi przeklęći w piekle bez pokoiu, ále w usta-
wiczney zwádźie y nieprzyiáźni mięszkáć będą,
dla tego że się tu w pokoiu nie kocháli, ále
go rwali. Lecz kto się chce między spokoyne
dostáć, niech tu miłuie záwczásu pokoy, bo to
smáczna bárdzo w Niebie potráwá wedle Augu-
styna Swiętego, *qui perpetuam pacem in futuro exo-
ptat habere, hic pacem diligat & sequatur.* 5. *Potrawá*
Wy-

Wybránych Páńſkich w Niebie weſoła y ućieſzna, ſpiewánie uſtáwiczne Duchow niebieſkich y wybránych Páńſkich, bo ieżeli doczeſna muzyká wielką człowiekowi przynoſi ochłodę, á coż oná Niebieſka nigdy niepoięta. Dźiwną rzecz wſpomina *Caeſarius*. Jeden nabożny Zakonnik uſtawicznie prośił Páná BOGA, żeby mu oney chwały wieczney odrobinę iáką obiáśnił, iákoż ná modlitwie będącemu przyleći máły ptáſzek, y pocznie bárdzo wdźięcznie ſpiewáć: ktorego on chcąc pochwyćić, zá nim ſię porwał, y áż do láſu ulátuiącego śćigał, y tám ſpiewaiącego ná iednym drzewie, iáko mu ſię zdáło, że dwie godźinie ſłuchał, y iáko oná ptáſzyná ulećiáłá, on też wroćił ſię do Klaſztoru, áż obaczy fortę ná inſzym mieyſcu, zádzwoni, przyidźie Portulan nie poznáią ſię, pyta go z kądby był, ow powiáda że z tegom Klaſztoru, dopiero ledwie ſą dwie godźinie iákom wyſzedł, á wſzyſtko ináczey widzę, Portulan przywoła Opátá, ktoremu zaraz daie o ſobie ſpráwę, dopiero w Kronikach zpátrzą ieśli iákiey noty niemáſz, áż ználeźli że go tam nápiſano że był wyſzedł z Klaſztoru, á iuż temu było 340 lat, to dźiwna że przez czás ták długi dla ſłodkośći onego ptaſzká ſpiewániá, álbo ráczey Anioła, áni źimná czuł, áni gorącá nie uznał, áni pokár mu żádnego y odźienia nie potrzebował, á coż w ſámym Niebieſkim páłácu, gdźie ták wiele chorow Anielſkich y wybránych Páńſkich wdźięcznie

cznie záwsze Stworcy swemu pienia oddawáią. 6. *Potráwá* wybranych w Niebie wesele z zásług, ktore tám każdy z sobą przyniesie, gdźie nie tylko wielkie zasługi, ále y naymnieysze zpłáćić będźie spráwiedliwy Sędźia, tám nie tylko myśli, mowy, uczynki, politowánia, prace, boleśći, smutki, poty y zabáwy wszelákie zbáwiennne, ále naymnieysze krok y stąpienie dla chwały Bożey, dla własnego y bliźniego zbáwienia podięte, sowićie nadgrodzone będą, iáko Hieronim Swięty upewnia, *Nullus labor durus, nullum tempus longum videri debet quo gloria æternitatis acquiritur*, niechże tedy nie będźie przykra żadna praca, żáden czás długi niech się nie widźi, dla ktorego niezkończona czeka ćię nadgrodá. 7. *Potráwa* wybránych Páńskich w Niebie, iest wesele niepoięte społeczności wszystkich wybránych Bożych, y wdźięczney oney y nigdy nierozerwáney kompániy, miłość álbowiem spolna, ták wszystkich tám ziednoczy że cudze zasługi zá swoie będą poczytáć, y lubo kto mnieyszą mieć będźie chwałę, á drugi większą wedle zasług, tedy wzáiemnie iáko z własney ćieszyć się bedą, o czym *Anselmus Sanctus* dáie znáć. *Unusquisque tantò gaudio gaudet de alterius merito, sicut de suo proprio*, wszyscy społecznie będą się ćieszyć, że spráwiedliwą pokutę czynili, widząc iáko drudzy z nich poumieráli byli przez grzech, á odżywieni są przez Niebieskiego Medyká Chrystusá JEZUSA, przez náwrocenie

cenie y dosyć uczynienie. Ale y TROYCA Przenayświętsza bez wesela nie iest z tey ućiesżney kompánij, Oćiec nayprzod Niebieski, że zgubiony Syn iego przez pokutę godnym się stał bánkietu iego záwołánego. *Edatis & bibatis super mensam meam in Regno meo Luc: 32.* Cieszy się y Syn Boży z náwrocenia grzesznych, gdy widźi okupu swego drogiego pożytek, ćieszy y DUCHA Przenayświętszego z náwrocenia grzesznika, że Kośćioł swoy odbiera, w ktorym ma mięszkanie ná wieki. A iáko się nie máią ćieszyć y Aniołowie Swięći osobliwym sposobem, y owszem troiákie wyświadczáią wesele: *Pierwsze*, że widzą swoiey straży y pilnośći skuteczny pożytek. *Wtore*, że widzą z grzesznych náwroconych nápełnione złych Aniołow pustki, y dobrych liczbę. *Trzećie* wesele gdy widzą że im przybywa do chwały Boskiey ták wiele kompánij. 8. *Potráwá* w Niebie wybránych Páńskich y bárdzo rozkoszna, iest prezencya wdźięczna Mátki Bożey Pánny Przenayświętszey Krolowy Niebieskieskiey, z ktorey widzenia kochánkowie Boscy nieprzebráne czerpáć będą wesele, iáko szczegulney opiekunki swoiey na ziemskiey pustyni, widząc iey chwałe po BOGU naywiększą, ktora wszytko swoie wesele y zasługi podźieli między nie, dla większey ich ućiechy. O záprawdę wesele nad weselámi, widźieć tę łáskáwą y ćichą Pánnę! ktora pokorą swoią głęboką y czystośćią Anielską Syná Bożego ná

ziemię

ziemię zwabiłá, widźieć tę Ceſarzową niebieſką y Pánnę Niepokaláną, ktora w żywoćie ſwoim czyſtym dźiewięć Mieſięcy Słowo Przedwieczne Syná Bożego noſiłá, widźieć Krolową Niebieſką w ktorey ſię wſzyſtkie ſkárby DUCHA Swiętego zámknęły, widźieć tę Pátronkę oſierociáłych, ktora wſzyſtek świát przyczyną ſwoią wſpiera: widźieć tę Poſrzedniczkę, przez ktorey przyczynę ták wiele Niebo korzyśći oſięgło, widźieć tę waleczną Bohátyrkę, ktora wężá piekielnego łeb zkruſzywſzy grzeſznym ſilną do pokuty ſtánęłá podporą. Widźieć tę Skárbnicę nieprzebráną, ktorą nąm wſzyſtkim zbáwiennych okázyą ſtánęłá pokármow, y SAKRAMENTOW Przenayświętſzych Rodźićielką.

Ale kto może nie tylko opiſáć, ále y ſercem poiąć, iákie poćiechy nieprzebráne z widzenia Mátki Bożey dobrą czekáią duſzę? ták dálece że gdy rozum ludzki do wyráżenia pięknośći tey śliczney Mátki oſtrzeie, záraz ſię y tępi: y ſłuſznie, bo co Wſzechmocność Boſka ieſzcze przed wieki dla ſwego przybytku ſporządzáć poczęłá, tego niepodobna miáłkiemu dośćignąć rozumowi. Powiedźiał iedęn źápátrzywſzy ſię ná pięknie málowány obraz, *vere opus centum annorum*, záprawdę dźieło to málárſkie y ſztuká ták piękna godna ieſt áby ią nie krotki czás iáki, ále przez 100. lat málowano, lecz daleko ſkuteczniey Auguſtyn Swięty powiedźiał śliczną urodę y ozdobę Mátki Bożey, uważáiąc, że ieſzcze

ielzcze przed wieki ręce y rozum Boſki około niey robić począł, y oná sámá byłá celem wieczney rády Boſkiey, *Opus æterni conſilij MARIA*, około álbowiem tego ślicznego obrazu Mátki ſwoiey wyſtawienia, dobrze ſię Mądrość Przedwieczna námyśláła, ták dálece, że choćby millionami lat ſtał świát, mnieyſza to: ále choćby y po wſzyſtkę wieczność iák długo y bez końcá trwáć będźie, co raz BOG Wſzechmogący pięknieyſze ſtwarzał białegłowy, tedy iuż więcey ślicznieyſzey, ozdobnieyſzey, doſkonálſzey nie wyſtáwiłby Mátki: bo ták zácną, ták wſpániáłą, y urodźiwą ſtworzył ſobie Rodźićielkę, że gdyby byłá Mądrość Przedwieczna temu nie zábieżáła, tedyby byłá wiárá ſzwánkowáłá, y Pánná Przenayświętſza zá Boginią iednę u świátá poczytana.

Nie ieden ſię práwi dziwuie co záprzyczyná byłá, że Pánná Przenáyświętſza JOZEFOWI Swiętemu w małżeńſtwo poślubiona, co zá potrzebá tego byłá, gby oboie czyſte y niezmázáne zachowali mięſzkánie, y tá Pánna przedtym ślub wieczney uczyniłá byłá czyſtośći, czemuſz ſię wiązáłá máłżeńſtwem, ieżeli kto da przyczynę dla tego, áby JOZEF Swięty był iey Opiekunem, y w potrzebách wſzelakich wygodą, lecz to wſzyſtko mogło bydź bez zręczenia Małżeńſkiego, mogłá Opátrzność Boſka álbo tegoſz JOZEFA Swiętego álbo inſzą Oſobę przyſtoyną tey Pánnie ná obronę przydáć, á Małżeńſtwem

ſię z nią

ię z nią nie łączył. Ale ieszcze rzecze kto że
lla świátá stáło się to, áby złego y opácznego
á Pánná uszła rozumienia, zwłaszczá w ten
zás gdy Synem Bożym iáko brzemieniem nie-
bieskim ćiężka byłá, ále y tá dáremna przyczy-
ná, bo nigdy nie mogła páść ná wychowanie
niebieskie żadna suspicya, ktora nie tylko pospo-
lite w żyćiu przeszłá niewiásty, ále y Anielską
dáleko ubiegłá czystość, ták dálece, że niżeli
ieszcze postrzeżone było w niey brzemię Nie-
bieskie przed poślubieniem Małżeńskim, iuż
przedtym dáleko wonny bárdzo zapách onego
słodkiego owocu niebieskiego zálátywał, y nie
tylko ludzkie ustá, ále y dusze uweselał, *ante-
quam convenirent cum JOSEPH, inventa est habere
de SPIRITU Sancto*, á ták łátwo konkludowáć,
że Kośćioł Swięty mogł nąm obiawić, y wiá-
rá sámá oświećić nas, że bez poślubionego Mał-
żonká mogłá bydź Pánná Przenayświętszá zá
spráwą DUCHA Swiętego płodną. Ale y to
podźiwienia godna, że y sąm JOZEF Swięty
mięszkáiąc y obcuiąc z Pánną przez ták wiele
lat iedząc, piiąc, á przećię nie mogł iey roze-
znáć, álbowiem odtąd mowi *Abulensis* iáko się
Słowo Przedwieczne w iey czysty żywot wćie-
liło, Twarz iey Máćierzyńska ták Boska pałáłá
iasnośćią, że sąm Spułmieszkániec y Oblubie-
niec doczesny JOZEF Swięty nie mogł iey po-
znáć, *quam diu MARIA tenuit CHRISTUM in u-
tero fulgebat vultus ejus qvadam claritate Divina*,
R ita

ita, ut JOSEPH non poſſet eam cognoſcere.

A przeto łátwa konkluzya czemu Pánná Przenayświętſzá JOZEFOWI Swiętemu poślubiona byłá, tákie bowiem ſplendory y ozdoby z Ciáłá Páńſkiego wynikáły mowi Athánázy Swięty, y niebieſką Twarz iey Anielſką pałałá świátłośćią, że gdyby był nie człowiek tey Pánnie Swiętey przydány zá Oblubieńcá, bez wątpienia ſzwánkowáć by potrzebá było Wierze Swiętey, boby był wſzyſtek świát wierzył że MARYA Pánná BOGIEM prawdźiwym. *GABRIEL ad Virginem legatur, nec ſimpliciter ad qvamcunque Virginem, ſed ad Virginem deſponſatam Viro, ut ex Viro oſtenderetur MARIAM verè hominem eſſe*, y ſąm Niebieſki Poſeł iáko do poślubioney wyſłány ieſt Pánny, áby z Męża człowieká pokazáło ſię iáwnie że MARYA prawdźiwym byłá człowiekiem nie BOGIEM, *ut ex homine ſponſo mundus inferret & concluderet MARIAM non eſſe DEUM.*

Alec cokolwiek ſię rzekło o pięknośći y ozdobie Pánieńſkiey máło ſię bárdzo powiedźiáło, bo oná wdźięczną poſtáwą ſwoią nie tylko Niebieſkie zaćmiłá duchy y w podźiwienie iákieś wprowadziłá; ále y owſzem z ozdobą TROYCE Przenayświętſzey nie iáko certowáłá y zrownáłá ſię iáko iey to Bázyli *Seleuc*: względem Oycá Niebieſkiego nayprzod przyznáie, że od niego wſzyſtkę záćiągnęłá ozdobę, *Gloria Virginis eſt ſplendor delibatus à Patre*; potym z Synem Bożym y ſwoim ukochánym że zrownáłá w tey

łá w tey ozdobie: *Eccles*: poświadcza, *qui creavit me, requievit in tabernaculo meo*, że y Duch Prorocki do iey znał śię ozdoby y one sobie smákował iáwny dowod, *Veni columba mea; veni formosa mea*. Iednym słowem Pánná Przenayświętsza ták byłá śliczna, ták w miłośći pownabna Boskiey, że sąm Krol Niebieski iey uwiedźiony głádkośćią niewymowną, nád swoię Boską przełożył ią y w niey śię nieiáko przeglądáiąc zwierćiádłem ią wielce przeyzrzoczystym Bostwa swego nazwał.

Exod: 38. Zá czásow Moyżeszá Cudotworce stánęło to práwo Boskie, áby w Swiątnicy Páńskiey zwierćiádło dla Kápłánow wystáwione było, *fecit lavacrum de speculis mulierum*, uczynił Moyżesz iákiś láwáterz ze zwierćiadłek białogłowskich, áby śię w nim Kápłáni codźień przeglądáli, y iáko ręce chędogie, ták y serce czyste Stworcy swemu ofiárowáli. Lecz dźiwny to láwaterz czemu z zwierćiadłek białogłowskich zrobiony y wystáwiony do przeglądánia śię Kápłánom. Owoż ábyśmy táiemnice doszli, trzebá wiedźieć, że gdy niezbożny Pharáo Krol Egiptu w niewoli swoiey trzymał lud Zydowski, gdy codźienne rozlanie krwie dźiatek swoich w oney ćiężkiey niewoli opłákiwáli Zydźi, żeby w onym żalu swoim folgę mieli y złośliwego Pharáoná od onego okrućieństwá odwiedli, umyślili żony swe opuśćić, y więcey z niemi nie obcowáć, áby gdy przestáną rodźić, do tyráństwá

złośliwy Pharáo nie miał okazyi, czego ostrożne ich postrzegłszy niewiásty, y w BOGU Stworcy swoim pokładáiąc nádźieię że narodu swego nie opuśći, z ktorego się miał prawdźiwy národźić Mesyasz, owo rádę czynią między sobą one pobożne niewiásty, y konkluduią áby iáko naywięcey zwierćiadłek nágromádźić y w nich się przeglądáć, iáko naypięknicy twarzy y głowy swoie y wszystkę postáwę ćiáłá stroić, żeby tym prędzey meże swe do społnego mogły powabić obcowania, iákoż dostrzegłszy tego fortelu Zydźi y nowego wynálasku gładkośći małżonek swoich, do ich się pomięszkánia udali, bez ktorego środku y náwrocenia się do swych małżonek, to pewna, żeby był lud Izráelski prędko wyginął, ktory wymysł tych pobożnych białychgłow wielce się BOGU Wszechmogącemu spodobał, dla tego, że dobrą to czyniły intencyą y w BOGU swoim nádźieię pokładáiąc do tey odwagi y rozmnożenia, znowu pokolenia ludu Bożego boiáźliwym małżonkom swoim były okazyą, dla czego ná większą pámiątkę tę ich zwierćiadłká BOG Wszechmogący kazawszy Moyżeszowi pozbierać láwáterz z nich do Swiątnice swey Boskiey wystáwic kazał, dáiąc znáć Kápłánom, że iáko te zwierćiadłká twarzy białogłowskie ozdobiły, y do łáski u mężow swych powodem były, ták y Kápłani słudzy Páńscy maią się w dobre spráwy y cnoty przybierać świątobliwe, y w tym zwierćiádle
du-

duſze y ſercá ſwe chędogie iáko Oblubienice Boſką przeglądáć, áby dobrych uczynkow pożytki rodźiły, y z śiebie płod ku chwale Boſkiey wydawáły. A ieżeliż te zwierćiadłká do rozmnożenia ludu Boſkiego ſkuteczną okázyą były, á o zwierćiedlę bez pierworodney zmázy to ieſt Pánnie Przenayświętſzey co rzeczemy, owo przyznáć muśiemy że BOG Wſzechmogący przez długi bárdzo czás ná ludzką náturę zagniewány, dla grzechu ią ſobie zbrzydźiwſzy przez kilká tyśięcy lat opierał śię ná świát. Owo troſkliwa nátura ludzka widząc iáko piękne ſtworzenie Boſkie piekielny Pháráo pożerał, do ſwey mátnie ćiągnął, przybiera tákie zwierćiádło, ktore w ſobie żadney nie miáło zmázy, y ſkázy, á nie inſze tylko Pánnę Przenayświętſzą w ktorym nátura ludzka ſtroiąc śię y przeglądáiąc ták wygłádniáłá, że Páná y Krolá Niebieſkiego łátwo do śiebie poćiągnęłá, iáko Auguſtyn Swięty dowodźi, y Pánnie Przenayświętſzey iáko zwierćiádłu Boſkiemu tęłáſkę przypiſuie, *tu ſpeculum DEI Majeſtatis, tu pulchreſcere feciſti filios hominum, ut ex te naſceretur Filius hominis.* O cudowne zwierćiádło Pánno y Mátko Boza, ktoraś ták wielce ozdobiłá y przyſtroiłá náturę ludzką, że ktorą ſobie BOG Wſzechmogący cále był zbrzydźił, zá twoim ſrzodkowániem y uſtroieniem znowu ią ukochał y w żywoćie twoim niepokaláanym przyiął, ále nie dźiw.

Apoc: 21. Widźiał JAN Swięty w obiáwieniu

 że

że gdy Syn Boży do żywotá Pánieńſkiego z Niebá zſtępowáł, zarázem też pełne iákieś miá ſto ludźi z nim zſtępowáło. *Ecce tabernaculum DEI cum hominibus*, co proſzę zá táiemnicá, że Syn Boży do tey podroży źiemſkiey ták wiele ſobie do kompánij przybiera ludźi, *Ansbertus in Apoc: cap: 3.* dáie przyczynę, *Multitudo electorum cum CHRISTO in Uterum Virginis prædeſtinata deſcendit*, nie bez dźiwney táiemnice Syn Boży to uczynił, że gdy náturę ludzką w Zywoćie Pánieńſkim ná ſię przyimuie, oraz y ták wiele kochánkow do ſwego boku przybiera, áby pokazał że tegoż momentu ktorego ią ſobie zá Mátkę práwdźiwą obrał, tegoż czáſu wſzyſtkim ią do Niebá przeznáczonym zá Mátkę ápprobował, nie inſzy iey polag tylko Mácierzyńſtwo wielu narodow zapiſáwſzy, owoż nie dźiw że Miáſto pełne ludźi bieży zá Synem Bożym prawdźiwey ſzukáiąc Mátki, ktoraby żywot y zdrowie zrodźiłá wieczne, y Syná Bożego w bráterſtwo nierozerwáne temuż człowiekowi dárowáłá, iáko Anzelm Swięty *serm: de Concep: Virg:* dochodźi, *Domina ſi tuus Filius per te factus eſt frater noſter, nonne tu per illum facta eſt Mater noſtra:* O Páni náſzá ieżeliſz twoy Syn przez ćię ſtáł ſię brátem náſzym, toć ty przez niego ſtáłáś ſię Mátką náſzą, á iákoż ma grzeſzny deſperowáć gdy w rękách Syná y Pánny, Bráta y Mátki zbáwienie iego wieczne. Y luboć to nátura ludzka z towárzyſkámi ſwemi wyrzuca

ná oczy

ná oczy Pánnie Przenayświętszey niespospobność do Máćierzyństwá Boskiego máłą ią y bez pierśi światu pokázuiąc, *Soror nostra parvula est, & ubera non habet*, lecz ią *Guilelmus Abb: in Cant:* pisząc, nie tylko z piersiámi opisuie, ále y Mátką ludzkiego narodu, dawnieyszą dáleko y pierwszą ániżeli Syná Bożego bydź dekláruie, *prius habuit ubera mentis quæ sunt ubera charitatis, quàm ubera corporis*, ták się dawno zákocháła w grzesznym człowieku Pánná Przenayswiętszá, że wprzod się iego Mátką Duchowną, ániżeli Syná Bożego przyrodzoną pokazáła, y záraz się ná tęż obietnicą swoich towarzyszek odzywa. *Ego murus, & ubera mea sicut turris*, Ey mylićie się mylićie, że lubom máłą y ieszcze pierśi Máćierzyńskich nie mąm, bom ieszcze nie iest Mátką Syná Bożego, mąm iednák pierśi wieczney miłośći, przećiw grzesznemu z ktoremim się urodziłá y od żywotá wźięćia temi się pierśiámi przećiw niemu szczyćiłá. *Ab infantia crevit mecum miseratio.* Y przetoć miał to świát w obiecnicy od BOGA Wszechmogącego, czego Psalmistá Swięty 71. świádkiem, że Syn iego Przedwieczny z Niebá zstąpiwszy, miał się ćichusięnko, iáko deszcz lekki y ćiepły w żywot Pánieński wćielić, *descendit sicut pluvia in vellus*, á 70. dokłádáią *& in spongiam scilicet uterum Virginis*, spádnie práwi z Niebá Syn Boży do żywotá Páńieńskiego iáko do gębki iákiey przyimuiącey w się wodę, lecz czemu żywot Pániński gębką

 się ná-

ſię názywa. *Richardus de laud: Virg:* doſzedł przyczyny, iáko práwi gębká wiele wſię bierze wody, y záś zá śćiśnieniem ſwoim prędko ią názad wraca y wypuſzcza z śiebie, ták Pánná Przenayświętſzá łaſkámi y dárámi Boskiemi, y owſzem Wſzechmocnośćią Syná ſwego przy wćieleniu iego iáko gębká iáká napełnioná, gdy ią grzeſzny człowiek ſerdeczną skruchą y gorącą śćiśnie modłą bez wielkiey fatygi y owſzem łátwiuśienko wſzyſtko wymaga, y z tey gębki niebieskiey wſzeláKiego likworu łásk y dárow nábywa niebieskich, *ideo ſpongiam nominat uterum Virginis, quia MARIA gratiam quam invenit apud DEUM faciliſſima compreſſione in peccatores refūdit.* Dowodem tego Gody w Kánie Gálileyskiey ná ktorych gdy winá nie ſtáło ſupplikuie Mátká miłośierdźia do Syná ſwego, *Vinum non habent. Rupertus Abb:* dźiwuie ſię czemu ta opatrzna goſpodyni widząc że nie tylko nowożeńcom, ále y gośćiom winá nie ſtáło ále y wſzyſtkim, y nie mowi do Syná ſwego, *Vinum non habemus*, winá miły Synu nie mamy, ná to mogłby kto rzec, á coż było Pánnie potym, ále iáko ſamá o wino mniey dbáłá, ták Synowi ſwemu mniey potrzebne widźiáłá, ále widząc że gośćie uprágnęli, áby tedy mowi, małżonkowie wſtydu uſzli, dla tego tę ſupplikę zá niemi wnioſłá iáko *Gvilelmus. Ne convivæ cogerentur pati ſitim, & ſponſi confunderentur. Origenes* inſzą dáie przyczynę, dla tego práwi ſupplikuie Mátká miłośierdźia do

Syná

ſyná Bożego, áby Niebo pokazáło narodowi ludzkiemu, że oná ieſt ſzczegulną w mizeryi ludzkiey u Syná ſwego podporą, *ut cognoſcatur à DEO cõſtituta noſtra advocatrix, & quamvis non rogatur, noſtris tamen invigilat miſeriis*. Ná oſtátku *Rupertus Abb*: konkludował, *Optabat DEI Genitrix convivantibus fieri janua Cœleſtis auxilij, ne illorum devotio, qui ſe invitaverant fructu ſuo careret*. Affekt nowych Małżonkow to ſpráwił, ktory uważáiąc to Mátká miłoſierdźia, chćiáłá im to záwdźięczyć, áby z iáką chęćią Syná iey y onę ſámę ná gody záproſili, áby z ták zácnych gośći Niebieſkich JEZUSA y MARYI poćiechę y ten pożytek odnieśli, dla tego ſię w ich ták ćiężkiey potrzebie Mátką miłoſierdźia pokazáłá, *ne illorum devotio, qui ſe invitaverant fructu ſuo careret*. O ſzczęśliwi nowożeńcy żeśćie zá trochę chlebá y ochoty domowey ták wielkie fawory od Matki miłoſierdźia odebráli, y zátym y doczeſney uſzli konfuzyi, ſzczęśliwśi dáleko ktorzy dlá przyſługi ták dobrotliwey Mátki cokolwiek czynią iey kochánkowie, bez pożytku doczeſnego y wiecznego nie będą, iáko przećiwnym ſpoſobem mowi *Ildefonſus*, nieſzczęſny to człowiek y wiecznym płomieniom zrodzony, ktory ſię do tey Swiętey Mátki nie ma, y ktorego iey piękność, iey dobroć od złośći y ſwey woli nie chámuie, *ſterilliſſimus eſt & flammis natus, qui nec MARIÆ pulchritudine allicitur, nec favore à vitijs retrahitur*.

Prá-

Prácowity Gospodarz wszystkę nádźieię w roli położył, dla tegoż lubo mu często w pożytkach uchybia, przećię iey nie odbiega záraz, ále ią co raz lepiey sprawuie, spodźiewaiąc się że mu to oraz nadgrodźi, czego mu bez kilká lat umknęłá, y ták ćieszy się iey sto krotnym pożytkiem dobrze sobie tusząc: *& lucri expectatione amus solatur labores*, lecz gdy go w nádźiei omyli, pracy iego y ćiężkim potom nie korresponduie, odbiega iey ná wieki, y więcey ná nię pátrzáć nie może. *Tertulian: lib: de patientia cap: 2.* mowi: Podobnym sposobem BOG Wszechmogący; iáko Niebieski Gospodarz spráwuie się z narodem ludzkim, ktorey kultury ludzkiey z miłości się podiął, y ozięble w żyćiu swoim drzewá miłośćią, dobroćią, łaskáwośćią zágrzewa, y nieurodzayne grzesznikow drzewá przez długi czás do pożytku oczekiwa, *sustinet luxuriam, avaritiam, iniquitatem quotidie in solescentem, ut sua ipsi patientia detrahat, plures enim Dominum idcirco non credunt, quia saeculo iratum tam diu nesciunt*, ták BOG Wszechmogący grzesznych w swoiey winnicy do pożytku cnot Swiętych czeká, że też ćierpliwośćią iego Boską, wiele się ich psuie, bo nie wierzą, żeby ten Pán ostro miał karáć, ktorego gniewu y ostrego mniey doznawáią karánia, y luboć to rożnemi plagámi tę swoię náwiedza winnicę, lecz ią prędko rosą łásk swoich y wszelákich skrapia dostátkow, lecz gdy y to nic nie pomaga, przećię iednák

y nie wprzod opuszcza tey winnice, grzeszney duszę ludzkiey, nie wprzod to nie użyteczne wyćina drzewo, poki ieszcze Mátki Przenayswiętszey lekárstwo iákie ná tę zátwárdźiałość nie nástąpi: *Nec adhuc post hac ingratam scindit arborem, donec de MARIÆ blanda favora aura, de proprio fluxu quærat medicinam:* ieszcze BOG miłośćiwy nie skwápliwy ná zgubę grzesznego, oczekiwa ieżli go wiátrek przyczyny łáskáwey Mátki nie záleći, álbo z iey pełnośći bálsam łaski niebieskiey tego uschłego nie odwilży drzewá, lecz gdy y tá Jutrzenka wesoły swoy Mácierzyński od grzesznego odwroći áspekt, á iuż tám po grzeszniku, iuż to drzewo ná wieczny płomień podćináią. Dowodem pismo Swięte Jerycho Miásto w źiemi obiecáney, między inszemi nie poślednie, dla pewnych excessow klątwą potępione Boską: *Maledictus vir coram Domino, qui suscitaverit & ædificaverit Civitatem Jericho,* niech będźie ná wieki przeklęty mąż tákowy, ktoryby zburzone y spustoszone miásto Jerycho wskrześił y budował, lecz czemu ták sławne Miásto zruynowáne, nie ma przyść do swey cáłośći? odpowiáda Ambroży Swięty *serm. 80.* álbowiem Arká Páńska ktorą Pánna Przenayświętsza znáczy śiedm dni obchodząc to Miásto, ná to áby śię w złośćiách swoich obaczyło, żáłowáło, pokutowáło, przećię iednák nic mu nie pomogło, ále w uporze swoim zginąć muśiało: *Circuivit Arca DEI Civitatem, nec ad melio-*

meliorem reduxit mentem: Arca, Beata Virgo MARIA significatur: nam sicut Arca intrinsecus portabat tabulas testamenti, ita MARIA istius testamenti gestavat heredem. Prawdziwa iest Arka MARYA Pánná, bo iáko Arká zámykáłá w sobie tablice przykázań stárego testámentu- ták MARYA nowa Arka tegoż testámentu w żywocie swoim czystym nośiłá Dziedzicá Niebieskiego. Owoż iáko Jozue Hetman odchodząc to Miásto niekárne przez sześć dni, gdy się upámiętáć niechćiáło, śiodmego dnia mury iego upádły, y pokaráne zostáło: *septima autem die muri ejus illico corruerunt:* wiemy dobrze że Sobotá śiodmy dzień chwale Mátki Boskiey poświęcony, owę znáczy w ktorą Pán Niebieski śiodmego dnia odpoczął, owoż lubo mury Jerychá, to iest sprawy grzesznego przez sześć dni opieraią się, y BOG miłośćiwy przez ten czás do pokuty go czeka, niechże Sobotá przyidzie, á w uporze postáremu grzesznego zástánie, wieczney podlegáć będźie ruinie, czemu? bo gdy y Mátká miłosierdźia nie może do pokuty go náwroćie, wiecznie ginąć muśi.

A ták o Swięte oczy ktore się ná tę dobrotliwą Mátkę zápatruiećie ná tey niskośći. O błogosłáwiony ięzyku ktoryś się ná chwałę tey Niepokaláney Pánny poświęćił. O szczęsliwe uszy ktoreśćie ná część tey Mátki Przenayswiętszey záwsze otworzone. O szczęśliwe wszystkie sprawy y zmysły, ktore pod rządem tey

ła-

áſkáwey Rodźićielki wolą pełnićie Boſką. O
ſzczęśliwe ná koniec duſze ktore ná tym pádo-
le płáczu w ſmutkách iey ſerdecznych y rá-
nách JEZUSOWYCH pogrzebione, żadney do-
czeſney nie przyimuiećie poćiechy, bo przez
ręce tey Mátki Poćieſzenia, oczy wáſze z łez
gorzkich otárte, nieſkończonego widzenia Boſkie-
go zá przyczyną tey miłośierney dobieżą Má-
tki. 9. *Oſtatnia potráwá.* Wybránych Páńſkich
w Niebie ieſt nayſmácznieyſza, bez ktorey te
wſzyſtkie zá nicby nie ſtały, ieſt widzenie Bo-
ſkie, á záżywánie iego iſtnośći, o záprawdę nád
wſzyſtkie ućiechy nieporownána ućiechá, gdźie
ſam BOG w TROYCY iedyny końcem y ter-
minem náſzey ſzczęśliwośći, ná ktorego bez koń
cá pátrzyć, bez fatygi go chwalić, bez upſzy-
krzenia miłowáć, y czego tylko wybrány po-
żądáć będźie, wſzyſtko iák w zwierćiedle obá-
czy. *Ipſe DEUS erit finis deſideriorum noſtrorum,*
mowi Auguſtyn Swięty, *qui ſine fine videbitur, ſine faſtidio amabitur, ſine fatigatione laudabitur, & quidquid Electus deſiderat, quando ſpeculum Trinitatis inſpicit, habebit.* A ktożby ſię tám pro-
ſzę nie kwápił gdźie ták doſkonáłe weſele, y ſtá-
łeczne roſkoſzy. O duſzo moiá mowi Augu-
ſtyn Swięty, ábyśmy tylko CHRYSTUSA y
chwałę iego widźieli, y z Swiętemi iego złączyć
mogli, iżáli nie godna ábyśmy bez odpoczyn-
ku utrapienia doczeſne, y nawet y ſame pie-
kielne męki długo ćierpieli. Ey niechże ſię tá-
ko chce

ko chce czárt przeklęty náſadźi, y śidła ſwoie rozſtáwia, niech poſty oſtre to ćiało wyſuſzáią, niech prace ućiążáią, czućia nocne dręczą, zła ſuknia dolega, y głowá boli, żołądek ſię odyma, pierśi goreią, wſzyſtko ćiáło y żyćie w boleśćiách uſtáwa, y látá moie w lámentách ſię kończą, ábym tylko w dźień utrapienia odpoczął, y do widzenia Boſkiego przyſzedł. O záprawdę nieugáſzony zapał duſze błogosłáwioney do Oyczyzny żyiących, y ná wſzyſtkie tego świátá niewczaſy odważny, godźien náſládowánia od wſzyſtkich tám ſię wybieráiących.

A ktożby proſzę iuż nie wzgárdził tego świátá lichemi potráwámi, á do Niebieſkich ták roſkoſznych nie brał ſię uſtáwicznie, wſzelákie álbowiem dobro tego świátá gdybyśmy w iedno zgromádźili niczby człowieká nie náſyciło, ále tylko do Niebieſkiego iáko prawdźiwego záchęćić y zápał ć miáło. Kto proſzę uważywſzy doſtátnie y wſpániałe támże mięſzkánia, temi nikczemnemi y nie trwáłemi iáko nie wzgárdźi lepiankámi? ktore doczeſney podległy ruinie, á támte wieczney trwáłośći, y ten okrąg źiemſki, iednym ledwie punkćikiem máłym przećiw ták niezmierzoney Oyczyźnie ráchowáć ſię może, iáko uczony Lánuzá dowodźi *homil: 11. numer: 26.* twierdząc że ták wielka ieſt dyſtáncya od źiemie do Niebá ná ktorym gwiazdy záſádzone ſą, że gdyby z támtąd kámień młyńſki ſpuśćił, tedyby zá lat 90. źiemie dopadł; á gdyby
do te-

lo tego Niebá z źiemie ná prost chćiał iść, y
ná káżdy dźień mil 20. uszedł, tedyby ledwie
przez 8000. lat tám doszedł, dla czego pier-
wszy Rodźić nász Adam (iáko *Alpharanus* po-
ważny Astrolog uważa) od śmierći swoiey ie-
szczeby tám był nie doszedł; y wedle tegoż o-
pinij do Niebá Empireyskiego gdźie BOG Wsze-
chmogący z kochánkámi swemi roskázuie, trze-
báby 16000. lat podroży strawić. Lecz co
dźiw bo ieżeliż iedná gwiazdá by naymnieysza
ktora w nocy świeći, wielkośćią swoią źiemski
okrąg przechodźi rázow 18. á drugie ták wiel-
kie, że siedm kroć sto rázow tę źiemię prze..-
chodzą, tedy támta máchiná Niebieska słusznie
ták dostátnia y niezmierzona.

Podźmysz do towárzystwá Aniołów Swiętych,
Dionysius lib: Hierarch: twierdźi, że więcey Anio-
łow Swiętych w Niebie, ániżeli gwiazd ná fir-
mámenćie, piasku w morzu, liśćia ná drzewách,
ták dálece że w ostátnim Chorze Anielskim z
dziewiąći, więcey Aniołow ániżeli ludźi ktorzy
byli od początku świátá, y będą áż do skończe-
nia. A coż pomyślić o liczbie Błogosłáwionych
kochánkow Páńskich, *Genebrardus in Psal. 78.* pi-
sząc dowodźi, że sámych Męczennikow Swię-
tych Kroluiących w Niebie ná káżdy dźień przez
Rok mogłby ich po 30. tysięcy ráchowáć. A
iákoż ćię grzeszniku ták słodka zapłátá y nie-
zliczona kompánia nie poruszy, y wszelaka pra-
ca będźieć ćiężka y nieznośna. Krol Macedoń-

ski

ſki Philip ſłyſząc od Posłá Atheńſkiego, o wielkośći Athen Miáſtá, o potedze murow, o wſpániáłych páłácách, o doſtátku wſzelákiey wiwendy, o śiłách wielkich Mieſzczan, o mądrośći Filozofow ták ſię deklárowáł, *ut mea ſit hæc urbs vel ferrô, vel aurô faciam*, áby to moie było miáſto, y złotem y żelázem będę go dobywáł, á oſpáły człowiek máłą y lichą doczeſną pracą mogąc Kroleſtwo Niebieſkie kupić, á przećię ták leniwy y niedbáły. A coż rozumieć roſkoſzne ono mięſzkánie Boſkie iák wygodne y przeſtrone, iák weſołe y wſpániáłe, nie tylko z poważnych obywátelow, ále z ochotnego Goſpodarzá BOGA Wſzechmogącego, ktory ſię wſzyſtkim rozda, y áffekt ſwoy Oycowſki między dźieći ſwe wyleie, iáko z dáleka w duchu tych roſkoſzy Niebieskich Prorok Páński, *Baruch: 3.* dośiekł. *O Iſrael quam magna domus DEI, & ingens locus poſſeſſionis ejus, magnus eſt, & non habet finem, excelſus & immenſus.* A czemuſz ſię tedy doczeſney prużnośći chwytamy, wołá Bernard Swięty, *Monſtroſum eſt caput habere ſurſum, & mentem deorſum.* Nie człowiek to ále monſtrum dźiwowiſko iedno, ktory máiąc głowę w gore ku Niebu ſtworzoną, przećię iednák myśl y ſerce ku źiemi obraca y o wieczną chwałę bynaymniey nie dba, byle go ztąd nigdy nie ruſzono. A czemuż ták záślepiony świát, mowi Biſkup Monopolitáński *Ioannes Lopes*, że ſię ludźie obaczyć nie mogą. BOG Wſzechmogący cnotę

y chwa-

y chwałę wieczną stároniu porzucił ludzkiemu, á sam ná się to iego doczesne pożywienie przyiął, żeby się o nie ták zbytecznie nie stárał, á-le opiece Boskiey wszystkie kłopoty spuśćił, á człowiek troskliwy opácznie się spráwuie, gdy y one wieczne roskoszy, y staránie się o łáskę Bożą postępek w cnotách Swiętych ná sámego BOGA spuszcza, á w doczesnym stáraniu y wygodach ćiałá cáłe się utopił, we dnie y w nocy mozgiem przewracáiąc, iákoby co dźień intráty, co dźień godnośći y nowych wákánsow przybywało. *Mirari non possum unde tanta hominum dementia, quod cum DEUS curæ nostræ commiserit virtutem & benedictionem quærere, terrena autem omnia suæ commiserit curæ, nos è contra spiritualia omnia DEO committimus, totam verò temporalium sollicitudinem nobis reservamus.* Jawny tego dowod *Lucæ 4.* wysyła Gospodarz Niebieski swego sługę, áby ná wieczerzą swoię dostátnią iák nay więcey gośći záćiągnął, áż się pierwszy wymawia, że nákupił wołow, nie ma się iáko ná bánkiet stáwić, bo mu ich trzebá sprobowáć. Inszy tákże wymawia się, że máiętność kupił, trzebá mu ią oglądáć y wszystko z inwentowáć. Trzeći wymowił się że się ożenił, nie może się ná bánkiet stáwić, y owszem *absolutè* powiedźiał, *non possum venire,* ey dayćie mi pokoy, lecz nie dźiwowáć się mowi Páweł Swięty, *Sollicitus est quæ sunt mundi, quomodo placeat uxori & divisus est,* á inśi dokłádáią, *somniat quomodo placeat,* y

przez ſen myśli o tym iákoby ſię żonie podobał, przeto nie mieć zá złe że mu bánkiet Niebieſki bynaymniey nie ſmákuie. O mizerny głupcze tenże mowi, ćieſzyſz ſię że ták wiele maſz pełnych ſtodoł, y brogow, y ták wiele zátrzymánych gumien, ále obacz ſię, bo ćię nie náłycą nigdy, ták ieſt bowiem niepochámowane łákomſtwo, że choćbyś miał naywięcey, ieſzcze więcey będźieſz prágnął, y do tey mánij przyidźieſz, że radbyś tylko ſam był ná świećie, ſam wſzyſtkie pola záśiewał y zbierał, y ſąmśiádá w intraćie nie rad widźiał; nie pámiętáiąc ná iáwne pokaránie onego bogaczá w Belgium o ktorym piſze *Potreos fol. 41.* ten bliſkim będąc śmierći, kazał ſię do ogrodá ſwego zánieść, ktory dla fontan, dla rożnego kwiećia y gálánteryi rozmáitych, bárdzo był ſławny, y rzadko wydány, y tám bluźnierſką ná Stworcę ſwego inwektywę śmiał nieſzczęſny wywrzeć, *Domine DEUS cur mihi invides hortum deliciarum mearum, nunquàm Cælum tuum expetivi; permitte ergo mihi terram meam, tu Cælum tibi ſerva.* O Pánie BOZE czemu mi żywot odbieraſz y z tym ogrodem roſkoſznym mnię rozłączáſz, nie dbam iá o twoie Niebo ktore ſobie ſchoway, á mnie przy źiemi moiey y delicyách záchoway doczeſnych, w ktorey przemowie nieſzczęſny duſzę wypuśćił, y ná wieczne lámenty poſzedł. A zdárzyłby to BOG dobrotliwy, iáko ná zgubę grzeſznego nie ſkwápliwy, áby ten niezbożny

blu-

bluźnierca ostátni był ná świećie. Coś podobnego o Rádbodźie Xiążęćiu Fryzyi czytam, ten słuchaiąc Kazánia Wulfrána Swiętego ArcyBiskupa Senońskiego, ták się ná sercu skruszył, że błąd Aryáński porzućić y Wiárę Swiętą Kátolicką przyiąć umyślił, iákoż gdy iuż do Chrztu Swiętego przygotował się, száty z siebie zdiął, y iedną nogą iuż do Chrzćielnice wstąpił, z prędká záwoła, poczekayćie proszę y powiedźćie mi gdźie więcey przyiaćioł y pokrewnych moich przodkow czy do Niebá, czy do piekłá poszło, wszylcy się temu zdźiwuią y záwołáią że do piekłá wszylcy pośli, bo w błądźie Aryáńskim z tego świátáześli, co on usłyszawszy zárazsię názad cofnął, y nád spodźiewánie wszystkich te słowá przeklęty wyrzekł; Już się Chrzćić nie będę, y Chrześćiáninem nie zostánę, ále y owszem choćby y záraz wolę umieráć, y tym gośćińcem ktorym mię przyiaćiele y krewni moi poprzedźili do ich społeczności y wieczney spieszyć wolę kompánij, y ták nieszczęsny sprawiedliwym sądem Bożym tego dniá nagle umárł, y do swego przeklętych towárzystwa poszedł. Ale co zá dźiw mowi Chryzostom Swięty, iáko to pewna że nie wiele tákich, ktorych przypadkowa frenesis do tey głupi wiedźie odwagi, ták to pewnieysza że tákich dáleko więcey, ktorzy zákochawszy te doczesne smáki, iuż nie bluźnierstwy, nie tylko przysięgámi, álę y uprzykrzonemi lamentámi chcą ná

BOGU Wſzechmogącemu prywát ſwoich dowodźić, y śmiele ſię przykrzyć, day mi to Pánie wedle myśli moiey, użycz mi tych poćiech, niech ſię ták ſtanie bo mi z tym zdrowo, y ledwie tego nie dołoży ábym przez to do obrázy twoiey miał większą okázyą. O nieſzczeſne ſtworzenie, bogday ná świat nie wychodźiło, bogdáy w pieluchách żyćie ſwe ſkończyło, bogday do rozumu y do tak iáwney obrázy Boſkiey nie przychodźiło. A przeto niech ſię teraz káżdy poſtrzeże, niech go lamenty Kośćiołá Swiętego przerážą, ktory iáko niegdy Mátká Synow Máchábeyſkich ná nas woła. *Peto nate ut Cælum aſpicias.* Ey dźieći y wypłokánia moie, ku Niebu ſię mieyćie, tám oczy y ſercá wáſze kieruyćie. Dawid Swięty Krol Izráelſki, możny Monárchá, y potężny, wielką otoczony chwałą wſzyſtkiego Izraelá, y doſtátkámi, á przećie nie mogł ſię tu náſyćić, ále do támtey przyſzłey uſtáwicznie wzdychał Oyczyzny *Pſal. 25. Satiabor cum apparuerit gloria, tua* O Panie y Stworco moy, choćbyś mi tu tyſiąc świátow dla mey wygody wyſtáwił, nić mnie to nie náſyći, tylko oná nieſkończona zapłátá, ktorey mnie co prędzey rácz domieśćić.

Ale żebyśmy ſię do tych potraw Niebieſkich ſkuteczniey przygotowáli Kośćioł Swięty nápomina, ábyśmy ſię wprzod do potráwy náſzey codźienney událi, to ieſt Ciałá y Krwie CHRYSTUSOWEY, ten bowiem SAKRAMENT Páńſki ná

ſki nâ zadátek wiecznego błogosłáwieńſtwá przez Syná B. żego ieſt poſtanowiony, àby ktorego tu pod ośobámi chlebá y winá záżywamy, z obecnego iego w chwale wieczney ćieſzyliśmy śię widzenia, Wſpomina *Cæſarius*, ieden żołnierz przed Ceſárzem był obwiniony, że dobrá iego puſtoſzył, y w niwecz obracał, ktorego poimawszy ná ſzubienicę ſkazał, ná ktorey gdy iuż trzy dni wiśiał, ieden także żołnierz mijáiąc owę ſzubienicę rzecze do czeládniká ſwego, Boże śię pożal ták urodziwego mężá, y zbliżywszy śię do niego, chcąc go odćiąć y pogrześć, áż ow záwołá złośćie mię, álbowiem ieſzcze żyię, owi rozumieiąc że *phantaſma* iákie ozwáło śię przez niego, ſtáną, á ow znowu zawoła, nie boyćie śię złośćie mię bo zá łáſką Chryſtuſá JEZUSA, y ratunkiem Mátki Przenayświętſzey, ieſzcze żyię, y tak go zdięto y do Miáſtá doprowádzono, gdźie do takiego niewidánego cudu zeſzło śię wszyſtko Miáſto w rynek, á ow prośi o Xiędza y Przenayświętſzy SAKRAMENT, y gdy śię z wielką ſkruchą wyſpowiádał, ſpytał go Xiądz áby dla chwały Bożey y zbudowánia onego ludu iawnie wyznał, przez coby ſobie ná tę łáſkę u BOGA miłośiernego záſłużył, że przez trzy dni ná ſzubienicy żył, ow odpowiáda, máła to uſługá ſpráwiłá, dla ktorey zmiłował śię BOG Wszechmogący nádemną, álbowiem ná káżdy dźień mawiałem pięć Paćierzy y pięć Pozdrowienia Anielskiego, trzy ná pámiątkę okrutney

śmierći Syná Bożego, czwárty, ku czći Anioła Stroża, piąty ku czći Ciała y Krwie Páná JEZUSA, ktore ná káżdy dźień ofiáruiąc Oycu Niebieſkiemu po wſzyſtkim świećie, ná to ábym przy oſtátnim terminie żyćia mego bez tego nie umierał pośiłku. Co mi Boſka zyśćiłá dobroć, żem nie mogł bez tey łáſki umrzeć proſzę tedy o Kommunią Swiętą, ktorą otrzymawſzy záraz umárł. Otoż pożytek tey Przenayświętſzey potráwy ná tym wygnániu nam zgotowáney, do ktorey że ſię ubiegać mamy nic ſłuſznieyſzego, bo y ſámo Niebo iák wielce ſię ćieſzy y delektuie tym chlebem Anielſkim. Thomaſz Swięty Doktor Anielſki ſzeroko dowodźi, *Panis Eucharisticus delectat beatos in Cælo.* Lecz iáko to może bydź, owoż Grzegorz Swięty dźiwney bárdzo táiemnice dochodźi y táką dáie náukę, ktora gdyby nie ták poważnego w Kośćiele Páńſkim Doktorá była, ledwieby do poięćia y wierzenia ſnádna ſię zdała, że gdy Kápłan nád chlebem we Mſzy Swiętey konſekrácyi ſłowá wymawia, w tenże moment nieźliczone pułki Aniołow Swiętych zlátuią ſię z Niebá, y z Kápłańſkich rąk Hoſtyą poświęconą biorą, ták iednák że ią przećię Kápłan widźi. *Eodem momento rapitur in Cælum ministerio Angelorum sociandum Corpori CHRISTI, & ante oculos Sacerdotis videtur.* Lecz o Duchowie Swięći y Obywatele Niebieſcy, powiedźćie nám dla czego tę Hoſtyą do Niebá prowádźićie, iżáli kogo z Obywáte-

watelow Niebieſkich Kommunikowáć będźiećie owo odpowiádáią, że dla tego áby ten SAKRAMENT Przenayświętſzy Ciáłá Páńſkiego z Ciáłem CHRYSTUSOWYM uwielbionym złączyli, y wszystkich błogosłáwionych uweſelili y ućieszyli. *Rapitur hoc SACRAMENTUM ministerio Angelorum in Cœlum associandum Corpori CHRISTI, hoc est ad lætificandum beatos.* Lecz iáko to może bydź Doktorze Swięty, iżaliſz tám iuż w Niebie niedoſkonáłe zewſząd weſele, á iákoż ten Przenáyświętszy SAKRAMENT ma bydź Komplementem wszystkich delicyi Niebieſkich, y w oney niezbrodzoney othłáni roſkoszy brodzącym kochánkom ma ieszcze więcey dodawáć poćiechy, y weſela. Nie ináczey mowi Grzegorz Swięty, że Wybráni Páńſcy záśiadłszy Stoł doſtátni w Niebie y ná oney záwołaney wieczerzy, iuż nie inszemi potráwámi tylko ſámym Bostwem, ktore ſię w nich z TROYCE Przenayświętſzey wlewa napełniaią, y w roſkoſznym tego Przenayświętszego SAKRAMENTU dźiwney ſłodyczy y nieſkończoney chwały iáko w bezdennym Oceanie ponurzáią. O Swięta Eucharystya, o dźiwny chlebie, bez ktorego y Niebo głodne, y owszem twoich roſkoszy dokończenie w nim odnosi.

Aleć y ná czártá przeklętego, ieſt orężem skutecznym ten zbáwienny pokarm, *1. Reg:* Dawid ubogi páſtuszká przećiw Goliatowi ſtrászneмu Olbrzymowi ná poiedynek wychodząc gdy

śię pytam, czym śię opátrzył ná tę woynę, czym go poráźił, w oczách wszystkiego Izráelá, owo Pismo Swięte dáie znáć, wźiąwszy práwi Dawid w torbę swoię w ktorey chleb chował pásterski pięć kámieni, gdy ná plác poiedynku przychodźi, rzući śię do oney torby, po kámienie y procę, y chyżo záwinąwszy śię uderzy w czoło Goliatá y zábija go, *Misit manum suam in peram, & tulit unum lapidem, funda iecit, & percussit Philisteum in fronte.* Przez ten kámień rozumie śię CHRYSTUS, ktorego że z torby dobył w ktorey chleb do swego chował pośiłku, tedyć ten kamień to iest CHRYSTUS w Przenayświętszym SAKRAMENCIE iest naystrasznieyszy Goliatowi piekielnemu, bo go tám záwsze ráźi, co y z tego przykłádu iáwnie śię pokázuie.

Przed lat 400. Ieden Heretyk uládźił śię ná iednego Kápłána Zákonnego, z prawdźiwego Wiáry Swiętey gośćińcá ná swoię fałszywą náwieść go sektę, á czas długi w tym prácował, á mocnego filara podyść y obalić nie mogł, táką z nim umowę stánowi, ponieważ ćię subtelnemi moiemi racyámi do mey Wiáry pociągnąć nie mogę, tedy mi to obiecuy, że gdy moiey nauki od sámego CHRYSTUSA y iego Mátki usłyszysz ápprobátę, tedy w ten czás uwierzysz mi, y moię prawdę pochwalisz. Kápłan odpowiáda, bárdzo dobrze pochwalę. Ow tedy Heretyk będąc sławnym kuglarzem y czárownikiem wystáwił iáskinią ná ksztáłt Kośćiołá wspániáłego,

ego, gdźie w iedney ozdobney Kapelli dwoie rzeźbá postáwił, w iednym CHRYSTUSA Pá-á, w drugim Pánnę MARYĄ záładźiwszy, nád o Aniołow pełno słodko spiewáiących, owo o-á jáskinia ták świętna y wspaniała drugim Nie em zdáłá się bydź. Ow Zakonnik gotuie się á dźień naznaczony, y niżeli tam z onym He-etykiem wychodźi, z nátchnienia Boskiego wźiął sobą pártykułę poświęconey Hostyi w máłym naczyniu, y ná pierśiach swoich záwieśił, y gdy do oney iáskinie w przod Heretyk wchodźi y ná źiemi pádnie, nisko bardzo rewerencyą onym zmyślonym osobom czyniąc, Zakonnik też zbli-ża się do onych postaw, y dobywszy Przenay-świętszego SAKRAMENTU, do śiedzącey iáko by Mátki Bożey rzecze, *Si tu es vera Mater DEI, ecce Filius tuus adora eum*, ieżeliśty prawdźiwa iest Mátká Boża, oto Syn twoy, oddayże mu pokłon. O dźiwna sprawo naywyższego? le-dwie to Kapłán wyrzekł, záraz się to wszystko w proch obroćiło, y słowá Proroká Swiętego speł-niły, *ad nihilum redactus est in conspectu ejus ma-lignus*, że ná prezencyą BOSKĄ piekło precz pierzcha y ućieka. A Zakonnik on mocno z Przenayświętszym Pokármem stoiąc, nie się nie zturbował, do ktorego nog ow Heretyk widząc swoy błąd iáwny upádnie, Wiárę CHRYSTU-SOWĘ prawdźiwą bydź wyznaie, y do smierći w pokućie prawdźiwy błąd swoy opłakiwał, y dobrze skończył. Otoż mamy iáko Przenay-

świę-

świętſzy SAKRAMENT y w Niebie y w piekle wiele dokazuie.

Ale kto godnie y płatnie do tego Przenayświętſzego Pokarmu życzy ſobie przyſtępowáć, o iák w głęboką ma ſię przybieráć pokorę. Gdy oná białagłowá Chánáneyſka o tym chlebie Niebieſkim uſłyſzáłá, záraz do niego tęſknić, záraz dla nabycia zdrowia Corce ſwoiey chorey iáko o ſkuteczne lekárſtwo pocznie Syná Bożego proſić, á Pán Niebieſki ták ią odpráwuie, *Non eſt bonum ſumere Panem & dare canibus*, Ey idź precz miłá niewiáſto, álbowiem nieprzyſtoyna chlebem Synowſkim pſy niewierne karmić, á owá z głęboką pokorą y ufnością odpowię Pánu, *Etiam Domine, nam & catelli edunt de micis quæ cadunt de menſa Dominorum ſuorum.* Y owſzem Pánie ſłuſznie zebrzę, álbowiem y ſzczenięta z ſtołu Panow ſwoich odrobiny zbieráią. Syn Boży ná táką odpowiedź mądrą, ná ták poniżenie głębokie iey, że ſię ſzczenięćiem u nog Páńſkich leżącym, y odrobin ſtołu iego Niebieſkiego zebrzącym nie wſtydziła nazwáć, z ochotą iey go udźiela, iako Chryzoſtom Swięty dochodźi, *Meritò quæ ſe canem confeſſa eſt in hominem commutatur, & meritò adaptatur in filiam, levatur, honoratur, ad menſam, quæ ſe ſub menſa laudabili & provida humilitate deiecit*, ſłuſznie tá białagłowá, gdy ſię ſzczenięćiem uczyniłá w człowieká ieſt przemieniona, ſłuſznie poczytána zá Corkę y zá ſtoł poſadzona Niebieſki, ktora pod ſtołem chwalebney

bney záżyłá pokory y prożby, owoż y my gdy
ę uniżáć do tego stołu roskoszneg będźie-
ny, tego się bánkietu záwsze godnemi stániemi.
Alec podobno záwstydzi nas tá uboga y po-
lorna białagłowá, zawstydźi nie tylko wspániá-
e Niebo głęboką pokorą przećiwko Stworcy swe
nu pod Osobámi utáionemu z lichą źiemią cer
uiące, ále y dálsze Chrześćiáńskie kráie, Wło-
kie y Niemieckie, gdźie zá ogłoszeniem Kośćiel
nym ludźie oboiey płći wszystkie zabawy po-
zućiwsy, począ wszy od Rádnych Osob do Ko-
ćiołá się prędzey schodzą, y tám gromadno Mę-
żczyzná przed Pánem, á białegłowy zá Pánem
do chorego, Páná y Stworcę swego w Przenay-
świętszym SAKRAMENCIE zákrytego, Psalm
Dawidá Swiętego *Miserere* głośno mowiąc pro-
wádzą, y nazad od chorego z tákimże gorącym
nabożeństwem do sámego Kośćiołá odprowadzá-
ią, y dopiero po przeżegnániu tym Nayświętszym
Pokármem y przespiewániu Kapłáńskim, do do-
mow swoich odchodzą z poćiechą swoią serde-
czną, czego nasze Krolestwo nie ma, będąc *an-
temurale* Chrześćiáństwá, bo żadney uczćiwośći
przećiwko temu Panu y Stworcy nászemu nie
známy, gdy zá Kapłánem do chorego ledwie
dwoie albo troie ludźi, á czáłem sam tylko Ka-
płán z Kośćielnym sługą bieży, co bez zgorsze-
szenia odszczepiencow y niewiernych żydow bydź
nie może. Mizerny człowiek, mizerny proch,
z kamienice z gospody swoiey o iednym pa-
chołku

chołku nie wynidźie, ále ich każe przybieráć, zwoływáć dla reputacyi swoiey, á Pan Niebá y źiemie bez powinney ássystencyi, á day BOZE, áby nas ták niedbałych o honor Boski chwalebna doroczna tego Przenayświętszego SAKRAMENTU z Oktawą swoią ogrodźiła Uroczystość, y tę nieuwagę naszę wypłáciłá.

Aleć do tego znáku czwartego, przeznáczenia do chwały wieczney należą miłośierni y łáskáwi ná dusze w czyscu ćierpiące. Potrzebny bárdzo dyskurs uczeni prowádzą: ieżeli żywym grzesznikom w złośćiach zákámiáłym, czyli duszom w czyscu będącym pośiłki duchowne potrzebnieysze, iákoż obiedwie stronie ważnemi certuią rácyámi, bo day to, że dusze w czyscu ćierpiące, nieznośne ponoszą karánia, ále że są upewnieni o łásce Bożey, y że wypłáćiwszy náznáczone męki, do zapłáty się dostáną wieczney; á grzeszni ludźie po morzu tego świátá żeglując do niepewnego terminu pędzą, przeto tym potrzebnieysze są pośiłki, gdźie większa pokázuie potrzebá, áby w swoim rospaczániu prędkie y zbawienne mogli mieć lekárstwo. Ale y więźniowie czyscowi poważne dáią swego rátunku przyczyny; gdyby prawi dwáy żebracy, ieden schorzały bárdzo y członkámi nie władnący, á drugi zdrowszy leżeli ná drodze, ktoryby z nich godnieyszy podźwignienia, káżdy pewnie odpowie, że ten ktory sobie nie może dáć rady, á tacy są w czyscu będący, ktorzy day to że są

przy-

rzyiaćiele Boſcy, ále że ſie ſami ratowáć nie-
mogą, ále tylko od nas pośiłku wyglądáią, prze-
to godnieyśi że wſzyſtkich miar, áni żeli ći ży-
ćcy, ktorzy y ſámi przez ſię, y rożnemi rato-
wáć ſię mogą ſpoſobámi, y drogá im do dobre-
go nie zágrodzona. Dla czego Kośćioł Páńſki
ćiężkim nárzekaniem y ſtraſznemi męk ámi wię-
źniow czyſcowych przeráżony, ſolenne co rok
odpráwuie ſuppliki, ále y náſtępcy CHRYSTU-
SOWI reſpektuiąc ná ćiężkość mąk czyſcowych,
dźieſz ná ratunek powinny bliźnich ſwoich,
ák wiele łáſk y zupełnych pozwolili z Skarbu
Kośćielnego odpuſtow, co y káżdego do tey pła-
ney bárdzo uczynnośći ma powábić.

Nayprzod nieznośna męká, mowi ieden uczo-
ny, choćbyś ze wſzyſtkiego świátá wągle ná ie-
dnę gromádę ſprowádźił, y tá gromadá płomie-
niemby pałáłá, y tám we ſrodku człowiek wrzu-
cony zoſtał, zánicby tá męká nie ſtałá przećiw-
ko czyſcowey. Y nie dźiw mowi Grzegorz Swię-
ty, że lubo to piekielne męki ſą nieſkończone,
y nie tylko duſzę y ćiało wſzyſtko, ále y ro-
zum, wolą, y pámięć, y wſzyſtkie zmyſły dręc-
czyć będą ále ani głowá, ani oczy, uſzy y ięzyk,
ręce y nogi, y wnętrznośći od tey kátownie
wolne nie będą, przećie iednák czyſcowe męki
niektorzy ćięższe bydź rozumieią, z tego że mę-
ki czyſcowe iáko *Abulenſis* twierdźi, sámá sprá-
wiedliwość Boſka iuż nie przez Anioła ktorego-
kolwiek dobrego álbo złego, ále ręką ſwoią Bo-
ſką

ſką podniecá; *Ignis ille purgatorius nullo Angelo bono aut malo accedente ardet, ſed Divina juſtitia nutriente, & affligente*, á wiemy dobrze że ręka Boſka dáleko ćiężſza y mśćiwſza, ániżeli złego álbo dobrego Anioła, wedle PAWŁA Swiętego przeſtrogi, *horrendum eſt incidere in manus Domini*. Wiemy iáko ſámym czártom tá ręká Boſka nieznośna byłá, iáko czytam u Mátheuſzá Swiętego, *quid nobis & tibi JESU Fili DEI, veniſti ante tempus torquere nos*. O JEZUSIE Synu Boży, coć ſię dźieie że nas ták przed czáłem trápiſz bárdzo ćiężko; *Philippus Opaten*: czártowſki lament explikuie. *Dolore irremediabili manum CHRISTI duriſſimam patiebantur*, ręki Boſkiey wten czás uczuli karánie ćiężkie, dla czego ták żáłośnie nárzekáli. Wiemy iáko y ludzki grzbiet tey że ćiężkiey ręki Boſkiey doznał, gdy Syn Boży ująwszy ſię o dyshonor Oycá Niebieſkiego, onych przekupniow w Kośćiele Jerozolimſkim biczem onym dobrze przeſtráſzył, y z Kośćiołá prędko bárdzo wygnał, bo gdy ſię pytáią Doktorowie Swięći co tákowego on lud práwie nieźliczony, przekupſtwem y tárgiem ſię báwiący ták prędko wygnáło, czyli on bicz Páńſki ktory z powroſkow ukręćił, odpowiádáią że ręká to Boſka ſpráwiłá, y ták ćiężko każdego przeráźiłá, że ſię nic nie bawili, ále co prędzey ućiekáć muſieli z Kośćiołá, *non flagellum eiecit eos, ſed ipsa manus Divinæ potentiæ, quæ dum plagam infligit gravior eſſe nequit*, czego y ſamo ná-
rze-

…ekanie tychże duſz czyſcowych iáwnym dowo-
…em, gdy ná rękę Páńſką nárzekáią, *miſeremini*
…ei, quia manus Domini tetigit me, zmiłuyćie ſię
…ádemną, álbowiem ręká Páńſka dotchnęłá mię.
… luboć to Bernard Swięty konkluduie, że ćięż-
…e męki w piekle być muſzą, bo tám obiedwie
…ęce Boſkie przyćiſkáią y dokuczáią potępionym,
… tu tylko iedna w czyſcu, lecz lubo iedna rę-
…á, przećię iednák ćięższá dáleko, niżeli dobre-
…o y złego Aniołá. Bo ieżeli ſię kto ſpytá cze-
…u BOG Wſzechmogący złego Aniołá do ká-
…ania czyſcowego nie przydał, nie inſza przyczy-
…a, tylko że nieſłuſzna było, áby ſię ten nie-
…rzyiaćiel BOSKI nád świętemi duſzámi, ktore
… niego przy śmierći ſwoiey zwyćięſtwo odnio-
…y miał paſtwić, ále y dobry Anioł, czemu do
…ey káry nie przydány, dla tego, áby nie fol-
…ował onym duſzom, iáko iuſz Niebieſkim O-
…ywatelom, dla czego ſama ręká Boſká tey ká-
…y pilnuie. Druga przyczyna, dla czego ich co
…rędzey rátowáć potrzebá, bo nam ſię to obfi-
…ie nadgrodźi, álbowiem gdy uwolnione będą z
…zyſca, y do wieczney doſtáną ſię Oyczyzny, iá-
…o potomſtwo miłe Krola Niebieſkiego, wiele
…am przyczynámi ſwemi do zbáwienia pomá-
…áią. Trzećiá przyczyna, że ich ſłuſznie ráto-
wáć mamy, álbowiem te naſze poſiłki zá nich
uczynione, nam ſię w pożytek obracáią, iáko
Pſalmiſta Swięty przyznáie. *Oratio mea in ſinu*
mea convertetur; ále y teraż gdy im co dobrego

czynie-

czyniemy zá oznaymieniem Anielskim, ćieszą się y weselą.

THOMASZ Swięty Doktor Anielski nákłániając uchá ná lament czyscowych więźniow, *Miseremini mei saltim vos amici mei, quare persequimini me sicut DEUS.* Ey zmiłuyćie się nademną przynaymniey wy przyiaćiele moi, czemu mię prześláduiećie iáko sam BOG. Dźiwuie się ná kogo ták ćiężko te dusze Swięte lámentuią, wiedząc że áni ná źiemi, áni ná Niebie nie mász ták niemiłośiernego stworzenia, ktoreby do uwolnienia ich nie konkurrowáło. A nayprzod udaymy się do samego bezrozumnego stworzenia. Ledwie Zbáwićiel świátá głowę swoię Boską ná Krzyżu umieraiąc schylił, zárázem się zasłoná Kośćielná ná dwoie rozdárłá, źiemiá niezwyczáyne trzęśienie y skáły gwałtowne trzaskánie y rospádnienie wydáłá. *Et ecce velum templi scissum est, terra mota est, petræ scissæ sunt.* Mátheusz Swięty twierdźi, dźiwuie się Doktor Anielski co iest? czemu te bezrozumne stworzenia ták się odmieniły, y ták znáczne lámenty przy śmierći Stworce swego wydáły? czyli nie słuszniey było to wyświádczyć przed śmierćią Stworce swego, gdy go niezbożni skrępowáli, po ratuszách zelżywie wodźili, obnáżywszy zbiczowáli, ćierniem okrutnie skłoli, Krzyżem ćiężkim obćiążyli, y dawcę żywotá ná śmierć potępili, w ten czás byłá okázya do tego poruszenia y lámentu miłośiernego stworzenia, á przećię w ten

czás głębokie *ſilentium* záchowuią, ále w ten czás gdy Pan y Stworcá ná Krzyżu oczy zámyka, y Duchá w ręce Oycowſkie porzuca, w ten czás y źiemiá, y ſkały, y bużnica żydowſka lamentámi nieutulonemi, ſtráty Páná y Stworce ſwego wetuie, czego nie inſza przyczyná, tylko że sáme bezrozumne ſtworzenia w grubą ſię przyoblekły żałobę, gdy Stworce ſwego dokończone widźiáły życie, *ipſa duriſſima ſaxa rupit, terraq; viſcera pandit compaſſio, & pietas in mortuum.* Sáme twárde kámienie, y głębokie wnętrznośći źiemie nád zmárłym Stworcą politowanie y miłośierdźie wyświádczyły ſwoie.

Ale y Niebieſcy Obywátele iáką miłość y łáſkáwość przećiw umárłym wyświadczáią. U Grobu Páńſkiego Márya Mágdálená ſtoiąc, ćiężko lámentuie, że Ciáłá Páńſkiego nie ználázłá, ále tylko dwoch Aniołow świetno przybránych zäſtáłá, dźiwuią ſię Doktorowie Swięći, czemu nie rychło Panu y Stworcy ſwemu przybyli, wzdyć to było ná Krzyżu wiſzącemu z poćiechą iaką przybydz, onę Krew przenaydroższą w naczynia zbieráć Anielſkie, rány one głębokie bálſámem ſmárowáć niebieſkim, y Pánu ſwemu ták zelżonemu y zemdlonemu ſmákowitą przynieść ochłodę, ále teraz gdy iuż Pan Zmartwychwſtał, y prożny grob zoſtawił ćiłną ſię y przyſpieſzaią do Grobu, czemu zá Pánem ſwoim ná tryumfy do piekłá nie poſzli, odpowiáda Chryzoſtom Swięty w oſobie ich, praw

wdá że Duchowie Niebieſcy wielką máią miłość do żywych, ále do zmárłych nieporownáną dáleko, dla czego choć iuż Páná y Krolá ſwego w grobie nie widzą, y zapewne wiedzą że ſię tu iuż nie powroći więcey, a przećię tego mieyſca gdzie Ciáło iego Swięte leżáło z miłośći pilnuią, ſzanuią, y za ieden ray Niebieſki poczytáią ſobie, *ut oſtenderent DEUM ibi fuiſſe ſepultum, ideo ad ſepulchrum tanquam ad Cælum manebant*, ale áby wſzyſtkiemu pokazáli świátu miłość y łáſkawość ſwoię przećiw pobożnie umieráiącym.

Podźmy y do ſamey Matki Bożey, á obaczemy iákie ſtáránie, iakie pielegnowánie, y ta ze wſzech naybłogoſłáwienſza umarłym pokazuie Mátká, iáko ſię z tym Brygidźie Swiętey oświádczyłá. *Ego ſum Mater DEI, & Mater omnium qui ſunt in purgatorio.* Já ieſtem Matką Bożą, ále y tych wſzyſtkich ktorzy ſą w czyſcu. Y owſzem mowi ieden, że więkſze ma ſtáránie Mátka Przenayświętſzá około duſz w czyſcu będących, ániżeli około CHRYSTUSA Syná ſwoiego włáſnego. Spiewa Kośćioł Swięty w dźien Bożego Národzenia. *Fæno jacere pertulit, præſepe non abhorruit, & modico lacte paſtus eſt.* Syn BOZY nie tylko ſiankiem ſię lichym miáſto pośćiołki miękkiey, nie tylko złobem miáſto łożá Krolewſkiego kontentowáł, ále y ná ſłabym bárdzo pokarmie trochy mleká Pánieńſkiego przeſtał. O záprawdę ktoby ſię nie użalił Niebieſkiego dźiećięćia, że tákie niewygody dla grzeſznego

ćier-

ćierpi, ále co iest? powiedźiano o Mátce Przenayświętszey, że do iey pierśi Niepokalánych dla tego dźiećięćiá dostátek mleká z Niebá spływáło, *ubere de Cælo pleno*, ták dálece że oboie one czyste Pánieńskie pierśi wyrażały dwoie źrodłá, do ktorych zawsze dostátek mleka przybywáło, y z Niebá skrytemi kánałámi Opátrzności BOSKIEY śćiekáło, y nigdy ich pełnośći nie ubywáło, *semper intumescebant plenæ & supra modum exundantes*, gdźieś śię to mleko podźiewało Páńskie, gdy tych pierśi swoich Pánná Przenayświętsza skąpo Synowi swemu máleńkiemu udźieláłá, czyli podobno Mátkę Przenayświętszą bárdzo skąpą w tym pośiłku sądźić będźiemy. Lecz trudno sámá nas rezolwuie u Brygidy Swięt[e]ey w tych słowách, żem iá Mátką nie tylko Synowi Bożemu, ále y tych wszystkich ktorzy są w czyscu, záczym łátwo śię domyślić gdźie śię to mleko poćiechy rospływáło, y czemu go włásnemu Synowi trochę udźieláłá, á szczodro bárdzo duszom w czyscu będącym száfowáłá, *ideò Divinum Filium meum modico lacte reficio, ut residuum in abundantia inter animas distribuam Purgatorij*, á tedyć iáwnie twierdźiemy Mátki Przenayświętszey dźiwne nád więźniámi czyscowemi pieczołowánie.

Podźmy y do sámego Syná Boskiego Sędźiego strásznego, wnidźmy z nim do Ogroycá, áż tám dźiwne skutki miłośći ku duszom w czyscu ćierpiącym w tym Pánu obaczemy. Trzykroć

kroć ſię Zbáwićiel świátá w Ogroycu modlił, á raz tylko oſtátniey modlitwy poćił, co zá przyczyna tego? Auguſtyn Swięty náucza, że to wſzyſtko dla miłośći w czyſcu ćierpiących uczynił. Pierwſzy raz álbowiem gdy ſię modlił, y ná źiemię upadł ná Twarz ſwoię, *procidit in faciem ſuam* wyráźił, że ſię zá tych ſtan modlił, ktorzy w grzechách leżą śmiertelnych. Wtory raz gdy ſię modlił, y wielką ckliwośćią y boiáźnią był zdięty, *cæpit pavere, tædere, & mæſtus eſſe* wyráźił, że ſię modlił zá ſpráwiedliwych, áby ſię więcey do grzechu y obrázy iego Boſkiey nie wrácáli. Trzeći raz gdy ſię modlił, á iuż ſię tu ćiężko zápoćił, *factus eſt ſudor ejus ſicut guttæ ſangvinis decurrentis in terram*, tak obfity pot z Ciáłá Páńſkiego wyſzedł, że áż ná źiemię ſpływał, á zá kogoż ſię tu Pan modlił, y ták bárdzo ſtrapiony y wyniſzczony zoſtał, Auguſtyn Swięty náucza, że zá więźniow czyſcowych tę trzećią modlitwę krwáwym potem Oycu Niebieſkiemu ofiárował, *terna vice pœnarum purgatorij tortura, animarum electarum ardentiſſimam ſitim hoc ſolatio extinguere voluit*, á tedyć iáwny dowod, iáko duſze ćierpiące umiłował Syn Boży, y ſzczegulne przećiwko nim, ániżeli przećiwko żywym wyświadcza politowánie. A zá tym iáwny dowod, ná kogo te duſze ták bárdzo lámentuią, nie ná kogo inſzego, tylko ná ſwoich krewnych y przyiaćioł, ktorzy ich nie rátuią, tym bárdźiey w tym więźieniu czy-

niu czyscowym dręczą, nim z miłośći, y z powinney spráwiedliwośći, do prędkiego ich powinni się mieć wyzwolenia. Przez co ná ćięſzki ſąd zárabiáią, uczony Haymo wyraźił; *Juste DEi judicio æternæ damnationi se subjicit, qui defunctorum est immemor.* Spráwiedliwym ſądem Bożym niech się ma każdy zá potępionego, ktory o duſzách ćierpiących nic nie pámięta. Y toć to ieſt, co mowi *Nyssenus*; że Duſzom ćierpiącym nie ták ieſt ćiężko one pożeraiące pości płomienie, iáko to; że z przyczyny, y okazyi swoich ná świećie pozostáłych to ćierpią przyiaćioł y krewnych. *Job: 1.* Wynayduie czárt przeklęty ná Jobá Swiętego tyśiąc okazyi do niećierpliwośći, y obrázy Boſkiey, lecz to wſzystko ſkromnie znośi! *Dominus dedit, Dominus abstulit,* Pán dał, Pán wźiął. Niech będźie Imię iego pochwalone, lecz gdy go trzech przyiaćioł náwiedza, y śiedm dni około niego śiedzą, dopiero wten czás poruſzony Job, nie tylko ſzatę ná sobie rozdźierá, ále y dźien, w ktory się národźił przeklina, ále nie dźiw. *4. Reg:* Gdy BOG Wſzechmogący Krola Senácherybá z iego woyſkiem, ktorego było 185. tyśięcy iedney nocy przez Anjołá swego poráźił, owo Krol utrapiony, widząc porażkę swoich ták wielką, do iednego zboru Bożyſka uszedł, zá ktorym Synowie iego Hádrámelech y Sárusár wpádli, y tám Oycá własnego zábijaią: *Duo filij ejus percusserunt eum gladio.* Lecz co ieſt? ieźli

ten Krol śmierć był záſłużył, czemuż tám záraz ná plácu od ręki Anielſki nie poległ; ieżli nie winien, czemu od włáſnych dźieći ginie? Dáie przyczynę *Abulenſis: Fuit hoc ad inferendam et majorem pœnam:* Był to álbowiem wielki okrutnik, owoż nie mógł go BOG Wſzechmogący bárdźi pokaráć, iáko gdy od dźieći włáſnych ginie, od ktorych miał mieć wielką miłość, y obronę żyćia ſwego. *A duobus filiis ſuis occiditur, à quibus maximè diligi debuit:* bo niemász Rodźicom ćięższey kátowniе, iáko od włáſnych dźieći ginąć. Owoż y Jobowi Swiętemu nie dźiwowáć ſię; gdy narzeka, przeklina ſię w obecnośći onych przyiaćioł, ktorzy ná względy iego utrapienia przyszli. Nie ták mi práwi ćiężká ręká czártowſka, bo ieſt moy nieprzyiaciel, iako tych, ktorzy będąc przyiaćiołmi memi; á przećie miaſto iákiey poćiechy, większą mię y nieznośną trapią meláncholią. Tak własnie duſze w czyſcu ćierpiące lámentuią. Nie ták nas to karánie, ktore ſpráwiedliwośći Boſkiey słuſznie wypłacamy, iáko to, że krewni, y przyiaćiele nasi będąc obowiązáni do rátunku náſzego; á przećie nas opuśćili, z pámięći y z ſercá ſwego wypuśćili: to nayćięższe ná nas karánie, y práwie nieznośna męká. Powiedz mi o Synu, iáko to ſerce twoie znieść może, że włáſnego Rodźicá w tym więźieniu dręczyſz! Powiedz okrutna Corko, iáko wnętrznośći twoie znieść mogą, że włáſną zábijaſz Mátkę, gdy

ch z tego nie uwalniaćie więźienia: ktore po-
dobno z wałzey ponoszą okazyi? á zatym do
brze *Nyssenus* konkluduie: *Ille frater non est, se-
u est, phantasma est, tyrannus est, qui proximum
suum non adjuvat.* Nie Syn to, nie Corká, nie,
Przyiaćiel, nie Brát, nie Siostrá ále bestya, ále
tyranká, ktora w tym więźieniu swoich nie ra-
tuie.

Ioann: 7. Zwaśnieli śię żydzi, y stárszyzná
ch, áby niewinnego Páná y prawdziwego poi-
máli Mesyászá, iákoż possulszna háláśtrá, ledwie
ordynans wźięłá, bieży do wykonánia swoich
zamysłow, aż owo Syná Boskiego záśtáną każą-
cego, do ktorego nie śmieli śię zbliżyć, ale y ow-
szem Kazanie, y mowę iego pochwalili niebieską:
Nu quam sic locutus est homo: Zaprawdę nigdy
ták dobrze, ták uczenie, y mądrze człowiek nie
mowie, iáko ten, muśi bydz cos nad człowieká?
Co iest, czemu Syn Boży miáło sromotnego
poimánia u onych oprawcow pochwałę ználazł?
przyczynę daie *Theodoretus* że go Kazanie zná-
wáło takie. *Si quis sitit, veniat ad me, & bibat.*
Jeźli kto prágnie, niech przyidźie do mnie, y
posili śię. Jákoż Prawdá Przedwieczna Syn
Boży dobrze konkludował, gdy prágnącym, y
utrápionym żebrakom ták skuteczny pośiłek ofiá-
rował: ktory go od śmierći, y zdrady uwolnił
żydowskiey. *Qui potum obtulerat sitientibus, &
u nd um genus, quomodo offensam incurrere potu-
it?* Niepodobna temu nigdy szwánkowáć, ktory

ma nád więźniami, y zgłodzonemi żebrakámi politowánie. A ktoż proſzę potrzebnieyſzy ratunku, iáko więźniowie Czyſcowi?

Gdy iuż przeklęty Judaſz Syná Bożego żydom przedał, y pieniądze wziął, pocznie go ſumnienie gryść, że to źle uczynił, iákoż z deſperacyi, nápadnie ná ieden dąb przy drodze, y ná nim ſię wieſza. *Theophilactus* przypátruiąc ſię temu poſtępkowi, doſzedł tego, że owo drzewo, ná ktorym ſię Judaſz obieſił, ták bárdzo zwolniáło, że z iákiś kompáſsyi y politowania nad Judaſzem, niſko ſię ſchyliło do ſámey źiemie, że Judaſzá ná niey żywego ieſzcze zoſtáwiło. *Arbor eſt inclinata* DEO *volente*. Cud to był niezwyczáyny, ále z ordynánſu Bożego wykonány, gdy przeklęty uczeń, łáſkę u drzewá znalaſł. Czego Maximus Swięty przyczynę znayduie, że ten Judaſz gdy Stworcę ſwego, y Miſtrzá kochánego przedał, y wyznał, że źle uczynił, bieży do żydow z wielkim żalem, y lámentem, wołáiąc: *peccavi*; zgrzeſzyłem, żem ſpráwiedliwego Páná przedał: y owe pieniądze porzućił przed niemi, żydźi rádzą, co z temi pieniądzmi czynić? y urádźili, áby ie na kupno pewney roli dla pogrzebu pielgrzymow obroćili. *Emerunt agrum figuli in ſepulturam Peregrinorum*. Maximus Swięty chwali tę rádę, y poſtępek żydowſki, że zapłatę krwie ná potrzebę umárłych obroćili. *Ut pretium ſanguinis prodeſſet etiam mortuis*, Owoż łátwa przyczyna czemu Judaſz ták

łáſkáwe

łáłkáwe u drzewá ználafi politowánie, że one trzy-dźieśći śrebrnych, ktore wźiął zá Páná od żydow, ná potrzebę śię umárłych obroćiły z okazyi iego. *Proiecit 30. argenteos, ut prodesset mortuis*, dla tego sámo drzewo záwdźięcza mu to dobrodzieystwo, y ná źiemię spuszcza. A kto śię práwi nie zdźiwi, że ieżeli sáme nie czułe gáłęźie, lubo w niepráwey Judaszá intencyi táką pobożność wyświadczyły nád zdraycą Boskim, á co rzeczemy iák niepoiętą zapłatę odniesie szczera miłość pobożnych Kapłanow, y wiernych Kátolikow, gdy umárłym, á nie inszym, tylko w czyscu ćierpiącym Duszom, z dobrą usługą intencyą, y one z ták ćiężkiego rátuią więźienia? mi dła czego, nie tylko u Sędźiego strásznego miłośierdźie znaydą, ále y od nich sámych stokrotną wdźięczność odniosą. Owoż łátwo konkludowáć, czemu Syn Boży od záiadłych żydow wolny zostáł, że śię go y dotknąć nie śmieli; tá przyczyná, że go ono Kazánie zbáwiło, kto prágnie, niech śię do mnie zbliży, y pośili. A ktoż proszę więcey prágnie, ieżeli nie one Dusze w płomieniách czyscowych ustáwicznie ná nas wołaiące; ktore gdy szczerze rátowáć będźiemy, y ochłodę im zbáwienną przyniesiemy, nie tylko od nich samych, ále y od bezrozumnych kreatur wdźięczność, á nádewszystko od samego Stworce sowitą zapłátę odniesiemy.

Lecz ách iák wiele w tey powinnośći oźiębłych Chrześćian y nieczułych, ná ktorych wo

łaią, y uſtáwicznie płaczą utrapione duſze, á tákowych czworáki rodzay upatrzyli Doktorowie Swięći. Pierwſzy rodzay tych niebacznych, niewdźięcznych, y niepamiętnych dobrodzieyſtw znayduią ſię dźieći ná Rodzice, gdy im wzaiemnie tego co powinni nie oddáią, gdy ták wiele po nich nábrawſzy doſtátkow, o duſzy ich bynaymniey nie wſpomnią, woła Oćiec ná Syna, Mátka ná Corkę, Brat ná Sioſtrę, Mąż ná Zonę, *Miſeremini mei, ſaltim vos amici mei.* Ey zmiłuyćie ſię nád námi wy przynaymniey; ktorzy prac naſzych záżywáćie, y na pijáńſtwach y zbytkach ie trawićie; zmiłuyćie ſię iáko nad przodkámi wáſzemi, ktorzy ſobie rádźić nie możemy, bo áni rąk do zarobienia, áni uſt do ſpowiedźi y modlitwy, ani ćiał ná czynienie poſtow, dobr żádnych do czynienia jáłmużny nie mamy. Lecz to dáremne ich narzekania, bo ták ſłabá pámięć ludzká, że co iuż minęło y z oczu zeſzło, mniey ſię dba o to, á drudzy ták ſą nieuważnego rozſądku, że gdy ſię im powinność ratunku tego przypomina, śmieią z tym wylatywáć, że mnie ták wiele tyſięcy koſztuie pogrzeb, a czy podobna, aby do tych czás w czyśću ták pobożna Duſzá miáła bydź zátrzymána, á wiele Mſzy Swiętych przy pogrzebie odprawiono: ná co ieden z teráźnieyſzych odpowiáda że łożyłeś ná Mſze Swięte złotych 100 aleś też y na pogrzebowy bánkiet tyiąca y drugiego nie żałował, prawda ieſt, że

trzy

:rzy godźiny zeszłego Rodźicá, álbo Przyiaćie-
la twego w Kośćiele Pan im dárował za-
pawie, y usłudze; ależ to dobrze nadgrodźił y
wytrąćił, gdyś tak wiele dni na ráczenie śię, co
było z obrázą Bożą, y zgorszeniem bliźniego ło-
żył, nie pamiętáiąc ná przestrogę Grzegorza
Swiętego, że iako tá prużna chluba bynaymniey
duszy nie pomoże, ták niepochybnie nieuwa-
żnym y dobrá przodkow swoich, ktore oni ná
pośiłki duszę swey zostáwili, rozpraszáiącym
czásu swego zászkodźi, bo pogrzeby wiernych
Kátolikow, nie brzuchowi łákomemu, nie pijan-
stwu zbytecznemu, ále jáłmużnom hoynym, a-
le ubogich zgłodzonych rátunkowi są porzucżo
ne, tenże konkluduie. Drugi rodzay niemiło-
ſiernych ná dusze w czyscu będące iest niewdźię-
cznych, y zápamiętałych ná dobrodźieie swoie,
ktorzy wiele od nich wźiąwszy, domy y dźieci
ich nie pámiętáią, á tácy z niewdźięczności, y
powinney miłości, będą sądzeni y karani. Trze-
ći rodzay ná ktorych śię Dusze skarżą są Exe-
kutorowie testámentow, że w długą ich inten-
cye pobożne puszczáią, dźień ode dniá zapłaty
naznáczone odkłádáią, y ich ochłody w ćiężkich
płomieniach pozbawiáią, á sobie pożytki przy-
wodząc, gorsze męki gotuią. Czwarty rodzay
iest, ná ktorych śię dusze skarżą, że Kápłani y
Zakonnicy, ktorzy dobr od nich legowanych
zażywáią, y jałmużn odkazánych, á leniwo w
ich rátunkách chodzą, y niedbáią o te pośiłki

zbáwienne.

zbáwienne. A niechże się káżdy sądźi, co tym utrapionym powinien więźniom, bo śćisły niedbálstwá swego da BOGU Wszechmogącemu ráchunek. Przestraszony ieden Biskup w tey mierze iáko Historye wspominaią, ktory iednemu Kápłánowi, co dźień zá umárłe odpráwuiącemu Mszy Swięte zábronił odpráwiáć, aż gdy czásu iednego w nocy przez Cmentarz idźie ná Jutrznią do Kośćiołá, zástąpi Woysko Dusz onych gromádne, káżdy wedle godnośći swoiey w ubiorze, y postáći grożąc się ná niego y głosem skárżąc. Otoż Biskup, ktory nam zwyczayne odiął przez Mszą Swiętą posiłki, y naszemu Dobrodźieiowi zákazał odpráwiáć, y sam nie odpráwuie, ále ieżli się nie obáczy, śmierćią będźie pokárany: Czym on przestraszony, y Kápłánowi pierwszą łáskę przywroćił, y sam był pilnieyszy w ich rátunku.

Ieden Monárchá ćiężką będąc strapiony woyną od sąmsiádá swego tákże Krolá, áby do końcá Páństwo iego nie szwánkowáło, Fortece y Zamki swoie ludem woiennym osadźił, z ktorych Fortec ieden Kommendant do niego pisze: *Tria mihi ó bone Princeps subministranda sunt, ne succumbam in obsidione, panis ad vescendum, spongia ad lachrymandum, & Cytharam ad lætificandum;* proszę ćię zawczásu o dobrotliwy Krolu niżeli do mego obleżenia przyidźie, rácz mnie chlebem, gębką y Cytharą álbo lutnią przed czásem opátrzyć, chlebem, ábym miał czym życie

moię

moie y moich żołdakow sustentowáć, gębką, ábym miał gdźie łzy moie serdeczne zbieráć, lutnią, áby mnie w utrapieniu y tesknicy obleżenia ćieszyłá, y uweselałá, ták własnie mowi *Theodoretus*: więźniowie y obleżeni czyscowi, ledwie się do czyscá dostáną záraz ná nas wołáią y proszą o chleb á nie inszy, tylko ktory się w Przenayświętszey zámyka ofierze, o gębkę nie inszą, tylko o przyczyny Mátki Przenayświętszey, w ktorą się wszystkie grzechy y złośći ná sze záwieráią. *MARIA est spongia nostra iniquitatis*, o Cythárę álbo lutnią do wesołośći, to iest o Modlitwy gorące, Rożáńce, Koronki, jałmużny, y rożne ćiáłá mortyfikacye, o te do nas ustáwicznie supplikuią y proszą.

Jákoż nád Ofiárę Przenayświętszą więźniom czyscowym nie máisz skuteczniey szego pośiłku. Dobre są prawda jałmużny, dobre posty, dobre Modlitwy, y rożne umartwienia ćiáłá, lecz Ofiárá Swięta nayprzednieysza, y prędkie skrzydła przyprawuie do Niebá, dla czego Jan Swięty w objáwieniu swoim doyzrzał, że Dusze w czyscu ćierpiące nie máią smáczniey szey ochłody, y odpoczynku milszego, iáko pod Ołtarzem Boskim, dla czego się tám ćisną, y pod mieysce Ofiáry Swiętey ubiegáią. *Vidi sub Altare DEI animas interfectorum propter Verbum DEI*, widźiáłem práwi pod Stołem Ofiáry Páńskiey Dusze ćierpiące, iáko iákie szczenięta okruszyn Swiętey Ofiáry żebrzące.

Nie u iednego to w podziwieniu iáko Thomasz Swięty Doktor Anielski uważa, że gdy Offertorium Mszy Swiętey żałobney Kościoł Swięty wyśpiewuie, tedy dokłada, *Libera eas de ore leonis, ne absorbeat eas tartarus, ne cadant in obscurum*. Pánie y Krolu miłosierny, racz ich uwolnić z pászczeki lwiey, áby ich piekło nie pożárło, y áby do ćiemności nie byli strąceni, co iest, że tu dokłáda uwolnienie z tárásu, y ćiemności piekielnych, á wiemy dobrze kto się do piekłá dostánie, więcey z támtąd nie wynidźie, wiemy y to, że ieden iest ogień w piekle y w czyśću, tylko tá rożnicá, że w piekle dręczy potępionych, á w czyśću czyśći wybránych, czemusz się tu czyśćiec názywa piekłem, y te Dusze ktore są w czyśću nie mogą bydź strącone ná przepaść piekielną y one gęste ćiemnośći, owo Bonherbá dáie przyczynę, y ten trudny rozwięzuie węzeł.

Lucæ 23. Dobry Łotr y skruszony wisząc ná Krzyżu ná Gorze Kálwáryi, prośił Syná Bożego tákże ná Krzyżu umieráiącego, áby ná niego wspomniał, gdy przyidźie do Krolestwá, *Domine memento mei, dum veneris in Regnum tuum*, á Pán mu bez żadney rekollekcyi záraz obiecuie Niebo, *hodie mecum eris in Paradiso*, szczęśliwy záprawdę Łotr, że mu ták wielkiey chwały nie odmowiono. Lecz co to spráwiło, nic inszego tylko Krew Przenayświętsza Syna Bożego, bo ten Łotr ná práwey ręce Paná wisząc,

gdy

gdy Bok práwy iego Longinus włocznią otworzył y z niego wielkim impetem Krew y Wodá wyszłá, ták dálece że y tego Łotrá ćiáło skropiłá, á zaraz Duszę iego od winy y karánia uwolniwszy, do Nieba z CHRYSTUSEM záprowadźiłá. *Sacratissimo Sanguine Latro ille aspersus est, ideoq; in ictu oculi, cum ipso Salvatore Paradisum intravit.* A ieżeliż Krew Zbáwićielá świátá, iednego przewrotnego grzesznika, w iednym momenćie zbáwiłá, á iáko táż Krew Przenayświętsza Duszom czyścowym, iáko przyiaćiołom Boskim nie ma bydź pomocnieysza?

Swięty Łukasz Fudenczyk chćiał wiedźieć zápewne, iáko też pomocna Msza Swięta Duszom ćierpiącym w czyscu, myślącemu o tym, straszna się pokazáłá Duszá z táką przemową. Wiedź o tym Oycze Swięty, że gdy się zbawienna ofiáruie BOGU Wszechmogącemu z Dusze Hostya; wiele nas żádney męki nie ponośiemy, y owszem do tych mieysc gdźie ćiáłá násze leżą wolno przychodźiemy, y ieśli wodą álbo kadzeniem będą skropione, ták wielkie ulżenie z onych mąk czuiemy, że iákobyśmy w Raju roskoszowáły. A ieżeliż ták iest, że gdy Kápłan zácznie Mszą Swiętą, zaraz wszystkie więzy y bole odpadáią, zaraz y płomień czyscowy ustępuie od Swiętych Dusz, tedy dla tego Kośćioł Páński supplikuie, *ne cadant in obscurum, ne absorbeat eas tartarus*, áby się tám więcey zkąd wyszły nie powracáły, ále przez te ofiáry z Bogiem y Stworcą swoim złączyły y nie bez przyczyny.

Pytáią ſię uczeni, ktory też Akt w Kápłanie ieſt zacnieyſzy, czyli z grzechu człowieká uwolnić y rozgrzeſzyć, czyli Duſzę z czyſcowych mąk wybáwić, y zgodnie konkluduią, że dáleko więkſza ieſt rzecz duſzę uwolnić z czyſcá przez Mſzą Swiętą, áníżeli grzeſznego człowieka od winy rozgrzeſzyć, y do przyiaźni Boſkiey przywieść. Dla tego nayprzod, bo do rozgrzeſzenia y odpuſzczenia winy, nie tylko ſam Kápłan ále y pokutuiący konkurruie człowiek; lecz gdy Kápłan chce rátowáć z więźienia czyſcowego Duſzę, ſam tylko Kapłan do tey ſpráwy zbáwienney należy, á Duſzá cierpiąca bynaymniey ſię do tego rátunku ſwego przyczynić nie może; záczym więkſza rzecz ieſt y zacnieyſza w kápłánie, uwolnić od więzienia czyſcowego duſzę áníżeli od zwiąſku grzechowego człowieká. Po wtore, gdy Kápłán z więzow śmiertelnych ábſolwuie ſkruſzonego Duſzę, tedy iey łáſki, ktora ſię początkiem chwały zowie udziela, lecz nie trwáłey, bo ią znowu zá okazyą grzechową ſtrácić może. Ale gdy Kápłan przez Mſzą Swiętą raz Duſzę z mąk czyſcowych uwolni, o iák niepoięta przyſługa, bo Kápłan pobożny ſtáie ſię oney Duſzy Swiętey ſkutecznym promotorem, y owſzem odźwiernym do chwały wieczney. A zátym beſpiecznie konkludowáć możemy, że Kápłán rozgrzeſzáiąc duſzę tylko ią uſprawiedliwia, á uwalniáiąc z czyſca, Swiętą y błogosłáwioną czyni, á iákoż ſię nie mieć do ták zbáwiennego y płatnego bárdzo rátunku, nie tylko pobożnym Kápłánom, ále y miłośiernym Kátolikom,

Alec naylępsza ktokolwiek się rozumem rządźi, niech się nie spuszcza ná swoie potomki, y ná obietnice poprzysiężone, niech nie ufa by naywárownieyszym testámentom, bo się záwiedźie, iáko codźienne uczą dowody, y sam DUCH Przenayświętszy. *Eccles*: 14. przestrzega, *testamentum enim hujus mundi morte morietur*, testáment tego świátá przy śmierći záraz umiera. Y przetoć potrzebny dyskurs ieden wnosi, ieżeli bárdźiey zbáwienna rzecz, wielką summę ná fundowánie Anniwersarzá dorocznego zá Duszę swoię náznáczyć, y ná wieczność zápisáć, czyli pożytecznieysza też summę zaraz po śmierći ná Msze Swięte y ná jáłmużny obroćić, y rezolwuie, że obádwa sposoby są wielce BOGU Wszechmogącemu przyiemne: ále żeby prze- ćie prawdá w tych sposobách rożnych pokazáła się, tákiego záżywa podobieństwá. Gdyby prawi był kto komu dłużen 100. dukatow, y o ten dług do więźienia wsádzony, y nálazł się táki przyiaćiel, ktoryby więźnia chćiał rátowáć, y zań tákowy dług zapłáćić, dawszy mu ná wolą, że ieżliby chćiał ten dług záraz zápłáćić, czyli też do stá lat onę zwlec zapłátę, á ná káżdy rok po dukáćie iednym upłacáć, bez wątpienia káżdyby miał zá szalonego onego więźnia, gdyby ná pierwszą niechćiał zezwolić kondycyą y záraz bydź uwolnionym z więźienia, ták właśnie o posiłkách duszných rozumieć, gdy álbowiem w więźieniu Czyscowym też kátownie

y męki ktore v w piekle znáyduią ſię, oprocz że te wieczne, á támte doczeſne, tedyć niewiem ieżliby ſię ktory z więźniow czyſcowych ználaſł, ktoryby po ták wielu lat, á nie dźiś życzył ſobie uwolnienia; ále áby ſię poſpolitemu Kośćiołá Swiętego zwyczáiowi y funduſzom pobożnym nic nie ubliżało, żadnego nie potępiać ſpoſobu, gdy w nich pobożna znayduie ſię intencya. Lecz to nayprzednieyſza, niech káżdy czyni dobrze, poki żyie, zá duſzę ſwoię; bo mu to płatnieyſza dáleko będźie y przed nim te dobre uczynki poydą, y ná karb iego záſlug, ſąd Páńſki poprzedzą, iáko tenże Poćieſzyćiel niebieſki upewnia, *Ante obitum tuum operare justitiam, quoniam non est apud inferos invenire cibum*, pewnieyſza rzecz ieſt ſámemu ſobie duſzny ſkarbić poſiłek żyiąc, ániżeli ſię po śmierći niepewnego ſpodźiewáć: bo rzadki táki, ktoryby w tym przyiáźni by naykochańſzemu dochował przyiaćielowi, ále tylko odprowádźiwſzy ćiáło do grobu, obawiáć ſię żeby záraz y ſamá przyiaźń w pozoſtáłych pogrzebiona nie byłá. Aleć y to nie-poślednieyſza Doktorow Swiętych náuká y przeſtroga, áby iáko w potocznym żyćia ludzkiego biegu, kto chce iáką ſpráwę u ſądu wygrać, trzebá mu ſię o fawor y łáſkę Sędźiego ſtáráć, ták właśnie ſpráwa zbáwienia náſzego y oſtátnia godźiná, o iak dobrych potrzebuie Pátronow, ktorych lepſzych y poufalſzych nád Syná Bożego, y Mátkę iego Przenayświętſzą nie

upá-

[u]pátrzył Bernard Swięty, bo tá pierśiámi swe-
mi słodkiemi gniew Oyca niebieskiego błaga, Syn
Boży tákże Ranámi swemi y Krzyżem okru-
tnym, wrotá do miłośiernego otwiera Oycá. A
przeto szczęśliwy kto ná tę ostátnią pámięta go-
dźinę, nie spuszczáiąc się ná bogate legata y
Msze pogrzebowe tyśiączne, ále przed ześćiem
swoim codźiennemi uprzedza Sąd Boży ofiárá-
mi, bo nie tylko ná skruchę zdobywa się serde-
czną, ále y łáskę sobie strásznego Sędźiego ie-
dna; bo iáko drzewo śćięte mowi Grzegorz Swię-
ty tám pádnie gdźie ma ćiężar, ták y człowiek
gdy schodźi z tego świátá, ktora strona iego ży-
ćia álbo złych álbo dobrych spraw przeważy,
tákowey się muśi spodźiewáć zapłáty. A zá-
tym przed czásem o tym słuszna myśleć, y o
dobro stáráć się, y zbáwienne ześćie.

A ták iáko ná tych więźniow czyscowych,
ták y potrzebnych ubogich, uchodząc strászney
nagány, na Sądźie Boskim respektowáć trzebá,
słucháiąc náuki Chryzologá Swiętego, *Non vi-
debit diem malum, qui dies bonos habere pauperem
fecit, videbit diem malum, qui diem judicij sine ad-
vocatione paupertatis intraverit, sine causa enim
accusant peccata, quem pauper excusat, excusari non
potest, quem fames pauperis condemnabit.* Nie uzna
dni opłákánych w dźień strásznego sądu, ktory
żyiąc wesołych dni ubogiego przez jáłmużnę
nábáwił, tego dźień zły nie minie, ktory się ná
Sąd Boży bez ubogiego rátunku gotuie, iáko

álbowiem trudno tego potępić máią grzechy, ktorego ubogi broni, y od gniewu Páńſkiego jáłmużnámi zaſłánia, ták nic tego nie wſpomoże ktorego głod ubogiego potępia, y ná wieczną iego inſtyguie zgubę. Y nie dźiw, gdy álbowiem DUCH Przenayświętſzy będąc ogniem, iáko ſię w ięzykách w dźień Swiąteczny ná świát pokazał ognistych, á Duſzá ludzka według Chryzoſtomá Swiętego ieſt lampa, y w tey Duſzy odpoczywa, onę przez łáſki zágrzewáiąc, przez gorące nátchnienia oświecáiąc y w miłośći ſwo iey Boſkiey pomnażáiąc: á że goráiącą lámpę nie tylko wiátr, nie tylko deſzcz y niepogoda, ále y niedoſtátek oleju gáśi, y ćiemnośći nába wia; ták nie tylko w ten czás od nas łáſká odchodźi Boſka, y tá lámpa wnętrzna gáśnie, gdy wiátrem pychy, niezgod, obmowiſk, y wodámi ćieleſnośći y pożądliwośći otoczona będźie, ále y w ten czás gdy oleju miłośiernych uczynkow w niey nie zſtánie, iáko tenże Chryzoſtom Swięty *Tomo 4.* poświádcza. *Quando Eleëmosynam non facis extinguitur ſpiritus & non manet apud te, cum te viderit immiſericordem.*

Niech ſię tedy nie wymawia łákomy bogacz, że nie powinien ſię ogołoćić, áni dźieći z ubożyć dla jáłmużny, ále niech záwdźięcza dobrodźieyſtwo Stworcy ſwemu, że tu go żywi, y opátruie nie tylko zdrowiem, ále y doſtátkámi, zdrowiem dla tego, áby miał okázyą ſtáráć ſię o wieczną zapłátę, przez pomoc ubogich, kto-
rego

rego zdrowia potymu BOG Wszechmogący użycza, poki się miárki wieczney zapłáty nie dobierze; dostátkámi záś dla tego, áby nie rozumiał bogacz, że to dla niego Pán miłosierny, y pracy iego ćiężkiey daie, ále dla ubogich pożywienia, y bogaczow znácznych zyskow, ktorzy bez tych dostátkow mieli być niepożytecznemi do chwały wieczney, á teraz przy dostatkách, gdy się niemi dźielą z ubogiemi, stáią się dźiedźicámi wiecznemi, iáko Chryzostom Swięty dowodźi. *Ne putet quod propter utilitatem pauperum DEUS divites fecit, quos sine divitibus sustentare potuit, sed propter utilitatem divitum pauperes fecit, qui nimirum steriles erant futuri, nisi pauperes fuissent facti.* Augustyn Swięty ná Krolá Izráelskiego Dawidá, pilząc y pilno uważáiąc, że iáko się ma humor w ziołkách y drzewach, ták y w ludźiách miłość, humorem wilgotnym rolną y pomnażáią się ziołká, y drzewá, ták y ludźie miłośćią się pomnażáią, krzewią, y do doskonáłośći nátury swoiey przychodzą; tá iednák wádá w drzewach, y ziołkách, że iáko początkom y korzeniom swoim nie daią żydłá y wilgotnośći wzáiemney, ták też od Rodźicow z stępuiąca ná dźieći miłość nie powraca się nazad y nie wstępuie przez wdźięczność, iáko się to iáwnie pokázuie że Rodźicy bárdźiey dźieći swoie kocháią, ániżeli dźieći Rodźicow swoich; ná ktorą niesforną Genealogią zápátrzywszy się Augustyn Swięty głośno woła ná głupią Rodźi-

cow miłość przećiw dźiećiom swoim. *Videte, inquit, si non est confusio tota vita humana, quidquid agunt homines in spe vana, quare laborant? cui laborant? filijs meis inquiunt. Et ipsi cui? & ipsi quibus? suis etiam filijs. Nemo ergo sibi? quid CHRISTO, quid animæ tuæ? omnia filijs, inter filios, quos habent in terra, quare non computant unũ fratrem quẽ habent in Cœlo, cui totum debent.* Pátrzćie, pátrzćie, iáko to szaleni ludźie, bo cokolwiek czynią, to dla dźieći w nádźiei prożney y omylney czynią, czego się y ná tym świećie y potym wstydźić muszą, pytáyćie ich ná co robią dni y nocy w poćie gorzkim trawią, odpowiedzą że dla dźieći, pytáyćieśz ich dźieći, wnukow, prawnukow, y dáley nástępuiących, odpowiedzą tákże, że dla dźieći robią y prácuią, y ták wszystko dla dźieći, á dla siebie kiedyż? dla CHRYSTUSA kiedy? dla dusze swoiey kiedy? lecz wszystko synom swoim źiemskim, á czemuż y brátá swego, ktory w Niebie mieszka między tychże synow swoich nie policzą, dla ktorego powinni wszystko, bo też od niego wszystko máią: á tedyć obawiáć się, że się nád tákowemi Proroctwo Dawidá Swiętego żyśći, *& relinquent alienis divitias suas*, y zostáwią w obce y cudze ręce zbiory swoie. Lecz Proroku Swięty iáko się to w cudze ręce, gdy włásnym dźiećiom swoim skárbią y zostáwuią, odpowiáda Augustyn Swięty, *Si quicunque tibi in tribulatione subvenire non possunt, alieni à te facti sunt*, ktorzykolwiek w ostátni dźień nie mo-

gą ćię rátowáć cudzy y obcy ſą, nie twoi. A záż to nie cudzy y nie obcy, ktorzy ná śmierć twoię z weſelem czekáią, y nim więcey po tobie ſpodźiewáią ſię bráć, tym łakomiey ná twoie czekáią ześćie? á zatym dźieći twoie gorſze nád nieprzyiaćielá twego, ktory, nie ták ći chętnie życzy śmierći iáko one, czego ſám Seneká lubo pogánin *Epiſt 20* dowodem, *quanta dementia, hæreais ſui res promovere, & ſibi omnia negare, magna enim hæreditas ex amico facit inimicum, nam plus de tua morte gaudebit, quo plus acceperit*, pátrzćie Seneká Pogánin mowi, iákie ſzaleńſtwo ludzkie, o dźiećiách myślić, dla nich ták bárdzo pieczołowáć ſię, zbieráć kłopotáć, á ſobie żałowáć, niewiedzą że nim więcey im zoſtáwuią, tym więkſzego ich z śmierći ſwey weſela nábawiáią. A niechże ſię poſtrzegą nieuważni Rodźicy, niech Duſzy ſwoiey nie żáłuią, niech y członkom CHRYSTUSOWYM udźieláią, gdyż przez to nic nie ubędźie ich dźiećiom, ále y owſzem przybędźie, iáko y oney ubogiey wdowce, ktora od gęby ſwey y dźiećięćiá ſwego odiąwſzy, z trochy mąki Eliaſzowi Swiętemu Prorokowi podpłomyk upiekłá, bo ſię iey tá jáłmużná ſtokrotnie nadgrodźiłá, y dźieći ich ubogáćiłá, iáko Cypryan Swięty dowodźi. *Illa vidua filys non abſtulit quod Elia dedit, ſed magis filÿs contulit, quod piè ac benignè fecit.*

Alec y ſám Zbáwićiel świátá u Mátheuſzá Swiętego náucza, iáko ſámi chcecie, aby wam

ludzie służyli, y wygadzáli, ták y wy bliźnim wászym z miłośći czyńćie, y káżdego utrápienia zá włáśne poczytáyćie, bo ináczey miłośći Bożey nie pożyiczećie, y zapłáty roskoszney trudno się spodźiewáć maćie.

Petrus Alphonsus pisze o dwoch Kupcách sławnych, ktorzy w dobrey przyiaźni żyiąc kupiámi sobie wygadzáli, ieden w Egipćie mięszkał, drugi w Báldáchu. Ten do Egiptu się wybrał gdźie od przyiaćielá swego chętnie przyięty ućieszony, y ukontentowány; á gdy tám tydźień przemięszkał, upodobał sobie Corkę iego y prosił zá Małżonkę, ná co ow Gospodarz chętnie zezwolił y wydał zá niego, y z dostátnim posagiem do domu wyprawił. Tráfiło się potym, że ow Kupiec w Egipćie ná głowę stráćił, y nocą do Báldáchu ná poły nági y głodny kryiomo uszedł, y do iednego wchodząc Kośćiołá, nápádnie nań straż mieyska, ktorzy iednego zaboycę szukáli, y záraz się owego chwyćili, y obwinili, ow też chcąc koniec swey nędzy uczynić, przyznał się do záboiu, y gdy go názáiutrz ná śmierć prowádzono, ow Przyiaćiel iego podufáły co iego miał Corkę, ná dźiwowisko też wyszedł, y obaczywszy przyiaćielá swego w ćięszkim raźie, krzyknie ná oprawcow, poczekayćie, nic ten nie winien, iam go zábił, y záraz poimány prawdźiwy zaboyca; zadźiwiwszy się temu sumnieniem poruszony záwoła, ey słyszćie áni támten, áni ten winien, ále ia winien, jám

praw-

prawdźiwy zaboyca, ſtánąwſzy tedy Sędźiowie, każą bráć owego, y z dwiemá uwolnionemi do Królá prowádźić, ktory prawdy doſzedłſzy, zdźiwiwſzy ſię ták śćiſley przyiaźni, owych poſtępek pochwalił, á winnemu karánie odpuśćił, á ów Kupiec z Báldáchu owemu przyiaćielowi ſwemu połowę dobr udźielił, y do Oyczyzny iego wypráwił. Otoż miłość bliźniego w ćięż kiey potrzebie, ná ktorą y my zárabiaymy, chcęmyli przy oſtátnim terminie ná weſołe oko ſtráſznego zárobić ſędźiego, y tu ſię za przeznáczonych znáć do wieczney chwały.

Lecz ách że pełen świát nieſzczerośći, nie miłośći, bo ná koło człowiek otoczony doczeſney y wieczney zguby ſidłámi, y trudno mu o przyiaćielá. Od początku świátá przeſtrzega miłośierny *Eccleſiaſtes* człowieká, aby oſtrożnie żył ná świećie, *in medio laqueorum ingrediéris, & ſuper dolentium arma ambulabis*, wiedz o tym człowiecze, że ledwo ſię wychyliſz ná świát z żywotá Máćierzyńſkiego, záraz we ſrodku ſideł chodźiſz y żyieſz, ktorą przeſtrogę Chryzoſtom Swięty człowiekowi ták ią wywodźi. Iżáli to nie ſidło, wynidźieſz ná rynek, ná ulicę, y potkaſz ſię z nieprzyiaznym ſąmśiádem, áż záraz gorącym gniewu áffektem przećiw niemu ſię roſpaliſz. Uſłyſzyſz o bliźnim twoim że go chwalą, że miłośierny, łáſkáwy, ludzki, y pobożny człowiek, áż záraz przeklętá uwodźi zazdrość, że to nie ćiebie potkáło, obaczyſz ubogiego,

giego, áż nim wzgárdźiſz, potkáſz ſię z bogaczem, áż mu zázdrośćiſz, że w ſubſtancyi máſz rownego ſobie, rzućiſz okiem ná białogłowę urodźiwą, áż ćię pożądliwośći ogien opánował. Ale podobno rzeczeſz, to przynaymniey w domu pokoy y ſideł żadnych nie máſz, ey tám ich pełno, tenże mowi. *Et in domo laquei, ubiq; voragines, ubiq; doli.* To przynaymniey w ſtánie Małżeńſkim jákikolwiek odpoczynek y ſpolna w codźiennych upałach y ochrona y poćiechá, lecz y tám ſidłá, y tám utrápienia pełno, y owſzem káydány wieczney niewoli. Ieden ſię cieſzy że ma gromadę dźieći, lecz go to uſtáwicznie trápi, że ich nie ma czym żywić, nie ma czym ſtroić, nie ma czym poſażyć. Drugi w bogáctwách y doſtátkach codźiennie ſię pomnaża, lecz uſtáwicznie ſię gryźie, że potomka nie ma, ktoryby tego po iego zążywał śmierći. *Unius bona fortuna eſt, alterius calamitas, cum ſibi uterq; illud evenire velit, quo alterum cruciari videt.* Iednemu ſię pięknie chowa Syn, roſtropne bárdzo dźiećie, y wſzyſtkim miłe, áż nagle w tych umiera poćiechách, á drugiemu ſwáwolny ku codźienney obráżie Boſkiey żyie, niecnotá, obádwá Rodźicy godni pożáłowánia, pierwſzy że dobrego utráćił Syná, ten zaś, że głownego łotrá ku zgorſzeniu ludzkiemu w domu ſwoim chowa y żywi: nie wſpomináć inſzych nieźliczonych w tym ſtánie kłotni, ktore ſzeroko *Antonius Ganovinita* opiſuie. Tego pytał ſię raz Al-
ſdnſus

phonsus Krol Neápolitáński o sposobách, iákoby z Małżonką w zgodźie y miłośći mogł żyć. Ná co mi dáie táką rádę: aby Małżonek był głuchym, gdy swoie nieuśkromione furye y krokoránie Małżonká szwarliwa wywieráć pocznie, Małżonká tákże koniecznie potrzebá, áby była ślepą y defektow Męża swego nigdy nieupátrowáłá; tedy ustáwiczny pokoy y zgodá między niemi trwáć będźie. Lecz drugi mowi zła to rádá, bo iákoż to bydź głuchym iáko y zásnąć gdy idźie o Boską obrázę y wszem gadáć. Lecz inszy mowi y dobrze, kto się rozumem rządźi, kto wedle przykazánia Páńskiego żyie, pássyámi y zmyslámi się nie uwodźi, á iáko ma w niezgodźie Małżeńskiey żyć y owszem iedno drugie w ćierpliwośći porywcze nałogi znosząc, iáko sobie do dobrego są przykłádu okázyą, ták społecznie do przeznáczenia wiecznego będą powodem. Czemuby iednák między ludźmi wszelkiego stanu pełno sideł, pełno do zguby wieczney okázyi, że w doczesnym powodzeniu założyli swoie szczęśćie; nie uważáiąc że ubostwo y niedostátek w Niebie popłaca.

Iob: 42. Gdy się BOG Wszechmogący nad ćiężką bárdzo mizeryą Jobá spráwiedliwego zmiłowáł, y z oney ćiężkiey pokuty go eliberowáł y dwoiáko mu onę pácyencyą w dobrách doczesnych nádgrodźił, áż owo gromádámi w dom iego schodzą się Bráćia, Siostry iego, y przyiaćiele rożni, ktorych on bánkietuie, *venerunt ad eum.*

eum omnes fratres sui & universæ sorores suæ, & cuncti qui noverant eum prius, & comederunt cum eo panem in domo ejus. *Lauredanus* dźiwuie śię tym gośćiom; y pyta śię ieżli też ktory z tych nawiedzał Jobá utrapionego, gdy Syny y Corki, gdy wszystkę substáncyą z rąk iego BOG Wszechmogący odebrał y w gnoiu robáctwem osadzony leżał. Lecz bynaymniey tenże dowodźi, wszyscy od niego stronili, teraz to gdy mu BOG Wszechmogący dwoiáko pobłogosłáwił, y bogaczem go dostátnim wszystkim pokazał, co żywo náwiedza, co żywo ná bánkiet do niego śię ćiśnie, *cum Iobo divite epulatum accedunt, a Iobo paupere & ulcerato fugiunt*, nie dźiw mowi tenże, *ubi dapes ibi apes.* gdźie dostátki tám wszyscy śię zlátuią, ná co tenże; *O muscæ, ô hyrundines, ô pisces, ô torrentes rivuli, qui in abundantia veloces fluitis, & in adversitatis hyeme præ gelu immoramini.* O muszki sztuczne zmyśleni przyiaćiele, ktore ná potráwy tylko czekaćie, pilnuiećie, y zá pułmiskámi stoły szerokie obsiádaćie, o ryby mizerne, ktore głowek z wody nie podnośićie, áż iákie okruszyny álbo robaczki widźićie, dopiero wesoło skaczećie y one łápaćie, o krynice prędko w pogodách wesołych bieżące, niechże was mrożne wiátry y przećiwne záleca, o iák śię ścinaćie, márzniećie, y w mieyscu niepożytecznie stoićie. Owo żaden drugiego, dla BOGA, dla cnoty, dla pobożnośći nie kochá, tylko dla iákiey prywáty y pożytku

żytku swego mowi *Rhodiginus*, kochasz y pochlebuiesz Medykowi, dla tego żeć choremu służy, y zdrowia twego pilnuie, Jurystę álbo Sędźiego chwalisz, że twoiey spráwie sprzyiáią, Muzykow tákże, że ćię swoią lutnią ćieszy y weseli, gdyby tych prywát nie było, nigdybyś o nich nie wspomniał. *Craterus* y *Ephestyon* wielcy poufáli Krolá Alexándrá przyiaćiele, czásu iednego wesołego spytáią Krolá, o ktoregoby tesz miłośći przećiwko sobie z tych dwoch więcey bydź rozumiał, á Krol nie wiele się rozmyśláiąc rzecze: *Craterus amat Regem, Ephestyon Alexandrum*, Craterus swoy pożytek kocha, á Ephestyon mnie samego, iákoby chćiał wyrážić, gdybym Krolem nie był, nigdyby mnie Craterus ták bárdzo nie kochał, lecz ináczey Ephestyon, bo y bez Krolestwá záwsze mi przyiazny. O iák nie wiele Ephestyonow tych czásow szczerych y życzliwych, y owszem y iednego nie znaydźiesz, wszyscy się w Kraterá przemienili, wszyscy zá interessem y pożytkámi událi.

Przećię iednák to dźiwny y niezwyczáyny proceder przy tym bánkiećie Jobá spráwiedliwego znayduie, gdy iego Bráćia Siostry y przyiaćiele nie tylko się ná chleb w dom iego, ále tesz áby go ćieszyli zeszli, *& consolati sunt eum*, y owszem w przeszłym iego utrapieniu, y niewidźiáney przedtym mizeryi ćieszyć go było, á teraz mu odzyskáney dwoiákiey z rąk Boskich fortuny

grá-

grátulowáć, lecz nie dźiw mowi *Origenes*, o iák potrzebna byłá konsolacya Jobowi sprawiedliwemu w onych dostátkách przewroconych, ktore za sobą wiele złego pociągały, *prosperitas pluribus infortunijs est obnoxia, invidia eam insequitur, amicitia falsa invadit, æmulatio concutit, ideo, ut solamen accedat, opus est*. Dobre álbowiem mienie, wiele ma ná swoię zgubę sprzysięgłych nieprzyiaćioł, iuż to zazdrość we dnie y w nocy czuwa, iuż y zmyślona przyiaźń nie dosypia, iuż y łakoma chćiwość ná wydarćie iego ustáwicznie pilnuie, przeto w tákim ráźie káżdemu potrzebna bogaczowi konsolacya.

Gen: 45. Powiedzą Jákubowi Pátryársze, że Jozef Syn iego opłákány wielkim Potentatem y Monárchą w Egipćie zostáł, czy podobno stárzec Swięty ćieszy się z tego y przechwala przed sąmśiády? ey bynaymniey, ále rozweselony w duchu záwołał, *sufficit mihi si adhuc Ioseph filius meus vivit*, ey nie ták mnie to ćieszy, y owszem bárdźiey trapi, gdy o wyniośley fortunie Syná mego kochánego słyszę, álbowiem to płonne y niestáteczne, iednym słowem, niebespieczne dostátki; dosyć mnie ná tym, gdy o zdrowiu iego słyszę, gdy iesżcze żyie, to moiá poćiecha iedyna.

Ale y sam Zbáwićiel gdy swoich do chwycenia się ubostwá ánimuie y ćieszy, nieiako zdaie się dostátki potępiáć, *nolite timere pusillus grex, vendite quæ possidetis*, y owszem káże im iesżcze

y to

y to co maią zbywać, czemu? przyczynę *Oleaster* dáie, O *pusillus grex noli timore, tu securior vivis, tu pericula ignoras, tibi non parantur insidiæ, nec insequuntur æmuli*, o uboga trzodo CHRYSTUSOWA wesel się y ćiesz w twoim ubostwie, ktore boiáźni nie zna, niebespiecznych się śideł nie obawia, ále w pewnośći zbáwienia żyiąc, z łákomego náśmiewa się bogáctwá.

Owo y Apostołowie Swięći karmiąc 5000. ludźi z roskazu Páńskiego, bynaymniey się tą usługą nie zmordowali, gdy inszym służą, onych pośilaią, á gdy 12. koszow okruszyn názbieráli, y one dzwigáią, o iák się wielce morduią y fatyguią, czego *Ildefonsus* nabożny doyzrzał, y dáie záraz przyczynę *quia quod distribuitur non est grave, sed quod superest & retinetur*, nie ćięży práwi co się dla miłośći rozdaie Boskiey ubogim, tylko to ćięży, co się chowa y gromádźi, y potrzebnym nie udźiela żebrakom, owoż ubostwo w iák wielkiey u BOGA Wszechmogącego cenie, ták dálece, że iego Kándydatow imioná swoię pochwałę máią w Niebie, á nieużytych bogaczow w piekle są pogrzebione.

Lucæ 16. Dwoch ludźi wspomina ten Ewángelistá Páński, ubogiego, y bogaczá, ubogiego imię Łázárzá wspomina, á bogaczá nic, *pauper vocabatur Lasarus, divitis nomen tacetur, quia vitiosus nomine caret in Cœlo*. Łázárzá imię wpisano dawno w Xięgi Zywotá, á bogaczá przestąpiono, zátáiono, bo tám nic po iego imieniu,

gdźie ſamego nie maſz bogaczá, doſyć álbowiem náchełpił ſię y popiſował ná świećie z imieniem ſwoim iáko Pſalm Swięty 48. dowodźi, *vocaverunt nomina ſua in terris ſuis*, á Wincenty Swięty *Ferrienſis* dokłádá, *ſed non in Cælis*, ſzczyćili ſię doſyć bogacze tego świátá z imionámi ſwemi ná źiemi, dla tego też nic po nich w Niebie; iákoż ten przeklęty bogacz ſpráwiedliwie to záſłużył mowi Ambroży Swięty, że imię iego nie w niebieſkim Konſyſtorzu, ale w piekielnym zápiſano kátálogu, gdy ſię z nim umawia, coć práwi łákomy bogaczu przez to przybyło żeś okruſzyn iuż niepotrzebnych z ſtołu twego ubogiemu żáłował y bronił, iuż to z obruſa ná ſtronę odchodźiło? nic ći potym, doſyć maſz w ſpiklerzách, w ſpiżárniách, udźiel tey trochy żebrakowi, nie ſwego to iuż broniſz, iuż to cudze co z ſtołu odchodźi, iuż to ná ſtronę álbo do śmieći zmiotą y odrzucą czego żáłuieſz, á zaprawdę złośliwe iákieś łakomſtwo, trudno miáło w Niebie Krolowáć, dla czego y Syn Boży wielce ie ſobie zbrzydźił, y ubogą parentellę obrał, y przełożył.

Matth: 1. Opiſuiąc ten Ewángeliſtá Swięty Genealogią Syná Bożego, między inſzemi dwoch bliźniąt, Phares y Zárám opiſuie rodzenie, z ktorych ieden, to ieſt Zárám rękę z żywotá Maćierzyńſkiego pokazał, dáiąc znáć że iemu pierworodnego Syná práwo ſłużyć miáło, kto tą rękę zárász mu niewiáſtá czerwonym iedwa-

biem náznáczyłá, *unus pratulit manum in qua obstetrix ligavit coccinum*, y ták Zárám ieszcze nie wyszedł z żywotá, á iuż w purpurze chodźi, ieszcze świátłá nie widźiał, á iuż Páńską ozdobę przybrał; Phárés zás nágo się rodźi iáko y drudzy bez purpury, bez wszelákiey ozdoby, gdy tedy Syn Boży uważa z ktorego się ma rodźić docześnie, záraz do tego nágiego Pháreśá chęć swoię obroćił, gárdźi purpurą, gárdźi y oczy swe Boskie odwraca od ozdobnego Záram, á do ubogiego y nágiego Pháreśá rodzenie swoie skłánia, co szeroko *Cornelius à Lapide* wywodźi y łáie tę bábę podchlebną, *Coccino fili vel funiculo eum ligabo & signabo; ut sciatur quod hic prior manum extulerit sitq́ Primogenitus*, lecz czyń co chcesz bábo, iuż go ty znácz że to Syn pierworodny wszystkiemu publikuy świátu, y z tego się Syn Boży ma národźić, lecz to wszystko dármo, gdy od niego Syn Boży oczy odwroćił, á do ubogiego się Pháreśá skłonił, *non ornatus, non purpura, sed nuditas oculos ejus rapit, paupertas Phares allicit, & à Zaram retrahit affectus*. Nie purpura, nie stroy omylny, ále nágość y ubostwo Pháreśá, zwabiło miłośierne BOGA oczy, że się z niego národźić obiecał. Co większa że ludźie w rozum szwánkuiący nie w niebieskich ále ziemskich Páłácách gruntuią żyćia swego gniazdá, y rezydencyą.

Marci 8. Syn Boży iednemu ślepemu żebrakowi wzrok przywroćiwszy, pyta go coby widźiał,

działł, áż odpowiáda lekárzowi swemu y Stworcy Niebieskiemu, *video homines, velut arbores ambulantes*: widzę Pánie ludźi, iáko drzewá chodzące: ná tę mądrą bárdzo odpowiedź zdumiewáią się Doktorowie Swięći dyskuruiąc sobie, o iák to bezrozumni ludźie, ktorzy iáko drzewá korzenie żyćia swego w źiemi gruntuią, iákoby tu wiekowáć mieli, iżaliby nie lepiey, áby wspák sobie postąpili, y wszeláką ozdobę y pompę doczesną, ktorą w wierzchołkách y liśćiách tych ozdobnych drzew záśádźili, áby to w źiemię wkorzenili, á ku Niebu korzenie żyćia swego żądze swe y wszelákie stáránia obroćili, álbowiem tá ich ozdoba doczesna iáko polny kwiát prędko przemija, y w kilku godźinách odmiánę swoię bierze, nie ináczey iáko kwiát, ktorego poty ozdoby y wesołośći, poki słonce świeći; niechże okropna noc nástąpi, áż to wszystko powárzy y pomartwi. A záprawdę (mowi Chryzolog Swięty *serm: 176.*) dobrze ten ślepy przeyzrzał, bo prawdę istotną uznał, ći sami ślepi, ktorzy w źiemi gruntuią żyćie, ći przeyrzeć nie mogą, y przetoć ten oświecony, nie kolumny stoiące, ále drzewá chodzące widźiał, ktore w odmiánie ustáwiczney, y prędko iáko ćień drzewá od oczu ludzkich, ták ich powagá, ich ozdobá prędko ućieka, *& quare ut arbores, non sicut columnæ stantes, sed ambulantes: quia post curam CHRISTI viderat, quod homines velut arbores transirent in hoc sæculo.* Y przeto o Błogosłáwionym

SY-

SYMONIE z Lipnice coś podobnego czytam, ten Oćiec Swięty Duchem Swiętym nápełniony, widząc iáko ludźie będąc drzewámi chwieiącemi się, Zakonnym Nowicyuszom drzewká álbo ziołká do gory korzeniem, á wierzchołki w ziemię sadźić kazał, y sam rękámi swemi dębowy szczep ták zásadźił, ktory potym w wysoki bárdzo dąb urosł, dáiąc znáć, że ku Niebu gruntowáć się ludźie máią, y wszelákich cnot korzenie do gory sádźić, á nikczemną ozdobę y źiemskiey obłudy liśćie ktora nie trwáła, ále prędko iáko ćień uchodźi, w źiemię głęboko kopáć.

Iosue 10. Stoczył walną bitwę waleczny Jozue, y pięći Krolow poráźił, áżeby doskonálszą otrzymał wiktoryą gdy słonce poczęło záchodźić y dźień ustępowáć iásny, weyzrzawszy ku słońcu záwołá, *Sol contra Gabaon ne movearis*: do ćiebie mowię słońce; czemu ták prędko do zachodu spieszysz, czy mi zazdrośćisz tey chwały y wiktoryi z nieprzyiaćioł Boskich y ućiekasz; ey zátrzymay się z twoim świátłem, żeby mnie noc nie zápádłá ćiemna. Dźiwuią się tu Pismá Swiętego tłumácze, że ten wodz Páński słońce zátrzymuie, [illegible] nieprzyiaćiele poráženi, iuż polá trupem nápełnione, y rożnym orężem; czego się obáwiał; mogł názáiutrz ostátká ućiekáiących dokończyć, y beśpiecznie tryumfowáć; lecz Jozue wołá przećię ná słońce uchodzące áby stánęło, czemu? owo *Origenes* dáie przyczynę. *Nam si bodie victoria non*

perficitur, cras erit incerta, ſłuſzna miał rácyą Jozue, nie ufał dniu jutrzeyſzemu, dźiś trzebá dokończyć bitwy: owo Jozue daie ſam rácyą, *quia eſt gloria terrena cujus una dies eſt clauſula*: ey dayćie mi pokoy Jozue woła, wiem ia nie máſz ták trwáłey fortuny ná świećie, ktoraby do názájutrz trwáłá, iednym ſię dniem wſzyſtko iey powodzenie kończy, y owſzem iáko INNOCENCYUSZ III. Papież *Lib: 1. de contemptu mundi*, y iedno dźień ſzczęśćia nie pewny, *quis diem totum duxit in ſua delectatione jucundum*, owoż ſłuſznie Jozue ſłońce w kroku ſwoim zátrzymuie, nie dufáiąc jutrzeyſzemu ſzczęśćiu. Aleć y ſam Zbáwićiel świátá przy chwalebnym rozjáśnieniu ſwoim ná Gorze Tabor chćiał pokazáć iáko nie trwáła wſzelká chwałá y ozdobá ná źiemi, *reſplenduit facies ejus ſicut ſol, veſtimenta ejus facta ſunt alba ſicut nix*, mowi Ewángeliſtá Páńſki, rozjaśniała twarz Páńſka iáko ſłońce, á ſzaty iego y ozdobá iáko śnieg. Záprawdę podźiwienia godny ſtroy Páńſki, twarz iák ſłońce, á ſzáty iáko śnieg białe, á długo proſzę ten ſtroy Páńſki trwał, to niepodobna áby przy twarzy ſłoneczney ſzáty śniegowe miáły długo trwáć, nie długo práwi, nie długo, mowi *Clemens Alexand*: owo Syn Boży ſam od ſiebie począł, kto ry twarz ſwoię Boſką w ſłońce przybrawſzy, śniegiem ſię okrywſzy w iednym momenćie tę ozdobę zátłumił, chcąc pokazáć, że ták nie trwáłe weſela y ozdoby ziemſkie iako śnieg przy ſłońcu

záraz

záraz topnieć y niſzczeć muſzą, *brevi duravit in terra transfiguratio CHRISTI, brevem terrenæ gloriæ firmitatem oſtendens, ut fideles cognoſcant quid deliciæ, quid celſitudo, quid bona, niſi nix ad radios æſtuantis ſolis appoſita, vix incipiunt cum evaneſcunt.* A przećię ták záślepiony świát, że tych mizernych ſplendorow źiemſkich y nietrwáłych bárdziey ſię chwyta, ániżeli cnoty y ozdoby Niebieſkiey.

Dwoiáką monſtrę Obłubienice Niebieſkiey znayduię: pierwſzą, *Cant: 6.* przećiwko ktorey Corki Syońſkie, Krolewſkie Małżonki, y ſtroyne onych wiekow Mátrony wychodzą, pląſy ſwoie przed nią wyprawuią; *viderunt eam Filiæ Syon, & beatiſſimam prædicaverunt Reginæ, & concubinæ laudaverunt eam:* co tego zá przyczyná? nie inſza tylko że ta Oblubienicá iáko Jutrzenka ozdobna wſzędy, w Słońce y Mieśiąc przybrána, wſzyſtkich do ſwey poćiągnęłá chwały: *Quæ eſt iſta quæ progreditur quaſi aurora conſurgens pulchra ut Luna, electa ut Sol:* Druga monſtrę obaczmy teyże Oblubienice ktora puſtynią przechodźi, iák promyczek iáki wonney mirchy y kádźidłá pokazáła ſię, *quæ eſt iſta quæ aſcendit per deſertum ſicut virgula fumi?* aſsyſtencyi żadney nie widzę iáko w pierwſzey, głos tylko ſłyſzę podźiwienia, *quæ eſt iſta quæ aſcendit?* á nie dźiw mowi Origenes że ubogo weſzłá, że ſtroy bogáty odmieniłá tá Obłubienicá, dla tego aſsyſtencya ozdobnych y Krolewſkich Matron przy

niey zginęłá; ále iáko ná puítyni sámá opuszczona zostáła: *desunt solis radij, lunæ pulchritudo, auroræ venustas, & armorum fulgor, sed solum præferit virtutes odorem in aromatibus exhalantes, & circo sola relinquitur:* á nie dźiw świátowy zgásł pozor, iuż miesiąc y słońce umknęło swoich promieni, iuż y iutrzenká záćmiłá swoię iásność, y ármatá woienna swoy blásk zmieniła; ále tylko cnoty sáme wdźięczny zapách wydawszy, te poprzedzáią y naśláduią ubogą y opuszczoną Obrubienicę. Swiát álbowiem nie zá ármatą ubogiey cnoty, ále zá bláskiem y splendorem ozdoby postępuie świeckiey: iáko *Theophrastes* powiedźiał: *nullus te insequetur eò quod virtutem amplectaris, multi si splendeas:* nie spodźieway się nie spodźieway kompánij iezli cnotliwie postępuiesz, lecz ieźli wedle świátá żyiesz, á iuż gromádney nabędźiesz kompánij y ássystencyi; wszystkich zá sobą pociągniesz, bo táka modá świátá, gdźie więcey zysku y splendoru, tám więcey náśládowcow: iáko się to zá czásow konwersuiącego z námi Zbáwićielá pokazáło.

Ioann: 21. Ledwie Piotr Swięty iáko pierwszy Uczeń Páński wymowi między swą Bráćią y kompánią: *vado piscari:* Ey Bráćia moi poydę ná łowienie ryb: ász wszyscy się ozwą: *venimus & nos tecum* ey wszyscy dopomożemyć kompánij: ledwie w łodź wśiędą y sieći rzucą w morze, áż ná brzegu Pan stánie y pokaże się im, owo Jan Swięty poznawszy Páná, záwołá ná wszystkich

że to Pan: Piotr z gorącey miłośći, nie czekáiąc, pokiby łodź do brzegu przyszłá, co prędzey w morze skoczy; y do Páná rękámi swemi po wodźie iáko skrzydłami iákiemi powożąc się leći: á rzućiłże się kto zá nim z oney kompánij iego? ey bynaymniey, sam tylko Piotr Swięty, *cum audisset quia Dominus est, tunicâ succinxit se, erat enim nudus, & misit se in mare:* á gdźież owá rezolucya iego kompánij, *venimus & nos tecum:* ey poydźiemy z tobą y my: owo Chryzostom Swięty *hom: 86.* omawia ich, że (práwi) do łowienia ryb ochotę swoię ofiárowáli, ále nie do náśládowánia, y konkluduie záraz o iak wiele! do łowienia doczesnych zyskow znáyduie się kompánij, á do náśládowánia Páná y cnoty bárdzo ich máło: *Cum se offert opportunitas mittendi retia & piscandi aliquid festini occurrunt, non sic ad CHRISTUM, & opera virtutis properant,* czemu? bo w nich niestátek pánuie: bo są drzewá chwieiące się, iákie támten ślepy oświecony od Páná widźiał, są korzenie życia swego w źiemi funduiący.

Exod: 32. Lud Zydowski sprzykrzywszy sobie rządy Moyżeszowe nástąpi ná Aároná Kápłáná áby mu złote Boszki ulał, iákoż Aáron po długich z żydámi álterkácyách zezwolił ná ulanie Boszkow, ná ktorego báłwáná ulanie dostátek zauśnic złotych názbierawszy żydostwo do niego znieśli, báłwáná ulali, y Boskimu honor odáwáli, *fac nobis Deos qui nos praecedant;* powraca

 Moy-

Moyżeſz z rozmowy Boſkiey do ludu ſwego, tráfi ná tańce y pląſze Zydowſkie około báłwáná, y zdźiwi ſię y przelęknie. owo z wielkiey żárliwośći porwie owego báłwáná złotego y wrzući do ogniá, á potym ná pokolenie Lewi krzyknie áby ſię do broni mieli y onych ſwawolnikow y báłwochwalcow przeczyśćili, iákoż záraz kilkánáśćie tyſięcy onego ludu legło, y docześną y wieczną śmierćią poginęło.

Num: 27. Gdy BOG Wſzechmogący tenże lud żydowſki z niewoli Egipcyan wyprowadźił, y ná głodney puſtyni ſmáczną karmił manną, poczęli ſzemrać przećiwko Moyżeſzowi. *Cur nos eduxiſti de Ægipto ut moreremur in ſolitudine.* BOG Wſzechmogący widząc niewinność Moyżeſzowe y ſzemrátykę owę żydowſką gániąc przepuśćił ná nich węże iádowite, zá ktorych ukąſzeniem umieráli, poſtrzegli ſię żydźi ſupplikuią przez Moyżeſzá do Páná, áby onę plagę śmiertelną od nich oddalił, iákoż uprośił Moyżeſz łáſkáwy, y táką receptę ná ono iádowite ukąſzenie z uſt Boſkich otrzymuie, áby węża miedźiánego ulał y záwieśił go wyſoko, ná ktorego ktokolwiekby ukąſzony od węża weyzrzał, záraz zdrow zoſtawał, iákoż tym lekárſtwem ono ſię Zydoſtwo ſálwowáło. Pytáią ſię tu Doktorowie Swięći zá pátrzywſzy ſię ná złotego ćielca y węża miedźiánego, dyſkuruiąc ſobie co ieſt że ćielcá ze złotá ulano, ktory ták wiele złego miał bydź przyczyną, y nie tylko ták ćiężkiey obrázy Boſkiey

ſtánął

ſtánął okázyą, ále y ták wielu tyśięcy ludźi śmierćią doczeſną y wieczną tego pokłonu czártowſkiego przypłáćiło, á przećię ze złotá ulany, á wąż ktory zbáwienie y zdrowie onęmu ludowi śmiertelnie pokąſánemu przynośił z podłey mie dźi wyſtáwiony, *Quid eſt quod vitulus tam male de populo meritus auro fulget, & ſerpens erga populum tam beneficus ære tantum conflatur.* Owoż uczony Zuleta dáie przyczynę że BOG Wſzechmogący chćiał przez to obyczay świátowy wyráźić, ktory w ozdobie tylko powierzchowney w złoćie y doſtátkách á nie w cnoćie záłożył cenę y ludzką powagę dla tego gdźie więcey ſplendoru widźi, tych bárdźiey ádoruie, cnotę y pobożność pomijáiąc, *vitulus malitiæ typus, auro fulget, conflatur divitijs, ſerpens autem bonus & pauper vili contemnitur.* O ſzczęśliwy ktory ſię záwczaſu poſtrzeże y ſwoię mizeryą w tych doſtatkách uważa.

Matth: 8 Márnotrawny Syn doſtátnie ſię z domu Oycá ſwego wybrawſzy y wſzyſtko prędko przemárnowawſzy, ná ſłużbę ſię mizernego świátá udał, gdźie zgłodzony bárdzo, pocznie ſobie teſknić y domowe przypomnáć kołkoſzy, y głoſem záwołá: *ecce fame pereo, ibo ad Patrem meum;* oto ia ſzaleniec od głodu umieram w obcey kráinie, ey poydę ia do Rodźicá mego wiem że mnie łáſkáwie gdy mu ſię upokorzę przyimie, á kiedyż to wymowił. *Dionyſius Cart:* dowodźi, że w ten czás gdy do ſiebie przyſzedł: *in ſe reverſus*

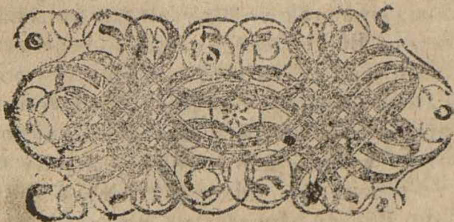
versus dixit: ábo był od siebie odszedł? konkluduie że nic pewnieyszego, to nie był przy rozumie, gdy z domu Oycowskiego wyszedł, á ná służbę czártowską przystał? ták iest mowi ten Oćiec Swięty.

3. *Reg*: Zárliwy chwały Bożkiey Eliasz Swięty chcąc potłumić náukę fałszywych Prorokow, y lud on zwiedźiony od ádorácyi drewnianego Bożká Báálá odwieść, tákie wynálasł *medium*, ktore onemu ludowi ná Gorze Kármelu zgromádzonemu proponuie: dayćie (práwi) parę wołow ná ofiárę, mnie iednego, drugiego tym fałszywym swoim Prorokom, ktore pobiwszy ná zgotowáne drew stosy włożemy, y Modlitwę do Niebá uczyniemy; ná ktory stos ogień spádnie niebieski y wołu zpali, tego prawdźiwą uznaćie ofiarę, y zá prawdźiwego BOGA chwalić maćie: iákoż on lud ták uczynił, że dał parę wołow ná tę ofiárę dwoiáką: w ktorey Eliasz Swięty Prorok poiedynek wygrał, y z onych fałszerzow tryumfował y ich pokonfundował, bo iego Modlitwá wysłuchána, ogień z Niebá ná ofiarę zćiągnęłá, y iego ofiárę spaliłá, przećiwnym sposobem czártowska ofiárá fałszywych Prorokow, lubo wrzaskliwym wołániem y wzdychániem powietrze nápełniáłá, bez ognia ná ich záwstydzenie zostałá: w tym iednák sekret nie káżdemu wiádomy, że Pismo Swięte mowi: *qui cum tulissent bovem, quem dederat eis, fecerunt & invocaverunt nomen Báál*, że gdy tym fałsze-

rzom Pogáńskim dał Eliasz wołu, wołali ná Bożka swego Báálá, áby ich wspomogł, y ná ich ofiárę spuścił ogień, iákoż Eliasz Swięty o- obawiáiąc się áby oni fałszerze nie mieli okazyi do wymowki że nie mieli wołu do ofiáry, y ták- by uszli opácznego swey fałszywey nauki rozu- mienia, dla tego im dał wołu ná tę ofiárę, á gdźiesz proszę podźieli pierwszego wołu, ktore- go im owo pospolstwo ná proźbę Eliaszá Swię- tego dáło: *dentur nobis duo boves*, owoż *Dionysi- us Cart*: dochodźi przyczyny; że lubo owi Ká- płáni Báálowi wźięli byli wołu od pospolstwa swego, lecz owego wołu oná sektá fałszywych Prorokow żadną miárą nie mogłá utrzymáć, y ná ofiárę dopędźić, bo on woł srogim się sta- wszy y z rąk się wydárszy do trzody ućiekł, dla czego Eliasz Swięty inszego wołu u onego pospol- stwa uprosić musiał ná ofiárę: dáiąc znáć iáko y sámo bydlę czártowską brzydźi się ofiárą, y woł ktory iest z nátury swoiey łáskáwym ták się srogim y nieugłaskánym ná onę fałszywą ofiárę pokazał, że go dotrzymáć ták wielka gromádá ludzi nie mo- gła, przez co BOG Wszechmogący chćiał zawsty- dźić rozumnego człowieká, ktory ná czártowską ofiárę dáleko chyższy y prędszy, áni żeli do Bo- skiey przyiáźni y służby: ták zaslepiony mowi ten *Cartus*: w złośćiách swoich grzeszny czło- wiek, że prędzey ná ofiárę czártowską śpieszy, ániżeli do Boskiey chwały, y chwycenia się cno- ty: *Sacrificium daemoni ipsum irrationale recusat*

bru-

brutam, cum sit mansuetum animal & ne ad aras dæmonis accedat facit, & homines tam excæcati vitijs, ut seipsos & suos appetitus dæmoni offerunt, & in aris voluptatum inserviunt: między temi szczęśliwszy syn márnotráwny, ktory przyszedł do siebie, obaczył się y uznał iáko od głodu umierał; *ibo ad Patrem*: ey poydę ia do Oycá mego. Y przetoć słusznie Ambroży Swięty náśmiewa się z tego márnotrawnego Syná, że ták wiele tysięcy w pieniądzách y ochędostwie przemárnował żadnego nie pozyskał przyiaciela, ktoryby go w oney nędzy dźwignął; ále musiał się do Oycá łáskáwego udáć: *O miser! qui tot expensis divitijs, nec unum conciliasti amicum, qui tuam sublevet miseriam, merito igitur ad Patrem concurris misericordem*: nie mász bowiem nie mász ná świećie státecznego przyiaćielá y podufałego, sam tylko BOG Wszechmogący Oycem y przyiáćielem człowiekokowi státecznym y podufałym.



PIATY

PIATY ZNAK
Przeznáczenia wiecznego
NA CZWARTEK.

JEſt krzywdy wſzelákie bliźniemu ſwe- mu odpuſzczáć; żadney álbowiem cnoty nie máſz ták lotney do Niebá, żeby prędzey uſzu Boſkich doſzłá, y grzechow odpuſzczenie ziednáć mogłá ſobie, iáko tá cnotá wedle Auguſtyná Swiętego, *unusquisq; talem indulgentiam accepturus eſt, qualem & ipse dederit proximo suo* Hieronim Swięty ná onę inwektywę Syná Bożego y połáiánie ſługi. *Matth: 1. Nonne opportuit te misereri conservi tui, ſicut & ego tui misertus sum.* Iżali nie trzebá było koniecznie zmiłowáć ſię nád bliźnim y ſpołſłużebnikiem twoim, iákom y ia zmiłował ſię nád tobą zápátrzywſzy ſię powiáda, że przebieżmy wſzyſtkie dźieie y ſpráwy Syná Boſkiego nigdźie nie znaydźiemy z więkſzym poruſzeniem mowiącego iáko ná tym mieyſcu.

Weźmy náprzykład onego odártuſá, ktory ſię ná gody one ſławne między ſtroyne y poważne gośćie wćiſnął, iák wielkie poſukánie y łáiánie záſłużył,

służył, á przećię się z nim łaſkáwie obſzedł gospodarz Niebieſki: *Amice quomodo huc intraſti, non habens veſtem nuptialem.* Przyiaćielu iákoś tu wſzedł, nie máiąc ſzáty godowey. Weźmy y przeklętego Judaſzá iáwną zdrádę, á przećię go Miſtrz pokorny y Oćiec miłoſierdzia, w onym Ogroycu z nieźliczonym gminem Zydowſkim zbliżáiącego się łaſkáwie wita. *Amice ad quid veniſti?* Przyiaćielu po coś przyſzedł? Ale y przeklętemu bogaczowi w piekle pogrzebionemu, y ochłody w onych płomieniách ćiężkich żebrzącemu iák się Oycowſko ſtáwił: *Fili recordare quia recepiſti bona in vita tua*: Synu pámiętay żeś ná świećie roſkoſznie y doſtátnie żyiąc wſzyſt kę zapłátę wziął, ſámego tego nieludzkość, niemiłoſiernego złáiał y zfukał człowieká, y gorſzego nád tych wſzyſtkich przełożył, gdy go nie Synem, nie przyiaćielem, ále niezbożnym miánował ſługą: *Serve nequam omne debitum dimiſi tibi quia rogaſti me.* O niebáczny y złośliwy ſługo wſzyſtek dług odpuśćiłem ći, żeś mię prosił, iżali y ty nie miałeś bliźniemu twemu, gdy ćię prosił, y do nog twoich upadł, odpuśćić, y zmiłowáć się nád nim; ná co się zapatrzywſzy ten Doktor Swięty y ták żárliwą gorącość uważáiąc Páńſką, konkluduie. *Timeat injuriarum ultor futuram ultionem, & qui vindictam cupit à fratre, timeat illum qui ait; mihi vindictam & ego retribuam.* Niech się káżdy mśćiwy człowiek zemſty Bożkiey obawia, y ná ſtráſzny ſądow iego ráchunek pámięta.

Sam

Sam Zbáwićiel świátá że się nigdy mśćiwym nie pokazał, dosyć dowodźi, gdy *Deut*: 27. roskázuie Jozuemu Hetmánowi, áby gdy przebędźie rzekę Jordan z iedney gory kámieniá názbierał, y Ołtarz ná ofiarę Boską zbudował, w tym przestrzegáiąc, żeby się żelazo tych kámie ni nie tykáło. *Ædificabis altare Domino DEO tuo de lapidibus quos ferrum non attinget*. Czemu? co zá polityká y proporcya będźie z niegładkich y niepolerownych kámieni ołtarz BOGU nieskończonemu stawiáć? co zá táiemnicá? lecz bárdzo dobrze mowi *Origenes*, iáko bowiem przez opokę znáczy się CHRYSTUS, ták przez ołtarz kámienny rozumie się serce dobrego Kátoliká, ná ktorym ofiáruią się ofiáry BOGU Wszechmogącemu, á ma bydź z prostych kámieni ten ołtarz sercá ludzkiego, to iest niegładzone sztucznemi y zdradliwemi wykrętámi, álbo krzywd y podeyśćia rożnego nád bliźnim swoim wymysłámi, iáko się sam CHRYSTUS kámieniem prostym, y od wszelkiey zemsty by naywinnieyszego nieprzyiaćiela swego dálekim pokazał, wedle świádectwá Origenesa. *Ferrum pugnæ & litium nunquam recepit, sed semper pacificus & mitis*. Tákim się po Synu Bożym pokazał ćichym y spokoynym Dawid Swięty, ktory ná Ołtarzu sercá swego z prostego y niepolerownego kámienia wybudowánym wdźięcznie Stworcy swemu ofiárował, iáko czytamy *Cap*: 26 *Reg*: Gdy w iednym ćiásnym mieyscu nápadli zy Dawid Saulá Kro-

lá Krolá śpiącego; ná ktorym ſtoiąc pērſwáduie mu Abizái áby ſię zemśćił krzywdy ſwoiey y zábił go, á ieżliby on niechćiał, tedy ſam ſię tego miał ważyć, á Dawid pobożny co mowi; *Ne interficias eum quis enim extendet manum suam in CHRISTUM Domini & innocens erit?* ey day pokoy, kto proſzę ściągnie rękę ná pomázáńcá Bożego á bez winy będźie? wźiął tedy pobożny Dawid włocznią y kuſz wody, ktora w głowách Krolá Saulá byłá, y ſtánąwſzy z boku krzyknie ná Krolá, ktory gdy ſię ocknie ták do niego mowi Dawid. Co zá przyczynę maſz do mnie Pánie moy że mnie prześláduieſz, wiedząc o tym Krolu, że ieżli ćię BOG Wſzechmogący ná mię dla grzechow moich poduſczył, niechayże mu zá to chwałá będźie, á to mu ia zá to ofiáruię, gdyć przepuſzczam y mogąc ſię zemśćić nád tobą wolno ćię puſzczam y zdrowiem dáruie. *Lyranus*, ten pobożny uczynek świątobliwego Dawida ſmákuiąc konkluduie, że Dawid nie mogł wdźięcznieyſzey ofiáry Stworcy ſwemu ofiárowáć nád tę, bo ná Ołtárzu proſte go y ſzczerego ſercá, ták dálece że nád Abráhámá Patryárchy, ktory Syna ſwego Izáaká ofiárował, nád wſzelkie bydląt ofiáry, tá ofiárá w oczách Boſkich wdźięcznieyſza ſię pokazáłá, iáko Chryzoſtom Swięty dowodźi. *In ſpelunca obtulit sacrificium David, non quidem mactato filio aut occiso agno, sed quod bis erat honorificentius, mansuetudinem & humanitatem offerens* DEO. O

iák

iák czáſu ſwego záwſtydźi ſię mizerny człowiek w oczách wſzyſtkiego świátá y ſtworzenia Boſkiego, gdy co mu BOG Wſzechmogący miłośierdźie ſwoie zá lekárſtwo duſzne zoſtáwił, on ie w trućiſnę jádu y záwźiętośći przećiw bliźniemu ſwemu obracał. Obiecał ći BOG dobrotliwy człowiecze, że ieżeli ty przećiw bliźniemu twoiemu mieczá iádu wśćiekłego nie dobędźieſz, on też miecz gniewu, ſwoiey ſpráwiedliwośći w pochwách zátrzyma. Udźieliſz potrzebnemu z ſtołu twego okruſzyn y daſz mu kubek wody, á BOG miłośierny gumná twoie zbożem, piwnicę drogim nápełni napoiem: odpuśćiſz bliźniemu twemu lichey trochę monęty, á on tobie tálentámi nádgrodźi bogátemi: ty odpuśćiſz mu śiedmdźieśiąt y śiedm rázy, á BOG tobie odpuśći záwſze, gdy do niego záwołaſz nieźliczone grzechy; iáko przećiwnym ſpoſobem ieżeli ſię twardym, y nieużytym przećiw bliźniemu twemu pokażeſz, nic pewnieyſzego że BOG ták miłośierny y łáſkáwy, twárdſzym y okrutnieyſzym przećiw tobie będźie, y owſzem o bliźniego krzywdę żarliwſzy, ániżeli o ſwoię pokaże ſię. Zgrzeſzył Adam pierwſzy náſz Rodźic, y ćiężko Boſki obráźił Májeſtat, á przećię nie czytamy áby mu BOG miłośierny złorzeczył, ále obroćiwſzy ſię, źiemie onę przeklął. *Maledicta terra in opere tuo.* Gdy záś Kaim niezbożny Brátá ſwego Ablá zábija, y ćiężko BOGA Stworcę ſwego obráźił, ná ten czás ná zaboycę przeklęctwo ſwo

ie obroćił. *Vox sanguinis Fratris tui clamat ad me de terra, nunc igitur maledictus eris super terram.* Krew Ablá niewinnego Brátá twego woła zemſty ná ćię, dla czego przęklętym będźieſz ná ziemi, y nie dźiw.

Apocal: 14. Widźiał Jan Swięty dźiwne karánie Boſkie mężoboycom okrutnym zgotowáne, ktorych BOG Wſzechmogący w głębokie ieźio gniewu ſwego pełne wrzućił, z ktorego ták obfito krew płynęłá, że końſką ſzyię y wędźidłá zálewáłá, *& miſit in lacum iræ DEI magnum, & exivit sangvis de lacu uſq; ad frena equorum,* iákoby chćiał wyráźić że ći zaboycy okrutni, y niewinney krwie bliźniego ſwego rozlewcy, lubo by ſię chćieli przed gniewem Boſkim ſchronić, y ná byſtrych pegázách w dźikie gdźie puſtynie zábieżeć, przecię iednák owo ieźioro, ták buyno krwią rozlało, że y ſzkápy ich gwałtem powśćiągnęło, y onych ſámych wiecznym karániem przykryło, lecz czemu gniew Boſki krwi przyrownány, przyczynę dáie *Richardus à Sancto Victore.* áby BOG Wſzechmogący pokazał, że nie ma więkſzego záiątrzenia y zemſty, iáko przećiwko tym, ktorzy niewinną krew bliźnich ſwych przelewáią, ták dálece że zá garść krwie niewinnie przelaney, cáłe ieźioro y pełne gniewu iego zemſty wylewa, y zaboycow wſzędźie przeſláduie: *Exiet ultio sanguinis effuſi, ſicut ante præ dictum eſt, in ſanguine peccaſti & ſanguis te perſequetur,* y owſzem tákowych zaboycow, nie tylko

ko ná włáſnych osobách. ále y ná potomſtwie ich ſurowie karze.
Matt: 22. Niezbożni Zydźi co prędzey chcąc potępić niewinnego JEZUSA á prawdźiwego Meſyaſza ſwego, gdy iuż nie mogli ináczey Piłatá do oſtrey ſentencyi nákłonić, tákie ná ſię kłádą przeklęſtwo: *Sanguis ejus ſuper nos & ſuper filios noſtros.* Ey miły Piłáćie nie dyſzkuruyże więcey z námi, iuſz my tę winę ná ſię bierzemy, niechże ta krew iego day to że niewinna, zleie ſię nie tylko ná nás, ále y ná potomki náſze, pyta ſię Chryzoſtom Swięty *ſerm: 3. de Paſſione*, czemu ći zápámiętáli ludźie, nie ćiáłá, nie kośći, ná zemſtę żądáią, ále krwie? tenże Doktor Swięty odpowiáda, áby dobrowolnie wyználi, że iuż więkſzego nie mogli ná ſię wymyslić karánia y zemſty Boſkiey ſpoſobu, tylko że krew niewinną przelewáiąc, teyże krwi zemſtę ná ſię y ná potomki ſwe záćiągnęli karánie, iáko ich tenże Doktor Swięty wytchnął: *ô ſtolide popule ſub alieno exitio, tuos impiè jugulas, & in tuam ſobolem parricidalem vibras dexteram: ecce currit per tui generis proſapiam, nunquam expiandi vena facinoris, & infecta ſanguine, naſcitur infauſta poſteritas*: owoſz mamy iawny dowod, że niewinnie krwie przelaney, iuſz nie tylko ſámego przelewcę, ále y wſzytko iego máże y ſzpeći potomſtwo. A przeto niech ſię ma każdy zá ſzczęśliwego, y do chwały wieczney przeznáczonego, ktory ieſt miękkiego ſercá do

odpuszczenia bliźniemu swemu, iáko przećiwnym sposobem upárći, gniewliwi, y długo w tym záwzięćiu trwáiący, wiecznego nie uydą karania wedle nauki Syná Bożego: *Matth: 5. qui irascitur fratri suo, reus erit judicio.* Powiedźiał Páweł Swięty *ad Ephes: 4. sol non occidat super iracundiam vestram*; naymilśi moi w Chrystuśie JEZUSIE zrodzeni Synowie, to mieyćie záwsze w pámięći, y inszych náuczayćie, áby słońce ná wasz gniew nigdy nie záchodźiło, to iest nie wprzod śię uspokoy y do zásypiánia uday, poki gniewu z sercá twego przećiw bliźniemu nie złożysz, y winy twoiey kłádąc śię nie opłáczesz, bo ináczey twoy nocleg z czártem przeklętym; y ták wiele świádkow przećiw tobie ná sąd Boski stánie, iák wiele dni gniewu twego minęło, y słońce ná nie zászło, iáko Hieronim Swięty *Epist: 36. quid agemus nos in die judicij, super quorum iram non unius diei, sed tantorum annorum sol testis occubuit*, á cosz owi rzeką ktorzy ász do samyz śmierći w tym błędźie yzáiádliwośći przećiw bliźniemu swemu trwáią, y odpuśćić mu niechcą, iák wesołey śię twarzy Boskiey ná sądźie ostátnim, czyli surowey spodźiewáć máią. Alec trzebá wiedźieć że nie záwsze gniew szkodliwy, ále czásem dobry y chwalebny, iáko Psálmistá Swięty pozwala. *Irascimini & nolite peccare*, gniew ktory iest przećiw obráźie Boskiey, y ná śiebie sámego, ten iest potrzebny y nienágánny. Iest y drugi tákże

chwa-

chwalebny, gdy widzę bliźniego ku Boskiey obráźie żyiącego, y popráwy w nim nie widzę; słuszna, y owszem pod karániem Boskim do upámiętánia gniewliwym nakierowáć go ánimuszem, iáko *Eccles*: 7. rádźi, *per tristitiam vultus, corrigitur animus delinquentis*. Nie tak iáko czynią podchlebcy, zuchwáli, ktorzy nie tylko nie śmieią gánić coby było przećiw uczćiwośći Boskiey, y bliźniego zbáwieniu, ále reszcze rádzą, y zá smiech, y zá igrzysko to sobie poczytáią, do tego możnieyszych prowádząc, ktorym Augustyn Swięty surowe obiecuie karánie, bo nie tylko sámi w sidłách diabelskich, ále y drugich do nich prowádzą y dotrzymuią, żeby się z czartowskiey nie wywikłali niewoli. *Adulantium lingua ligant homines in peccatis*. Powinność to álbowiem Chrześćiáńska mśćić się krzywdy Boskiey, iáko żarliwy Moyżesz czynił, gdy onych báłwochwálcow, wszetecznych tancznikow 13. tyśięcy z pokolenia Lewi nagłą pokarał śmierćią; nie ták, iáko owi diabelskie pokolenia, ktorzy w domách swoich wszelákich zbytkow, bluźnierstw, pijáństwá, krzywoprzyśięstwá, y wszeteczeństwá, dla márnego pozwáláią zysku, duszy swey y bliźnich zgubę gotuiąc wieczną, ná tákich wolny gniew y surowe nápominánie, ále y urzędowe ták w Miástach, iáko y po wśiách karánie, wedle Bonawentury Swiętego rády. *Affectus irae est datus homini, ut irascatur vitijs, & malis suggestionibus, & ut ulciscatur injurias & transgress-*

gressiones justitiæ, áffekt gniewu ná to jest dány człowiekowi, áby się ná zbytki, y szátánskie gniewáł poduszczenia, mścił się krzywdy y zniewagi Boskiey, y przestępstwá spráwiedliwości, iáko czytamy o sámym Synu Bożym, ktory ták wiele kroć gniewał się ná Fáryzeuszow łáiąc ich, gdy widźiał w nich obrázę Oycá swego Niebieskiego.

Powtory gniew iest gorący áffekt, y bez rozmysłu nátárczywość, ktory że się prędko wszczyna, prędko też rad opłonie, á zatym mnieyszą też winę, iako to y powszechną czásem popada. Jest ziádliwszy dáleko gniew, ktory y długo trwa, y zemsty prágnie, y nie da się ukoić, ale z rozmysłem groźi się ná bliźniego, tákiemu pogroził Syn Boży, *reus erit judicio*, że będźie godźien sądu, to iest gdy go Sędźia spráwiedliwy przez ostátni termin zápozwie, y spyta iáko zachowáł przykazánie, będźiesz miłowáł bliźniego twego iáko śiebie sámego, á iáko się ná ten czás wymierzy, gdy iáwnemi dowodámi pokonány będźie, á zátym dekret Boski náستąpi przez Proroká Swiętego dáwno obwołany, *in tempore vindictæ disperdam te*, w dźień zemsty moiey zgubię ćię.

Inszy ieszcze gniew znáyduie się, ktorego nie tylko gniewliwy człowiek w sercu dotrzymuie, ále y powierzchownemi go wyraża znákámi, iáko to nie mowić, twarz odwracáć od bliźniego, álbo krzywo náń poglądáć, álbo gdy mu ow chce

chce zábieżeć drogę y przeprosić, on śię w inszą udáie ulicę álbo oczy na źiemię spuśći, że by nan nie pátrzył gdy go mija, á táki będźie godźien rády, *qui autem dixerit Fratri suo Racha reus erit consilio Matth: 5.* A rády TROYCE Przenayświętszey iáko Remigius Swięty dowodźi, to iest iáko on znákámi powierzchownemi, niechęć y iáwny gniew bliźniemu swemu pokázował przykro ná sławę iego nástępuiąc y nátrząsáiąc śię, tákąż miárką ná sądźie Bożym odmierzą mu, gdy CHRYSTUS odwroći twarz swoię łáskáwą od niego, Mátká Przenayświętsza, y inśi wybráni y Aniołowie Páńscy záwołáią, *tollatur impius ne videat gloriam DEI*, weśćie go przeklęći niech śię tu nie mieszá ten niegodnik, y tá bezecznicá jádowita.

Jest ná koniec gniew, ktory nie tylko wewnątrz śiłę bierze, nie tylko znákámi powierzchownemi szerzy śię, ále y słowy złośliwemi, uszczypliwemi ná wierzch śię wydáie, y konfuzyi swego bliźniego prágnie, á táki będźie godźien piekłá według tegoż Ewangelisty Páńskiego, *qui autem dixerit Fratri suo fatue, reus erit gehennæ ignis.* Y słusznie spráwiedliwość Boska wyćiągá, áby tákowy wzáiemną odebrał miárkę, ktory żyiąc ná záwstydzenie bliźniego swego publiczne robił, áby też sám ná konfuzyą wszystkiego stworzenia przyszedł, á zatym dekret Boski nástąpi, *ite maledicti in ignem æternum*.

Toć

Toć ſię ma rozumieć o przeklęſtwách, że ná tákie robią karánie, ktorzy niemi nárabiáią przećiw ſwoim bliźnim, dla czego BOG Wſzechmogący zá wczáſu przez Pſalmiſtę ſwego nápomina, áby ſię nie mśćił człowiek, gdy mu iego bliźni złorzeczyć będźie, ale y owſzem błogoſłáwić mu każe; *maledicent illi & tu benedices.* Iáko ſię FRANCISZEK Swięty z Oycem ſwoim niebacznym ſpráwił, gdy iuż Pátryárchá Swięty, nie tylko świátá ſię wyrzekł, ále y włáſnemu Oycu ſzáty zewlokſzy z ſiebie, w obecnośći Biſkupá Aſſyſkiego oddał, tedy mu Oćiec częſto záchodźił w oczy, y przeklinał go, á FRANCISZEK Swięty przybrał był ſobie ubogiego człowieká zá Oycá, y z nim záwſze chodźił nauczywſzy go, że gdy go Oćiec włásny miáł przeklináć, on mu miał błogoſłáwić, á ſám mowił Oćiec Swięty do Oycá zápámiętáłego, wierzę Oycze że mi BOG Wſzechmogący ieſt Oycem, y zá twoie przeklęſtwá, użyczy mi błogoſłáwieńſtwá doczeſnego y wiecznego. O iák nie wiele tákich Fránciſzkow, bo też nie wiele tákich pokornych, gdy álbowiem przyczyny poſzukámy z kąd ták wiele záiątrzenia między bliźniemi, nie inſzy fundáment tylko przeklęta wynioſłość to robi, gdy ieden drugiego okiem przenośi, ná ſłáwę náſtępuie, y ták czárt przeklęty w káżdym ſtánie ten kąkol pychy zágęśćił, że go áż do ſądnego dniá trudno wypełnić. A ieżeli gdźie tedy w ſtánie białogłowſkim

głowskim tá się zágęśćiłá wádá, widźieć to w máłey Pánience káżdy może, ktorey ledwie dźieśięć lát będźie, á ták się kokolzy nád inszych w swoich stroiách, iáko Męszczyzna we dwudźiestu lat nie będźie ták wynioſły, á náwet y sámá stára Bábuśiá, że się iuż stroić nie może dla wstydu ludzkiego, tedy ták się bárdzo wynioſiemu ákkomoduie humorowi świátá, że zkąd wźiąć z tąd wźiąć, przećię owę Pánienkę stroić, y nikomu się nie dáć celowáć. Ale y sámá sobie iák wielce pobłaża, y do upodobánia ludzkiego y wynioſłośći się ma, lubo ią iuż urodá odbiegłá, przećię nád inszych wylátuie. W oney babce stáruchney to łátwo uznáć, ktora idąc po ulicy nápádnie ná śmiećiách kawáłek zwierćiadłká stłuczonego, ktore wźiąwszy pocznie się przeglądáć, áż obaczywszy zmarszczoną twarz y zgrzybiáłą, ćiśnie ono szkło o źiemię, to tylko wyrzekłszy, *Si quid boni esses in fimo non jaceres*, gdybyś ty było co cnotliwego y prawdźiwego, w gnoiu byś nie leżáło. To ták prawda w oczy kole wynioſłość biáłogłowska, ktorey lubo dokuczyły látá, przećię oná młodość sobie przypisuie. Y owszem mowi *Tacitus*: *tuis annis debebas irasci mulier non speculo*, ná twoie látá stáre miáłaś tę furyą nieuważną niewiásto obroćić, nie ná práwdźiwe zwierćiádło, ktore práwdźiwe twoie mákuły bez podchlebstwá wszelákiego obiaśnia; Hieronym Swięty *Epist: ad Cecant*; dowodźi. O wiele zwierćiadłá

ćiáłách znayduie śię, ktore nieprawdę ále podchlebſtwo świátowym prezentuią ludźiom, y nie máſz powiáda Doktor Swięty ták świątobliwego ſtworzenia, gdy go chwalą, że lubo śię onę zawſtydźi, lubo śię niegodnym czyni, żeby owá chwalbá ná ſercu iego nie przyſchłá y oſobliwey iákiey poćiechy nie uczułá: *Naturali ducimur malo, adulatoribus noſtris libenter favendo, & quamquam nos indignos calidus rubor ora ꝗ; perfundat, attamen ad laudem suam anima intrinsecus lætatur.* Lecz uważny człowiek ná odwrot maiść y gniew na podchlebſtwo, á ná prawdę łagodną obroćić poſtáwę. *Gen:* 11. Ludźie ſtarego wieku prożney chwały pełni ná ſzerokim polu Sennaár umyślili wieżą áż do ſámego Niebá wyſtáwić, *erat enim terra labij unius*, y było ich zgromádzenie o iedney wárdze, co ieſt pyta śię *Lyranus*, y ták to rezoluie. *Eſt autem homo unius labij, quando ſimiliter de proximo suo in præsentia, & in absentia eius loquitur, lingua autem diverſa quando bona loquitur in præsentia proximi, & mala ipso absente*, owo o iedney wárdze człowiek w ten czás gdy o ſwoim bliźnim ták w obecnośći, iáko y w niebytnośći iego dobrze mowi y chwali go, á o dwoch wárgach ięzyk, gdy w oczy chwali, á krom oczu gani, á tákowey śię dwoiákiey wárgi ma káżdy wárowáć Chrześniáńſki człowiek, żeby czáſu ſwego ná konfuzyą nie przyſzedł Boſką.

Ale co zá dźiw, pełno tey wády y w świątobli-

tobliwych postáwách. *Matth: 20.* Przychodźi Márya Sálome do Syná Bożego z nieuważną bárdzo suppliką, prosząc dwiemá Synom swoim o pierwsze przy Panu mieysce. *Hugo Cardinalis* przeniknął iey chęćkę, *Aviditate fœmina hoc fecit*, że to wzrodzoney pożądliwośći do pánowánia y godnośći uczyniłá. Kto nie wie iákiemi sztukámi y zdrádámi uwiedźiona *Semiramides* Męża swego zábiłá, dla tego sámá pánowáłá *Agripina* Mátká Neroná Cesarzá przestrzeżona od Wieszczkow, aby sobie nie życzyłá widźieć Syná ná Tronie Cesárskim, bo zápewne od niego miáłá bydź zábitá, á owá nieuważna Mátká rzecze: *Interimat, modo regnet.* Ey niechay mię znośi z tego świátá iáko chce tyráńsko, byle tylko krolowáł, y iam tey doczekáłá poćiechy. O szálone chćiwośći! o głupi rozumie niewieśći! nie tákiego ćwiczenia Niebieskie Oblubienice były, między inszemi Katharzyná Swięta Męczenniçá, gdy iey tyran obiecuie pierwsze mieysce po Krolowey Zonie swoiey, aby się tylko prawdźiwego odprzysięgłá BOGA, á owá głośno krzyknie, *desine talia dicere quæ scelus est cogitare, ego me sponsam CHRISTO tradidi, ille gloria mea, ille amor meus.* Ey precz obłudo przeklętá z tákiemi námowámi, na ktore nie słuszna y sámemi zezwolić myślámi, nie dbám iá o twoie godnośći, CHRYSTUS moy Oblubieniec, to szczegulna chlubá y kochánie moie, o insze nie stoię.

Lecz

Lecz o opłákáne czasy y nie Chrześćiáńskie obyczáie, ieden z teráźnieyszych lámentuie, gdy w białey płći, záwźięta chćiwość y wyniosłość terminu dotąd swego nie zna, ále y owszem codźień gorę bierze, ná Rodźićielki swey pierwszey zarázę nárzekáiąc, ktora uwierzywszy wężowi, záchćiáło się iey podobieństwá Boskiego, przez co nie tylko Adam z Ráiu wypchniony, ále y wszystek narod ludzki do piekłá obligowány został. Adam álbowiem lubo nie wierzył wężowi, ále tylko nie chcąc záśmućić Małżonki swoiey, iey rády usłuchał, y iábłká skosztował, y tylko dwoiáko zgrzeszył. Pierwszy raz w pożywániu zakázánego drzewá, w czym nie posłusznym się Stworcy swemu stáwił. Powtore zgrzeszył gdy się wymawiał, y ná BOGA tę winę skłádał, że mu ták porywczą dał Zonę: *Mulier quam dedisti mihi Sociam.* Ewá zaś czworáko zgrzeszyłá. Pierwszy raz że Bostwá prágnęłá. Drugá, że z drzewá zákazánego iádłá. Trzeći, że Mężá do grzechu przywiodłá. Czwárty, że winę swoię ná wężá skłádałá mowiąc, że mnie wąż oszukał, dla czego bárdzo dobre karánie sprawiedliwość Boska ná pyszną wynálázłá Ewę, áby w pokorze y ćiężkich boleśćiach dźieći rodźiłá, bo iáko BOGU Wszechmogącemu nie masz nic milszego nád pokorę, ták nád pychę brzydszego, y dla tego áby białegłowy przez iádowitą pychę wiecznego nie utraćiły wesela, tym ie kłopotem doczesnym, y bo-

y boleśćiámi pokarał, álbo raczey do pokory nápomniał. Y luboć to męká ich rodzenia dźie ći, przećiwko piekielney męce nic nie iest, iáko Bernard Swięty uważa, bo iedná iskrá piekielnego ognia bárdźiey grzesznego pali y męczy, ániżeli gdyby białogłowa tyśiąc lat bez przestanku rodźiła, átoli iednák BOG miłośierny y tę ich krotką boleść w słodką poćiechę y zapłatę chćiał obroćić, iáko Doktorowie Swięći konkluduią, że białegłowy brzemienne, gdy ten ćiężar ku chwale Bożey ofiáruią, y boleśći przy rodzeniu nástępuiące w ćierpliwośći ponoszą, nie tylko tu zásługuią, ále y czyscowych mąk sobie umnieyszáią, co w tym przykłádźie może obaczyć.

Jedná szláchetna y nabożna Páni ustáwicznie Páná BOGA prośiłá o tę łáskę, żeby w ten dźień y teyże godźiny umárłá, w ktorey też Syn Boży dla iey grzechow żywot ná Krzyżu położył, y żeby ták ćiężkie męki przy śmierći ná nię dopuśćił, iákich ieszcze żaden człowiek po Ukrzyżowániu Páńskim nie ćierpiał, ná ktorą pámiątkę we Czwártki ná pośćieli nie sypiáłá, gdy Męża nie było w domu, w Piątki tákże że się bosso nie godźiło chodźić, kámykow w trzewiki nákłádłá, áby w ten dźień cokolwiek da Ukrzyżowánego Zbáwićielá boleśći poniosłá, y z ránieniem Nog iego się miłośći ákkomodowáłá, y przydáło się że tego dniá teyże godźiny gdy CHRYSTUS umarł ná Krzyżu, oná

ro-

rodzeniem dźiećięćiá záchorzáłá, y ták wielkie męki y boleśći ćierpiáłá, iákich ieszcze biáłegłowy w drugich rodzących nigdy nie widźiáły, y w nich żywot śmiertelny skończyłá, nádobnego Syná porodźiwszy, ktorey ćiáło gdy do Kápelle złożone było, y tám Spowiednik iey zostáwszy dla Mszy Swiętey, ktorą miał ná záiutrz zá Duszę iey odpráwić, czućiem sprácowány nocnym, trochę zasnął nád Psałterzem, á owá mu się pokáże mowiąc: nie będźiesz mi śpiewał Mszy rekwiálney, ále wesołą, chwaląc Boskie miłośierdźie, że mię do wiecznych przyjął rádośći. Kápłán ocknąwszy się, miał to sobie zá sen y mniey to uważał; y gdy się ubierá do Mszy rekwiálney, áż po niego z Klasztoru co prędzey poślą żeby niemieszkánnie przybywał ná Mszą śpiewáną, y ták spełniły się słowá oney Páni. Przełożony też przyznał się że nád iego mniemánie, ále z Boskiego rządzenia to się stało, gdy Solenną Mszą owemu Kápłánowi w Wielką Sobotę śpiewáć kazał, w czym się ow dopiero postrzegł; y ow sen zá prawdźiwy máiąc, BOGU Wszechmogącemu zá táką łáskę dobrodźieyce zeszłey pokazáną dźiękował. Niechże się w tym przykłádźie biáłegłowy rodzące dobrze przeglądáią, iáko gdy ku chwale Boskiey swoie boleśći przy dobrych uczynkách, y pobożnym żyćiu, Ukrzyżowánemu Pánu ofiaruią, że prędko się z mąk Czyscowych wypłáćić mogą.

Alec

Alec y prace ich nie dáremne, ktore czynią w wychowániu dźiatek swoich, bo ktore Mátki ostrożne z tą intencyą dźieći swoie wychowuią, áby byli dobremi Chrześćiány y sługámi Bożemi, áby nie ná obrázę iego Májestátu rośli, tedy cokolwiek około nich niewczásu ponoszą, y im usługuią; á bez grzechu są śmiertelnego, tedy to wszystko w zasługę im poczyta BOG spráwiedliwy, naprzykład, ilekroć piersiámi go karmi swemi, ilekroć ią dźiećię przebudźi w nocy, á nie leni się do niego wstáć, ilekroć go kąpie, powija, ilekroć go nosi y piástuie, tylekroć záslugule, y BOG to Wszechmogący ráchuie, skąd łatwo się domyślić, iáko chowánie dźiátek Rodźicom może bydź pewną do zbawienia okazyą, gdy ich ku chwale Bożey w grożbie máią, y własnym Mátki pokármem gdy to może bydź wychowuią przykłádem Błogosłáwioney Pánny MARYI Bogárodźice. Jáko przećiwnym sposobem do wieczney zguby mogą im bydź powodem, gdy ich chowánie nie ku chwale Boskiey, ále ku záchowániu fámilij, ku swoiey pociesze y świátowey zabáwie spráwuią niczego ich dobrego nie ucząc, tylko do grzeczności y polityki świátowey, młode ich záprawuiąc latá, á czáłem ieszcze w pieluszkách Zonę im upatruią, y gdy iuż podrastáią wprzod do piosnek, áni żeli do náuki Chrześćiánskiey sposobiáią, gáni to Apostoł Pánski y godne postępki sądźi; *digni sunt morte non solum qui faciunt, sed etiam*

qui

qui consentiunt facientibus, cokolwiek ze złego wychowánia dźieći będźie obrázy Boſkiey, to wſzytko ná Rodźicow ſpádnie karánie. A niech że ſię zá wczáſu poſtrzegą, y tey łáſki krotkich boleśći ſwoich ktore im ná wyſługę Korony wieczney wychodzą, ledáiáko nie tracą. Niech y ná to pámiętáią, áby co ich Rodźićielce Ewie zá karánie dáno, one do ták złych nałogow ſwey Rodźićielki nie wrácáły ſię, ále w pokorze głębokiey y ſáme żyiąc, y Małżonkow ſwoich do podobney hárdośći y wzgárdy bliźniego nie prowádźiły, á ták wſzyſtkim do zapłáty pomogą wieczney.

A ſzczęśliwa kondycya ludzka, ktora máłemi y lichemi w oczách ludzkich záſługuieſz ſobie Niebo zyſkámi, błogoſłáwione Niebo w ktorym lubo doſyć máią chwały y zapłáty wybráni Páńſcy, przećię iednák y z codźienney przymnożenia tu Chwały Boſkiey z ich okázyi, tu im za ſługá rośćie y w Niebie ſię wypłaca. Szczęśliwa źiemia ktora do zapłaty wieczney należące wybráne ſuſtentuie y dźwiga, ktorzyby iednák ták błogoſłáwieni byli, ieſzcze tu żyiąc, y w Niebie iuż Kroluiący, ktorym to przyſługi y Chwały u BOGA Wſzechmogącego przyraſta dźień ode dnia, rok od roku, dźiewięć ich rodzáiow Doktorowie Swięći upátrzyli. Pierwſzy Rodzay ták ſzczęśliwych y w Niebie iuż Kroluiących, ieſt z Prorokow y Apoſtołow Swiętych, przez ktorych Uſta DUCH Swięty prawdę Niebieſką opo-

opowiádał, y wszytek świát oświećił, do tych należą ktorzy Pismá Swięte tłumáczyli, y ták wiele Kśiąg popisáli, y nam do pożytku wystáwili, z ktorych prace iák wiele dusze ludzkie pożytku biorą, ták onym wiele przybywa weselá w Niebie. Drugi Rodzay są wszyscy Fundatorowie, Zakonni Oycowie Swięći, iáko: BENEDYKT, DOMINIK, FRANCISZEK, y inszych ták wiele, álbowiem cokolwiek ich Bráćia w Zakonách pożytku ták między ludźmi, iáko y między sobą przez posty, modlitwy, spiewánia, pisánia, kazánia, mortyfikacye, y insze prace Zakonne czynią, z tego im wszytkiego w Niebie przyczynia się wesela. Trzeći Rodzay tych ktorzy ná Chwałę Boską ták wiele Kośćiołow wystawili, y ieszcze stáwiáią tákże y Klasztorow, y ći ktorzy pomocą byli do budowánia wożąc máterye, álbo ich dodawáiąc, álbo jáłmużnę ná to dáiąc, y ći osobliwe z tego rátunku pobożnego mieć będą wesele; y drudzy iuż máią w Niebie. Czwarty Rodzay tych, ktorzy Kośćioły Páńskie zdobią wystawiáiąc Ołtarze, Obrázy málowániem ie rożnym zdobiąc, BOZE Męki stáwiaiąc, ći wszyscy ilekroć się przy tym, y ná tym służbá odpráwuie BOSKA, ilekroć kto Obrázom y Krucyfixom uczćiwość wyrządza, tyle w Niebie przyrasta mu wesela y chwały. Ná ktorą przysługę politycy świátowi nie zárabiáią, ktorzy izby y domy swoie myśliwskiemi, y táńcámi bánkietnemi, y rożnym

pijákow orężem przystroili, gdźie przystóyni-
by ná Ukrzyżowánego Zbáwićielá y Mátkę ie-
go Przenayświętszą iáko Pátronkę grzesznych,
álbo y ná Pátronow swoich przyczyńcow zá
wsze oczy y serce obracáć, y ná ostátni termin
pomocy od nich żądáć mieli. Piąty Rodzay
tych ktorzy wieczne fundusze ná Msze Swięte
czynią, álbo ná pierwsze Msze, álbo Bráctwá
iákie wprowadzáią, zkądby wieczna Chwałá BO-
GU, y Mátce iego Przenayświętszey codźiennie
rosłá, álbo náymuią Msze o Przenayświętszym
SAKRAMENCIE, o Przeczystey Pánnie Nie-
pokalaney, zá umárłe pośiłku zbáwiennego w
Czyscu nie máiące; ći wszyscy y tu uczęstnictwá
dostępuią y potym w Niebie szczegulna ich cze
ká zapłátá. Szosty Rodzay tych ktorzy sprá-
wuią z dobr swoich własnych y prace swoiey
kielichy, ápparaty do Kośćiołow, Xięgi do śpie
wániá, y insze potrzeby do Ołtarzow Páńskich,
przy ktorych y ná ktorych ilekroć się chwałá
odpráwuie Boska, tylekroć przysługę máią w Nie-
bie. Siodmy Rodzay tych ktorzy z dobr swo-
ich buduią Szpitale, álbo ná Pielgrzymy y przy-
chodnie przytulánia iákie wystáwuią y opátrze-
nia nadaią. Tákże ktorzy raz w tydźień álbo
we dwie Niedźieli łáźnie spráwuią dla ubogich
ku chwale to Boskiey kieruiąc, y ná uwolnie-
nie dusz utrapionych z Czyscá, áby iáko się ci
ubodzy ná ćiele czyszczą, ták też oni przez miło
sierdźie Boskie ná duszach swoich z nieprawośći

powszę-

powszechnych, będąc przeczyszczeni; do chwały się przenieśli Niebieskiey. Osmy Rodzay tych ktorzy dobry przykład z siebie do Cnot Swiętych náśládowánia dali y dáią, gdy tákże posty od Kośćiołá Swiętego uchwalone, śćisle odpráwuią Mszy Swięte, y Kazáń słucháią y inszych prowádzą do tego, y do ránnego wstánia ku Chwale Boskiey, nie ták iáko drudzy w świętá naydłużey się wczásuią mowiąc, że nie zámięszkam ná Mszą, bo się do południa będą odpráwowáć, narobiłem się cáły tydźień niech sobie przynaymniey w Swięto wypocznę, á nie uwáża mizerny że to dźień Boski, bo ieżelisz do rzemiesłá álbo ná Pánszczyznę nie dádząć dosypiáć, ále ćię rano ruszą, á tu ná służbie Krola Niebieskiego ktory ći zdrowie, odźienie, pożywienie dáie, y chwałá ćię od niego czeka Niebieska, á ták ospale masz się do iego Pánszczyzny. Alec niedźiw: *A majoribus incepta iniquitas*; od starszych błąd y niepráwość záczęta, w dźień Swięty gromády, ráchunki, podroży poddánych, dla ktorych Mszy Swięte omieszkuią, przechádzki y ućiechy świátowe, táńce, bieśiady, pijáństwá, zaboystwá, kosterstwa, y zwady piekielne, á záprawdę iuż tákowi nie w Niebie, ále w piekle gospody sobie zápisuią. Dźiewiąty Rodzay á tu się znayduią Rodźicy, y krześni, y náuczyćiele, ktorzy do dobrego dźieći swoie prowádzą, náuki uczą Kośćielney, y do wszelákich cnot y pobożnych spráw są im powodem.

To iuż mamy dobrych spraw chwalebną zapłatę, podźmy do złey roboty iáko się źle nadgradza, y wiecznemi płáći mękámi, á iáko Doktorowie Swięći Dziewięć Rodzaiow wybránych do Chwały wieczney, ktorzy tu żyiąc wieczne sobie skárbią zyski upátrzyli, ták Dziewięć Rodzaiow tych ktorzy sobie w pickle męki dla swych zbrodni przyczyniáią: y iáko w Niebie wiele mięszkánia dla spráwiedliwych, ták w piekle karánia dla niezbożnych, ktorych dźiewięć szeregow iużem miał rozłożone dowody, ále rozmyśliłem się, y zá nieprzystoyną rzecz ták wysoką máteryą o przeznáczonych do Niebá tráktuiąc, szpećić ią wyrodkámi Boskiemi y ná piekło robiącemi, dosyć będzie ná tym, gdy się ná dobrych uczynki zápátrowáć będą, bo nie to cnotá z przymusu mieć się do dobrego, ále z miłośći ku BOGU chwyćić się torownego do Oyczyzny Gośćińcá, to ánimuszu Chrześćiáńskiego dźieło, pámiętáć ná to że ludźie iuż to ćieleśni, iuż zazdrośćiwi, łákomi, nienáwiśni, cudzego prágnący, ták w stroiách, iáko y w potrawách, w napoiách wymyślnych zbytkuiący, do tego cechu przeklętych ná wieki należeć będą. Ale y lichwiarze ktorych nád złodźieiow gorszych przekłádáć może, bo złodźi tylko w nocy krádnie, á lichwiarz w nocy y we dnie z bliźniego włáśną zdźiera suknią y substáncyą, y do ostátniego prowádźi ubostwa, gorszy nád piekło ktore ná przyśćie Syná Bożego

wszyt-

wszystkich wypuśćiło więźniow, á lichwiarz słysząc o Męce y śmierći okrutney Páńskiey, bynaymniey się nie poruszy y Zmartwychwstániem Páńskim, do wrocenia co iest bliźniego, ále y owszem tego nie słyszy, nie rozumie. Gorszy ieszcze lichwiarz nád żydá, bo żyd od żydá lichwy nie bierze, á lichwiarz Chrześćiánin od Chrześćiániná bliźniego swego iáko chce ták wiele wyćiąga; iednym słowem lichwiarz gorszy nád grzesznika, ktory do powstánia z grzechow y poprawy żyćia, bárdzo trudny ma sposob poki cudzego nie wroći, y owszem nie tylko sobie, ále y potomstwu swemu w piekle opłákány gotuie pogrzeb, iáko się pokázuie z tego przykładu.

Jeden nabożny człowiek w duchu záprowádzony był ná widzenie chwały wybránych Páńskich, y ná widzenie przeklętych Męki, y gdy stánie nád piekłem gdźie w głębokośći doyzrzał iednego potępionego, z ktorego wnętrznośći wielkie drzewo wyszło, ná ktorego gáłęźiach wiele ludzi oboiey płći śiedźiáło, y od wielkich płomieni ktore do gory z tey głębokośći piekielney wypadały, ciężkie y nieznośne ćierpieli męki, tedy on spytał swego duktorá Aniołá Páńskiego, coby to było, ktoremu odpowiedźiał, że to ná dnie piekielnym pogrzebiony bogacz Oćiec y początek tych wszytkich, co ná gałęźiách siedzą że z lichwy się zbogáćił, á áni żyiąc, ani przy śmierći cudzego przywroćić niechćiał, dla

tego ná ták okrutne przyfzedł karánie. Ci záś potomkowie iego, wiedząc że ich przodkowie z ták łakomych cudzych zbiorow miał fię dobrze, y onym wfzytko zoftawił, że tych cudzych prac komu należą, nie powrácáli, wiedzą że fię ich przodek z nich dorobił, zaczym y oni y ich potomkowie poki tylko tych łakomych cudzych zbiorow y kawałkow ftawáć będźie przy nich, do tego drzewa należą y ná nim wiecznie będą ćierpieć. Alec y ná podobne robią drzewo ktorzy cudzemi okłádáią fię grzechámi, czego fię záwfze oftrożny Krol Izráelfki Dawid Swięty obawiał, y ná BOGA Wfzechmogącego áby mu cudze przebaczył winy uftáwicznie wołał: *Et ab alienis parce servo tuo, Pfalm: 18.* Albowiem ktokolwiek ich ieft okázyą, temuż karániu iáko y ten co ich pełni podlega, y tákowych cudzych grzechow uczeni śiedm wyliczáią. Pierwfzy ieft rofkazánie gdy kto komu grzefzyć każe, iáko Pan fłudze, Oćiec Synowi, Páni fłużebnicy fwoiey to rofkázuie, co fię przećiwi miłośći Bożey, y bliźniego náftępuie fzkodá, tedy ták fłucháiący iáko y rofkázuiący zárowno BOGA obrażáią y karánie záfługuią, iáko Mędrzec Niebiefki *Sapient: 18.* przeftrzegł. *Similis pœna fervus cum Domino afflictus eft.* Drugi grzech cudzy, ieft ráda gdy kto komu źle rádźi ná fzkodę y utrapienie bliźniego, iáko ći ktorzy fą radą y okázyą do wfzelákich niechęći, turbácyi, pofzwarkow, zdźierftw niefłychá-

ſłychánych do niecnot ćieleſnych, ktorzy cła nowe wymyślaią, álbo dawnych podwyżſzáią podátki, czynſze, ná ubogich wymyślaią, przodkow ſwoich pobożnych libertacye znoſząc, y ubogich poddánych ná nieznośne dániny wyćiągáiąc, ktorzy w Miaſtách y Miaſteczkách ná ubogie poſpolſtwá nowe ćiężę uchwaláią, á ſámi ſię zwierzchnośći płaſzczykiem ochraniáią, y do wymyślney y ſzkodliwey monęty okázyą dáią, tákowych oſobliwe karánie, tu y po śmierći czeka. Bo ieżeliż diabeł, iáko Auguſtyn Swięty mowi, nie dla tego ſię zowie zaboycá, że bronią nie zábija, ále dla tego, że ſzkodliwe rády między ludźmi ſieie, *non quia gladio armatus ad hominem veniat, ideo homicida dicitur, sed quia malum verbum seminat.* Nie bądźże y ty práwi bliźniego ſwego zaboycą źle mu rádząc, áby ćię przy złey radźie twoiey, gorſza przy zgubie wieczney nie potkáłá; ále bądź Aniołem ktory záwſze do pokoiu prowádźi, y ná wieczną życzy robić nadgrodę. Pokoy bowiem ieſt ták ſkuteczne y płatne dobro, że gdyby go raz piekło zakuśiło, w Rayby ſię roſkoſzny przemieniło. Wiemy dobrze że pocáłowánie záwſze było znakiem przyiáźni, iáko *Durandus* rozumie, *Dant homines sibi invicem osculum in signū pacis.*

Pytáią ſię Doktorowie Swięći czemu Syn Boży przeklętemu Judaſzowi zdraycy ſwemu do puśćił ſię w Ogroycu pocáłowáć, *Ave Rabbi*

daie przyczynę Swięty Paulinus że nie raz ále kilkákroć CHRYSTUS iáko Mistrz przeklętego Judaszá iáko Ucznia swego pocałowániem pokoiu pozdrawiał, owosz że Judasz miał się z desperácyi obiesić, niegodna áby był z tym pokoiem CHRYSTUSOWYM y pocáłowániem Boskim niezbożny człowiek ginął, ále názad mu odbiera CHRYSTUS ono pocáłowánie pokoiu w Ogroycu, *Osculum non ideo suscepit CHRISTUS ut pacem proditoris acciperet, sed ut suam à Iuda reciperet. Iones Vigerius* dáie inszą przyczynę, y tey nie gániąc, że Syn Boży postrzegłszy iáko przeklęty Judasz zdesperował o łásce y miłosierdziu iego Boskim, y więcey się nie miał do pokuty, ále ná szubienicę pokwápić ták z sobą dyszkurował pokoy oney szczęśliwości wieczney iest pewnym zadatkiem, y owszem skuteczną chwałą Ráyską, więc ieżeli Judász z tym znákiem pokoiu ktory wziął ode mnie ná ostátniey Wieczerzy do piekłá się dostánie, niepochybnie piekło w Ray się obroći, y ona przepaść bezdenna w ktorey ustáwiczne pánuią niezgody, gdy ták słodkiego zákuśi pokoiu, w Ray się roskoszny przemieni: *Ubi pax ex virtute charitatis ibi DEUS est, ac etiam paradisus, unde si Iudas osculum pacis secum tulisset ad infernum, accedente ibi pace ubi discordia regnat, infernus in quoddam perfectæ beatitudinis transformaretur empyreum*, á przeto koniecznie potrzebá było ten znak pokoiu Boskiego od Judaszá przeklętego odbie-

odbieráć. O szczęśliwi po tyśiąckroć Synowie y Corki pokoiu, ktorzy go tu chowáiąc, słodkiego widzenia Boskiego nieskończoną sobie w Niebie skárbićie zapłátę.

O záprawdę mowi Hieronym Swięty, iáko szczęśliwy to Klasztor y w nim zgromádzenie, gdźie pokoy Swięty obfituie, bo iuż nie ziemskim ále Niebieskim może się tytułowáć Raiem, *Urbs fortitudinis Ierusalem & beata pacis visio*, gdźie się iuż zadatki wieczney szczęśliwośći poczynáią y nie dźiw, TROYCA álbowiem Przenayświętsza śiedlisko swoie tám záſadźiłá iáko *Paschasius Sanctus* dowodźi, trzy álbowiem litery PAX, trzy Osoby TROYCE Przenayświętszey wyrażáią, od ktorych się ten Pokoy rodźi, pierwsza álbowiem literá P. znáczy Oycá Niebieskiego, druga A. Syná Bożego, ktory iest *Alpha & Omega*, trzećia X. DUCHA Przenayświętszego, literámi dwiemá poprzecznymi od Oycá y Syná pochodzącego znáczy PAX, *Est una dictio ex tribus literis significans TRINITATEM & unitatem cum DEO, à quo ipsa Pax procedit.* Jáwny tedy dowod, gdzie iest pokoy tám TROYCA Przenayświętsza mięszka, iáko przećiwnym spo sobem gdźie iednośći y pokoiu nie mász, tam piekło, tám źli duchowie mięszkáią wedle Swię tego Hieronyma, *Monasteria sine pace sunt tartara, & habitantes sunt diaboli*, y dáley mowi Oćiec Swięty do dusz pobożnych, *quid vobis prosunt dilectæ filiæ longa jejunia, abjecta vestis, si charitas*

intus

intus deſit. Co wam pomogą naymilſze Corki mortyfikácye, długie poſty, gruba ſuknia, uſtáwiczna modlitwá, dyſcypliny, gdy zgody y pokoiu nie máſz, y owſzem ták nieſpokoynym niepodobna w pokoiu y łáſce Bożey umrzeć: Owo ia wam zbawienne lekárſtwo bárdzo łatwe upátrzył, *Utinam fuiſſet facta ſicut flumen pax tua.* O miła ſługo Boża bodayże ſię twoy pokoy w byſtrą obroćił rzekę, á to iáko Oćiec Swięty odpowiádá, owo práwi uderzyſz kijem w wodę, záraz ſię rozdźieli, á po rozdźieleniu záraz do iednośći bieży, y nie znáć iezli ſię kiedy rozdźieliłá, ták właśnie y łodź prędko bieży y dźieli wodę, á tego rozdźiału bynaymniey nie znáć, y nigdy go człowiek pośládowáć nie może. Wſzyſcy żegluiemy do oney Oyczyzny wieczney, niepodobna żeby y między pobożnemi tego rozdźiáłu y niechęći nie było, ále to ſztuká záraz ten pokoy iáko woda byſtra ma ſię zbiegáć, y one rozdźiały zálewáć, żeby náymnieyſzey umbry, álbo ćieniá niezgody nie znáć było. Owo y ſam CHRYSTUS wiſząc ná Krzyżu, nád głową ſwoią chćiał pokoy wyráźić, gdy ſwoim krzyżownikom odpuśćił. I. N. R. Iude: *Injuriam Non Recordor Inimicorum;* ey krzyw dy moiey od nieprzyiaćioł moich podiętey cáłe zápomniałem. A ieżeliſz BOG Wſzechmogący ták nieſłychánie zelżony y ſromotną śmierćią potępiony wſzytkiego zápomina, y zemſty nie prágnie z nieprzyiaćioł ſwoich, o iák nie ie-

dnego

dnego y nie iednę ná sądźie swym strásznym záwstydźi y potępi. Ale co zá dźiw mowi Grzegorz Swięty, nie dopiero nieprzyiaćiel pokoiu piekielne niezgody y kłutnie między ludźmi rożnego stanu wznieca y śieie, woła CHRYSTUS ná swoich: *ignem veni mittere in terram, & quid volo, nisi ut ardeat*: z ogniem miłości przyszedłem rozśiewáć ná ten swiát, y prágnę áby w sercách ludzkich gorzał, y nigdy nie wygasł. Czárt woła: *Discordiam veni seminare inter homines, & quid volo nisi ut augeatur*, niepokoy przyszedłem rozśiewáć między ludźmi, y dobrze mi śię powodźi.

Exod: 32. Gdy śię Moyżesz kochanek Boski około praw Zydowskich z BOGIEM Wszechmogącym ná Gorze Synái rozmawiał, y ná tey konferencyi czásu nie máło strawił, lud swawolny Zydowski niećierpliwy krzyknie ná Aároná Brátá Moyżeszowego, áby im Bogi ktoryby ich poprzedzáli kazał porobić: *fac nobis Deos qui nos præcedant*: Aáron Kápłan widząc záwziętość Zydowską pozwala ná zrobienie Bogow z tą kondycyą, áby wszytkie białegłowy zauśnice złote ná ulanie ćielcá do niego zniosły, iákoż to bez omięszkánia uczyniły, y ćielcá złotego ulawszy Boską ádorácyą álbo ukłony iemu oddawáli. Powstawaią tu Doktorowie Swięći ná tego Aároná Kápłáná, że ták nieuważnie sobie postąpił, y ná ulanie ćielcá pozwolił, będąc Kápłánem naypierwszym y sługą Boskim,

ſkim, ná ták ćiężką obrázę Boſką nie reſpektował: Oleaſter broni Aároná y wymawia go, że trudno miał ináczey poſtąpić z ſzalonym Zydoſtwem, bo lubo ſię długo opierał, y ná pomoc Moyżeſzá czekał, przećię iednák złośći piekielney nie mogac przełámáć. ktorzy mu odięćiem Kapłáńſtwá pogroźili, muſiał rád nierad pozwolić, y BOGU prawdziwemu honor przyzwoity odiąć, á czártu go przeklętemu przypiſáć; *multa mala ſolent ſequi ambitionem, praut Sacerdos Aaron perpetrarat, ne Sacerdotis munus amitteret*. Alec Magiſter ſcholáſtyczney Hiſtoryi inſzey przyczyny doſzedł wymawiáiąc Aároná, że to umyślnie y ná ſztukę uczynił, ſpodziewáiąc ſię że białegłowy Zydowſkie w ozdobie ſię uſzu ſwoich kocháiąc, nigdy tego co było u nich nay drożſzego y nayſtroynieyſzego nie miały od ſiebie oddalić, y ná ulanie ćielcá złotego pozwolić, lecz omylił ſię y bárdzo záwiodł, bo Zydowki uſłyſzawſzy o tym, co prędzey złoto y perły do Aároná znoſzą, ráduiąc ſię że bezrozumnego mieć będą wodzá y Bogá, pod ktorego rządámi, wſzyſtkiey wolnośći y ſwáwoli záżywáć będą, *ut haberent Deum inſenſibilem, ad earum nutum ductilem cupiditate ſpreta, prompte in aures exhibebant*. Grzegorz Swięty w ſwoich morálizácyách do ſług Bożych to mieyſce reſeruie, y ták dyſzkuruie: iáko práwi Zydźi nie mieli ſłuſzney przyczyny do zrucenia járzma y poſłuſzeńſtwá BOGU ſwému prawdziwemu, kto-

ry ich z niewoli wyprowadził, y słodkiemi ná pusczy karmił przysmákámi, tylko że się Wodz ich Moyżesz ná Gorze Synái z Pánem zábáwił, áż owi záraz do inszego Wodza, y Regimentarzá udáią się: Ták właśnie mniey uwazna osobá; niech ma wszystkie wedle swey myśli wygody, niech w pokorze y miłośći wszystkich przechodźi, niech drugim Aniołem w oczach wszytkich będźie, niechże się iey w iednym kto sprzećiwi, y wedle iey myśli nie pozwoli, á iusz tám zájątrzone serce w trućiznę się obraca, y iad piekielny przybiera, iuż nie ieść, iuż nie mowić, iuż nie spáć, y iárzmo posłuszeństwá zrucać bez wstydu, á do ćielcá ulanego włásney swey woli skáżoney przystawáć, y ozdoby swoiey duszney, ná ktorą ták wiele lat robiłá, pozbyć woli. O záprawdę bezrozumna duszá! ktora dobrowolnie w łyká przeklętego wodzá bieży; Jest insza broń ktorey o strożny Dawid Krol Izráelski ná niekárną wolą záżywał, *paratum cor meum DEUS, paratum cor meum*, gotowe serce moie Pánie gotowe y posłuszne, ták właśnie pobożna duszá ma sobie postąpić y wszytko wedle roskazánia Boskiego y swoich stárszych pełnić, záwsze się z gotowośćią swoią protestowáć, *paratum cor meum DEUS*, gotowe serce moie kocháný moy Oblubieńcze gotowe ná wszeláki twoy roskaz, á to wszytko dla miłośći twoiey, to tákowa wiele zyskuie y w łaskę Bożą postępuie, y niekárnym, niepo-

ſłuſznym ſzemráczkom przyſługę bierze.
3 Trzeći grzech cudzy, ieſt pozwolenie, gdy kto z ſerca kocha zły uczynek, á nie gáni go bliźniemu, ále y owſzem pobłaża, tácy ſą godni śmierći, álbowiem nie ma ſię to nikomu podobáć, czym ſię BOG Wſzechmogący brzydźi, bo lubo nie roſkázuieſz, lubo nie rádźiſz ubogich ludźi w niwecz obrácáć, nieznośnie iuż nie tylko hyberny, ále codźienne odpráwiáć ſtánowiſká, ále że przez ſzpáry ná to pátrzyſz, y ztąd podobno ſię ieſzcze ćieſzyſz, o iák bez miłośierdźia tákowego czeka ſąd Boſki, wedle pogroſzki Mędrcá Niebieſkiego, *Sap: Iudicium durissimum fiet his qui præsunt.* Czwarty grzech cudzy ieſt podchlebſtwo, ktorego wiele ſię Corek namnożyło ták dálece, że podchlebſtwo wyſtępnych y przewrotnych ludzi, cnoty y świątobliwośći pokrywa ſię ſukienką, iuż tám wynioſłość czártow á uczćiwośćią przyzwoitego ſtánu przykraſzona, iuż łákomſtwo prowidencyą, álbo potrzebną opátrznośćią, iuż roſpuſtá pieklna miłą konwerſácyą, chytrość mądrośćią, iuż przeſtrone ſumnienie, *libertas animi* názwána, iednym słowem ták czyniący iáko y podchlebuiący wieczney ſię śmierći podáie w łyká. Piąty grzech cudzy, ieſt ućieczká w złym ráźie, gdy kto komu ieſt Pátronem, y do niego ma pewny rekurs w obwinieniu ſwoim, y w domu go ſwoim przechowywa, táki weſpoł y z złoczyńcą rowno w karániu záſługuie miarę.
Szo-

Szosty grzech cudzy, gdy kto iest uczestnikiem grzechu cudzego, iako to ktorzy z cudzey rápiny y złodżieystwá żyią y bánkietuią się. Tákże Urzędnicy ktorzy podáronki y korrupcye biorą dla tego, żeby przekupniowie miáry w przedaży y w szynkách mieli zmnieyszone, á cenę podwyższoną, y tanio sámi kupuiąc *in duplo* zyskiwáli ná bliźnich.

Jáko y ludźie práwni znáyduią się niektorzy ták przewrotnego sumnienia, ktorzy wykrętámi swemi spráwiedliwośći drogę támuiąc, nie tylko swoię duszę, ále y pryncypałow swoich záwodzą, y do wieczney prowádzą zguby. W czym się postrzegł uważny Gáleácyus Xiążę Medyolánu, ktoremu gdy dano znáć że tu iest w Mieśćie, ták spráwny Pátron, ktory głádką wymową swoią nieskończone prowadźi kłotnie, y zá máłą korrupcyą, wiele przewrotnym pomága sprawom Xiążę, każe Podskárbiego swego záwołáć, y pyta go: ieżliby szásárze iego nie winni byli komu czego, iákoż postrzegli, że piekárzowi winien był skárb Xiążęcy złotych 200. każe tedy Xiążę tráktowáć z onym Pátronem, áby wymyślną subtelnośćią swoią onego długu zapłátę mogł zwlec do roku, á ow ochotnie się do tego podeymuie, y owszem mam tákie práwi sposoby, że nie tylko do roku, ále y do dwoch lat zapłátę piekárzowi zwlekę, ieżli się zdáć będźie Xiążęćiu. Co gdy Xiążęćiu referuią, każe go do siębie záwołáć, y pyta, ieżli

bez

nárufzenia fumnienia fwego może zwlec piekárzowi onę zapłátę. Na co ow śmiele odpowiáda, ey fprawię ia to, że piekarz do dwoch lat y hálerzá nie weźmie. A Xiążę rozgniewany głośno záwoła: *O injustitiam non ferendam, ô scelestum caput, etiamnè conscientiæ meæ tuæq; vis bellum indicere, & egentem Pistorem ære suo fraudare.* O niezbożny y przewrotny człowiecze, ktory y moie y twoie fumnienie chcefz zgubić, y ubogiego człowieká w ćiekawey iego pracy ofzukáć, y ták że to y w iawney krzywdźie obroná śię znáyduie, ey nie godźien táki żyćia, ktory bliźniego fwego nędze ieft powodem y okázyą, y owfzem áby Rzeczpofpolita iego nie záchwyćiła przewrotnośći, co prędzey go z świátá kazćie znieść; iákoż niemięfzkánie znieśli, y flufzna zá táką rádę przewrotną, potkáłá go zapłátá.

Alec y Sędźiom mniey oftrożnym w terminách fpráwiedliwośći y flufznośći, łubo Pogánin Soliman wielki Monárcha Turecki zdrową bárdzo zoftáwił naukę. Ieden Chrześćiánin pożyczył u Zydá 500. dukatow ná lichwę, ktorą fummę odliczywfzy żyd owemu, nie potrzebuie infzey lichwy od niego, tylko gdy czás y dźień oddánia fummy przyidźie, áby Chrześćiánin miásto lichwy dał Zydowi dwie uncyi ćiáłá fwego, przyzwala Chrześćiánin ná tę kondycyą, lecz gdy mu w rok owę fummę wraca, á drugiey kondycyi wypełnić nie śmiał, Zyd w práwo

z Chrze-

Chrześćiáninem, y spráwá się wytacza przed samego Sołtona Solimaná Cesárzá Tureckiego, ktory obudwu stron wysłuchawszy obroń; każe przynieść brzytew, y Zydowi oddáć, te słowa do niego mowiąc: oto Zydźie wygrałeś spráwę y wolne masz práwo do ćiáłá tego Chrześćiániná, wyrzniyże tą brzytwą gdźieć się podoba, ále tego pilno przestrzegay, ábyś więcey áni mniey nád dwie uncyi ćiáłá iego nie uszkodźił, bo pewnie sam tego śmierćią przypłáćisz, Zyd się ná táki dekret ostry zdumiawszy, y zá rzecz niepodobną máiąc, áby miał dwie umiárkowáć uncye, zá Dekret Cesárzowi podźiękował, á Chrześćiániná się dotchnąć nie śmiał; y owszem od lichwy oney uwolnił, to mądrego Sędźiego lubo Pogániná dźieło, ktory y sprawiedliwośći terminow nie przeszedł, ale y słuszności miárkę wypełnił, y owszem znáczney szkodźię bliźniego mądrym zábiegł dowćipem.

Coś podobnego *ANTONINUS Sanctus* wspomina, Ieden łákomy bogacz zgubił z pieniądzmi mięszek, y co prędzey każe obwołáć owę zgubę, nadgrodę obiecuiąc, owo podłey człek kondycyi ználeźiony mięszek wraca bogaczowi, ktory przeliczywszy owe pieniądze, gdy w nich dukatá nie dostawáło, pocznie owego człowieká turbowáć, y do práwá poćiągáć, áby mu dukat wroćił. Ow się Sędźiemu spráwuie, że iáko te pieniądze z mięszkiem znalazł, ták ich

bynaymniey nie ruszał, ále prosto do niego ná ono obwołánie bieżał, Sędźia łákomego bogaczá y chćiwość y niewdźięczność uważając taki feruie dekret, Ponieważ niewdźięczny bogacz statecznie twierdźi że w iego mięszku było dukatow 300. á tu tylko 299. náleźione są z mięszkiem, tedy iawny dowod że to nie iego były pieniądze, ále inszego człowieka, do ktorey że się inszy Pan nie odzywa zguby, tedy tę summę temu człowiekowi ktory ią zná last, y ktorą mu sámá fortuná ná wspárćie iego chudoby y wyposáżenie iego Corek przyniosłá, sąd sprawiedliwy przysądza. Otoż dekret świątobliwy od wszytkich pochwalony, y Sędźia spráwiedliwy potomnym wiekom ná wzor inszym Sędźiom wystawiony. Siodmy grzech cudzy, gdy kto niemym się stánie, gdźie trzebá gánić, y grzeszącego nápomnieć, y z gośćinca niepráwośći zwieść, iáko Rodźicy zwykli dźiećiom pobłażáć, część ą boiáźnią żeby ich nie záſmućic uwiedźieni, przez co y sobie y dźiátkom swoim wieczną gotuią zgubę, nie pámiętáiąc ná przestrogę Mędrca Niebieskiego *Proverb: 28. Noli subtrahere á puero disciplinam, si enim percusseris eum virga non morietur, tu virga percutis eum, & animam ejus de inferno liberabis*, boiąc się z młodu ná nie podnieść rozgi, ále wszelakiey dopuszczáią swywoli, skąd pochodźi że gdy záchoruią, o iák lámentuią, o iák o ich zdrowiu pilne stáránie máią kosztu nie żałuiąc,

á o du-

á o duszy y spowiedźi ieźli są w śmiertelney obráźie bynaymniey nie pomyślą, y ták doczesną śmierć, nád wieczną przekłádáią, żeśćie ich y strátę bárdźiey niżeli obrázę Boską opłákuią.

Náturá bowiem ludzka skáżona ná pustynią tego świátá z Ráiu roskosznego dekretowána, zárázem y wszelákiemi passyámi przyrodzonemi otoczona zostáłá, w ktorych zaláchą y smutkách przeglądáiąc się BERNARD Swięty, nayćięższy w rozłączeniu śmiertelnym miłych przyiaćioł, y kochanych dźieći od Rodźicow upátrzywszy, dwoiáki iednak ieden wedle BOGA, wtory wedle świátá, y przyrodzoney miłośći opisał. Wedle BOGA tenże żal z utraty Brátá Zákonnego Ubertá, tenże Oćiec Swięty w przemowie swoiey ná pogrzebie wyráźił. *Separavit à nobis dulcem amicum, prudentem consiliarium, & fortem auxiliarium*, odłączyłá od nas nikomu nie folguiąca śmierć słodkiego przyiaćiela, mądrego Konsyliarzá, y potężnego wspomożyćielá; *O bestia crudelis! ô amaritudo amarissima fœtor & horror filiorum Adam! quid fecisti? occidisti, possedisti, sed quid carnem utiq; solam, animæ enim non habes quid facias, volat ad Creatorem suum.* O strászna bestya śmierći! o gorzkośći niestráwna, smrodźie y strachu Synow Adámowych! coś uczyniła? zábiłáś, osiągnęłáś, lecz cosz sámo tylko ćiáło, do duszе nie masz prawá, bo do swego zálećiá-

ła Stworce; to pobożnych ludźi wszystká furyá ná nieubłagáne śmierći fale, to wszytkich lámentow termin. W insze lámenty záchodźił świat: przyrodzoną zwyćiężony miłośćią, gdy pozbywszy miłych przyiaćioł y kochánych dźiatek, nie wprzód do siebie przychodźi, áż prawie w desperácyi sam ponurzony zaledwie kiedy z náwáłności serdecznych wypływa, y przymuszony ná dekrećie Bozkim przestáie. Postrzegł niegdy Hieronym Swięty ták nieutulonego w Pauli pobożney Rzymiánce żalu, á to z zeyśćia iey Corki Blesylle, ktorą w nierozsądnym iey żalu tákim ćieszy pisániem. *Grandis in suos pietas, impietas in DEUM est, detestandæ sunt lachrymæ, plenæ sacrilegio, incredulitate plenissimæ, quæ non habent modum, quæ usq; ad viciniam mortis accedant*: Zbytnia ku swoim miłość, przećiw BOGU niezbożnośćią iest, obrzydliwe to łzy, pełne świętokráctwá, pełne niedowiárstwa, kto re nie máią miáry y owszem o śmierć sámę nie ostrożnych przywodzą. Potwierdźiłá tego sámász Pánienká Swiętá Blesyllá, z Niebá się pokazáwszy Mátce swoiey lámentuiącey ustáwnie, ktora świetną kompánią Duchow Niebieskich otoczona, do Mátki swey Paule te słowá rzecze. *Si vis ut Mater mea sis cum placere CHRISTO, non agnosco Matrem Domino meo displicentem*: Ieżli chcesz Mátką bydź moią stáray się podobáć CHRYSTUSOWI, nie znam się ia bowiem do tákiey Mátki, ktora się CHRYSTUSOWI

SOWI nie podoba. Atoſz lámenti świátowych ludźi miásto poćiechy iákiey większe żale y na gány od BOGA odnoszą, miasto rátunku umarłym powinnego, większą y ná źiemi y ná Niebie odnoszą konfuzyą, iákoſz nie od rzeczy w tym álbowiem człowiek nieostrożny błądźi, że się śmierći doczęlney bárdźiey ániżeli wieczney obawia, nie uważáiąc że śmierć duſze dáleko większego politowánia godná, ániżeli ciáłá, tę ustáwicznie opłákiwáć y bárdzo gorzko potrzebá, iáko Augustyn Swięty dowodźi y gniewa się ná tákich słochánia, ktorzy doczesne utráty swoich opłákuią, á wieczney straty nigdy niepowetowáney nie uważáią, *mortem carnis omnis homo timet, mortem animæ pauci*, y przeto dla doczesnego żyćia wiele prácuią, á dla wiecznego bárdzo máło, *laborat ne moriatur homo moriturus, & non laborat ne peccet in æternum victurus*, frásuie się człowiek o to doczesne żyćie áby go nie utráćił, y sposobow szuka áby go przewlec iáko naydłuży, ážeby bez obrázy Boskiey żył, y ná Niebo robił, o tym nigdy nie pomyśli, y przetoć Augustyn Swięty dobrze konkluduie, że dáleko więcey ludźi żyie umárłych, ániżeli żywych, álbowiem tych więcy ktorzy przez grzech ná duszy pomárszy, o doczesne żyćie bárdźiey dbáią ániżeli o wieczne: *O si possimus excitare homines, & cum ipsis excitari, ut tales esse mus amatores vitæ permanentis, quales sunt homines vitæ fugientis* ten Doktor Swięty mowi, o

gdybyśmy mogli wszytkich umárłych wskrzesić y sámi z niemi od umárłych powstáć, niepochybniebyśmy ták się żywotá nieskończonego rozmiłowáli, iáko więc doczesnego świátowi y nie uważni.

BERNARD Swięty z iednym z świátowym politykiem dyszkuruiąc, tákim go árgumentem skonfundował, powiádász grzeszniku że to máła rzecz naypotrzebnieysza káżdemu do zbáwienia wiedźieć, bo *non vivit qui superbia inflatur, qui luxuria sordidatur, non vivit qui cæteris inficitur pestibus, quoniam non est hoc vivere, sed vitam confundere, & usq; ad portas mortis appropinquare:* álbowiem ten nie żyie ále umarł, ktory w pożądliwośćiách tego świátá utopiony, ten nie żyie ále umárły iest, ktory w przeklętey wyniosłośći; swoiey lichey kondycyi nie zna, ále z bliźnim w ustáwiczney niezgodźie yránkorách mięszka, y inszym defektom śmiertelnym podległym będąc, iusz nie żyie ále umárły ná duszy do bramy spieszy piekielney, iáko sam Zbáwićiel palcem swoim Boskim tákowego umartwienia wytchnął. *Apoc: 2. Novi opera tua quia nomen habes quod vivas & mortuus es:* Znam iá (prawi) ćiebie grzesznику, y sprawki twoie niezbożne znam dobrze, ktore ćię iusz umorzyły, v dármo sobie pobłażász że żyiesz á tyś umárły: Iáwny mamy dowod w iednym dostátnim Pániçćiu, o tym Grzegorz Swięty pisze, że poślakowáwszy Corki swoiey nieprzystoynego ży-

ćia,

ćia, co prędzey iey śmierć opłákiwáć pocznie, y zá umarłą między ludzmi słáwić, owo gdy dźień pogrzebu żyiącey Corki swoiey przyidźie, páłacu swego wszytkie mięszkánia żáłobą obiwszy postáć iey żáłosną y umárłą ná katafálku przybrawszy wystáwił, y ná stypę przyiaćioł zá prośiwszy do nich żáłosną uczyniwszy przemowę, dobr swoich wszytkich krewnych dźiedźicámi uczynił, od Corki swywolney wszystko oddaliwszy, y zá umárłą ią odwoławszy. A záprawdę (mowi ten Biskup Swięty) Niebieskiey ten człowiek záśiągł mądrośći, gdybyśmy y my káżdy z nas w defekta dusze swey pilno weyzrzał, o iákby tam wiele śmierći duszaych zná lazł; á przeto w ten exámen sumnienia swego czy żyie czy umárł ma káżdy ustáwicznie wzglądáć: Dał nam żywy przykład świątobliwy Nonus Biskup Edeski. Pisze *Iacobus Diaconus* w Zywoćie Pelágiey Swiętey grzesznice że w Antyochij mięszkáiąc zbytecznie się raz ustroiłá, y ná osiełku z wielką pompą stroynych Młodźiánow y Pánienek otoczona gromadną ássystencyą, sandáły złotem y perłámi ozdobione máiąc, y wonnieiącemi perfumámi powietrze nápełniaiąc, po rynku śię przeieżdżáłá, dla udátney grzeczności swoiey: tey grzesznice postrzegłszy ten pobożny Biskup, pilno ná nię poglądał, od ktorey insi Biskupi odwracáli swe oczy, y nápátrzywszy się iey, łzámi się zálał wzdycháiąc do Stworce swego, y te słowá mowiąc: O BOZE moy!

z tey niewiáſty ſtroyney, o iák wiele oná godźin ná ſtroieniu ćiáłá ſwego dla prożnego świátá ſtrawiłá; á my dla ćiebie Oblubieńcá nieśmiertelnego, ktorego ſię pięknośći słońce y mieśiąc wydźiwić : ániżeli z twarzy iego śliczney nigdy ná ſyćić nie mogą : o żaden ſię ſtroy duſz náſzych nie ſtarámy. Y potym w onym ſerdecznym żalu do pokoiu ſwego záſzedłſzy, krzyżem pádnie ná źiemię, y woła: *Ignoſce mihi Domine IESU, ignoſce : ecce unius diei ornatus in hac fæmina ſuperat omnem ornatum animæ meæ, væ mihi miſero, quid aſſiſto ad Sanctum Altare tuum, nec exhibeo tibi pulchram ſicut expetis animam meam* : Przebacz mi słodki JEZU : o biádá mnie nędznemu, biádá ! gdy iednego dniá ſtroy iedney białygłowy wſzytkę ozdobę duſze mey, żyćia mego wſzytkiego przeſzedł, biádá mnie gdy duſzę moię grzeſzną u Ołtarzá twego Boſkiego nie ták ſtroyną iáko potrzebuieſz prezentuię : Ná co ſię Auguſtyn Swięty zápátrzywſzy woła ná człowieká ; mowiąc : O grzeſzniku ! o Chrześćiánie ! gdybyś był pogáninem, Atheuſzem, y BOGA nieznáiącym odſzczepieńcem, mnieyſzaby żebyś śmierći duſze twey nie żáłował, álbowiem utráty chwały y łáſki wieczney, áni też karánia nieskończonego nie mogłbyś w błędźie ſwoim poiąć, ále gdyś wiernym Kátolikiem, Synoſtwo Boſkie ná Chrzćie Swiętym przyiął, gdy wieſz iák znáczna ſzkodá wieczne obráźić dobro, gdy wieſz iák niepoięte zá zbrodnie twoie czekáią

ćię

ćię męki, á przećię dni swoich źle strawionych nie opłákuiesz, Stworce twego rozgniewánego nie błagasz, wielki błąd, wielkie záslepienie twoie: *Filius aquis submersus plangitur, & homo vino sepultus ridetur, frater cruenta cæde necatus plangitur, & frater homicida odiendo fratrem suum, & occidendo animam suam non plangitur, filia calida febri modo defuncta plangitur, & veneris incendio tot animæ extinctæ non planguntur.*

Ale y Cypryan Swięty *Lib: de lapsu fæmina:* z iedną się umawia z swawolną niewiástą: o gdy byś z twoich kochánkow ktoregokolwiek z tego świátá pozbyłá, iákobyś ślochałá, twarz y postáwę ćiáłá y odźienie zmieniłá, y wszelakiey żałośći znáki wyświádczyłá, *animam tuam misera perdidisti & spiritualiter mortua funus tuum portare cæpisti, & tamen acriter non plangis neq; ingemiscis:* duszę twoię nędznico stráćiłáś, zbrodniámi umorzyłáś, y iużeś w piekle zaczęłá pogrzeb, á przećię nie lámentuiesz, y oney z tey wieczney mizeryi nie rátuiesz, nie podzwigniesz. O iák ćię záwstydźi on pámiętny po wszytkie wieki Mąż *Origenes Adamantius:* o tym pisze *Sanctus EPIPHANIUS Lib: 2. serm: 64.* Gdy w Alexandryi do báłwochwalstwá go námawiali, y áby álbo kádźidło onym Boszkom ich offiárował, álbo czystośći odstąpił, y ná ich uczćiwość ią zgwałćił przymuszali, ow boiąc się czystośći strácić, wołał ná Wierze Swiętey szwánkowáć y Boszkom ich fałszywym kádźidło offiárować,

rowáć, owo gdy ſię z niego Kátolicy gorſzyć, náśmiewáć, urągáć poczęli, ow do Paleſtyny y źiemie Swiętey Krwią świeżo Odkupićiela świátá ſkropioney uſzedł áby tám śmierć ſwoię duſzną opłakiwał. Ale gdy ſię w Jeruzalem ledwie pokazał, záraz go lud wierny y Kápłáni obſkoczyli, y drogę ták ſławnemu Męzowi záſzli, proſząc áby im co do zbáwienia powiedźiał, y wſzytkie Syońſkie Syny y Corki słowem Bożym pośilił; ow gdy ſię nie mogł wymowić, ále obiecał cokolwiek iáko podrożny powiedźieć, dopiero ſię wſzytko Miáſto zeſzło, y Kátedrę mu wyſoką zgotowáło, ná ktorą wſzedłſzy y biblią otworzywſzy, nápádnie ná wierſz Pſalmu 49. *Peccatori autem dixit DEUS, quare tu enarras juſtitias meas, & aſſumis teſtamentum meum per os tuum, tu vero odiſti diſciplinam, & proiecisti ſermones meos retrorſum*: Ey grzeſzniku mowi BOG Wſzechmogący, czemu śmieſz opowiadać drogi me zbáwienne przez uſtá twoie, ktoryś mną wzgárdźił, y moie Niebieſkie rády y śćieſzki porzućił, ná co ow zániemiał, y Kśiążki zámknąwſzy nic nie mogł wymowić, tylko ćiężkie łkánia y wzdychánia z obfitym łez wylaniem bez odpoczynku z podźiwieniem ludzkim odprawował, ktory lud dźiwuiąc ſię y nie mogąc doczekáć przemowy zbáwienney, w rzewliwy płacz rozpłynęli ſię wſzyſcy: *Ingens turba auditorum quæ ad flumen eloquentiæ ipſius confluxerat, viſo quod nemo ſic mortuum ſicut ſe iſte ſeipſum luxit, ipſi quoque in lachrymas effuſi ſunt.*

Wie-

Wiedźiał álbowiem ten Mąż pobożny y pokutuiący, że iáko śmierć duszna gorzkiego w doczesnym żyćiu opłakánia potrzebuie, ták znowu przez pracą do żywotá przychodźi, bo pro żnuiące żyćie w iedney sferze z śmierćią chodźi, wedle nabożnego Klimaká, *Sterilis vita non differt à morte.*

Gen: 5. Wspomina Pismo Swięte, że Enoch zrodźiwszy Mátusálá żył lat 300. *Vixit Enoch postquam genuit Matusalem trecentis annis, & genuit filios & filias, & facti sunt omnes dies ejus 365. anni* ktore mieysce Pismá Swiętego wielu zátrworzyło, wątpiąc ieżli do tych czás Enoch żyie, iednák że to trzymamy z Kośćiołem Swiętym, że Enoch nie umárł, ále od oczu ludzkich iest porwány do Ráiu iáko PAWEŁ Swięty *ad Heb: cap: 1.* dowodźi: *fide translatus est Enoch ne videret mortem:* więc ieźli iesżcze żyie przeniesiony, iákoż pewnie żyie y nie umárł, czemuż Pismo Swięte iego dni żyćia iáko umárłych zámknęło, dáie przyczynę *Pererius*, że lubo Enoch żyie y nie umárł, przećię iednák że tám gdźie iest przeniesiony nic nie robi, y owszem *in maxima corporis & animi jucunditate vivit:* w wielkiey wesołośći ćiáłá y dusze tám obfituie, iákoby zá umárłego iest poczytany, álbowiem poki żył ná świećie y prácował, poty dni iego żyćia ráchowano, iák się przeniosł, y nic nie robi w Ráiu, ták záraz dni iego iáko umárłego skrocono, *Enoch mutum fuit in statu merendi usq; ad suam*

ad ſuam translationem poſt id vero temporis uſq; ad extremum mundi tempus nil meruiſſe eum aut meriturum, iáwny tedy dowod poki człowiek robi ná świećie, poty żyie, iák prożnuie, záraz umárłym ſię ſtáie.

Matth: 21. Przychodźi Syn Boży do drzewá figowego chcąc ſię z Uczniámi ſwemi z głodzonemi pośilić, áſz bez pożytku znayduie drzewo, y widząc ie gáłęźiſte, ozdobne, y żielone, á bez pożytku przeklina ie, áby nigdy nie rodźiło: *nunquam ex te fructus naſcitur in ſempiternum*, y záraz ono drzewo z liśćiem y korzeniem uſchło: *& continuo areſacta eſt ficulnea*: co ieſt? pyta ſię oſtrożny Oleáſter, Pán tylko pożytek przeklął żeby ſię ná wieki nie rodźił, á tu y drzewo y z korzeniem uſchło, żywot onemu drzewu to przeklęctwo Boſkie odebráło, y w jeden pieniek niepożyteczny obroćiło, czego nie inſzą przyczynę ſámże Oleáſter dáie tylko że u BOGA Wſzechmogącego zá iedno to waży bez pożytku zoſtáwáć, iákoby umárłym bydź: *Non agnoſcit DEUS vitam infœcundam aut otioſam, imo ſterilitati addicit, & à viventium numero removet*, owoż iáwny dowod że człowiek przez prace odbiera żyćie.

Matth: 9. Umiera Corká iednemu w Bożnicy Zydowſkiey Przełożonemu, y umárła ná łożku leży, utrapiony Oćiec prośi Páná do domu ſwego, áby ią wſkrześił, y iego w ćiężkim fráſonku poćieſzył, iákoż przychodźi tám Syn Boży,

y z one-

y z onego gmáchu tłum ludźi wygnawszy, umárłą onę Coreczkę zá rękę bierze y záraz ią ożywia, *tunc ejecta turba intravit, & tenuit manum ejus, & surrexit puella:* Dźiwne iákieś lekárstwo, zá rękę Pánienkę umárłą Syn Boży bierze, áby iey żyćie przywroćił, czemu Eliasz S. Prorok duchem swoim, duchá umárłemu dźiećięćiu iedney wdowy ubogiey przywroćił, y ták słusznie postąpił sobie, ále zá dotchnieniem ręki przywroćić żywot, to dźiwna co ma zá relácyą ręká z żyćiem ludźkim, owosz Chryzostom Swięty ułatwia tę trudność, explikuiąc że tá Pánienká umárła y ná łożku leżąca, znáczy prożnuiących ludźi, y w dobrych uczynkách opiesząłych, ktorą lekarz niebieski bierze zá rękę umárłą iáko zá ieden instrument pracy áby ią swoim dotchnieniem odżywił, y żywot iey przywroćił, *apprehendit ergo manum operationis instrumentum, ut sit idem operationis ac vitæ restituendæ medium,* y nie dźiw prácowitych álbowiem y nigdy nie prożnuiących, ále codźiennie pożytki przynoszących Oblubieniec Niebieski potrzebuie Oblubienic.

A nie ták się spráwił Dawid Swięty Krol Izráelski, ktory swawolnego Syná y ná zdrowie swoie nástępuiącego Absálona śmierći, tysiąckroć więcey áni żeli onego dźiećięćiá máłego w cudzołostwie zpłodzonego żáłował, czemu, wzdyć to iedno ćiáło y krew iego te oboie dźieći były, dáie przyczynę z teráźnieyszych ieden poważny,

ważny, że słusznie pobożny Krol tám bárdźiey żáłował gdźie śmierć nie ćiáłá ále duſze widźiał, wiedźiał álbowiem mądry Krol żę ćiáło z źiemie wźięte, w źiemię ſię koniecznie obrоćić mu ſiáło, ále gdźie duſze ná Obraz Boſki ſtworzoney śmierć wieczna záſzłá, á tám ſłuſznie lámentowáć, y zguby dźiećięćiá ſwego żáłowáć mu przyſzło. *Licet uterq; caro & ſanguis ejus erat, ſed magis ſenſit mortem animæ unius licet paricidæ, quàm interitum ſolius carnis alterius licet innocentis.*

Krol 5. Ceſarz pobożny, Kroleſtwá ſwego cáłość, miał porządek y obronę ná czterech rzeczách záſádźił, co do Kroleſtwá iedność áffektu w poſłuſzeńſtwie poddánych, y zgodne ánimuſze Senatorow ſwoich do rządu Kroleſtwá nále żących: wedle náuki y rády *Corn: Tacit: Lib: 1. Ann: Unum eſt Reipublicæ corpus, atq; unius animo regendum:* Káżde Kroleſtwo w rządách ſwoich má mieć Páná y Krolá zá głowę, wſzyſcy inſi *ad clavum gubernationis* należący, ciało tey głowy wyrażáią; ktorzy ieżeli nie będą zgodni, wſzytko to Kroleſtwo w roſypkę y ruinę poydźie.

Gen: 31. JOZEF Pátryárcha, ná ten czás ieſzcze młodźian, w kochániu wielkim u Rodźicow ſwoich nád inſzą Bráćią zoſtáiący; opowiáda ſen Bráći ſwoiey, ktory miał: *putabam nos ligare manipulos in agro, & quaſi conſurgere manipulum meum, & ſtare, veſtroſq; manipulos circumſtante, adorare manipulum meum:* Naymilſi Bráćia moi, miałem tákie we śnie widzenie, iáko-

iákobyśmy ná roli wiązáli snopki, y iákoby moy snopek powstał, á wásze mu snopki nakoło sto iące, pokłon oddáwáły; iákoż w sámey rzeczy spełniło się to, gdy oni Bráćia iego, w ćiężkiey potrzebie y głodźie do tegoż JOZEFA Brátá swego, Rządce ná ten czás Egiptu po zboże chodźili, y niską mu ádorácyą iáko wyższemu snopkowi oddawali: czego záraz przewąchali gdy po tym ogłoszeniu snu swego pytali; czy podobno Krolem nászym będźiesz, á my w twoim posłuszeństwie? *Haye* dźiwuie się tey obserwancyi czemu (práwi) ten JOZEF snopki widźiał nie kłosy? ktore tożby były figurowáły, co y snopki, gdyby były iego wyższe, á Bráći iego niższe; lecz nie ták tenże rezolwuie y odkrywa táiemnice: że do utwierdzenia káżdego Krolestwá, y wszelákiego w nim porządku y obrony, iuż nie kłosy rozdźielone y rozproszone, ktoreby lubo ręká ludzka łátwo wyrwáć, álbo ostrá kosá podćiąć mogłá, y wiatr nieprzyiazny porosprászáć, ále snopek mocno z iednoczonych áffektow y serc odważnych związány y skrępowány, bespieczne y w swoich granicách nieprzełamáne czyni Krolestwo. gdy snopki niższe ná koło wyższy otoczywszy w zgodney lidze ádoruią, y w swoim wieńcu álbo okrągu postronney fáli przełamáć się y przerwáć nie dopuszczą: *bene manipulos non spicas solutas ac divisas conspexit IOSEPH: siquidem his divisis totum Regnum dispergitur, & in manipulo coadunatæ firmitate gau-*

te gaudent, & ſupra eam unionem regnum roboratur ac ſtabilitur: y owſzem konkluduie Izáiaſz Swięty Prorok, że ták ziednoczone Krolestwo, y w ánimuſzách y iednoſtáynych rádách zgodne, gdy chwałá Boſká w pomnożeniu ſwoim, gdy w zaſługách *ratio diſtributivæ juſtitiæ* naſtąpi, y wſzeláka roſpuſzczonych obfitowáć będźie karność, gdy będźie wedle tegoż Proroká Swiętego, *juſtitia cingulum lumborum ejus, & fides cinctorium renum ejus*: iedno dźiećię máłe rządźić może, *& puer parvulus minabit eos*: á *Caſſiodorus* dokłada: *ipſa enim adminiſtratio recta & ſine poteſtate defenditur, ut puer valet conſervare totum Imperium*: to iuż do cáłego Krolestwá: Co względem Miaſt tenże Monárchá dla dobrego rządu ták zdrowe rozumiáł bydź ordynanſe, gdy ſię zegáry z biegiem słonecznym zgadzáły, powtore gdy bramy mieyſkie wedle opiſanego czáſu zámykáne były, trzećí gdy Rodźiey dźieći ſwoie wedle przykazánia Boſkiego ćwiczyli, y ſwywoli im wſzeląkiey bronili, ktore ſtátutá dosyć uwáżnie y do porządku káżdey Rzeczypoſpolitey bárdzo potrzebne, ále y ten nieposlední ártykuł, áby po Miáſtách młodź wedle boiáźni Bożey ćwiczono, co nie tylko ku chwale Boſkiey, ále y ku obronie Krolestw ściągáć ſię muſiáło. A przeto niech ſię owe mniey uważne białegłowy nie trapią, gdy im Pán BOG tych poćiech nie dáie, niech ſię nie rozumieią zá nieſzczęśliwe, ále y owſzem zá błogosłáwione máią, iáko im to

im to PAWEŁ Swięty *ad Galat: 4.* przyznáie, *Beatæ steriles & ventres qui non genuerunt*, błogosłáwione niepłodne, y żywoty ktore nie rodźiły, y pożytku swego ná świát nie wydawáły, y owszem każe się im weselić. *Lætare sterilis quæ non paris*: wesel się y ráduy niepłodna białogłowo, gdyć lepiey ták docześnie bez pociechy tey omelney zostawáć, ániżeli z tą pociechą wieczne stráćić wesele, gdybyś nie ku chwale Boskiey, ále ku obráźie Máiestátu iego Swiętego, ku obłudney świátá poćiesze, ku zgorszeniu bliźniego ten pożytek chowałá, bo ták niepochámowána w niektorych Rodźicách miłość ku nim rády bestyi náśláduią. Powiádáią to o Małpách że ták bárdzo dźieći swoie kocháią y do piersi swoich ták mocno przyćiskáią, że ich czásem duszą, y zábijáią, ták nieostrożne Mátki sprawuią się często, gdy zbytnim áffektem ku dźiećiom pałáiąc, ná ćiele y duszy ich wiecznie zábijáią. Do tegoż regestru cudzych grzechow należą wszyscy Przełożeni, ktorzy defekty w poddánych swoich przeglądáią, á zátym y karánia umykáią, y do większey licencyi y obrázy Boskiey wrotá im otwieráią. Tuż y Spowiednicy miánowićie Kápellani, ktorzy dla prywat rożnych, y doczesnego zysku widząc máłą popráwę, y owszem częste recydywy w Penitentách swoich nie reformuią ich sumnienia y prawdy nie rzeką, ále tylko zwyczáynym pobłażániem odbywáią. Do tego ći należą rządu, ktorzy

rzy nie odkrywáią cudzych defektow, y do uszu tych nie odnoszą, ktorzyby powinni wiedzieć y karáć obrázy Boskie, y gdy mogą do złego przeszkodźić, nic nie dbáią mowiąc: co mnie do tego, wolę ia swoy pokoy, á tácy z przykazánia miłośći bliźniego powinni przestrzec, y od iáwney zguby Brátá swego odwieść, żeby ná duszy y ná ćiele nie zginął, bo strasznego zá nich nie uydą ráchunku, y karánia czásu swego.

Matth: 18. Wiádoma wszytkiemu świátu Historya, y chwalebne názbyt miłosierdźie pobożnego Krolá, ktoremu będąc winien ieden Gospodarz álbo urzędnik dźieśięć tyśięcy tálentow, widząc iego niedostátek odpuśćił mu to łáską wie, á ow ledwie od Páná wyszedł, y potkał się z dłużnikiem swoim, ktory mu był winien sto dukatow, gwałtem ná niego y słowy y rękámi nástąpiwszy dusi, dłáwi, y dotąd nie chce puśćić, pokiby mu owego długu nie oddał záraz: słudzy Páńscy ták okrutnego postrzegłszy iego postępku, záfrásowáni záraz do Krolá y Páná swego odnoszą ten iego niezbożny uczynek y niemiłośćiwy: *& videntes conservi ejus contristati valde, narraverunt Domino suo: Dyonisius Cartus:* tych sług rozumie bydź Aniołow Swiętych, ktorzy niewdźięczność ku Pánu y Krolowi swemu onego sługi odnieśli: *servi isti possunt intelligi Angeli DEI, hi nunquam diligentes custodes de nostris peccatis Metaphorice contristari dicuntur, hi narrant CHRISTO non quasi ignoranti, sed opera*

nostra

nostra judicanti. To mieysce uważáiąc Augustyn Swięty do Zakonnych y świeckich ie ludźi stosuie, ktorzy z powinnośći Bráterskiey widząc defekty w Braćie swoim, powinni ie Przełożonemu donieść áby ie ukarał, y tacy bespiecznie się zá Aniołow mieć mogą, y do chwały wieczney przeznáczonych, iáko tenże *Cartusianus* dowodźi: *Per conservos intelliguntur homines justi, zelo æquitatis incensi, videntes quomodo unus opprimat alium, coram DEO cor suum effundunt, & divinam ultricem justitiam invocant, non zelo vindictæ, sed amore justitiæ:* z BOGA tácy Bráćia żárliwośćią sprawiedliwośći zápaleni; widząc iáko ieden drugiego opprimuie, iáko przećiw powołaniu swemu żyie, y codźień obrázy sobie Boskiey przyczynia; ále ná pospolstwo wszytko ćiężkie zásługuie karánie, przed BOGIEM serce swoie wylewáią, zemsty prágną nie z nienawiśći, ále z miłośći ku poprawie owego Brátá, o iák to wielki y Heroiczny Akt przed BOGIEM mowi *Tostatus. Infirmo enim medicinam porrigere est actus eximiæ charitatis:* schorzałemu ná duszy lekárstwá nażyczyć, iest wysoka przed BOGIEM żasługa. Doznał tego JOZEF Patryarchá *Gen: 31.* ten pobożny młodźieniec postrzegłszy iákichśi występkow w Bráći swoich donosi ich Oycu stáruszkowi przez skargę: *accusavit Fratres suos apud Patrem de crimine pessimo:* przez co iáko sobie ná wieczną zárobił pámiątkę y chwałę, *Theodoretus* y *Pererius* ogłaszáią:

per hanc delationem non aliquam injuriam aut infamiam incurisse IOSEPHUM, sed magnum ex eo reportasse honorem & nomen Sancti & innocentis ex hoc facto promeruisse nobis constat: Więc iáko ći pochwały y wieczney godni pámiątki, ták owi ſludzy Boſcy wieczne zaſługuią karánie, ktorzy ſwawolnych Bráći wyſtępkow Przełożonym ſwoim nie donoſzą, y owſzem ſię głupie przechwaláią iákom nigdy z łáſki Bożey nikogo nie odnioſł, y tákem przez to w pokoiu zoſtawał: o głupia y ſzalona mowá? *inſignis ſane laus rei probi, & damnati ſunt hac verba:* potępionego to słowá, y chwalbá ieſt mowi *Theodoretus.*

Gen: 4. Zábija Kaim niezbożny pobożnego Brátá Ablá, nie pytam ſię iákim ſpoſobem: bo iedni twierdzą, że go utopił, drudzy że uduſił, inśi że go zębámi roſtárgał, inſi że oślą ſzczeką zábił; lecz gdy Abel miał lat ſto; á Kaim ſto pięćdzieſiąt, nie dałby mu ſię był będąc w tychże śiłách, to pewnieyſza iáko *Toſtatus* dochodźi że go zdrádą w ogrodźie kamieniem zábił: *flores horti conſiderantem Abel, Caim aggrediens lapidibus incautum oppreſſit:* iákożkolwiek do ſyć że zábił, bo záraz BOG Wſzechmogący ná wizytę zbiega y pyta Kaimá, *ubi eſt Frater tuus Abel,* á gdźie ſię obráca Abel Brát twoy, á ow odpowiáda: *Neſcio nunquid cuſtos ſum Fratris mei:* niewiem Panie, czym ia ſtroż Brátá mego: ia ogrodá mego y pracy w nim pilnuię, á w rzeczy ſię Brátá mego nie wdáię, o przeklęty kłámcá y zá-

cá y zabóycá! oto dekret gotowy Boſki ná ćię: *Nunc igitur eris maledictus ſuper terram*: będźieſz przeklęty ná źiemi.

Przychodźi Przełożóny ná wizytę, pyta ſię Brátá co ſię tu dźieie, ieźli też wie co ná ktorego? á ow odpowiáda, *nunquid cuſtos ſum Fratris mei*. Ey Oycze w celli iá ſiedzę, rzeczy moiey pilnuię, o cudzych ſię ſpráwách nie pytam, áni ſię w nie wdáię, o przeklętego Kaimá mowá: (mowi *Origenes hom*: 71.) y owſzem powinieneś Brátá twego z miłośći ſámey żebyś duſzę iego BOGU pozyſkał defekty do ſkarániá ogłośić, bo gdy milczyſz y onych táiſz, tyráńſko ſię z nim obchodziſz, y ſam wieczne záſługuieſz karánie: *quæ eſt iſta bonitas & miſericordia uni parcere, & omnes in diſcrimen adducere, polluitur enim ex uno peccatore populus ſicut ex o ve morbida univerſus grex inficitur*: żaden álbowiem człowiek ná świećie nie ſobie żyie, ále álbo dobrym przykłádem drugich buduie, álbo złym pſuie, za dobre pobudki dobra go czeka nadgrodá, zá złą konwerſácyą luboby go inśi w tym nie naśládowáli zła czeka zapłátá, iáko o tym Auguſtyn Swięty *ſerm*: 1. *de tempore* upewnia, *Nullus homo ſibi ſolus vivit & quantoſcunq; exemplo vitæ Sanctæ ædificaverit cum tantis, & pro tantis mercedem retributionis beatæ vitæ accipiet, & quibuscunq; exemplum malè converſationis, etiam ſi eum non ſequantur præbuerit, pro tantis ſe malis noverit rationem redditurum*. A przeto ſłuſznie

wołá Hieronym Swięty *Epist*: 17. ná tak nieoſtrożnych y śiłom ſwoim ufáiących, *quid tibi neceſſe eſt verſari in ea domo, in qua neceſſe habes quotidie aut perire, aut vincere, quis juxta viperam ſecuros traxit ſomnos, quæ & ſi non percutiat, certè ſolicitat, ſecurius eſt perire non poſſe, quam juxta periculum non periiſſe.* Coć tego zá potrzebá do tego domu, do tey ſpieſzyć konwerſácyi, w ktorey codźiennie upáść, álbo zwyćiężyć śię ſpodźiewaſz, kto w zanádrzu iadowitą piáſtuiąc iáſzczurkę beſpiecznie zaſypiać może, ktora lubo nie ukąśi, iednak przećię ſtráſzy, y niezbytey człowieká nábawia boiáźni, beſpieczniey ſzá ieſt, dáleko bydź zguby, ániżeli w niebeſpieczeńſtwie uchodźić zguby, y ſobie ufać. Y łuboć to świátowemu nie ſmákuie przeſtrogá, ktory ludzką zabáwę nád BOSKĄ záwſze przekłáda, y mowi: to iuż nie konwerſowáć z ludźmi, to w melánkoli dni opłákane pro wádźić, ná co mu PAULINUS Swięty odpowiada, y łáſkáwie go przychęca, áby przynaymniey tylko BOGU y Stworcy ſwemu iák wiele ludzkiey pozwala ućieſze, y konwerſacyi, y ták wiele u niego chwała BOSKA reſpektu miáłá, iák wielo ma powag przyiaźń ludzka. *O quam beata eſſet noſtra conditio ſi æqua DEO & hominibus vel diſplicere timeremus, vel placere curaremus, & ſi tanti præcepta CHRISTI, quantum ſibilla populi vereremur, & ſi tanti laus quæ ex DEO eſt, quanti de vulgo plauſus*

plausus emeretur. Lecz ách więcey sobie ludzką łáskę, ániżeli BOSKĄ ważemy, á zátym y obrázę bliźniego nád obrázę Stworcę Wszechmocnego więcey przekłádamy, przez co iák wiele szkoduiemy y od przeznáczenia do chwały wieczney stroniemy záwczásu się obaczmy.



SZOSTY



SZOSTY ZNAK Przeznáczenia do chwały wieczney NA PIATEK.

TEn iest, gdy się kto kocha w Męce CHRYSTUSOWEY, y często ią rozmyśla, słuszna álbowiem gdy głowá nászá ćierpi, áby y członki bolały, słuszna gdy Stworzyćiel BOG, Pan, Odkupićiel, Oćiec, y Brát nász, dla grzechow naszych krew niewinną przelewa, áby y Stworzenie iego nieutulonym płáczem ták niepoiętą dobroć y miłość iego wypłacáło, bo nie inszy powod iako Bernárd Swięty uważa, był Synowi Bożemu do odkupu ludzkiego, tylko zbytnia miłość iego, ktorego lubo mogł iedną kroplą z mocy wykupić czártowskiey, przećię iednák cáłego nie żáłował ćiáłá swego potopu, áby pokazał iáko nas umiłował grzesznych, y iáko mu wzaiemną mamy zawdźięczáć miárką. *Si sufficisset ad redemptionem nostram minima gutta, unde ergo tanta copia, nisi ut ex inundatione beneficij virtus innotesceret diligētis.*

O niepo-

O niepoięta nigdy mądrośći Boska ktora ták dźiwnym zbáwić umyśliłaś człowieká mizernego środkiem, o niezbrodzona miłośći Boska, ktoraś nád miárę przewinienia ludzkiego do ćierpienia Synowi Bożemu powodem byłá, o czym mowić bez płáczu trudno, y płákáć bez łáski tego Pana, ktory dla nas ućierpiał niepodobna. A ktoż proszę po wszytkie wieki nieugászone żądze BOGA y Stworce Wszechmocnego do zbáwienia grzesznego człowieká poślákuie.

Ioann: 11. Syn Boży wskrzeszáiąc Łázárzá umárłego Brátá Marty y Mágdáleny nie tylko się w duchu sturbował, iáko Ewángelistá Swięty mowi: *infremuit spiritu & turbavit semetipsum,* ále y rzewnie zápłákał, y głośno záwołał: *lachrymatus est & voce magna clamavit*, co proszę do ták znácznego sturbowánia BOGU Wszechmogącemu powodem było: Chryzolog Swięty dáie przyczynę: *fremit spiritu & tota se viscerum commotione conturbat, quia adhuc solum Lazarum & non omnes mortuos suscitavit:* dla tego nie iáko żałosny y sturbowány Syn Boży pokazał się że iednego szczegulnego Łázárzá tylko, á nie wszytkich umárłych czego sobie życzył wskrześił. *Matth: 5.* Powiedźiał czásu iednego Zbawićiel świata, że ćiásná fortká y trudna bardźo do Niebá, y máło tákich ktorzy ią znáydu ią: *arcta est via quæ ducit ad vitam; & pauci sunt qui inveniunt eam,* Lecz odpuść mi słodki Odkupićielu: iżali Jan Swięty twoy osobliwy ko-

chanek

chánek záchwycony będąc do Niebá w duchu, tám nieżliczoną wielkość y gromádę wybránych twoich okiem y ziemſką liczbą niepoiętą widźiał: *vidi turbam magnam quam dinumerare nemo poterat*, á iákoſz ſię to ma zgodźić y ſpraw dźić? gdy ich máło ktorzy do Niebá wchodzą: owo *Salentius Viennensis* odpowiáda zá Syná Bożego: prawdá to ieſt że nieżliczona ieſt liczbá kroloiących w Niebie kochánkow, ále przećiw moiey gorącey żądzy y nienaſyconemu pragnieniu bárdzo to máłá liczbá mowi Syn Boży, y owſzem to oczu y ſercá mego náſyćić nie może, ktory życzę y prágnę áby wſzyſcy zbáwieni byli: *pauci sunt qui inveniunt vitam, quia oculi ejus non satiantur divitijs, cum semper nostram desideret salutem.* Owo y do śmierći krzyżowey tenże Syn Boży iák ſię ſpieſzno kwapił.

Ioann: 18. Gdy był ſpytany JEZUS o náukę w domu Káifaſzowym y o Ucznie ſwoie, ſkromnie bárdzo odpowiedział Káifaſzowi, pytay tych ktorzy náuki moiey y Kazań moich ſłuchali, niech ći świádectwo dádzą wſzákem iáwnie nie potáiemnie uczył: á w tym przeklęty ſługá Kapłáńſki ćiężki policzek niewinnemu zádał Pánu, ná co ſię záraz Pan odzywa, y przyczyny o co go ták niewinnie y zelżywie uderzył pyta; *Si male locutus sum testimonium perhibe de malo, si autem bene quid me cædis*: ieżlim dobrze rzekł, o co mnie bijeſz, wſzyſcy tu Do ktorowie Swięći zdumiawſzy ſię uważáią Páná, iáko

iáko we wszytkich kátowniach był skromy y ćierpliwy y nie odezwał się, czemuż się ná ten policzek odezwał? czy podobno nád bicze, nád ostre ćiernia, y powrozy ten był naysromotniey szy iemu; owo Swięty Efrem *serm: de Passione Domini* doszedł przyczyny, zá fundáment záło żywszy że u Rzymian był ten zwyczay, gdy niewolnikow dárowano wolnośćią, tedy ich policzkowáno, *omnes servi dum libertate donantur, alapam accipiunt*, y záraz po onym policzku wolni zostawali, ták właśnie Syn Boży chcąc pokazáć zbytnią miłość przećiw człowiekowi, gdy postáć niewolnika dla tego uwolnienia przyiął ná się wedle Páwłá Swiętego. *Exinanivit semetipsum formam servi accipiens*, y ten policzek w domu Kapłánskim otrzymał, z boleśćią nie iáko litował ná onego sługę, że go z niewoli w ktorą się dla człowieká dobrowolnie wprzągł, do wolnośći prowádźił, y w ktorey niewoli służebniczy, áż do sámey śmierći krzyżowey umyślił statkowáć, ow go przed czásem wolnośćią przez ten policzek zdał się dárowáć: *O excessu amoris, alapâ inflictâ & vel sola umbra libertatis, qua servitutem exuat, eum dolorem ipsi incussit, ut non jam silere, sed conqueri coegerit.* Ná co záláwszy się łzámi Paschasius Swięty *lib: 2. capt: 6.* ná niewdźięczność ludzką nárzeka: *ó mi IESU! quantum in abjectione infra hominem jucundaris, & nos propter te humiliari refugimus*: o słodki JEZU! iáko w tych zelżywośćiách niepoiętą znáyduiesz
pocie-

poćiechę, gdy iuż nie w rowney z człowiekiem osobie, ále lichszym nád człowieká, w postáći służebniká y niewolnika prezentuiesz śię świátu y Niebu, o iák nászę przeklętą dumę y wyniosłość konfunduiesz, gdy swoim pracom y usługom twoim wiele przypisuiemy, y nád ludźi śię przekładamy: Tenże Oćiec Swięty dowodźi iáko nie tylko Ciáło swoie Páńskie Syn Boży ná okrutne wydał kátownie, ále też y látá swoie ná táxę Judaszá y przeklętych Zydow podał, gdy zá ták wiele groszy srebrnych to iest 30. chćiał bydź przedány, iák wiele lat peregrynował, *tot argenteis emitur, quot annis peregrinatus est.* Przećię iednák y támte látá 30. bárdzo licho szácowáne mowi Páschazyus Swięty ktore wszytkie ku zbáwieniu ludzkiemu służyły nie insza przyczyná tylko miłość Boska ták ie licho oszácowáłá, áby śię człowiek miał czym záslonić, y ceny ich wielkiey strachał, ále wzaiemną prácą śię Stworcy swemu wypłacał. *Eja fideles, cum CHRISTUS infra hominem deiiciatur quis ergo sub ejus aspectum dejectionem non amplexetur, & suos labores taxare praesumat.*

A ktoż proszę ták dobremu Stworcy y Odkupićielowi w nádźiei odpłáty będźie służył y iego kochał dla nadgrody doczesney y wieczney Wiem dobrze że wedle Filozofow, nádzieia iest wszytkich áffektow ták złych iáko y dobrych skuteczny powoźićiel, nádźieia w trudnośćiach sercá dodáie, gorzkie rzeczy słodźi, niebespieczne

ułacnia

ułacnia, iednym słowem pod chorągwią nádźie-ie pracuiąc ludźie, wiele wysługuią, iáko *Zeno Veronensis* szeroko wywodźi: *Quis nauta vatem profundo gurgiti promittit si ei nunquam lucrum, nunquam portus desideratus occurrit? quis miles hyemis & æstatis tot injurias seipsum contemnendo propter fortunæ gloriam spem non gerit? quis agricola semina spargit, si sudoris sui præmium non colligit messem?* iednym słowem y kupiec po morzu głębokim żegluiący dla nádźieie szczęśliwego portu y zysku, y żołnierz niewczasy źimy, y látá upalenie, y własnego zdrowia nieszánowánie dla prożney podeymuie chwały, ále y oracz odwáżnie rzucáiąc w źiemię źiarno potu gorzkiego nie żáłuie, czásu swego stokrotney spodźiewáiąc się w żniwie nadgrody, zysk álbowiem w káżdey pracy y zabawie, iest to iednym żaglem nádźieie, ktory do portu káżdego ćiągnie żądze: iáko Seneká Poganin dowodźi: *eò magis ducimur, ubi major spes affulserit.*

Lecz nie ták w rękodáyney służbie Boskiey nádźieiá popłaca, iáko *Cassiodorus 5. Var. 17.* náucza, *spes affectus tædium laboris excludit, & magnum genus incitamenti, credere desiderata compleri,* iuż to niepłátny szkápá, y u káwálerá odwáżnego wzgárdzony rumak, ktorego do biegu ostrogi popycháią, ten popłaca y w kochániu iest, ktorego przyrodzony bieg sámá wspániáła prowádźi náturá y cnotá. Jozue imieniem Boskim Rubenitom, Gáádytom y połowicy Mánásse-

poko-

pokolenia roſkazuie áby odważnie y armatnie do źiemie obiecaney ſzli: *Dominus DEUS veſter dedit vobis requiem, & omnem terram, tranſite armati ante fratres veſtros omnes fortes manu:* Pan BOG wáſz dał wam pokoy y wſzytkę źiemię, idźćieſz obronną ręką przed Braćią wáſzą; czemu tych pierwſzych woiennikow czyni, iżali Judaſz, iżali Symeon y Leui nie będą ſię gniewáć, że ich dźielność poſponuią, y te pokolenia wprzod do źiemie obiecaney poprzedzáć ich będą: odpowiáda y rezolwuie tę trudność Olimpiadę piſząc *in Iob. Is erga DEUM primus, qui nec ob promiſſa illi ſervit;* ten naylepiey ſłuży BOGU y żyie ná świećie, ktory bez intereſsu Panu ſwemu ſłuży, y ná obietnice ſię nie ſpuſzcza, ale tylko z miłośći chwały iego Boſkiey pilnuie: *pietate primæ tribus reliquas antecedunt, quia nec blanditijs moventur, nec ſpei incitamentis prælia*[*n*]*tur.*

Jákoż ták należy áby ſtworzenie Stworcy ſwemu z miłośći powinney nie dla obietnice zapłáty wieczney, nie dla doczeſnego intereſsu ſłużyło, gdyż to naymilſza u BOGA przyſługá, y táki ſię nigdy ná Boſkich nie záwiedźie zaſługách. *Luc:* 11. ſam ſię Zbáwićiel przymawia, iáko mamy obietnic dochodźić Boſkich: *petite & dabitur, quærite & invenietis, pulsate & aperietur vobis:* proście á dádzą wam, ſzukayćie á znaydźiećie, kołáczćie á otworzą wam: y záraz dobrą nádźieię czyni: *omnis enim qui petit accipit,* káżdy álbowiem proſzący otrzymuie, y ſłuſznie dołożył

Miſtrz

Miſtrz Niebieſki pewność tey obietnice iáko Ambroży Swięty *Lib: 7. in Lucam* dowodźi: *qui enim promittit aliquid, ſpem debet afferre promiſſi, ut mandatis obedientia deferatur, promiſſis fides*, y ieżeli komu tedy Przełożonym wiárę záwſze chowáć ſłuſzna, y przyſtoyna. Sam Iſokrates w tym nápomniał Krolá ſwego: *verbis tuis major ſit fides quam aliorum juratis*: mnieyſza Krolu o two ich rádnych gdy ſłowa nie dotrzymuią, ále tobie koniecznie trzebá dochowáć, uchoway BOZE żebyś go kiedy nie ſtrzymał. Owoż ſam Miſtrz Niebieſki Zbáwićiel świátá przykłádem;

Gen: 9. Gdy wſzytek świát BOG Wſzechmogący potopem wálnym pokarał, y z brudow grzechowych omył, oczyśćił, trochę tylko duſz ná rozmnożenie zoſtáwiwſzy, owo gdy ći z korabiá wyſzli ná oſchłą źiemię, leniwo ſię obracáią około robot polnych, y inſzych żyćia ſwego zabiegow, mowiąc między ſobą ná coż tá praca náſzá, gdy znowu to wſzytko wálna pochłonie wodá, y my z pracy ſwey nie ućieſzemy ſię; BOG Wſzechmogący dosłyſzawſzy tey ſzemrátyki, y żeby ſię ludźie oni nie trwożyli ále do roboty mieli, do Noego y iego Synow táką uczyni mowę: *Statuam pactum meum vobiscum, & nequaquam ultra interficietur omnis caro, aquis diluvij*. Już ſię więcey nie obawiayćie ták ſtráſzney plagi moiey, oto iá zwámi ſtánowię kontrákt y przymierze, y obiecuię nigdy tákim potopem źiemie więcey nie karáć: á coż Pánie za znak tey

obietni-

obietnice twoiey będźie, owo łuk wyćiągniony ná Niebie: *arcum meum ponam in nubibus, & erit signum fœderis inter me & terram*: y dobry znák przymierza, *ut inde diluvij securitas existat, unde eluvionis periculum timeri poterat*, dobrze że ná obłokách ten znák záſadzony, ſkąd boiaźń potopu wálnego okázyą miáła. Lecz czemu nie inſzy znák tego przymierza, ále łuk wyćiągniony ná Niebię? pytáią ſię Doktorowie Swięći co tákiego oſobliwego ma łuk że do wiernośći obietnic Boſkich mieyſce ználaſł, co tęczá zá powagę może mieć, ktora ſámá z ſiebie ieſt nieſtáteczna, bo pełna rożnych farb niebieſkich, znákiem bywa niepogodney chwile: wedle Ambrożego Swiętego *Lib: de Noe & Arca*, *Unde pluvia futura significatur, eò quod inconſtantia quædam serenitatis verſicolora ſpecie demonſtretur*. Lecz nie dźiwowáć ſię wſzyſcy konkluduią: nie było nic ſpoſobnieyſzego w rzeczách ſtworzonych do ſtwierdzenia obietnice Boſkiey, nád ten łuk niebieſki, ktory wſpieráiąc ſwoie rogi ná źiemi przećiw Niebu ſwoie ſtrzáły kieruie y obraca, iákoby BOG Wſzechmogący chćiał wierność obietnic ſwoich tym znákiem podeprzeć, y upewnić źiemię pokaráną że iuż więcey ſtrzáły gniewu iego potopowego nie będą ná źiemię ſpadáć, y owſzem człowieká przećiwko ſobie tą obietnicą ármuie ku Niebu, áby do niego ufnośćią y prozbą ſtrzelał; *petite & accipietis*, prośćie á uprośćie, gorące przeſyłáyćie poſtrzáły ſerdeczne á

wſzytko

wszytko otrzymáćie. Wiáry iednák żywey, żądą boiáźnią niepodszytey iáko tenże Apostoł Swięty nápomina *nihil hæsitantes* do tey proźby trzebá, ktorą Ambroży Swięty *lib: 2. de fide* wynosi, *O fides thesaurus omnibus opulentior!* ále y Piotr Swięty Apostoł nie mnieyszą iey dáie pochwałę, y owszem to twierdźi, że nie ták złotnikowi miłe iest złoto, iáko BOGU Wszechmogącemu prawdźiwa y żywe podoba się Wiárá: *plus placet DEO summo artifici vera fides, quam alicui artifici aurum*, tylko się w tym mylą nieostrożni iáko Bazyli Swięty *cap: 21.* dowodźi, że o dwoiákiey Wierze nie wiedzą: iedná iest ná kształt száty odszczepieńskiey w ktorey się był niegdy on oszarpániec ná gody Krolewskie wkradł iáko czytam *Matth: 22. Amice quomodo huc intrasti, non habens vestem nuptialem*, y dla tego ná wieczne skazány ćiemnośći: *mitte eum in tenebras.* Druga Wiára iest *fides quæ per charitatem operatur*, miłośćią przyozdobiona, o tey száćie ozdobney tráktuie tenże Doktor Swięty, że nád tę ozdobną szátę Wiáry żywey nie ma nic człowiek w żyćiu swoim poważnieyszego, ták dálece że nie tylko źiemia ále y Niebo mu się kłánia, wyraźił to sam CHRYSTUS, *in hoc cognoscent omnes quod Discipuli mei estis, si diligitis mutuum:* á Bernard Swięty *serm: 24. in Cantica* náucza: iáko práwi z ćiepłá przyrodzonego żyćia ludzkiego dochodźiemy, ták włásnie miłość zobopolna wiárę niegładką, nieudátną, y owszem

umárłą odżywia y ćiepłem swoim w dobrych uczynkách zágrzewa, y przetoć tenże Doktor Swięty ná Zákonnych ludźi woła: *fidem tuam dilectio animet*, ey Zakonniku rozumiesz żeś iuż wygrał, żeś odźienie ubogie przyiął, żeś się służbámi ták śćisłemi Stworcy twemu powiązał, że iuż piąty krzyżyk żyćia twego w Zakonie prowadźisz, iże mortyfikácyámi ćiáło twoie trapisz, ey ieżli miłośćią Bráterską tá fałszywa bárwá nie podszytá dármo się trápisz y záwodźisz: *fidem tuam dilectio animet*. Leo Swięty *serm*: 4. *de collectis* przestrzegłszy ták żárliwego piekielnego węża iádu, ktorym wszytkich nieostrożnych záraża głośno przestrzega: *ó astutiam serpentis infernalis! quibus non potuit auferre fidem, sustulit charitatem, & agro cordis ipsorum avaritiæ radicibus occupato spoliavit fructum operum, quos non privavit confessione labiorum*.

Y przetoć Wćielona Przedwieczna Mądrość Syn Boży ogłaszáiąc przyśćie swoie ná świát iákieś obrzydliwośći wspomina, *cum videritis abominationem desolationis Matth*: 14. á Bedá nabożny ták to tłumaczy: *Cum videritis flagitia regnare inter eos qui cælestibus mysterijs videbantur esse consecrati*, gdy obaczyćie zbrodnie w tych, ktorzy táiemnic dotykáią się niebieskich, wtenczás spodźiewayćie się dokończenia świátá. Aleć y Bonáwenturá Swięty *in cap*: 19. *Luc*: pisząc toż przyznáie, że ledwie Zbáwićiel świátá ták strászną przepowiedźiał przegroszkę ná zburzenie

Jeru-

Jeruzalem, záraz do sprofánowanego szedł Kośćiołá, áby go oczyśćił, y ręce swoie iákąś dyscypliną uzbroiwszy wszytkie exorbitáncye ztamtąd uprzątnął, nie dla czego inszego: *nisi ut ostendat quod maxima destructionis ejus causa fuit peccatum Sacerdotum*, żeby pokazał iáko onego zburzenia żałosnego niekárnosc y swawola wielka Kápłánow támecznych przyczyná byłá, y tákże co stan duchowny do tákich strásznych przegrożek okázyą, nie ináczey mowi Bonáwenturá Swięty *serm:* ná ostátnią Niedźielę; wszytkiego świátá w káżdym stanię obrzydliwość wypisuię: *Christiani sine fide, divites sine misericordia, juvenes sine reverentia, pauperes sine humilitate, mulieres sine verecundia, matrimonium sine continentia, clerici sine honestate & sanctitate, Religiosi sine veritate & austeritate, Prælati sine sollicitudine regiminis & pietate:* O nieszczesne y opłákane czásy, ktoreśćie w káżdym stanie obrzydliwość y spustosze nie dusze przyniosły; iuż Chrześćiánie bez wiáry, bogacze bez miłośierdźia, młodźi bez uczćiwośći, ubodzy bez pokory, niewiásty bez wstydu, małżeństwo bez powśćiągnienia, Klerycy bez uczćiwośći y świątobliwośći, Zakonnicy bez prawdy y żyćia ostrośći, Przełożeni bez pobożnośći y ladaiákiey sobie powierzonych ostrożnośći.

Levit: 4. Godna rzecz uwagi czemu BOG Wszechmogący żá grzech y przestępstwo Kápłáńskie ná ubłagánie swoie, ćielcá sobie ofiárawáć kázał, toż y zá obrázę wszytkiego ludu Izráelskiego,

ſkiego, *Iſidorus Pelluſiota* dźiwuie ſię ze wſzytkiego Izráela obrázę z iednym przeſtępſtwem Kápłáńſkim zrownało Niebo, gdy iednákąſz ofiárą y pokutą ſię ich kontentuie, lecz nie dźiw tenże daie przyczynę, ták to ieſt powiáda ćiężka winá iednego Kápłáná przed BOGIEM, iáko wſzytkiego ludu obrázá: bo godność Kápłáńſka iáko wſzytek przewyżſza lud, ták zgorſzeniem ſwoim nierowne wypłaca y ponoſi karánie. *Maius porro peccatum ſacerdotis efficitur non ob naturam, ſed ob perperantis dignitatem.*

Dla czego Swięty Karol Boromeus żárliwie każąc ná ſyndonie w ſwoiey Dyœcezyi (ná ſłowá Jeremiaſzá 31. *ecce ego inebriabo animam Sacerdotum pinguedine, & pupulus meus bonis adimplebitur*: oto ia nápoię duſze Kápłánow tłuſtośćią, á lud moy dobrem náſyći ſię) mowi: *ô magna & inclyta DEI inſtrumenta Sacerdotes, à quibus omnium populorum pendet ſalus, qui ſi pingues ſint, erunt quoq; populi pingues, & ſecus ſi illi vacui & inanes, magnum etiam populis imminet paupertatis periculum*: o wielka y nieográniczona godność wáſzá Kápłáni, od ktorych zbáwienie ludzkie płynie, ktorzy ieżli będźiećie w dobre uczynki bogáći y ſyći, lud też moy nigdy nie zubożeie, ále w zupełnośći cnot Swiętych pomnażáć ſię będźie. Nie ſkarbćie ſobie lámentow wiecznych w domu goſpodarza Niebieſkiego, ále iáko Synowie y właśni pokoiowi poſtępuyćie w winnicy Páńſkiey.

Ale

Ale zwroćmy śię do Męki Páńskiey, o ktorey áby śię pożytkách cokolwiek námienić mogło, Syná ćierpiącego y Mátki iego bolesney żebrać potrzebá łáski. Bo ieżeliś wybranych Páńskich męki y okrućieństwá, krore na wzor Mistrzá swego CHRYSTUSA ponośili, ludzkie sercá do nabożeństwá, y skruchy serdeczney záchęcáią, świá tem gárdźić każą; utrapienia y gorzkie powodzenia słodzą, á iáko nieporownánym sposobem większey uczćiwośći, gorętszey miłośći godnieysza Męká JEZUSOWA, iáko tego ktory Pánem będąc wszytkiego y ná Niebie y ná źiemi stworzenia, żywych y umárłych strásznym sędźią dla człowieká iedną u świátá stał śię pogárdą.

Przeto niech będźie pierwszy pożytek z rozmyślánia męki iego gorzkiey, że śię człowiekiem odwraca od grzechu, á náwraca śię do Stworce swego, y dysponuie śię do łáski iego otrzymánia, przez skruchę serdeczną, do czego mu sáme skáły powodem, ktore przy śmierći Stworce swego pádáły śię, y źiemiá, ktora śię trzęsłá, áby on nie był twárdszy nád skáłę, y nieczulszy nád źiemię. Potym Męká Páńska dysponuie człowieká do spowiedźi, na znák czego groby śię dobrowolnie przy śmierći Páńskiey po otwieráły, áby y człowiek z grobu nałogow zástárzáłych powstawszy w odźieniu żyćia z BOGIEM Odkupićielem swoim w pokoiu zostawał. Ale y do doiyć uczynienia zá grzechy Męká Páńská dysponuie, ktore záwisło w postách, jáłmużnie,

y w modlitwie, w czym żywy y doskonáły przykład zostáwił nam Zbáwićiel, ták dálece że żyćie CHRYSTUSOWE iest náſzym ćwiczeniem, y kto chce dobieżeć stanu prawdźiwie pokutuiących, niech tylko w ránách odpoczywa JEZUSOWYCH, tedyby naywiękſzy grzeſznik byle się tego pewnego żáglu przy dokończeniu żyćiá swego chwyćił, niepodobna żeby nie miał wskoráć, y do brzegu wiecznie kroluiących dopłynąć. Wtory pożytek z rozmyślánia Męki Páńskiey iest, że grzeſznego przemienia w sprawiedliwego, náprzykład czuie się kto pyſznym, á chce bydź pokornym niech się uda do Męki Páńskiey y w głębokiey rozmyśla ią pokorze, áż záraz odmieni obyczáie, y w pokorę odźieie się CHRYSTUSOWĘ. Ieżli iest gniewliwy, niech wspomni ná ćichość y skromność JEZUSOWĘ, á záraz się odmieni. Ieżli zły y uporny, niech uważa płácz y wzdychánie CHRYSTUSOWE, á zaraz odmiánę weźmie. Ieżli nieſzczerze z bliźnim swoim żyie, y obmowiſkámi nárabia, niech weyzrzy ná Twarz CHRYSTUSOWĘ policzkámi, plwoćinámi okrytą. Ieżli obżárty, żołćią y octem niech sobie smákuie mierność żyćia CHRYSTUSOWEGO. Ieżli łákomy niech weyzrzy ná nágość Zbáwićiela swego y ubostwo iego ćięż-kie. Ieżli ćieleſnemi pała żądzámi, niech weyzrzy ná CHRYSTUSA przy słupie obnażonego y ubiczowánego. Ieżli zazdrośćiwy, niech weyzrzy ná Rámioná CHRYSTUSOWE ná Krzyżu

do

do obłápienia go wabiące, á nátychmiáſt człowiek ſwoię wſzytkich zmyſłách weźmie odmiánę. Trzeći pożytek rozmyślánia Męki Páńſkiey ten ieſt, że ſię człowiekowi wſzytkie ućiſki, kłopoty, y boleśći lekkie zdádzą, w ktorych czegokolwiek życzy ſobie wyſłuchan bywa, y ſnádne otrzymuie poſiłki od BOGA, ták dálece że iedno rozmyślanie ſerdeczne Męki Páńſkiey więcey może ániżeli przyczyna wſzytkich kochánkow Boſkich, iáko Chryzoſtom Swięty naucza: *Omnis ſalus hominum in morte CHRISTI poſita eſt.*

Doznał tego waleczny Ceſarz Károl 5. ktory woiuiąc z pewnym grubym narodem, gdy mu Hetman w obożie umiera, á inſzego ták prędko nie może przybráć, bo czás bitwy z nieprzyiaćielem náſtępował, nie wiele myśląc porwie Obraz Ukrzyżowánego Zbáwićielá, y w oczách wſzyſtkiego Woyiká ſwego te słowá głośno wymowi. *Dominus noſter JESUS CHRISTUS erit totius militiæ huius Magiſter, & Dux belli illius.* Pan náſz JEZUS CHRYSTUS niechay będźie tego woyiká mego Miſtrzem y tey woyny ſpráwiedliwym Hetmánem, iákoż nie záwiodł ſię ná rządźie Ukrzyżowánego Páná, bo ſzczęśliwie wygrał, y z tryumfem z polá ziáchał. Ták właśnie każdy kto ſię pokornym ſercem w iákieykolwiek potrzebie do Ukrzyżowánego uda Páná, nie podobna áby nie miał wſkoráć, y ſamego olbrzymá piekielnego pokonáć. Czwarty pożytek rozmyśłánia Męki CHRYSTUSOWEY że człowiek ſamego

mego śiebie prędko y swoie defekty uzna, y dó znáiomośći śćiśley z BOGIEM przychodźi, y tákowego CHRYSTUS ná ćiele swoim piśze w rękách, áby mu był pomocą w káždym utrapieniu, ná nogách, áby go nigdy nie odstępował, ále z nim mięszkał, ná sercu áby go nigdy nie zápomniał, ale mu dobrze záwsze czynił. Piąty ná koniec požytek rozmyślánia Męki CHRYSTUSOWEY iest, że przy śmierći táki káždy osobliwą uzna poćiechę od BOGA, y pewney korony wieczney spodźiewáć się može. Ná co pámiętáiąc *Hugo Victorinus*, o trzy rzeczy przy śmierći swoiey Páná BOGA prośił. 1. o pokarm áby nie inszy y ostátni miał tylko Ciáło y Krew Páná CHRYSTUSOWę. 2. áby ostátnie słowo iego nie insze było tylko słodkie y zbáwienne Imię JEZUS. 3. Myśl áby nie insza byłá iego ostátnia, tylko o Męce CHRYSTUSOWEY, wiedźiał ten Błogosłáwiony Oćiec że bárdzo trudno y owszem nie podobna kto tu nie boleie z CHRYSTUSEm áby miał wiecznego dobieżeć pokoiu, iáko czytam *in Dialogo Cezaryj*. Jeden Przełożony Zakonny ták był zmorzony snem we dnie, że muśiał koniecznie nań zezwolić, do ktorego we śnie przyidźie ieden Brát Konwierz, y rzecze do niego, Błogosław! Oycze, álbowiem idę z pozwoleniem wászym do BOGA, tey bowiem godźiny umárłem; á Przełożony zdźiwi się rzecze, wiele doskonáłych ludźi muśi się w Czyscu zábáwić, á ty iáko masz prosto BOGA swego dobieżeć ná co

ow odpo-

ow odpowiáda, y bárdzo mogę. Miałem ten zwyczay żem ná każdy dzień przed Ukrzyżowánym Panem mawiał tę Modlitwę. Pánie JEZU przez onę gorzkość Męki twoiey, ktorąś podiął ná Krzyżu wiſząc, á zwłaſzcza gdy duſzá twoiá z ćiáłá wychodźiłá, zmiłuy ſię nád duſzą moią gdy będźie z ćiáłá wychodźić, y domieść ią chwały wieczney, y wyſłuchał Pan modlitwę moię y wrotá mi Ráyſkie otworzył; á Przełożony go ſpyta iákos ták prędko y nie ſpodźiánie umárł, zdáło mi ſię prawi gdym konał iákoby wſzyſtek świát był kámieniem, y przyćiſnął pierśi moie, y ták duſzę wyćiſnął w ręce Boſkie. O ſzczsliwe Nabożeńſtwo ták krotkie, tylko że ſerdeczne, y ufność máiące w Męce CHRYSTUSOWEY, ktore grzeſznego od wrot pie[k]ielnych názad powraca, y ná zbáwienny prowádźi gośćiniec ſzczęśliwy. Niemni *Godefridus* Krol Jerozolimy, iednoſtáynymi głosy ták poſpolſtwá, iáko y Monárchow Chrześćiáńſkich był náPáńſtwo obrány, gdy go zwyczáynie chcą Koroną Przodkow iego bogátą y świętną koronowáć, zbrániáiąc ſię rzecze. *Dedecet Principem Chriſtianum capite aurum geſtare, in qua Vrbe* JESUS CHRISTUS *Dominus Dominatium ſpineam geſtavit*, nie przystoyna záprawdę Chrześćiáńſkiemu Pánu bydź w złoto ukoronowánym, w tym Mieśćie w ktorym CHRYSTUS JEZUS Krol nád Krolmi Pan nád Pany y świátá Stworzyćiel, ćierniową y oſtrą dla Zbáwienia wſzyſtkiego świátá odniosł y z pokorą dźwigał.

dźwigał. O święte usta pokornego Kroľá, bogday śię w serca teráźnieyszych w krádły Monárchow, y do náśládowánia w cnotách Swiętych y zámiłowánia Krzyżá Páńskiego powodem były, ktorą koronę ćierniową iáko sam Krol wieczney chwały ulubił y wielce zákochał, świádkiem tego on Cudowny Crucyfix w Mieśćie Burgos w Kośćiele Fárnym, gdźie bez liczby dźiwne łáski y dobrodźieystwá, lud wierny od Ukrzyżowánego odbiera Zbáwićielá, między inszemi ieden dostátni Szláchcic wiele fáworow Páńskich tám doznawszy ná znák wdźięczności ofiáruie Koronę złotą do onego cudownego Krucyfixá, áby Oycowie támtego Klasztoru ná Głowę Ukrzyżowánego włożyli Páná, á ćierniową zdiąwszy do skrzynie o trzech kluczách schowáli usilnie prosił y otrzymał to, lecz nie długo się ućieszył bo ná záiutrz zgromádzony lud do Kośćiołá nie owę Koronę złotą, ále dawną ćierniową ná Głowie znáyduie Páńskiey, á owę złotą ná gwoźdźiu u Nog Páńskich záwieszoną widźi, co gdy drugi y trzeći raz uczyniono, á postáremu ćierniowa ná Głowę, á złotą Koronę u nog Páńskich zástáią woli Ukrzyżowánego więcey nie śmieli przeczyć. Ná oko widząc, iáko ćierniową nád złotą więcey ukochał y zámiłował.

Y przetoć nábożną quæstyą wnoszą bogomyślni, czemu Syn Boży FRANCISZKA Swiętego szczególnego kochánká swego pięćią rąn zbáwienia ludzkiego w rękach, w nogach, w boku ozdobiwszy,

wszy, koroną też nie udárował ćierniową wiele opuśćiwszy przyczyn, tę nayszczegulnieyszą Cyryllus Swięty Pátryárchá Jerozolimy upátrzył. Prawdá to iest że BOG Wszechmogący stwarzaiąc świát stworzył też y ćiernie w niewinnośći stanie, ktore do ozdoby ziemie, nie do obrázy ludzkiey służyły, lecz gdy Adam zgrzeszył w Ráiu, zaraz iáko wszystko stworzenie rebellią przećiw Adámowi podniosło y więcey go słucháć niechćiáło, ták y ćiernie ono roskoszne w obrázę iego poszło. *Maledicta terra in opere tuo spinas & tribulos germinabit tibi* Owoż gdy grzech ták obráźliwe ćiernie zrodźił, ktore iuż nie tylko głowę Adámá, ále y wszystkie członki potomstwá iego przeráźić y przeniknąć miáły Syn Boży to karánie potomstwá iego ná śię przyimuie, y subtelnie członki swoie Páńskie zránić dopuszcza. A że sprawiedliwośći Boskiey zá przewinienie Adámá, *de toto rigore iustitiæ*, żaden áni ná Niebie, áni ná Ziemi godnie dosyć uczynić nie mogł, oprocz sámego CHRYSTUSA, tedy też nikomu innszemu, ále tylko iemu sámemu iáko ćierniową koroną, ták y wieczney chwały y ozdoby ktorą mu tá ćierniowa z rodźiłá od Oycá iego Niebieskiego należáłá, nie przeto mowi tenże Pátryárchá Swięty áby przedtym Syn Boży nie był doskonále pełen chwały, bo záwsze rowną miał z Oycem swoim Niebieskim, ále gdy zá grzechy nász e tę ćierniową ná Ratuszu Jerozolimskim ukoronowány został, w ten czás záraz Oćiec iego Niebieski Koroná Chwały y ozdoby skronie iego przyozdobił,

Non quod prius non haberet gloriam, quia semper tanquam DEUS gloriosus fuit, sed vere tuncglorificatus est patientiæ ferens coronam.

Nie dosyć ná tym, ále y łzy opłákuiących mękę CHRYSTUSOWĄ, iák miłe y wdzięczne Synowi Bożemu, co się iáwnie w tey Pánience pokazáło, ktora máiąc nabożeństwo do Męki JEZUSOWEY, gdy się czásu iednego modliłá przed Obrázem MATKI Bolesney Syna swego z Krzyżá złożonego piástuiącey ná łonie swoim, rzewno płácząc zásnęłá y w záchwyceniu byłá, á owo dźięćiątko máłe Pan JEZUS łzy iey z twárzy zbierał, y pierśi swoie onymi łzámi námázywał, ktorego dźiećiątká Mátká Przenayświętsza spyta, ieżeli te łzy nabożney Pánienki były słodsze y milsze, czyli łzy Márycy Mágdáleny, á dźiećiątko Pan JEZUS odpowie, że tey Pánienki milsze mi są łzy y słodsze, bo są łzy miłośći y męki moiey, á łzy Márycy Mágdáleny były skruchy serdeczney y gorzkośći zá grzechy swoie. Otoż ma każdy do swego smáku nabożeństwo, á niech się nie wymawia że nie może rozmyślác Męki Páńskiey, niech nie mowi że nie może płákáć, bo go to nie wesprze, iáko Augustyn Swięty mowi, nie możesz powierzchownie płákáć, kontentuie się BOG twoią wolą byleś serdecznemi, wewnątrz grzechy twoie opłákiwał lámentámi, dobroć y miłość bliźniego záwsze smákuiąc sobie Krolá. *Coronat DEUS intus voluntatem, ubi non invenit facultatem.* Lecz y iáko nie płákáć, iáko serdecznie

nie lą-

nie lámentowáć, ponieważ ſam Krol Niebieſki ćierpiąc zá nas ná Krzyżu opuſzczonym ſię bydz od wſzyſtkich nárzeka. DEUS DEUS meus ut quid dereliquiſti me, przebieżemy wſzyſtkich Ewángeliſtow á obaczymy że wſzędźie Syn Boży miał ſwoię poćiechę y uſługę Anielſką, ná ſamey tylko Gorze Kálwáreyſkiey nie uznał iey, tylko gorzkie lámenty Anielſkie, czego ieſzcze w Duchu Izáiaſz Swięty poſtrzegł. Angeli pacis amare flebant: Ale rzecze kto! y podobnaſz to rzecz, áby Seráfinowie Niebieſcy z twarzy Boſkiego widzenia uſtáwicznie ſię weſeląscy, mieli ſię ſmućić y płákáć ná gorze Kálwáryi, iżáli ich w ten czás odeſzło było ono błogoſłáwieńſtwo widzenia iſtnośći Boſkiey y bezdenne weſele, że płákáć y litowáć Ukrzyżowánego Kroļá ſwego muſieli. Owo Bonherbá Ráphaél dowodźi, że lubo Aniołom Swiętym nic nie zeſzło ná zupełnośći weſela doſkonáłego, ktore odnoſzą z widzenia Boſkiego, ále że ták ćięſzki był żal, widźieć Syná Bożego, ná Krzyżu roſpiętego, że też wielkość chwały y weſela Anielſkiego zdał ſię zwyćiężyć, y nieiáko przyrodzoną ich ſzczęśliwość gorzkośćią ſwoią zátłumić, á przeto nie dźiw, że ich roſkoſzne weſele, w ſerdeczne przemienone lámenty, y widzenie ono ſłodkie Boſtwá nie ták wielkie w ſercách ich ſpráwiło weſele, iáko z ták zelżywego BOGA y Stworce ſwego ná Krzyżu roſpięćia uważánie. Videtur quod CHRISTI in Cruce mortui dolor, ipſammet ſuperarit atq; excesſerit qua fruuntur

untur in cælis Angeli felicitate, in tantùm ut increatæ Diuinitatis visio, non tantùm in mentibus Angelicis causaverit gaudium, quantùm intuitus DEI Crucifixi ingessit dolorem. Y owszem *Jacobus de Voragine* trzyma to *Serm: 90.* że y sam Oćiec Niebieski, gdyby ná iego wnętrzności Boskie smutek y żał mogł páść, tedyby bez pochyby ták niewidźiáney Syná swego opłákiwał był zelżywośći, *flevisset etiam DEUS (si id esset possibile) videns filium suum tam ignominiose tractari.*

Y dla tegoć Páweł Swięty niedźiwuie że wszystek świát w Męce JEZUSOWEY ożył, y ná nogi powstał, ponieważ y TROYCA Przenayświętsza szczegulney chwały y owszem żywotá z śmierći Páńskiey nábyłá, ná co się samá u tegoż Pawłá Swiętego podpisuie. *Nos autem gloriari oportet in Cruce Domini JESU.* Nam nie potrzebá tylko w Krzyżu Páná JEZUSA chwalby szukáć. Lecz przebaczćie mi o Przenayświętsze Osoby co zá chwałá z Krzyżá JEZUSOWEGO wam przybyłá, ponieważ iesteśćie wszelákiey chwały źrzodłem y początkiem, opowiedáiąc: Wielka y niepoięta przybyłá nam chwałá, álbowiem gdyby był CHRYSTUS nie poległ ná Krzyżu, to pewna że TROYCA Przenayświętszá wygásłáby byłá w człowieku. Dla lepszego poięćia tey prawdy trzebá wiedźieć iż TROYCA Przenayświętsza będąc czystym Duchem bez ćiáłá, y niemogąc dla człowieká z Synem Bożym wespoł iáko człowiekiem ćierpieć, á chcąc z tey

chwały

chwały Krzyżá Swiętego pártycypowáć, że ná Krzyżu drzewiánym nie mogłá bydź ukrzyżowáná, tedy w znáku Krzyżá Swiętego ná czołách ludzkich chćiáłá bydź rospięta y duchownie ukrzyżowána w Imię Oycá, y Syná, y Duchá Swięto, y przeto ilekroć Kośćioł Swięty wspomina ná TROYCĘ Przenayświętszą záwsze do niey Krzyż Swięty łączy, ná przykład odpráwuie Krzest aż TROYCE Przenayświętszey ná Krzyż Duchowny przybiia mowiąc: Ja ćiebie krzczę w Imię Oycá † y Syná † y Duchá Swiętego † Amen. Rozgrzesza Kośćioł Páński człowieká, aż krzyżuie tákże TROYCĘ Przenayświętszą wyrażáiąc. Ja ćiebie rozgrzeszam od grzechow twoich w Imię Oycá, y Syná, y Duchá Swiętego. Dáie błogosłáwieństwo wiernym Chrystusowym, aż Páńskim tego potwierdza, niech was błogosłáwi Wszechmocny BOG Oćiec, Syn, y Duch Swięty. Jednym słowem ták wielce złączona TROYCA Przenayświętsza z Krzyżem Chrystusowym, że wszystek dług ktory był narod ludzki od pierwszego rodzáiu swego ná się záćiągnął y cyrograf ná się dał, iemu odpuśćiwszy cyrograf y pismo ná konfuzyą Czártowską Krzyżowi Swiętemu dárowáłá, iáko Páweł Swięty dowodźi, *Dominus nobis omnia delicta delens, quod adversum nos erat chyrographum ipsum tulit de medio, affigens illud Cruci.*

A przeto rozmyślánie Męki Páńskiey niedźiw że ták iest skuteczne y płatne w Niebie iáko *Albertus Magnus* dochodźi, że większey iest wagi áni-

żeli

żeli cáły rok o chlebie y wodźie pośćić, ániżeli
ná káżdy dźień ostre dyscypliny aż do krwie
czynić, niżeli cáły Psałterz Królá Dáwidá ná ká-
żdy dźień odprawiáć. Y AUGUSTYN Swięty
w spominá, gdyby práwi Krol ziemski dla mnie
Krzyż iáki ćiężki dźwigał, iżáliby mnie dla nie-
go ćiężko było máłą dźwigáć trzaskę. Otoż Krol
Niebieski nie tylko ćiężki Krzyż ná rámionách
zboláłych dla ćiebie, ále y ostrą piástuie ná gło-
wie koronę, á iákosz wzáiemne rozmyślánie tych
boleśći, nád ktore więcey nie potrzebuie od ćie-
bie, ma bydź tobie ćiężkie y nieznośne, y dáley
mowi tenże Doktor Swięty ieslić ćięszko sen
przerwáć y ráno wstáć, pomyśl sobie że Krol
Niebieski dla ćiebie nie iednę noc czuł, y ná mo-
dlitwie strawił, niesłuszna álbowiem Chrześćiá-
ninowi dáć się bestyom y ptástwu do służby Páń-
skiey uprzedzáć, ktore przed wschodem Słońcá
Páná y Stworce swego poczynáią chwalić *inde-
cens est ut Sol Christianum inveniat in lecto*, mowi
AUGUSTYN Swięty niesłuszna práwi áby Ká-
toliká dobrego słońce ná łożku zástáło ktorego
gdyby mowiło, tákby grzesznego ze snu budźiło,
wstań ospálcze iam iuż okrąg ziemie obiegło, y
cześć powinną Stworcy memu oddáło, á ty do-
piero ná drugi bok przewracasz się, nie słuszna
áby człowiek spiący, będąc obrázem śmierći,
przed Słońcem okná zámykał, y zasłonámi pro-
mienie iego od siebie odbiiał, y ćiemney á wie-
czney śmierći wstęp sobie czynił, zásłániáiąc się

od iáſnośći Niebieſkiey, á w ćiemnośći kocháiąc piekielne. Jeślić ćiężko prośić, wſpomniey ſobie ná poſt CHRYSTUSOW gdy ná Krzyżu wiſząc zá zdrowie twoie żołć y z octem pełnił, ieżlić nie ſmáczno ná twárdym łożu leżeć y w grubey chodźić ſukni, wſpomni ſobie ná CHRYSTUSA, że y iemu ná Krzyżu twárdo było leżeć y wiśieć, ieżlić ćiężkie obmowiſká, zelżywośći, y nie winne poſądzánia od bliźniego, y ieſzcze podleyſzego nád ćię, wſpomniey ſobie CHRYSTUSA że więkſze dáleko dla ćiebie ponośił, á przećię nie złorzeczył y áni nie ſkárżył, áni odpowiádał złym zá złe oddawáć. Jeżli ćię ubostwo, nágość y wſzeláki przyćiſka niedoſtátek, wſzyſtko to dla ćiebie CHRYSTUS mile y ſmáczno ponośił; á przeto nie mamy śię ták bárdzo ſtáráć y fráſowáć o te doczeſne wygody, iáko mamy myśleć o wieczney Koronie, tey wſzelkiemi dobiiáć śię potrzebá śiłámi, bo nie ſpiącym Chwałá Niebieſka, ále czuiącym zgotowána wedle náuki LEONA Swiętego Papieżá, ktory śię pyta, y dźiwuie czemu ták wiele ludźi w zbáwieniu ſwoim leniwych y oſpáłych z náyduie śię, y dáie przyczynę że nie uważáią przyſzłey zapłáty ktorą BOG Wſzechmogący ſwoim kochánkom zgotował. Gdyby prawi Monárchá ziemſki ráno chodząc do Kośćiołá, ná wychodzeniu z Kośćiołá káżdemu ubogiemu po táleru iáłmużny rozdawáć kazał, o iákoby co żywo przed wſchodem Słońcá wſtawáło, y do Kośćiołá śię ubiegáło, á gdy-

ło; a gdyby ieszcze kazał obwołáć, ile kto zmowi zá mnie Paćierzy, tyle złotych będźie miał, o iákby káżdy iáko naywięcey paćierzy mowił dla nábyćia ták bogátey iáłmużny, á gdyby ieszcze ten Monárchá przyobiecał złotych 100. temu, ktoby z nim cáłą noc czuł ná Modlitwie, y drugą noc popráwiłby mytá y 500. obiecał dopierożby się ludźie ubiegáli y we dnie sny swoie odpráwuiąc, ná onę noc czuyność swoię chowáli, dla doczesney oney zapłáty. Uważmysz iák wiele może doczesna płaca, o ktorą większe ma człowiek stáránie, ániżeli o wieczną. niedźiw mowi Ambroży Swięty że to wrodzona wádá człowiekowi do márnych rzeczy prędkim pospieszáć lotem, á Niebieskich leniwym bárdzo dobiegáć krokiem. *Si aurum tibi offeram, non dicis mihi cras veniam, sed hodiè exigis nemo differt, nemo excusat, redemptio animæ promittitur, & nemo festinat.*

Wszystko álbowiem żyćie ludzkie ná pracy záłożone ustáwiczney, y wiecznie odpocząć nie może człowiek, poki się dobrze w tym żyćiu nie sprácuie, dawna o tym z Niebá przestrogá. *Nefas est ante laborem quiescere;* y przeto ostrożne Niebo áby gorętszą w sercách ludzkich do prágnienia cnoty wzbudźiło ochotę táką receptę przez Syná Bożego wynálázło gdy do Uczniow swoich mowi: *Beati qui esuriunt & sitiunt iustitiam*, Błogosłáwieni ktorzy prágną y łákną spráwiedliwośći. Lecz iáko to może bydź słodki Odpićielu Uczniowie twoi kocháni Apostołowie Swięć

będąc

będąc sprawiedliwośćią ozdobieni y ustáwicznemi żądámi do chwały wieczney napełnieni, iáko máią więcey iuż prágnąć y łáknąć tego czego są násyceni, álbowiem ten tylko násycenia potrzebuie, ten łáknie y pránie, ktory ieszcze tego nie ma czego sobie życzy, owosz Oleáster wymawia Páná y Mistrzá Niebieskiego że słusznie tę cnotę Uczniom swoim záleca, *quia sic avide virtutis semitis adhaerendum est, ut habita quasi non posse desideretur, acquisita ambiatur.* O iák ostrożnie w gośćincu Niebieskim postępowáć trzebá, lubo kto widźi się bydź doskonáłym, przećię iednák z ćiężki doskonáłośći swoiey niech nie z stępuie, álę z cnoty w cnotę postępuie, áby ták sprácowány, wiecznego mogł dobieżeć pokoiu. Y przetoć *Basilius Seleu:* ná ospáłych woła Chrześćian, *Christiani nomen non prodest si Christiani opera desunt.* Ktorzy bez pracy ále tylko samym imieniem Wiáry Swiętey, chcą dobieżeć wiecznego odpoczynku.

PAWEŁ Swięty *ad Ephes:* tęsz przestrogę otrębuie głośno: *sumentes scutum fidei in quo possetis omnia tela nequissimi ignea extingvere,* ktokolwiek chce głownych pokonáć nieprzyiaćioł, niech się ma do tarcze Wiáry Swięty lecz czemu do tarcze PAWLE Swięty mowi *Origenes*, czemu nie do mieczá ktoryś nie dawno chwalił że słowo Boże iest nád miecz ostry przeráźliwsze, *Verbum DEI penetrabilius est omni gladio ancipiti*, czemu nie włocznią zálecasz, y do niey Wiárę Swiętą ro-

 wnasz

wnaſz álbo do inſzego orężá woiennego ſtoſuieſz, owo tenże *Origenes* odpowiáda, *qui ſcuto totum corpus defendere cupit, brachiorum conatu illud in circuitu ducere oportet, ſicut inimici gladius vel ſagitta poſtulat.* O záprawdę nád tarczą nie máſz nic obronnieyſzego y ſkłádnieyſzego, kto álbowiem wſzyſtkiego ćiáłá ſwego od ſzwánku nieprzyiáznego chce obronić tarczą, trzebá mu ſilną mocą ramion ſwoich do tego ſię przyłożyć, ták dálece że gdy miecz álbo ſtrzáłá do głowy álbo pierśi, do ręku álbo nogi zmierza, tám záraz tarcza obrotną zá ſpráwą chyżych rámion one rázy odbiia, y od zguby człowieká broni, w tym iednák ſekret godny, uwagi że tarcza zá nicby nie ſtáłá, gdyby iey rámioná nie kredenſowáły, obrotu chyżego y rátunku ſwego nie dodawáły, ták własnie mowi *Origenes*, tarczá Wiáry Swięty zánicby nie ſtáłá, gdyby iey rámioná dobrych uczynkow nie wſpieráły, y do zwyćięſtwá nie pomogły. *Nam niſi vis boni operis ineat ſcuto fidei, certiſſimæ morti exponitur homo;* á tedyć dobra rádá Apoſtołá Páńſkiego, ábyśmy ſię tarczą Wiáry Swięty y obrotnemi rámionámi ſpraw pobożnych ſkładáli, chcemyli w doczeſney pracy ſzwánku ſię uchronić, y odpoczynku wiecznego dobieżeć.

Jákoby przećię uznáć tych málowánych Kátolikow, ktorzy wiárą tylko y mownym ięzykiem wierzą ſię bydź Kátolikámi, á obyczámi y uczynkámi zápieráią. Wytchnął ich AUGU-
STYN

STYN Swięty *Lib: Quæst: Evang: cap: 12.* gdy ich z niewiernemi policzył hæretykámi. *Inter hæreticos, & malos Catholicos hoc interest, quod hæretici falsa credunt, illi autem vera credentes non vivunt ita ut credunt*, między Heretykámi y złemi Kátolikámi tá rożnicá, że Heretycy w kłámstwá sáme wierzą, á źli Kátolicy prawdźie rzeczy wierząc nie ták żyią iáko wierzą, dla czego ták nie zbożnemi spráwámi y obyczáiámi Chrześćiáńskie imię mážą y szpecą. *Non debet malis moribus tam Sanctum nomen infici, nec parvæ vitæ actibus pollui*, mowi tenże Doktor Swięty.

Jerem: 12. Ná ták málowánych Kátolikow niegdy BOG Wszechmogący nárzekał u Jeremiaszá, *facta est mihi hæreditas mea sicut Leo in sylva ideo odivi eam*, owo dźiedźictwo moie lud moy wybrány stał się iáko Lew ná puszczy dla tego wzgárdźiłem nim. Wspomina *Elianus* y *Plutarchus Lib: de animalibus*, że Lew włásne swoie stopy y kroki áby go nie poślákowáno ogonem swoim máżą, záćiera y gubi, ták ospáli Chrześćiánie ktorym Pan y Stworcá Wszechmocny kroki swoie do náśládowánia zostáwił, nie tylko złym żyćiem swoim zágubili, ále y náukę zbáwienną opuśćili, y żeby nią inśi nie postępowáli cále zátráćili, zágubili; y ktorzy z miłośći Pánu swemu służyć mieli, to oni z okázyi czynią, y BOGA Wszechmogącego przez to gniewáią.

Gen: 1. Stwarzáiąc BOG Wszechmogący Niebo y Ziemię, wszystko to bárdzo prędko y iednym

słowem *Fiat* spráwił, gdy záś człowieká miał stworzyć, záżywa iákis ceremonii y spolney konsulty, *faciamus hominem ad imaginem & similitudinem nostram*: uczyńmy práwi człowieká ná wyobráżenie y podobieństwo nászе. *Rupertus* dziwuie się tey spráwie Boskiey, y nie potrzebną bydź tę konsultę y konferencyą TROYCE Przenayświętszey rozumie, lecz w pátrzywszy się w skryte sądy Boskie ápprobuie to dźieło Boskie, że powoli y z powagą człowieká słusznie stworzono, *quia non repente sed operose agendum erat, ut homo consumatus fieret*, ey koniecznie tey konsulty trzebá było TROYCE Swięty áby nie skwápliwie y porywczo człowiek stánął, ále z powagą y uważną deliberácyą, cosz przećię zá przyczyná ták poważnego stworzenia człowieká, owo tenże *Rupertus* doszedł iey, *ut fabricatum hominem instruat non cursim & ex accidenti, sed operose & permanenter divinæ intendere laudi*, dla tego poważnie y powoli człowiekáBOGWszechmogący stwarza, áby go náuczył że mu z tákąsz powagą z iáką iest stworzony ma służyć, y chwały iego Boskiey nie wzobki, nie skwápliwie, ále z uwagą y wszelką ostrożnośćią ma pilnowáć, bo kto nikczemnie chwałę Boską tráktuie, y z okázyi tylko á nie z umysłu y nie z miłośći Sworcy swemu służy, ten y zá málowánego niestoi Kátoliká.

Luc: 10. Syn Boży wypráwuiąc Ucznie swoie ná świát między narody ná opowiedánie Wiáry Swięty zákázuie im áby w drodze nikogo nie pozdrawiali,

pozdrawiáli, *neminem per viam salutaveritis*, dźiwna rzecz ten Pan ktory nieprzyiaćioły kocháć y im dobrze czynić kazał, á teraz y dobrych ná drodze nie każe pozdráwiáć co iest znák miłośći Chrześćiáńskiey. Owosz Grzegorz Swięty *homil: 27. in Evang:* przyczynę dáie, nie dźiwowáć práwi Mistrzowi Niebieskiemu, że y złych ná drodze zákázuie pozdrawiáć, álbowiem kto kogo w drodze miia, nie z umysłu y z miłośći to czyni że go pozdrawia y życzliwość mu oświadcza, ále z okázy, tylko że go potyka w oney drodze, czego BOG Wszechmogący nie lubi, y owszem tym się brzydźi, gdy go nie z umysłu ále z okázyi iákikolwiek chwalemy, *Omnis qui salutat in via ex occasione salutat, itineris, non ex studio optandæ salutis.*

Joann: 1. Ten kochánek Boski o Synách Boskich tráktuiąc ktorego tytułu przez Wiárę dostáć mieli, táką czyni konkluzyą, *quotquot autem receperunt eum, dedit eis potestatem filios DEI fieri*, á ktorzy go przyięli dał im moc áby się Synámi Bożymi stáli, dźiwna rzecz wiemy dobrze że Krzest Swięty przynosi człowiekowi káżdemu Synostwo Boskie, gdy w nim Wiárę Páńską przyimuie y wyznawa, á tu Jan Swięty twierdźi, że ktorzy go kolwiek przez Wiárę przyięli ći Synostwo iego Boskie przyiąć ná się mieli, nie iuż przyięli, jákoby to nie záraz przy Krzćie Swiętym ktorym Páńską Wiárę przyięli stáli się Synámi Bożemi, ále tylko moc odebráli áby stali się Synámi Bożemi czemuż tedy nie samo Synowstwo, ále tylko moc

ko moc y władzą ná Synoſtwo wźięli Boſkie ſubtelnie Chryzoſtom Swięty rezolwuie, *ut oſtenderet multa nobis opus eſſe diligentia, ut adoptionis nobis per baptiſma impreſſam imaginem puram ſervemus atq; intactam*; nie doſyć ná tym żeśmy wyobráżenie pierwſze z zaſług Chrześćiáńſkich odebráli przy Krzćie S. ktore áby trwálſze było trzeba go dobremi y żywemi dotrzymywáć uczynkami, y nie máłowánemi, ále prácowitemi do nábyćia tego Synoſtwá Boſkiego poczuwáć ſię Katolikami, *quiſquis enim in fide accepta tantum torpet* mowi *Janſenius fallitur, & certiſſimæ iacturæ ipſius vita exponitur*, y przetoć *Procopius* Swięty trudność wielką upátrzył w dotrzymániu podobieńſtwá Boſkiego, *tunc ad ſimilitudinem devenimus, cum bona opera noſtra ſunt fructuoſa, & ſe ſe mutuo gignunt.* W ten czás práwi podobieńſtwá y obrázu Boſkiego dotrzymywamy y ná ſobie go nośiemy, gdy dobre uczynki náſze ſą kwitnące pożyteczznie; y iedne drugie rodzą; ludzkie álbowiem ſpráwy záwſze ſą nie doſkonáłe, dla tego że dokończenia ſwego nie máią, á lubo znayduią dokończenie łecz z odpoczynkiem, y więcey prácowáć nie umieią. Náprzykład ieden goſpodarz doſtátni dom zbudował, z fátygowány, y koſztem nie máłym nádwerężony, odpoczywa ſobie, y więcey budowáć nie myśli, ták właśnie w duchowney pracy mowi Auguſtyn Swięty da kto iáłmużn ę, aż go záleći prozna chwałá, aż iáłmużna ktora miáłá początek świątobliwy, z ſiebie koniec

bie koniec prożey znáyduie chwały: A nie ták Boskie spráwy y duchowne, początki swoie biorą, bo się nigdy nie fatyguią, nigdy od poczynku nie znáią, ále w porządku swoim chwalebnie postępuią, dowodem tego obroty Niebieskie, ktore tę máchinę ziemską w porządku swoim trzymáiąc nigdy się nie fatyguią, nigdy odpoczynku nie maią, ále w dźiwney zgodźie powinnośći swoiey bez przestánku odpráwuią, y służnie.

Gen: 2. Stworzywszy BOG Wszechmogący człowieká w roskosznym Ráiu, opisał záraz porządek zabáwy iego, *plantaverat autem DEVS Paradisum voluptatis à principio in quo posuit hominem.* 70. tłumáczow czytáią: *plantaverat DEVS hortum in Edom ad orientem,* że wystáwił y zászczepił BOG Wszechmogący Ray álbo Ogrod roskoszny ná Wschod Słońcá. lecz czemu nie ná Zachod, czemu nie ná południe ále ná Wschod ten Ray zászczepiony, Ildefonsus dáie przyczynę, *Ideo ad Orientem erigitur, nisi quia sic excellendæ sunt virtutes, ut perpetuo regenerentur,* dla tego ná Wschod Słońcá Ray wystáwiony áby Pierwszego Rodźicá spráwy y wszystkich potomkow iego ták były płodne, żeby wiecznie pożytkowáły, záwsze się ná wschodźie popisowáły, y same z siebie pomnożenie bráły, *In oriente debent semper apparere quia semper debent oriri, & repetitis partubus se mutua fœcunditate augere;* iáko to dźień lubo záchodźi, przećię iednák noc

rodźi a

rodźi, y początkiem iest iey ćiemnośći, iáko w záiemnie noc lubo ustáie przećię iednák nic nie proznuie, ále świetnego dniá iest początkiem, y tak w zgodnym porządku iedno drugie rodźi.

Luc: 15. Záchował ten chwalebny porządek Syn márnotrawny, ktory przestrzegszy błędu swego, y gorzką zięty pokutą, bieży do zágniewánego Oycá przeprásza go, y przed nim się ná swoię swawolą skárzy, *Pater peccavi in cælum & coram te;* á Oćiec miłosierny obłapia Syná y do łáski przyimuie, y bánkiet dostátni, wszáty go nowe przebrawszy spráwuie, á ow przećię nie może się uspokoić, ále żáłosny woła, *peccavi non sum dignus vocari filius tuus;* ey Oycze naymilszy nie tylko ták ozdobney száty y drogiego pierśćienia, y ták záwołánego bánkietu, ále nawet áni synem twoim niegodźienem się zwáć dla zbrodni moich! szuka przyczyn Káietan, czemu ten syn, márnotrawny będąc do łáski przyięty Oycowskiey czemu płácze y lámentuie, y niegodnym się grzesznikiem zowie, sąmże ią dáie mowiąc, że ten grzesznik lámentuiący prawdźiwym iest obrázem doskonáłych ludźi y spráwiedliwych, ktorzy dayto że przez pokutę ostrą znáyduią grzechow swoich odpuszczenie, y przychodzą do łáski Boskiey z tego nie tryumfuią ále ustáwicznie popełnione opłákuią zbrodnie, y uspokoić się nie mogą poki żyią, w gorzkim onym żalu y serdeczney pokućie smákowite pożytki cnot Swiętych rodząc y ustáwicznie sobie łáski Boskiey przyczyniáiąc.

Krol

Krol Izráelſki Dawid Swięty ná Modlitwie oſobney ták pobożnych nigdy nie prożnuiących ludźi nie máły widźiał ſzereg: *Pſalm:* 125. ktorzy poſtępuiąc y płácząc śiew iakiś odpráwowáli. *Euntes ibant & flebant mittentes ſemina ſua*, *Caſſiodorus* przez to śiąnie rozumie uſtáwiczny w cnotách Swiętych poſtępek wedle tegoż Królá Swiętego prawdy: *ibunt de virtute in virtutem*, poydą z cnoty w cnotę. Więc tenże dyſzkuruie ſobie, ieżeliſz tá pobożna trzodá w zbáwiennym gośćincu źiárná dobrych ſpraw śiałá, czemuſz płácze? niech grześni lámentuią, ktorzy wſzelákich zbrodni y codźienney obrázy Boſkiey ták wiele náśiali, y co godźiná iey przyczyniáią, ále ſpráwiedliwi uſtáwicznie w gośćincu zbáwiennym poſtępuiący, czemu płáczą? iżáli ſpráwiedliwym y świątobliwym ludźiom płácz potrzebny, owoż Fulgentius Swięty pięknie to bárdzo rezolwuie: *quam bene Sanctus Prophets ſemina bonorum operum riganda docet flumine lachrymarum: omnia enim ſemina non germinant niſi fuerint irrigata.* O náuká z Duchá Swiętego płynącá, ktorey káżdy z was Naymilſi mowi w ſercu ſwoim, niechay dotrzymuie, bo niepodobna táki ieſt z przeznáczonych. O iák dobrze Prorok Páńſki Dawid Swięty źiárná dobrych ſpraw każe polewáć łzámi, álbowiem iáko żadne źiárno do ziemie wrzucone, nie wznidźie y pożytku nie przynieśie, ieśli nie będźie ſkropione rosą Niebieſką, ták y dobre ſprawy świątobliwych ludźi by naylepſze nie wznidą do

chwały

chwały wieczney, ieśli łzámi gorzkiey pokuty nie będą skropione y polane: y owszem ieśli chce pobożna duszá (tenże Oćiec Swięty náucza) áby iey spráwy dobre przyiemne były oczom Boskim, áby ná pożytek Niebieski weszły, y pożytkowáły, nie ma ich sobie smákowáć, ále y zá nic nie poczytáć, ále ustáwicznie serdecznym deszczem żalu polewáć: *O ingeniosum artificium augendæ virtutis ipsam reputare culpam, ut ex ista quasi ex peccatis excitentur lachrymæ.* Wspomina Rábbi Sálomon o iednym człowieku, ktory widząc iák się ná wielką zániosło drogość pocznie się frásowáć, iákoby on zły rok miał z żoną z dziećmi przeżyć, ażmu się trzey Aniołowie pokażą we śnie, pierwszy klęczący y modlący się w ten sposob, podnoszę do Pána oczy moie: wtory Anioł korzonki z źiemie wykopywał śpiewáiąc sobie, w poćie czołá twego będźiesz pożywał chlebá twego; á trzeći Anioł gromádząc one korzonki ná kupę mowił sam do siebie, zbierzćie te ułomki ktore zbywáią, ktorym snem ow z frásowány człowiek ták się posilił ná duszy y umocnił w rátunku Boskim mowiąc: gdy te trzy kondycye záchowam goráco się nayprzod będę modlił pilnie robił, y skromnie żyćie prowádźił, tedy głodu nie uznam, ále w Boskiey zostawáć będę Opátrznośći. O szczęśliwy człowiek! ktory pámięta ná te trzy kondycye, nigdy się u niego chleba w domu nie przebierze, y dla dźieći wiele zostánie, ále y w gośćińcu Niebieskim prędki y spory pośpiech záwsze záczynáć będźie. Ezá

Ezech: 43. Widźiał ten Prorok Swięty w Duchu Kośćioł bárdzo wſpániáły, ktorego ſię porządkowi y ozdobie dobrze przypátrzywſzy, gradusow álbo ſtopniow do tey błagálnice Boſkiey nie wſpomina, bez ktorych ták wſpániáła fabryká żadnym ſpoſobem bydź nie mogłá. Hieronim Swięty dáie przyczyne że to z umyſłu Prorok Swięty uczynił, y one gráduſe przeſtąpieł, náuczáiąc człowieká áby ſobie graduſow wyſokich u BOGA przyſług nie ráchował, ále ták rozumiał że y na ieden ieſzcze gradus nie wſtąpił, ále záwſze ná naypodleyſzym ſię bydź rozumiał, *incertus ideo numerus graduum relinquitur, ut licet ad altiora ſcandere potuimus, in inferioribus tamen nos collocatos putemus.*

Owoż y ſłodki náſz Odkupićiel CHRYSTUS JEZUS to uczynił, mowi Ildefonſus nabożny, máiąc doſyć świątobliwośći we wſzyſtkim, Oycu Niebieſkiemu y Duchowi Swiętemu rowney, ták dálece że mu iey więcey przybydź y przyrość nie mogło, gdyż byłá nieſkończona, owo ſtáie ſię człowiekiem, y tę świotobliwość ná ziemi rodźi y ſzczepi, áby w niey nieuſtawáiący pożytek czynił, y więcey iey ſobie w ćiele ludzkim náſkárbił. *Filius DEI homo factus, novo Sanctitatis titulo inſignitur, quem ex operibus aſſumptæ naturæ ſibi acquiſivit;* iákoſz tą ſwoią odwagą, Niebo nápełnił Syn Boży; y cokolwiek máią Zákony rożne, duſz pobożnych, to wſzyſtko z tego naſienia poſzło Niebieſkiego: bo iżáli to nie świątobliwy płod Niebieſki,

bieſki. ſwoią wolą gárdźić, á cudzey náśládowáć, ubostwo, iáko dostátki Krolewſkie kocháć, wyſokie uczynki, w liche przyſługi komputowáć, y zá naypodleyſzą y nie pożyteczną ſię mieć, w domu Páńſkim ſłużebnicę.

Y luboć to człowiek, ma ták wiele wymowek, y przeſzkod do dobrego, iáko z przyſięgłych ná zgubę ſwoię nieprzyiaćioł, iuż to czártá, ćiáło, świát, y włáſną miłość, ktore záwſze człowieká infeſtuią y prześláduią, do dobrego mu záſtępuiąc drogę, á do ſwoiey go ſłużby wabiąc, ále żeby dla tego dáć ſię im powoli, y dla nich z gośćincá wiecznych roſkoſzy zbiegáć, á ku wieczney pędźić zgubie, ey bynaymni ktokolwiek bowiem korzyść ſłużby tych nieprzyiaćioł uważy, ktorą Bernard: Swięty *Serm: 3. Epiphan:* wywodźi, nie podobna áby ſię miał do niey przypowiedźieć, (gdy ćiáło kochánkom ſwoim, doczeſną tylko płáci ućiechą, świát zuchwáły przemiiáiącą prożnośćią, czárt ſztuczny wieczną niewolą, ſam CHRYSTUS nieskończoną ſzczęśliwośćią) ále y owſzem pobłażáiącą omylnego świátá godność, uważnym podepce roząſdkiem, byſtrość ćiáłá pieſzczonego, ſuchym prochem będźie rozumiał, á oſtátniey godźiny śmierći, z boiáźnią oczekiwał, wedle rády Dámiáná Swiętego *Lib: 1. Epiſt: 27. Homo lenocinantem mundi gloriam, ſub judicij ſui calcibus deprimat, virorem carnis aridum iam pulverem credat, diem ſuæ vocationis obtutibus uis anteponat, diſtrictum ultimæ diſciſ-*

ſionis

ssonis iudicium contremiscat, y słusznie, gdybyśmy teraz u wrot piekielnych posłuchali gorzkich lámentow potępionych nie usłyszelibyśmy tylko te nárzekánia. *Ignavia & pusillanimitas nos dedit huc præcipites*, gnuśność y oziębłość w służbie Bożey, nieporządna miłość samych siebie, y niewdzięczność drugiego okupu Boskiego, tu nas w pędźiłá, y wiecznie zátáráłowáłá. Ná ktore lámenty potępieńcow, zápátrzywszy się Chryzolog S. *Serm: 114.* z poniżeniem serdecznym, ná wszystek świát woła. *Ab quando tantùm DEO, quantùm mundo, quando tantum cælo, quantum terræ quando tantum virtuti, quantum vitijs fragilitas humana famulatur, totus homo sic carni deditus, ut nihil in se quod divinis bonis deserviat derelinquat.* Ach kiedyż ták wiele BOGU, iák wiele świátu, ták wiele Niebu, iák wiele źiemi, ták wiele płatney cnoćie, iák wiele występkom, mizerna ułomność ludzka pozwoli, wszystek człowiek zmysły swoie, ná zgubę y wygodę ćiáłá obroćił, stráćiwszy smák do niebieskich roskoszy. Ták szeroki świát, y niezliczonym nápełniony ludem, á przećię ták bárdzo nie plenny pożytek z niego do Niebá, y owszem bárdzo rzadki snopek do gumná dostáie się niebieskiego. W Kronikách Zakonnych Fránćiszká Swiętego czytamy, że ten Oćiec Swięty czásu iednego, z gorącey powracáiąc modlitwy, do Bráći swoich ktorzy mu zábieżeli rzecze: powiedzćie mi, co się wam zda, ktoraby duszá ná świećie nayświątobliwsza byłá.
przed

przed BOGIEM tymi czáſy, á oni odpowiedźieli, iż tego trudno zgádnąć, lubo ſię nam zda, iż ná duſzę twoię BOG ieſt łáſkáwſzy więcey niż ná ktorą inſzą teraz ná świećie będącą, bo iey dał dźiwne y oſobliwſze łáſki, nád inſze; á Swięty Oćiec rzecze: Bráćia mili powiádam wam ſam o ſobie, żem ia ieſt naypodleyſzy y nayniegodnieyſzy ſługá Páńſki ná świećie, ále mi Pan moy obiáwił, iż duſzá Brátá Ruffiná ieſt iedná ze trzech świątobliwſzych, co ich iedno teras ná świećie, przetoż go tu śmiem názywáć Swiętym.

Zgádniyćie mi mowi Sálwiánus, czemu Zakon Fránćiſzká Swiętego ná trzy Zakony zrodzony nád inſze ieſt rodowitſzy y obfitſzy? ſamże odpowiáda mowiąc: *quia fertiles ſunt partus humilitatis*, álbowiem pokory głębokiey y płodne ſą pożytki y rodowite, bo to pewna iáko prezumpcya y przeklęta pycha do niepłodnośći ieſt okázyą, ták pokorá Swięta płodne bárdzo y obfite przynoſi zyſki y poćiechy. Krol Izráelſki Dawid Swięty gdy mu Arkę Páńſką do Jeruzálem przyprowádzono, z wielkiey rádośći Krol pobożny záchodźi oney Arce, y prowádząc ią do Swiątnice Páńſkiey, ſkacze przed nią y przygrawa ſobie. Czego poſtrzegłſzy z okná páłácu Krolewſkiego wyglądáiąca Michol Zoná iego, pocznie ſię z Kro-lá nátrząſáć y zá głupiego oſądźiwſzy wzgárdźiłá nim. *O quanta fœminæ temeritas & ſuperbia!* mowi *Rabanus*, lecz dobrze iey to zápłáćił BOG Wſzechmogący iáko Piſmo Swięte dokłada.

Igitur

Igitur Michol filia Saul, non est nátus Filius usq; in diem mortis suæ. Owoż głupia wynioſłość Michol Corki Saulowey tym pokarána że Syná nie miáłá poki żyłá, dla przeklętey wynioſłośći ſwoiey niepłodnośćią náwiedzona od BOGA, á náwet nie Zoną Dawidá pokornego y cześć Boſką kocháiącego, ále corką Saula pyſznego Krolá názwáną, *ut vocaretur eius ſuperbia quasi hæreditaria à Rege Saule ſumpta.* Ambroży Swięty iáśnieyſzą tego pokaránia Boſkiego wynálazł przyczynę: *Illa Mulier quæ ſaltationem David reprabendit ſtultitiæ damnáta, non edidit prolem Regiam, ne ſuperbos crearet.* Ták ſię brzydźi Niebo pyſznymi ludźmi, że tey pyſzny niewieśćie Michol, Krolewſkiego nie pozwoliło plemienia, dla tego áby pyſznego nie zrodźiłá potomſtwá. Grzegorz S. Názyáneńſki, z podźiwieniem ſię pyta, że BOG Wſzechſtworzy wſzy człowieká dla tego áby z nim w Niebie krolował, czemu go z lichey y podłey máteryey ziemſkiey ſtwarza, iżáli to podobna áby nikczemne błoto, ulice one złote, páwimenty ſzmárágdowe, y inſzych drogich kámieni poſadzki deptáć miáło, iżali ſłuſzna duſzę ták piękną ná Obraz Boſki ſtworzoną, w ták podłey y zgniłey lepiance kollokowáć y oſadźić, nie inſzą przyczynę dáie tenże Oćiec Swięty. *Opus hoc fuit ſapientiæ DEI, ne homo interitum ſibi accereret.* dźieło to było niedośćigłey mądrośći Boſkiey, áby człowiek nie zginął. Widźiáł álbowiem BOG Wſzechmogący iáko Anielſka nátura, przez

pychę y wynioſłość, w niemáłey częśći poſzwánkowáłá, y wiecznie zginęłá; owo żeby y człowiek ná tę ruinę nie przyſzedł, temu zábiega dobroć Boſka. Okręt álbowiem álbo łodź niech ſię od brzegu odbiie, y iáko iáki káſztel w rożne kolory ozdobny, powietrze ſzerokie y oko ludzkie ſwoim pozorem y bláſkiem uweſela; ieśli w ſobie nie będźie mieć ćiężaru ſłuſznego, zá naymnieyſzym wiátrem y fálą morſką topić ſię y pogrążnąć muſi: ták właśnie oni Duchowie Niebieſcy Panięta y Dworzánie Boſcy, z ręki Boſkiey nie iáko wyſypáni, ná przebyćie fale burzliwego morza, że nie mieli ſłuſznego w ſobie ćiężaru, ná pierwſzy nádętośći impet w Boſką obrázę upádli y zgrzeſzyli: owoſz BOG Wſzechmogący nie táką modą człowieká ſtwarza, áby tákże nie zginął, przydał mu ćiężar źiemie, áby gdy go wiátr y duch wynioſłośći w gorę podnośić y nádymáć będźie, ćiężar ćiáła y źiemie z ktorey ieſt ſtworzony, ná doł go ćiągnął, y iego łodźi do wiecznego portu płynący pograznąć nie dał: *ut ſi quando homo propter mentem efferatur, propter terram deijciatur:* áby gdy tę łodź wiátry nádętośći y fale do gory podnośić będą, źiemiá tę łodź do gruntu ſwego przyćiſka, y zdrowo człowieká záchowáłá: y przetoć Chryzoſtom Swięty dźiwuie ſię y nie może tego poiąć: *cum peccato ſuperbiæ in homine nihil ſit deformius, & pondus habeat contrarium ſcilicet terram, ignoro quomodo ſuperbiâ efferri poſſit.* Znáłá ſię Mágdálená Swięta grzeſzni-

grzesznicá, ná tey omylney nádętośći, dla tego iák się nog kochánego swego Stworce uchwyćiłá, więcey się ich nigdy nie puśćiłá. Nie ieden się z nabożnych pyta, czemu Mágdálená grzesznicá porzućiwszy się do nog Páńskich w domu Pháryzeuszá, one łzámi umywáiąc, włosami swemi oćieráłá? czemu śćierki iákiey chędogiey, do tego nie záżyłá? Bonáwenturá Swięty doszedł táiemnice: *capillis suis pedes tersit, ne vultum ab illis elongaret, & amore crescente oscularetur eosdem amanter*: dla tego włosami swemi nogi Páńskie oćiera grzesznicá Swięta, widząc się álbowiem wśidłách dyabelskich, widząc się w ćiężkiey obráżie Boskiey w tych nogách Páńskich wszytkę swą ućieczkę záłożyłá, y one obłápiwszy puśćić się ich, áni ich czym inszym oćieráć nie chćiáłá, tylko swymi włosami, áby przez to do częstego ich ucáłowánia, y gorętszego w Pánu zámiłowánia, y do grzechow swoich odpusczenia okázyą miáłá. Semirámis Krolowa Assyryiska gdy usłyszy nowinę o poráženiu woyská swego, á w ten czás miáłá rozplećioną głowę swoię, ták się záiádłá ná swe nieprzyiaćioły, y záraz deklárowáłá, że do tąd nie splotę głowy moiey, poki o zwyćięstwie mego woyská nie usłyszę, *non componam crines nisi vincam*, podobnie sobie postąpiłá Mágdálená Swięta mowiąc samá w sobie, zgubiłám Krolestwo Niebieskie, obráźiłám ćiężko Máiestat Boski, owosz do tąd włosy moie rostarcháne będą, poki nieprzyiaćioł moich dusznych nie
 zwyćiężę,

zwyćiężę, y o odpuszczeniu grzechow moich, upewniona od Páná mego nie będę. O szczęśliwa Mágdáleno! o tobie się spełniło (mowi *Petrus Cellensis*) *Cant: 4. Vulnerasti cor meum, in uno oculorum tuorum, & in uno crine colli tui:* O szczęśliwa grzesznico! zránıłáś serce moie okiem twoim, ktore raz do wzroku mego obroćiwszy, nigdyś ich więcey do świátá nie obracáłá, zránıłáś y włosem głowy twoiey tosz serce moie, gdyś ie do ták zbáwienney usługi nog moich ućierániá z głębokiey pokory konsekrowáłá y poświęćiełá: *confixisti me velut sagitta unitate oculorum tuorum, in me solum illos dirigendo, atq; capillorum tuorum unione, ordinando eos ad meum obsequium.*

Petrus de Aliaco zápátrzywszy się ná odważną rezygnácyą godnośći Pánieńskiey Błogosłáwionego Piotrá Celestyná, ktorą w obecnośći wszystkich Kárdynałow w dźień Swięty Łucyi exequował, tákie tylko świádectwo wydał *Depositis Pontificalibus insigniis, de alta Sede Petri descendens Cælestinus, ut cælestem sedem conscenderet;* ozywáią się tu Uczeni czemu nie dołożył: (*cur non dixit ut quietus viveret*) áby w pokoiu żył, ále áby w Niebie osiadł? dla tego z ták wysokiey kátedry ustąpił, *in tanta sublimitate cognovit periculum, & ab altitudine diei timuit, ne ad inferni occasum declinaret:* widźiał iáko nádętość ziemskiey obłudy, nim wyżey wylátuie, tym niżey grąźnie y upada, wiedźiał iáko zápámiętáły człowiek, godnośćiámi obkarmiony, nie tylko człowiekowi

bliźniemu

bliźniemu swemu, ále y samemu Stworcy nie przepuśći. Bernard Swięty uważáiąc złość żydowską y porwánie się ná Páná do kámieni: *sustulerunt lapides ut iacerent in eum*, ná drugiey wadze kłádźie grzech y obrazę teráźnieyszych złych Kátolikow: konkluduie że od nich większa obrázá, ániżeli od Zydow, *tu Iudæo irreligiosior, ille lapides in corpus, tu in spiritum, ille in hominem, tu in DEUM, ille in conversantem in terris, tu in sedentem in throno, ille in mortuum, tu in Judicem sæculorum*: Zydźi o Bostwie CHRYSTUSOWYM niewiedźieli, ty wiedząc o prawdźiwym, á śmiesz kámienie grzechow ustáwicznie ná iego niedośćigły Májestat rzucáć, nie wiedźieli Zydźi że ich ma strásznie sądźić, a ty wiesz zápewne że on iest twoim sędźią, á przećię w rękách twoich kámienie codźiennych grzechow, ná niego trzymasz, y nie záwstydźisz się? woła ná ćię *Jeremiæ 3. Frons meretricis facta tibi est, noluisti erubescere*: Owo Pompejus Márcellina uczyniwszy Senatorem Rzymskim, gdy go w Senaćie szczypáć y łżyć począł, te do niego rzekł słowá: *Non te pudet Marcelline, ei maledicere, cuius beneficio ex muto, factus es facundus, ex impotente potens*: y nie wstyd ćie Márcellinie ná tego nástępowáć, z ktoregoś promocyey, y łáski, z niemego stałeś się wymownym y z lichego wysokim y godnym? ták właśnie mowi *Idiota* do człowieká, nie wstyd ćię mizerny robaku y wzgárdzony grzeszniku, przećiw Stworcy twemu y Dobrodźieiowi, od ktorego

masz istność żyćia twego y obietnice z nim ná wieki krolowáć, powstá? A przeto nie dźiwowáć się że gdy grzeszny człowiek sam złośćiámi swemi do Niebá szturmuie, y sam ná się broni BOGU y Stworcy swemu ná pokaránie swoie oddáie, że słusznie karánie z Niebá zesłáne ponosi.

1. Reg: 5. Philistynowie zwyćiężywszy Woysko Izráelskie y Arkę Páńską wziąwszy do siebie, postáwili ią w swoiey Swiątnicy, przećiwko Dágonowi Boszkowi swemu, przyidą názáiutrz aż Dagoná Boszká przed Arką Páńską ná ziemi leżącego obaczą, potym postáwią ná drugi dźień Dágoná ná swoim mieyscu, ná záiutrz przychodzą aż Dágoná znáyduią ná źiemi leżącego ná swoię twarz, bez głowy, bez rąk, ktore były ná progu położone, *caput autem Dagon, & duæ palmæ manuum eius, absciße erant super limen*, skarány iest Dágon Bożek, ále nie bez táiemnice, kto mu ręce odćiął, ákto mieczá ná nie dodał, owo nic inszego mowi Oleáster, *DEUS autem abscidit sed hæsus operibus ministravere instrumentum*, prawdá że BOG Wszechmogący odćiął ręce Dágonowi, ále też ręce same były okázyą do zrobienia instrumentu ná pokaránie swoie, *Si in ipsis non esset delictum, in DEO non esset ensis, sed Dagon suis culpis arma divinis manibus aptavit.* Ták właśnie grzeszny człowiek, skárży się ná złe powodzenie swoie, ná nędzę, y codźienne utrapienia, y Boskie náwiedzenia, á nie pátrzy ná swoie ręce, ná swoie sprawy, ktore dodáią instrumentu

do tych

do tych plag Boskich ná niego, BOG álbowiem Wszechmogący będąc niepoiętą dobroćią nie ma inszey broni ná pokaránie grzesznego, tylko tę, ktorey mu sam ná śię dodáie grzesznik, iáko śię przez Izáiaszá Proroká Swiętego oświadcza.

Isaiæ 44. Delevi ut nubem iniquitates tuas, ey człowiecze mizerny nie nárzekay ná mnie áni śię skarz, bo ia złośći twoie iáko obłoki iakie zniosłem, zmázałem, czemu by iednak złośći nász do obłoku przyrownał Pan Niebieski, czyli podobno dla tego że iáko obłok od nászego wzroku słoneczne záśłánia promienie, ták grzechy násze od Słońcá sprawiedliwośći nas oddaláią, y iego łáskę z dusz nászych wypędzáią? iákosz dobrá to rácya, ále *Euthymius* inszą upátrzył. Owo źiemiá wypuszcza z śiebie wapory y wilgotnośći do gory, z ktorych ná powietrzu rodźi śię obłok, ktory gdy śię wysoko wzbiie, y słoneczne promienie záśłánia, y przeráżony będąc temisz promieńmi słonecznemi, y tám ie w sobie zámykáiąc, pioruny rodźi; ktore pioruny szukáiąc meatu, y z stámtąk ućieczki, gdy nie mogą ználeść, gwałtem obłok rozbiiáią swoim grzmotem, y wielkim ná źiemię spadaią impetem, y gdźie co nápádną, lub ná człowieká, lub na drzewo, lub ná skáłę, tám śię rozbiiáią, y źiemi szkodzą, ták dálece, że nie mász ták potężny w rzeczách rezystencyey, ktora by śię tym gwałtownym piorunom, sprzećiwić mogłá, ále y budynki wysokie, y wieże potężne, ustępowáć muszą. Owosz

 teraz

teraz argumentuymy, ktoſz ták ſtráſznych ſkutkow tych piorunow doznáie tylko źiemiá, ktoſz tych wilgotnośći z ktorych ſię ták przeráźliwe pioruny zrodźiły okázyą? źiemiá. Otoſz ſamá źiemiá tey ſtrzelby ná ſię Niebu dodałá, y w tym ſię z grzechem zgadza, ktory też z wilgotnośći źiemſkiey rodźi ſię y poczyna piorun karánia Boſkiego w ſobie pomnaża, y potym ná świát z wielkim grzmotem gniewu Boſkiego ná pokaránie grzeſznego ſpada, *Cum DEUS inermis eſſe videatur ipſe homo cum delicta patrat, ei fulmina ſubminiſtrat; quæ in ipſum jaciat*, á przeto ſłuſznie ſobie tę winę karánia Boſkiego nie komu inſzemu przypiſać może grzeſznik y ná ſwoię przeklętą nárzekáć wynioſłość.

Owoż prawdźiwy dokument, że pokory Swięty płenne ſą bárdzo pożytki, iáko ſię to w Pátryárſze ubogich Fráńćiſzku Swiętym pokazáło. Monárchowie tego świátá rádźi ſię w tytułách kocháią wynioſłych. Fráńćiſzek Swięty iżáli nie zárobił ná dwoiáki tytuł, że ſię beſpiecznie Hetmánem ubogich mogł názywáć, bo od tego Páná y Krolá prowádźił linią, ktory ſię Miſtrzem ubostwá y pokory ná świećie pokazał, á przećię gdy go Niebo częſtuie tym tytułem *Pater Pauperum*, chceſz Fráńćiſzku bydź názwány Oycem ubogich? Odpowiáda pokorny Oćiec, *Mihi abſit gloriari niſi in Cruce Domini*, moiá chwalbá w Krzyżu Páńſkim. Chceſz bydź miánowány Wodzem pokornych? ey *mihi abſit gloriari niſi*

in Cruce

in Cruce Domini, moiá część y chwałá w chlubię Krzyżá Páná moiego JEZUSA CHRYSTUSA. Chceſz bydź ná koniec mianowány zwierćiádłem Czystośći, álbowiem z ſamemi zrownałeś ſię Aniołámi. *Ey mihi absit gloriari*, daydieſz mi pokoy, moiá rzecz w Krzyżu Páná mego ćieſzyć ſię y chlubić. A tedyć ták głęboka pokorá co inſzego zá ſobą miáłá pociągnąć, tylko obfity płod y rodzáyny bárdzo, iákim Fránćiſzek Swięty ktory w Synách ſwoich aż do ſądnego dniá poćiągnie y ſłuſznie: bo nie zkąd inąd te tytuły wſzystkie Oycá Swiętego śćigáły, tylko chluby Krzyżá Swiętego nie máſz bowiem miłſzey ofiáry BOGU Wſzechmogącemu y wdzięcznieyſzey nád tę ktora z Krzyżá y Męki Syná Bożego pochodźi. Pytáią ſię ćiekáwi, czemu Fránćiſzek Swięty ták wielki kochánek Boſki, nie był Kápłánem, czyli tego był nie godźien? czyliż pokory głębokiey tey godnośći ſię chronił? Lecz kto uważy y posłucha dowodu, uzna że ztąd większa ſię godność iego y świątobliwość pokazáłá, ániżeli gdyby był Kápłánem, czego ták dowodźi *Alexander de Ales*, pytáiąc ſię czemu Izáák Pátryárchá Swięty nie był Kápłánem, áni czytamy o nim áby kiedy ofiárował BOGU Wſzechmogącemu iáko Oćiec iego Abráham y Syn iego Jákob, y odpowiáda Doktor Swięty że przystoynieyſza byłá Izáákowi nie bydź Kápłánem áni żeli bydź. Wiemy dobrze iáko Izáák Swięty od Abráhámá Oycá ſwego był ofiárowány ná oney gorze wysokiey,

ná ofiarę

ná ofiárę BOGU, áże nikt nie może bydź oraz y Kápłanem y ofiárą oprócz ſamego CHRYSTUSA, ktory był oraz y Kápłanem, y ofiárą zá grzechy náſze Oycu Niebieſkiemu; á tedyć nieſłuszna byłá Izáákowi bydź Kápłánem. Ták właśnie z Fránćiſzkiem Swiętym ſtáło ſię, ktorego lubo wielkim Pátryárchą y Fundátorem Seráfickiego Zakonu chćiał mieć BOG Wſzechmogący ále y to przed wieki ordynował, áby zá czáſem rány Syná ſwego Przedwiecznego ná ćiele ſwoim wyrážone noſił, dla tego niechćiał go mieć Kápłanem. Ale rzecze kto że to nic nie przeſzkadzało y noſić Rány Zbáwićielá świátá, y oraz bydź Kápłánem? Ná co ták odpowiádam że to byłá niepotrzebna rzecz, álbowiem przez wyráżenie onych ran ſwoich chćiał go mieć CHRYSTUS ofiárą ſwoią bárdzo wdzięczną. A gdyby ieſzcze był Kápłánem, tedy dla wielkiey świątobliwośći rozumieliby byli ludźie że powtornie CHRYSTUS z Niebá zſtąpił ná świát, co że większa ieſt y byłá godność Fránćiſzká S. bydź ofiárą Boſką, áńiżeli Kápłánem, upátrzył to Páweł Swięty, *ad romanorum 1. Obſecro vos fratres per miſericordiam DEI, ut exhibeatis corpora veſtra hoſtiam viventem Sanctam, DEO placentem*, ktorego nápomnienia Apoſtolſkiego żaden człowiek ná świećie pilniey nie wykonał nád Fránćiſzká Swiętego bo ten ſam ná ćiele ſwoim odnioſszy rány słodkiego okupu náſzego, záwſze prawdziwą był ofiarą w oczách Boſkich, á przeto godnieyſza

godnieysza mu rzecz byłá bydź ofiárą, niżeli Kápłánem.

O iák to wielce przyiemna ofiárá sercu Boskiemu, w płomieniach doczesnego utrapienia, y codźiennego Krzyżá pospieszáć, y ubiegáć się do Niebá. Wspomina Pismo Swięte *Lib: Judicum*, że gdy BOG Wszechmogący urádźił wyzwolić lud swoy z niewoli, wyprawił Aniołá swego, do Rodźicow Sámsoná, obiecuiąc im Syná, ktoryby był postráchem Filistynow; co usłyszawszy Oćiec bierze z trzody ná ofiárę Báráná, y zbudowaszy ołtarz, zápala przed Panem, czemu się przypátruiąc Anioł, wstępuie w płomień ofiáry oney, y iáko ná iákim woźie do Niebá záieżdża. Wielki Kośćiołá Bożego Doktor Augustyn Swięty dźiwuiąc się temu postępkowi Anielskiemu, rozumie że ten Anioł figurował Wćielone Słowo Przedwieczne Syná Bożego, ktore uwinąwszy się nie iáko w on ofiáry płomień, (bo się y tak w gorącym Krzaku Moyżeszowi pokazał) swoię żądzą wyráźił, że dla zbáwienia ludzkiego, nie tylko ná Krzyżu sromotnie poledz, ále y w pożárách płomieni doczesnych umieráć był gotow. *Quid aliud per Angelum nisi Verbum Divinum praefigurasse, quod involvens sese flammis illis, suum expressit desiderium quo anhelabat pro salute humana non solùm in Cruce, sed etiam in igne mori.*

Ale wracáiąc się do mowy Oycá Swiętego względem Brátá Ruffiná że duszá iego ze trzech ná świećie byłá milsza BOGU Wszechmogącemu.

O záprawdę

vide stro 424

O záprawdę kto ſię nie zdźiwi, że z ták niezliczonego gminu ludzkiego ſłaby bárdzo pożytek y ledáiáka korzyść okupu Boſkiego znáyduie ſię, czego nie inſza przyczyná, tylko że więcey zabáwom świeckim, wygodom ćieleſnym, ſtárániu zbytecznemu doczeſnego żyćia, ániżeli chwale pozwalamy Boſkiey; naydźie ſię táki nie ieden, y nie iedná, że wſtawſzy, bynaymniey o paćierzu nie pomyśli, ále záraz do prożnych zabaw y potocznych udáie ſię, y ták cáły dźień ná ſtroiách wymyślnych, ná rozmowách, śmiechách, y ućiechách przyiaćielſkich trawi, iednego ná chwałę Boſką nie pozwoliwſzy kwádránſu, á ieżli záczenie paćierz, to dla prożney chwały, wźiąwſzy Kśiążki álbo paćiorki przechodząc ſię, to y owo roſpráwuie, roſporządza, y ták wſzyſtká nabożeńſtwá y chwały, Boſkiey korzyść, w ręku tylko, álbo w pełney torbie Xiążek, á nie w ſerdeczney intencyey. A jákiſz ſię proſzę zá ták leniwą ſłużbę od BOGA ſpodźiewáć zapłáty, niech ſię káżdy zá wczáſu poráchuie y ſzczerze poprawi.

Lu: *16*, Zbáwićiel świátá każąc iáko żaden człowiek nie może dwiemá Pánom ſłużyć, to ieſt oraz mámonie oraz y BOGU, wiele tym Kazániem łákomych Pháryzeuſzow ná ſię poburzył, ktorzy tę náukę Niebieſką w śmiech obracáli, *Audiebant omnia hæc Phariſæi qui erant avari, & deridebánt eum*, to dźiwna mowi *Abulenſis*, że gdy tą náuką niebieſką wielu inſzych Pan Niebieſki do ſiebie poćiągnął, ſamych tylko łákomych w

uporze

sporze swoim zostawił, bo czárt przeklęty gdy wto śidło łákomstwá człowieká nie ostrożnego w pędźi, iuż się o niego nie fráſuie, bo go to sámo śidło dotrzyma. Jest pytánie Anástyuszá Niceńskiego, czemu to łákomi ludźie, w insze zbytki nie obfituią, áleśą czystemi, powśćiągliwemi, y skromnemi spokoynemi, sąmże odpowiáda że łákomych ludźi szatan iuż do inszych grzechow nie prowádźi, temu, że samo łákomstwo doskonáłe iest do ich potępienia, *Casti sunt aliqui, à DEO projecti, & despecti à Sathana, ut pote quod avaritia sufficiat super omnia vitia, ad reddendos eos obnoxios æterno supplicio*, ná dowod dwoch ludźi młodych, *Drogo Hostien: lib: de Pass:* CHRISTI Mágdáleny y Absaloná przywodźi: jáko Mágdálenie grzesznicy włosy iey głowy dobrze wyszły, á Absalonowi do obieszenia y potępienia okázyą były, co iest zá rożnicá że te do zbáwienia á owe do potępienia były powodem, nie insza tylko *Magdalenæ capilli servierant pro instrumento lasciviæ, Absaloni erant pro instrumento avaritiæ*, że Mágdáleny grzesznice włosy były wędą iákąś do pożądliwośći, Absaloná záś włosy były okázyą do łákomstwá, ktore dla tego pieszczono chował y nie strzygł ich, áby ie drogo bárdzo przedawał, *ponderabat capillos capitis sui ducentis siclis*, owosz iáko te włosy Mágdáleny grzesznice, były do pożądliwośći ćielesney instrumentem, ták pokutuiącey y u Nog Páńskich leżącey były zbawienną śćierką, *lacbrimis cæpit rigare pedes ejus, & capillis*

pillis capitis sui tergebat, owo ſkruſzona Mágdálená nie tylko złe żyćie ſwoie u nog Páńſkich wyznáłá, rzewno opłákáłá, ále y tą ozdobą ćiáłá ſwego, ktorą ták duſzę ſwoię iáko y inſzych do zguby wieczney ſidliłá wzgárdźiwſzy, Nogi Stworce ſwego oćieráłá, y do nich ſię ták mocno temiſz włoſami przywiązáłá, y do tąd ich nie puśćiłá, aż rozgrzeſzenie ſwoie ználázłá, y miłoſierdźie Páńſkie otrzymáłá; owo iáwna przyczyná, że iáko pokutuiącey Mágdálenie włoſy do miłoſierdźia Boſkiego były powodem, ták Abſalonowi też włoſy przez łákomſtwo doczeſnym y wiecznym upadkiem, *ſicut Magdalenæ capilli ſervierunt, ut iis ſe fonti miſericordiæ CHRISTO alligaret, ſic Abſaloni ſervierunt ad ſuſpendium*. A niechże ſię ſię záwczaſu łákomi poſtrzegą, niech ſobie nie ufaią że w rożne uczynki dobre obfituią, bo ſamo łákomſtwo, do ich potępienia y zguby wieczney, ieſt doſtáteczne.

Alec podobno te częſte exágerácye ná łákomych ludźi náprzykrzą ſię im, gdyż ich wſzędźie y ná Kazániách, y ná Spowiedźiách obrácáią, lecz mowi Grzegorz Swięty mniey oni ná to dbáią, bo ſię nie łákomemi bydź rozumieią, ále nie rozrutnemi y nie márnotrawnemi. Owoſz Ambroży Swięty *Lib: de Naboth: cap: 4.* dyſquizycyą jáko ich uznáć czyni. *3. Reg: 21.* Krol Acháb upodobawſzy ſobie winnicę Nabotowę, náſtąpił ná niego áby mu iey uſtąpił, gdy Nábotħ odmawia Krolowi y nieche iey dáć, powroćiwſzy

wszy Krol do Páłacu z gniewu wielkiego y poruszenia nie wieczerzał, *Venit ergo Achab in domum suam indignans & frendens, & non comedit panem*, y nie pożywał chlebá mowi Pismo Swięte á 70. czytáią, *& non manducavit panem suum*, y nie pożywał chlebá swego, to podobno pośćił, ey bynamniey mowi Ambroży Swięty. *Non manducavit suum, quoniam quarebat alienum, etenim divites magis alienum panem quam suum manducant, qui raptu vivunt, & rapinis sumptum exercent suum*; nie pożywał swego chlebá, bo cudzego prágnął, bogacze álbowiem nie swoim chlebem żyią ále cudzym, z cudzego się stroią, y z cudzego wielkie ná prywaty swoie odpráwuią sumpty.

Joann: 6. Wielkie tłumy ludźi, gdy się zá Synem Bożym ubiegały, y záraz ná pustynią idącedo 5000. samych mężow oprocz białychgłow y dźieći náśládowáli, owo poruszony Syn Boży miłośierdźiem weyźrzawszy ná ták wielką gromádę ludu rzecze do Filipá, *unde ememus panes ut manducent hi?* zkąd dostániemy chlebá dla zgłodzonych ludźi? ná ktore politowánie Páńskie zápátrzywszy się *Petrus Blesen: epist: 14.* dźiwuie się że tych wiekow nie usłyszysz tákiey odwagi bogaczow łákomych, żeby się ktory ozwał *unde ememus panes ut manducent hi?* y owszem ieszcze ubogiemu wźiąć, á do swoich przyczyniáć dostátkow, tá ich zabáwá y ustáwiczne myśli, áby drew do lásza y wod y do morza przyczyniáli, *divitiæ accumulantur divitibus, nec est qui respiciat ad mendi-*

ad mendicum, *Eliſeus implebat vaſa vacua, & deficientibus vaſis ſtetit oleum, incurra vero contemnuntur vaſa vacua, & plena implentur, ligna in ſylvas, & aquæ in maria deferuntur*, nie pokázuy ſię ten Oćiec Swięty mowi ná dwor Páńſki z prożnemi rękámi, z prożnem naczyniem, ále y owſzem z pełnym, żebyś miał czym dość pełnych doſypywáć workow, Owo Zbáwićiel dał wſzyſtkim pochop do politowánia nád ubogiemi żebrakámi, gdy nię ták o ſwoie poſilenie, y ſwoich Uczniow zgłodzonych dbał, iáko o tych co go náśládowáli, *ut manducent hi*; toto ieſt cnotá y Boſki przymiot, potrzebie bliżniego á potym ſwoiey wygodźić.

Exod: 2. Przechodźi ſię po brżegách Nilu rzeki Krolewna, Corka Krolá Pháráoná Ægiptu, y zdáleká z oczy máłą łodkę álbo kolebkę z śitowia zrobioną, ktorey zdały ſię wody Nilowe ápplaudowáć, każe ią do brzegu przyćiągnąć y otworzyć aż tám dźiećię znáyduią, y záraz ſię domyśliwáią że to dźiećię Zydowſkie, ktorego Rodźicy żnáć (dla wyroku Krolewſkiego, ktory wſzyſtkie dźieći Zydowſkie potopić kazał) niechcąc ná iego śmierć żáłoſnę pátrzáć w tey go śitowie ná rzekę puśćili áby ták milſzą odeſzło śmierćią, owo Krolewná pocznie ſię z myślámi biedźić, czy názad to dźiećię ná rzekę puśćić, wielkieby to okrućieńſtwo było wowi, czy go zdrowo záchowáć y ſtráſzne zakazy Oycowſkie przeſtąpić, y to niebeſpieczna, zdrowie moie

w tym

w tym gdybym zakázy przestąpiłá Krolewskie, lecz cosz czynić iuż tu rezolucyey trzebá, mowi odważna Krolewná, *malo vitam meam manifesto periculo objicere, quam innocentem parvulum è vita tollere, aquum est discrimen hujus parvuli, ac meum*, ey iusz to prożno wolę ia ná zdrowiu szwánkowáć, áni żeli to dźiećię niewinne zgubić, rowne iest niebespieczeństwo zdrowia ták tego dźiećięćiá, iáko y mego, niech że w przod moie ná szańcz idźie á dźiećię niech żyie, niech go mámká Zydowska moim kosztem chowa, *moriar ego ut hebraus vivat, subueniam indigentia aliena, & obliviscar propria*, niech ia umierám á Moyżesz żyie, toto iest pobożność cudze dobro nád swoie własne przekłádáć, to się ták przed swoim frącymerem tá pobożna oświadczáłá Krolewná, ná ktorey odwagę zápátrzy wszyśię Oleáster wydźiwić się nie może tákiey smiáłośći y pobożnośći, *ô Faminam virilem plusquam illustrem, maluit Patris edictum violare, quam misericordiam offendere*, wolałá Oycá rozgniewáć y dźiećię przy zdrowiu záchowáć, áni żeli miłosierdźie przestąpić, wolałá żyćia swego niebespieczeństwo ponośić, áni żeli dźiećięćiá niewinnego zdrowia pozbáwić, zá nic zdrowia swego nie ważyłá, áby cudzego ochroniłá, toto iest przymiot Boski, cudze mizerye nád swoie wygody y zdrowie przekładáć. A záprawdę mowi tenże Oleáster *in Exod:* iák trudno o podobnego Kátoliká tych wiekow, ktoryby z kompássyi nád ubostwem odważnie się z CHRY-

STUSEM deklárował, *unde ememus panes ut manducent hi*, prawdá ieſt tákich wiele, ktorzy ſwoie wprzod upátruią wygody *unde ad noſtras delicias, oſtentationem, ornatum, voluptatem, & ludum, ememus panem*, ále *ut manducent hi*, á o tákich bárdzo trudno! Ktorzy czáſu ſwego z niewdźięczności przećiw Stworcy ſwemu ſurowy oddádzą ráchunek, że ich ſzczodrobliwie w dobrách doczeſnych opátruie, á oni w łákomſtwie cále ſię utopili, o rátunek bliżnich bynaymniey niedbáiąc.

Wiem ia że káżda obrázá Boſka wielkiey nagánie podległá, lecz ſamá niewdźięczność iáko ieſt Niebu y Ziemi omierzła, ták w karániu ſwoim, nieporownáną przebiera miárkę: Goſpodarz czuły náiął robotnikom winnicę bárdzo łáſkáwie y tanio z ſamego tylko dorobku zapłáty y pożytku ſię ſpodźiewáiąc, gdy czás przychodźi tenże goſpodarz, poſyła czeladź y ſługi ſwoie ná odbieránie pożytkow, z ktorych owi bezbożni y niewdźięczni naiemnicy iednych ránią, drugich zá biiáią, poſyła potym Syná ſwego, áby ſię upámiętáli, y ná wźięte dobrodźieyſtwo reſpektowáli, ey y tego z winnice wyrzućili y okrutnie zábili, co zá przyczyná? *Abulenſis* dáie, *nec ſervos præ oculis habere volunt, nec filium quem occidunt ut longius à memoria benefactorem expellant*: owe nie wdźięczność ták okrutna, nie tylko ſług ále y ſyná kochánego nie mogłá w oczách ſwoich ćierpieć, áby ſamego goſpodadrzá zátłumiłá dobrodźieyſtwo. Dowodem tey niewdźięczności

Matth:

Matth: 25. on niezbożny sługá ktory wźiąwszy tálent do zarobku od Páná swego, zákopał go w źiemię, czemu w źiemię? czemu nim czego nie robił, á ieśli się obawiał miásto zysku utráty o- nego tálentu, to go do skrzynie mogł schowáć, nie w źiemię kopáć, *abiens fodit in terram & abscondit pecuniam Domini sui* o przewrotna chytrośći niezbożnego sługi: (woła Augustyn Swięty) ktora nie tylko w łákomstwie iest pośłákowána, ále y niewdźięcznośći záćiągnełá ná się winę, gdy dla tego on tálent w źiemię zákopał, áby ná dobrodźieystwo Páná swego nie pátrzył, ále y z pámięći dobrodźieiá swego wysłuchał, *elongat à conspectu pecuniam, ut benefactor longe sit à memoria.* Ostrożniey sobie Moyżes postąpił iáko czytam *Exod:7.* temu gdy BOG Wszechmogący przykazał áby Egypt rożnemi plagámi karał, iákosz bez respektu grad, niepogody, żáby, száráńcą, y insze ná wszystek Egypt przesyłał plagi, w ostatku káże mu ieszcze BOG Wszechmogący wźiąwszy rozgę uderzyć wrzekę Egyptu, y onę w krew przemienić, *tolle virgam & extende manum tuam super aquas Ægypti*, co gdy Moyżes usłyszy strwoży się bárdzo y záfrásuie, y mowi sam do siebie, y iasz to rzekę Nil Dobrodźieykę moię? ktora mnie w kolebce wyrzuconego przed iádem Krolewskim nie zátopiłá, ále y owszem zdrowo záchowáłá, mam ią zasmućić, y w krew przemienić? tę rzekę ktora mi żywot dáłá żywotá y zdrowey pozbáwić wody? nie uczynię tego lubo roskaz Boski

záchodźi, ey niechay Aáron tę ſtráſzną plagę wykona, *tolle virgam & extende manum ſuper aquas Ægypti*, ey miły Bráćie Aáronie weś tę rozgę y wykonay roſkaz Boſki, niech ſię ia niewdźięcznośćią przećiw Dobrodźieyce moiey Rzece nie mážę iáko Lyránus dowodźi, *quia Moyſes fuit ſalvatus & extractus de flumine, ideo non debuit propria manu percutere flumen, vertendo in ſangvinem.*

Wiele świát bierze z rąk Boſkich w docześnych dobrách, lecz nieporownánie Duchowni y Zakonni ludźie więcey dáleko biorą w tálentách niebieſkich, dla tego więkſze ich też ráchunki czekáią, á iákoż proſzę rozeznáć kto wdzięczny á kto niewdźięczny przećiw ſwemu Pánu, kto temi tálentámi robi, á kto ie kopie w źiemię? owo *Abulenſis* obiáśnił probę, *qui non diligit DEUM, aut parum diligit abſcondit dona ejus*; kto Stworcę y Dobrodźieiá ſwego nie kocha, álbo máło kocha, ten kopie w źiemię iego tálentá. O ſtráſzna záprawdę ſentencya! nie iednego ná świećie pomięſzáłá, nie z iednego Dc ktorá Swiętego oczu obfite łzy wylałá ráchuiąc ſię ieżli wiele czyli máło Stworcę ſwego kocha; o záprawdę (*Maximus Sanctus* lámentuie) lepiey ſię było nie rodźić, áníżeli Stworcę ſwego máło co kocháć, lepiey było nigdy Zakonnośći nie znáć, áníżeli ten talent dobrodźieyſtw Boſkich w źięmię kopáć, y w niepámięć Dobrodźieiá ſwego puſzczáć. O zbawienna przeſtrogá Ambrożego Swiętego, w ktoreyby ſię człowiek we dnie

y w nocy miał przeglądáć, y że bárdzo máło kocha Odkupićielá swego łzámi serdecznemi utrácony czas odkupowáć.

Jeden Monárchá ziemski w duchu zápátrzywszy się ná wieczność nigdy nieskonczoną záwołał; *O semper! ó ævum! ó æternitas!* O záwsze bez końcá! o wieku nigdy nieskończony! o wieczności nieprzeżyta, nim więcey o tobie myślę, tym bárdźiey truchleię y trapię się; bo iżáliż to nie iáwne głupstwo ták wielce prácowáć dla doczesnych rzeczy, ktore z czáłem giną, kto proszę pámięta onych walecznych Mężow, kto rzy krew swoię ná woynach obfićie przelewáli, y żywotá doczesnego dla usług Pánow swoich nie żáłowáli, u kogo proszę w pámięći oni bogacze łákomi, ktorzy ták wiele prac y niebespieczeństw ná zbiory łákome łożyli, gdźie y one stroyne Niewiásty, ktore wszytek czás ná ozdobę powierzchowną prożney głádkośći łożyły, áby się tylko świátu podobáły: wszytko śmierć w głębokiey konfuzyi wieczney przepáśći ponużyłá. Iżáliż niesłusznieysza tych się chwyćić zabaw, ktore żywot bez końcá przynoszą, y ku wieczności dobre spráwy gromádzą y skárbią, wesoło ná śmierć doczesną oczekiwáiąc, y nic się iey nie strácháiąc, iáko tey ktorą nam miłą y wdźięczną sam Zbáwićiel śmierćią swoią osłodźił y wystawił, á my przećię nieuważni od niey stroniemy, ktora nam do wiecznego zbáwienia bespieczny przystęp czyni, tey się obawiamy,

ktora nas z więżienia doczeſnego do wiecznie kroluiących prowádźi odpoczynku, tey ſię ſtrachamy, ktora nam codżienne od obrazy Boſkiey odćina okázye iáko Bernard Swięty w liſtách ſwoich przyznáie: *pretioſa mors Sanctorum, tanquam finis laborum, tanquam victoria conſumatio, tanquam vitæ janua, & perfectæ ſecuritatis ingreſſus.* Y luboć to naturá ſámá człowiekowi poświadcza tego ſtráchu iáko *Daniel 13.* znáyduię: *Anguſtiæ mihi ſunt undiq;*, gdy umieráiący człowiek widząc ſię ná koło otoczonym iuż ćiężkiemi pokuſámi, nieznośnemi boleśćiámi, teſkni ſobie y nárzeka że zniſkąd poćiechy nie ma, iáko ich wiele Grzegorz Swięty wylicza. *Pierwſza pokuſá* względem wiáry, bo ná tey fundáment zbáwienia ludzkiego iáko záwiſł, ták zprzyſięgły nieprzyiaćiel duſzny nayprzod ią wygaſić w człowieku umieráiącym poczyna, y przetoć umieraiącym potrzebna bárdzo rzecz y zbáwienna ſkład Apoſtolſki przypominać, proteſtácye częſto powtarzáć, y tey pokuſie mocno ſię ſprzećiwiáć. *Druga pokuſá* deſperácya, bo gdy czárt przeklęty nie może chorego od Wiáry odwieść, tedy mu grzechy iego ná oczy wymiáta, y do otrzymánia w nich odpuſzczenia niepodobne miłoſierdżie Boſkie zárzuca, bo to pewna iáko *Innocentius lib: 3.* twierdźi, káżdy umieráiący przy śmierći ſwoiey widźi CHRYSTUSA ná Krzyżu wiſzącego: dobry y ſpráwiedliwy ná poćiechę y wieczne zbáwienie, á zły na záwſtydzenie, y po

tępie-

sępienie, że dla swoich grzechow nie może mieć pożytku z ták drogiego okupu CHRYSTUSOWEGO.

Y przetoć Doktorowie Swięći rádzą, áby w ták ćiężkim chorego człowieká ráźie, y w tych natárczywych pokusách do posiłkow udáć się skutecznych, to iest Ofiar Swiętych, ktore nie tylko nieprzyiáznych w zbáwieniu rozpędzaią postráchy, ále y do zbáwienney dyspozycyi y skruchy serdeczney są okázyą, iáko się to w Zakonách oboiey płći nie dopiero záchowuie, gdy Brát álbo Siostrá śmiertelnie záchoruie, záraz Przełożeni do tych środkow zbáwiennych ućiekáią się y Msze Swięte zá chorego iáko o Męce Páńskiey, o Nayświętszey Pánnie, o Aniołách Strożách, o Pátronách Swiętych Zakonnych odpráwiáć każą, y przez to ták choremu wielce dopomagáią, ále y sobie z tego miłosierdźia powinnego wielką zapłátę w Niebie skárbią, o czym świátowi ludźie nigdy nie pomyślą spuszczáiąc się ná pogrzebowe nabożeństwo, tego nieuważaiąc, że przed śmierćią y dekretem B. trzebá spráwiedliwośći zábiegáć Boskiey y ofiárámi Swiętemi jáłmużnámi onę miękczyć y błagáć, gdyż teraz żyiącemu choremu dáleko Msza Swięta zá grzechy iest płatnieysza, ániżeli ták wiele ich po śmierći; dla czego dostátnieyśi iák záchoruią máią się o te Swięte Ofiáry codźienne stáráć, y po rożnych Kośćiołách nie żáłowáć dla dusze swoiey tey lichey iáłmużny rozdawáć, bo przy śmierći iá-

ći iáką kto ſobie záſłuży dyſpozycyą wedle niey, tákie ofiáry Swięte płatne mu będą po śmierći. Przetoż záwczáſu dobrze czyniąc żebráć miłośierdźia Boſkiego, áby w tym rážie opłakánym pomocne było, y grzeſznego od wſzelákiey deſperácyi broniło, iáko Auguſtyn Swięty rádźi: *Non nocent mala præterita, ſi non placent;* ten naypewnieyſzy żágiel ſchodzącego z tego świátá człowieká gruntowną mieć nádźieię w miłośierdźiu Boſkim, przeſzłe obrázy ſerdecznie obżáłowáć, y ſtáteczne ich mieć obrzydzenie, á ták łátwo w tey pokuśie nieprzyiaćiel záwſtydzony będźie. *Trzećia pokuſá* niećierpliwość w boleśćiach śmiertelnych, ktora ták ieſt przykra umieráiącym, że y ſerce ták ćiężkiey nie może poiąć boleśći, bo wſzytkie zmyſły ſtráćiwſzy śiły ſwoie powoli umieráią, y ſercu odżywienie odeymuią, á zátym y ſerce umieráć muśi. Wtenczás oſobliwey łáſki Boſkiey trzebá, y ćierpliwośći wielkiey, którey ſpoſob Grzegorz Swięty táki podáie, że chory y umieráiący człowiek má z ſobą rozmawiáć, temi członkámi Páná y Stworcę mego obrażałem, y ná wieczne robiłem karánie, á czemuż teraz nie mam go ſmákowáć, ktore mi wiecznych rádośći ieſt okázyą. *Miſericorditer DEUS adhibet temporalem ſeveritatem, ne æternam inferat ultionem*, tu śię niech ſwawolne wypłaca ćielſko, áby wiecznych uſzło płomieni, tu niech śmiertelność doczeſną odnośi ſkázę, áby nieſkończoney pięknośći y czerſtwośći powźięło barwę

bárwę. *Czwarta pokusá* iest, upodobánie sámego siebie y swoich spraw dobrych, bo gdy nieprzyiaćiel duszny nie może chorego od wiáry prawdźiwey odwieść áni do desperácyi przywieść, áni żadney niećierpliwośći w nim spráwić, tedy go prowádźi do upodobánia sámego siebie, szepcąc mu do uchá: o iákożeś to Swięty y správwiedliwy, y nie poruszony w prawdźiwey wierze, ni drugi Job w boleśćiách ćierpliwy, nic tedy nie zostáie tylko żebyś się z Stworcą twoim co prędzey złączył. Ná tę pokusę subtelne ANTONI Swięty Padewski dáie lekárstwo, gdy ią każe głęboką tępić pokorą, nimeś grzesznikú w oczách twoich większy wiele o sobie rozumieiąc, tym się naypodleyszym w oczách Boskich rozumiey: y przetoć czárt przeklęty nie mogąc szkodźić temu dźiwnemu kochánkowi Boskiemu, y swoię konfuzyą, y Oycá Swiętego ostrożność temi wyznał słowy. *O ANTONI cum te volo exaltare, tunc tu teipsum deprimis; cùm te volo deprimere, tunc tu teipsum erigis, & sic vicisti me.* O ANTONI sztuczny ná moie sidłá Mistrzu, gdy iá ćiebie chwalę, y do prożney podufszczam chwały, to się ty pokorą skłádasz głęboką, gdy ćię bárdzo nisko kłádę y potępiam, to się ty do gory miłosierdźiem nádstáwiasz Boskim. *Piata pokusa*, ktora nieostrożnych wiele pozyskuie, á tá iest niezbyta myśl o doczesnych zbiorách iáko ich człowiek odeydźie, y w co się moie prace y stáránia dźienne y nocne obrocą nic z sobą nie-

biorę. Ná ktorą pokuſę ſkuteczne lekárſtwo dá ie uczony Skot piſząc *ſup: 4. Sentent:* gdyby práwi chory człowiek miał wiele przeſzkod do uſpokoienia ſię w BOGU ſwoim, á widźi że ſię z tey choroby nie wyleży, niechże ſię ná wolą BOZĄ puśći, y nie ináczey ále iákoby ſam ſobie z rąk BOSKICH śmierć obierał, á táki przez ták miłośną ku Stworcy ſwemu rezygnácyą, nie tylko powſzechne grzechy tu wypłaca, ále y zá śmiertelne obrázy w niemáłey częśći czyni doſyć, iednym słowem; máiąc nádźieię mocną w miłoſierdźiu Boſkim, to ſobie obierać y z chęćią pełnić co ſię Pánu podoba, y mowić do ſiebie w duchu. Wiem dobrze że moy drogi Odkupićiel, zá te ſkáżytelne dobrá wieczne mi dá ruie, zá żonę y przyiaćielá doczeſnego da mi ſwoię Mátkę Przenayświętſzą nád ktorą po BOGU nie máſz nic pięknieyſzego y ſzláchetnieyſzego: zá przyiaćioły, y pokrewne z ktoremi ſię rozłączę, da mi towarzyſtwo z wybránemi kochánkámi ſwemi, zá godnośći y honory doczeſne, da mi nieſkończone pánowánie. *Introibo igitur in potentias Domini:* Ey niechże ſię zemną iego wola Swiętá ſtánie.

Jeden Zołnierz iáko *Cæſarius* świádczy *in ſuo Dialogo* pełen dobrych uczynkow, y iáłmużnik wielki, gdy záchorzał śmiertelnie, y SAKRAMENTAMI Swiętemi był opátrzony, ſtánie w nogách iego czárt w ſtráſzney bárdzo poſtáći, ktorego ſię on przeląkłſzy ſpyta coby był? od-

powie

powie iestem práwi Anioł przeklęty y przyszedłem po duszę twoię, ktoremu Zołnierz rzecze, odstąp precz sprośniku, iużem ią CHRYSTUSOWI memu oddał, ktoregom w SAKRAMENCIE Przenayświętszym do niey przyiął, á ták wędruy dali nic tu nie wskorasz, ow przećię obiecuie mu wielkie skárby, náwet y zdrowie y długie pożyćie, byle tylko ná przymierze z nim zezwolił. A Zołnierz go spyta powiedz mi práwi gdźie iest obrocona duszá Gwilelmá Hrábie temi czásy zmárłego? odpowie pokuśnik, wierz mi: że gdyby iák naywiększą gorą ktora się pod Niebem nayduie tám wrzućił, gdźie duszá iego zostáie, tedy, nimby kray owey gory tám dolećiał, wszytkaby stopniałá we mgnieniu oká, ále práwi mleczna to iemu łáznia, po Sądnym dniu będźie miał słuszne karánie zá swoie sprawy, Potym go spyta o swego wiernego przyiáćielá, w ktorymby był odpoczynku, odpowie czart że iuż to lat 21. iáko zostawał w ćiężkich mękách czyscowych, ále go iedná ślepa y wszywy Mnich łysy z támtąd wyzwolili, ślepą názwał iego żonę, ktora dla wielkiego płáczu zá duszę iego BOGA błagáiąc iedno oko strąćiłá, á Mnich nabożny bárdzo łysy Syn iego był. Spytał go potym Zołnierz z ktoregoby tu miey scá przyszedł, byłem práwi z kompánią moią, przy śmierći iedney Xieni Zakonu czarnego, á wiele tám was było (spyta Zołnierz, odpowie czárt) lás pod Niebem iák naywięksży się znáy
duie,

duie, tedy w Máju nie ma ták wiele liśćia, iák wiele nas tam było, ále że nabożna byłá, MI-CHAŁ Archánioł przyſzedł, y wſzytkich nas precz rozegnał, żeśmy ſię tám roſproſzyli, iáko więc gęſty proch od gwałtownego wiatru. Spyta go ná koniec ow Zołnierz ieżliſz też był przy śmierći Wielebnego Opátá Gierárdá świątobliwego Kápłána, odpowie czárt, nie maſz ták wiele piasku ná brzegu morſkim iák wiele nas tám było, áleśmy nic nie wſkoráli, bo Mniſzy około niego mrucząc, nie przypuśćili nas tám, y rzecze Zołnierz, á iákoś śmiał do ták świątobliwego człowieká ześćia przybyć, odpowie czárt, nie dźiwuy, iam był gdy Syn Boży umierał ná Krzyżu, y ſiedźiałem ná iednym rámieniu Krzyżá iego, á czemuż do ludzkiego nie miałem ſię ſtáwić ześćia.

Zkąd baczemy iáko czárt przeklęty ieżeli kiedy, tedy przy śmierći ná duſze ludzkie czuwa, á to dla trzech przyczyn. *Pierwſza*, że wie iáko dobrzy y źli dobrego ſobie terminu, y wieczney życzą ſzczęśliwośći, do ktorey on przeſzkodźić wſzelako uſiłuie. *Druga*. wie álbowiem gdy ſię człowiek z iego ſideł ná ten czás wybie, więcey mu iuż ná wieki ſzkodźić nie może, ále z Pſalmiſtą Páńſkim wykrzykáć będźie, *Benedictus DEUS qui non dedit nos in captionem dentibus eorum.* Niechże będźie błogoſłáwiony BOG ktory nas nie dał ná pożárćie piekielnym ſępom. *Trzećia*, że ieżli grzeſznego pożyſzcze-

przy

przy śmierći, więcey go iuż z mocy swey nie-pozbędźie, iáko Grzegorz Swięty dowodźi. *Nequaquam ultra misericordia parcentis liberat, quos semel sententia judicantis damnat*, iuż tám miłosierdźie nie pomoże do uwolnienia, kogo spráwiedliwość BOSKA ná wieczne roskaże męki. Atoż dla tych przyczyn ustáwicznie przy śmierći duszny nieprzyiaćiel pilnuie zguby ludzkiey, ná ktorego śidła skuteczniey szego nie mász sposobu tylko Męká JEZUSOWA.

Jeden Młodźieniec swawolny w chrosty gęste bieżał, wiedząc tám o trzodźie wszeteczney, ktoremu zabiega czárt y spyta go dokądby bieżał, odpowie Młodźieniec, áby swoy umysł swawolny wykonał, rzecze mu czárt podz zemną, á weźmiesz odemnie nadgrodę sowitą, ktory postępuiąc dáley, zaydźie mu CHRYSTUS w Pielgrzymskim odźieniu, y spyta go tákże dokądby śię zápuśćił, Synem go swoim miánuiąc; ná co ow Młodźieniec z poruszeniem rzecze. O záprawdę nie znám śię iá do ćiebie ábyś ty moim był Oycem; znowu CHRYSTUS, o záprawdę iesteś Synem moim: á ow z gniewem, ey nigdy ia nie iestem Synem twoim, á w tym CHRYSTUS uchyli płászczá, y ukaże ręce, nogi przebite, bok otwárty y krwią zbroczony, y rzecze wierzże temu, żem ia twoim prawdźiwym Oycem, á ow dopiero záwoła, Pan moy y BOG moy: ktoremu rzecze CHRYSTUS, bież co prędzey do Kápłáná, wyspowiáday śię, álbowiem

ten ktoryć był pierwy záſzedł, ieſt twoy duſzny nieprzyiaćiel, y czeka ná ćię ábyć łeb ukręćił, y zábił ćię wiecznie: iákoż wyſzedłſzy z owego chroſtu, nápádnie ná czártá ow Młodźieniec, ktorego czárt nie poznał, bo Młodźieniec go ſpytawſzy ná coby czekał, odpowie muj, widzę że nie ty ieſteś ná ktorego czekam, bo támten był wſzytek naſz, y iuż miałem go w ſwoiey mocy y wyſokiego zezwolenia ábym go zábił, ále widzę, żeś ty inſzy, á ow Młodźieniec ſkruſzony, miłoſierdźie wychwaláiąc Boſkie, co prędzey do pokuty y Zakonu Swiętego pokwápił, gdźie ſzczęśliwie żyćia ſwego dokończył. Ale co zádźiw że Męká JEZUSOWA ták wiele dokázuie, y w káżdym czáſie káżdego ſtanu zgubionego ſzuka człowieká.

Wſpomina świątobliwy *Bzovius* w ſwoiey Kronice: Byłá iedná w Rzymie Kátárzyná Imieniem rzadkiey urody białagłowá ále w żyćiu ſwoim bárdzo rozpuſtna, ktora ſwawolnie żyiąc y codźienne Młodź Rzymſką pſuiąc, gdy iednego wieczorá naypięknieyſzego ze wſzyſtkich poſtrzeże Młodźieńcá do ſwego domu wchodzącego, wielce ſię urádowáłá, y doſtátnią wieczerzą gotowáć kazáłá, gdy iuż do ſtołu ſiadáią y potráwy noſzą, áż káżda potráwá krwią ſkropiona iáko ſmák odrážiłá, ták y od ſtołu onę ſwawolnicę przeſtráſzoną odegnáła, ktora przećię Młodźieńcá zá rekę wźiąwſzy do dálſzego wiedźię pokoiu, y do wykonánia ſwey niecnoty námawia.

mawia. A Oblubieniec Niebieski krwáwą miłośćią wszystek zbroczony, iák wiele ran w ćiele swoim odnowionych prezentuie, ták wiele ust do iey upámiętánia y z grzechu ták brzydkiego powstánia zda się otwieráć, iákoż ná dobrą rolą sercá skruszonego, słowo nasienia Bożego pádło, gdy się nátychmiast od żalu rozpłynęło, y żywot sobie nierządny, zbrzydźiwszy, do nog Odkupićielá swego padłszy odpuszczenia zebrze, poprávę żywotá obiecuie, y miłosierdźie nálazłszy świątobliwie dokończyłá, owoż skutek Męki niewinnego Odkupićielá iák wielce obfity, gdy z głębokośći piekielney Corkę márnotrawną wyrwawszy ná łonie Oycá Niebieskiego posádźiłá.

A ktoż proszę woła Ambroży Swięty nie pospieszy do ták zbáwiennego srodku Męki Zbáwićiela swego, kto będźie przekłádał upstrzenie głowy swoiey nád koronácyą Páńską? wymyślny y odmienny stroy nád CHRYSTUSA nagość? piosnki wszeteczne, nád żałosne y serdeczne wzdychánia Boskie; ozdobę rąk y nog złotem y wstęgámi upstrzoną nád przebićie bolesne y krwáwe rąk y nog JEZUSOWYCH; śmiechy y żárty nad płácze CHRYSTUSOWE? mięszek náłádowány złotem nád srodki y zrániony bok Odkupićielá? ten tylko rozumiem, ktory gárdząc drogim okupem Stworce swego, wieczney á nie uliczoney oczekiwa potępienia rány, nie pámiętáiąc ná ćiężkie niewdźięczności karánia, w ktorym go bestye życzliwośćią swoią, prze-

ćiw do-

ciw dobrodźieiom swoim przechodzą. Pisze Ambroży Swięty, w Antyochij tráfiło się że gdy ieden człowiek w nocy szedł przez Miásto do domu, psá máiąc przy sobie; z záládzki wypádnie ieden ná owego człeká, y śmiertelnie go zrániwszy zábija. Pies żałosny ták przeraźliwym wszystko Miásto nápełnił wyćiem, że co żywo ná ono mieysce ubiegáło się, y ow też zaboycá pokrywáiąc swoy występek przychodźi, ná ktorego ow pies iáko lew okrutny skoczy, y zębámi dotrzymuie dotąd poki się straż mieyska nie zbiegłá, y owego poimáłá, ktory się przyznawszy do zaboiu słuszne karánie odniosł. Na ktory postępek zápátrzywszy się Ambroży Swięty mowi, ieżeliż áffekt bestyi nierozumney dla káwałká chlebá ták wiele mogł sprawić ku Pánu swemu, á my rozumne stworzenie Boskie iáko się záwstydźiemy odbieráiąc codźienne od Stworce swego dobrodźieystwá, y codźień się iego chlebem Niebieskim y Ciáłem Przenayświętszym ktore nam niewinna Męká iego zrodźiłá posilamy, á żadney po nas wdźięczności nie zna Pan dobrotliwy: *Quid nos dignum referimus nostro creatori, cujus cibo vescimur, & dissimulamus injurias.* Codźienne baczemy w sobie obrázy Boskie, á przećię z nich nie powstániemy y iákoby przez szpáry ná nie spátrzemy. Nie uważá bowiem człowiek mizerny że nie dopiero ob wołano w Kośćiele woiuiącym że Krolestwo Niebieskie gwałt ćierpi, á odważni gwałtownicy do-

biegáią go. Zapuśćił śię był ieden do Niebá bez rekollekcyi, y stánąwszy przede drzwiámi, gdy tenże przeczyta napis náde drzwiámi *Regnum Cælorum vim patitur*, záwstydzony muśiał názad powroćić, widząc że nic odważnego dla Niebá nie uczynił iákoż nie dźiw. *Abulensis* temu śię gwałtowi duchownemu przypátruiąc dowodźi, że przed przyśćiem Syná Boskiego ná świát, Nie bo iákąś fortecą y zamkiem niedobytym było wielką y potężną strażą obwárowánym, ktorego żadne śiły ludzkie dobydź y zwyćiężyć nie mogły. Coż czyni Syn Boży zstępuie z Niebá ná źiemię, przyimuie ludzkie ćiáło, áby w tymże ćiele przybráwszy sobie z potrzeby kompánii ludzkiey do tego szturmował zamku, y mocno go dobywał, *venit ergo Dominus in carne mortali, ut talem sibi hominum exercitum præpararet, quo vim inferre cælestibus posset mænibus*: iákoż ná ten zaćiąg przybrał sobie Syn Boży JANA Chrzćićielá, áby głośno świátu ten zaćiąg otrębował, y do tego Hetmáná Syná Bożego woyská prowádźił, *Ego vox clamantis in deserto, parate viam Domini*, iákoż odtąd poczęłá śię tá woyná Niebieska, y te odwagi gwałt czynić poczęły Niebu: *à diebus IOANNIS Baptistæ vim patitur Regnum Cælorum, & violenti rapiunt illud*, tenże powiedźiał. Ná ktore odwagi wzglądáiąc Oleáster dyszkuruię sobie: O iák máła rzecz y łátwa człowiekowi śluby oddáne BOGU, iáko czystośći, posłuszeństwá, y ubostwá, wykonáć!

ále to ſztuká y dźieło chwalebne, nád to co odważnego wypełnić, y Stworcy ſię ſwemu przyſłużyć, y gwałtem ſobie otwieráć Niebo: *Non ſat obſervantiam virtutis tenere, & intra mandatorum ſuorum ac votorum limites claudi, niſi aliquid glorioſum & ultra debitum erogeretur.*

Iſaiæ 2. Ten Prorok w gośćincu ſię Niebieſkim dobrze przeyzrzawſzy, przechwala ſię przed wſzytkim świátem że nie błądźił, ále proſto do Niebá poſtępował. *Docebit nos vias ſuas & ambulabimus in ſemitis ejus.* Náprowádźi nas BOG Wſzechmogący ná Gośćiniec proſty, á po śćieſzkách iego chodźić będźiemy, coś przećiwnego máią te słowá? bo ieżeli ná Gośćiniec człowieká BOG Wſzechmogący náprowádźił, czemuż nim nie poſtępuie, ále śćieſzki ſobie wymyśla? *Si via ipſis deſignatur ad quid novam calcare tentant ſemitam:* mowi Oleáſter, ieźli im Gośćiniec utorowány od BOGA pokazány czemuż błędnemi y ćierniſtemi tułáią ſię śćieſzkámi? owoż to trudność ſamże Oleáſter ułatwia: *O quam ſalubriter expendendum! Dominus vias docet, ſed ipſi in ſemitis ambulant, quoniam multa præter legem inſpirati homines fecerunt.* O záprawdę nauká zbáwienna wſzyſtkim pokazána, lubo naſz Pan ná Gośćiniec ſzeroki y Krolewſki praw ſwoich y słodkich przykazáń y ślubow náprowádźił, lecz my przećię zbiegaymy z tego Gośćińcá, ná ćiáſne y ćierniſte śćieſzki, á ták ſię Stworcy naſzemu przypodobamy, y gwałt Niebu uczyniemy,

nie to

nie to álbowiem doskonáłość káżdego człowieká w káżdym stanie w przykazániách Páńskich utorowány deptáć Gośćiniec, ále to doskonáłość gdy człowiek nád powinność y práwo Boskie co dobrego uczyni, y gwałtem śię dobija Niebá.

Iob: 39 Ten spráwiedliwy y ćierpliwy Mąż, doskonáłego człowieká chcąc ná świećie uznáć, y w swoich śię myślách biedząc: záwołá ná niego BOG Wszechmogący; *Numquid ad præceptū tuum elevabitur aquila, & in arduis ponet nidum suum, in petris manet, & in præruptis silicibus commoratur*: iżáli Tobie ná roskazánie twoie wzbije śię Orzeł, y ná wysokośći záłoży gniazdo swoie, ey bynaymniey, ná skále mięszkáć będźie, y ná przepáśćiách gniazdo iego. Hebráyczyk czyta, *rupem habitabit, & dormiet super dentem petræ*, ná skále ten Orzeł mięszkáć będźie, y ná zębie oddźielonym od skáły zásypiánie iego. Lecz czemu nie ná wysokim drzewie mięszkánie tego Orłá? pyta śię *Caietanus* gdźieby miał większą obronę y bespieczeństwo od gáłęźi, owoż sam dáie rácyą: *quia inde liberum intuendi longe habet spatium, & explorare cibum secus super arborem impediretur à frondibus prospectus*, dla tego ná wysokiey skále, á nie ná drzewie Orłá tego mięszkánie, bo gdyby śię był ná drzewie osadźił, przed gáłęźiámi nie mogłby mieć dálekiego dla pożywienia prospektu, ále z skáły ktora żadney nie ma zawá ly dáleko może widźieć y pożywienie sobie upátrowáć. Przez tego Orłá GRZEGORZ

Swięty *lib: 3. Moral:* rozumi ludźi doſkonáłych Zakonnych, ktorzy ná wyſokich ſkáłách ślubow Zakonnych gniazdá ſobie buduią, y żeby ich wiátry doczeſnych wygod, y pobłażáiących po ćiech nie doſięgáły gáłęźie, dla tego nie ná drzewách, ále ná ſkałách niedoſzłych ſię gruntuią, z wyſokim Niebem powinnowáczą, y obfite Stworcy ſwemu cnot Swiętych pożytki rodzą. *Non ſecus juſti ad præcepta DEI elevantur, & in acutis ſe collocant, ne naturæ virentibus frondibus impediantur, quo minus cibum virtutis libere explorare poſſint.* To mieyſce gwałtownego poiedynku do oſob Zakonnych Grzegorz Swięty ápplikuie, ktore iáko wierne Oblubienice CHRYSTUSOWE y prawdźiwe Orlice Niebieſkie, ktore gniazda żyćia ſwego nie ná niżinách y drzewách doczeſnych wygod, ktoreby gáłęźie pomyślnych poćiech wiátry przewiewáły y tłumiły, ále ná wyſokiey ſkále wſzelákich mortyfikácyi záłożyły, áby z támtąd iuż nie ná doczeſny obłow, ále ná Niebieſki, wzrok miáły wolnieyſzy y ná ſycenie ſwoie ſkuteczne. Nic inſzego álbowiem nie ieſt mortyfikácya Zakonna, tylko ná ſkále oſtrey gorącom y wſzelákiemu przykremu źimnu bydź wyſtáwionym we dnie y w nocy Stworce ſwego powinney pilnowáć chwały, wolą nie ſwoią ále cudzą pełnić, nic własnego nie mieć, krzywdy wſzelákie y urągánia weſołym połykáć ſercem, naypokornieyſzą y naylichſzą między wſzytkiemi niepożyteczną poczuwáć ſię niewolnicą,

wolnicą. A záprawdę toto Orlicá prawdziwa, wzrokiem swoim czystym y niezmrużonym w Słońce spráwiedliwośći CHRYSTUSA JEZUSA ustáwicznie wglądáiąca, y nigdy z tey skáły nie zstępuiąca, ále gwałtem się Niebá dobijáiąca. A szczęśliwe Oblubienice CHRYSTUSOWE! (mowi Bernard Swięty) ktoreśćie światem wzgárdźiwszy źieleniące doczesnych godnośći y wygod wszelákich wysokie drzewá lotem swoim przeszły, y ná tey skále wszytkim impetom nie przyiáznym wystáwioną zábiegły, gdźie zewsząd szturmy ćiáłá, świátá, y czartá ustáwicznie biią, lecz dáremnie bo ná tey skále odpoczywaćie ná ktorey iest Kośćioł Swięty ugruntowány, á nie insza to iest skáłá, tylko Oblubieniec wász słodki CHRYSTUS JEZUS, *Petra autem erat CHRISTUS*, niech ćiáło pieszczoty swoie, niech świát godnośći y wygody smákuie niech czárt chytrośći swoie podnieca, nic nie wskoráią, bo ná mocney skále wásze powołanie y odpoczynek prędzey o tę skáłę te wszytkie śidłá y strászydłá rozbiią się, áníżeli kiedy ktora szwánkowáćby miáłá, ktorey sam CHRYSTUS iest fundamentem, iest mocnym podnożkiem, że upáść nie może; owo pátrzćie iáko świát y czárt gdźie indźiey mocy swey dotrzymuie, á tu ná tey skále y w Niebieskiey klauzurze moc wszytkę strácił, y cále iey pozbył.

Daniel: 11. Opowiádáiąc BOG Wszechmogący opłákáną zgubę źiemie Zydowskiey przez

Krola Antyochá, trzy tylko Miáſta Idámea, Mo-
ábitow, y Amończykow od iego tyráńſtwa y ſpu-
ſtoſzenia wolne ráchuie: *Introibit in terram glori-
oſam, & multæ corruent, eæ autem ſalvabuntur de
manu ejus Edom, Moab, & principium filiorum
Amon*; co proſzę zá przyczyná że te Miáſtá
wolne będą od onego upadku y ſpuſtoſzenia py-
ſznego tyráná Antyochá Królá; Hieronim Swię-
ty przez tego Antyochá, rozumie okrutnego An-
tychryſtá, przez ktorego tyráńſtwa te tylko trzy
Miáſtá wolne będą, dla tey przyczyny, że tám
Swięći ludźie przed iego piekielną furyą ucho-
dźić będą: *Antichriſtus Idumeam, Moabitas, & fi-
lios Amon, ideſt Arabiam relinquet intactam, quia
illuc Sancti ad deſerta confugient.* Ambroży Swię-
ty *Serm: 35. in Matth*: przez te trzy Miáſtá ro-
zumi Zakony rożne y żyćie ich puſtelnice, do
ktorych żaden nie przebędźie tyran, bo tám
sami Swięći y Zakonni ludźie z świátá y czár-
tá tryumfuiący mięſzkáią, z ktorego dáremnych
zawodow y śideł tenże Doktor Swięty násmie-
wa ſię: O *miſera & extrema Sathanæ congreſſio*! O
mizerny poiedynku czártowſki! gdyż wſzyſtkie
oręża ná puſzczy ſtráćił, ktoremiś ná świećie
wiele dowodźił, ále nie dźiw, *deeſt tibi amænitas
ciborum paradiſi, deeſt compilatrix EVA, deeſt pomo-
rum ſpecioſa deceptio, dum ſaxa in cibum poſtulas mu-
tari, ecce undiq; es excluſus unaiq; defraudatus ui-
des tibi ſolam vaſtitatem eremi reſtitiſſe, dum te
ad pavimenta confers*: Nie miałeś bowiem czár-
ćie ná

ćie ná tey pustyni Niebieskiey, w konfidencyi płochey y nieuważney Ewy, ktora prędko ná twe namowy zezwoliłá, nie miałeś wesołośći drzew, nie miałeś ślicznych iábłek do zwiedzenia udátnych, dla tego nie nálazszy inszego pokármu ná tey Zakonney pustyni sámo kámienie prezentuiesz, y w chleb przemienić rádźisz, ktoremu poiedynkowi ták osłábiáłego czártá przypátruiąc się Dámian Swięty *serm: 59.* Zakonny ray wychwala mowiąc: day to że ray pierwszy dla grzechu zámárty y ludźiom niewiádomy, lecz nádgrodźił to obfićie BOG Wszechmogący, gdy ták wiele wesołych, buynych y zbáwiennych ráiow, wystawił, iák wiele Zakonow do służby swoiey Boskiey rozmnożył, *ubi prata virentia scripturarum*, gdźie śliczne y wonne Pisma Swiętego wirydarze y pásze: *præterfluens lacbrymarum undositas, quam de puris cordibus amor ille cælestis eliquat:* gdźie ustáwicznie płynące rzeki łez serdecznych, ktore niebieskiey miłośći nád przyrodzony wyćiska y dystyluie likwor: *hic sunt arbores erectissimi chori Sanctorum, nulla est quæ non multa gaudeat fructus ubertate*, tu to wysokie drzewá y buyne, ktore w obecnośći Páná y Stworce swego smáczne bárdzo ták w spiewániu iáko y w kontemplácyi przynoszą pożytki.

Y nie dźiw że ułomność ludzka ták wiele dowodźi. Nie mász bowiem ták trudney cnoty, do ktoreyby łátwego słodki Odkupićiel grzesznemu człowiekowi nie przetorował Gośćincá. *Gen: 3.*

Zgrzeſzywſzy pierwśi Rodźicy naſi w Ráiu, y zſtámtąd wygnáni zoſtáwſzy, záraz BOG Wſzechmogący bramę Ráyſką ufortyfikował, y z mieczem ogniſtym Anioła ſwoiego tám ná ſtraży zaſádźił, ſkąd záraz dowćipni árgumentuią y przyczynę dáią, żeby tám więcey áni Adam grzeſzny, áni iego potomſtwo nigdy nie miáło rekurſu y wolnego przyſtępu: lecz mylą ſię ná ſwey opinij co ták rozumieią: álbowiem BOG Wſzechmogący nikomu do zbáwienia nie zágradza drogi, y owſzem do nábyćia ſwey łáſki podáie rożne ſpoſoby, iáko y w tey to Rayſkiey bramie dla tego Strażniká Niebieſkiego poſtáwił, áby człowiek grzeſzny przez ten miecz ogniſty, to ieſt pokutę ſerdeczną brał ſię do Rayſkich roſkoſzy y pozyſkánia utráconego drzewá żywotá, to ieſt łáſki CHRYSTUSOWEY, iáko *Iſidorus Sanctus* dowodźi: *qui ad DEUM convertitur per flammeam frameam, peccata ſua agnoſcendo, & gemendo, pervenit ad arborem vitæ CHRISTUM, & vivet in æternum*, żeby ſię dobrze przez ten miecz ogniſty przeczyśćił, y nie tylko winy ſwoie tym ogniem doczeſnym wypalił, ále też y tropy y ślády do teyże winy y obrázy Boſkiey płomieniem tego mieczá ſzerzącym ſię precz zágłádźił, : co iáśniey w Oblubienicy ſwoiey Niebieſkiey *Cant*: *5*. wyráźił. Do ktorey pokoiku zamknionego gdy Oblubieniec Niebieſki kołácze, owá go ták zbywa: *expoliavi me tunica mea, quomodo induar illa, lavi pedes meos quomodo inquinabo*

nabo illos. Ey moy Oblubieńcze Niebieski przebacz mi proszę, iużem szatę z siebie zewlekła, á iáko się mam znowu obłoczyć, iużem y obuwia z nog moich pozbyła, y one omyłá, á iako ich mam znowu kaláć, *quomodo inquinabo illos*, ktorą wymowkę teyże Oblubienicy Ambroży Swięty gáni, gdyż mogłá to w krotkim czásie wszytko wykonáć y Oblubieńcá Niebieskiego po lityczniey odpráwić: Lecz tenże Ambroży Swięty dośćiekł w tym sekretu Niebieskiego, y prawdźiwie pokutuiącego człowieká obrázu w tey Oblubienicy, ktory człowiek że przedtym swawolnego żyćia, zbytnich stroiow, wszelákich ćiáłá wygod y rospuszczonych zmysłow, w Gośćińcu obrázy Boskiey, po sáme kostki (iako mowią) brodźił, owoż przez pokutę serdeczną ody skawszy łáskę Niebieską, więcey ná się tey száty obrázy Boskiey przybieráć y zmysłami swawolnemi bosłych nog y oczyszczonych mázáć y kaláć nie chce, y nie śmie: *tanta vis consumatæ emendationis est ut in quandam pueritiæ spiritualis redeat ætatem, quæ vias criminum ignoret, & etiamsi velit non possit eas admittere.* Alec Chryzostom Swięty do Zakonnych to mieysce stosuie ludźi: zámknęły się (mowi) w klauzurze Niebieskiey, dusze pobożne zewlekły z siebie száty nałogow stárych, omyły nogi z brudow grzechowych y wszelákiey obrázy Boskiey, ták dálece że gdy ná nich świát zuchwáły woła, áby sobie fałszywe iego obłudy smákowáły, czárt

chytry

chytry do tegoż pobłażánia námawia, ćiáło swá wolne do tegoż poduszcza, owe tąż bronią mądrey Oblubienice składáią się, y przededrzwiámi zámknionemi tych nieprzyiaćioł duszynych konfunduią, y odprawuią: *quomodo inquinabo illos* - Ey iużem ia száty obrázy Boskiey zrućiłá z siebie, iużem y nogi zmysłow rospuszczonych w pokućie Swiętey omyłá; iáko ie mam znowu kaláć y w Boską obrázę wpadać: ey nie uczynię tego. Do ták zbáwienney pokuty iest im powodem oná świątobliwa dusza o ktorey czytam: *Cant*: 1. iáko się dźiwnie z swoiey przechwala urody: *nigra sum sed formosa filia Ierusalem*, czarnam ći ia w prawdźie czarna naymilsze Towárzyszki, lecz przećię nadobna Corká Jeruzalem: *Philippus* Opát Swięty dźiwuie się tey chwálbie że się wprzod czárną á potym urodźiwą przechwala, gdyż to przećiwko przyrodzeniu białychgłow, ktore zmłodu urodziwsze, á na stárość czarne się pokázuią: lecz nie dźiwowáć mowi Opát Swięty, táki álbowiem proceder ozdoby duszney że czárność urodę poprzedza, owoż y ta Oblubienicá Páńska, słusznie się czarną zowie, bo wiedźiáłá że iey tá czárność y nieurodá z codźiennego umartwienia pochodząca, miáłá bydź nieskończoney pięknośći okázyą y ná weśćiu do chwały wieczney roziaśniemiem: *ideo nigram se esse dixit, quia cognovit super venturam pulchritudinem per mortificationem provenire*.

Jákimby

Jákimby przećię kształtem tey czárnośći nábyła tá pobożna duszá? nie ieden śię pyta, czy śię nigdy nie umywáłá, ále ták záwsze brudno chodziłá, czy śię też w Celli zámknąwszy z nikim nie konwersowáła, lecz nie ták mowi Grzegorz Swięty, wiedźiáłá tá duszá Swięta, że śię BOG Wszechmogący iáko czysty Oblubieniec wszelaką sprosnośćią ćiáłá y dusze brzydźi, wiedźiáłá iáko społna w BOGU konwersácya iest Niebu miła y przyiemna, ále inszą czarność smakowáłá sobie tá Oblubienicá Páńska. Błogosłáwiony Idźi Zakonnik y Towárzysz Swiętego Fránćiszká wielki świátá wzgárdźićiel wsławiwszy śię między ludźmi, gdy śię do niego ná rádę zbáwienną schádzáli, táką im náukę dawał, ieżli chcesz dobrze widźieć, wyłup sobie oczy y bądź ślepym, ieżli chcesz dobrze słyszeć, bądź głuchym, ieżli chcesz dobrze mowić, bądź niemym, ieżli chcesz dobrze chodźić, odetnij sobie nogi, ieżli chcesz dobrze czynić, przetnij sobie ręce, ieżli chcesz w sobie śię kocháć, sámego śiebie y zmysły twoie umartwiay, ktorą náukę gdy iedni skruszeni chętnie przyimowáli, drudzy w żárty obracáli, Oćiec Swięty w Duchu rozwesolony mawiał: *O quam magna sapientia est! scire hæc & facere, sed quia magna hæc sunt, non omnibus data sunt*: o iák to wielka y Niebieska mądrość, te rzeczy wiedźieć y czynić! ále że to wielkie są rzeczy y płatne bárdzo w Niebie, dla tego nie wszytkim smákuią y do poięćia godne,

dne, ále tym tylko ktorzy się szczerze Stworce swego y Odkupićielá rozmiłowáli. Y táć to czarność nábyta, to doczesne umartwienie dusz pobożnych, zwabiło Syná Bożego z łoná Oycowskiego, iednym słowem zprzykrzył sobie konwersácyą Niebieską, y ziemską nád nie przełożył kwapiąc się do sercá ludzkiego, czego záraz w pierwszym Rodzicu nászym Adámie, iáko w pierwszym rąk swoich Boskich ulepieniu chćiał sprobowáć, iáko się mu tá miłość powiedźie.

Gen: 2. Stworzywszy BOG Wszechmogący Adámá w Ráiu; y ná nogi postáwiwszy, gdy mu się dobrze przypátrzył, rzecze: *Non est bonum, hominem esse solum faciamus ei adjutorium simile sibi*: Ey nie dobrze to sámemu człowiekowi, trzebá koniecznie podpory, trzebá mu przyiaćielá wystáwić, ná ktorą Boską rádę, niemal wszytko Kollegium Doktorow Swiętych przeciwko Pánu powstáie y ták sobie argumentuie, ey Panie y Stworco dobrotliwy, człowiekowi sámemu zostáwáć álbo rzecz dobrá; álbo szkodliwa, ieżli dobra coż mu potym przyiaćielu, co po tákiey Małżonce, z ktorey nieostrożnośći wszytkiemu świátu upadek pewny, lepiey bez tey szkodliwey podpory sámemu zostawáć; á ieżli też nie dobrze bydź sámemu człowiekowi, to było ná początku oboie wespoł stworzyć; solwuie BOG Wszechmogący ten árgument, że dobra rzecz podporę mu wystáwić, to iest Małżonkę dla rozmnożenia ludzkiego Narodu y ná-

pełnie-

pełnienia pustek Niebieskich plemieniem ich Swię tym Ale w tym sztuká y dźieło sekretne BOSKIE czemu nie oraz obudwu Małżonkow stworzył? owoż *Maximus Sanctus* doćiekł tey táiemnice. BOG Wszechmogący iest ták chćiwy y żárliwy miłośći ludzkiey, że y pierwszego ulepienia swego Adámá niechćiał áby był kto inszy z nim teyże miłośći iego uczestnikiem, ále sam tylko Stworca iego, dla czego serce iego miłośćią swoią opánowawszy prymicye teyże miłośći w duszy iego bez przysády cudzey miłośći sobie spráwił, y dla tego nie wespoł z nim Ewę, ále potym stworzył y wystáwił: *idcirco solus homo in exordio vitæ creatur, ut nullum nisi DEI in se foueret amorem, & DEUS ejus affectuum primitijs frueretur, absq; alterius consortio*: bo to pewna gdyby był BOG Wszechmogący oraz Ewę y Adámá stworzył, niepodobna áby Ewá grzecznośćią y urodą swoią y dziwnemi przymiotámi od BOGA nádánemi iákiey cząstki miłośći w Adámie Małżonku swoim nie nálázłá, á ták iużby byłá rozdwoiona miłość, gdyby się byłá ludzká do Boskiey przymięszáłá, przeto samego Adámá stwarzá; serce iego miłośćią Boską nápełnia, áby się choć ná krotki bárdzo czás poki Ewy nie stworzy w sercu y duszy iego nároskoszował: *ut totum cor ejus occuparet absq; alterius consortio.* O niepoięte dźieło Boskie! (mowi Bernard Swięty) gdy nie iáko ukradkiem iákimsi przed świátem BOG Wszechmogący

miłość

miłość swoię w sercu ludzkim szczepi y krzewi, iżali nie z tym ogniem miłości Jan Swięty Syná Bożego ná świát spieszącego widźiał, áby ustawicznie w duszách ludzkich gorzał: *ignem veni mittere in terram, & quid volo nisi ut ardeat*, lecz coż potym gdy ogień pożądliwości przemaga, ták dálece że y śladu miłości Boskiey nie znáć, ná co nie dopiero Dawid Swięty Krol Izráelski lámentował: *Non est qui faciat bonum, omnes inutiles facti sunt*: wszyscy zá wygodą ćiáłá, wszyscy zá doczesnym stárániem bieżą, o zbáwienie duszne bynaymniey nie dbáiąc o pokućie y popráwie żyćia nic nie myśląc, nie uważáią bowiem że człowiek káżdy ná ustáwiczną pokutę y doczesną mortyfikácyą iest stworzony, żeby w tey czarnośći y nieurodźie świátowey, wieczney dobiegał pięknośći y wesołośći: Rozumieią bowiem ludźie świátowi że ich Niebo z powinnośći czeka, lecz mylą się bárdzo, bo doczesne dobrá garśćią BOG Wszechmogący ná świát rzuca, lecz Niebá w gorzkiey pokućie, y ćiężkich pracách nábywáć kazał.

Isaiæ 2, Ten Prorok Swięty postrzegłszy BOGA Wszechmogącego wody morskie garsćią, á szerokie Niebo dłonią mierzącego, wrzućił dyskurs między uczonych, *quis mensus est pugillo aquas, & Cælos palmo ponderavit*: zgádniyćie mi Męłrkowie źiemscy co w tym zá táiemnicá że BOG Wszechmogący skurczoną garsćią źiemskie dobrá, á szeroką dłonią y otwartą ręką Niebieską

czło-

człowiekowi konferuie chwałę, owoż Bonáwentura Swięty rezolwuie tę trudność y ułátwia, przez wodę álbowiem znáczą się te dobrá doczesne ktore BOG Wszechmogący ustáwicznie ná źiemię rzuca, á iáko więc wodá w gárśći śćisniona nie może się w ręku zostać, ále przez pálce ućieka z ręki ludzkiey, ták y dobrá doczesne gwałtem z ręki Boskiey bieżą do człowieká y płyną: dłonią záś szeroką pomierzył zapłátę Niebieską dla tego że ręká BOSKA ná Krzyżu rospięta, tę miárę sámá wydáłá wedle ktorey Niebá się káżdemu trzebá dobijáć: przez co zá raz dáie znáć człowiekowi, że nie ináczey tylko przez Krzyż y doczesne mortyfikácye Niebá się ma spodźiewáć, *qui beneficia è pugillo elabentia effue confert, non largitur cælum, nisi palmo Crucis (mortificationis & pænitentiæ ponderatum*: nie spuszczay się ná to wczásowny człowiecze, że ręká BOSKA łásztem ći wszytkiego dodáie, y iuż się bydź z liczby błogosłáwionych rozumiesz, lecz mylisz się álbowiem insza iest miárá zapłáty Niebieskiey, wedle ktorey iák wiele Krzyżá dźwigáć będźiesz; iák wiele pokuty y prac podeymiesz, ták ći wiele Niebá y nieskonczoney zapłáty odmierzą udźielą, nie wprzod ći bowiem słodki Odkupićiel zapłátę w Niebie gotuie, poki wprzod piędźią álbo dłonią swoią ná Krzyżu prac twoich y mortyfikácyi ktoreś dla iego podeymował miłośći nie zmierzy, nie poráchuie, á dopiero Niebieską wedle tey miáry stusuie y kwá-

kwádruie zapłátę: *Ut metiatur cælum quod tibi collaturus est, priùs metitur palmo Crucem & labores quos pateris.*

Alec niech ieszcze grzeszny człowiek nágość ćierpiącego y skátowanego dla grzechow iego CHRYSTUSA z nagośćią przeklętey ćielesnośći y wyuzdáne swywoli przed oczy postáwi, á nie podobna żeby odmiány w żyćiu swoim swawolnym nie uznał. Był ieden Pustelnik Swięty, ktory dźiećię máłe nálazszy wychował, ten do lat młodźieńskich przyszedłszy wielką nieczystośći pokusę ćierpiał, ták dálece że ledwie go Pustelnik Swięty przez dwie lećie modlitwą swoią zátrzymał, y gdy go dáley nie mogł zatrzymáć, z wielką boleśćią swoią ná świát wypráwuie radząc mu do Stanu Małżeńskiego, w ktorym może bydź zbáwiony; o to iednák prosił, áby z Puszczy nie wychodźił, pokiby się przy iednym żrodle w oney Puszczy nie zábáwił, y tám 40. dni ná pośćie nie strawił, prosząc Paná BOGA o dobrą Zonę, álbowiem wielki dar od BOGA dobra Zona, wedle świádectwa *Eccl: 18. Mulieris bonæ Vir beatus*, dobrey Zony błogosłáwiony Mąż, y ták mu, wiele chlebá do pokarmu wźiąć pozwala, wieleby chćiał? ná co ow zezwolił Młodźieniec, y gdy iuż przy onym żrodle dni 20 pośćił, ná modlitwie poczuie smrod nieznośny y w ckliwośći wielkiey bárdzo się turbuie, áż owo niewiástá bárdzo szpetna z oczyma wyćiekłemi, wrzodámi zewsząd otoczona pokaże mu
się, z niey

ſię, z niey ſmrod nieznośny wynikł, y rzecze do Młodźieńcá. O śliczny Młodźieńcze dawno ćię ſzukam, bo ćię wielce miłuię y nád wſzytko prágnę, á Młodźieniec ſpyta czego chceſz brzydka prożnośći y nieznośny ſmrodźie, odpowie ćiebie chcę, ćiebie prágnę, y po ćiebie przyſzłam, áż Młodźieniec pocznie pluć, wołáiąc: uchoway mię BOZE ták ſzpetney przyiaćiołki, y gdy iey znowu ſpyta coby zac byłá, iáko ſię zowie, y ſkądby przyſzłá, odpowie żem ieſt grzech nieczyſtośći, iuż to dwie lećie iákom około ćiebie poczęłá chodźić, y w ſerce ſię twoie wkradłſzy do ſiebie ćiągnę. Ná co ow Młodźieniec, o gdybym był wiedźiał że grzech nieczyſtośći ieſt ták ſproſny y ſmrodliwy y nieznośny człowiekowi, nigdybym ſię był ná świát nie porywał, ále od tąd, zbrzydźiwſzy ſobie iego plugáſtwo Stworcy memu ſłużyć obiecuię y czyſtość nienáruſzo ną chowáć: y ták wroćił ſię do Oycá ſwego wſzytko mu opowiedźiáwſzy; ktoremu Oćiec uwęſelony rzecze: gdybyś był 40. dni doczekał: więcey byś był miał táiemnic Boſkich obiáwionych; ná ktorey puſzczy BOGA chwaląc ſzczęśliwie dokończył. Owoż ſwawolne żyćie, oto ćieleſne żądze, iák ſproſne y nieznośnego zapáchu pełne, ktore z rokoſznemi Męki Zbáwićielá náſzego nigdy nie zrownáią pożytkámi.

Ná co grzeſzny gdyby pámiętał mowi Auguſtyn Swięty, że duſzá iednego człowieká ták ieſt w obfitey miłośći Boſkiey, iáko wſzytek świát,

nigdyby do obrázy Boſkiey nie przychodźił, gdyby ieſzcze uważał, iáko uſtáwicznie z Krzyżá ná grzeſznego woła. *O Anima pra tua ſiti morior da mihi bibere!* O duſzo grzeſzna gdy widźiſz żem uprágnął bárdzo, y dla miłośći twoiey umieram, czemu mię łzámi ſerdeczney pokuty nie pośiliſz, y tey żądze moiey nie ugáśiſz. O zaprawdę tenże mowi! wſpomniymy ſobie iák wiele kroć imo uſzy naſze ten Boſki głos obija śię, á iżali obrázy iego y ſproſność grzechu zbrzydźiliśmy ſobie, iżaliśmy nałogi zwyczayne porzućili, y owſzem twárdſzemi y uporczywſzemi nád ſamo diabelſtwo ſtáwiliśmy śię.

Wſpominaią Kroniki ſtárych Puſtelnikow, o iednym w Egipćie Puſtelniku ktory z Puſzcze poſzedłſzy do Miáſtá iednego, czártowſkiego Kápłaná upodobał ſobie Corkę, y ták bárdzo zakochał, że ią zá Małżonkę wźiąc umyślił, y po ſzedłſzy ná Puſzczą, prośił Przełożonego áby go z Zakonu ná świát wypuśćił, iákoż gdy w dom onego ſługi czartowſkiego przyſzedł, y uśilnie go prośił áby mu Corki ſwey nie odmawiał, ktorego ow ták rezolwuie, nie mogę práwi tego obiecáć, áż śię wprzod Bogá mego porádzę, y poſzedłſzy do czartá gdy śię go rádźi ieżli to ma uczynić, ow nie rádźi pokiby wprzod Habitu Zakonnego y Profeſsyi nie wyrzekł śię y nie odprzyśiągł, iakoż gdy to on nieſzczęſny wykonał, przychodźi do czartá owże goſpodarz y rádźi śię co ma dáli czynić, á ow, nie czyń.

ieſzcze

ieszcze y nie pozwalay aż się SAKRAMENTOW Kośćielnych wyrzecze, co ow usłyszawszy z ochotą rzecze, nie tylko SAKRAMENTOW, ale y samego wyrzekam się BOGA. O przeklęte stworzenie, y coż może więcey wynaleść złość ludzka, ey mowi ieszcze czárt nie pozwalay áż się ná to wszytko krwią swoią podpisze. A ow zápámiętáły bárdzo rád práwi y to wykonam, nie tylko raz ále y sto razy, y dobywszy oręża swego z pochew ránił się, y krwią się swoią pod pisał, ná co ow zdumiáły gospodarz bieży do czártá po ostátnią rezolucyą, y mowi trudno mu iuż odmowić Corki moiey Pánie diable, po nieważ wszytko wykonał, á czárt pocznie krzyczeć. *Noli eam dare, quia quamvis hæc omnia fecerit, DEUS tamen suus est ita bonus, quod eum non deseruit, sed adjuvat eum.* Nie czyń tego y nie daway mu Corki twoiey, lubo ták wiele złego wykonał, bo iest ták dobry BOG iego że go ieszcze nie opuśćił, y owszem go rátowáć gotow, y dziś go miłuie goręczy niżeli kiedy. O słodki Odkupićielu! ieden bogomyślny rzewnie lámentuie, czemu się serce moie nie rozsiędźie, czemu piersi nie przepádną od żalu, gdy słyszę że sam czárt dobroć tobie nieskończoną przyznáie, ktorą grzesznemu wyświadczasz, á ia niegodny krwią twoią Páńską odkupiony do tego się nie znam, iżali duszo moiá zápámiętáła ná serdeczne łzy nie zdobędźiesz się, y żyćia swego swawolnego nie opłáczesz, więc ieżli o łzy tru-

Gg 2 dno,

dno, przynaymniey gorące westchnienie dáruy Stworcy twemu, ktore ćię może zbáwić, á ieżli y tego nie masz, tedy y grzechy swoie ofiáruy miłosiernemu Pánu, *fel draconum amarissimũ offerre ne moreris*, á y temi nie wzgardźi, gdy ie porzućiwszy się do nog Páńskich gorzko wyznasz y opłaczesz.

Alec to mnieysza że sam czárt dobroć, y nie przebráne Męki JEZUSOWEY ogłasza skutki, to dáleko większa że do odkupu grzesznego człowieká prędko bárdzo spieszył y zbáwienia iego prágnął. *Matth*: 16. Zrozumiawszy Piotr Swięty Mistrzá swego zamysły że się do śmierći zá narod ludzki wielce pokwápiał, pocznie mu odradzáć wziąwszy go ná osobne mieysce: *Assumpsit eum Petrus, & cœpit increpare illum. Absit à te Domine, non erit tibi hoc.* Ey uchoway BOZE ábyś to miał kochany Mistrzu moy do skutku przywieść coś zámyślił. Ná ktorą mowę Piotrá Swiętego poruszony wielce y rozgniewány CHRYSTUS z fukiem nie iákim odpowiáda mu. *Vade post me Sathana,* Ey idż precz odemnie szátánie. Lecz o BOZE nieśmiertelny, o Pánie Przedwieczna Mądrośći, iżali Piotr Swięty ktory ćię Synem Bożym wyznał ná tákie przezwisko zárobił, y iegoż to szátánem zowiesz ktoremuś kluczy do Niebá powierzył, záprawdę dźiwna odmiána. Judaszá zdraycę wierutnego, ktory ćię Zydom przedał przyiaćielem názwałeś: *Amice ad quid venisti,* á Piotrá ktory ćię od śmierći od-

wodźił

wodźił szátánem zowiesz; odpowiáda CHRYSTUS nie dźiwuyćie mi, że mi Piotr do śmierći mnie pożądáney przeszkadza, dla tego ták mi iest obmierzły, że iákoby mi drugi szatan w oczách stánął, á Judasz ktory mię w ręce nieprzyiaćioł moich wydał, y do śmierći moiey co prędzey konkuruie, ten moim przyiaćielem y poduфáłym Brátem.

Obaczmy to w sámey rzeczy, nie dopiero wiedźiał CHRYSTUS że go miał Judasz uczeń iego przewrotny żydom záprzedáć, przeto iednego czásu odwiodłszy go sobie, osobno mowi do niego: *Quod facturus es fac citius*; wiem ia Judaszu że mi żle myślisz, czemuż tedy mieszkász, czemu co prędzey do skutku twoich zamysłow nie prowádźisz. Lecz o słodki Zbáwićielu odpuść mi grzesznemu, widźiałeś niezbożnego Uczniá zamysły, czemuż mu rádźisz áby ie wykonał, y nie iáko złośći iego powoli się dáiesz, lecz Augustyn Swięty wymawia Páná, *CHRISTUS Juda non præcepit facinus sed prædicit*, CHRYSTUS nie roskázuie Judaszowi áby go wydał, ále mu tylko opowiádał co był zámyślił żeby bez mieszkáńca czynił, y luboć to mowi ieden z boku przyiaćiel Syná Bożego, ná co proszę to przyspieszánie śmierći, y owszem wytrwáć było trochę Judaszowi áby się obaczył, y do pokuty ná wroćił. á do ták sprosnego uczynku nie przychodźił, lecz trudna perswázya gorącey miłośći Boskiey, *Quod facturus es fac citius*, cy coprędzy

Judaszu pospieszay álbowiem, ták gorąca chęć do ćierpienia we mnie pánuie, że ieden moment zda mi się długim wiekiem. Jákoż ieżeli w gorący ták bárdzo zapał ćierpienia Syná Bożego głębi weyzrzeć chcemy, rzućmy się do Ogroycá y spytaymy czemu w Wieczerniku SAKRAMENT Przenayświętszy przed śmiercią swoią Syn Boży postánowił, á insze SAKRAMENTA po śmierći z Boku iego Przenayświętszego wyniknęły. Owoż do poięcia tey táiemnice, trzebá nam wiedźieć wiele dni CHRYSTUS w Grobie leżał, w czym nas rezolwuie, u Mátheuszá Swiętego samże Odkupićiel. *Sicut fuit Ionas in ventre ceti tribus diebus, & tribus noctibus, sic erit Filius Hominis in corde terræ tribus diebus & tribus noctibus*, Jáko Jonas Prorok w żołądku Wielorybá przez trzy dni y trzy nocy odpoczywał, ták Syn człowieczy w źiemskiey wnętrznośći trzy dni y nocy miał odpocząć. Lecz przebacz mi Prawdo Predwieczna gdy się będźiem ráchowáć z czásem, tedy się trzech dni y trzech nocy nie doráchuiemy, bo wiemy że CHRYSTUS w dźień Wielkopiątkowy ućierpiał, á w Niedźielę ráno Zmartwychwstał, iákoż to podobna trzy dni, trzy nocy zá dwá dni tylko y dwie nocy ráchowáć. Lecz poczekaymy á prawdę uznamy, gdy dźiwny ordynáns Boski obaczemy.

Nie ieden z Doktorow Swiętych dźiwuie się, gdy Kośćioł Páński wesoło wyśpiewuie: *Vespere autem Sabbathi quæ lucescit in prima Sabbathi venit*

nit MARIA MAGDALENÆ, że wieczor Soboty Swiętey poránęk oświęćił Niedźielny, lecz iáko to podobna áby wieczor iednego dnia, miał bydź drugiego początkiem, y owszem wedle Chryzologá Swiętego wieczorna godźiná iest Matką y Rodźićielką nocy: *Vespera tenebrescit non lucescit, finit diem non inchoat*, wieczor ćiemnieie nie iáśnieie, y nie początkiem, ále dokończeniem dniá ráchuie się záwsze. Owoż odpowiáda tenże Doktor Swięty; práwdá to iest káżdy wieczor iest początkiem y rodźićielem nocy, ále gdy się co dźieie z ordynánsu Boskiego, ktory iest Oycem nátury, tedy tám záwsze nád przyrodzony bieg, przyrodzonych rzeczy łámie gránice y przechodźi terminy. Ták włáśnie gdy z Grobu Zbáwićiel świátá powstał, iuż tám nie ćiemnośći ále świátłośći obfitowáć miały, dlatego y wieczor z nátury swoiey ćiemny, ktory miał ćiemną noc zrodźić, wesoły y iásny Niedźiele zrodźił poránek. *Vespera Mater noctis valde clarum parturit diem, suum dum cognoscit authorem*, ták dálece że iáko w dźień śmierći Syná Bożego záćmiło się słońce, y iasne południe w ćiemną się noc przemieniło, ták pod czás Zmartwychwstánia Páńskiego koniecznie trzebá było, áby noc w iásny dźień obroćiłá się, y w pułnocy Soboty Swiętey iásne weszło słońce, iáko Márek Swięty Ewángelistá dowodźi; *Valde mane orto jam sole*, ták ráno wstáły Mátrony Swięte do Grobu Páńskiego, że iuż słońce było weszło,

toć muśiáło od pułnocy Sobotniey dobrze zwyczáyny swoy wschód y bieg poprzedźić, *Sicut sol ut suo commoreretur authori meridianam morti ficaverat claritatem, ita ut suo consurgeret Creatori, devictis tenebris antelucanus erupit*, y słusznie gdy umiera Syn Boży ná Krzyżu, obumiera też słońce, ták gdy z Grobu Zbáwićiel powstáie, słońce też przybiera iásność y iáko z bolesnym Pánem boláło, ták z wesołym weseli się, y iásno przed czásem swoim wschodźi. A przeto łátwo konkludowáć, że spełná trzy dni trzy nocy w Grobie słodki Odkupićiel odpoczywał, co ták Doktorowie Swięći konkluduią, gdy poránek wielkiego Piątku áż do południá żá ieden dźień nie náturálny ále y ártyficyálny, noc tákże pierwszą od południá áż do wieczorá tegoż dniá (bo záraz przy skonániu Páńskim wszytká źiemiá ćiemnośćiámi gęstemi zászłá) *tenebræ factæ sunt super universam terram*, ráchuią, noc potym Piątku Swiętym y dźień cáły Sobotni Swięty dniem cáłym y nocą ráchuie przyrodzoną, owoż y wieczor Sobotni do pułnocy zá cáłą noc, á dźień trzećí od pułnocy Sobotni do poránku ráchuie się Niedźielnego, y ták dni trzy y nocy trzy wyrachowáne Pismá Swięte skuteczną wźięły prawdę

Pisze iednák y Grzegorz Swięty Nisseński, subtelnie bárdzo te trzy dni y trzy nocy wywodząc że CHRYSTUS trzy dni y trzy nocy w źiemi odpoczywał. Ták álbowiem gorąco prágnął śmierći, y áby co prędzey ućierpiał y był pogrzebiony, tedy

tedy niechćiał Piątku czekáć, ále iáko nie ćierpliwy pokiby ná Kálwáryi nie ućierpiał, w przod chćiał ná ostátniey wieczerzy umrzeć y bydź pogrzebionym, dla czego SAKRAMENT Przenayświętszey Ofiáry postánowił gdźie sámego siebie ofiárował, y ofiárę cále wykonał, gdy Ciáło swoie do pożywánia, á Krew do napoiu Uczniom swoim rozdał, co nie mogło bydź, pokiby był wprzod nie umárł, á zátym trzy dni trzy nocy w sercu źiemskim odpoczywał. *Non Pilati sententiam, nec Judaeorum impetum expectat, sed consilio suo antevertit, & arcano sacrificij genere seipsum pro nobis hostiam offert, & victimam immolat, cum Corpus suum Discipulis edendum & Sanguinem bibendum praebuit, sicq; non modo Agni sacrificium perfecit, sed & trium dierum & noctium numerum declaravit.* Więcey powiem ábym gorące żądze do ćierpienia w tym Pánu skutecznie wyráźił. Ledwie zgrzeszył pierwszy człowiek Adam, záraz ná śmierć dekretowány został, *statutum est omnibus hominibus semel mori*, státut w Niebie stánął, áby káżdy człowiek raz umierał, owoż sobie CHRYSTUS dyszkuruie. Y ia to práwi raz mam umieráć, ey nie może to bydź, máło to ná moię gorącą miłość, ktora się Kalwáryiską nie kontentuie exekucyą, ále wiem co uczynię; to pewna że śmierć moiá ná Gorze Kálwáryi będźie iedną uroczystośćią, Zydowską ktorą wykonawszy sercá swoie, Zydźi ná Krew moie zárußzeni ućieszą śię y uspokoią, więc ze mnie

mnie też koniecznie trzebá śmierći moiey wykonáć uroczystość, á raz tylko umieráć muszę, á iedną się śmierćią kontentowáć nie mogę, otoż ná wyświadczenie gorącego zapału miłośći moiey do ćierpienia zá człowieka grzesznego ten słodki wynálazłem sposob; á nie inszy, tylko ábym ostátniego dniá przed śmierćią mo ią ktorą mam ná Gorze podiąc Kálwáryiskiey ná Krzyżu, żywy obraz teyże Męki y śmierći moiey w SAKRAMENCIE Ciáłá y Krwie moiey postánowił, z tą rożnicą że moiá uroczystość dáleko chwalebnieysza, á niżeli Zydowiska, wszędźie obwołána będźie, bo tá uroczystosć ch prez ręce kátowskie ná Gorze Kálwáryi, á moia uroczystość przez ręce miłośći wykonáná, támta ná Gorze Kálwáryi z uwźiętey złośći Zydowskiey, tá z gorącey miłośći moiey wypełniona, śmierć moiá ná Gorze Kálwáryi ná dosyć uczynienie złośći Zydowskiey w Wielki Piątek zámierzona, lecz moiá śmierć Mistyczna w Przenayświętszym SAKRAMENCIE ná uroczystosć wiecznych tryumfow poświęcona. *O Divinam inventionem optimum amoris excessum!* mowi Ráphael Bonlerba, *dum mortis in CHRISTI Calvário ministri & carnifices fuere Iudæi, in Cæna autem solus CHRISTUS Mysticæ mortis suæ exstitit minister, sicq; mors CHRISTI in monte Calvario pro festivitate & satisfactione servit Iudæorum, at mystica CHRISTI mors in Eucharistia serviet in triumphos solennitatis æternæ.* A przeto niech się ma káżdy do

wdźię-

wdźięczności, zá tákie dźiwney miłośći odwagi y skutki. *Daniel Stylita*, ktorego Metáfrástes ziemskim dźiwem, piekielnym strászydłem á miłym sąmśiádem zowie Niebieskim, ten wstąpiwszy raz ná wysoką skáłę y ná niey stoiąc przez lat 20. we dnie y w nocy nieżliczonemi otoczony gromádami iuż to pospolitych ludźi, iuż Krolow y Monárchow ziemskich tę im ustáwicznie lekcyą czytał. *Nemo sibi viuat, sed ei qui pro se mortuus est, cui enim justius v nam, quàm ei qui si non moreretur ego non viverem, cui commodius, quam vitam aeternam promittenti, cui magis ex necessitate, quàm flammas perpetuas minitanti.* Niechay sobie nikt nie żyie, ále temu ktory zá niego umárł: komu álbowiem spráwiedliwiey żyć, iáko temu ktory gdyby był nie umárł, iabym był nie żył, komu słuszniey iáko temu ktory wiecznemi pogroźił płomieńmi. O záprawdę to znak przeznaczonych do Niebá naypewnieyszy, ná Ukrzyżowánego Zbáwićiela pilne mieć oko, y wszytko życie swoie ná chwałę iego ustáwiczną poświęćić: y nie tylko śmiertelney ále y powszechney strzedz się obrázy iego, y to wszytko czym się świát obłudny ćieszy, w śmiech obracáć. Wspomina *Theodoretus* o iednym Zakonniku Mácedoniuśie, ten ná puszczą zászedłszy głęboką gdy się tám słodką zábawiał z Stworcą swoim konwersácyą, nápádnie ná iego Xiążę z myśliswem, y pyta coby tu robił, y człowiekiem rozumnym będąc, z leśnemi y dźikiemi bestyámi prowadźił

życie,

żyćie; ow odpowiáda Xiążęćiu, powiedź mi (prawi) twa miłość, co ćię tu przygnáło, odpowie Xiąże, żebym dźikiego zwierzá uszczwał, ia też práwi dla tegom tu przyszedł ná to mieysce, ábym BOGA y Stworcę mego ułowił: y od tego myślistwá słodkiego y Niebieskiego nikt mię nie odwiedźie tylko śmierć doczelna tę mo ię słodką przerwie zabáwę, y to wyrzekłszy y ukłon Xiążęćiu oddawszy, w ćiemną się udał pusczą, więcey nie dbáiąc o ludzką rozmowę, ále się Boską kontentuiąc.

Ták z Bogiem złączeni doskonáli, że o konwersácyą dworskich zabaw nigdy niedbáli y owszem od niey ućiekáli, y iáko gádźiny piekielney y świátowey polityki strzegli się w Zywotách Pustelnikow Swiętych piszą, że do Opatá Amoná wybrał się ieden dostátni Pan y Sędźia głownego Miástá, słysząc o iego świątobliwośći wiele y chcąc się z nim poznáć, y gdy się iuż na pusczy do iego komorki zbliża, ieden z dworskich iego daie znáć pobożnemu Opatowi, że tu do ćiebie idźie táki á táki człowiek wielki y poważny w tym tu kráiu, ábyś mu pobłogosłáwił, nie leń się wynidź przećiwko niemu, á Opat pobożny wźiąwszy káwálec chlebá y será usiadł we drzwiách komorki swoiey y posilał się, do ktorego gdy przyidźie ow Sędźia z gromádną ássystencyą, weyzrzawszy ná iego prostotę y nie politykę Swiátową, wzgárdźił nim y zá głupiego bárdźiey poczytáiąc, záraz zstámtąd odiachał.

Tákći ludżie wedle mądrośći Niebieskiey postępuiący od świátá y iego kochánkow dáleko stronili, z sámym Niebem konwersácyą słodką prowádząc ;

Coś podobnego y o drugim Pustelniku Opaćie Pástorze czytam, tego gdy nie mogł Sędżia do swoiey poćiągnąć konwersácyi, táki wynálasł sposob, iego Siostry syná niewinnego poimáć y do więżienia dáć kázał, żeby prędzey do swey poćiągnął znáiomośći, owo utrapioná płácząc białogłowá o uwolnienie syná Sędżiego prosi, powiedżiał iey nic z tego nie będżie, poki tu sam Opat nie przyidżie y nie wyzwoli go, owá do Opatá bieży upádnie mu do nog, prosząc áby się nie lenił tám dobieżeć, á pobożny Opat nie chćiał, widząc to Sędżia, rzecze owey niewieśćie, przynaymniey niech się przyczyni zá nim, ey y tego uczynić niechćiáł, ále tylko wskazał do Sędżiego ieżli godżien śmierći wedle práwá niechay ginie, ieżli nie godżien, niech czyni z nim co chce. To táka polityka Niebieska przećiwko żiemskiey polityce, wiedżieli bowiem z DUCHA Swiętego Oycowie Swięći, że przy dworách nie wiąże się prawdá cnotá precz wyświecona, niepráwość więcey dokazuie, áni żeli spráwiedliwość, w większey uczćiwośći przewrotny, áni żeli bogoboyny człowiek, więcy ozdobney száćie áni żeli ubogiemu y cnotliwemu przy dworze fawory służą. *Innocentius Sanctus de contemptu mundi* powiáda o iednym Filozofie, ten gdy się ná dwor

Páński

Páńſki w ubierze proſtym przez długi czás ćiſnął y do ſámego Páná proſił, y iuż iuż przed oſtátnim ſtał pokoiem, poſtrzeżono wypchniono, dopiero doſtał ozdobnych ſzat, w ktorych záraz aż do ſámego Páná przyſzedł, tám ſtánowſzy pocznie owe ſuknie cáłowáć, czemu ſię Pan zdźiwiwſzy pyta coby czynił y czegoby chćiał, á ow odpowiáda, nie mam żadney potrzeby, tylko ábym tym ubiory uczćił w oczách twoich, bo czegom ia człowiek iákiey tákiey náuki nie mogł dokazáć, y do twoiey ſię doćiſnąc prezencyi, tego tá ſuknia dokazáłá, *honorantem me honoro, & quod virtus non potuit, veſtis obtinuit.*

Ale co zá dźiw záwſze bowiem prawdá u ludźi świátowych ſzwánkowáłá, á przeklęta áppa rencya w powadze zoſtawáłá, y przetoć Seneka dyſzkuruie, kto táki ieſt proſzę ćierpliwy ná świećie, ktoregoby prawdá w oczy nie kłołá, y ktorego czołá nie zámarſzczyłá, iáko przećiwnym ſpoſobem, ktoregoby ſercá zmyślona ápparencya nie uweſeláłá *quis abſq; ſupercilio veritatem audit, & apparentiæ plauſibus non jucundetur.*

Gen: 18. Mięſzkáiąc Abráhám w ſwoim przy bytku, widźiał trzech Młodźianow przechodzących, á nie inſzych tylko perſony Boſkie ćiáłem ludzkim pokryte wedle tłumáczow Piſmá Swięte go, wypádnie ochotny ſtárzec proſi w dom ſwoy áby ſobie odpoczęli y poſilili ſię, *lauate pedes veſtros & requieſcite ſub arbore, ponamq; huc cellam panis*, á ſam do trzody odſzedłſzy, ćielcá dobrego

dobrego przyprowádźił, zábiwszy uczęstował go-śći miłych, iednym słowem ochotny Abráhám ubankietował, ućieszył, y wesoło wypráwił gośći Niebieskich, przychodźi potym Syn Boży ná świát, ćiáło przyimuie ludzkie ná śię, áż go Synowie Abráhámowi nie przyimuią: *& sui eum non receperunt*, á dla BOGA co to zá wyrodkowie ták ochotnego y ludzkiego Abráhámá, ktorzy áni mieyscá y skłonienia do Národzenia, áni domu do mięszkania, áni żadnego reklinátoryum do uspokoienia Stworcy swemu nie pozwolili, y owszem przez wszytkie látá żyćia iego prześláduiąc go głownie z poystrzodká śiebie wyświećili, co to iest, tám Abráhám ochotny zábiega, z weselem przyimuie tego Páná, á tu wołáią krzyczą potomkowie iego áby z oczu ich zginął, *tolle crucifige eum*, Chryzolog Swięty *Serm: 231*, doszedł przyczyny, nie dźiw powiáda że táka odmiána, álbowiem Syn Boży w żyćiu Abrahá má Pátryárchy tylko w áppárencyi śię pokazał, dla tego świát go ochotnie przyimuie, teraz gdy śię w prawdźiwym pokazał ćiele, á iuż wzgárdzony od świátá zostáie; *quid mirum si Iudæus hominem videns CHRISTUM sic exasperatur, nisi forte figura honor, veritas putatur injuria*, przychodźił Syn Boży w dom Abráhámá pokryty ieszcze, będąc ćiáłem ludzkim, dla tego ochotnie świát służy, częstuie, y karmi, przyszedł iuż w prawdźiwym ćiele áż nim wzgárdźili y ná śmierć sromotną potępili Synowie Abráhámowi, nie dźiw, bo prawdá

bo prawdá w pogárdźie, á zmyślona postáwá y áppárencya w uczćiwośći.

Genes. 40. Nie káżdy podobno tego postrzegł że Jozef Syn Jákubá Pátryárchy, z Janem Swiętym Krzćićielem miał wielkie podobieństwo, iáko Jozef Swięty czysty młodźieniec do więźienia wrzucony dla tego że ná ćielesną swawolą niechćiał nierządnicy zezwolić, ták y Jan Swięty Krzćićiel do więźienia oto skazány, że nieczystego Herodá swawolą ćielesną gánił, Jozef był w wielkim kochániu u Krolá Pháráoná, ták właśnie y Jan Swięty Krzćićiel u Herodá Krolá, gdy iego náuki chętnie rad słuchał y rad go widźiał, Jozef po pustyni się wáłęsał błąkał szukáiąc swoich Bráći ták właśnie Jan Swięty gdy w piąći lat ná pustynią zászedłszy tám żyćie swoie prowádźił, owo ći dwáy kochánkowie Boscy dźiwna że w żyćiu byli sobie podobni, á wsćiu swoim bárdzo nie rowni. Jozef w stárych y podeszłych lećiech ná swoim umiera łoszku w Krolewskiey opływáiąc łásce y przyiáźni máiąc lat 110. á Ján Krzćićiel w kwitnącym wieku swoim w ćiemnym więźieniu od mieczá ostrego z naprawy wszeteczney tánecznicze ginie y żyćie swoie skończył, co iest że ich ześćie nierowne, ktorych żyćie było bárdzo podobne sobie, Chryzostom Swięty doszedł przyczyny dla tego że Jozef sny wykładał, á Krzćićiel Swięty prawdę opowiádał, Jozef onemu piekárzowi Fáraonowemu ále y samemu Fáráonowi sny o krowách tłustych y cudzych wykładał.

haec est interpretatio somnij, á Jan Krzćićiel Herodowi Krolowi prawdę głośił nie godźić się mieć cudzy żony, *Non licet tibi habere uxorem fratris tui*, á dla tego że Jozef snámi się báwił y áppárencyą tylko nárabiał, Krzćićel zaś Swięty prawdę ogłaszał, dla tego ich rożne ześćie, dla tego ten prawdy gárdłem śmierćią swoią przypłáćił, á tám ten ná spokoynym umiera łoszku: *Joseph dum somnia revelat evasit ex morte, Joannes ut Filium DEI revelaret suscepit & mortem*, Owosz co się przedtym z pozorem áppárencyi, y rzetelney prawdy działo tosz y teraz mizerny świát práktykuie gdy prawdy nie lubi y owszem potępia, áppárencyą tyłko sobie zmyśloną smákuiąc.

Aby iednák miłość Syná Bożego przećiw człowiekowi iáśni rozum ludzki oświećiłá, y do zámiłowánia swego poćiągnęłá stawiáią tłumácze Pismá Swiętego przed oczy ludzkie pierwszych Rodźicow Adáma y Ewę ktorzy day to że przy wygnániu z Ráiu przeklęctwo ná się záćiągneli, przećię iednák niepoięte miłośierdźie Boskie w ten czás náleźli. *Genes*: 3. Ledwie álbowiem w Ráiu zgrzeszyli y zakaz Boski w pożywániu owocu przestąpili záraz ná przeklęctwo Boskie zárobili. *Maledicta terra in opere tuo spinas & tribulos germinabit tibi*. O Adámie przestępco przykazań moich Boskich. Nie umiałeś ták niepoiętego szczęśćia szánowáć, otosz przeklęta źiemiá w pracy twoiey, ktora ćiernie y osty rodźić będźie tobie, pytáią się tu rożni ieżeli źiemiá przedtym

przkleçtwem Boſkim oſty y ćiernia rodźiłá, y dowodzą iedni że nie rodźiłá bo w ſtanie niewinnośći byłá, drudzy twierdzą iáko *Thomas Angelicus*, że tákoweſz kolące ćiernia, oſty, y roże przedtym przeklęctwem były, ále człowiekowi bynaymniey nie ſzkodźiły, bo tylko dla bydląt ich záżywáiących ſtworzone były, *Siquidem homo nullo antea fœdatus erat peccato, ideo non illi terra germinabat ſpinas uti pœnitentiæ inſtrumenta, ſed animalibus iſtis utentibus*, dla tego w tym przeklęctwie dokłada BOG Wſzechmogący *tibi*, tobie Adámie będźie rodźić teraz źiemiá oſty, roże, ćiernia kolące, ktoreć w ſtanie niewinnośći pobłażały, folgowáły, y bynaymniey ćię nie ràniły, áby ćię do pokuty z grzechow powſtánia ſwoią obrázą prowádźiły, á przeto nie przeklęctwo to było Boſkie, ále niepoięte miłoſierdźie y lekárſtwo do powſtánia y odyſkánia łáſki Boſkiey. *Non enim maledictio ſed miſericordiæ exhibitio hæc fuit, ut his puncturis homo cruciatus à peccato reſurgat, & ad benedictionem regrediatur divinam.*

Jákoſz nie tu koniec miłoſierdźia Boſkiego nád grzeſznym Adámem y żoną iego, ktorzy gdy po zgrzeſzeniu nágiemi ſię obaczyli, owoſz dla wſtydu co prędzey z liśćia figowego odźienie ſporządźili, ktorych gdy BOG Wſzecmogący kryiących ſię przed ſobą w ćieniu poſlákował, y on ſtroy wymyślny ſobie zbrzydźiwſzy w ſkorki ich bydlęce przyodźiewa, *fecit quoque Dominus DEUS*

Adæ & Uxori ejus tunicas pelliceas, & induit eas, Ireneusz Swięty dźiwuie śię odmiánie, álec nie- dźiw ták ostrego odźienia ćiáło przodkow nászych potrzebowáło, áby ćiáło z duchem walczące, y do pieszczot y obrázy Boskiey skłonne śierćią ostrą pokryte, prędzey do umartwienia, á zátym Boskiego przeiednánia przyszło, *Nemo dubitet in carnis macerationem hæc fuisse a DEO excogitata, ut pellium & pelliorum rigore corpora torquerentur ipsorum.* Iákosz powiodło śię dobrze to odźienie przodkom nászym, gdy nie tylko do szczerey pokuty w nim przyszli, ále y błogosłáwieństwo odebráli Boskie, ledwie álbowiem BOG Wszechmogący w tym ich odźieniu upokorzonych y pokutuiących postrzegł, záraz ich do kompánii swego przybiera Bostwá, *Ecce Adam quasi unus ex nobis factus est*, owo pátrzćie Adam iákoby ieden stał śię z nas. Lecz moy Pánie mowi *Ildefonsus* żártuiesz, to podobno sobie z ich odźienia y słusznie śię náśmiewasz, że ktorzy z podusczenia Czártowskiego chćieli bydź Bogámi, teraz śię lichemi w tym odźieniu stáli żebrakámi. Alec BOG Wszechmogacy do prawdy te wyrzekł słowá, tenże dowodźi. *Neutiquam, sed propriè, siquidem enim Adam per culpam similitudinem meam amisit, sic eam per habitus pænitentiæ rigorem recuperavit, & sicut eum culpa fecit mihi dissimilem, sic pænitentia fecit similem*, jáko álbowiem Adam przez winę podobieństwo násze utráćił, ták przez odźienie pokutne tosz pozyskał podobieństwo, y stał śię

nam podobnym. A coſz to proſzę ſpráwiło, y ſerce zágniewáne Boſkie zmiękczyło, tylko pokutá Swięta, iákoſz grzeſzny człowiek dáremnie ſię do Stworce ſwego zbliża, ieżli nie drogą pokuty umartwienia doczeſnego poſtępowáć będźie.

Exod: 3. Pokazał ſię BOG Wſzechmogący Moyżeſzowi w krzaku ćierniowym, do ktorego Moyzeſz iáko poſłuſzny ſługá co prędzey chcąc poſpieſzyć záwoła, *vadam & videbo viſionem*, y ledwie ná krok ſtąpi, aż mu dáley poſtąpić nie każą y głośno záwołáią, *Ne appropries huc*: nie ieden ſię tu dźiwuie tey retyráćie Boſkiey. Ten Pan ktory ludźi z woływał y gárnął do ſiebie, á teraz przyſtępu Moyżeſzowi broni, przyczynę dáie Bedá. *Non prohibet Moyſen ad ſe venientem, ſed veniendi modum, ſolve calceamenta.* Niedźiw práwi że ſpieſzącego w obuwiu Moyżeſzá ná mieyſcu zátrzymáno, bo przyſtęp do BOGA Wſzechmogącego nie ma bydź delikácki y w dobrym obuwiu, ále boſſemi nogámi tę podroż po ćierniách mortyfikácyi, ćieleſney, y rożnego utrapienia odpráwowáć trzebá, dla czego y Moyżeſz grzeſznego człowieká figuruiący, nie mogł do Boſkiey przyśćkonferencyi, pokiby ſię był w gorzką pokutę y umartwienie ſkłotych nog po ćierniu y oſtách nie przybrał. *Non appropries delicatus ſed pœnitens, pugnantur ſpinis tui pedes, nec iſto dolore remorari timeas, nunquam enim citius ad me caro accedet, quam dum penitentiæ doloribus affligatur.* Jákoſz y my chcemyli ſię zbliżyć do Ukrzyżowánego

żowánego Páná, y iego ráey ślodkie dla nás pod-ięte ucáłowáć y miłość iego miłośćią náizą wy-płáćić nie inszym gośćincem, tylko mortyfiká-cyey ćielesney tey łáski dobieżemy.

Aleć nie tu koniec miłośći Boskiey dźiwnych skutkow męki iego gorzkiey, iáko Jan Swięty konkludował: *usq; in finem dilexit eos*, gdy ten Pan: iáko człowieká bez początku zákochał, ták go y do końcá kocháć y miłowáć nie przestaie. *Bartholomæus ab Angelis* Dominiká Swiętego Zakon-nik świątobliwy wksiążce swoiey wspomina że ie-den Biskup naywyższy gdy miał umieráć Kapłá-nowi swemu przykazał, áby gdy go konáiącego postrzeże, trzykroc zá niego Paćierz y Pozdro-wienie Anielskie zmowił, pierwszey ná cześć y pámiątkę wysilenia Páná ná modlitwie w Ogroy-cu y krwáwego Potu iego, *wtory* ná część y pa-miątkę tych wszystkich boleśći ktore ná Krzyżu wisząc ućierpiał, á miánowićie gdy dusza iego błogosłáwiona z ćiáłá w ręce Oycowskie wyszłá, *trzeći* ná cześć y pámiątkę dźiwney iego miło-śći, ktora go z Niebá ná źięmię śćiągnęłá, áby nas oćiężáłych z źiemie tám poćiągnęłá, iákosz ledwie umárł on Błogosłáwiony Pásterz záraz się Kápellanowi pokazał dźiękuiąc mu zá onę prá-cą, ktorą mu w konániu iego wyświadczył, ál-bowiem zá zmowieniem pierwszego paćierzá gdy Syn Boży Krew swoię w Ogroycu wylaną Oycu Niebieskiemu prezentował, záraz od wszystkich śmiertelnych boleśći był uwolniony, gdy dru-

giego Paćierzá dokończył, záraz wszystkie mákuły duszę iego y obrázy Boskie ták były cále zgłádzone, że żadnego śládu ich nieznáć było, trzećiego gdy dokończył paćierzá, obaczył ten konáiący Pásterz Swięty że mu CHRYSTUS miłośćiwy otworzył Niebo, y z wielkim go tám weselem przyiął, owosz trzy paćierze, owo ták máła praca w iákiey u BOGA wádze y zapłáćie, ále y náśi Oycowie stárzy iáko przed stem lat w Kronikách Kłasztoru Stradomskiego czytam, gdy konáć mieli o trzy tylko paćierze przy śmierći swey Oycow y Bráći prośili, ufaiąc mocno miłośierdziu Boskiemu y okrutny Męce iego Páńskiey, że im do chwały wieczney miáłá bydź skutecznym srzodkiem. Ale co to spráwuie w CHRYSTUSIE tylko iego miłość gorąca, ktora wszystkim wiecznego życzy zbáwienia, gdy nie tylko ná początku Męki swoiey, ále y do sámego skonu wszystkich do zbáwienia ćiągnął, iuż to głuchego Máłchusa ucho mu przez Piotrá ućięte przywroćiwszy, iusz to y Judaszá zdraycę swego mile się do pocáłowánia iego skłoniwszy y przyiaćielem go názwawszy, iuż y Piotrą krzywoprzysięscę przez pianie kurá do pokuty nápominawszy, iuż y przed pysznym Herodem stoiąc ćiche bárdzo milczenie záchowawszy, ále náwet y Piłatá Sędźiego niezbożnego przez iego żonę ná zbáwienną prowádźił śćieszkę, ktora do niego iuż Trybunał záśiadáiącego posyła, *nihil tibi & justo illi*. Ey Piłaćie mężu moy proszę ćię

zániechay

zániechay tego więźniá, ktory pełen niewinnośći, y lubo ma ná śię wiele, instygatorow, ále prawdy bynaymniey. y owszem tylko fałszywe zwody, niech ćię Cesarska łáská áni Zydowska nieuwodźi przyiaźń, ktorey lepiey pozbyć á przy spráwiedliwośći zostáć. *Origenes Rabbanus* dźiwuiąc śię tey białeygłowie ták dźiwney perswázyey, dochodzą że Słońce spráwiedliwośći Syn Boży stoiąc przed złośliwym trybunałem y zaćmienie świátłośći swoiey ten czás ćierpiąc, owo skryty promyczek świátłá łáski swoiey Boskiey puśćił ná serce żony Piłatowey, iey błąd oświecáiąc, áby prawdźiwego Stworcę y Zbáwićielá swego uznáłá, y mężá swego Piłatá do tegosz prowádźiłá. *Ille qui astabat ut reus coram Pilato terrebat ut DEUS uxorem Pilati, non ut ipse absolveretur, sed ut ipsa servaretur*, o dźiwna spráwo Boska ten niewinny więźień iáko złoczyńcá we śrzodku Trybunału postáwiony, iáko BOG postrászył żonę Piłatowę, y do zbáwienia nápomniał, nie dla tego żeby był uwolniony, ále áby żonę Piłatowę do zbáwienia záchował, y áby śię spełniło Proroctwo iegosz, *Luc: 17. Duo erunt in lecto uno, unus assumetur, & alter relinquetur*, Dwáy będą ná łożu iednym, á przećię nie iednáka ich fortuná, bo ieden do wieczney chwały, á drugi do potępienia záchowány iáko śię to spełniło w żonie Piłatowey, o ktorey *Origenes* y insi twierdzą że zbáwiona zostáłá, á przeklęty y niespráwiedliwy Piłat wiecznie á wiecznie potępiony, bo záślną-

wszy w łásce y przyiáźni Zydowskiey niemogł więcey przeyrzeć ná nápomnienie żony swoiey, ále we sny ono widzenię obroćił, o záprawdę dobrze powiedźiał Augustyn Swięty. *Nemo tam impatienter expetit salutem suam, quam ipse tuam.* Nie znaydźiesz práwi człowieká ná świećie ktoryby bárdźiey dbał o swoie zdrowie, iáko słodki Odkupićiel o iego zbáwienie, do ktorego iuż to iednych biczem, przykrego powodzenia, drugich wesołey fortuny successami ćiągnie, iednych łáskáwie do siebie, drugich groźbą y potężną ćiągnie mocą, iáko ten Doktor Swięty mowi. *Cum quibusdam agit fortiter, cum aliis suaviter*, náco Ambroży Swięty woła ná grzeszniká. *Quid ergo dubitas vel de impetranda postquam peccasti venia, vel de optinenda ne pecces gratia*, czemusz tedy wątpisz o odpuszczeniu grzechow twoich, álbo o otrzymániu łáski żebyś więcey nie grzeszył. *Non tam tu es miser quam ille misericors*, nie tákeś ty grzeszny iáko ten Pan miłosierny: *Fateor itaq; mi Domine major est misericordia tua, quam malitia mea, licet enim peccata mea sint super arenam maris non tamen super clementiam tanti Patris.* Przyznáię Pánie, mowi ten Doktor Swięty przyznáię, że twoie miłosierdźie większe iest dáleko niżeli grzechy moie, lubo álbowiem grzechy moie piasek morski przechodzą, przećię iednák ták miłosiernego Oycá łáskáwośći nie zbrodzą. Y przetosz Grzegorz Swięty słusznie woła ná Piłatá umywáiącego się przed wszystkim ludem, nie-

winność

winność swoię w potępieniu wyświadczáiąc Páńskim, *innocens ego sum a sangvine justi hujus vos videritis.* Ey wszyscy obaczćie niewinność moię w potępieniu tego niewinnego więźniá. Wy Zydźi ktorzy we krwi iego brodźić, y ręce násze y y potomkow wászych w iego Krwi myiećie, wy będźiećie odpowiádáć. Lecz ach woła Grzegorz Swięty o niezbożny Piłaćie dáremnie ręce twoie umywasz, zkądkolwiek záśiągniesz wody lubo z iákiey rzeki, álbo krynice, lubo y z morza głębokiego, nie zmyiesz nieprawośći twoiey. Niech się otworzą Niebiosa y spuszczą potop wálny, iáko zá Noego przez 40. dni y nocy leiąc, przećię iednák twego przewinienia nie zmyiesz, nie zátopisz, owo ieszcze nie tylko ręce ále y nogi y głowę z pokornym Piotrem náchyl do umyćia Páná. Ey y ten sposob nie zbáwi ćię, áni grzechu twego zgłádźi, ieden ia tylko náyduię sposob do powstánia twego y lekárstwo, ktore masz w domu twoim, porzuć tę wodę ktorąć sludzy twoi do umyćia przynieśli, á rzuć się do tego źrodłá prawdźiwego, ktore przed sobą widźisz to iest niewinnego JEZUSA, to to źrodło skuteczne ná obmyćie brudow śmiertelnych wszystkiego świátá, iáko *Zacharia 13. In illa die erit fons patens domui David, & habitantibus Jerusalem in ablutionem peccatorum,* to choyne názbyt źrodło ktore ze wszystkiego CiáłaCHYSTUSOWEGO ták obfićie wylało, ktorego ty skutkow niezbożny Piłaćie nieuznałz, *dereliquisti enim fontem aquæ vivæ,* woła ná ćię Prorok Páński

rok Páńſki *Baruch 5.* Wzgárdźiłeś bowiem żywą wodą Stworcą twoim, á udałeś ſię zá mętną przyiáźni ludzkiey.

Ná umyćie rąk Piłatá zápátruiąc ſię *Innocentius Sanctus* woła ná grzeſznego człowieká, o iák ſtráſzny przy śmierći termin będźie ná káżdego, gdy ſłodki Odkupićiel w oczách umieráiącego ſkrwáwiony y zelżony ſtánie, w korego obecnośći Páńſkiey, ieżeli będźie mogł wymowić inſtyguiącym ná zgubę ſwoię nieprzyiaćiołom, *Innocens ego ſum à Sangvine juſti huius.* Ey niewinienem ia Krwie tego ſpráwiedliwego, o iák wielce ſzczęśliwy y beſpieczny tákowy, y owſzem do chwały wieczney przeznáczony, gdy częſto ſumnienie ſwoie exáminuiąc, w tey ſię niewinnośći przećiwko Stworcy ſwemu przegląda. A przeto poki nam czás do pokuty ſłuży, ſerce y ręce do Ukrzyżowánego podnioższy Páná wołaymy, *Sangvis tuus ſit ſuper nos, & ſuper animas noſtras,* o Słodki Odkupićielu Krew twoiá Páńſka niech ſię zleie ná nas y obmyie duſze náſze z brudow śmiertelnych, á ták beſpiecznie nieprzyiáznych z konfunduiemy, y w ſzátę niewinnośći przyoblecżeni zoſtániemy.

A niechay ſobie by nayświątobliwſzy nie duſa człowiek iáko AUGUSTYN Swięty przeſtrzega y z lámęntem ſię z Ukrzyżowánym Odkupićielem ſwoim umawia *væ vitæ etiam laudabili ſi ſine miſericordia diſcutias eam,* O ſłodki Odkupićielu biádá biádá życiu ludzkiemu by nayświątobliwſzemu ieżeli

mu ieżeli bez miłośierdźia twego ná strásznym Sądźie przetrząśnione y exáminowáne będźie, y ieżeli wszátę tegoż miłośierdźia twego przyobleczone nie będźie, á czemu Oycze Swięty pytáią się grzeszni y wszelkiego stanu ludźie odpowiáda Doktor Swięty Jana Swiętego záfłániáiąc się przegroszká: *si in viridi quid in arido fiet*, ieżeli bowiem niewinnemu Pánu nie przepuszczono ieżeli wypłacáiąc wszystkiego świátá grzechy, ták mu dobrze u słupá Ratusznego doięto, że od okrutnego z biczowánia ćiáło od kośći odlátywáło aż ieden z gminu práwie niezliczonego y dźiwuiącego się zdięty ćięszkim politowániem iáko *Brygida Swieta* od Mátki bolesney w tym upewniona iest, skoczy do onych kátow z ktorych iuż niektorzy zmordowáni y o źiemię porzuceni leżeli, drudzy ieszcze nád zemdlonym dowodźili Pánem z furyą wielką krzyknie nánich ey dokądże tego okrućieństwá dźikie bestye, czy go zámorzyć chcećie, y ták nápoły umárłego odwiązawszy Páná, Ktory że się ná nogách zostáć dla ćięszkiego skátowánia nie mogł y cále ná źięmię upáść muśiał, y ták we Krwi swoiey zemdlony y opuszczony leżał. Przystąp się teraz pierwszy przestępco Mándátow Boskich Adámie, ktoryś niekiedy obaczywszy pięknie stworzoną Małżonkę twoię Ewę podle śiebie stoiącą przechwalałeś się *hoc os de ossibus meis*, przyznay się y teraz że to twoy Stworzyćiel, to kość y ćiáło z kośći y ćiáłá twego wźięte, odpowiáda smutny Adam,

inundaverunt

inundaverunt aquæ, ey trudno uznáć, trudno bo potop krwáwy zálał postać Stworce y Odkupićiela mego, przystąp się Mátko Páná uznaway ieżli to ukocháney Syn twoy iedyny ná co Mátká Páńska milczy, dla czego nie pytamy przyczyny, bo w żalu pogrzebiona zostáie. Przystąp się Zácháryaszu Swięty Kápłánie, ktoryś niegdy to śliczne dźiećię piástował ucáłował y raczy śmierći ániżeli dálszego żyćia dla swawolnych potomkow życzyłeś sobie, przystąp się ANNO Swięta Bábuśiu kochána ieżeli to twoie dźiećię ktoreś bez liczby rázow piástowáłá, z rąk do rąk sobie z Mátką Páńską podawáłá. Ey wszyscy odpowiádáią, *non est ei species neq; decor*: niemász postáći ták śliczney twárzy dla czego nie możem rozeznáć. A záprawdę ktosz nie przyzna, że słusznie AUGUSTYN Swięty wszystkich przestrászył y do poprawy żyćia nápomniał: *Væ vitæ etiam laudabili.* Biádá biadá by nayspráwiedliwszemu, ieżeli go miłośierdźie nieogárnie Boskie. A przećię tego potrzebá było, áby ten Pan wprzod okrutnie y niesłychánie ućierpiał, á dopiero do Chwały swey przyszedł, á ty grzesźniku wołá *Bern: S.* iáko się spodźiewasz przebyć, ktory w ustáwiczney obráźie Boskiey żyiesz, dni ná wygodnych rekreácyách, bánkietách, pomyślnych potráwách y trunkách, á nocy ná swywoli ćielesney prowádźisz, ty sługo Boży ktoremu bárdźiey wygody ćiáłá ániżeli ostre smákuią mortyfikácye, bárdźiey świátowa duszę zábijáiąca ániżeli

żeli domowa y spokoyna służy konwersácya.
A przeto słuszne biádá y świątobliwy postáwie ogłoszone.

Ná co się *Tertulian* odzywa zápátrzywszy się ná Páná JEZUSA dźiećiątko máłe we żłobie leżące, wiem ia moy Pánie, że się czynszem y groszem Cesarzowi mogę wypłáćić, ále tobie Pánu y Stworcy memu ktoryś się dla mnie ták ubogo Národźił, y mleká záledwie Máćierzyńskiego skosztowawszy, Krew Przenayświętszą ieszcze w pieluszkách dla mnie przelewasz nie wiem iáko. *Quomodo reddam quæ sunt DEI DEO, nisi Sanguinem quem pro me fudit ipse CHRISTUS* krew zá Krew trzebá przelać, bo ináczey Odkupićielowi nászemu przypodobáć się nie możemy, tylko zmysły násze rozwieźione, y ćiáło bystre w ustáwiczney trzymáiąc mortyfikácyey w ten czás krew nászę dla iego miłośći przeleiemy, y tu się doczesnie iego spráwiedliwośći wypłáćiemy? *Nemo melius correspondere potest tanto beneficio quam si per continuam sensuum mortificationem amore eius sanguinem fundat suum*, tenże mowi. W tákiey korrespondencyi y miłośći ku Stworcy swemu wszyscy kochánkowie Páńscy, ktorzy nas do wiecznych poprzedźili roskoszy, dni swoie tu żyiąc prowádźili, iednę tylko w spomnię Mátronę Rzymską Bonę o tey pisze *Antonius Parte 3.* ták niepoięty byłá ćierpliwośći, tá bowiem w piersiách swoich wielki wrzod máiąc, gdźie pełno było ziádłego robáctwá ktore ią ćięszko trapiły, gdy do niey
Dominik.

Dominik Swięty przychodźi prosząc iey, áby mu iednego robaczká pokazáłá, owá śię zbránia tego uczynić, ále gdy Oćiec Swięty nálega, owá z kondycyą go dáie áby iey go názad wroćił, y do onego wrzodu wsadźił, áby ták więcey á więcey dla Stworce swego mogłá ćierpieć, iákosz Oćiec Swięty wźiąwszy onego robaczká záraz śię w kosztowny Kámień y bárdzo drogi koloru niewidánego, w rękách iego przemienił, ktory znowu do wrzodu wrzucony, w dawnego śię robaczká obroćił. O záprawdę niedośćigłe Sądow Boskich táiemnice, gdy y w ułomnym swoim stworzeniu ták wiele dobroć y miłość Boska, gdy życie y zdrowie w lekkiey cenie. O iák bespiecznie ták odważna Profeská ćierpliwośći Swiętey w godźinę ostátnią z Dawidem krzyknie ná Páná: *tuus sum ego salvum me fac*: Ey Pánie y kocháný moy Oblubieńcze, iżálim ia nie twoiá poślubiona y dobrzę wyprobowána w ogniu rożnego utrapienia. Corká y Oblubienicá, teraz śię do mnie przyznay, y ná pomoc co prędzey przyspiesz, *Augustyn Swiety* ták dźiwney odwadze słábego naczynia przypátruiąc śię miłośći, to wszystko przypisuie Boskiey, ktora w przod człowieká w miłośći sobie poślubiłá, ániżeli człowiek miał śię kiedy do Páńskiey miłośći: *Amare si piguit ach pudeat saltim non redamare.* Jeźliś práwi oziębły człowiecze do tąd Páná y Stworce twego niechćiał, á przynaymni teraz śię záwstydź żeś go dawniey nie zákochał, y miey śię do iego miłośći y czás

źle ſtrawiony y bez pożytku uciekły opłákiway.
Nieſzczęſny to álbowiem człowiek bezrozumny
y ślepy, mowi *Auguſtyn Swiety* że ták niepoiętey
miłośći Boſkiey poiąć y zákocháć nie może.
Swiadcza dźieie Tureckie że tám ten Narod Pogáńſki, gdy ſię do grobu Máchometá ſwego ubiega
y ktokolwiek grobu iego zoczy, z támtąd odchodząc záraz ſobie oczy wyłupić każe, ná znák y
świádectwo niepoiętey miłośći przećiw temuſz
Máchometowi, zá nieſłuſzną poczytáiąc, áby te
oczy ktore ták wielkiey zoczyły świątobliwośći,
więcey ná liche y márne świátowe ozdoby wzroku ſwego nie obracáły. A jeżeliſz to głupie Pogáńſtwo mowi *Auguſtyn Swiety* ták okrutnie nád
ſobą dokázuiąc, miłośći ſwoiey przećiw fałſzywemu mátáczowi dotrzymuią, á ty Chrześćiáńſki
człowiecze oczy tylko wnętrzne otworz w miłość Páná twego, zápátruy ſię uſtáwicznie y z Jeremiaſzem Swiętym dźiękuy y wyſpiewuy: *Miſericordiæ Domini quia non ſumus conſumpti*, że nas
dotąd miłoſierdźie ták dobrotliwego trzyma Páná, ktory nas do pokuty y popráwy żyćia roſpuſzczonego, uſtáwicznie rożnemi poſtráchámi
ćiągnie.

Matth: 3. Jan Swięty Krzćićiel opowiádáiąc
przyśćie Meſyaſzá prawdźiwego, ták ſię Zydom
explikuie. Ja was práwi Krzcę wodą Pokuty Swięty ále ten co po mnie przyidźie, ten was okrzći
w Duchu Swiętym y ogniu, y dokłada, *Cuius ventilabrum in manu ſua & permundabit aream ſuam*
& congre-

& congregabit triticum ſuum in horreum ſuum, palleas autem comburet igni extingvibili, W ktorego ręku będźie wieiádło ktorym przeczyśći pſzenicę do gumná Niebieſkiego, á plewy odeśle ná pożar wieczny, ktore to mieyſce Piſmá Swiętego wiele dyſkurſow námnożyło u tłumáczow Piſmá Swiętego czemu BOG Wſzechmogący w poſtáći goſpodarzá pſzenicę do gumná Niebieſkiego zbieráiąc, plewy ná ogień wieczny pośle, co winny plewy, ktore ſą pożyteczne goſpodarzóm, czemu ráczy kąkolu tłumiącego pſzenicę y do niczego nie pożytecznego pod to karánie nie ſkazał: *Rabanus apud Cath:* dáie przyczynę *hoc inter Paleas & Zizania diſtat, quod Palea non alio quam triticorum ſemine prodeunt: Zizania verò de diverſo*, dla tego ſame plewy á nie kąkol ták ſtráſznemu podległy karániu, że ſię z ſamey pſzenice rodzą, á kąkol z inſzego źiárná, owoż plewy że z ſpſzenicznym źiárnem weſpoł rosną y doſtawáią ſię, á przećię że ſię w pſzenicę nie przemienią, y owſzem nim ſię pſzenicá bárdźi doſtawa, tym plewy wlekkie ſię odmieniáią y od nátury pſzenice ták dáleko rożne, ćięſzkośći iey pożyteczne go źiárná nienáśláduiąc, ſłuſznie wlekkośći ſwoiey ná płomień wieczny zaſługuią: *O quid tam infelix quam quod de tritici ſemine de quo triticum pullulat inutiles Paleæ tam ignobiliter degenerant*. Ná Zakonnych to ludźi przymowká mowi *Euſeb. Emiſenus*. Pośiał Goſpodarz Niebieſki w Winnicy ſwoiey Zakonney wiele pſzenice, y z káżdego

źiárná

źiárná, z káždego Zakonniká pożytku czeka, żeby to źiárno do gumná Niebieskiego Ná stoł wiecznych potraw było użyteczne, lecz gdy przyidźie zbieráć tę pszenicę w dźień ostátniego Sądu, wiele plew niepożytecznych znaydźie się mowi tenże Doktor Swięty, dla czego pszenicę dobrą Zakonnych ludźi, ktorzy żyćiem swoim w ćięszkie źiárná spraw dobrych rośli, y inszym dobrym przykładem byli, ten gospodarz Niebieski do gumná swego oddźieli; á plewy ach nieszczelne iáko prozne, lekkie, y nie pożyteczne ná wieczny zkażę ogień dla tego że przodkow swoich świątobliwych w Zakonnośći nie náśládowáli, dla tego że między dobremi żyiąc od nich się nie záprawiáli, ále zá swemi nałogámi się udawáli, dla tego że wiedząc powołánie swoie y obligácye powinne y poprzysiężone, przećię iednák od Natury ich stronili, y nie w pszenicę pożyteczną, ále w plewy przemienili się liche: *ex quo tritici naturam Palea dediscens in levem stipulam evanescit, & quo magis triticum adolescit, eo magis Palea distat à grano, ideo tam atroci mulctantur supplicio.*

A przeto przyznawamy słodki JEZU, że nie dopiero miłość y ochotá twoiá do zbáwienia ludzkiego konkurrowáłá, y roznemi sposobámi do iego kompánii záwsze teskniłá: *Gen: 16* Postrzegł naprzod w stárym Zakonie tak dźiwney miłośći zapału Abrácham Pátryárchá, ktorego gdy BOG Wszechmogący Przybytem w postáći trzech Młodźianow peregrynuiących mija, ochotny stárzec,

y lubo trzy osoby widźi przećię iedney ádorácyą oddáie Boską, y táką w dom swoy ćiągnie przemową. *Domine si inveni gratiam in oculis tuis, ne transeas servum tuum, sed afferram paxillum aquæ, & lavate pedes vestros; & requiescite sub arbore.* Pánie moy ieżelim w oczách twoich łáskę ználazł, nie mijay sługi twego, á ia przyniośę naczynie wody, ábyśćie nogi wásze omywáli, y pod tym drzewem sobie odpoczęli, iákosz niedźiwowáć, że ten pobożny oraz y polityczny Pátryárchá tákiey ludzkośći przećiw Stworcy swemu záżył, áłe to dźiwna że zárаz pod drzewem bliskim odpoczynek mu záleca, widźiał podobno sprácowáne osoby y gorącem przepalone, dla tego im do chłodu rádźi, *Hieronim Swięty* to drzewo figurą bydź rozumie Krzyżá Páńskiego, dowodząc że to drzewo długo zdrowe zostawáło, ász do czásow *Teodozyuszá Cesarzá*, y gdy iusz od stárośći uschło, ludźiom ná wszelákie choroby y niemocy służyło, ták dálece, że ie po trosze rozbieráno, y kto miał iáką pártykułę przy sobie, żadna mu trućizná szkodźić nie mogłá: Słusznie tedy Pátryárchá Swięty pod ćień tego drzewá sprácowánego Syná Bożego, y gorącą miłośćią do Krzyżá zápalonego ná ochłodę inwituie, iáko *Brixellianus in Harmon: num: 2138.* dowodźi *inquietum enim pravidebat Abrahamus Filij DEI, erga arborem Crucis amorem, sub umbra ergo illius, quæ in quercu præfigurabatur DEI Filium requiescere desiderabat, ut tanti amoris calorem aliquantulum refrigeraret.* Lecz ten zápał Boski nie
ználazł

ználazł ochłody swoiey, poki się legácyi ná świát nie podiął, áby pákta wieczney przyiáźni między człowiekiem á Oycem swoim Niebieskim stanowił, iáko go w tey legácyi Jan Swięty doyźrzał, *Et quia exivit DEO, & ad DEUM vadit*, przyszedł od BOGA Oycá y znowu tám powraca, áby relácyą y pákta z człowiekiem záwárte Oycu Niebieskiemu prezentował, iáko *Arnoldus Abbas de Verbo Pr. ignosce*, dowodźi, że Syn Boży stał się rękoymią zá grzesznym człowiekiem do BOGA Oycá, y prezentował mu zá publiczny instrument Ciáło swoie skátowáne, ná ktorym iáko ná membranie iákiey czystey, absolucyą oraz y ásse-kurácyą spisaną y pieczęćią Boku swego konsygnowáną támże deponował. *Vadem fidelem liberator se posuit, tantaquè authoritate firmatum est hujus indulgæ Privilegium, ut in ipsius Crucifixi membrana proprio Sangvine conscriptæ sint illius absolutionis literæ, maneatq; infixum usq; hodie Sigillum plagæ lateris quam semper oculis Patris exhibet præsentia Salvatoris*: iákoſz nádał się ten kontrákt Boski z człowiekiem ná Gorze Kálwáryi spisany gdy one sercá kámienne Zydowskie przeglądáiąc się w miłośći Ukrzyżowánego Páná, w pierśi swoie uderzáiąc do pokuty się ubiegáli, iáko tenże *Brixellianus num: 1766.* dowodźi *recte quidem pectora percutiebat, ut flammas amoris ex cordibus lapideis excuterent, quo spectaculum amoris redamnarent*. Ale co zá dźiw, obietnicá to Boska byłá *Cum exaltatus fuero à terra, omnia traham ad me*, gdy mnie

podniosła od ziemie wszystko pociągnę do siebie, dowodem one Swiątobliwe Mátrony, ktore Máttheusz Swięty *cap: 27.* dáleko od Páná stoiące widźiał *erant autem ibi mulieres multæ à longè, quæ secutæ erant JESUM à Galilæa ministrantes ei*, Jan zás Swięty *cap: 19.* pod Krzyżem ie widźiał stoiące; *stabant autem juxta Crucem Mater JESU, & Soror Matris MARIÆ, Cleophæ, & MARIA Magdalena*, co iest zá kontrádykcya ieden Ewángelistá Páński zdáleká, á drugi pod Krzyżem stoiące te Mátrony Swięte widźiał, owo *Euthymius* pogodźił tę trudność konbinuiąc obádwá czásy, gdy práwi Syn Boży ná Ratuszu Jerozolimskim ná Dekret oczekiwał, y Krzyż ieszcze ná źiemi dla dźwigánia iego zgotowány leżał, y gdy potym z tymże Krzyżem ná Gorę Kálwáryi postępował, ná ten czás te Mátrony Swięte zdáleká stały, obawiaiąc się blisko przystąpić, lecz gdy iuż przybitego ná Krzyżu y podniesionego Páná widzą, záraz im sercá przybyło, záraz się pod Krzyż Páński ćisną, bespieczeństwo wszelákie obiecuiąc sobie. *Non mirum, si Mulieres ante ministerium Crucifixionis à longe stantes accedere verebantur, verum ibi hoc signum supremi Regis elevatum est in medio terræ, ab illius conspectu sunt attractæ, & ab eadem Cruce securitatem assecutæ*, y luboć to Oycowie Swięći w obietnicy Páńskiey stoią, że wszystkich miał pociągnąć do siebie CHRYSTUS, á przećię ták wiele w swoich złośćiách zákamiáłych poginęło owosz Grzegorz S. *Lib: 6. Epist: 15. Petrus Damian: lib: 5. Epist. 13.* przyczynę

czynę dáią, że lubo CHRYSTUS zá wszyst-kich ućierpiał, przećię iednák nie wszystkich do siebie ćiągnie, tylko przeznáczonych, *non enim traxit ad se proditorem Judam, sibi latronem impium sociavit, sed omnia id est omnes electos ad proprÿ contuberniÿ culmen erexit*, á Swięty Augustyn dokłada, *statimq; in latrone bono fides novella convaluit*, zdarz słodki, JEZU, ábyś nie tylko przeznáczonych, nie tylko w swoich złośćiách zákámiáłych do siebie pociągnał, nie tylko lekkie y nieużyteczne plewy opieszáłych Kátolikow wćiężkie y pożyteczne do chwały wieczney ziárná pszeniczne przemienił, ále y wszystkich upały doczesne dla miłośći twoiey ponoszących wieczną udarował ochłodą.

Alec y MATKI Bolesney nie rzecz przy ćierpiącym zá narod ludzki Synu przepomnieć, y owszem poniewaiz iedno obudwu Ciáło, iednász Krew wedle Augustyná Swiętego *Caro CHRISTI est Caro MARIÆ, & Sangvis CHRISTI est Sangvis MARIÆ*, tedy z tąd łatwo konkludowáć, że y MATKA Przenayświętsza do Okupu ludźkiego dobrze się przyłożyłá, y nie dźiw, ieżeliśz wedle Rewolyi Brygidy Swięty z tym się dáłá słyszeć Mátká Boża, *Cùm exiret Filius meus ex me sensi quod dimidium cordis mei exÿt à me*. Wiedz o tym Brygido Córko moiá, że gdy się ze mnie Syn moy kocháNy národźił, w ten czás uczułám tákie poruszenie, że iákoby połowicę sercá mego ze mnie wyszło: Ale y Tertulian z Duchá Swiętego twierdźi, że Syn Boży dla tego ná świát przyszedł, *ut ancilla operatione mundum recuperaret*, áby wszystkie oko-

kolicznośći przestępstwá pierwszego Rodźicá nászego ná Gorze Kálwaryiskiey, ktorych konkurrencyi że tylko pięć było, iáko to Adam, Ewá, Wąż, Drzewo, y Jábłko, tedy też pięćioráko to CHRYSTUS ná Gorze Kálwáryiskiey wypłáćił sátysfakcyą y nadgrodą ták dálece, że się dosyć stáło spráwiedliwośći Boskiey. A że nayprzod w Ráiu konkurrowáło do obrázy Boskiey drzewo umieiętnośći złego y dobrego, dla tego też ná Gorze Kálwáryi tę winę drzewo Krzyżá Swiętego wypłaca; *arbor decora & fulgida.* Kośćioł Swięty wyśpiewuie, powtore że wąż piekielny do tey obrázy Boskiey był medyatorem, dla tego też ná Gorze Kálwáryi skrępowány u Nog Krzyżá Páńskiego ięczy, *stetit diabolus ante pedes eius*, iáko w Ráiu pierwszy Rodźic nász Adam był nam wszystkim do upadku okázyą, ták ná Gorze Kálwáryi nowy Adam CHRYSTUS JEZUS stał się nam do powstánia y żywotá wiecznego początkiem y śrzodkiem, *primus Adam de terra terrenus, secundus Adam de Cœlo cœlestis.* Jáko w Ráiu źiemskim Ewá stáłá się Mátką umieráiących, ták ná Gorze Kálwáryi pod Krzyżem Pánná Przenayświętsza ogłoszona iest Mátką żyiących, *stabat juxta Crucem MATER JESU MARIA*, á coż więcey? Jeżeli y iábłko w Ráiu nie ostrożną Ewę do grzechu zwabiło, y Adámá męża iey z niewinnośći pierworodney złupiło, y piekło zuchwáłe zawźiętośći swoiey dokazáło, owoż to iábłko winy ná Gorze Kálwáryi podźielone, gdy serce Mátki Bolesney y Syná iey

ćierpiącego

ćiepiącego, nie iáko rozdwoione to nadgradza y wypłaca, wedle świádectwá ſamyſz Miſtrzyni Anielſkiey Pánny Przenayświętſzey: *Dolor CHRISTI erat dolor meus, quia unum fuit cor meum & Filij mei, & ſicut Adam & Eva uno pomo vendiderunt mundum, ita ego & Filius meus uno corde redimimus mundum*, boleść y Męká CHRYSTUSOWA mowi Mátká Przenayświętſza byłá Męká y boleść moiá, álbowiem iedno ſerce było moie y Syná mego, y iáko Adam z Ewą zá iedno iábłko pierworodną niewinność utráćili, y świát piekłu záprzedáli, ták ia y Syn moy iednymże ſercem świát odkupiliśmy, y przetoć gdy Mátká Przenayświętſza przy zaſługách Syná ſwego beſpiecznie ſię z ſwemi opowiáda zaſługámi, tedy ná to Syn iey ukocháný reſpektuiąc nic iey nie odmawia, y owſzem wſzyſtek Skarb odkupu ludzkiego w iey dyſpenſę powierzył, y bez niey zda ſię nic nie czynić. Wyświadczył to w Betániey gdy tám przychodzi áby Łázárzá Brátá Máryi Magdáleny y Marty umárłego, y trzy dni w grobie leżącego wſkrześił, tedy bez przytomnośći MARYI niechćiał tego uczynić, czemu? pyta ſię Cryzolog Swięty czyli podobno nie mogł beſpiecznie Syn Boży roſkazáć śmierći áby odeſzła, á żywot náſtąpił, poki tám MARYA nie przyſzłá, *Mittitur Marta ad MARIAM, quia ſine MARIA nec fugari mors poterat, nec vita reparari. Veniat MARIA, veniat materni nominis bavila ut prodeant ab infernis mortui, & exeant è ſepulchris*

pulchrè defuncti, posyła Zbáwićiel świátá stárawszy nád grobem Łázárzá, posyła Martę po MARYĄ Siostrę, bo bez MARYEY áni śmierć odyść, áni żywot nie mogł nástąpić. Niechże tedy przyidźie MARYA, niech przyidźie, y umarłych od piekielnych wrot uwolni, y z grobow leżących podźwignie. pociechá niepoięta nam grzesznym, gdy widźiemy y doznawamy jáko żywot wieczny w Rękách MATKI y Opiekunki nászey, á ktoż proszę pod iey skrzydła nie będźie się ćisnął, kto z nią wespoł nie bolał, y codźiennych iey gorzkośći poki tu żyłá nie będźie sobie smákował, áby się z nią wiecznie potym weselił.

A M E N.



SIODMY

SIODMY ZNAK Przeznáczenia do Niebá NA SOBOTĘ.

JEſt, gdy kto życzy ſobie popráwy żywotá ſwego, y záwſze myśli o tym, y wnętrzne nádchnienia Boſkie do ſercá przyimuie; gdy w błoćie grzechow nie chce długo leżeć, ále co raz do łáźni Pokuty Swiętey ućieka ſię do Sákrámentow Swiętych uczęſzczáiąc, tákich álbowiem Zbáwićiel Swiátá ieſzcze żyiących kánonizuie, *Beati qui eſuriunt & ſitiunt juſtitiam*, *Matth: 5.* Błogoſłáwiony ktory prágnie ſpráwiedliwośći, y ma chęc do popráwy żyćia, iáko przećiwnym ſpoſobem tęſkniący ſobie ná ſłużbie Boſkiey, y lekce ważąc uſtáwy y Nabożeńſtwá Kośćielne, nie z liczby przeznáczonych, ále do kompániey należy potępionych ieśli ſię zá wczáſu nie poſtrzeże. Ażeby ſkutecznieyſzą popráwę y náwrocenie grzeſznych Syn Boży ſpráwił, tam ná nich woła Oycowſkim affektem *Cant: 6. Revertere revertere ſunamitis, revertere ut intueamur te.* Ey wroć ſię grzeſzniku wroć, day ſię nápátrzyć, niebądź ták dźikim, á naydźieſz miło ſierdźie.

łosierdźie. Grzegorz Swięty uważáiąc to czworo *Revertere*, powiada że káżde ma swoię uwagę. *Pierwsze Revertere* powroć się woła Syn Boży ná grzesznego, áby to uczynił dla Aniołow Swiętych uczćiwośći, ktorzy iego náwrocenia wielce prágną, co iesli dla nich to uczynisz mowi ten Doktor Swięty, będźiesz ich miał przy śmierći zá Pátronow, y w ten czas gdy się ciebie ludźie strácháć będą y ućiekáć, gdy trupem śmierdźieć będźiesz, oni ćię nie opuszczą, ale y owszem przed strásznym Trybunałem Boskim rátowáć będą y ná łono Abráhámá odprowádzą. *Drugi* powrot *Revertere*, powroć się grzeszniku dla uczćiwośći MATKI moiey MARYI PANNY, ktora Máiestat moy zágniewány często zá tobą błagáła, y w opiece Máćierzyńskiey ćię chowáła, dla ktorey gdy to uczynisz, nie tylko przy śmierći twoiey siłną ná odpędzenie piekielnych stráchow uznasz Pátronkę, ále y z iey miłey obecnośći w chwale wieczney ćieszyć się będźiesz. *Potrzećie Revertere* mowi, powroć się grzeszniku, ná konfuzyą y wzgárdę czártowską, nie day mu poćiechy, ktoremuś dotąd służył. á ták ućieszyisz wszystkich Wybránych moich w Niebie. *Czwarte Revertere*, powroc się mowi dla mnie samego Stworce twego y Odkupićielá, wspomniy sobie iákom ćię ubłogosłáwił ná ziemi, y ieszcze zá ten powrot daruię ćię nieskończoną zapłátą w Niebie. Cypryan Swięty opisuiąc grzesznika pokutuiącego, powiáda że gdy godnie żáłuie, y dosyć zá

grzechy

grzechy ſwoie czyni, nie tylko odpuſzczenia grzechow ſwoich doſtępuie, ále y záſmucony grzechámi ſwemi Kośćioł dźiwnie uweſeła, *qui dignè pro peccatis ſuis DEO ſatisfacere laborat, non ſolùm veniam apud DEUM impetrat, ſed etiam Eccleſiam quam contriſtiverat lætam facit*, ále pokorá y ſzczery powrot ma bydź do Oycá miłośierdźia, ná przykład ? ćiáło ktore zbytkowáło nie tylko oſtre dyſcypliny, ale y twárdy poſt áby uznáło, ręce, ktore do cudzego porywcze były, áby śię ná iáłmużny roſpaſały, ſerce, ktore śię w kochániu ſtworzenia zbytecznie utopiło, áby w miłośći Ukrzyżowanego Páná obfitowáło, iednym słowem ſzczerze pokutuiący, żáłuiący y popráwę obiecuiący záwſze otwárte miłośierdźia Boſkiego znaydźie wrotá. Nie ták iáko oná Bábká zuchwáła, ktora śię rádá częſto nápiiáłá, y gdy iey Spowiednik nie mogł odwieść od tego zwyczáiu, pokutę iey táką zádáie, áby przez 100. słońcá, álbo 100. dni winá nie piiáłá, owá przyimuie pokutę, y gdy ią czáſu iednego pokuſa do winá wźięłá, porwie śito, y przećiwko słońcu ie poſtáwi, przeglądáiąc śię w nim gdy 100. słońcá obaczy, głośno záwołá, iużem prawi pokutę wypełniłá, y winy moie wypłáćiłá, á ták daycie mi co przędzey winá. To ták niektorzy świátowi politycy wypłacáią pokutę, lecz BOGA ſkrytośći ludzkich Sędźiego nie oſzukáią, y owſzem śię ſami wielce záwodzą, gdy dawſzy groſz babce álbo dźiádkowi, áby zá nich páćierze pokutne

álbo y post odprawiáli, rozumieią że dosyć pokućie czynią, lecz mylą się bárdzo poki sami przez się grzbietá pod karánie pokuty Swięty z Prorokiem Páńskim nie podłożą, *quoniam ego in flagella paratus sum, & dolor meus in conspectu meo semper.* Ale y ktożby się ná ták miłosne Oycá dobrotliwego nie ocknął budzenie, y do pokuty nie náwroćił zbáwienney, ktora żeby płatna byłá y zbáwienna grzesznemu, dźiewięć przestrog álbo defektow tu się iey z Doktorow Swiętych wyliczáią.

A nayprzod naypilnieysza w tym przestrogá káżdego, áby pokuty y spowiedźi ná ostátni termin żyćia swego nie odkładał, álbowiem same boleśći śmiertelne ták człowieká śćisną przy śmierći, że nie tylko o pokućie, ále y o samym Pánu BOGU nie dopuszczą mu pomyślić, á czásem y od rozumu drudzy odchodzą, insi nagłą śmierćią z chodzą, záczym niebespieczna to zbáwienne odkładáć lekárstwo, ále pokismy zdrowi mieć się do BOGA; bo iáko Augustyn Swięty wywodźi dwie rzeczy grzesznego máią ruszyć do wczesney pokuty *Amor DEI, & odium peccati,* Miłość Boża, y obrzydzenie grzechu, á iáko chory człowiek ma się ną to przy śmierći zdobyć, niepodobna, bárdźi w ten czás z boiáźni śmierći, álbo potępienia wiecznego, ániżeli z miłośći ku BOGU da się náwieść do pokuty: y niedźiw tenże mowi: *quia in sano homine, pænitentia est sana, in firmo infirma, in mortuo mortua;*

álbowiem

álbowiem w zdrowym człowieku zdrowa też pokutá, w chorym chora, w umárłym umárła, y rzadko ią BOG Wſzechmogący ákceptuie, ále rzecze grzeſzny człowiek, oto Łotr ná Gorze Kalwáryi weſpoł z CHRYSTUSEM Ukrzyżowány, choć ná dokończeniu żyćia ſwego grzechy wyznał y nie rychło dość pokutował, przećię iednák zbáwiony, y do łáſki Boży ſyn zátrácenia wiecznego przyięty zoſtał; lecz nie dźiwowáć mowi *Euſeb: Emiſſen:* bo gdyby ten był miał wiádomość o prawdźiwym Meſyaſzu y Synu Bożym, prędzyby ſię był do pokuty udał, y między Anioły Páńſkie byłby był policzony, ále że nie wiedźiał z kąd żyćia ſwego odmiánę y popráwe miał zácząć, dla tego y ná tym oſtátku BOG Wſzechmogący przyiął od niego tę pokutę. *Ille bonus Latro nec remedia ſtatus ſui, nec redemptionis ſuæ ſpem, nec religionem ante nec CHRISTUM ſcivit, quod ſi ſciviſſet, fuiſſet forſitan inter Apoſtolos non poſtremus in numero, qui prior factus eſt in regno;* byłby był nie pośledni między Apoſtołámi, ktory pierwſzy doſtał ſię do wieczny chwały. Ale day to że luboby był ten dobry Łotr o środkách zbáwienia ſwego wiedźiał, ná koniec zeſćia ſwego z niemi ſię chował, iżali nie ſłuſzna była áby choynie wylana Krew Zbáwićielá świátá ná ten czás w iednym pokutuiącym Łotrze day to że niewczás ſkutkow ſwoich wyświadczyć nie miáłá, doſyć ná tym że ſwoiey niewczeſney pokuty tenże Łotr Sprawiedliwy karanie odnoſi, gdy

żadnego

żadnego Ołtarzá, áni Kośćiołá ná Chwałę iego wystáwionych niewidźiemy, dla tego żebyśmy go w pokućie pozney nie náśládowáli. *Ideo nullum boni Latronis in Ecclesia vel Altari cernimus honorem; ne scilicet unquam attentemus ipsum imitari in eo quod est pro crastinare pœnitentiam.* Raphäel *Bonherba* dowodźi, co y w tym BOG Wszechmogący chćiał pokazáć, iáko nie wczesna pokutá bynaymni mu nie smákuie, y owszem obmierzłá. Jeden *Ziemiánin*, tenże Author wspomina, *folio 219.* człowiek dostátni, w wygodách uwikłány ćielesnych nigdysię dopokuty, y powstánia z grzechu niemiał, do czego żoná iego pobożna ustáwicznie go prowádźiłá, y námawiáłá, ále záwsze dáremnie. Owo gdy záchorzał śmiertelnie, rádźi mu do Spowiedźi żoná, iákoż kazał przywołáć Kápłáná do Spowiedźi, y rzecze do niego, sługo Boży w rękách twoich zbáwienie moie, dla BOGA rátuy mnie iáko możesz, oto wszystkiego żyćia mego Spowiedź czynię, chcę zá grzechy moie pokutowáć, Kápłan się ućieszył, że ná ták dobrą duszę tráfił, iákoż z serdecznym żalem y skruchą Spowiedź odpráwił, y w czym kogo lubo ná sławie, lubo ná dobrách ukrzywdźił záraz przywróćił, nałożnice, tákże z domu záraz wypędźił, y wielką częśc substáncyi swoiey Kośćiołowi oddał, ná co się zdumiawszy tenże Spowiednik mowi, sam w sobie, o ieśli teraz umrze ten człowiek, niepodobna żeby nie miał prosto dobieżeć Niebá; dáie

y Kápłánowi

y Kápłánowi choyną iáłmużnę, áby po śmierći ná duszę iego pámiętał, y Mszámi Swiętemi rá-tował. Odchodźi onże Kápłan do domu swego, y gdy usłyszy o śmierći owego człowieká teyże nocy, ráno záraz do Mszy Swięty bierze się, y gdy się ubierał, y z Zákrystyi ma wychodźić, coś go poćiągnie názad zá ornat, nic niewidźi zá so-bą nie uważáiąc tego wychodźi do Ołtarzá, aż y tám gdy ma *Introibo* záczynáć, coś go ćiągnie y chámuie, ow rozumie że to zły duch robi, y zá dobrą duszę posiłku przeszkadza, zácznie y od-práwi *Introibo*, y idźie do Mszałá chcąc záczą Requiem, w tym usłyszy głos. *Subsiste Pater noli dicere Requiem*, poczekay Oycze nie mow Requi-em, stánie Kápłan spyta czemu, ktoś ty ieśt, ow rzecze iam ieśt nieszczęsny y przeklęty ktorym ći się wczorá spowiadał, Kápłan spyta, á gdźieś się dostał; ow odpowie do piekłá, spyta Kápłan czemu, iżáliś nie świątobliwie dokończył tego żyćia, y Spowiedź zbáwienną dosyć odpráwił, odpowiáda ták ieśt, ále że iey BOG Wszechmo-gący nie ákceptował, bo nie wcześna, y nie do-browolna, dla tegom do piekłá osądzony. O zá-prawdę nie ieden się zdźiwi ták strászney potę-pienia sentencyi, máiąc po sobie obietnicę Boską, *quacunq; hora ingemuerit peccator*, & ktoreykol-wiek, godźiny uda się człowiek do pokuty, y rzewnie zápłácze, nie podobna żeby był odrzu-cony, á tu ináczey zápłacono. Lecz żadnego bezpráwia w tey mierze grzeszny niema mowi

Augstyn

Augustyn Swięty gdy żyiąc swawolnie y rospustnie, o pokućie nigdy nie myśląc, dopiero ná skończeniu żyćia, y to zá namową ma się do Spowiedźi, y gdy widźi że dłuży żyć nie może poniewolnie pokutuie, dla tego nie przyięmna táka pokutá BOGU Wszechmogącemu dáwniey było co cudzego wracáć, dawniey nałożnice z domu wypędźić, dawniey grzechy opłákáć, y w pokućie gorzkie dni trawiąc Sądu Boskiego czekáć. Wspomina Bedá nabożny *Lib: 5. de gestis Angelorum* zá czásow Konredá Krolá Angielskiego, był ná dworze iego dworzánin w pokućie y Spowiedźi bardzo niedbáły, tád dálece, że gdy śmiertelnie záchorzał, przychodźi Krol do niego námawiáiąc go do Spowiedźi, ktoremu się chory wymawia, że gdy ozdrowieię tedy to uczynię, boby się teraz ze mnie kompánia nátrząsáłá żem to z boiáźni uczynił, owo gdy dáley wzmaga się choroba, znowu Krol do niego schodźi, y do pokuty nápomina chorego, ktoremu odpowiáda że iuż nie rychło, iuż czás uszedł pokućie y Spowiedźi, owo przed twoim Pánie moy przyśćiem weśli do mnie Młodźieńcy nadobni, z ktorych ieden otworzył mi Xięgi, w ktorych bárdzo máło nápisano spraw moich dobrych, potym zá niemi przyszło woysko czártow práwie niezliczone, z ktorych naywyższy z wielką Xięgą stánął przedemną, y otworzywszy ią widźiałem y przeczytałem wszystkie moie grzechy, myśli, mowy, uczynki, y rzekł tenże strászny czárt do onych

Młodźieńcow,

Młodźieńcow, wy czego tu chcećie? wszák to nász iest: owi odpowiedźieli, ták iest że wász weśćie go z sobą ná potępienie, záczym dwáy czárći ieden w głowę, drugi w nogę uderzyli mnie mocno, ktore uderzenia po wszystkim ćiele moim gdy odpráwią, záraz y duszę w ręce swoie wezmą, co wyrzekłszy záraz umárł, ná co Beda pomieniony mowi: *non pro illo fuit hæc visio cui scilicet non profuit, sed pro aliis qui differunt pœnitere*: nie dla niego to było strászne widzenie, ále dla inszych potomnych, ktorzy pokutę y Spowiedź odkłádáią. Nie uważa bowiem człowiek mizerny, że gdy się chorobá grzechowa do dusze iego w pląta, á nie záraz iey przez pokutę Swiętą wypędźi; á iusz tám trudne lekárstwo, *Divina potentia opus est ut tale vitium in anima radicatum evellatur*, mowi *Ireneus S.* do czego Seneká lubo pogánin *Epist: 23.* skłániáiąc się, ná to pięknie morálizuie: *desinit esse remedio locus ubi quæ vitia fuerat, mores sunt*, o iák to niebespieczny zchorzáły grzeszny człowiek y trudny do uleczenia, ktorego się codźienne zbytki y obrázy Boskie w obyczáie przemieniły, ták dálece że iemu grzeszyć y obrázy Boskiey przyczyniáć, druga zepsowána náturá.

Trzech umárłych Syn Boży do żywotá przywroćił, iednego *Marci 5.* syná ubogiey Wdowy Náim, drugiego, corkę Xiążęćiá iednego Zydowskiego *Luc: 7.* ktorych dwiemá słowy swemi Boskiemi od żywił, pierwszemu rzekłszy *adolescens tibi dico*

surge, & qui mortuus erat resedit & cœpit loqui. Młodźieńcze wstań, ktory był umárł wstał y począł mowić. drugiego, Coreczkę Xiążęćia : *Puella tibi dico surge & confestim surrexit Puella*: Pánienko wstań y záraz wstáłá, owosz dwie słowá Boskie, ták wiele spráwiły: trzećiego Syn Boski wskrzesił od uwárłych Łázárzá Brátá Mágdáleny y Marty *Joann: 11.* Lecz nie dwiemá iusz słowy, ále *fremuit spiritu & turbatus est & lachrymatus.* Syn Boży stánąwszy nád grobem Łázárzá wzruszony duchem y sturbowány nie co zápłákał. Oczy w Niebo podniosł, y z Oycem swoim Niebieskim konferuie, kámień grobowy kazał odwálić, y dopiero głośno bárdzo záwołał. *Lazare veni foras.* Łázárzu wychodź z tego ćiemnego lochu, o iák wiele pracy około wskrzeszenia Łázárzá Syn Boży záżył, oboie owo Młodźieniaszká y Pánienkę łátwo słownie tylko wzbudźiwszy: *Adolescens surge, Puella surge.* nie inszą przyczynę dáie tego Chryzolg Swięty *Serm: 34.* co do Pánienki zmárły *adhuc vitæ manet calor, adhuc animæ vestigia videntur, adhuc est in via spiritus*, ieszcze w oney Pánience ćiepło było przyrodzone, ieszcze y duch nie dáleko ćiáłá odszedł: co do młodźieńcá podobna przyczyná, że ieszcze był nie pogrzebiony dopiero z domu wynieśiony: *& ecce defunctus efferebatur*, y do grobu prowádzony, owosz ći łátwi byli do wskrzeszenia Pánu Stworzyćielowi swemu, w ktorych ieszcze ćienie żywotá záwadzáły się Lecz
Łázarz

Łázarz iuż czwarty dźień będąc pogrzebiony, iuż śię potráwą okropnego stał robáctwa, iuż w łykách był nieużytey śmierći, koniecznie do wskrzeszenia iego tákich okolicznośći y trudnośći trzebá było; *ad duos illos suscitandos sufficit CHRISTUM praecipere, ut surgant; ad Lazarum autem suscitandum in quem tam plenum exercebat mors imperium, necessariae sunt anxietates, lachrymae, clamores, & variae CHRISTI sollicitudines*: tenże dowodźi.

Augustyn Swięty *Serm: 44. de verbis Domini* zápátrzywszy śię ná tę żáłosną trágedyą do grzesznych ią stosuie, ktorzy śię przez tych trzech umárłych figuruią: *consuetudine maligna pressi tanquam sepulti & ita sepulti ut de Lazaro dictum est tam faetet*: iákoby chćiał Doktor Swięty wyráźić: owi dway pierwśi umárli, day to że w śmiertelnym grzechu przećię iednák nie są ieszcze pogrzebieni, mogą zá nátchnieniem Boskim bydź prędko oświeceni, y z łoszká winy grzechowey głosem Páńskim wzbudzeni: *tibi dico surge*: tobie mowię młodźieńcze, tobie mowię pánienko wstań: lecz gdy śię grzech śmiertelny zástárzeie y w zwyczay obroći, á iuż tám trupem trąći, iusz tám Wszechmocney ręki Boskiey trzebá rátunku, y głośno záwołáć y wydźwignąć grzesznego z grobu śmiertelnych y zástárzáłych nałogow: *Lazare veni foras: si delicta inoleverint, necessum est ut CHRISTUS sua efficaciter applicet merita, assistere speciali providentia, lachrymarum, adesse copiam, tolli lapidem, & clamoribus magnis Divinum Numen*

instare, Lazare veni foras. A przeto iák wielce ieſt potrzebna częſta Spowiedź iáwne u Doktorow Swiętych nápomnienia, Auguſtyn Swięty miał ten zwyczay że nigdy Pokuty y Spowiedźi niezwłoczył. *Etiamsi nocturnum Phantasma* záraz do lekárſtwá do pokuty nie czekáiąc Niedźiele iáko drudzy zwykli od Niedźiele do Niedźiele ſię chowáć: nie uważáiąc iáko Spowiedź duſzę grzeſznego wielce zdobi wedle Pſalmiſty Swiętego *confessionem & decorem induisti*: ná ktore słowá *Bern: S.* piſząc *in ſerm: 2. de Vigil: Nativit: Domini*, ták ſobie dyſzkuruie, o iák wielkie miłoſierdźie Boſkie, nád grzeſznym obfituie: wiádoma to że wſzyſcy Duchowni, y Zakonni do perfekcyi wedle ſwoich obligow powinni ſpieſzyć, owoſz nie może BOGU poślubiony codźiennemi uplątány przeſzkodámi, ułomnośćiami, ſwoiey powinney dobiegáć doſkonáłośći, niechayże w pokorney ubiega ſię do Páná Spowiedźi, y gdy w ſzáćie ſpráwiedliwośći y niewinnośći nie może ſię ſwemu prezentowáć Stworcy, niecháy pokorney Spowiedźi przybierze odźienie, á ták wielce ozdobnym w oczách ſię popiſze Boſkich, *si perfectionem quam desiderastis* (mowił Berand Swięty do ſwoich Bráći) *nondum potestis adipisci, sed quod minus habet imperfectio conversationis, suppleat humilitas confessionis, ut qui non possimus in vestitu iustitiæ vel innocentiæ, appareamus in vestitu confessionis, confessio enim est pulchritudo in conspectu eius*. Mowi Prorok Páński: owo Swięći Oycowie tym ſię Stworcy

ſwemu

swemu przypodobáli, gdy naymnieyszych proszkow ná swym nie ćierpieli sumnieniu, ále ie głęboką Pokutą y Spowiedźią bez odwłoki gładźili.
Ale żeby y ći nie desperowáli ktorzy nie rychło do Pokuty się máią, dobrą im otuchę czyni Hieronim Swięty *Epist 11. Quanto quis tardius inceperit pænitentiam agere, tanto ferventius & amplius hoc facere debet, ut redimat tempus*: nim kto poźniey záczníe pokutowáć, tym goręcey y pilniey ma się obracáć y czás ledáiáko strawiony, chyżem pośpiechem wetowáć y odkupowáć. Więc że w káżdey spráwie zbáwienney znáć się trzebá ná potrzebnych śrzodkách y przeszkodách, tedy z tąd wielkie dyskursy o pomiárkowániu Pokuty Swiętey między Oycámi Swiętemi urosły, czego zá fundáment Grzegorz Swęty *Moral: 24. cap: 3.* trzy sposoby przystáiących ná służbę Boską, álbo náwracáiących się do Páná przez Pokutę upátrzył: záczęćie, śrzodkowánie, y doskonáłe trwánie, w záczęćiu Pokuty Swiętey, álbo náwroceniu do Páná znayduią się słodkie pobłażánia, we śrzodku poiedynki z pokusámi, ná ostátek doskonáłość w zupełnośći: y przetoć *Eccl: 7.* wołá ná tákiego człowieká, *accedens ad servitutem DEI sta in justitia & timore, & præpara animam tuam ad tentationem*, przystáiąc do Páná y chwytáiąc się Pokuty Swiętey: trzymay się spráwiedliwośći y boiáźni, á uzbroy duszę twoię do pokusy czártowskiey, dla tego pokutá ma bydź ozumna, dyskretna, żeby nie byłá zbytnie ostra
 y szkodliwa,

y ſzkodliwa, áni też názbyt roſpuſzczona, iáko tenże Grzegorz Swięty *Hom: 1. ſuper Ezech:* dokłada; *caro noſtra eſt adiutrix in opere bono, & inſidiatrix in malo, ſi enim pluſquam debeamus tribuimus hoſtem nutrimus, & ſi neceſſitati eius ſubtrahimus, & non reddimus quæ debemus eam necamus*: ćiáło náſze ieſt w dobrym ná pomocy, we złym ná zdrádźie, owoż ieżli mu więcey niż potrzebá dodáiemy, nieprzyiaćielá tuczemy, á ieżli potrzebie iego ſłuszney miárki nie doſypuiemy zábiiamy go, y nękamy, że uſtawáć muśi. Y przetoć *Levit: 2.* BOG Wſzechmogący przykazał Zydom áby wielkie ofiáry ſolą przykraſzáli; *quidquid obtuleris Sacrificij ſale condies*: przez ſol rozumie ſię dyſkrecya, ktorą ſię ma rządźić y regulowáć pokutá, aby wniey nie było zbytniey prezumpcyey o nieſkończonym miłośierdźiu Boſkim, áni też wielkość pokuty przemogłá, ále y deſperácya z wielkośći popełnionych grzechow áby pokutuiącego nie uwodźiłá. Sztuczny álbowiem Miſtrz czárt przeklęty nim bárdźiey w nas oſtrożność widźi, y ſprzećiwiánie ſię iego woli uznawa, tym lepiey do nas ſzturmowáć uśiłuie y do zguby prowádźi, y wiele choć świątobliwych y doſkonáłych ná puſzczy Sług Bożych do śieći ſwoiey zgárnął, ktorych Antoni Swięty Puſtelnik wylicza, y ich nieoſtrożnośći y niepomiárkowánia w ſwoiey pokućie tę zgubę przypiſuie, á nayprzod regeſtruie onego nieuważnego Opátá Heroná, ktory 50. lat przeżywſzy ná puſzczy,

przećię

przećię iednák ná dokończeniu żywotá z drogi zbáwienney zwiedźiony został od Czártá przeklętego, dla tego że nie szedł za rádą inszych Oycow y Bráći swoich, y zá opisaniem powołánia swego, ále swoich się wymysłow trzymał, y ták się zbytnie postámi morzył, y sekretne *silentium* w Celli chował, że y w dźień Wielkonocny do Bráći wyniść niechćiał, zá ktorą przysługę przychodźi do niego czárt w postáći świetny Aniołá dobrego obiecuiąc mu zá prace y cnoty iego że nigdy upáść áni szwánkowáć w żadnym przypadku nie miał, czego áby sprobowáł rádźi mu áby do studnie głębokiey skoczył, y gdy ták uczynił, y z támtąd go Bráćia ledwie wyćiągnęli, trzećiego dniá mizerny umiera, z tąd ná wieki mizernieyszy y Bráći opłákánszy że błędu swego y zwiedzenia od czártá w tym uznáć nie chćiał, ále ták w swoim uporze dokończył. O drugim nieuważnym tenże Oćiec Swięty wspomina, ktory w rewelácyách czártowskich ták był omamiony, że oprocz inszych przysług ktore czártowi wyrządzał, po cáłey nocy lampę zápalał ku iego chwale, ktory mu perswádował chceli się dobrze mieć y po świećie, y w przysłudze z Abráhámem Pátryárchą zrownáć, áby BOGU Wszechmogącemu Syná swego zábił y ofiárował, co iuż był szalony umyslił, y gdy swoy kożior ostrzył, Synaczek iego postrzegłszy, znáć Duchem Boskim ostrzeżony y przestrászony z oczu Oycowskich
 ućiekł,

ućiekł, y oney śię głupiey ofiáry ustrzegł. Tenże Oćiec Swięty wspomina *cap.* 6. Dwáy Bráćia wielcy skrupułaći, włocząc śię po żebráninie ták ich czárt przeklęty skuśił, że gdy szli przez iednę puszczą postánowili to u śiebie mocno, że nic nie mieli ieść z rąk ludzkich, tylko coby im sámá ręká Boska spuśćiłá y udźieliłá, owoż gdy przegłodnieli, y dáley w puszczą postępowáli, zábieżą im ludźie okrutnieyśi nád insze narody, ktorzy zápomniawszy swego okrućieństwá dáią im podrożnym chlebá, ktory chleb ieden z nich odebrał, nie ináczy rozumieiąc tylko że z Boskiey Opátrznośći ten im pośiłek był spuszczony z Niebá, y nie bez nátchnienia Boskiego, że ták okrutni ludźie, ktorzy śię tylko krwią ludzką karmili, zábieżeli im y ták śię łáskáwie z niemi obeszli, ow tedy pożywáiąc y BOGU Wszechmogącemu zá tę opátrznosć dźiękuiąc, drugiemu towárzyszowi tosz perswádował, lecz ow gárdząc owym pośiłkiem że to od ludźi był, nie od samego BOGA, niechćiał go pożywáć, y ták głodem zmorzony y czártowskim uporem omámiony, mizernie żyćia dokończył, otosz káżdy widźi iák potrzebna dyskretna y rozumna pokutá, ktorey pomiárkowánie *Eccl.* 7. záleca: *noli esse nimis justus*. O mizerny człowiecze, nie bądź iedno spráwiedliwym, ále śię wedle opisanego spráwuy ludźi pobożnych ordynánsu, á ták nigdy nie pobłądźisz, y czart przeklęty do ćiebie nie będźie miał przystępu.

A jákosz

A jákoſz przećię pokutá ſkuteczna y opłákánie winy potrzebne, ktore ieſt ták potrzebne, że człowieká do ſtanu niewinnośći przywodźi. *Iona 1.* Roſkazał BOG Wſzechmogący Jonaſzowi Prorokowi áby ſzedł do Niniwitow y tám pokutę im opowiádał, ktory roſkaz Boſki lekce ważąc Prorok, gdźie indźi ſię udał y do Tárſu umyślił żeglowáć, iákoſz będąc ná morzu wielka powſtáłá nawáłność, w ktorey Zeglarze nie wiedząc ſpoſobu iáko ſię mieli zbáwić do loſow ſię událi, y gdy ná Jonaſzá pádnie, ow ſię záraz przyznáie że dla niego ten Boſki gniew wzmaga ná morzu, w ktore gdy będźie wrzucony wſzyſtko ſię ućiſzy *tollite me & mittite in Mare & ceſſabit mare à vobis*, wzbrániáią ſię przećię Zeglarze do ták okrutney rezolucyi udáć, ále widząc że ináczey bydź nie może pokiby Jonáſzá nie wrzućili do wody táką wprzod do Niebá czynią proteſtácyą *quaſumus Domine ne pereamus in anima Viri iſtius, & ne deſuper nos ſangvinem innocentem, quia tu Domine ſicut voluiſti feciſti.* Proſiemy ćię Pánie, niech nie giniemy, dla duſze tego niewinnego człowieká, álbowiem iákoś ty Pánie chćiał ták ſię niech ſtánie, ktoby ſię nie źdźiwił, że tu Jonaſzá niewinnym wſzyſcy kánonizuią y chcą go od oney zguby uwolnić, ktory ſię ſam winnym osądźił y ná głębią morza proſił, *ſcio enim quia propter me tempeſtas hæc gravis venit ſuper vos*, nie inſza przyczyná mowi *Rupertus*, że Jonaſz wyznał ſwoy grzech nieposłuſzeńſtwá

ſzenſtwá przećiw BOGU owá go publiczna pokutá niewinnym w oczách wſzyſtkich ſtáwiłá, *ſi quidem faſſus eſt culpam, non videtur fuiſſe delinquens, dum cernitur pænitens, imò ad innocentiæ ſtatum ſe revocavit*, y owſzem naywiękſzy grzeſznik pokutuiący do tego przychodźi niewinnośći ſtanu iákoby nigdy nie zgrzeſzył, táki dowod tego dáie Chryzolog Swięty gdy Mágdálená grzeſznicá w domu Pháryzeuſzá do nog Páńſkich pádłá one łzámi ſwemi polewáłá y obmywáłá, w ten czás ná iey głowę niſko ſchyloną znowu owá Pokutna wodá śćiekáłá, y przez tę łáźnią zbawienną drugi y nowy Krzeſt odpráwiłá, y w Corkę Boſką poświęcona, w ſwoich łzách odrodzona, iákoby nigdy nie zgrzeſzyłá, ták oczyſzczona przez ták dziwną y miłoſną pokutę zoſtáłá *in peccatricis caput purgandis criminibus refluebat unda, ut ſuo fonte mulier in novum Baptiſma ſuorum dilueret diluvium peccatorum*: O dźiwny ſpoſob Pokuty Swiętey gdy pokutuiącego człowieká obfite łzy w łáſkę Boſką odradzáią y wſzelkie mákuły grzechowe z duſze iego zmywáią, á iákoſz ſię nie bráć do pokuty wczeſney y ták zbáwienney, przez ktorą człowiek nie tylko niewinnośći ále y świátłośći Boſkiey dochodźi.

Exod: 35. Ná Gogrze Synái Moyżeſz od BOGA Wſzechmogącego odebráwſzy tablicę z práwem dla ludu Zydowſkiego, gdy nádoł z niemi ſchodźi, á lud ná báłwochwálſtwie y ſwawolnych

táńcách

tańcách około ulanego ćielcá záſtawſzy, gniewem żárliwym uwiedźiony zniewagi Boſkiey, rzući one tablice z Przykazániem Boſkim ktore ſię potłukły, y krzyknie na ochotniká áby one ſwowolniki coprędzey mieczem krwáwym znoſzono, y znowu ná Gorę do BOGA Wſzechmogącego powraca, od ktorego gdy znowu z Gory ſchodźi y one tablice z Przykazániem Boſkim nieſie, tám ſię twarz iego rogáta y świetna bárdzo onemu ludowi pokazáłá, *cumq; deſcenderet Moyſes de Monte, tenebat duas tabulas teſtimonij. & ignorabat quod cornuta eſſet facies ſua ex conſortio ſermonis Domini*, czemu ſię *Rupertus in Joan:* dźiwuie, czemu tá twarz Moyżeſzowá z pierwſzey rozmowy Boſkiey nie roziáśniáłá, ſamże dáie przyczynę; ieſzcze cáłe tablice z Práwámi Boſkiemi nie ſtłuczone Moyżes nioſł, dla tego ná tę iáſność nie zárobił, ale gdy powtornie z tymiſz tablicámi powroćił; y nie iako ſwoię wyznał winę, że z gniewu y żárliwośći honoru Boſkiego przećiwko Ludowi ſwowolnemu o źiemię rzućił, y zá to publicznie żáłował, dla tego przez tę iáwną Pokutę roziáśniał, y one tablice Praw Boſkich do więkſzey obſerwáncyi upornym Zydom podał, *Confeſſio violationis Legum Divinarũ novam addit claritatem, & lucidior ſit pæniens, quam ſi non delinquiſſet.*

Judic: 16 Owo y odważny Sámſon iák ſię przez tęż pokutę rozſłáwił. Ten z urodzenia ſwego będąc BOGU poświęcony y Názáráńſkim álbo niepokalánym názwány we włoſach głowy ſwoiey,

dźiwnych

dźiwnych rzeczy dokázował; zwierzętá okrutne rozdźierał, zábiiał, brámy nie dobyte y zgruntem swoim obalał, liny, powrozy ktoremi był związány iáko ćienkie nići tárgał, owo wszystkiego ludu był postráchem, gdy ceremonyi y Przykazań Boskich przestrzegał, potym iák się tego sekretu dźiwney swey mocy Dálili Zonie swey zwierzył głádkim iey podchlebstwem uwiedźiony, y włosy głowy swey ogolić dopuśćił, ocknie się włosow na głowie nie máiąc, ná ktorey nigdy áni brzytwá áni nożyczki niemiáły postać wedle obserwáncyi y ceremonii Nazáráńczykow, widźi że zgrzeszył y Práwo Boskie przestąpił, cosz czyni, záraz się do pokuty y żalu udáie serdecznego y znowu do odrastania onym włosom swoim, y do pilnowánia ceremonii udáie się. A w tym Philistynowie oczy mu wyłupiwszy, rożne naygráwánia y zelżywośći, náśmiewiská nád nim czyniąc w dom go ieden przestrony bárdzo wprowádźili, áby tám większą okázyą do żártow z niego mieli, gdźie się rożnego ludu oboiey płći na trzy tysiące ná dźiwowisko zgromádźiło było, ow utrapiony Sámson lecz ufaiący mocno BOGU swemu, chwyćiwszy się dwoch kolumn ná ktorych wszystek budynek on był wspárty ták niemi dobrze ruszył że się on budynek wszystek obálił, y wszystkich onych ludźi przytłukł, y wiecey dáleko umieráiący Sámson ániżeli żyiący szkody w ludźiách nárobił mowi Pismo Swięte. *Multoq; plures interfecit moriens*, *quam*

quam ante vivus occiderat, co to ſpráwiło y pochwałę mu wieczną ziednáło, owo *Euthimius* dowodźi, że ſerdeczny to żal iego ſpráwił, gdy złąmawſzy y przeſtąpiwſzy ceremonie y obſerwáncyé Zakonne przez ogolenie głowy ſzczerze zá to żáłował, y znowu ſię do tych ceremoniy pozwaláiąc włoſom odraſtáć powrocił, dla tego chwalebnieyſzym przez pokutę ná dokończeniu żyćia ſwego, áni żeli przedtym zoſtał *culpam ſievit, ad antiquam obſervantiam ſe revocavit & capillum creſcere permiſit, idcirco dum pœnitens operatur lucidior efficitur, quam cum immaculatus vires ſuas exercebat.* A dał by to ſłodki Odkupićiel áby grzeſzny człowiek poſtrzegłſzy ſwoich błędow do tey ſię zbáwienney łáźni udał, obrázy Boſkie opłákał, á ták iáko drugi Sámſon przy ześćiu ſwoim nie tylko nieprzyiaćioły duſzne ále y bramy piekielne ſerdeczną ſwą pokutą zkonfundował. A przeto kto chce ſideł czártowſkich záwczáſu ſię uchronić, niechże zá zdrowia doczeſnego zdrowia też wiecznego nábywa. *Pierwſza tedy przeſtroga* do ſkuteczney y zbáwienney Spowiedźi. Ze ma ſię człowiek dobrze przygotowáć, Duchá Swiętego wźiąwſzy ná pomoc, y ná ſerdeczną zdobywáć ſię ſkruchę, y potym liczbę śmiertelnych grzechow ſobie poráchowáć nie dopiero przy Spowiedźi, y ſobie konfuzyą y Spowiednikowi turbácyą czynić. Y áby pokutuiący wiedźieli kiedy ich ważna Spowiedź, álbo nie ważna, tu ſię iedenáśćie defektow wylicza,

Pierwszy defekt, gdy się nie szczerze spowiáda, ále cokolwiek umyślnie táią ze wstydu, álbo iákiego respektu. *Drugi defekt*, gdy nie máią cáłego przedsięwźięćia poprawy iuż się więcey do tych grzechow nie wracáć. *Trzeći defekt*, gdy dźielą Spowiedź od iednego do drugiego biegáiąc Spowiednika, y nie iednemu wszystkich się spowiádáiąc grzechow. *Czwarty defekt*, gdy kłamáią umyślnie y tym się powiádáią bydź czym nie są. *Piąty defekt*, gdy nie ná śiebie skárzą, ále na kogo inszego, y nie śiebie winnymi czynią ále bliźnich swoich. *Szosty defekt*, gdy nie máią woli porzućić nieporządney miłośći, ále y owszem w domách te ćierpią okázye, á tákim dla upámiętánia y rozgrzeszenia y Kommuniey Swiętey Kośćioł Páński broni, y BOGA zágniewánego ubłagali, y bliźnich swoich gorszyć przestáli. *Siodmy defekt*, gdy kto w nieprzyiáźni swoim żyie, y niechce do przeprośzenia y odpuszczenia skłonić się, á uchoway BOZE, áby tákowy z przeklętym Judaszem do SAKRAMENTU Przenayświętszego z obćiążonym sumnieniem miał przystąpić. *Osmy defekt*, gdy kto Kośćielne dochody, y dobrá przy sobie, tákże y cudze imioná y bliźnich swoich z iáwną zátrzymuie krzywdą, á tákich nie ważne Spowiedźi, poki cudzego nie powrocą, iáko y owi ktorzy ná słowie obelżywszy bliźniego, niechcą mu iey przywroćić. *Dźiewiaty defekt*, gdy nie ufáią Pánu BOGU áby dla wielkich grzechow swoich mieli dostąpić miłośierdźia, y odpuszczenia

prawdźiwego

prawdźiwego grzechow swoich, y owszem desperuią nie uważáiąc słodkiey náuki Bernárdá Swiętego *Maior est DEI pietas, quàm quævis iniquitas*, większe iest miłośierdźie Bożkie, ániżeli wszystkiego świátá niepráwość. *Dźiesiąty defekt*, gdy się kto spowiáda nie z miłośći ku BOGU, że go śmiał gniewáć, y obrażáć, iáko niezkończone dobro, ále z boiáźni to czyni álbo ze wstydu gdy mu ná Wielkánoc koniecznie potrzebá się włásnemu prezentowáć Pásterzowi pod klątwą Kośćielną. *Jedenasty defekt*, gdy się wyspowiedawszy, y pokutę przyiąwszy onę lekce ważą, zápomináią, y nie odpráwuią, álbo komu inszemu odprawiáć ią zlecáią, mogąc sámi przez się dosyć iey uczynić. Aleć y to bárdzo nagánna rzecz gdy sobie prostakow Spowiednikow y nie uczonych szukáią, máiąc inszych do tey usługi uczeńszych pogotowiu, żeby im prawdy nie rzeczono, y złego nie gániono, nie uważáiąc że ślepy ślepego prowádząc obádwá szwánkowáć muszą.

Wywiodłszy tedy defekty nieważney Spowiedźi, radbym też wiedźiał rożność między dobremi y złemi, bowiem że ták Szláchetnych, iáko y Wieśniakow, ubogich y bogátych iednákie ná świát wyprowádźiło szczęśćie, gdy wszyscy od pierwszego Rodźicá Adámá z gliny ulepionego początek swoy wźięli, gdy wszyscy krotkiego są żyćia, y ieden koniec śmierći wszystkich czeká, gdy wszycy iednáko w dźień Sądu

Páńskiego

Páńskiego powstáną, ćiáło ná się przybrawszy, własne, z kądże przećię dobrych y złych ludźi uznác? odpowiádáią uczeni że z cnot! czego z Bożkiey elekcyi Saulá y Dawidá ná Krolestwo Izráelskie wyłádzonych dochodzą, 1. Reg. 15. *Cum esses parvulus in Oculis tuis constitui te Regem*, dla tego żeś się w oczách twoich lichym pokazał, spodobałeś mi się żem ćię z tey cnoty ná Krolestwo obrał, mowi BOG Wszechmogący. A tedyć z tąd łátwo dochodźiemy że stan Szláchetny ná cnotách y dobrych záfadzony uczynkách, iáko u BOGA Wszechmogącego większy, ták y ná źiemi nád inszych Przełożony, y toć pierwsza kondycya Szláchetna bydź szczodrym ná ubogie y poddáne swoie, przykłádem Boskim ktory że iest nayszláchetnieyszy, iest też nayszczodrszy, iáko doznawamy przez codźienne dobrodźieystw iego skutki, záczym kto lepiey żebrakom ubogim czyni, ten szláchetnieyszy, iáko y Orzeł krol ptakow dla godnośći swoiey tedy się brzydźi drapieżnym łupem, ále go drobnieyszym ptakom w podźiał rzuca. *Druga* cnotá szláchetnych iest wdźięcność ku BOGU y poddánym swoim, ku BOGU z tąd że ich nád inszych wyżey wysadźił, y że ná nich podleyśi robią: ku poddánym z tąd, że z ich prace żyią, y ták pożywienie iáko y odźieśz z ich potow máią. *Trzećia* cnotá szláchetnych iest męstwo, bronić poddánych od zdźierstwá y wszelákich postronnych kłopotow. Lecz ach opák się dźieie!

czego

czego żołniez swawolny nie odbierze, to Pan własny co prędzey odbiera boiąc się by y ostátká insi nie zabráli; á on czynszu y robocizny nie miał z kąd wetować: y gdy mu robocizná przez żołnierzá odięta zginie, inszych dni wetuie iey, y sobie nágradza; o szátáńskie wymysły! z iednego wołu dwie skorze zdzierác, z iednego żebraka y bliźniego swego, y ciáło szárpáć y krew wysysác, á nákoniec go w ciemnicy dokończyć. Ale co zá dziw powiedźiał *Salvianus potentiores nihil habent delectabilius, nihil jucundius quam humano Sangvine commaculare manus, & carnibus ventrem adimplere. Amos 2.* Rozgniewány BOG Wszechmogący ná łákomstwo Potentatow Izráelskich, z táką przegrozką do nich Proroká tego swego posyła, *super tribus sceleribus Israel, & super quatuor non convertam, pro eo quod vendiderit pro arigento justum & pauperem pro calceamentis*, ktore mieysce przytrudnieysze *Theodoretus* explikuie, że ták się łákomstwo y niezbożność w Monárchách Izráelskich zágęściłá byłá, że swoich poddánych y ubogich ludźi, ze wszystkich dobr, ále náwet y zodźienia własnego y sámego obuwia obnáżáli. *Nec calceos quidem pauperum lucrifacere recusarunt, qui extremum hominibus usum praebent:* ták ich nie miłosiernie tráktowáli, że do ostátniey zguby przywodźili, w czym okrutnieysi byli nád Assyryiczykow powiáda Prorok Swięty bo ći nábrawszy ná woynie więźniow przedawáli ie w obce ręce iáko ludźie woienni, ale Izráelitowie swoich Bráći,

 y własną

y włafną krew pijąc do oftátniey prowádźili zguby. Y przetoć oftrożni Bráćia Jozefá Pátryárchy gdy do Egyptu po żywność wędrowáli, y przed Pháráoná Krolá przyprowádzeni byli, y coby w źiemi iego robili fpytáni, táką o fobie dáią informácyą: *Paſtores ovium ſumus ſervi tui, ad peregrinandum in terram tuam venimus, quoniam non eſt herba gregibus noſtris ingraveſcente fame in terra Chanaan.* Páfterze ieſteśmy owiec, y przyfzliśmy tu do źiemie twoiey dla nábyćia żywnośći trzodom náfzym, o ktorą trudno w źiemi Chánáán dla ćięfzkiego powietrza, dźiwna zaprawdę że ći ludźie ftoiąc przed Krolem nie powiedźieli fię poddanemi, ná ktorychby był iáko ná fwoich łáfkáwfzy ále fię Pielgrzymámi fpowiedźieli. *Oleaſter* dáie przyczynę że to uważnie uczynili, obawiáli fię bowiem poddánemi iego názwáć, áby widząc ich dobrze odźianych áby ich iáko włafnych nie kazał obnáżyć y z włafnego uboftwá zedrzeć, *proteſtantur ſe Peregrinos, ne Rex captivos & ſervos arbitraretur.* Ale y fam BOG Wfzechmogący widząc tákie nie miłośierdźie Izráelitow nád bliźniemi fwemi ubogiemi: *Exod. 16.* Gdy Zydom mánnę wfzelákich fmáków pełną z Niebá do obozu fpufzczał tedy tylko ná ieden dźień: *colligat unuſquiſq; ex eo quantum ſufficit ad veſcendum.* Niech káżdy zbiera ták wiele mánny, iákoby miał dofyć ná ieden dźień do pożywienia, dźiwuią fię tu Doktorowie Swięći ecy ordynácyi Bofkiey, czemu nie ná rok, czemu

nie ná Mie-

nie ná Mieśiąc, álbo przynaymniéy ná ieden tydźień nie wolno było tey mánny żydom zbieráć, tylko ná ieden dzień do pożywienia swego *Lyranus* doszedł taiemnice wtym Boskiey, widźiał bowiem Pan Niebieski nienásycono w możnieyszných ludźiach chęć do łakomstwá, że gdyby był tey mánny ná Mieśiąc álbo ná tydźień zbieráć pozwolił, możnieyśi naywięceyby byli tey mánny názbieráli przez swoię czeladź, y sámi śię dostátnio bánkietowáli y ták ná drugie dni, nic bybyło dla uboższych nie zostáło, dla czegoby byli od głodu umieráć y przećiwko Niebieskiemu Prowizorowi szemráć muśieli, dla tego BOG Wszechmogący ná ieden dźień káżdemu wedle potrzeby tego pośiłku udźielał, bez bráku osob ták ubogim iáko y Pánom, *Divina providentia factum est, ne ex cupiditate fortiores plus debito vellent colligere, & sic debiliores suo privarentur alimento, & in populo seditio oriretur.* Alećy teráźnieysze czásy podobnego okrućieństwá pełne, gdy Pánowie nád poddánemi swemi wielce dowodzą, y iuż nie tylko do ćiáłá y dobr ich, ále y dusze ich *dominium* sobie pretenduią. gdy ich *legata*, ich dyspozycye względem zbáwienia dusze swey urzędownie poczynione nágániáią y że bez ich *consensu* ordynowáne są inwáliduią, o iák strászny ráchunek tákowych czeka, gdy prace ubogich ludźi, krwáwy pot, ktore ná pośiłki zbáwienne duszom swoim ordynowáli y zostáwili zá włásne swoie spadki do szkátuły swo-

iey uſurpuią. O nieſzczęſne czáſy niemáſz ſzczodrobliwośći powinney w Pánách, niemáſz wdźięczności w żołnierzách, że ná nich ubostwo robi, á oni miáſto rozſzerzenia gránic właſne ſpuſtoſzyli kráie, y w Szpitale mizerne poobracáli. O Swiętym Gerzym Męczenniku y Zołnierzu Chryſtuſowym piſzą, gdy wiele kátowni z rozkazánia Dácyáná Ceſarzá, dla CHRYSTUSA wyćierpiał; ná koniec do śćięćia ná plác wywiedźiony, ná to mieyſce ná ktorym wielka gromádá byłá trupich kośći, y ći co przyſzli ná dźiwowiſko zá Męczennikiem Swiętym nátrząſaiąc ſię z niego mowili, chcemy práwi GERZY, BOGA twego dla ktorego ták wiele ćierpiſz uznáć potęgę przeto wſkrześ tych wſzyſtkich ktorych tu kośći widźiſz: ktory odpowie; luboście niegodni otrzymáć to dobrodźieyſtwo Boſkie, ále dla utwierdzenia wiernych, y wáſzego uznánia prawdźiwego BOGA, oto go proſzę áby to raczył uczynić; y záraz owi umárli powſtáli, ktorych Męczennik Swięty pokrzćił, y wielu inſzych ktorzy zá tym Cudem uwierzyli w BOGA prawdźiwego. Obawiáć ſię mowię trzebá, áby te kośći z ktorych oni mięſo poobiadáli, gdy iednych do oſtátniey fortuny, y ćiężkiego głodu, inſzych do desperácyi, y do ućieczki w cudze kráie przywiedli, ná Sądźie Páńſkim ná ich potępienie nie powſtáły, bo ćiężka y śćiſła reſtytucya nigdy ſię doczeſną nie okryie ámniſtyią, ále do naymnieyſzego hálerzá trzebá ſię rachowáć, y co cudzego ieſt

go ieſt powracáć. Luboć y ći Pánowie ſwoie zárzucáią *legalitates*, że ná káżdy rok ták nieznośne podatki lud poſpolity ná ich ukontentowánie zapłáty ſkłada, á przećię záwſze záſłużonych ćwierći cokolwiek w rezerwie zoſtáie, gdźie ſię to obraca, dźień oſtátni káżdego pokaże, ieżli przed czáſem ſwego nie uwolni ſumnienia.

Więc, że ten znák oſtátni przeznáczenia ná dźień Sobotni, do uwagi káżdego ieſt zámierzony, ktory dźień cále ná chwałę PANNY Przenayświętſzey ieſt oddány y poświęcony, do tego, iáko Sobotá między Piątkiem (ktory CHRYSTUSOWI ćierpiącemu zá nas ſłuſznie iáko y Niedźielá Zmartwychwſtáłemu należy) śrzodkuie, ták MATKA Páńſka między BOGIEM, á grzeſznym człowiekiem przyczynámi, y záſługámi ſwemi śrzodkuiąc, ſłuſznie ná iey oſobliwą chwałę ten dźień oddány, y iáko w dźień Sobotni wſzyſtká w práwowiernych CHRYSTUSOWYCH Wiárá wygáſłá, ták w ſamey tylko Boleſney MATCE prawdźiwie zoſtáłá. Ale y ſamá nátury ſkłonność, ſam wdźięczności oblig ieżli nas do uſługi ták zacney Krolowey Niebieſkiey nie poćiąga, tedy przynamni gdy ſię ták roſkoſzney, MATCE Boſkiey ſamo ákkomoduie Niebo, y nas do tego prowádźi, á czemuſz ſię nie mieć do niey. Dawna y chwalebna Kweſtyia między Doktorámi Swiętemi z ktoreyby cząſtki Ciáłá Niepokaláney Bogárodźice PANNY Ciáło CHRYSTUSA Páná DUCHA Swiętego ſpráwą

 uformowáne

uformowáne było? *Abulensis* y inszych wiele rozumieiąc, że z kropel czystey Krwie Pánieńskiey od sámego Sercá pochodzącey DUCHA Swiętego operácyą spoione y uformowáne było. Albowiem CHRYSTUS ná to się rodźił, áby do miłośći y kompássyey ludzkiey był skłonny, ktore miłośierne áffekty siedlisko swoie y początki niegdźie indźi rodzą, y pomnażáią się, tylko przy sámym sercu: Chćiał się tedy z Máćierzyńskiego rodźić sercá, áby się w nętrznośći miłośierdźia przybrawszy od MATKI ták pobożney y łáskáwey w łáskáwe zápomogł inklinácye: *Voluit ex Materno Corde CHRISTUS nasci, ut induens misericordiæ viscera, à MATRE Illustre pietatis elogium, & indolem ad miserendum generose propensam hauriret:* y dokładáią Doktorowie Swięći że DUCH Páński tę krew nád Sercem Pánieńskim, ktora byłá z turbácyey połelstwá Anielskiego tám się zbiegáłá, zebrawszy: w Zywoćie Pánieńskim Ciáło Syná Bożego ukształtował y uformował, nie inácy iáko oná ptászyná o ktorey *Arist: lib: 5. Hist: animi* własnośći opisuiąc: twierdźi że gdy gniazdo sobie zrobi, trzy álbo cztery krople krwie od sercá swego upuszcza, ktore potym krople Słońce zágrzawszy płod żywych ptásząt wydáie, ták właśnie PANNA Przenayświętsza z serdeczney Krwie Syná Bożego poczęłá, y w miłośierdźie, skromność y pokorę dźiedźicznym go nie iáko práwem przyodźiáłá y oblokłá, ták dálece że iáko CHRYSTUS w Niebie z OYCA
bez

bez MATKI BOG, ták ná ziemi z MATKI bez OYCA człowiek, w Niebie iáki OCIEC táki SYN: ná ziemi iáka MATKA táki SYN, w Niebie z OYCEM wieczny y nieogárniony, ná ziemi z MATKĄ nienáruszony y cichy: co nadobnie *August: S. de S. Victore* wyráził: podobieństwo między MATKĄ y SYNEM kombinuiąc: *CHRISTUS in Cœlo ex PATRE sine MATRE DEUS CHRISTUS in terra ex MATRE sine PATRE homo, in Cœlo qualis PATER talis FILIUS, in terra qualis MATER talis FILIUS, in Cœlo cum PATRE æternus & immensus, in terra cum MATRE incorruptus & mansuetus*, tę tedy cichość y miłosierdźie y wszelką łáskáwość z wnętrznośći y piersi Máćierzyńskich wźiąwszy, tákowych inklinacyi przećiw grzesznikowi záwsze dotrzymywał; y niedźiw *Bernard: S. serm:* iżali ten człowiek ktory od raná do sámego południá máiąc w ręku swoim pachniące iábłko, przez drugą połowicę dniá iego ręká nie będźie dotrzymywáłá onego iábłká zapachu, á iák nieporownánie SYN Boży w żywoćie Máćierzyńskim odpoczywáiąc przez dźiewięć Mieśięcy nie miał wszeláką łásk Boskich doskonáłośćią one czyste nápełnić mieszkánie, y z támtąd Máćierzyńskie wszystkie skłonnośći do śiebie poćiągnąć: *quid de fonte pietatis procederet, nisi pietas; quid inquam mirum? si pietatem exhibent viscera pietatis*: y iáko kwiát zapách z śiebie wdźięczny wydáiąc ślicznego pozoru swego y kándoru przyrodzonego nie tráći y owszem człowieká

zá serce chwyta, ták śliczna y Niepokalána PANNA wdźięcznego y pożądánego Niebu y Ziemi zapachu wydawszy kwiát Syná Bożego, przećię iednák przy liliowym y wonnym bárdzo Pánieństwá swego zostáłá się zapáchu, wedle Tomászá Swiętego. *O quam pulchrè editus Salvatoris ex Virgine, spiramini odoris ex flore comparatur, sicut enim flos propter odorem suum non perdit decorem cum odor emittitur, sic tu Castissima Mater propter Salvatorem, Virginitatis odorem non perdis cum nasciur.*

Apoc: 12. Gdy tey PANNY w Gwiazdy ukoronowáney Jan Swięty postrzegł, *& in capite eius Corona stellarum duodecim*, tamże záraz widźiał smoká piekielnego, á ono ná ogonie swoim trzećią część gwiazd z Niebá ná źiemię ćiągnył: *Lyranus* dźiwuie się temu ziáwieniu, czemu PANNA Przenayświętsza ná głowie ma Koronę z gwiazd á smok przeklęty ná ogonie; dáie przyczynę, przez tego smoká czártá przeklętego rozumieiąc, ktory złych Aniołow trzećią część z Niebá ná tym ogonie swoim ná wieczną odchłań śćiągnął: *ecce draco magnus & rufus, scilicet Diabolus superbus & maltiosus tertiam partem stellarum, scilicet magnam partem Angelorum traxit secum in cauda;* przez Gwiazdy zás dwánaśćie ktoremi Głowá Ukoronowána PANNY Przenayświętszey rozumie, *Rupertus* dwánaśćie Pokolenia Izráelskiego, insi rozumieią Kochánkow PANNY Przenaysw: ktorych ták wielce zákocháłá, że ozdobę głowy swey Pánieńskiey z nich przybráłá, áby pokázáłá

przez

przeż to iáko ich wielce kocha y ſzánuie, y iáko ſzczęśliwi ktorzy ſię do iey miłości Máćierzynſkiey ćiſną, ták nieſzczęśliwi ktorzy od niey ſtronią á do czártá przyſtaią, *coronatur Stellis MARIA ut agnoſcas quanto amore & honore homines devotos ampleEtatur, ut eis velut corona ſplendenti & gemmata coronetur, eos ſupra caput ſuum conſtituens, o quam felices qui cum MARIA contrahunt amicitiam, quam infelices, qui draconi infernali inſerviunt* uczony *Didacus de Caſtello.*

Zárliwy ſługá Mátki Bożey Anzelm Swięty *lib: de Excell: Virg: cap:* 7. umawia ſię z Synem Bożym, czemu odchodząc do Niebá nie wźiął z ſobą MATKI Przenayświętſzey ále ią tu ná dálſze mizerye y docześne zoſtáwił kłopoty, y ućiſki, iáko Práwi mogł zoſtawáć bez iey ślicżney prezencyey: *Bone JESU quomodo potuiſti pati, ut te in regnum gloriæ tuæ remeante dulciſſimam Matrem tuam quaſi orbatam in mundi miſeriys relinqueres, ut non ſtatim tecum regnaturam aſſumeres,* y ſamże zá Páná replikuie, podobnoś ſię ſłodki JEZU obawiał, áby gdybyś ią był oraz z ſobą wźiął do Niebá, żebyś był w iáką wątpliwość Dworu Niebieſkiego nie podał komuby byli Anieli Swięći naprzod honor y czołobitność, czy Synowi, czyli Mátce tak zacney y ozdobney do ſwego Kroleſtwá wſtępuiącey mieli oddáć, *fortaſſis Domine ne tua cæleſti curiæ veniret in dubium, cui potius occureret Domino ſuo an ipſi Dominæ tuæ ipſum regnum jam ſuum Materno jure effectum aſcendenti:* á przeto dobra

w Konsystoryum Niebieskim stánęła rádá ábyś ią poprzedźił, mieysce iey godne wedle zásług y Mácierzynstwá ták wysokiego w Krolestwie swoim zgotował, y przećiwko niey z większą ássystencyą niżeli przećiwko tobie wyszłá onę powitał y excypował, y ná Máiestaćie chwały wieczney posadźił; *prudentiori ergo ac digniori consilio pracedere illam volebas:* (tenże Oćiec Swięty mowi) *quatenus ei locum immortalitatis in Regno tuo praparares, ac festivius cum tota curia occurres; eamq; sublimiùs ut decebat tuam Matrem ad te ipsum exaltares?* O záprawdę nie poięta godnosć MATKI Przenayświętszey ktora záśiadłszy krzesło po práwicy Syná swego między nim á człowiekiem grzesznym stáłá się medyátorką y pośrzedniczką, ták że iey nic nie może bydź odmowiono, iáko *Richardus de Sancto Laurentio lib: 2. de Laud: Virg:* ogłásza: *MARIA advocata nostra est ad Filium, sicut Filius ad Patrem, imò apud Patrem & Filium procurat negotia & petitiones nostras; unde ei dicimus: Eeia advocata nostra*, czego wyráźniey dotchnął, *Arnoldus Carnotem: de laud: Virg:* ánimuiąc wszystkich grzesznych do tey łáskáwey medyátorki przyczyny, álbowiem iáko Syn Boży prezentuiąc Rány swoie náOycuNiebieskim wszystko wymaga ták Mátká Przen: Synowi swemu pierśi swe ktorych pożywał prezentuiąc, żadney repulsy odniesć nie może, y owszem wszystko grzesznemu wymaga, *securum accessum iam habet homo ad DEUM, ubi CHRISTUM nudato latere ostendit Patri Latus*

tri Latas & Vulnera: *MARIA CHRISTO Pectus & ubera, nec potest esse ullo modo repulsa, ubi concurrunt & orant omni lingua disertiùs hæc clementiæ munimenta*: y tych ći smácznych bárdzo potraw Auguſtyn Swięty zákuſiwszy w ſłodkiey kontemplácyey swoiey ták Mátki iáko y Syná iey gorącey miłośći, y zbliżywszy ſię do Boku przebitego JEZUSOWEGO y znowu do Piersi Máćierzyńſkich nie mogąc zapału ták gorącego y obfitego w sercu swoim zátrzymáć głośno záwołá: *hinc pascor à vulnere, hinc lactor ab ubere.* Niewiem niewiem grzeszny co mam czynić tu w Boku JEZUSA mego niepoiętych smákow potráwy tu zás u Pierśi Máćierzyńſkich ſłodkie bárdzo upalona w grzechách duszá moiá czerpa napoie: gdybym miał dwoie sercá oboie bym odźiedźiczył, lecz nie fráſuy ſię Doktorze Swięty woła Ambroży Swięty w iednym sercu twoim z mieſzczą ſię Syn z Mátką JEZUS y MARYIA, ktora nád grzesznym ustáwiczną ſtraż odpráwuie.

Jednego czásu Jeremiasz Swięty Prorok rozgę iákąś czuiącą widźiał: *Virgam vigilantem ego video, Jerem: 1.* Ná co *Richardus de Sancto Laurentio lib: 12. de Laudib: Virginis vere Virga vigiláns, id est Beatissima VIRGO hominem ád vigilias excitans, nam DEUS videns totum genus humanum dormitare, misit Virgam vigilantem Beatam Virginem, ut suis meritis & exemplis nos à somno peccati excitaret nullus enim per alicuius Sancti meritum excitabitur, nisi per ipsam excitetur.* O zaprawdę czuiąca rozgá Pánná

Przenay-

Przenayświętsza człowieká ospáłego do czuynośći wzbudzáiąca, widźiał álbowiem BOG Wszechmogący wszystek narod ludzki weśnie grzechowym cále pogrzebiony, dla tego wzbudza y pośiła tę żyiącą rozgę PANNĘ Przenayświętszą áby modłámi y zasługami swemi grzesznego wzbudźiłá y do łáski Bożey odżywiłá, lecz to dźiwna że ten Prorok S. przy tym widzeniu rozgi záraz iákiś gárniec rospalony widźiał *ollam succensam ego video*, niedźiw mowi tenże *Rychardus*, ktokolwiek śię do wzbudzenia tey rozgi czuiącey nieoczući, y z grzechow nie powstánie, niepochybna że śię do tego gárcá piekielnego nigdy niewygászonego dostánie: *Recte Jeremias post Virgam vigilantem, se ollam succensam ab Aquilone vidisse subdit, quia qui non evigilaverit ad hanc Virgam, casurus est in ollam succensam scilicet gehennam*; czego Mędrzec Niebieski *Sap: 6.* postrzegł y do tey Pánny iáko Mátki miłosierdźia (ktora w brámie śmierći kochánkow swoich záśiádłá broniąc ich od napáśći przeklętych y zá nich strásznemu Sędźiemu odpowiádáiąc y ráchunki żyćia ich odpráwuiąc) prowádźi, *qui de mane vigilaverit, ad illam, non laborabit, assidentem enim illam præ foribus inveniet.* Ná co śię *Philippus Abbas* ozywa dowodząc, że kto śię w opiekę tey potężney P. y Krolowey Niebieskiey ćiśnie, niepodobna choćby y drugi przeklęty Judász, niech nie desperuie, ále y owszem zbáwienie sobie pewne niech przez tę Pośrzedniczkę obiecuie. Dźiwuiąc śię álbowiem ten Opát pobożny

bożny wielkiey náłárczywośći Judaszá, że się ták prędko ná szubienicę pokwapił dowodźi, że gdyby był oney szczęśliwey doczekał dogźiny w ktorą Panná Przenayswiętsza Máćierzyństwo z Krzyżá od Syná swego y opiekę wszystkiego narodu ludzkiego w sobie Janá Swiętego odebráłá, Mátko oto Syn twoy, niepodobna było Judaszowi zginąć, bo day to że Judasz wielce przećiwko Mistrzowi swemu wykroczył, przedawszy go zdrádźiecko, áleć y Piotr Swięty nie raz się ták dobrotliwego Páná záprzał, inśi wszyscy Uczniowie iego precz poućiekáli od Páná *omnes relicto eo fugerunt*, ále że się tey godźiny szczęśliwy Máćierzyństwá Pánieńskiego y opieki swoiey doczekáli, dla tego szczęśliwi, *cæteris per gratiam diluvium hoc evadentibus, Iudas perditus non emersit, quia CHRISTUS in Cruce patiens curam Iude à sua benevolentia longe relegavi*, ále co zá dźiw.

Genes: 2. Gdy BOG Wszechmogący Adámá stworzył, sprowádźił do niego wszystkie źwierzętá, áby im imioná porozdawał: *Adduxit ea ad Adam, ut videret quid vocaret ea, omne enim quod vocavit Adam animæ viventis, ipsum est nomen eius*, ták właśnie BOG Oćiec Niebieski mowi S. *Anastasius Synaita lib: 9. Hexameron*, zprowádźił przed CHRYSTUSA wszystkie narody, áby im wedle zasług dobrych y złych imioná porozdawał. *Introduxit DEUS omnes gentes belluinas, & eas adduxit ad CHRISTUM, ut unumquemq; convenienter suis meritis, & vita quam egerit vocaret, & ideo*

vocavit oves quæ statuæ fient à dextris, hædos verò à sinistris, agnos autem ut sequantur CHRISTUM. iákoſz náśládowcow ſwoich názwał owieczkámi y báránkámi y popráwicy ich ſwoiey postáwił, drugie názwał kozłámi y po lewicy ich postáwił, inſzych wilkámi, ktorzy ná zgubę trzod iego czatuią, inſzych iáko Zydow narodem iaſzczurczym *genimina Viperarum*, inſzych ieſzcze liſzkámi chytremi; y rozdawſzy wedle zasług wſzystkim przezwiſká Syn Boży, do Mátki ſwoiey Przenayświętſzey przy Niepokalánym iey Poczęćiu to wſzystko ſtworzenie ſprowádźił, y káżdego z ich zasługi dobre y złe pokazał áby wiedźiáłá iákie komu należy przezwiſko y záraz przez zasługi ſwoie y iey zbáwienne pośiłki ktorychby Chwały wieczney godnych widźiáłá, imioná ich w Xięgi Zywotá w piſywałá, ostátkowi ná lewicę Sędźiego odyść dopuśćiwſzy o czym ſzeroko *Richardus de S. Laur: lib: 4. de laud: Virg: Cum eadem sit potestas Matris & Filij qua ab Omnipotente Filio Omnipotens est effecta, quia non est potestas nisi à DEO, unde recte dicit cum Filio, Data est mihi omnis potestas in Cælo & in terra, tamen excellenter potens est in Ecclesia Triumphante. Unde* Eccl: 14. *in* Hieruzalem *superna potestas mea, imperandi scilicet quod volo Virtutibus Angelicis & animabus Sanctis, & faciendi beneplacitum meum, & quos volo intruducendi.* A tedyć Pánná Przenayświętſza słuſznie ſię Mátką przeznáczonych názywa, ktorych nie tylko w Xięgi Zywotá wiecznego w piſuie, iáko ſię do

tego

tego zbáwiennego regeſtru Bonáwenturá Swięty wpráſza w ſwoim Pſałterzu. *Deduc me o MARIA MATER pietatis in portum ſalutis, ac per te inter iuſtos ſcribatur nomen meum*, o Mátko dobrotliwa doprowadź mnie do brzegu wiecznośći, y rękámi ſwemi w piſz mnie w kátálog Swiętych kochánkow twoich, ále y wieńce onym ná gody Niebieſkie rękámi ſwemi Páńieńſkiemi wiie, y onych przez zaſługi ſwoie koronuie, wedle Ephremá Swiętego *Ave Domina Sceptrum Fidelibus tuis impetrans*, czego *Baſilius Saleu: orat: de Incarnat: Verbi* wyráźniey dotchnął, niemogąc ięzyká ták wymownego v głádkiego nie tylko ná ziemi, ále y w Niebieſkim ſtworzeniu przybráć, ktoryby godnie y wyráźnie tey ślicżney Mátki chwałę y godność niepoiętą mogł wyſtáwić. *quæ lingva adeo eſt diſerta & honora, quæ Virginem illam pro dignitate decantare queat, per eam enim illuſtribus bonis ditati ſumus, genusq; noſtrum gloria & honore coronatum eſt*, ták dalece bowiem wſłáwiłá, y uwielbiłá narod ſwoy ziemſki, że co przed tym rozgniewány Wſzechmocny Stworcá ná ſtworzenie ſwoie, nie przyznawał go zá ſwoy lud *Oſeæ. Et erit in loco ubi dicetur eis non populus meus vos, dicetur eis Filij DEI viventis*, przyidźie ten czás, gdy dla obráży ſwoiey Boſkiey zbrzydźi ſobie BOG Wſzechmogący ſtworzenie ſwoie, ták że nie będźie go miał zá lud ſwoy, lecz też przyidźie ták ſzczęśliwy czás gdy Niepokalána Pánná miłośierdźie

nam

nam Boſkie zrodźi, y to przeklęctwo z człowieká z nieśie, y ten tytuł Synoſtwá Bożego utrácony znowu człowiekowi przywroći mizernemu, iáko Dámáſcen Swięty *Orat: de Nat: MARIÆ, propter MARIAM Virginem quæ priſcæ fornicationis adverſaria paritur, ac DEO deſpondetur, Deiq; miſericordiam parit, populus DEI efficitur, qui prius populus non erat*, ále co zá dźiw mowi *Cartuſian: lib: de laud: Virg:* iáko álbowiem słońce máteryálne tę niſką oświeca źiemię, ták Pánná Przenayświętſza y nád wſzyſtkie Białegłowy nayſzczęśliwſza, Kośćioł woiuiący y tryumfuiący ſwoim dźiwnym ſplendorem zdobi y oświeca, y ćieſzy. *Sicut Sol materialis ſuo ſplendore totum illuminat & præornat hæmiſpherium noſtrum, ſic fælicissima Virgo omnium optima mulierum univerſam decorans, illuſtrat, lætificat utramq; Eccleſiam.* A iáko *Epiphan: S. orat: de laud: Virginis* dokłada, żePánná Przenayświętſza będąc Corką Oycá Niebieſkiego, Mátką Syná Bożego w upominkách y kleynotách Máćierzyńſkich Duchá Swiętego wźięłá, w poſagu záś względem źiemie wſzyſtkie łáſki ośiągnęłá, á względem Niebá chwałę y nieſkończoną odźiedźiczyłá zapłátę, *MARIA Virgo invenitur eſſe cæleſtis Sponſa & Mater, quæ donorum ante nuptialium nomine Spiritum Sanctum accepit, dotis vero gratias, cælum una cum Paradiſo*, ták ieſt bogátá Pánná Przenayświętſza że w poſagu od TROYCE Przenayświętſzy wſzyſtko práwo w Kośćiele woiuiącym y tryumfuiącym otrzymáłá, á iáko w źiemſkim

ſtadle

ſtadle y małżeńſtwie, dobr poſagowych małżonek od małżonki ſwoiey bez iey konſenſu y pozwolenia oddalić, áni komu inſzemu ſpuśćić nie może, ták właśnie dobrá Kośćiołá woiuiącego y tryumfuiącego, to ieſt obfitość łáſk wſzelákich y zapłatá wieczna, w rękách ſą MATKI Przenayświętſzey iáko iey włáſne y w poſagu oddáne dobrá, tedy bynaymniey bez iey konſenſu nic ſię nikomu udźielić nie może z tych dobr, ále zá iey pozwoleniem, choyne y płatne Niebo dopiero ochotnie udźiela káżdemu, y przetoć gdy CHRYSTUS ná Krzyżu umiera y teſtámentem ſwoim duſzę w ręce Oycá ſwego Niebieſkiego odkázuie, człowiekowi do wieczney Oyczyzny wolnego pozwala przyſtępu, y Łotrowi pokutuiącemu, nád ktorym naprzod ſwego práwá zápráwiłá iuryzdykcyą MATKA Przenayświętſza, do Ráiu otwiera wrotá, tedy tego bez konſenſu MATKI Przenayświętſzey ktora ná ten czás pod Krzyżem ſtałá, nie czyni, iáko tego Uczony Wegá poſtrzegł, *Cùm bona Eccleſiæ tam militantis quàm triumphantis MARIÆ ſint propria tanquam dos ſpecialis, idcirco nihil gratiæ, nihil gloriæ ſine conſenſu ejus erogari poterit, proindeq; opus fuit, ut Deipara juxta Crucem ſtaret, cum cuius conſenſu bona ſua diſtribuerentur.* Ale co zá dźiw ćieſzy ſię Syn Boży z kochánkámi ſwemi y nieiáko pieśći, *deliciæ meæ cum filijs hominum*, ále y Mátká Przenayświętſza ma ſwoie pieſzczoty iáko iey to Syn ukochány *Cant.* 7. przyznáie *Venter tuus ſicut acervus tritici*

vus tritici Zywot twoy iáko gromádá wyborney pszenice, przez źiárná pszeniczne wszyscy rozumieią kochánkow Pánny Przenayświętszey ktorych oná w żywoćie swoim zámknęłá y okrążyłá, y dla tego nie do kłosow pszenicznych ktore w polu bez obrony stoią przyrownani, w ktorychby się proch, kurzáwá, y plewy ná pożar wieczny znaydowáć mogły, ále iáko wyborne źiárná w iedności y świętey zgodźie tey Pánnie służące, y w iey żywoćie zámknione, te oná łá kámi Niebieskiemi do chwały Syná swego tuczy, y karmi. Lecz ach mowi *Guaricus Abbas. serm: 3. de Annuntiat* biádá wyrodkom, y niezgodnym w tym żywoćie czystym, żeby ná teskliwe Mátki Przenayświętszey nieprzyszli nárzekánie, iáko niegdy *Rebeká Genes: 25.* máiąc w żywoćie swoim dwoch bliźniąt ustáwicznie z sobą walczących y biiących się ná ich sprzykrzone poiedynki bolesna Matká nárzekáłá: *si sic mihi futurum erat, quid necesse fuit concipere*, ieżlim ná to utrapienie przyść miáłá, á cosz mi było potym poczęćiu, ták obawiáć się áby Mátká Przenayświętsza ná niezgodnych y wránkorách ustáwicznych będących nie nárzekáłá y z niemi sobie nieprzykrzyłá: *Si de aliquo nostrum sic conqueri contigerit Viscera Matris nostræ timeo ne melius fuisset, si conceptus non fuisset, homo ille*, lepiey się było tákiemu nie rodźić, y w czystym żywoćie tey śliczney Pánny duchownie nie poczynáć, y słusznie mowi Jan Swięty w Kánonice swoiey *cap: 5. Et peccatum ad mortem,*

non pro

non pro illo dico, ut roget quis, o iák to ćiężki grzech á grzech do śmierći wieczney niechęći miedzy Bráćią rozśiewáć, niezgody pomnażáć, zazdrośćią y nienawiśćią poiedynkowáć, iuż tácy pieczęćią wiecznego zátrácenia náznáczeni są wedle Augustyná Swiętego *lib: 1. de serm: Domini in monte cap: 22. Peccatum fratris ad mortem puto esse, cum post agnitionem DEI per gratiam Domini JESU CHRISTI quisq; oppugnat fraternitatem.* iáko w pożądáney zgodźie y miłośći żyć Bráter kiey wszystkich zápomnieć niechęći iest znák synostwa Boskiego y Márki Przenayświętszey iáko tenże Jan Swięty dowodźi. *Nos scimus quia translati sumus de morte ad vitam quoniam diligimus fratres*, iusz ten w pisany w Kátálog przeznáczonych, ktory pokoy między bliźniemi śieie, y niezgodnych do iednośći prowádźi. Y przetoć Jan Swięty drzwi álbo wrot Niebieskich nie z inszey máteryi tylko z pereł bogátych ktore się *uniones* zowią y stwierdzenie iednostáynych ánimuszow znaczą doyrzał dáiąc znáć, że tám dla zgodnych tylko prześćie do chwały wieczney wystáwione, á dla niezgodnych piekło zgotowáne. *Potrzebną* Quæstyą wnoszą Uczeni kiedy piekło stworzone, y dochodzą że w dźień niezgodny, á to iáko? nie u iednego to wpodźiwieniu że BOG Wszechmogący stwarzáiąc wszystek świát, przez sześć dni wszystkie dni pobłogosłáwił, tylko wtory dźień bez błogosłáwieństwá zostáwił, czego dáią przyczynę Rábinowie Zydowscy *apud Galatin. quia*

DEUS Sanctus & benedictus in secunda Sabbathi creavit ignem, qui non extingvetur in æternum, álbowiem w ten dźień wtory BOG Wszechmogący stworzył ogień, ktory ná wieki niewygáśnie, dla tego tákowy dźień niegodźien był Boskiego błogosłáwieństwá. Inśi wynáleźli przyczynę tego niebłogosłáwieństwá, że ten dźień stánął początkiem niezgody, gdy iedność rozerwał, y w ten dźień rozdźielone są wody wyższe od niższych, iákoszkolwiek gdźie rozdźiały y niezgody tám gotowe piekło, tám ustáwiczne niepokoie y záiádłośći, dla ktorych nieskończoney zapłáty ták skuteczne y nád poięćie ludzkie Boska wynálázłá karánie spráwiedliwość, *statim namq; ut nata est discordia in mundo, simul infernus nascitur, tali enim monstro tam debita præstruebatur pœna*. A uchowayże Mátko Przenayświętsza áby tá piekielna wádá w żywoćie twoim czystym miáłá nas kiedy zmázáć, y o twoie Máćierzyńskie przywieść nárzekanie, ále y owszem przy ześćiu nászym oczy łáskáwe ná nas obroćiwszy, zbáwienie nam uprośiłá wieczne. Sobotnie iednák do tey Mátki Miłośierdźia nabożeństwo, iáko iest wielce płatne.

Swięty Grzegorz Nisseński pisze o iedney nierządnicy, ktora wszystek tydźień ná swywoli ćielesney trawiłá, w sámę tylko Sobotę dla uczćiwośći Mátki Przenayświętszey od brzydkich nałogow swoich wstrzymywáłá śię, owo gdy iednego dniá z náthnienia Boskiego, przeglądáłá śię w żyćiu swoim sprosnym, łáską Boską skruszona,

bieży

bieży do iednego Klasztoru Zakonnic pewnych, y tám między niemi zostáie, czego postrzegszy duszny iey nieprzyiaciel obawiáiąc się áby ták oney dusze nie stráćił, tysiącem przećiwko niey wzbudza pokus, ktorym gdy się do końcá nie mogłá sprzećiwić, ále iusz osłábiawszy drugiey się Zakonnicy tego zwierzyłá, y ná one sidłá czártowskie o zdrową rádę prosi, ktora iey táką owá Zakonnicá stársza dáie, słuchay Siostro gdyć się iáka poczwárá pokaże, y nieczyste w tobie myśli wzbudzáć będźie, záraz padszy ná źiemię y nabożnie klęcząc te słowá z gorącym wymawiay duchem do Mátki miłośierdźia, w iey przyczynie Máćierzyńskiey nieomylną máiąc ufność. *Post partum Virgo inviolata permansisti, Dei Genitrix intercede pro nobis.* Po porodzeniu Pánno nienáruszonaś zostáłá, Boża Rodźićielko modl się zá námi, iákoż gdy to uczyniłá, záraz od siebie czártá precz odegnáłá, że iey więcey nie turbował, á oná gorącym záwsze do Mátki Przenayświęt: pałáiąc áffektem świątobliwie dokończyłá.

Ale co zá dźiw że tarczą niepokalánego Poczęćia Pánny Przenayświętszey tę czártowską zwyćiężyłá pokusę, poniewasz nie tylko Senat Prorokow Swiętych, nie tylko Kollegium Apostolskie, nie tylko grono Męczennikow, Wyznawcow, y Pánienek Swiętych ále y TROYCA Przenayświętsza iáwne dáie świádectwo, że tá Pánná bez zmázy pierworodney poczęta, Kośćioł tákże woiuiący głośno Niepokaláną Pánnę sławi,

ále y sam przeklęty Luther uczeń dyabelski tegoż potwierdza *Ne credi potest Beatam Virginem ab omni peccato originali fuisse praeservatam.* Sam tylko czart uporczywy sadząc się ná wyroku pospolitym *Omnes in Adam peccaverunt*, y ná drugim mieyscu, *omnes nascimur filij irae*, że wszyscy w Adámie Rodźicu nászym zgrzeszyliśmy y synámi y corkámi gniewu porodźiliśmy się, rozumiał że pod to práwo Pánna Przenayświętsza Mátka Boża podpadáła, y w grzechu pierworodnym poczęta byłá, lecz mizerny záwiodł się, gdy się nie domyslił, że zá szczegulnym Przywileiem Boskim tá czysta Mátká Boża Niepokalánie Poczęta byłá, iáko Augustyn Swięty dowodźi, *licet MARIA fuerit Adami filia, CHRISTUS tamen eadem privilegia ipsi contulit per gratiam, quae ipse habuit per naturam.* Lubo byłá Pánná Przenayświętsza Corką Adámá, Syn Boży iednák do tego ią przywileiu przez łáskę swoię przypuśćił, ktory sam z nátury swey miał, że był bez grzechu, y áni w uśćiech iego pokazáłá się zdrádá, *qui peccatum non fecit, nec inventus est dolus in ore ejus*, á iáko zmázána pierworodnym grzechem miał mieć Mátkę y Rodźićielkę; záprawdę niełoznaby to byłá, y owszem koniecznie tego trzeba było, áby z Niepokaláney Mátki Syn Boży się rodził, bo iáko pierwszy Rodźic nász z źiemie czystey y niezmázáney w Raiu był stworzony y duchem Bożym ożywiony, ták właśnie należáło áby czysta Niepokalána Pánná (ktora

Słowo

Słowo Przedwieczne do żywotá swego czystego przyiąć miáłá) z żywotá ANNY Swięty wyszłá, iáko Ambroży Swięty dowodźi, *quia primus Adam formatus fuit ex terra immaculata, ideo necessarium fuit, ut secundus Adam CHRISTUS de Immaculata Virgine nasceretur;* ktorym árgumentem czárt przeklęty pokonány dopiero iáwnie wyznał przez Psalmistę Swiętego dáremny swoy zawod, *quaeretur peccatum illius & non invenietur.* Zá ktorą powolną Konfessyą iego, dopiero wszystko Niebo y źiemiá ná pokaránie iego instyguie, y zemsty prośi, iáko tenże Krol Izráelski dowodźi. *Contere brachium peccatoris & maligni.* Ey BOZE zastępow tego przećiwniká Mátki twoiey skroć potęgi, niechay wśćiekłego zawodu swego odniesie karánie. Lecz Proroku Swięty coż zá karánie może bydź ná tego złego duchá, y iako się tey krzywdy nád nim zemśćić, owosz *Titelmanus* w Allegoryách swoich dáie sposob. O Krolu niezwyćiężony y BOZE nieśmiertelny, że się śmiał czárt ná honor Mátki twey kocháney tárgnąć, niechay zá to sromotnie ná szubienicy wiśi. Lecz iáko może bydź Oycze Swięty gdy ćiáłá nie ma, owo ták? Gdy iusz przeklęty Judasz umyślił Syná Bożego á Mistrzá swego Zydom przedáć y wydáć ná śmierć, záraz w niego czárt wstąpił, w Wieczerniku. *Intravit Sathanas in Judam,* y gdy się potym postrzegł Judasz że niewinnego Páná przedał, z desperácyi obieśił się, ktorego że iuż był dyabeł opętał y ćiáło iego opánował, tedy się

wespoł z Judaszem przeklętym obieśił. *Suspensus est Judas ut CHRISTI traditor, suspensus est Sathan, ut tantæ Matris insidiator.* Obieśił się Judasz iáko CHRYSTUSOW zdraycá, obieśił się y Szátan, iáko Mátki iego kocháney winowáycá, obádwá ná iedney gáłęźi spráwiedliwe odnieśli karánie. Alec my przy Niepokalánie Poczętey opowiedźiawszy się Mátce, pod iey Pánieńskie uciekaymy się skrzydłá á nic pewnieyszego że ná iey Máćierzyńskie zárobiemy błogosłáwieństwo, ktore nam samá obiecuie. *Beati qui custodiunt vias meas, & qui vigilant ad fores meas quotidie.* O iák wielce błogosłáwieni ktorzy u drzwi Niepokalánego Poczęćia mego co dźiennie wártuią y łáski moiey żebrzą, bo pewnie zbáwienie swoie w rękách moich znaydą. *O Beatos & felices, qui ad postes ostij eius introitus Immaculati vigilant, & semper incumbunt*, mowi *Titelmanus* nabożny. Iákosz nie odrzeczy, bo kto Mátkę Przenayświętszą ma, wszystko z nią dobre ma, wedle nabożnego Idioty. *Inventa Virgine MARIA, invenitur omne bonum.* Dowodem tego wysoki Theolog y kochanek osobliwy Pánny Przenayświętszey Dyonizy Swięty *Areopagita*, ten gdy się raz ná śliczną urodę Mátki Przenayświętszey zápátrzył, rozumiał się bydź w Niebie, y owszem chwałę swoię z widzenia Mátki Przenaysw: nád chwałę wybránych przekładał Páńskich. *O DEUS bone, nulla maior videri mihi potest gloria Beatorum, quàm felicitas illa, quam ego nunc felicissimus degustavi.* O BOZE dobrotliwy, wie-

wy, wierzę że chwała Błogosłáwionych twoich nie iest ták roskoszna, iáko moiá, ktorym z winie iest ták roskolzna, iáko moiá, ktorym z widzenia kocháney Rodźićielki twoiey dobrze zásmákował. Lecz Oycze Swięty coć się dźieie dyszkuruie znim ieden tego wieku Uczony Doktor. *Ergo non est major gloria videntis DEUM, quàm videntis MARIAM, & hoc Theologus audet dicere*, iżáli nie większa dáleko chwałá y niepoięte szczęśćie z widzenia istności Boskiey, á niżeli z widzenia Pánny Przenáyświętszey co ty śmiesz beśpiecznie twierdźić, lecz Oćiec Swięty przy swoiey stoiąc sentencyi że nie większa, y ták tego dowodźi.

Apoc. 4. Widźiał Jan Swięty w obiáwieniu swoim ieden Máiestat, álbo wspániáłe krzesło ná ktorym Pan Niebá y Ziemie śiedźiał, *Ecce sedes posita erat in Cœlo, & supra sedem sedens*; á ná koło onego Boskiego śiedzenia 24. Stárcow stroiu Krolewskiego poważnie stali, ktorzy ná ziemię padłszy niską bárdzo ádorácyą śiedzącemu oddawáli Pánu; *procedebant ante sedentem in throno*, potym postrzegłszy się y dobrze w tron álbo Máiestat ná ktorym Pan śiedźiał w pátrzywszy, nie mięszkánie z głow swoich korony Krolewskie przed Tronem onym poważnym skłádáią. *Mittebant coronas suas ante Thronum*. Dźiwuie się, *Theodoretus* że ći Stárcy dosyć niską ádorácyą śiedzącemu uczynili Pánu, á ieszcze nie rownie większą Máiestátowi iego, gdy korony swoie pod nogi iego śćielą, y z swoiey się ozdoby ogałacáią, owosz

ták to zgadza pomieniony sługá Boży gdy przez śiedzącego rozumie Páná Zastępow. *Vidi Dominum sedentem*, przez Máiestat iego Przenayświętszą Mátkę *& qui creavit me requievit in tabernaculo meo*, y ktory mnie stworzył odpoczął w przybytku moim, owosz pomienieni Stárcy nie pomáłu śię z konfundowáli gdy BOGU śiedzącemu powinny oddáli ukłon, á potym obroćiwszy oczy ná Máiestat ná ktorym śiedźiał bacząc Boskie w nim áttrybutá y nie iáko záwstydzenie y pomięszáni coprędzy Korony z głow swoich przed onym świetnym tronem, to iest Mátką Bożą zmiatáią y Boską cześć iemu wyrządzáią, *cumq; sibi persvaserunt parisutrimq; resplendescere atributa, in tanta confusione ambigui, ne forte aliquem commisissent errorem, ante thronum, id est MARIAM existimantes eam DEUM mittebant Coronas suas*. Ale co zá dźiw wszystko śię to álbowiem dobro znayduie w Mátce Przenayświętszey przez łáskę co śię w Synu iey zámyká przez náturę, *quisquis MARIAM videt omne bonum videt, quia si DEUS est omne bonum per naturam, MARIA est omne bonum per gratiam*.

Nie u iednego to w podźiwieniu, że CHRYSTUS ná Krzyżu widząc Pánnę Przenayświętszą pod Krzyżem stoiącą nie Mátką, ále niewiástą názwał, *Mulier ecce filius tuus*, iżáli nie słuszna było ták boleiącą y zemdloną Mátkę wesołym pośilić názwiskiem, y Mátką názwáć słodką á nie wzgardzoną niewiástą, czego niżeli doydźiemy

przyczyny

przyczyny w przod uważamy czemu Drzewu Krzyżá Swiętego ták wielka powaga w Kośćiele Páńskim, iáko y samemu Naywyższemu wyrządza się BOGU ádorácyą, y rowny *cultus latriæ exhibetur*, y ieżeliż Drzewo Krzyżá Swiętego w tá. wielkiey iáko sam Odkupićiel powadze, dla tego samego że ná nim członki CHRYSTUSOWE rospięte, y to Drzewo Swięte Krwią iego Przenayświętszą zbroczone zostáło, á Mátká Prześ ktora tegoż Syná Bożego w Zywoćie swoim czystym 9. Mieśięcy nośiłá, porodźiłá mlekiem Pániénskim wychowáłá, y z nim wespoł zá narod ludzki w dźień Wielkopiątkowy bolałá y ćierpiáłá, czemu nie w tákiey powadze y ádorácyi, iáko Drzewo Krzyżá Swiętego w Kośćiele Páńskim, owo nie inszą przyczynę dáią Thelogowie, tylko że Krzyż Páński nie iest sposobny do włásney ádorácyi, áby mu się Bostwo przyznawáć miáło, *quia incapax propriæ adorationis*, & *ideô nemo æstimat inesse Cruci Divinitatem*, Mátká záś Boża ták iest sposobna y do ádorácyi Boskiey y podobna, że gdyby iey tę ádorácyą Boską świát przyznał, iużby ią y zá BOGA chwalił: *Virgo autem capax adorationis propriæ, quâm sivi mundus exhiberet veluti DEUM coleret* Raph: Boman: Owosz łatwo rezolwowáć czemu Syn Boży Pánnę Przenayświętszą pod Krzyżem stoiącą nie kocháną Mátką, ále prostą mianuie niewiástą, bo gdy się Bostwo iego na Krzyżu pokazáło, *Vere Filius DEI erat iste*, Mátka iego Przenayświętsza iáko
w áttrybu-

w áttributách Synowi swemu podobna, bez wątpienia zá boginią by byłá poczytána, á przeto nie słuszna rzecz byłá tytułowáć ią Mátką, ále y owszem Niewiástą, iáko to Hugo Kárdynał dobrze wyráźił, *Ne homines putent MARIAM verè suprá homines esse*, áby ludźie nie rozumieli że MARYA drugim BOGIEM, lubo iest nád ludźi, iest nád Anioły y nád wszystkie Wybráne Boże, względem czego ma swoię osobliwą w Kośćiele Páńskim po BOGU Wszechmogącym Chwałę y powinną cześć, ktorey żaden Swięty nie ma. Nam dosyć z tąd pociechy że iest Mátká Naywyższego, że w rękách iey zbáwienie násze, á iákosz się w káżdym momenćie nie ubiegáć do iey chwały, y nie tylko serce miłośćią iey pałáiące, ále y ustá ná iey chwałę mieć zabáwne, o iák potrzebna y zbáwienna przysługá! Y luboć to Dámáscen Swięty káżdego przeráźił że práwi nikt godnie nie może tey Mátki Swiętey chwalić, poki go sám Stworzyćiel, ktory się w iey czystym Zywoćie zámknął godnym nie uczyni, przećię iednák że sámá Pánná Przenayświętsza powinney po nas wyćiąga chwały, iáko Łukasz Swięty dáie znáć, *Beatam me dicent omnes Generationes*, Błogosłáwioną mnie będą zwáć wszystkie Narody, ták spráwiedliwi iáko y grzeszni; bo przez mnie do miłosierdźia Boskiego otworzone máią wrotá, ták Niebiescy Obywátele, áby przez mię pustki nápełnili, ták ći co w Czyscu ćierpią áby przez mię uwolnieni byli,

iáko ći ktorzy teraz ná świećie żyią, y potym
żyć będą, do mnie iáko pewnego łáſki Bożey
zmierzáią terminu. Ale coby zá ſpoſob chwa-
lenia tey Mátki Przenayświętſzey był iey nay-
milſzy, y nam naypłátnieyſzy, ſamá ſię z tym
ozwáłá że nád poſelſtwo Niebieſkie y Pozdro-
wienie Anielſkie nie máſz nic mielſzego, ktore
ſam Oćiec Niebieſki Gábryelowi Swiętemu dy-
ktował, wypráwuiąc go w dźiewoſłęby do Pánny
Przenayświętſzey czego y ſamá żywym poświad-
czyłá przykłádem.

Błogosłáwiona JOANNA Klaſztoru Bonońſkie-
go uſtáwicznie proſiłá Páná BOGA będąc ieſzcze
przy Rodźicách, áby iey ten świát omierźiwſzy,
do ſłużby ią ſwoiey Zakonney powołał, iákoż
iedney nocy obaczy we śnie, á owo Zakonnice
KlaſztoruSwiętegoMACIEIA iedne ná doł z cho-
dzące, drugie ná gorny Dormitarz w chodzące,
ilekroć przybitemu ná wſchodáchObrázowi Pán-
ny Przenayświętſzey powinny oddáwały ukłon,
y Pozdrowienia ofiarowáły Anielſkie, tyle kroć
Pánná Przenayświętſza pięknych roż do zá-
nádrza ſwego chowáłá, czym owá Pánienká uwe-
ſelona, ocknie ſię y pocznie wołáć ná Rodźicow,
żeby ią tám co prędzy do Klaſztoru Pá-
nieńſkiego oddáli, gdźie ták znácznie fawory od
Krolowey Niebieſkiey nabożne Oblubienice od-
bieráły. Y niedźiw Panieńſtwo álbowiem wedle
Bernárdá Swiętego ieſt świetną cnot perłą, An-
ielſką Sioſtrą, świátłem Kośćioła Pánieńſkiego,
w ktorym

w ktorym Pánna Przenayświętsza nád wszystkę kreákturę rozumną przodkowáłá, y pierwszą byłá powabą Synowi Bożemu do wźięćia z niey nátury ludzkiey. Znayduią się albowiem Pánieństwá ná ćiele nienáruszonego wiele, ále na duszy pełno nieczystośći, y zmázy grzechowey: sama Pánná Przen: nigdy się nie dźieliłá, áni duszą, áni ćiáłem od Stworce swego, ále się záwsze podobáłá oczom Boskim, iáko się to prawdźi. *Cant: 4. Tota pulchra es amica mea, tota pulchra es.* Przedtym Pánieństwo żadney nie miáło zasługi u BOGA, áni uczćiwośći swoiey. Lecz iáko się Syn Boży z czystey Pánny národźił, ták ie wielce uczćił, że záraz swoię powagę y uczćiwość nalázło, y ná stokrotny pożytek w Kośćiele Bożym przez Apostołá Páńskiego oszácowáne *Virginitati debetur fructus centesimus.* Sámi Duchowie Niebiescy w ták niepoiętey chćieli ie mieć uczćiwośći, gdy iáko iest Anioł nád człowieká wyższy, ták Pánieństwo nád Małżeństwo wyniesione. Sam czárt przeklęty iáko ie ma w cenie wysokiey y powadze, gdy iey nieprzyiaćioł często nagłą zábiiał śmierćią, co y w Agnieszcze Swiętey iáwno widźieć, gdy iey napástniká czystośći nagle udusił y zámorzył. Aleć ieszcze y w tym celu Pánná Przenayświętsza swoią czystośćią ludzką czystość, że ią między inszych nie iáko rozdáie y dźieli, bo to pewna że żadna z Swiętych Pánien nie miáłá ták podźielney czystośći, bo lubo byłá Kátárzyná Swięta czysta ná duszy y ná ćiele,

przećię

przećię iednák tá iey czystość powabiłá, Máxencyuſa głádkośćią ſwoią, Máłgorzatá Olibryuszá, y inſze Oblubienice CHRYSTUSOWE, lubo czyste ná duszy y ná ćiele były, przećię iednák pożądliwośći oczu ludzkich od ſwoiey głádkośći nie mogły oddalić. Sámá Pánná Przenayswiętsza lubo byłá po Synu Bożym ze wszystkiego stworzenia naurodźiwſza, przećię iednák żadne oko pożądliwośći nie pádło ná nię? co dla trzech przyczyn BOG Wszechmogący uczynił. *Pierwsza* że ták byłá ostrożna w mowie, w postępkách, że nikomu nie dáłá do grzechu okázyi: ále kto ná nie weyźrzał, záraz ſię do nabożeństwá pobudzał. *Druga* przyczyná że z twárzy iey śliczney dźiwna piękność y świátłość wynikáłá, ktora pátrzących ná ſię przerażáłá, y do miłośći Boſkiey y chwały iego z ták zacnego stworzenia zápaláłá. *Trzećia* przyczyna że BOG Wszechm: zákrył to w niey co mogło bydź okázyą do pożądliwośći, y dał iey tę łáſkę że pogłądáiący ná nię, czystośći ſię záraz rozmiłowáć y chwyćić muſieli.

Wtora powabá Synowi Bożemu byłá powźięćia nátury ludzkiey głęboká pokorá Pánny Przenayświętszey w ktorą gdyby ſię byłá nie przybráłá, mnieyby było Pánieństwo pomogło! przez pokorę álbowiem mowi Augustyn Swięty BOG iest wćielony, grzeszny uwolniony, potępiony, zbáwiony, wygnániec przywrocony, y umárły wskrzeszony, y ſłusznie! iáko tenże potwierdza. *Melius est humile conjugium, quàm ſuperba Virginitas*, lepsze

lepsze iest pokorne Małżeństwo, ániżeli pyszne y wyniosłe Pánieństwo; Przeto w Pánnie Przenayświętszey zárowno czyste Panieństwo z głęboką się pomnażáło pokorą, ták dálece że wszystkich kochánkow Boskich w niey przeszłá: wielkie prawdá cudá Uczniowie Páńscy czynili; iáko Piotr Swięty ćieniem swoim chorych uzdrawiał, Jan Swięty Ewángelistá suknie swoie kładł ná umárłych y ożywiał ich, Andrzey Swięty 40. utonionych do żywotá przyprowádźił, y ták wiele inszych Boskie cudá spráwowáli, á Pánná Przenayświętsza lubo byłá pełna łáski Bożey y gorącey litośći nád utrapionemi, czemuż tych cudow nie czyniłá, iáko Mátká miłośierdźia? Wszyscy Doktorowie Swięći dáią przyczynę, że serce iey ták wielce pokorá opánowáłá była, że iey żadnych Cudow nie pozwoliłá czynić, y dla tegoż że się ták głęboko upokarzáła, nád wszystkich też iest w Niebie podwyższona. Trzećia powabá Syná Bożego, z Niebá do Zywotá Pánieńskiego byłá Wiárá státeczna w Pánnie Przenayświętszey iáko iey to Elżbietá Swięta z Duchá Swiętego przyznáłá. *Lucæ 1. Beata quæ credidisti, quoniam perficientur in te, ea quæ dicta sunt tibi à Domino.* Błogosłáwionáś Pánno nád Pánnámi, álbowiem żeś uwierzyłá, tedy się to zyśći co o tobie dawno powiedźiano. Y przetoć kto się zápátrzył ná te przymioty Niebieskie Pánny Przenáyświętszey ktoremi ná Máćierzyństwo zárobiłá Boskie, y zstáłá się wszystkim żyiącym źwierćiádłem żywym y

przeźro-

przeźroczystym, bo iáko słońce ma nád sobą trzy plánety y trzy pod sobą, ták Pánná Przenayświętsza trzy Osoby TROYCE Przenayświętszy ma nád sobą, á trzy pod sobą stany; Pánieńſki, Wdowi, y Małżeńſki, ktorym zá Mátkę y Opiekunkę wystáwiona, áby z niey wzor wszelákiey doskonáłośći zbieráiąc, nie tylko żyiąc prawdźiwemi corkámi y synámi, ále y ná nieskończone szczyćili się wieki. Lecz skażona ludzka náturá często się z tey opieki wypisuie máćierzyńskiey, iáko Pánná Przenayświętsza dáie się z tym słyszeć iednemu grzesznikowi. *Vos peccatores vocatis me Matrem misericordiæ, qui tamen non cessatis me facere Matrem miseriæ & tristitiæ.* O grzesznicy często wy supplikuiećie do mnie, y Mátką miłośierdźia zowiećie mnie, gdy w głębokie obrázy Syná mego zábrniećie, lecz w sámey rzeczy miásto Mátki miłośierdźia Mátką gorzkośći y smutku mnie czynićie.

Ale wroćmy się do pierwszego stanu Pánieńskiego, ktory iest wysoki, y cnym ozdobiony pożytkiem, y w Niebie wysoką z Krolem Niebieskim złączony przyiáźnią, wedle Mędrcá. *Prov. 22. Qui diligit cordis munditiam, habebit Regem amicum* iáko przećiwnym sposobem nád ćielesnych y grzesznych ludźi nie będźie nic w piekle ćiemnieyszego y szpetnieyszego, od ktorych śmierć wieczna ućiekáć będźie, á oni iey szukáć y prośić będą, y ná wieki nie uproszą y nie znaydą.

Y przetoć Synowi B, konwersácya nie z nikim inszym

bardźiey iáko z Pánieństwem czystym nie smákuie w Niebie, z ktorym się ustáwicznie weseli, bánkietuie, y ćieszy, iáko mu Kośćioł Swięty wołuiący przyśpiewuie, *qui pascis inter lilia, septus choreis Virginum*, y nie dźiw, wszystkie álbowiem stany ná świećie są ćierniem, do ktorego prożnośći nikczemne łátwo przylegáią, sámo Pánieństwo czystą lilią wewnątrz y z wierzchu ná duszy y ná ćiele, Niebo y źiemię swoim zapáchem uweseláiące, á nieczyste piekło strászące, ktoremu Syn Boży troiáką straż, áby nigdy nieszwánkowáło, álbo troiákie towárzyszki y służebnice do obcowánia przydał.

I. Towárzyszká Pánieństwá iest niewinność sumnienia, y czystość serdeczna w myślách, áby się nic źiemskiey y ćielesney nie wkrádáło pożądliwośći do sercá Pánieńskiego, ále sam Oblubieniec tám roskoszował, y niezmázáną iáko w mięszkániu swoim prowádźił konwersacyą: *Genes: 9.* Noe spráwiedliwy buduiąc Korab z roskazu Boskiego dla ośmi dusz pobożnych żadnego w nim okná po bok nie uczynił, tylko w wierzchu ku Niebu *fenestram in arcá facies desuper*. Coby to zâ przyczyná byłá rożni rożnie, lecz Dámáscen Swięty rozumie przez ten Korab Klasztory Zakonne, w ktorych czyste Pánienki żyiąc nigdźie oczu swoich tylko ku Niebu nie máią podnośić wedle Psal: Swiętego Dawidá Krolá: *Ad te levavi oculos meos qui habitas in Caelis*: Do ćiebie Pánie, ktory w Niebie mieszkasz oczy y serce moie podnieśione niech

niech będźie záwſże, niechcę álbowiem inſzego *proſpectu*, niech ſię oczy moie nie zápátruią ná te ſkáżytelnośći, ále ná one nieſkończone weſołośći. 2. Towárzyſzcá Pánieńſtwá ieſt pilna ſtraż zmyſłow powierzchownych, przez co ſię dźiwny wſtyd y niepoięta ſkromność iáko świádczy *Eccl: Cap: 7.* rodźi *Noli diſcedere à muliere ſenſata, gratia enim verecundiæ ſuper aurum;* co ieſt ſtroy Pánieńſki nád złoto wyborne, y kámienie drogie zacnieyſzy, y oczom Boſkim nayprzyiemnieyſzy wedle Lyráná, *pretioſiſſimum ornamentum frontis mulieris eſt verecundia.* Wſpomina *Plutarchus* o iednym doſtátnim Monárſze świátá, ktory do upodobánia ſwego ſzukáiąc Małżonki, gdy do iednego przyidźie Krolestwá, tám mu dźiwney urody prezentuią Pánnę Krolewſkiego ſtanu bogátą wielce, co wſzyſtko obaczywſzy y w pugillares ponotowáſzy odiechał dáley, przybieży potym do drugiego Krolestwá, gdźie mu dźiwney urody, doſtátkow wielkich iednę Pánnę prezentuią, ktora ſię mogłá zwáć Boginią źiemſką, ktorey doſtátki wſzytkie kleynoty ubiory, máiętnośći tákże w pugillares wpiſawſzy odiechał dáley. W trzećim Krolestwie nápádnie ná ubogą ſierotę, lecz ozdoby y urody práwie Niebieſkiey, o ktorey ſię záraz poſag Rodźicow iey pyta: ktoremu ſamá Pánná ſkromnie odpowiáda: *Verecundiam à maioribus traditam ſemper poſſideo*, wſtyd Pánieńſki y ſkromność moiá ieſt mi doſtátnim poſágiem, ktoremu ſię záraz z tey cnoty ſpodobáłá, y zá małżonkę poślubioną zo-
Nn 3 ſtáłá,

stáłá. O iák to wielki y nieoszácowány Kleynot wstyd Pánienki, á dáleko więcey Zakonny, ktory dźiwnie Oblubienicę CHRYSTUSOWĘ zdobi, ták dálece, że wedle Anzelmá Swiętego wstyd Pánieńki iest rodźicem posłuszeństwá Swiętego, iest Brátem czystośći, iest Mistrzem ubostwá, *Verecundia est Parens obedientiæ, Soror castitatis, & Magister Evangelicæ paupertatis.* W táki stroy Niebieski przybrána byłá Agneszká Swięta *ornavit genas meas.* 3. Towárzyszká Pánieństwá iest *mundities verborum* powaga w słowách, żeby nic płochego, nic żártobliwego y świeckiego z ust Pánieńskich nie wychodźiło, ále táka ma bydź iáko sam Oblubieniec Niebieski opisał, y smákuie sobie, *Cant: 4. Emissiones tuæ paradisus,* mowa czystey Pánienki á iesźcze Zakonney y BOGU poślubioney, ma pochodźić iákoby wdźięczny wiatrek z Ráiu wieiący, zapáchem swoim nie tylko Niebo, ále y serce Boskie uweseláiący. Wspomináią Rábinowie żydowscy, że gdy Krolowa Sábbá ná słuchánie mądrośći Krolá Sálomoná do Jeruzálem przyszłá, między bogátemi kleynotámi y upominkámi, ktore mu ofiárowáłá, dwie rowniance tákże oddáłá, iednę z źiela prawdźiwego wonnego, drugą z roboty francmeru swego misternie wyrobioną z táką przemową, Wielmożny Krolu słyszáłam o twoiey wielkiey mądrośći, niech iey teraz doznam, oto masz dwie rowniance poznay że ktora z prawdźiwego kwiećia, á ktora z roboty ludzkiey, á nic się ich nie dotykay, Sálomon

mądry

mądry zezwoliwszy, kazał ná stole owe rowniąnki położyc, potym álkierz każe otworzyć, w ktorym pszczoły były, dopiero pszczoły zapach prawdziwego kwiećia y źiela do niego się ubiegáią, á muchy liche do farbistego y martwego się źielská máią. Owosz madry Krol prawdy doszedł, a Krolowa zdziwiwszy się iego mądrośći głosem záwoła. *Neque media pars nuntiata est mihi*; o niedośćigłey mądrośći Krolu y połowice mi nie powiedźiáno, czegom się teraz nápátrzyłá. Bernard Swięty tey odważney Krolowey postępek chwaląc, y Krolá Sálomoná mądrośći się dźiwuiąc, mowi. O iák Krol Niebieski często do swego Ogrodá Zakonnego zbiega, y pracy Oblubienic swoich przypátruie się z ktorych iedne rowniánki prawdźiwego źiela, czystośći sumnienia, ostrośći, w zmysłách, y pomiárkowánia w słowách wdźięcznie wonieiące Pánu y Stworcy swemu do zapáchu wiją rowniánki, z ktorych potym Aniołowie Swięći iáko prácowite pszczołki słodkie pożytki ná stoł Niebieski odnoszą, drugie pełne świeckiey obłudy y prożnośći wszelákiey, ná ktorych się tylko muchy pasą y żadnego pożytku nie przynoszą, á tákie z głupiemi Pánnami policzyć, przed ktoremi Niebo zámkniono, y záprząno się ich, *Nescio vos*.

Do tego stroiu Pánieńskiego potrzebny bárdzo y ozdobny kleynot miłośći Boskiey záleca Bernard Swięty mowiąc, chowáy czystość, y głęboką pokorę, wstyd, y insze oczom Boskim smákuiące przymioty, Lecz iesli nie będą miłością O-

 blubieńcá

blubieńcá Niebieskiego ozdobione, zá nic nie stoią, bo iáko lámpá bez oleiu prędko gáśnie, ták te cnoty Swięte y bogáctwá duchowne gdy się nie funduią ná miłośći Boskiey, żadnego pożytku nie przynoszą, ktora to miłość Boża pilność y czerstwość w służbie Bożey rodźi, bo leniwe y ospáłe nigdy nie są sposobne do Nabożeństwá, y owszem Prorok Páński chramemi ich w gośćińcu zbáwiennym poślákował: *Usquequo claudicatis in duas partes.* Ey szalone stworzenie Boskie woła Prorok Páński ná świátowe Oblubienice, długosz będźiećie dźielić sercá wásze, gdy ie ráno ku chwale Bożey ofiáruiećie, á z południá ná ućiechy, márnośći, y niewstydliwe konwersácye obrácaćie, iáko się to pokazáło w iedney Pániençe swawolney. Ktora máiąc mátkę nabożną do Nayświętszey Pánny, y swoię corkę tegoż uczyłá, swawolne tánce ustáwicznie gániłá, lec ią Oćiec kochał, y przystoynie stroił, bo byłá nadobna y świátowa, nie mogła mátka przemodz y zábronić iey tey rospusty, aż owo czásu iednego gdy się zbytnim táńcem báwiłá, y zmordowána pod iedno drzewo ná chłod wyszłá, stánie przy niey duszny nieprzyiaćiel y záwoła, wstań á podż zemną, ktoremu przestrászona odpowie, ktoś ty iest, á ow, iestem dyabeł, ktoremuś służyłá y dotąd y w śieći moiey iesteś, dla tego teraz czás przyszedł, że nie tylko zá swoie, ále y zá tych ktorycheś zbytniemi táńcámi do pożądliwośći wabiłá, karánie odniesiesz, y gdy ią czárt mocną śiłą chce

porwáć,

porwáć, owá krzyknie o Panno MARYA rátuy mnie, bo ią ták byłá Mátká z młodu náuczyłá, czárt ią opuściwszy záraz rzecze o przeklęta ktora ćię tey modlitwy náuczyłá, ktorey gdybyś byłá nie wyrzekłá spráwiedliwym Sądem Boskim iuż byś byłá potępiona y z twemi rowiennicámi, ktora potym cále się popráwiwszy Pánnie Przenayświętszey tę łaskę záwdzięczáłá y dobrze skończyłá.

Aleć y Wdowi stan iest w opiece Máćierzyńskiey y Pánny Przenayświętszey y wKośćiele Pánskim sześćdźieśiątym uczczony pożytkiem. Ten stan záwisł ná prostey y szczerey intencyey dla BOGA y chwały iego wszystko spráwuiąc, y zmysły swoie iáko domową czeladź w spokoynym rządźić sumnieniu, bo iáko nad sumnienie dobre niemász nic lepszego ná świećie, y sercu wesołego, ták nád złe y przewrotne nic utrapieńszego wedle Izydorá Swiętego ktory mowi: chcesz wesoło záwsze żyć, dobrze y pobożnie żyi, *bona conscientia semper gaudium habet & reus animus nunquam est securus*, dobre sumnienie záwsze wesołe, złe y przewrotne záwsze się trwoży y boi. Do ktorego rzadu domowego dusze pobożney trzy służebnice Grzegorz Swięty spolabia, to iest pámięć, rozum, y wolą. W pámięći niech odpoczywa BOG Oćiec przez ustawiczne dobrodźieystw iego rozmyślánie, w rozumie Syn Boży, gdźie niech przemieszkiwa przez uznánie Wiáry y okupu iego drogiego, w Woli niech Duch Przenayświętszy mięszka, przez miłość ustáwiczną, á ták záwsze

 porządek

poządek domowy záchowa, y zmysły w posłuszeństwie zátrzyma, y tákim ćwiczeniem nie tylko Aniołow Swiętych y Duktorow swoich Niebieskich uweseli, nie tylko bliźniego do popráwy żyćia swego wzbudźi, ále y sámá w łasce Bozey pomnażáć się będźie. Jáko to iedná pobożna Wdowá iáwnie swiátu pokazáłá, ktora swoią gładkośćią zraniwszy raz serce lubo niechcąca iednego Młodźieńcá y do pożądliwośći przywiodłszy wnętrzney, w iedney komorze ná 10. lat zámknęłá się, żadney męszczyznie swey twárzy nie pokázuiąc, y skromno bárdzo żyiąc, y powiedáłá że wolę go do czásu zásmućić, ániżeli duszę iego ná Obraz Boski stworzoną zgubić, y od dobrá wiecznego odwroćić, y gdy iey pytano, iáko tám wytrwáć może, odpowiáda że początek dniá ná Męce Páńskiey rozmyslam, y nabożnym oddáię modlitwom, potym to robię co do potrzeby bliźniego służy, potym wszystkich Wybránych Páńskich rozkoszną zapłátę myślą przebiegam, potym ćiáło posilam, potym ku nocy BOGA y Stworcę mego chwalę zá wszystkie łáski onego dniá wźięte, y skończenia żyćia mego w dobrey nádźieiey z ćierpliwośćią oczekiwam. To prawdźiwy stan Wdowi, o ktorych iáko się Pánná Przenayświętsza szczegulnie opieká z tego poznáć dowodu.

Pisze *Vincentius* w żwierćiedle Historyi swoich o Małżonkách Szláchetnych y pobożnych, ktorzy máiąc w Rzymie dostátnie imię iáłmużnámi y

uczynkámi wsławili się, y potomká sobie z Niebá uprosili, potym w czystośći żyli, y peregrynácyámi się báwili, ná ktorey mąż umárł, á owá syná swego pieszczono chowáiąc z młodu y ku większym látom przy sobie mu sypiáć dopuszczáiąc, w ćięszką obrázę Boską przez ćielesny grzech z nim wpadłá, y porodźiwszy dźiecko dla wstydu záduśiłá, y głęboko wrzućiłá, przećię iednák dobrych uczynkow y iáłmużn nie poniecháłá, czárt tego postrzegłszy y w śidłách ią swoich trzymáiąc, chcąc iey doczesney nábáwić konfuzyi, przybiera ná się postáć iednego Kleryká, y przychodźi do Rzymu głosząc się oświeconym w Piśmie y głębokiey náuce, widząc ludzkie skrytośći, czego w samey rzeczy probował, y upátrzywszy czás gdy był przed Cesárzá záwołány pocznie mowić: Ze dźiwna rzecz iáko Rzym stoi, y iáko ogniem śiárczystym dotąd zniesiony nie iest dla sprosnych y táiemnych grzechow, ná co zdumiáły Cesárz y wszystek Senat, spytáią go coby tákiego wiedźiał, á ow záraz y białągłowę y uczynek ták sprosny głośi, ktorego mu kłámstwo zádáią wszyscy, świątobliwość owey białeygłowy znáiąc, ktory rzecze: wiedźiałem ia to żeśćie nie mieli dáć wiáry, dla iey dobrey reputácyi, ále każćie iey tu záwołáć, y o tym uczynku spytayćie ią, á ieśli tego nie doydźiećie, ná mnie to karánie obroććie, iákoż záwołána białagłowá ná páłác Cesárski stanie w oczách wszystkiego Senatu Rzymskiego, y spytána iesliby się w tym czułá uczynku

sprosnym

sprosnym y niesłychánym dotad, w ktorym ią ten nowy prorok potępia. Owá rzecze Sálomon mądry náuczył, iáko wszelka spráwá ma się z uwagą odprawiáć, záczym y ia proszę o dylácyą ná Prokuratorá, ktorą otrzymawszy, odeszłá, y prosto biegłá do LINUSA Papieżá, przed ktorym w gorzkośći serdeczney grzech wyznáłá, y opłákáłá, prosząc ták naywiększey pokuty byle tylko duszá iey nie zginęłá, Biskup naywyższy utrapioną y skruszoną ćieszy y przykłádem Piotrá, y Mágdáleny grzesznych, w miłośierdźiu Boskim kaže iey mieć ufność: ále y do Mátki Przenayświętszey áby się w tym ráżie ućiekłá rádźi, pewną iey obiecuiąc obronę, iákosz czásu nie było ták wiele, bo do Trybunału trzebá się było niemięszkánie stáwić, Mátkę tylko Przenayświętszą zá nieomylną Pátronkę bierze, y tám we środku onego Sądu stánąwszy, gdy każą instygatorá przywołáć, y ná obwinioną skárzyć, czárt stánąwszy nie może oney poznáć białeygłowy, ktoremu Cesarz rzecze, że tá iest ná ktorąś wczorá skárżył, odpowie czárt, lecz ia w niey nic złego nie widzę, y iákobym śmiał przećiwko niey co mowić, gdy widzę przy niey Mátkę Bożą stoiącą y oney broniącą, ná ktory głos wszyscy zátrwożeni, y przeżegnawszy się, czártá precz odegnáli, á owę białągłowę uwolnili, ktorą Cesarz uczćiwszy y udárowawszy, Senat wszystek Pánu BOGU zá iey uwolnienie dźiękowáli, ále oná poki tylko żyłá Pánnie Przenayświętszey iáko

Mátce

Mátce utrapionych, y w iey pośiłkách ufaiących
imiáłá to záwdzięczáć dobrodżieystwo.
Alec y Małżeński stan lubo ostátni, y w pożytku, bo trzydżiesty tylko przynośi nayposlednieyszy, iednák y ten ma swoie w Niebie przysługi. Záraz to BOG Wszechmogący uważył stworzywszy Ewę przestępną y nieposłuszną że y potomstwo iey takoweż bydź miáło, dla tego pychę iey głęboką chćiał ukaráć pokorą, gdy do żadnych áni urzędow, áni świádectw, áni godnośći Kośćielnych, tylko do poddáństwá sposobną bydź ośądźił, áby przez to zbytek w nich obmierźił, pożądliwośći ćielesney y świeckiey prożnośći, bo one nie tylko do złego bydź okázyą widźiał, ále y do skrocenia życia ludzkiego iáwnym dowodem; gdy śię kto álbowiem spyta, czemu tych wiekow ludźie słábieią, bo rzadki ktoryby 100. lat przeżył, á przedtym nie nowiná było 900. lat przepędźić, y wiele przyczyn dáią Uczeni 1. Że komplexya stárych nászych Przodkow byłá bliższa Adámá, od sámego BOGA stworzonego, á nászá iuż nie ták trwáłá, bo z máteryey bárdzo ułomney, iáko bowiem krynicá płynąca żywey wody, nim bliżey iest sámego źrzodłá tym zdrowsza y żywsza, á owá dálsza słábsza y nie ták czerstwa y użytna człowiekowi, ták podobnym sposobem to mocnieysze y trwálsze co od sámego sprawce BOGA y Stworce pochodźiło, ániżeli to co śię przez ták wiele wiekow wylęgło. Adam pierwszy nász Rodźic nie

tylko

tylko że był nadobny, mocny, mądry, iáko Syn Boży pierworodny, ále miał y znáiomość Boską, lubo nie ták doskonáłą iáko teraz máią Wybráni Páńscy, lecz przećię większą niżeli w tym żyćiu człowiek może mieć. Wtora przyczyná że ich pokarm był prosty, iáki náturá ná on czás mogłá mieć, nie tá wymyślny, iákiego się teraz wiele námnożyło, ktory do zbytkow prowádźi, siły wysila, choroby mnoży, y żyćia umnieysza. Trzećia przyczyná że stárzy ludźie ná szczyrym powietrzu mięszkáli, nie było zágęszczonych Miast y záwártego mięszkánia, z ktorych niezno śne smrody iáko do chorob, ták y do prędkiey śmierći są okázyą. Czwarta przyczyná że stárzy ludźie w większy żyli wstrzemięźliwośći gdy Małżeństwo záczynáli w poznym wieku we stu lat y dáli dźieci máiąc, á teráźnieyszego wieku wielu ich przed dwudźiestą lat ten záczyna stan dla tego słábszy wiek muśi bydź. Piąta Przyczyná áby się krotkość żyćia nászego przećiw nieprzeżytey wiecznośći pokazáłá, ktora y zá iedną kroplę przećiw niezbrodzonemu morzu wydołáć nie może. Aleć y sáme żywioły nádwątlone ustáwiczną obrázą Boską, ktorey co dźień przybywa upadkiem świátu grożą, dla czego y Niebieskie influencye swoiey żyznośći uymuią, częstemi plagámi świát náwiedzáią, dáiąc znáć że się w niecnotách stárzał, y bliski zá sobą koniec prowádźi, wedle Apostołá Páńskiego. *Nos sumus in quos fines saeculorum devenerunt.* Myśmi

to my

:o my ná ktorych oftátnie dni świátá przyfzły, bo
ákò człowiek gdy śię ftarzeie tedy w śiłách uftá-
e, ták y świát nim śię bliżey do fwego zbliżą upa-
dku, tym bardźiey ſłábieie. Ale wfzyftkiego te-
go złego przyczyną ieft grzech pierwfzey Rodźi-
ćielki náfzey. A nie inſzy tylko *intereſſe* włáfne,
álbo prywatne dobro, to wfzyftkiego nie tylko
w Ráiu, ále y ná świećie nárobiło złego, y do-
tąd robić álbo práktykowáć nie przeftáie, to złe
ieft codźienną obrázą Bofką, co wzgárdą práwá
nátury, to nieſzczefne *intereſſe* z piekła będąc ro-
dem, nie tylko w Kroleftwách dobry z fałfzowá-
ło porządek, ále y práwá poznośiło, y fpráwie-
dliwośći zdeptáło powagę, á zátym to przeklęte
intereſſe ieft pewną wfzyftkiego świátá zgubą, y
niedźiw? bo śię mu w Ráiu dobrze powiodło.
Ewá pierwfza Rodźićielká wáfzá, nie uważáiąc
godnośći fwoiey y pierworodney niewinnośći w
ktorey z Małżonkiem fwoim Adámem ftworzona
byłá, wdáłá śię w rozmowę nieprzyftoyną z prze-
klętym wężem, ktory iey piękny owoc prezen-
tuie y namawia, áby go fkofztowáłá, y luboć to
oftrożna Ewá długo śię zbránia, y poważnemi
rácyámi z wężem certuie, przećię iednák gdy iey
czártl *intereſſe* zárzućił y dobrze potufzył, to prze-
mogło. *Eritis ſicut Dij ſcientes bonum & malum.*
Ey miła Ewo tákes wielka proftaczká że fwego
nie uważáfz dobra y owfzem nie pomrzećie, ále
Bogámi złe y dobre wiedzącemi będźiećie, gdy
tego owocu fkofztuiećie, iákofz to *Intereſſe* dopiero

Ewie

Ewie zásmákowáło, y mowi sámá do śiebie, bá wierę nie powiem ią o tym mężowi memu, Adámowi, ábym przed nim Bostwo ukrádłá, iáko też on przedemną stárszeństwo y przełożeństwo nádemną z rąk Boskich otrzymał, táką ia go pierwośćią Bostwá uprzedzę y iuż ia iemu, nie on mnie, roskázowáć będę, dla tego urwawszy iábłko nie wprzod go Adámowi do skosztowánia podáie, ále sámá połowę ziadszy, dopiero Adámá częstuie, *tulit de fructu illius & comedit, & dedit Viro suo.* Kroniká Swiętá mowi. O niepolityczna Ewo nárzeka *Moyzes Barcefas lib: de Parad:* czemużeś ták wielce pobłądźiłá, żeś męża swego Adámá iáko głowy y z ktoregoś wyszłá kośći, nie uszánowáłá, y tym owocem w przod nie poczęstowáłá, żebyć był oczy otworzył, y zdrádę czártowską odkrył. Ale co większa o zápámiętáła małżonko, gdyś tego skosztowáłá owocu, zaraześ zdrády postrzegła czártowskiey, boś nágość swoię obaczyłá, y z darow śię Boskich złupioną uznáłá, á przećięś Małżonká twego Adámá w tym ráźie nie przestrzegłá, álc y owszem goracoś nań á práwie z lamentem nástąpiłá, áby zákazánego iábłká skosztował, y twego ogryzká dokończył, iákoż nieostrożny lubo zgubę swoię widźiał iednák śię záfrásowáć niechćiał, ále zá nieszczęsnym twoiey perswázyi *Interessem* udał śię. *Cur prius non vocavit Adam, ut ipse prior ederet, quia nimirum ipsa prius transformari cupiebat, & divinitate praeire, sicut ipse humanitate praecesserat; ut imperium*

imperium obtineret. Toć to *Intereſſe* opłákáne ſpráwiło, gdy Ewá poſtrzegłſzy zguby ſwoiey, do niey wzáiemnie Adámá prowádźiłá, mowiąc do ſiebie, coſz mam czynić, y iáſz to ſamá z Ráiu mam bydź wygnána, á Adam tu będźie roſkoſzował, ey koniecznie trzebá temu zábieżeć, y owſzem áby w toſz ſidło czártowſkie wpadł, y kompánij mi ná wygnániu dopomogł, ſtáráć ſię trzebá. O przeklęte *Intereſſe* mowi Chryzoſtom Swięty ktoreś ták piękne ſtworzenie Boſkie w czártowſką przyoblokło lárwę, y Ráyſkie roſkoſzy w opłákáne puſtki obroćiło, y iedno widząc ſię w doczeſney y wieczney zgubie, drugiego zá ſobą pociągnęło, y potomſtwo ſwoie tą wádą przeklętą záráźiło. Ale co zádźiw gdy Adam w Ráiu wſzyſtkiemu pod ſłońcem ſtworzeniu imioná y názwiſká rozdawał, kiedy do węża przyſzło dał mu toſz imię ktore y żonie ſwoiey, tę tylko rożnicę záchowawſzy, áby Ewá bez H *ſine aſpirationis nota*, znáczyłá Małżonkę iego, á przydawſzy H znáczyłá węża. O záprawdę iedno weſtchnienie białogłowskie iák ſię wwężá piekielnego przemienić może. A gdy ieſzcze wyćiągnie rękę dopieroſz gotowa zgubá; Gdy ſię Ewá ná zákazáne porwáłá drzewo y iábłko Ráyskie urwáłá, dowodźi Ambroży Swięty żeby ſię był nigdy Adam ná one iabłko nie ułakomił, áni ná skoſztowánie iego zezwolił, gdyby nie było w ręku u Ewy, ále gdy go tám mizerny Małżonek z oczył rad nierad do grzechu przylgnąć muſiał, álbowiem

ták

táć niebelpieczne białogłowskiey ręki sidło wedle tegosz Doktorá Swiętego *Mulier cum manu tangit, tenet*; byle się czego dotchnęłá białagłowá, iusz pewnie dotrzyma, y ládáiáko z rąk się nie wyśliżniesz, aż w ćiężką obráżę Boską w pádniesz.

Augustyn Swięty dziwuie się czemu Paweł S. wszystkie zbrodnie y obrázy Boskie ná oczy świátu wyrzućiwszy, każe się mężnie potykáć z niemi, náwet z samym czártem y piekłem: *Cui resistite fortes in fide*, sprzećiwić się mocno każe; á gdy do konwersacyi białogłowskiey przychodźi głośno woła, *fugite fornicationem*, ućiekayćie, ućiekayćie, dáleko stronćie od obcowánia *fugite fornicationem*, *JESUS enim est cum iis qui fugiunt & diligit eos*. Tenże Doktor Narodow mowi, ućiekayćie dáleko, álbowiem z tákiemi iest JEZUS y kocha tákich, ktorzy ućiekáią, ná co y Augustyn Swięty podpisuie się *contra libidinis impetum apprehende fugam, si vis obtinere victoriam, nec tibi verecundum sit fugere, si castitatis palmam desideras obtinere*; Ućiekay ieżli chcesz wygráć, y Koronę w Niebie otrzymáć. Ephrem Swięty szaleństwu to przypisuie ludzkiemu, że od wężá dáleko ućiekáią, ktory tylko ćiáłu szkodźić może, á od tey okázyi w ktorey duszá ginie bynamniey nie ućiekáią, y owszem tám ślepo śpieszą: *si fugis serpentem mordentem corpus, cur non fugis mulierem, quae mordet animam, quid est enim mulier? nisi mortifera conversatio, oculorum pernicies, animarum exitium, cordis spiculum, juvenum perditio, sceptrum*

inferni:

inferni: A *Dorotheus Sanctus* iák záklina, y od tey záráżliwey konwersácyi stronić każe. *A mulieribus fuge tanquam ab igne, & laqueo diaboli, nunquam obuiam habeas, nec alloquaris, ne cor tuum luto passionum deturpetur.*

Tákim się pokazał Swięty Wincenty Ferrerus gdy od ták przeklętey dáleko stronił konwersácyi, ktory raz do zmyśloney chorey ná spowiedź będąc záwołány, gdy postrzeże sztuki szátáńskí y niewstydu oney niewiásty, precz zstamtąd ućieka, á owę zárаz diabeł opętał y trapił, poprzysiężony od Exorcystow powiedźiał, że zstąd nie wynidę áż zá roskazániem tego ktory będąc w ogniu á w nim nie zgorzał, y nie raz tego powtorzył mowiąc: że to mam z roskazánia Boskiego, pytáią się Kápłáni iáko to rozumieć, czyli podobno o onych trzech pácholętách żydowskich do piecá Bábilońskiego wrzuconych á nie zgorzáłych, odpowie czárt że nie o tych, czyli podobno rozumieć o Swiętym Wáwrzyńcu y kráćie iego ogniſtey, czárt odpowiáda bynaymniey, dopiero owi Kápłani Exorcystowie událi się do Swiętego Wincentego, prosząc áby onę utrapioną niewiastę náwiedźił, iákoż gdy tám Oćiec Swięty z wielką gromádą idźie ludźi, ieszcze do oney chory nie wszedł, á czárt krzyczeć y wołáć pocznie, że ten to iest co był w ogniu á nie zgorzał, dla czego nie mogę znieść iego czystey obecnośći, muszę ućiekáć, y ták uwolniona ona niewiástá, y ná drogę

zbáwienną náwrocona. Lecz o iák ten skárb czystośći trudny do záchowánia, gdy ná iego zgubę piekło ustáwicznie czuwa, y gdy nie może w ćielesney utráćie tego skarbu człowiekowi szkodźić, tedy go do duszney we dnie y w nocy prowádźi zmázy, dla czego Bázyli Swięty przestrzega stan Pánieński, áby ostrożnie myślą y sercem száfuiąc naymnieyszego poduszczenia nie lekce sobie ważył, *per leue vitium diabolus ad animam ingreditur, & de hoste fit dominus, & nos de nostro expellit loco.*

Cant: 5. Oblubienicá Páńska chcąc prędzy do siebie ukochánego swego Stworcę zwabić, táką mu się popisuie czystośćią, y gospodę w sercu swoim smákuie. *Manus meæ stillaverunt myrrham & digiti mei pleni sunt myrrha:* Ukocháony moy Oblubieńce, nie prożnuią moie ręce y wszytkie pálce: owo myrrhę gorzką dystyluią, przez ktorą myrrhę umartwienie rozumie się ćiáła, lecz czemu ręce y pálce wszytkie tą myrrhą umartwienia są zabáwne y ozdobione, dáie przyczynę Grzegorz S. Názyánzenski *Hom:* 12. *in Cant:* ponieważ 5. pálcy, 5. zmysłow ćielesnych znáczą; tedy iuż nie ieden zmysł álbo pálec, ále wszytkie pięć umartwienia potrzebuią, żeby duszá pobożną tą myrrhą wonną mortyfikácyi wszytkich zmysłow, náćieráiąc ręce y pálce swoie, wdźięczny zapách ustom Boskim wydawała, y w sercu go swoim záwsze dotrzymywáłá, y ná onę Procesyą Niebieską zawczásu się przysposabiáłá; *Non unum vel alterum di-*

gitum, sed omnes digitos myrrhâ plenos habet, quia ut inveniatur Dominus, omnes animi mores indistinctè comprimendi sunt, y owſzem dowodźi Antoni Swięty *de Melissa serm: 14.* Smiechby to był ćiáło záchowáć od zmázy, á język, ſłuch, widzenie, dotchnienie ná wolność rozforowáć, y wſzytkiego im pozwaláć: *Esset ridiculum corporis partes servare castas, linguam verò, visum, auditum, & manum non observare, corpus tueri cum castimonia, cor autem cum superbia & aspectu scortari.* Y przetoć Tertulian czyſtośći Pánieńſkiey uważáiąc ſłábość, zá prędko w ſwoiey ozdobie á czáſem y zá nieoſtrożnym wzrokiem więdnieie, y ſwoy przyrodzony gláns tráći; przeſtrzega: *Indue armaturam pudoris, murum sexui tuo strue, qui nec tuos emittat oculos, nec alienos admittat*, przyoblec ſię w ſzátę wſtydu, murem ſię otocz czyſtośći, ktoryby y oczom twoim wzroku, y inſzym pożądliwośći bronił. Ták ſobie poſtąpiłá czyſtá Pánienká Rebeká, y oſtrożna bárdzo, o ktorey czytam: *Gen: 4.* Gdy iey poślubiony miłośćian Izáák záchodźi drogę co prędzy bierze ná ſiebie płaſzcz, y wſzytká ſię nim odźiewa: *Cito tollens pallium, operuit se*: o iáka ſkrupulatká wſtydliwa Rebeká, mowi Tertulian, lecz nie dźiw ſam ią *Cap: 16.* wymawia, ktora poſtrzegłſzy zdáleká Izááká, y on ią też obáczywſzy, rozumiáłá; że onym płochym wzrokiem iuż Pánienſtwo ſtráćiłá, dla czego zawſtydźiwſzy ſię co prędzy do welum ſię udáłá: *Confessa est quod senserat,*

id est spiritu nupta, negavit Virginem velata: iákoż ieżeli wzrok pożądliwy duszę ráni, á czásem śmiertelnie zábija: iáko pisze *Plutarchus* o iedney urodźiwey białeygłowie Frynie nazwáney w Athenách, ktora obżáłowána będąc o pewny występek, y stáwiona przed urząd z pokrytą twarzą, iáko ná ten czás zwyczáy był, máiąc do obrony swoiey dwoch Pátronow, owo gdy w onym Trybunále zágáiono sprawę, y przećiwko niey proponuią, y iey Pátron *Euthias* imieniem, iuż to wymową gładką, iuż y racyámi potężnemi obwinioney pryncypáłki swoiey broni: Drugi Pátron *Hyperides*, nie ták prawdźie wymowny y práwny bacząc że się ná przegráną teyże obwinioney zániosło, y sędźiowie owych po niey rácyi nie chętnie przyimuią, ále się spráwá do konwikcyi náchyliłá, gdy go pytáią ieśliby ieszcze miał iáką obronę do tey spráwy, á ow przystąpiwszy się do obwinioney odchyli zasłonę z twarzy iey, ná ktorą się sędźiowie zápátrzywszy, y tákiey oz dobie zdźiwiwszy, wotá swoie odmienili, y wolną w oney spráwie uczynili: *Quam cum cernerent Athenienses iudices, sic tacita venustatis eloquentia permoti ut eam statim uno animo absolverint*: wszyscy się ná iedno wotum zgodźili, żadnego ktoryby dekretowi onego uwolnienia przeczył nie było *nec unum pro ea suffragium defuit*. O záprawdę iák niebespieczny wzrok! ktory y rozum záślepił, y spráwiedliwość potępił, o iák nim ostrożnie trzebá száfowáć! ieśli człowiek nie chce ná duszy

duszy szwánkowáć, owo sam CHRYSTUS dał dobrą náukę sędźiom, y wszelkiego stanu ludźiom gdy do niego żydźi niewiástę cudzołożną przyprowádźili, y dekretu wedle práwa Moyżeszowego żądáli, Pan nie weyzrzawszy ná niewiástę, schylił się y ná źiemi pálcem swoim Boskim od práwę y uwolnienie oney niewiásty expedyował: *inclinans se deorsum digito scribebat in terra.* (Ewángelista Swięty mowi) y łuboć to ná Stworcę nie mogłá żadna z weyzrzenia páść mákułá, przećię dla przykłádu ludzkiego iák skromnie máią okiem szafowáć, ták skromnie sobie począł, y przetoć y do głupich pięći Pánien gdy się nie przyznáie tenże Stworzyćiel, ále ich przed fortką Niebieską odpráwuie. *Nescio vos*: nie dla tego (mowi *Maldonatus*) áby iáko Sędźia żywych y umárłych nie miał swego znáć stworzenia, ktorego oczom Boskim nie mász nic skrytego, ále áby dáł informácyą sędźiom, że ná winy nie ná osoby máią się zápátrowáć, á ták spráwiedliwy będźie záwsze dekret ich: *In CHRISTO nequivit esse affectus nisi purissimus, sed propter nostram instructionem aspicit culpam non respicit personam.* A ieżeliż nie ostrożny wzrok ludzki, ták wielce záráża, á coż sámá konwersácya iák szkodliwa: Pisze *Lucas* Biskup Tudeński o Sáncyi Corce Krolewskiey, gdy blisko bárdzo Kośćioła Swiętego Izydora był Páłác Krolewski, tá Pánna y Corká Krolewska wielce rostropna, y do Swiętego Izydorá nabożna, kazáłá sobie okienko z onego Pá-

łacu uczynić, ktorymby ná Ołtarz gdźie Ciáło Izydorá Swiętego pod nim odpoczywáło pátrząc, y modły swoie do Swiętego przesyłáć mogłá, co nie máły czás odpráwuiąc, pokaże się iey raz w wielkiey świátłośći Izydor Swięty, y wielce iey prosił, áby się z támtego Páłacu wyprowádźiłá, y od niego oddaliłá, y gdy pobożna y czystego sumnienia Pánienká przyczyny żąda, tákową od Swiętego odnośi: *Quamvis ipsa virginitatis voto te consecraveris, & ego semper DEO devotas dilexerim fœminas, tamen nunquam acceptam habui earum mecum diuturnam residentiam corporalem:* Luboś ty Pánienko ślubem czystośći BOGU twemu obowiązáłá się, y ia záwsze pobożne w BOGU Mátrony kocháłem, przećię iednák nigdym z niemi nie miewał długiey konwersácyi y rezydencyi. O dźiwna záprawdę spráwá Boska czym się ten Swięty żyiąc brzydźił, y stronił zdáleká, tego y po śmierći się chronił, iuż iego duszá w Niebie chwały zażywáłá nieskończoney, y w BOGU swoim ponurzona zostawáłá, iuż y kośći wyschłe pod Ołtarzem Páńskim odpoczywáły, á przećię ták czystey y pobożney Pánienki, bliskiey strzegły się konwersácyi: Nie insza przyczyná (mowi *Ildefonsus* uczony) *ad nostram permissum est doctrinam, quod cum etiam ipsi Sancti abhorreant conversationes, quomodo nos cum cadaveribus corruptibilibus non pudeat conversari.* Ná nászę to náukę przestrogá Boská, ábyśmy od szkodliwey ućiekáli precz konwersácyi: bo ieżeliż sámi
Swięći

Swięći y kochánkowie Páńscy, pobożnemi brzy dzą się konwersácyámi, á my zgniełemi trupámi iák się nie wstydźiemy codźiennie konwerso wáć y obrázy Boskiey ták często przyczyniáć.

Ale wroćmy się do szkodliwego *interesse*. Záchorzał Łázarz Brát Márty y Mágdáleny w Betánij, o czym dáiąc znáć one Siostry Pánu, y proszą go do siebie, áby go uzdrowił, Syn Boży wskázuie do nich że się prędko stawi, ále y nápomina ich áby się nie frasowáły, gdyż tá choroba nie śmiertelna byłá, owo gdy Pán Niebieski swoie przybyćie tám zwłacza, tym czásem Łázarz umiera, y pogrzebiony. Przychodźi Pán do Betánij czwartego dniá, y pyta się o mieysce gdźie pogrzebiony Łázarz, áż Mártá odwodźi Páná od onego wskrzeszenia y perswáduie Pánu, áby dał pokoy y kámieniá grobowego nie kazał ruszáć, bo się iuż Łázarz pewnie záśmierdźiał, *fœtet jam & quatriduanus est*, nie ieden tu ná Mártę odmienną obroćił oko, że się ták niemiłosną zeszłemu stáwiłá Brátu, ktorego żyiąc wielce kocháłá. Lecz nie dźiwowáć *Interesse* to wszytko robiło, iáko *Labata* dowodźi: *Nolebat Marta Fratrem reviviscere, ne bona à Fratre per testamentum derelicta iterum Fratri restitueret.* Obawiáłá się práwi Mártá, y mowiłá sámá w sobie, iáko Pán Łázarza wskrześi, ia muszę dobra iego ktore mi iuż testámentem odkazał, názad mu wroćić. Ale że nie tu koniec rospuszczonemu w swey woli *Interesse*, ktore *rationem status* wedle

Politykow zrodźiwszy, ták w gorę wylećiáło, że co sámemu Stworcy Wszechmogącemu służy, to sobie licha ułomność uzurpuie y przywłaszcza, czego *Aristoteles* dowćipny ieszcze zá czásow swoich poślakował; *lib: 7. polit: Efficatior est in principibus vindicta & ratio status, quam amicitia, aut sanguis*, w ták głupią dumę chumorowáty wylećiał człowiek, że zá nic u niego miłość bliźniego, zá nic Przykazánie Boskie, *non occides, non concupisces*, zá nic zgubá duszy y potępienie wieczne, tylko *vindicta, & ratio status* przemaga do siebie mowiąc: powaga godnośći moiey wyćiąga, ábym zemstą moiey dochodźił krzywdy y zniewagi, *ratio status* każe, ábym ná zakazy Boskie y krew moię własną nic nie respektował. Jednemu wielkiemu Monárze do ucha, ktoż z przednieyszych Konsyliarzow poszepnął, iáko wspomina uczony *Strabo*, czyli też Kálendarzem wyráźić kazał; áby tey wolnośći z Niebá powierzoney, skromnie, nic nie respektuiąc ná przeklęte *rationem status* záżywał, y Páństwá swego w ostátnią ruinę nie prowádźił, áż ow nie tylko ták pobożney nie przyiął perswázyi, ále po Krolestwie swoim Astrologią náukę precz wywołáć roskazał, mowiąc: że *ratio status* nie pozwala mi, ábym ia młode látá w ćiszy miał trawić, ále koniecznie wyćiąga, ábym ia Páńskiemu humorowi memu korrespondował, y nie tylko sąmśiadow mięszał, ále y wszystek świát pod moię władzą podbijał, y ná sławę nie- smiert-

śmiertelną robił. *Humbertus* dźiwuie śię tákiey nieuwadze śmiertelnego ſtworzenia, ſobie dobrze czynić, á bliźniego potępiáć, y wniwecz obracáć, ſwoie Páńſtwo wynieść, á ſąmśiedzkie poniżyć, y dobrowolnie ná zgubę ſwoię robić wieczną. *O inſane mentis hominem ſuum commodum quarere, & ſalutem proximi perdere, in retributionemq; ſibi pœnas æternas vendicare.* Ale nie dźiw tenże konkluduie, teraz człowiekowi liehemu ſłuży *ratio ſtatus* poki żyie, niechże w zákámiáłym humorze ſwoim nieſpokoyne żyćia prowádząc godźiny w gniewie Boſkim dokończy, á tedy iuż więcey nie iemu, ále Stworcy Wſzechmogącemu y Sędźiemu ſtráſznemu *ratio ſtatus* poydźie, gdy wedle zaſług tákowego nieupámiętáłego dekretowáć będźie.

O *intereſſe*, o prywatne reſpekty iáko częſto duſze gubićie ludzkie, Páńſtwá y możne Krolestwá w niwecz obracaćie, ktore y czáſow terážnieyſzych iák wiele dokázuiećie, rzeczy mięſzáćie, y do oſtátniey ruiny wſzytko prowádźićie, gdyby nie ſámá prawicá Boſka y Mátki Przenayświętſzey ſzczegulna zátrzymywáłá nas opieká. Do ktorey iáko do źrzodłá wſzelakiey czyſtośći, y do pewnego zbáwienia ſrodku, we dnie y w nocy gorącą iáko nie páláć miłośćią, y nádźieie pewney w iey Máćierzynſkiey nie pokłádáć opiece, bo to nieomylna iáko *Alanus Sanctus* dowodźi, że ktokolwiek śię rozmiłuie tey roſkoſzney Mátki, y żadnego dniá bez iey chwały nie ſtra

wi, temu niepodobna zginąć, ále się iuż może bespiecznie zá przeznáczonego mieć do Niebá, *pro certo intelligas, quod signum est prædestinationis esse devotum Sanctissimæ Virgini*. Oto y w dzień ostátni Sądu swego strásznego Sędźia spráwiedliwy czemu w ludzkiey á nie Boskiey pokaże się postaći, gdy się pytáią uczeni, Bernard ich Swięty rezolwuie, *in ea forma apparebit in qua natus est, nimirum in carne de Virginis utero sumpta, ut sese devotis MARIÆ benignum exhibeat*, dla tego w postáći y ćiele ludzkim ktore wźiął z Mátki swoiey Syn Boży pokaże się ná sąd swoy strászny, áby był Synom y Corkom Mátki swey poćiechą á nie stráchem, Brygidźie Swięcey Syn iey Karolus w młodym umiera wieku, Mátká troskliwa chcąc wiedźieć w ktorymby był stanie ustáwicznie prosi BOGA Wszechmogącego áby iey to obiáwił, iákoż ná Modlitwie iedney będąc záchwycona obáczy Syná Bożego ná Máiestáćie swoim, przy ktorym y MátkęPrzenayświętszą po práwym boku postrzeże, przytym obáczy czártá przeklętego ktory táką przemowę do Sędźiego uczynił, *Iudex adeò tu justus es ut sperem me à te obtenturum, quòd justè petiero, etiam si sit contra Matrem tuam*. Wiem ia o Sędźia żywych y umárłych, żeś ták dálece spráwiedliwy, że y ia o co ćię prosić będę lubo to przećiwko Mátce twoiey supplikuię bez wątpienia otrzymam. Dwoiáką mam urazę y krzywdę od Mátki twoiey, *Pierwsza uraza*: Gdy Karol poczynał konáć,

konáć, Mátká twoia w dom iego weszłá y nie odstąpiłá go, ále ustáwicznie łáską swą posiłáłá, y ná koniec nie dáiąc mi do niego przystępu, ábym wedle práwá mego duszę iego z gośćincá zbáwiennego zwodźił, y rożnemi go fortelámi kuśił, precz mię odpędźiłá, przeto o sprawiedliwy Sędzia słusznie się żáłuię, y proszę áby duszá Karolá do ćiałá się wroćiłá, y zemną poiedynek odpráwiłá, bo ináczey ieżli to nie będźie, bez spráwiedliwego sądu do Niebá się dostánie. Wtora krzywdę mam od Mátki twoiey, gdy moia iest powinność ábym ia ná wszytkie dusze skárgę przed tobą przekłádał, y ná sądźie ie twoim wedle zasług prezentował, Mátka twoiá duszę Karola iáko prędko skonał ná rámioná swoie wźiąwszy od skargi mey umknęłá sądu, á przeto Naywyższy Pánie proszę w ták iáwną krzywdę moię spráwiedliwie rácz weyzrzeć, y zemśćić się. Tedy Mátká Przenayświętszá rzecze: O Czárćie przeklęty, luboś iest oycem kłamstwá, przećię iednák teraz w obecznośći Sędźiego y Stworce twego prawdę muśiáłeś wyznáć, bo iżalim ia duszę Karola sługi mego wiernego niesłusznie przy ześćiu iego ratowáłá, ktory mi życzliwie záwsze służył, y w moim rátunku nádźieię pokładał, y przez moię przyczynę zbáwienia się wiecznego spodźiewał. A w tym Sędźia spráwiedliwy konkludował, iżali niewiesz o diable że Mátká moiá w Krolestwie moim wiele może, á zátym y w práwie twoim wolno iey iáko chce dyspensowáć,

wáć y postąpić sobie, á przeto w tey sprawie wieczne zápowiádam ći milczenie, *quia sic bonomundus erat, qui Matrem meam tanto dilexit affectu,* álbowiem tákiey godźien był uczćiwośći, ktory Mátkę moię ták uczćił y uszánował. A ktoż się proszę nie będźie brał do obrony tey Mátki chwalebney, kto zá sługę y służebnicą iey od tey godźiny nie poświęći się y nie odda, ále poki przeklętey wyniosłośći, nieszczerośći, zbytnich náśláduie stroiow, y wygodách opływa ćielesnych, tedy tym prędzey żyćia sobie doczesnego skraca, y wieczne potym skárbi męki, czego z tego dowodźi się przykładu.

Dwáy bráćia Zakonni, á ieden z nich poważny y sędźiwy Biskupá iednego Spowiednik, wyszli ná wieś ná opowiádánie Słowá Bożego, záproszeni do iednego Zameczku iedney świátowey białeygłowy, ktora myśląc sobie, iácyś to nie znáiomi Oycowie y dálecy, mogę się ia wyspowiádáć bespiecznie przed niemi, y niczego nie táić, y gdy się przed onym stáruszkiem pocznie spowiádáć, ow młodszy ná modlitwie widźi, że zá káżdego grzechu wyznaniem sprosne żáby z ust owey biáłeygłowy wychodźiły, potym gdy się iednego ćiężkiego grzechu pocznie spowiádáć, y iuż sprosny smok głowę z ust iey pokazał, wyniść iednák niechćiał, gdy owa wstydem zdięta, owego grzechu zátáiłá, tedy wszystkie owe żaby znowu się do ust iey powroćiły, y z smokiem przeklętym tám zámknęły. Y gdy owi

Bráćia

Bráćia z Zameczku wyszli, Brát ow młodszy temu Stáremu Spowiednikowi dźiwny ow postępek obiawia, czym ow stárzec zátrwożony, wroći się do owey Páni, chcąc ią ná zbáwienną drogę náwieść, ále iuż umárłą zástawszy, serdecznie záfrasowány, cáłe trzy dni ná modlitwie y pośćie trwáli, áż się im owá Niewiástá pokazałá ná Smoku piekielnym śiedząca, ktorey szyię dwoch wężow okrutnych opasało, y piersi iey sąc zębámi szárpáli, ná oczách dwie żábie sprosne śiedźiáły, á z nich ogień śiarczysty y smrod nieznośny wychodźił, á ręce obiedwáy psi okrutni kąsáli, uszy ogniste przerażáły strzáły, á głowę iey pełno żmiy iádowitych żárły, czem przestrászeni owi Zakonnicy upádli ná źiemię, do ktorych owá rzecze. Przyiaćiele Boscy nie boyćie się, iam iest owá nieszczelna niewiástá, ktoram się dźiś trzeći dźień Spowiádáłá zmyślenie, y nieszczerze, táiąc iednego grzechu ktorym z pokrewnym moim popełniłá, wstydząc sie go wyiáwić, dla czego wiecznie iestem potępiona, á iezli chcećie wiedźieć iáwne karánia mego przyczyny, te są gdy widźićie głowę osádzoną iádowitą gádźiną, to dla tego, żem ią zbytnie stroiłá, oczy żáby męczą, ktorem swawolnym wzrokiem tuczyłá, uszy strzały przerażáią, żem im wiele do słuchánia pozwaláłá, ustá moie ogniem pałáią śiárczystym y smrodliwym, bom ie ná obmowiskà, ná bluźnierstwá, ná pieśni sprosne, pocáłowánia ćielesne, y brzydkie mowy zbytnie

otwieráłá, pierśi moie węże śiepaią y tárgáią, dla nieporządnego dotykánia, obłápiánia, y ćieleśnośći śmákowánia, pśi ręce moie szárpią, ktorem do nich raczey ániżeli do ubogich w udżielániu iáłmużny wyćiągáłá, iżem ie drogim noszeniem dla ćieleśnośći zdobiłá. Ná tym smoku ieżdzę, dla tego, żem śię radá pyśniłá, ná drogich karocách wożąc, y nád inszych przekłádáiąc, y ćiáło moie nikczemne bárdzo ćiężkim dręczy śię ogniem, ktoremum hoynie wszelkiey rospusty dopuszczáłá. Spyta iey potym Spowiednik, ktoreby też były grzechy naywiększe, dla ktorych ludźie ná wieczny ogień idą, odpowiedźiáłá, że dla rożnych grzechow męszczyzná bywá potępiony, ále białegłowy, dla czterech nayczęśći przyczyn. *Pierwsza*: dla rozwieźionego ięzyká. *Druga*: dla zbytnich stroiow. *Trzećia*: dla czárow. *Czwarta*: dla zmyslonéy Spowiedźi, gdy dla wstydu wiele grzechow táią. Atoż mamy skutki y poćiechy przeklętey wyniosłośći y ozdoby ćieleśney, ktora ná wieczną prowádźi nieostrożnych zgubę. Jeżeliśz iedna Zakonnica nabożna powszechny grzech ták sobie zbrzydźiłá y mowiłá, nie máśz ták ćiężkich boleśći ná świećie, ták nieznośney choroby y męki kátowskiey, choćby kogo wplećiono w koło, w piec ognisty wrzucono, y w koćieł ołowiu rostopionego, tedy nic to przećiw męce, ktorą zásługuie grzech ieden powszechny. Więc y druga tákże nabożna powiedźiáłá Zakonnicá,

by czło-

by człowiek prawi wiedźiał iákiey nienawiśći grzech powszechny ná brzegu czekał; y chćiał prześládowáć, to powszechnia winá u spráwiedliwych ludźi w iákim obrzydzeniu, á coż śmiertelna zmáza. Widźiałá niegdy Mechtyldá Swiętá, gdy się w dźień Uroczysty JANA Swiętego Ewangelisty y Apostołá gorąco modliłá, á owo z oczu JANA Swiętego wychodźi iásny promień, y w śliczną twarz Mátki Bożey zmierzał, czym oná przerażona, gdy taiemnice poiąć nie może, JAN Swięty obiawia iey mowiąc: Gdym prawi żył ná świećie, w tákim miał powadze y uczćiwośći Mátkę Bożą, żem nigdy ná twarz iey roskoszną nie weyzrzał, dla tego teraz obfitą tey wstrzemięźliwośći moiey odnoszę zasługę. Dałby to BOG łáskáwy żebyśmy y my ták ostrożnie wzrokiem nászym szafowali y skromnie, przez ktory śmierć do duszę, á śmierć wieczna wchodźi, y co ten kochanek Boski z uczćiwośći ku Rodźićielce Páná y Mistrzá swego czynił, to my z brzydkośći ták sprośnego y obmierzłego BOGU występku, bá y z samey potrzeby czyńmy, y wystrzegaymy się, y zá wczásu ten gośćiniec mylny mijáiąc, zbiegáymy ná gośćiniec przeznáczonych w tym stanie bárdzo śliskim, ustáwicznie o mizerney ześćia nászego pámiętáiąc kondycyi.

Sáládyn Krol Azyi, Syryi, y Egyptu wielki Monárchá, gdy się w oboźie roschorował; y bliskim śmierći bydź widział, uważáiąc że iego zwyćięstwá,

ćięstwá, pompy y tryumfy, dostátki y Krolestwá zá nic nie stoią, ále sámá tylko koszulá iego śmiertelna nierozdźielnym po śmierći kompanem, każe ią ná wysokiey záwieśić kopij, y głośno po wszytkim woysku obwołać: *Saladinus Asiæ domitor, nihil ex magnis opibus á se quæsitis effert præter sindonem istam*, Sáládynus Azyi zwyćiężca nic z sobą z tego świátá nie bierze, tylko to liche prześćieradło. O iák nie iednego tego wieku záwstydźi Potentatá, ktory żyćie swoie w doczesnych utopiwszy wygodách, o śmierći nigdy nie pomyśli.

Alexánder Wielki do tey był przyszedł mániy, że przyrodzonego Oycá Filippá Krolá Mácedońskiego wzgardźiwszy, Synem się Bogá Jowiszá názywał, y iákoby z łoná iego niebieskiego tu ná źiemię spadł udawał, czego postrzegłszy ieden Filozof przychodźi do niego z pewnym kámykiem, ktory był tey cnoty że gdy ná szalę był włożony, tedy by naywiększe ćiężary przeważał, gdy go záś prochem iákim álbo piáskiem posypano, záraz owę moc tráćił, y nic lekszego nie było nádeń, y prezentuiąc go wyniosłemu Krolowi mowi do niego, day to żeś niezwyćiężony y nieporuszonyiáko drugi kámień, y owszem wszytkiego świátá iesteś pogi kámień, lecz gdy ćię pámiątką śmierći iáko piasem posypią możny Krolu, niepodobna żebyś się w popioł obroćić nie miał, *injecta cogitatione mortis, etiam saxis marmoribusq; mors advenit.* Ná sámo wspomnienie śmierći, y sáme kámienie twárde, mármo-

mármory nieużyte kruszyć się muszą, ieden uczony powiedział, Jákoż y Krol Alexánder ná ten dyskurs Filozofá záraz się reflektował, y nikczemność swoię uznał. To Pogánin? dałby to wszech rzeczy Stworcá żeby prawdźiwi Kátolicy, ták świeżą śmierći swey pámiątkę chowáli.

Ale iák nie wiele ták ostrożnych mowi Seneká, ták dáleko więcey tych ludźi, ktorzy nie tylko od śmierći chyżo ućiekáią, ále y pomyślić o niey nigdy niechcą. Wspomina tenże Seneka *de brevit: vitæ* pisząc, był ieden Imieniem *Turannius*, máiąc lat 90. ktory spráwámi Káiusá Cesárzá záwiádował, owo gdy go Cesarz od oney pracy y usług ábsolwował máiąc ná látá iego respekt, áż ow do domu powroćiwszy ná łoszko się porzući, y iáko umárły, każe się żonie dźiećiom, y czeládźi wszytkiey opłakiwáć, że bez kłopotow y turbácyi, ále w pokoiu żyć mu kazáno, z ktorego głupstwá náśmiewa się Seneka: *O insane adeo ne juvat occupatum mori.* Wspomina *Muretus* w Kronikách Fráncuskich, był ieden Litygánt w Páryżu wielce niespokoyny, bogáty iednák y dostátni kupiec, zá czásow Fránćiszká Pierwszego Krola Frázcuskiego, ten nigdy się w kłotniach práwnych lubo w zgrzybiáłey stárośći uspokoić nie mogł. O czym pobożny Krol dowiedźiawszy się, y duszę iego zguby użaliwszy, perswáduie mu, áby te kłutnie porzućił, obiecuiąc mu z Krolewskiego skárbu, wszytkie iego pretensye, ktorekolwiek miał do kogo; álbo kto do

niego, cále uspokoić; á nieszczęsny stárzec upádłszy Krolowi do nog, prosi áby mu przynaymniey jednę kłotnią do zabawki zostáwił, żeby się miał czym do śmierći zábawiáć, bo ináczey musiałby tego zakázu zdrowiem przypłáćić. Ná co się Krol uważny rozśmiawszy, nie tylko iedney kłotni, ále y we wszytkich pozwolił mu życie swoie kończyć, z czego się tamteczny Orator náśmiewa: *O quanta dementia hominis, in quo diutius cupiditas laboris fervet, quam facultas est vivendi*, o szaleństwo nieuważnego człowieká, ktoremu bárdziey praca mizernego y niepewnego życia, áni żeli zamierzone od Stworce Wszechmocnego terminy y láta nieuchronne smákuią. Ale nie tylko ten pobładził mowi *Muretus*, ale y iego náślá dowcy álbo dyscypułowie w tákiey nieuwadze co dźień życie swe prowádzą, nie iednego prawi Augustyn Swięty obaczysz, ktory lat 30. ál bo y 40. ná ustáwicznych zarobkách y zyskách, ná skupowániu dobr strawił, á o duszny bynáymniey nie pomyśli zbáwieniu, y owszem do Stworce swego nie ma iáko westchnąć, y ná chwałę iego Boską kwádránsu iednego, y przez czytáną Mszą Swiętą wytrwáć nie może, gdy go ná tárczywe infestuią pokusy, y z Kośćiołá ćiągną, áby się co prędzey krzątał, y ták pogodney w kontráktách okázyi nie omięszkiwał. O nieszczęsne y niespokoyne serca Augustyn Swięty woła, iżaliby nie dosyć tych zbytnich poprzestáć zbiorow, y owszem zámknąwszy się ná rekol-
lekcyi

lekcyi zbáwienney dyſzkurowáć z ſobą, ták mnie wielce Pan moy ubłogoſłáwił, czy nie ná zgubę to moię wieczną, gdy mi co rok ták wiele przybywa; czyli też tu w tey moiey ſubſtáncyi ukrzywdzenia iákiego bliźniego nie máſz, ey dla BOGA czás poprzeſtáć tego doczeſnego ſtárania, bo to pewná nim więcey nágromadźi nieoſtrożny człowiek, tedy w tym nieſpokoynym zábiegow pomieſzániu, śmierć go natárczywa záchodźi, y owe łákome zbiory iego, nie do włáſnych potomkow, ále w cudze ręce podáie.

Ale y białegłowy świátowe, ktore ſię pokućie nigdy nie przyuczyły, ále iáko Boginie źiemſkie w doſtatku opływáią, niech ſię zápátruią ná ten oſtátni termin, niech uważą iáko zá omylnym, y zdrádliwym urody ſwoiey poſtępuią ćieniem, gdy ich ćiáłá pieſzczone we wſzelákich wczáſach wytuczone, w nikczemny ſię proch obrocą, y ſtráwą brzydkiego zoſtáną robáctwá. Niech záwſze w pámięći ſwoiey ſtráſzną u fortki Niebieſkiey głupich Pánien chowáią odpráwę *Neſcio vos*, nie znam ſię do was mowi Oblubieniec Niebieſki. Lecz czemu Odkupićielu naſz wzdyśmy twoie ulepienie? wzdyśmy Krwią twoią Przenaydroższą odkupione. Ey nie znam was mowi powtore Oblubieniec Niebieſki, álbowiemeśćie Obraz moy grzechámi zeſzpećiły, á lárwę czártowſką ná ſię przybráły, nie moich to rąk dźieło ná was, ále fárby y kolory czártowſkie. Czym przeſtráſzony Cypryan Swięty głoſno ten

postrách wszytkiemu otrębuie świátu. *Cur non metuis diem resurrectionis, cum summus artifex venerit, & dicat: hoc opus non est meum, cutem falso medicamine polluisti, crinem adultero colore mutasti, DEUM videre non poteris, quando oculi tui non sunt, quos DEUS fecit, sed quos diabolus infecit.* Co czynisz obłudo ziemska, czemu się nie stráchasz Boskiego Sądu márnośći świecka, gdy álbowiem naywyższy rzemieśnik BOG Wszechmogący ná rewizyą ćiał Zmartwych powstáłych przyidźie, á roboty swoiey w tobie nie znaydźie, ále y owszem iáko twarz, oczy, y wszystkę postáć zfałszowáną obaczy, ták czártowskiego tylko upstrzenia w tobie uzna dźieło, y roskosznego á wiecznego odsądźi ćię widzenia swego; y słusznie: *Nonne manus DEO inferant*, tenże Cypryan Swięty mowi: *Quando illud quod ille formavit, reformare contendunt*, iżali tácy nie znowu krzyżuią Stworcę swego; gdy co pięknie y misternie uformowałe to człowiek mizerny śmie kształtowáć, y reformowáć.

Y luboć się wiele tákich znáydu e białychgłow, ktore sobie tych zbytkow nie máią zá grzech, y owszem zá wymysły poczytáią duchc wne; lecz tákich płoche rozumienie, iuż y Chr zostom Swięty *Tom: 2. hom: 50. in Matth.* iu y Grzegorz Swięty konfunduie y o pewney o bráźie Boskiey upewnia mowiąc: *Si cultus preti sarum vestium non esset culpa, nequaquam sermo DEI non tam vigilanter exprimeret, quod dives qui tor*

quebatur

quebatur apud inferos, purpurá & bysso indutus fuisset. Gdyby wymyślnych y zbytecznych záżywáć stroiow, y głádkości przyrodzoney nie był grzech, nigdyby był BOG Wszechmogący ták ostro nie pogroźił potępieniem onego bogaczá stroynego w piekle pogrzebionego; áleć y Cypryan Swięty do tego celu obrázy Boskiey zmierzáiąc, ták sobie dyskuruie. Jáko ta práwi CHRYSTUSA do sercá swego ma godnie przyiąć, gdy tegoż sercá y dusze swoiey w gorącą miłość, w serdeczny żal, y szczerą pokutę, y poprawę żywotá nie ustroiłá, ále tylko dla świátá się powierzchownie ugłádźiwszy, wszytkę myśl w tym záſadźiłá, y wszytkę ozdobę dusze swey ná wierzch dla oczu ludzkich przeniosłá, y wystáwiłá. *Serico & purpurá indutæ CHRISTUM sincere induere non possunt, auro, margaritis, & monilibus ornatæ, mentis & corporis ornamenta perdiderunt.* A nie zwabi ták fałszywe nabożeństwo CHRYSTUSA do siebie, bo bez uwági, bez serdecznego przygotowánia, bez głębokiey pokory, ále do Kośćiołá iáko ná taniec, do stołu Wszechmocnego Páná iáko ná bánkiet źiemski spieszy. Nie ták one Swięte domow Cesárskich y Krolewskich Matrony stroiły dusze swoie, do ták miłego y wspániáłego przystępuiąc gośćiá, znały się ná stroiach powierzchownych, ktore z siebie precz zmiátáły, á wnętrznym się zdobiły, y ták oczy Oblubieńcá Niebieskiego Krolá nád Krolmi do siebie záwsze wabiły.

Nie ták się ia dziwuię temu, że Kośćioł Swięty głośno wyśpiewuie y chwalebny y wesoły bárdzo dźień Wielkonocny wszytkiemu ogłasza świátu: *hæc dies quam fecit Dominus exultemus, & lætemur in ea*, bo wiem z Augustyná Swiętego, że ten dźień Swięty iest nád wszytkie insze dni chwalebnieyszy, weselszy nie tylko świátu, ále y Niebu, y owszem iáko Przenayświętsza MARYA Mátká Boska nád wszytkie przodkuie stworzenia, ták ten dźień między wszytkiemi dniámi Swiętemi ma swoię powagę; *Sicut MARIA Mater Domini inter omnes creaturas principatum tenet, ita hic dies inter reliquos*, iáko się temu dźiwowáć muszę, że w tę Uroczystość Wielkonocną, łáskáwe Niebo z białymigłowámi w zákazánym práwie dyspensowáło. Wybráły się one Swięte Mátrony z Jeruzálem po Męce Páńskiey do Grobu iego ná gorę Kálwáryi z drogiemi máśćiami, chcąc Ciáło iego Swięte namázáć, y ostátnią posługę oddáć, áż gdy nád Grobem stáną, dwoch Aniołow tám zástawszy, táką odpráwę odnoszą. *Quem quæritis, IESUM Nazarenum, non est hic, sed ite, & dicite Discipulis ejus & Petro*, kogo szukáćie, ieżeli JEZUSA Nazáráńskiego, nie mász go tu, ále idźćie y powiádayćie to Uczniom iego y Piotrowi, iákoby chćieli Aniołowie Swięći wyráźić. O szczęśliwe Niewiásty! ktore Stworcy y Odkupićielowi wászemu y po śmierći iego dotrzymuiećie przyiáźni, owoż mieyćie to wzystku pracy y trudu wászego, weśćie ná się urząd Káznodźieyski, y Zmartwych-

twychwstánie Páná wászego, iuż nie tylko Uczniom iego, ále y wszytkiemu ogłaszayćie świátu, lecz co się wam dźieie o Duchowie Niebieścy, czy nie wiećie iákie práwo y zakázy ostre Boskie stánęły, áby biáłegłowy w żadne urzędy Kaznodźieyskie y náuki nie wdawáły się Kośćielne, wedle przestrogi Páwłá Swiętego 1. *ad Timoth. Mulierem docere non permitto.* Czemu Apostole Swięty, temu że samego BOGA Wszechmogącego nástąpił zakaz. *Semel docuit & omnia evertit,* raz tylko namową swoią porádźiłá á wszytko zruynowáłá, á wy teraz nieostrożnie ták wielkiego urzędu y godnośći w Kośćiele Páńskim pozwaláćie, kazać im ták głębokie táiemnice y niepoięte wszytkiemu ogłászáć świátu. Lecz nie dźiwowáć? nic inszego ich nie zálećiło, tylko dźiwna ozdoba, gdy wyszedłszy z domow swoich, iáko słońce ozdobne pokazáły się ná świát, *orto jam sole*, iáko im *Eccl: 26.* tey pięknośći słoneczney nie dopiero winszował. *Sicut sol oriens mundo, sic species bonæ mulieris in ornamento domus suæ.* Lecz co ich ták prędko ozdobiło, co podobne słoneczney ozdobie wystawiło, owo dźiwna odwagá y ochotá ich, iáko Ewángelistá Swięty wspomina, *Emerunt aromata, ut venientes ungerent IESUM*, sprzedáły swoie ochędostwá y márne stroie, á zá to nákupiły drogich máśći, y iáko z bogátemi do ćiáłá Páńskiego upominkámi bieżáły, iáko *Raph. Bons.* dowodzi: *Vendito suo muliebri mundo quem possidebant, munera comparârunt ad foven-*

cum & honorandum corpus illud divinum, ideoq; solis instar evaserant venustæ, & prædicatrices effectæ tanti mysterij, tá cnota ich zálećiłá, że bárdźiey sobie łáskę y przysługę u Zbáwićielá swego, áni żeli one márne ważyły stroie, ktore poprzedawszy y ná usługę Boską łożywszy, nie tylko przez to słoneczney nábyły ozdoby, ále y urzędu Káznodźieyskiego stáły się godnymi, ále y dobry bárdzo y zdrowy zápách wszytkiemu świátu wydáły. Teráźnieyszego świátá potępiáiąc stroyne pątniczki, ktore day to że groby obchodzą Páńskie, ále nic ná wonne oleyki nie łożyły, nic z siebie nie przedáły, y owszem do stroiu swego w ták żáłosny dźień Męki Páńskiey, więcey przybráły, áby się nie Ukrzyżowánemu Pánu, ále obłudnemu podobáły się stworzeniu, á tákowe nie przybiorą ná się ozdoby słoneczney, áni dobrego wydadzą zápáchu, do czego ich Apostoł Páński wiedźie, *CHRISTI bonus odor sumus in omni loco*: Czego nabożny *Origenes* gorącym zápalony duchem w dźień Nowego látá: *hom: 30.* Zakonnym ludźiom rozdawáiąc kolendę wyráźniey popráwił, *Vos ergo populus DEI suscipite dignam circumcisionem in auribus, in labijs, & in omnibus membris*; O Niebieskie pokolenie ktoreśćie świátu obumárły, á CHRYSTUSOWE przyięli iárzmo, uwáżćie iáko wam potrzebna y zbáwienna zmysłow wászych mortyfikácya, nie tylko w skromnym ięzyku, nie tylko w ostrym słuchu, ále y we wszytkich członkách, bo ináczey trudne y niepodobne

zbáwienie

zbáwienie wáſze, *mortificate manus à laſcivo contactu, pedes ne ſint veloces ad malum, oculi ne concupiſcant aliena, guſtus ut ad majorem DEI gloriam manducet & bibat, odor ut CHRISTI bonus odor ſimus in omni loco*, ręce wáſze umartwiayćie od wſzelkiey nieprzyſtoynośći, nogi od prędkośći do złego, oczy od pożądliwośći wſzelkiey, ſmák aby ku chwale Boſkiey w iedzeniu y pićiu miárę záchował; náoſtátek zapách wſzelákich cnot áby od was pochodźił, iáko zapách CHRYSTUSOW, y nie tylko weſołe Niebo uweſelał, ále y świát do miłośći Boſkiey zápalał, to to dobry zápach y zbáwienny wiernychCHRYSTUSOWYCH Lecz ách trudno o tákie u świátá zápachy; ma inſze perfumy ſwoie świát, ktore y zápach oraz y duſzę ſwoim fetorem záráżáią y zábijáią.

Apoc: *18*. Opiſuiąc JAN Swięty iedney ſławney nierządnice śmierć, dokłáda, że iey ześćie Kupcy bogáći wielce będą opłákiwáć: *Negotiatores terræ flebunt & lugebunt ſuper illam*: á czemu? czy podobno że ſwawolnie y roſpuſtnie żyłá y ſtroiámi zbytecznemi BOGA obrážáłá? nie dlá tego powiáda: bo Kupcy nie dbáią o obrázę Boſką, byle tylko towáru ſwego pozbyli o to ſię ſtáráią, á czemuż przećię płáczą? owoż JAN Swięty ná tymże mieyſcu dáie przyczynę: *quoniam merces eorum nemo emet amplius, auri & argenti & lapides pretioſi byſſi purpuræ & cocci*: dla tego płáczą y lámentuią, że im okazya do tárgow upłynęłá, że iuż więcey nie będą Kupi ſwoich mieli ko-

li komu przedawáć, lecz czy inszych tám Mátron w Mieśćie ták sławnym nie było? odpowiáda *Haÿe* pisząc *in Apoc:* Ze oni Kupcy wiedźieli że ták stroyney nie było, tylko poczćiwego y przystoynego stanu Mátrony bez gorszenia się stroiące: *Sciebant Mercatores reliquas sui esse modestas, & luxum vestium abominantes; indecens enim & vitiosum est honestas mulieres nimio cultu ornari, & monilia sibi coemere.*

Inákszy stroy oczom Boskim podobáiący się opisał Páweł Swięty *ad Rom: 14. Induimini Dominum IESUM CHRISTUM, scilicet CHRISTI sumite vestem, at forma illius undiq; fulgeat, & repraesentetur in vobis,* ták się przyodźieway ćie w CHRYSTUSA JEZUSA, iákoby iego wnętrzna y powierzchowna postáć wszędźie was oswiecáłá, ná przykład mowi Apostoł Swięty, brzydźi się BOG Wszechmogący zmyśloną postawą, nie lubi owego ktory CHRYSTUSA w sercu nośi przez czyste sumnienie, á powierzchowna postáwá czártowskiego wyraża sługę, iáko y owego zbrzydźił sobie, ktory wnętrzną postáwą czártá chwali y násláduie: á powierzchownie w CHRYSTUSA się zmyśloną świątobliwośćią przemienia: *tales nos vult apparere, quales revera sumus:* ále iáko wewnątrz ták y powierzchownie Chrystusowa ma świećić w nas postáwá: y przetoć w stárym Zakonie gánił ták zmyślone postáći BOG Wszechmogący przez Proroká Swiętego *Amos: Cap: 6. Vae vobis optimates, capita populorum ingredientes pompatice*

patice domum Israël: Biádá wam biádá Xiążętá y Przełożeni nád ludem moim Izráelskim, kto rzy stroyno iák ná wesele y bánkiety do domu mego wchodźićie. Ná co *Drexelius de cultu corporis*: O gdyby teraz ten Prorok Páński do Kośćiołá wszedł Kátolickiego, czyby się nie zdźiwił ták dźiwney y odmienney postáci, gdźie w pokorze głębokiey przed BOSKI Májestat przychodźić máią Chrześćiánie pobożni, tám w czártowskiey wynioslośći ieden drugiego w zbytnim przechodźi iáko do táńca stroiu: *Quantis modo clamoribus ageret vates, intuendo quo apparatu quanta pompa non optimates solum, sed è plebe uterq; sexus Numen Divinum suppliciter exoraturi, quanta possunt ostentatione in ades sacras velut ad Choream conveniunt* nie pámiętáiąc ná strászne pokarânie swywolnych Synow Izráelskich.
Exod: 32. Ten niezbożny lud zápomniawszy dobrodźieystwá Boskiego ná puszczy, ulał sobie báłwáná złotego, y honor mu oddáwał Boski, owoż trzy dni tá swywola y ádorácya z táńcámi y pląsámi trwáłá, dwádźieśćiá też y trzy tysiące swywolnikow mśćiwa honoru Boskiego Moyżeszá ręká, y iego lewitow tegoż dniá zniosłá, niewinnych y bogoboynych w cále záchowawszy owoż nie ktorzy Rábinowie twierdzą, że tych winowáycow y báłwochwâlcow wiele pozostáłych żydow pijąc wodę z oney rzeki, w ktorey był utopiony y ná proch przez Moyżeszá skołátány on złoty báłwan (áby ich w swoim uporze BOG
sprá-

ſpráwiedliwy winnych pokazáł,) złoty on proch z báłwáná do warg y brod ich ták dobrze przylgnął y przyſechł, że żadną miárą omyć tych znákow niepokuty ſwoiey nie mogli, ále ták wydáni y pokaráni w ſwoiey zostáli złośći od Stworce ſwego, owoż winy ſwey iawne pokaránie ználeźli, bo gdyby ſię byli zá dyrekcyą Wodzá ſwego Moyżeſza y Rządzce do BOGA Wſzechmogącego rozgniewánego iáko y drudzy w pokorney událi pokućie, pewnieby byli miłośierdźie ználeźli, ále ták ſtroyno z brodámi y uſtámi złotemi gdy ſię prezentuią, odwroconą twarz BOSKĄ uznawáią, y w konfuzyi wieczney odchodzą, iáko uczony Zuletá: *Qui cum ſqualore oris & habitus miſericordiam implcraturi debuerant, ad DEUM accedere, ipſi in majus vindictæ meritum, ſplendido ore, auroq; fulgente barba, ſplendentes acceſſere.* Lecz nie dźiwowáć iaka pokuta, táká zapłátá y rozgrzeſzenie, ná zbytnie to ſtroie przymowká, iáko támtych wiekow ták y teráźnieyſzych tenże mowi: Bo iáko co mamy u BOGA Wſzechmogącego uprośić, gdy nie w pokorney poſtáći, ále w pyſzney y ſtroyney wynioſłośći do domu wchodźiemy Páńſkiego, *nil mirern ſi condignum ſupplicium quiſq; meretur, dum poſt peccatum ante DEUM non habitu humilitatem proteſtante, ſed cultum ſuperbiam profitente ſiſtitur.*

Exod: 3. Zgániono to nieoſtrożnemu Moyżeſzowi gdy w obuwiu tylko chćiał do BOGA Wſzechmogącego poyść: *Solve calceamenta de pedibus tuis:*

tuis : ey dármo idźieſz Moyżeſzu ná tę gorę, zdym obuwie z nog twoich: przez ktore *Iſidorus Hiſpa les* rozumie, mniey ſkromny ſtroy, ále trochę wynioſły, ktory oczy Boſkie od prożby ludzkiey odwraca: *deponi jubetur calceos, totumq; ornatum abijcere, quia ornatum ſe DEO ſiſtere irreverentiæ eſt.* Owo y ſam Syn Boży gdy ſię ma Chrzćić w Jordánie, grzeſznego poſtáć ná ſobie reprezentuie w oczách Oycá Niebieſkiego, ná poły nági bez Máiestátu prezentuie ſię: iáko Chryzoſtom Swięty *in catenam* doyzrzał: *ad baptiſmum venit ut qui humanam ſuſcepit naturam, totum humanæ naturæ implevit myſterium, & quamvis ipſe non erat peccator, tamen naturam ſuſcepit peccatricem:* y ſam Syn Boży lubo nayniewinnieyſzy, y żadna ná niego zmázá grzechu nigdy páść nie mogłá, iednák że poſtáć grzeſznego ná ſobie człowieká noſił, dla tego przed ſwym Oycem Niebieſkim zá nieprzyſtoyną rzecz w Máieſtáćie ſwoim Boſkim, ále w poſtáći grzeſzniká poczytał ſię prezentowáć. Ale rzecze kto, á dla BOGA wzdyć to do uroczyſtośći Boſkiey y świąt chwalebnych należy, áby człowiek ná chwałę Stworce ſwego iáko duſzną ták y powierzchowną, czego mu udźielá dobrotliwy Stworcá wyświádczył to weſołośćią, y do ſłużby też tá cząſtká Boſká náleży, áby człowiek dla uczćiwośći Boſkiey powierzchowną zdobił ſię y prezentował poſtáwą. Lecz mylą ſię ludźie ták rozumieiąc mowi Jan Swięty *Cap: 4. Venit hora & nunc eſt quando veri ado-*

rato-

nitores adorabunt Patrem in spiritu & veritate: przyidźie ten czás, y iuż iest gdy prawdźiwi Kátolicy będą chwalić Oyca Niebieskiego w duchu y prawdźie, á iákoż ich poznáć Kocháneku Boski? pyta się *Olaster* z postáći práwi, z postáći prawdźiwego duchá, y istotney prawdy, bo te wszytkie strovne postawy, w ktorych się ludźie zákocháli. plotki są y iedno kłamstwo nie mász tám prawdy, zmyślone tam nabożeństwo *profanas vestes, iumentorum pompam, mendacia esse quis negabit; quere alibi veritatem*: owo y duchá tám prawdźiwego nie mász mowi Prorok Swięty, *ecce iste coopertus est auro & argento, & omnis spiritus non est in visceribus ejus*, nie mász tám duchá Boskiego, nie mász pokornego w strojnym ubiorze, precz z támtąd ućiekł, y przetoć BOG Wszechmogący.

Exod: 33. Postrzegłszy że lud Izráelski w tó kłamstwo przybrawszy się y bez prawdźiwego duchá przedeń stawa, woła co prędzey ná Moyżeszá kocháńká swego: *jam nunc depone ornatum tuum, ut sciam quid faciam tibi*: Ey miły Moyżeszu toć mi się to fałszywe nabożeństwo nie podóba y zmyślone tego ludu Izráelskiego, gdy czego inszego sercem, czego inszego powierzchownym prośi stroiem, trudno tákiego zrozumieć, y niepodobna iáko do tego zbliżyć się ma miłośierdźie moie; zruć tę zwierzchną postáwę, ktora mnie do gniewu bárdźiey pobudza, á w pokorną ich przyodźiey; o czym *Rupertus Lib*: 53 *in Exod*:

in Exod: Quam diu peccator ornatus incedit complacendo sibi, quodam modo nescit DEUS quid faciat illi, nescit misericordia quali aditu ad illum veniat; owo nie wie BOG Wszechmogący iáko się ma z łáską swoią do grzesznego zbliżyć, gdy mu strzyna postáwá drogę záſtąpiłá, bo iáko pokorny stroy y skromny drogę do miłosierdźia Boskiego ścićle, ták pyszny y wynioſły zágradza y przyśćie Boskie támuie: *Nisi ambulet peccator demisso capite, nondum se scire fatetur DEUS quid ei faciat, & nullam habet modum struendæ misericordiæ, nisi humilitatis habitus, pænitentiæq; præcedat*: Ná co odzywa się wszytek świát stroyny y lamentuie, że nic w tym nie winien, że się codźienney ludzkie modźie ákkomoduie, bo ináczey między ludźmi tego świátá nie uydźie, ináczey w reputácyi szwánkowáć muśi, y ták dni swoie z uprzykrzeniem żyćia prowádźić ma: ey iáko to rzecz podobna, áby BOG Wszechmogący ochędostwá y czystośći wszelákiey miłośnik ma stroy przystoyny potępiać, á smrody nieczyste, nieudátne, żebrace stroie pochwalić: prawdá iest, że BOG Wszechmogący wszelákich nieczystośći nie nawidźi, y owszem brzydźił się niemi záwsze, czego dowodźi.

Gen: 8. Gdy zamkniony w Korabiu spráwiedliwy Noe z dziatkámi swemi y wszytkiego świátá zwierzęty beſtyámi, gdy iuż gniew Boski opłonął, y wody potopowe osycháć poczynáią, wypuszcza z Korabiá kruká ná sprobowánie pogodney

godney chwile, ktory nie powraca názad, wypuszcza znowu gołębice tenże spráwiedliwy Noe z Korabiá, ktora podczás wieczorney chwile przynosi w pyszczku swoim gáłąskę żieloney oliwy do Korabiá, y wszytkie dusze onym pokoiu znákiem uweseliłá, co tedy zá przyczyná że kruk widząc to drzewo oliwne, ktore BOG Wszechmogący záchował był iedno szczegulne y wolne od tego potopu, nie przyniosł go do Korabiá, ále tylko sámey gołębicy tey łáski udżielono z Niebá: owoż dáie przyczynę *Euthymius*, że w stárym Zakonie było práwo Boskie *Levit: 11.* gdżie BOG Wszechmogący między ptástwem ktore do pożywánia ludzkiego náznáczył, tedy kruká iáko nieczystego oddalił, *hæc sunt quæ de avibus comedere non debetis, vitanda sunt vobis, omne corvini generis in similitudinem suam* Owoż BOG Wszechmogący iáko czystośći miłośnik sprosnego y nieczystego kruká od tey usługi zbawienney y rozczki oliwney oddalił, y áby się iey miał dotchnąć nie dopuśćił, żeby dotchnieniem swoim onego znáku zbáwiennego żieloney roszczki nie zeszpećił: *DEUS omnis munditiæ amans, avem immundam, à salute deportanda repulit, ne salus ad ferenda ex offerentis sordibus inquinaretur:* álbowiem odlećiawszy z Korabiá onego kruk, záraz się śćierwem zátopionych umazał bydląt, y ták niesłusszna go było názad do czystego przypuszczáć Korabiá, żeby swoim smrodem onych dusz nie záráził, *non redeat corvus ad arcam, ne illius mysteria his inquina-*

bis inquinaventur sordibus: owoż iák się BOG Wszechmogący nieczystośćią brzydźi wszelaką, iáwny dowod. Co w sámym sobie Syn Boży iáwnie pokazał, nie wspominam że ná ostátniey Wieczerzy, mniey ochędożne nogi Uczniom swoim, ale bárdzo brudne umywał, bo to z głębokiey pokory y z gorącey miłośći swoiey, áby ich czyste sercá y ćiáła sprawił y uczynił. Lecz ná schyłku żyćia swego wiszący ná Krzyżu Stworzyćiel y Odkupićiel słodki, że onego napoiu winá z żołćią zmieszánego skosztowawszy niechćiał wypić; iáko Ewangelia Swięta swiádczy: *dederunt ei vinum bibere cum felle mixtum, & cum gustasset noluit bibere*. Co zá przyczyná pyta się uczony *Zulema*: *Si gustat quare non bibit*: ieżeli kosztuie czemu nie wypił cále? á ieżli nie miał pić, czemu kosztuie? owo tenże oboygá tego wynálazł táiemnice, á nie inszą tylko że słodki Odkupićiel będąc wszytkich cnot zwierćiádłem nic nie opuśćił, czegoby sam przykładem swoim nam grzesznym nie osłodźił, nie przetorował, owoż dla tego przykrego napoiu y bárdzo obrzydłego chćiał skosztować, áby y ięzyk iego Páński y ustá, y wszytko ćiało od kátowni naymnieyszy członek nie był wolny, żeby y te, ták obmierzłego napoiu skosztowawszy ućierpiáły, że nie wypił y do żołądká nie przypuśćił, chćiał pokazáć iáko się nieczystośćią wszeláką y niestrawną brzydźi gorzkośćią, *gustet ut patiatur, & non bibat ut inmundissimi potus fugiat sordes*; y owszem

to dźiwna że słodki Odkupićiel wszystkie kátownie ná wypłácenie zbrodni nászych ćierpliwie ponosząc sámey nieczystośći śćierpieć nie mogł. Pytáią się Expozytorowie Pismá Swiętego, co też było ćięższego Synowi Bożemu od Zydow pono sić, czy one ćiężkie kátownie okrutnego ubiczowánia po wszystkim ćiele ász do kośći, głowy ćierniem skłoćie ász do mozgu, przebićie nog rąk &c. czy też one brzydkość nieczystych plwoćin, ktoremi Zydźi twarz iego Páńską brzydkośćiámi swoich niezbożnych vst smrodliwych y sprosnych ná pełnili, zelżyli, y oczy iego Páńskie brzydką szmátą záwiązali: *Ceperunt quidam conspuere & velare faciem ejus Marc. 14.* Owoż konkluduią Doktorowie Swięći, że tá kátownia plwoćin y wszelákich brzydkośći Zydowskich ná twarzy podięta, ániżeli wszytkie one kátownie ćięższe, obrzydliwsze, y przykrzeysze były, ták dálece, że Syn Boży inszych kátowni iáko 5. ran srogich po Zmartwychwstániu swoim ná ćiele swoim Páníeńskim dotrzymał, sámych plwoćin y smrodow onych piekielnych pászczęk nie mogł długo śćierpieć, ale záraz po zdięćiu z krzyżá Ciáłá swego dopuśćił ie omyć, máśćiámi wonnemi Ciáło swoie námázáć y w białe tuwálnie y prześćierádłá obwinąć y pochowáć, *decebat ut mundissimo Redemptoris Corpori tam abominales flagitiosorum ederent sordes.* A tedy ć świát nieuważną kłádźie konsekwencyą, przez to; że Pán nie lubi brzydkośći wszelákich, tedy się wolno zbytnie stroić, ná obrázę iego iáwną y zgorszenie pobożnych dusz robić. A nie

A nie ták? postrzeszmy się zá wczásu Kátolicy, *auferte Deos alienos de medio vestri*, wołał niegdy Jozue Hetman ná swoich Zołnierzow, aby nie zá swoią wolą, ále Boską postępowáli, y kárki swoie pod przykazánie y náukę Kośćielną podkładáli, chcemyli zwyciężyć y wiecznie tryumfowáć. Owo y oná Mátká Synow Zebedeuszowych iák wielce pobłądźiłá gdy Syná Bożego prośi, á głupie prośi, áby iey Synowie ieden po práwicy, drugi po lewicy krolował Páńskiey, *dic ut sedeant*, y nie uważáiąc że to lewicá iest potępionych stroná, *tunc dicet his qui à sinistris sunt, ite maledicti in ignem æternum*, czemu tedy obiemá nie prośi práwey strony, ále iednemu Niebá drugiemu piekłá życzy, wedle Chryzologá Swiętego *Si sic petere visa est, ut Dominus unum eligeret cum electis, alium reprobaret cum peccatoribus*, owo własna wolá tey nieuwagi przyczyną, ná ktorą Chryzostom Swięty w sobie Syná Bożego nárzeka. *Ego vos vocavi ad dexteram & vos vestro consilio curritis ad sinistram*, moiá rádá byłá y wola Boska ná práwey stronie w dźień Sądu mego was postáwić, á wy się ná lewicę kwápićie, Ale co zá dźiw wszystko to z płochośći pierwszey Rodźićielki nászey pożárem poszło. *Gen: 3.* Gdy się wszystek świát pytá, czemu Ewá zgrzeszyłá, aż ná wężá tę winę składa, *serpens decepit me.* Lecz poczekay iżáli w Ráiu roskosznym ták szpetna znáydowáłá się gádźiná, ey bynamni? bo cożby to zá delicye byłý, gdyby między niemi mieszáć się miáłá nie-

doskonáłość, y owszem iáwny y gotowy záwsze upadek, owoż Ruperto S. Part: lib: 3. dowodźi, że tey ruiny wszystkiey, okázyą były płoche y nieunoszone obyczáie Ewy. *Mulier oculis & corpore vaga, dum per Paradisum incontinenter deambularet, ut curiosa sciret, qualis extra Paradisum mundus haberetur, ei serpens occurrit*, owo nie ostrożna Ewá chąc widźieć co się też tám zá Ráiem dźieie, y gdy wszędy oczymá strzyże, y przechodźi się bespiecznie zaglądaiąc ná świát szeroki, aż owo przeklęty wąż zástąpił iey ná drodze, y wdawszy się z nią w rozmowę, do obrázy ią Boskiey przywiodł. Owoż płoche obyczaie co spráwiły: ey dla BOGA Katolicy woła Augustyn Swięty poniewaź ták drogo zápłaceni ieśteśmy, nie słuszna ábyśmy po ták nieoszácowáney zapłáćie ná Gorze Kálwáryiskiey, bez pożytku zbáwiennego y zapáchu dobrego żyćie náfze prowádźili, ey záwczásu postrzeszmy się, á ná káżdym mieyscu dobrym nárabiaymy przykładem, y zbáwienne spraw nászych zostawuymy ślády.

Ale rzecze kto iáko to gánić, gdy się wolno káżdemu iáko chce z dobr swoich stroić, y świátu ákkomodowáć wedle pospolitego biegu: prawdá że ná to iuż nie tylko Doktorowie Swięći ále y Káznodźieie, ale y káżdy odpowiedźieć może, gdy práwi ten stroy tylko mierny, y nie zbytecżny, gdy bez lekkiego służby Boskiey y urázżenia bliźniego, bez ubogich poddánych ućiążenia, żadney nie podległ nagánie, y owszem pochwały godźien?

godźien? Alec gdy sumnienie samo skárży że y ostroynieysze dáleko postáwy ludzkie, ániżeli Ostarze Boskie. Gdy okrućieństwo nas potępia, że widząc my nágie członki CHRYSTUSOWE prágnące y łaknące po ulicách w gnoiu leżące, á przećię ták się do ich mamy odźienia y posiłku, iákoby nam do tego nic nie należáło, ále y owszem oczy odwracáiąc, co prędzey ie miiamy y niemi się brzydźiemy. Niepámiętáiąc ná Niebieską náukę *Eccl: 14. Inclina pauperi sine tristitia aurem tuam, & debitum tuum redde*, náchyl uchá twoiego bez szemránia y zásmucenia się ná prosbę potrzebnego ubogiego y bliźniego twego, y odday mu twoy dług, o iak pełen świát nieostrożnych ludźi woła *Gregor: S. Epist: cap: 22.* ktorzy wiele w dobrách doczesnych od Páná swego wziąwszy, sobie wszystko przywłaszczáiąc ná członki CHRYSTUSOWE ubogie żebraki nie łáskáwi, dla tego mowi Doktor S. ták ich wiele ná dźień zábiiáią, iák ich wiele dla ich skąpstwá ná dźień umiera, *quia pene quotidie pauperes perimunt, quot morientium apud se subsidia abscondunt.*

Lucæ 12. Przeklęty bogacz iák wiele w swoiey pobłądźił Ekonomii iáwno wszystkiemu świátu zrodźiło mu się nád zwyczay, widźi niezliczone práwie kopy po polách wszelakich zboż, aż w głowę záchodźi, y gdźie to pochowa fráluie się, y umyślił nowe stodoły y brogi stawiáć, z ktorego zamysłow głupich násmiewa się *Gregor: Nazyanzen: serm: de divit.* o mizerny głupcze czemu się trá-

piſz dáremnie, nie wieız żeś ty dyſpenſatorem tylko nie Pánem tego wſzyſtkiego coć ſię zrodźiło, nie twoie to wſzyſtko, ále podźiel ſię z ubogiemi, náwieś ſtodoły ſtáre, y napełni zbożem: á co ſię nád to zrodźiło rozday ubogim, dla ktorych to pożywienia BOG dobrotliwy rozmnożył, á nowym ſtodołom day pokoy, ó *ſtulte diſpenſator commiſſa eſt tibi dominica facultas, non ergo reputes quod omnia ventri & delicijs tuis terra produxit quæ in manibus habes, ſed commiſſa tibi magis quam conceſſa cognoſce* y przetoć *Gregor: ſuper Ezechiel: hom: 10.* wyſoce iáłmużnę zálecáiąc ták wſzytkich záchęca; czynić iáłmużnę dla záchowánia Bożego Przykazánia ieſt dźieło poczynáiących miłowáć Páná BOGA y bliźniego, czynić też iáłmużnę dla miłośći potrzebnego, á iuż dźieło doſkonále Páná kocháiących, *ex Præcepto facere Eleèmoſynam bonum inchoantium eſt, ex charitate facere bonum perfectorum eſt*, od ktorey czynienia iáłmużny nikogo BOG Wſzechmogący nie exkluduie, ále ták świeckich iáko y Duchownych, y owſzem ieſzcze ściśley obowięzuie iáko dyſpenſatorow dobr ubogich żebrakow, oczym Hieronym Swięty *ad Nepotationum Epiſt: 34.* ſzeroko *Procuratores atq; diſpenſatores domorum alienarum atq; villarum quomodo poſſunt eſſe clerici, qui proprias iubentur contemnere facultates, amico rapere quicquam furtum eſt, Eccleſiam fraudare ſacrilegium eſt, accepiſſe pauperibus erogandum, aut aliquid exinde ſubtrahere omnium prædonum ſubtilitatem atq; crudelitatem ſuperat.* Y

przetoć

przetoć Jan Pátryárchá álbo iáłmużnik ubogich żebrakow Pány swemi názywał, y iáko Panow swoich kazał ich po ulicach regestrowáć, á drugi towárzysz iego wzgárdźiwszy dla BOGA doczesną substáncyą ná iáłmużny wszytek się udał, y gdy mu ubodzy dźiękowáli z gniewem y poruszeniem mawiał nie dźiękuyćie mi, álbowiem nie swoie ále wásze dawam y wracam, niech się tedy káżdy dobrámi ubogich záwiaduiący recolliguie, ná co ie obraca, y ieśli ktory z okázyi, z kąpstwá iego w obrázę Boską álbo śmierć doczesną nie zászedł, bo ieżeliż *Augus: S. Faustum 15. cap: 7.* o tey iáłmużnie konkluduie, że ktokolwiek iesteś, á nápádniesz ná ubogiego zgłodzonego y umieráiącego á nie rátuiesz go y nie nákarmisz, wiedz o tym ieśli umrze że iego zaboycą stáiesz się y odpowiádáć BOGU Wszechmogącemu będźiesz, *Si incurris in eum famelicum qui mori possit, nisi cibum ei porrigendo subvenias homicidio teneberis*, á coszkto z powinnośći y obligow ná się przyiętych stáránie ma mieć pilny o powierzonych sobie ubogich y szpitalách intratnych. Ale y zátrzymána czeládźi od ták wielu lat zapłátá ieśli codźienney do Niebá nie wnośi skárgi. A nákoniec gdyby obmowy kredytorow, y czekánia ták dawne płaczy zá te stroie nie záchodźiły, pálcem sobie pokázuiąc w moiey tá práwi osobá chodźi pracy, gdyby y rzemięślnicy nie szemráli, moim się práwi potem y zarobkiem odźiewa. A záprawdę káżdy oiądźić muśi, iáko ták zbytniemi y BOGU omie-

rzłemi, ludźie nieostrożni zelżywą ná się záćiągáią infamią, ále y dla tey prożnośći y udatnośći świeckiey wielką wzbáwieniu swoim odnoszą szkodę; nie mogąc się postrzedz. Ze z Niebá Zołnierz odważny o polerowną y szmelcowną zbroię, ále choć y przykurzoną byle nieprzyiaćielski zráźić impet, y żyćia iego ochronić mogłá, tę sobie smákuie, y nád insze przekłada oręże. Ták Apostoł Páński 1. *ad Timoth. um.* Ozdobę postawy ludzkiey nie w stroiách wymyślnych, y gorszących, y kosztem wielkim przychodzących, ále w potrzebnym, y stanowi káżdego przyzwoitym zákłada odźieniu, w ktorym się nie tylko Boskiey ustrzeże obrazy, ále y bliźniego pochwałę do siebie poćiągnie, y czártowskie wymysły zawstydźi.

Ale rzeką podobno y młodźi ludźie że tylko białegłowy szczycą się Máćierzynstwem Pánny Przenayswiętszey y od piekielnych wrot łaskáwym uwolnieniem, lecz y oni w teyże łasce y opiece iey zostawa iáko się to pokazało w iednym bogátym młodźianie, ktory z bogátych Rodźicow w Brytániey zrodzony będąc, po śmierći tychże rodźicow swoich wolny y bespieczny żywot prowádźił, tę tylko miał cnotę że Rożáńcá Pánny Przenayśw. żadnego dniá nie opuszczał, y gdy bárdzo záchorzał, y umierá, prędko ożył y do stoiących nád sobą pocznie głośno wołáć, wołayćie Xiędzá wołayćie; gdy X. adz przyszedł głośno się przed wszystkiemi spowiádał. Jam był záprowádzony przed strászny Trybunał Boski, y o trzy

rzeczy

rzeczy od nieprzyiaćioł obwiniony. *Pierwsza* żem dźieśięćiny Xiędzu nie oddawał *Druga* żem ryby w Zakonnych stáwách kazał ławiać potáiemnie, *Trzecia* żem zboża psował ubogim ludziom myśliſtwá záżywáiąc, o co gdy iuz ſententcya wiecznego zátrácenia miáłá bydź przećiwko mnie ferowána, nayłáſkáwſza Krolowa Niebieſka, y Mátká miłośierdźia uprosiłá Syná ſwego, ábym śię do żywotá powroćił y pokutował, co słyſząc poddáni iego y rożni ludźie zdźiwią śię y rzeką, czemuż Pánie o te ſzkody miał bydź potępiony, gdyśmyć to z ſercá odpuśćili, wáſze odpuſzczenie nie pomocne mi było do zbáwienia, álbowiem bogátſzym był do zápłácenia y wrocenia wáſzych ſzkod, ániżeli wy do odpuſzczenia. *Veſtra remiſſio non ſufficit mihi ad ſalutem, quia dittor eram ad ſolvendum, quàm vos ad relaxandum;* y roſkazawſzy one ſzkody y komu co był winien powracáć niemieſzkánie, ſzczęśliwie y nabożnie umárł Mamy tedy iáwne dowody że Pánná Przenayświętſza ieſt Mátką y Opiekunką nie tylko Pánien, nie tylko Wdow, ále y Małżonkow y Męſczyzn, nie tylko żyiących, ále y práwie we wrotách otchłáń piekielnych będących, do ktorey niech káżdy pokornie ſupplikuie y chwáły iey ſzczerze pilnuie z Bernárdem Swiętym nabożnie wzdycháiąc. *O Mater DEI & hominu, ó Mater rei & judicis, ó Mater Regis & exulis cum ſis Mater utriuſq; non decet ut inter filios diſcordiam eſſe permitas.* O Mátko Boża y człowieká, o Mátko winnego

nego y sędźiego, o Mátko Krolá y wygnáńcá, gdyś iest Mátką oboygá, niesłuszna ábyś między Synámi twemi wieczney dopuśćiłá niechęći, ále y owszem y tu w przyiáźni zobopolney, y potym nieskończoney domieśćiłás nas wolnośći.

A przeto grzeszny człowiek áby prędzy łáskáwey Mátki pozyskał miłosierdźie, iuż to miło-śćią Bożą, iuż dobremi uczynkámi, umartwie-niem ćielesnym, ále y postámi ten dźień Sobotni ku chwale iey Swiętey ma zdobić. Post álbowiem y wstrzemięźliwosć lubo ma wielkie zálecenie od Doktorow Swiętych iáko *Hieronymá*, *Bernardá*, *Cássyna*, y inszych ták wielu, ále y z samego doświadczenia iáko iest duszy y ćiáłu pożyteczny, ten ktory go záchowuie przyzna, gdy nie tylko iest pokármem dusznym, álc y żyćia ludzkiego przedłużeniem, iáko przećiwnym sposobem obżárstwo y zbytki wszelákie w iedzeniu y w pićiu są do grzechu powodem, y zguby wieczney celem. Tak Bernard Swięty miedzy inszemi náukámi w listách do śiostry swoiey wyráźił. *Abstineo à cordibus, ne dum nimis nutriunt carnem, simul & carnis nutriant vitia*, samym śię chlebem y to pod miárą kontentuię, ábym swawolnego ciáłá zbytnie tucząc obrázy Boskiey nie pomnażał w sobie, bo to pewna, że iáko obżárty człowiek do niczego dobrego nie sposobny, ták wstrzemięźliwy w dobrych uczynkách pomnaża śię y obfituie.

Pisze *Svetonius*, że gdy *Aulus Vitelius* z wielkim Woyskiem pod Rzym ćiągnął y wszystkich O-

bywátelow

bywátelow tám bárdzo przestrászył, ozwał się Senator Rzymski *Galba* y ánimował wszystkich áby sercá byli dobrego, y nie bali się obżártego Witeliuszá, *persuasit Galba Senatus ne timerent gulosum Vitellium;* obżárty álbowiem człowiek y wczásowny co ma dobrego sprawić, ktory dni y nocy ná wczásownych trawi bánkietách y do prac woiennych bynaymniey nie sposobny. Nie ináczy żołnierz duchowny mowi *Climacus gradu* 14. do iednego poufałego pisząc Opátá. *Neq; illud te lateat quod plerumq; dæmon stomacho insidet & stro, facitq; ut homo nunquam satietur, etiamsi universam comederit Ægiptum, totumq; biberit Nilum,* ma bydź w pokármách y napoiu ostrożny, bo gdy go czárt do niechęći y do niemiłośći bráterskiey do nieczystych myśli y pożądliwośći przywieść nie może, to się w żołądek iego wkrada y tám wiele nágromádźiwszy odchodźi, drugiemu towárzyszowi swemu gotowe do pokus zostáwuiąc śidło, iáko tenże *post cibum gula abscedit iniquus spiritus, fornicationisq; nobis spiritum immittit dicens. Apprehende istum, occupa, perturba, nam ventre distento non multum in deiiciendo laborabis, atq; ita somno devinctis nostris manibus, ac pedibus, ad suum omnia facit placitum, animam nostram, corpusq; contaminando phantasiis, inquinationibus, obscæniq; liquoris egressionibus.* O Swięta *abstinentia* wołáią Doktorowie Swięći ktora dyabelskie śidłá tępi, y lubo to ich potężne, ále y subtelne wylicza Bernard S. perswázye duchownemu żołnierzowi áby sobie w prá-

cách dźiennych y nocnych pofolgował, y ćiáłu służnego pośiłku żeby nie szwakowało dodawał, cy nie słuchay mowi tenże. *attende quomodo diabolus saturatum irrideat hominem, & facile vincat, prout Sanctum Loth vino repletum á filiarum incestu non abhorruisse videmus.* Y tuć mowią Doktorowie Swięći rozumiałby kto że wstrzymáć się od smácznych potraw dosyć do záchowánia ábstynencyi, lecz myliłby się ták rozumieiąc, bo nie w tych tylko samych záwisla *abstinentia,* âle y w grubych leguminach mowi Hieronym Swięty *Epla ad furiam, nonnulli vitam pudicam appetentes in medio itineris corruerunt, dum solam carnium abstinentiam putant, & leguminibus onerant stomachum quæ moderate & parce sumpta innoxia sunt,* dáiąc z bestyi bezrozumnych podobieństwo ktore niedbáią gdy te y owe iedzą potráwę byle się nápełniły, tak właśnie człowiek lubo się od delikáckich wstrzymywa potraw, á tylko grubemi żołądek okłada leguminami, lecz że y w tych miáry nie záchowuie, tedy ábstynencyą przestępuie wedle Bernárdá Swiętego *Serm: 24. ad sororem, non est reputata abstinentia, ubi fuerit ventris satietas subsecuta,* iákosz ma BOG Wszechmogący skrytych swoich sług y tey abstinencyi pilnych obserwántow. Wspomina *Hieronymus Plato lib: 3. de statu Relig:* o iednym zacnym człowieku *Rabaudzie* rzeczonym w Krolestwie Fráncuskim, ten świátá się wyrzekszy wstąpił do Zakonu, więc że mu przygrubsze nie smákowáły potráwy do kto-
rych

rych ſię był nie przyuczył, tego pobożny Opát poſtrzegłſzy kazał mu ſmácznieyſze ániżeli inſzym gotowáć potráwy, máiąc reſpekt ná iego látá y powagę oſoby, tráfiło ſię gdy Bráćia w Refektarzu zwyczáynych potraw chlebá y bobu pożywáią, obaczy *Rabaudus* dwoch ſtárcow ktorzy po refektarzu onę Bráćią obchodząc, káżdemu z naczynia kryſztałowego, w ich czáſzki nápoiu nálewáli, czym oni ták byli dźiwnie rozweſeleni, y pośileni, że one ſuche potráwy z większym ieſzcze ſmákiem pożywáli, á owego *Rebauda* minąwſzy oſtrym tylko wzrokiem ſtárcy pośilili. *Rabaudus* ſtrwożywſzy ſię nie co, owo od Brátá podle ſiebie śiedzącego, owego napoiu trochę iákoś ukradkiem gdy ſkoſztuie, ták ſię wſzyſtek wdźiwną ſłodycz roſpłynął, że nigdy w żyćiu ſwoim ſmácznieyſzego nie ſkoſztował napoiu, dopiero do Opátá przychodźi z ták dźiwną nowiną, ktoremu Opát one dwie oſobie że to był Piotr Swięty y Honoratus onego mieyſcá fundátor ogłaſza, y przyczynę onego przemienieniá ſwego z ták wdźięcznym napoiem dodáie, że on *Rabaudus* oſtrośći w potrawách z drugą Bráćią nie zachował, czym on przeſtrzeżony ná potym poſpolitych záżywał potraw, y drugim ſię ákkomodował. Owoſz poſpolity żywot, owo y porcya iednáka iák wiele mogłá, że ták ſmáczny Niebieſkiego napoiu ściągnęłá do refektarzá zadatek, o iáko Pan Niebieſki umie ſwoich kochánkow ćieſzyć, y tu im doczeſnie dla miłośći ſwoiey przykre potráwy cukrowáć y ſłodźić.

Niech

Niech że się tedy káżdy przeyrzy y codźień przegląda w tych znákách przeznáczenia Boskiego do chwały wieczney, y gdy ktory znák w sobie obaczy, nie sobie ále dobroći to przypisuie Boskiey, á ná więcy się zdobywa stopniow. Ale nádewszytko ná gorącą y záwsze pałaiącą miłość ku BOGU y Stworcy swemu, y ná zjednoczenie woli swoiey z wolą Boską, żeby ustáwicznie nie to co zmysłom, y ćiáłu smákuie, ále co wola Boska roskázuie tego przestrzegáć, tego prágnąć, y z tym umieráć, te álbowiem skrzydłá do Boskiey naylotnieysze przyiáźni, y nie uchybnym do Niebá wstępem.

Jednemu Opátowi świątobliwemu czárt przeklęty, zazdroszcząc zapłáty wieczney, zwiástował że iest z liczby potępionych, ná co z Duchá Swiętego odpowie Opát, niech się dźieie wola Boża, ále wiem co uczynię, ponieważ ná wieki potępiony będę, y ták niepoiętego szczęśćia ustáwiczney miłośći Bożey pozbáwiony zostánę, tedy ten ostátek żyćia mego ná gorącey Stworce mego stráwię miłośći, y gdy owá Oyczyzná wieczna ná miłośći się funduie Bożey, ktorey iuż postradány zostánę, y tám Páná y BOGA mego miłowáć nie będę mogł, tedy w tym żywoćie Niebo sobie záłożę, y tę szkodę wieczney stráty miłośći, doczesną będę nádgradzał miłośćią, bo nie dla Niebá iemu służę, ále dla gorącey iego miłośći, y wyświadczony ku mnie dobroći, że mnie on wprzod umiłował mogąc zgubić y wiecznie potępić; ktorym áktem odważnym ták sobie ná śći-

ſſą u BOGA Wſzechmogącego zárobił przyiaźń, że mu ſię náſtępuiącey nocy Anioł Páńſki pokazał, ćieſząc go y o zdrádźie czártowſkiey oznáymuiac, á o zapłáćie wieczney upewniáiąc, ná ktorą ſobie ták rezolutną miłośćią ku Stworcy ſwemu więcey dáleko w tym czáſie zárobił, áni-żeli przez wſzyſtek ſwoy żywot. Otoż miłośći Boſkiey iák płatne ſkutki niech káżdy uważá, ták dálece że kto ią chowa, wſzyſtko práwo Boſkie y przykazánia wypełnia, y wſzyſtkie znáki przeznáczenia do chwały wieczney ná ſobie nośi, miłość bowiem Boſka gruntownym wſzyſtkich cnot fundámentem, śilną ułomnośći ludzkiey podporą, mowną oſpáłych y leniwych wzbáwienu ſwoim przed Boſkim Máieſtátem Orátorką, ná koniec iedynym do wiecznego ziednoczenia z BOGIEM Wſzechmogącym celem y terminem. O ktorą codzień, co godźiná ſłuſznie ſię ſtáráć, y w tych znákách przeznáczenia Boſkiego częſto ſię przeglądáć, nie raz tylko ná nię weyzrzawſzy, y więcey ná nię nie pátrząc, bo rozum ludzki omamiony y zmyſły roſpuſzczone, tylko ſię tym rády páſą, co im do ſmáku y ućiechy świeckiey gładka y polerowna dodáie wymyślność, á nie tym co roſkazy Boſkie y náuki Doktorow Swiętych perſwáduią, y do náśládowánia podáią. O iák to ſzczęśliwy człowiek, ktory ſię raz utopiwſzy w miłośći Stworcę ſwego, od niey ſię nigdy oderwáć nie da, y ná żadne ſtráſzydłá y przegroſzki piekielne nie poruſzy, ále y owſzem mocno ſtátkuie,

Wie álbowiem czárt przeklęty prawdźiwe przysłowie: *Nemo sua sorte contentus*, że człowiek w swoim powołaniu rzadko státkuie, owoż dla tego chcąc go uśidlić w niestátku iego záwsze niespokoyne w nim rodźi serce. Nie uważáiąc mizerny człowiek że odmiáná stanu często bywa z pogorszeniem, y zbáwienia uszczerbkiem wedle Theophilátá: *Mutatio status quandocunq; reddit statum deteriorem*: kto chce poprawy znaydźie pogorszenie. Státek álbowiem w dobrym swoim przedsięwźięćiu y u Bogá, y ludźi pochwałę swoię odnośił; á niestátek w obrzydliwośći y konfuzyey záwsze zostawał, wedle dawnego ogłoszonego Axiomá: *Sta in gradu tuo*: trzymay się wokácyi y powołánia twego, ktore áby káżdego w swym żyćiu uspokoiło y zátrzymáło, káżdemu ie trzebá chowáć y pełnić, á iáko Duch Swięty *Eccl*: 3. przestrzegł: *altiora te ne quæsieris*: aby się káżdy w swoiey trzymał powinnośći, nád stan y professyą swoię nie wylátywał, nápomina: ieśliś Mieyskiego stanu, nie czyń się Szláchćicem, ieśliś Cyrulikiem, nie czyń się Doktorem, ieśliś Doktor, nie bądźże Rzemieślnikiem, ieśliś Mąż, nie bądźże Niewiástą, y przetoć Károl Wielki, Mąż názbyt woienny, o ktorym świadczy *Thomas S. lib*: 4. *de regimine Principum Cap*: 6. ten kocháiąc wielce corki swoie, przećię iednák gdy mu się w rządy Rzeczy Pospolitey y Zołnierskie wdawáły, do kądźiele y wrzećioná ie odesłał: *Filiabus suis quas intime dilexit, colo & fuso mandavit insistere*: y słusznie,

sznie, sądźił się álbowiem ten Monárcha pobożny ná Chrystusowey náuce: *Matth: 13.* gdy Krolestwo Niebieskie do kwásu, ktory wźiąwszy niewiástá w mącego zákryłá, przyrownał, toż Krolestwo Niebieskie do źiárná gorczyczego, ktore wźiąwszy Gospodarz ná swym pośiał ogrodźie, przyrownał: nie dla inszey przyczyny mowi Chryzolog Swięty *Serm: 99.* tylko áby káżdy swego stanu pilnował y przestrzegał, y ták łatwiey Niebo pozyskał, Mąż niech robi w polu y prácuie, á niewiástá w domu około kądźiele y chlebá, *Vir in agro sinapis granum serat, & domi mulier fermentum procuret*, bo ináczey iáko się ten nieporządek Pánu BOGU nie podoba, ták go zwykł gánić y potępiáć, co w Pietrze Swiętym obaczmy. *Joannis 18.* Poszedł Pan do Ogroycá ná Modlitwę, aż mu záchodźi zgráiá Zydowska z Judaszem przeklętym, áby go poimáli, y do Miástá záprowádźili, porwie się Piotr Swięty do pałászu swego, y ućina iednemu sludze ucho, ktory się do Páná brał, ktory postępek záraz mu Syn Boży gáni: *mitte gladium tuum in vaginam:* Ey Pietrze nie twoiá rzecz szermowáć bronią schoway ią do pochew: lecz czym proszę wykroczył Piotr Swięty y owszem pochwały godźien że się przy Mistrzu swoim zástáwił, y zdrowia iego bronił. Anzelm Swięty *in cap: 2. Matth:* pisząc: dáie przyczynę: że go słusznie Syn Boży połáiał: álbowiem Piotr Swięty będąc Kápłanem, y náznáczonym iuż Biskupem, Krolem się y żołnierzem nie iáko popi-
 sował,

sował, y co do iego nie należało stanu spráwowáł: Niech práwi káżdy pilnuie swego powołánia, kto Krolem to Krolem, kto żołnierzem to żołnierzem, kto Zakonnikiem niech się ma do Krucyfixá, do brewiarzá, nie dobroni: *sicut non convenit Regibus quod ad stolam pertinet, sic nec Episcopus quæ Regis sunt exercere debet: quod quia Petrus quodam modo exercuit, à Domino increpari meruit*: Owo niech się káżdy przypátrzy dźiwnemu w Arce potopowey porządkowi, ktora lubo w ustáwiczney fali przećię iednak szwánkowáć nie mogła, co większa, że pełno w niey zwierząt było wszystkiego rodzáiu á przećię spokoyno ná Gory Armeńskie zápłynęłá y tám osiadłá, nie insza tego przyczyná tylko że zgodnie tám wszystko zgromádzenie mieszkáło, powieda Grzegorz Swięty *Homil: 28. in Evang:* że w tym Korabiu trzy były contygnácye álbo piętrá: owoż ná wierzchu byli ludźie, ptástwo ná spodku były rozmáite bestye y zwierzętá, y każde wedle stanu swego śiedliská swego pilnowáło, dla tego zbáwienie swoie y uwolnienie od potopu w oczách Boskich ználázły wszystkie, tak własnie zgromádzenie wiernych, gdy się ná trzy stany dźieli, ná ubogich, bogátych, y Szláchetnych ludźi, ná Duchownych powśćiągliwych Małżeńskich, tedy lubo ich stan wielą kłopotow iest przeplatány, y tá Arká żyćia ich rożnych pokus wiátrámi u[k]ołátána, przećię iednák y bramy piekielne nie przemogą przećiwko nim, ale gdy w porządku swoim stoią y powołánia swe

go prze strze-

przestrzegáią, wszystko się im dobrze powodźi, y nigdy szwánkowáć nie może. Zkądby iednák tá codźienna konfuzya y nieporządek w stanách gore bráłá, odpowiáda Mędrzec: *Nemo sua sorte contentus* żaden się nie kontentuie swoim powołániem z iedney Pánienki dowod, ktorey iesli chce bydź Zakonnicą gdy spytáią: odpowie, á uchoway BOZE, mam dni w melánkoliey prowádźić, y przed czásem żyćia dokończyć, nie myślę o tym: owoż niech idźie zá Mąż, gdźie ledwie iey wiátr iáki nie wygodny zálećí, aż sobie teskni, y z lámentem przykrzy żáłuiąc że Zakonnicą nie zostáłá, gdźieby byłá w ćichym y wesołym pokoiu Stworcę swego chwaliłá: co to robi? *Nemo sorte sua contentus*: żaden się powołániem swoim nie kontentuie: ále polepszenia szuka; dla czego owá mutácya stanow do pogorszenia swego często przychodźi: Czego stárożytność iáwnym dowodem, ktora zmyśliłá iednę baykę o ośle: ktory służąc kupcowi teskni sobie z wielkich prac gdy ustáwicznie bukłady z oleiem dźwigał, á słáby pośiłek odnośił, prośił tedy Jowiszá; sprzykrzywszy sobie owę służbę o inszego Páná, wysłucháný, y gárcarzowi przedány: lecz ach gdy y tám odpoczynku nie znał, ále y owszem ustáwicznie to glinę, to naczynie dźwigáć muśiał, á mizerne pożywienie odniosł, przeto znowu o odmiánę Páná prośił, iákoż po trzećie wysłucháný, y gdy gárbárzowi iest záprzedány, tám gdy mu się praca nieznośna náprzykrzyłá, y większa dáleko niżeli

 u pierw-

u pierwszych Pánow, á co większa że o skorze iego Pan myśli, iákoby ią z niego zewlec, gdy ták poprawy y owszem pogorszenie widźi, muśiał dni w oney biedźie y iárzmie ćiężkim prowádźić: ná co Hieronim Swięty ták się właśnie przydáie wielom rożnego stanu ludźiom, ktorzy powołániem swoim pierwszym gárdząc, z iednego do drugiego przeskákuiąc y polepszenia szukáiąc, często szwánkowáć im przychodźi: *Si iveris ad Scythas nec ibi requies tibi, si ad terram Chaldeorum & ipsa vastata est ab Egyptiis: idcirco qui mutant vocationem, gravissima mala spiritualia & temporalia ex dispositione DEI incurrunt, ut discant in solo Creatore habere fiduciam*: chwyćiłeś się iákiegokolwiek stanu nie teskniey że w nim sobie, ále Pánu BOGU słusz wiernie, w nim swoię pokłáday nádźieię, á ták státkuiąc dni swoie z poćiechą skończysz. Do ktorych niestátkow może y owych przyłączyć, ktorzy w żyćiu swoim áni ná lewą áni ná práwą máią się stronę, ále ná obie nodze chrąmią, iáko ich *Firmianus* postrzegł: *utroq; pede claudicans ad neutram manum declinat*: iákosz od sámych záczą wszy świeckich politykow, tedy Neutáistow świát záwsze nie nawidźiał iáko *Stobeus* námienia: *Ambiguum animal est ad neutram partem declinans, ut utrumq; habeat, neminem lædat, omniumq; favorem sibi conciliet*: nie człowiek to ále źwierzę wiele person ná się przybieráiące, ktory żadnego niechce obráźić, á wszystkim się oraz chce podobáć, u tego prawdá gośćiem, á

pochlebstwo

pochlebſtwo komornikiem, tácy nie tylko w duchowney obſerwáncyey, ále y u świátá nienawiśći: y przetoć *Solon* Práwodawcá Atheńſki iáko wſpomina *Plutarchus* tákich od wſzyſtkich godnośći w Rzeczy poſpolitey Atheńſkiey przecz oddalił, y bánizował, *qui facta ſeditione in Republica, neutram ſequuntur partem, priventur honoribus*: u żadnego álbowiem tákowy niech niema fáworu, ktory wſzyſtkich łáſkę ukradkiem pozyſkiwał: czego y Seneká *Epiſt: 48.* popráwił: *Nemo poteſt quiſpiam beate degere, qui ſe tantum intuetur, alteri vivas oportet, ſi vis tibi vivere*: Nie dobrze ten żyie ktory ſobie żyie, y ná ſwoy pożytek wſzyſtko obraca, ieśli chceſz dobrze żyć, żyi drugim y bądź pożyteczny, *nullibi enim pedem figere, ubiq; claudicare eſt*: *3. Reg: 18.* Roſkazał Krol Achab w Kroleſtwie ſwoim otrąbić, áby ſię wſzyſcy fałſzerze y Prorocy Báálowi do obecnośći Eliaſza Proroká zgromádźili, ktorych obaczywſzy ktrzyknie ná nich Prorok Swięty *uſquequo claudicatis in duas partes, ſi Dominus eſt ſequimini eum, ſi autem Baal ſequimini illum*: á dokądże ſię będźiećie chwiać, y ná obie nodze chramáć, ieśli ſobie BOGA mego prawdźiwego ſmákuiećie, náśláduyćieſz iego przykazań, ieśli bárdźi ſię wam Báál wáſz bałwan podoba, tedy zá nim idźćie: bo ći fałſzerze chćieli ſię oraz y Bogu y Krolowi ſwemu podobáć, nie pámiętáiąc ná przeſtrogę Boſką, że żaden nie może dwiemá Pánom ſłużyć; *Nemo duobus Dominis poteſt ſervire. Matth: 26.* Głupie ſą

Pánien zá swoy w czás y záśypiánie zbyteczne przedáły odpoczynek wieczny, gdy ná przyśćie Oblubieńcá Niebieskiego z drugiemi nie pilnowáły, y widząc iák pobłądźiły, przychodzą y kołáczą zá drugiemi wołáiąc, *Domine Domine aperi nobis*, Pánie Pánie otworz nam: odpowiedźiano im *nescio vos*: Doktorowie Swięći dźiwuią się tey odpráwie: iżáli ten Pan Wszechmogący y Stworcá nie wiedźiał iáko BOG kto do niego kołátał? przećię zda się ich nie znáć *Nescio vos*; *Euthymius* wymawia Páná, tę nie znáiomość nie do Osob Pánieńskich, ále do ich głosu referuie y stosuie, *Domine Domine*, Pánie Pánie, wiedźiał BOG kto kołátał, ále się do głosu dwoiákiego miánuiąc P: nie znał, dáiąc znáć że kto dwiemá Pánom służy, żadnego nie ma, żadnemu się nie podoba, iáko te głupie doznáły, ktore się dwiemá Pánom podobáć chćiáły, á obudwu łáskę utráćiły: *Non personæ excluſæ ſed voces, dum enim duplicem Dominum in ore & voce ponunt, neutrum habent, qui enim omnibus vult placere, exoſus eſt omnibus.*

A ieśliby miłość Boża nie ták skutecznym grzeszącemu byłá powodem, tedy przynamniey boiaźń sądow Boskich niech go poćiągnie. Przyśćie Sędźiego straśznego ná dokończeniu świátá opisuiąc, Doktorowie Swięći dźiwnemi y niepoiętemi tę Hystoryą nápełnili strácháми, y záraz troiákie przyśćie ná świát Syná Bożego wywodzą. *Pierwsze* gdy náturę ludzką ná się przyiął. *Wtore* gdy do serc nászych przez łáskę wstępuie. *Trzećie* gdy ná

sąd

ſąd ſtráſzny przyidźie. Pierwſze dwoie przyśćia ſą miłośći y pokory Boſkiey pełne, trzećie boiáźni y ſtráchu nieznośnego, bo niedoſyć nátym że przed temi znákámi, y przyśćiem ſtráſznego żywych y umarłych Sędziego, przyśćie Antychryſtá y iego fałſzerzow pułczwártą lat poprzedźi, ktorzy będą lud wierny z drogi zbáwienney zwodźić, y wiele złego zmyśłonemi porobią dowodámi, przećię iednák gdy y ten ſwoy koniec weźmie; dobroć nieſkonczona Boſka ná wythnienie kochánkom ſwoim wybránym po ták ćiężkim utrapieniu y prześládowániu Antychryſtá, iáko też y zwiedźionych náśládowcow iego, áby ſię do upámiętánia y pokuty mieli, że kiedy prawdźiwego odſtąpili Meſſyaſzá, 40. dni czáſu im pozwoli, á dopiero znáki dźiwne nie tylko ná żywiołách y wſzyſtkiey źiemi, ále y ná Niebie pokażą ſię z niezwyczáyną odmianą y turbácyą, iáko ſam Zbáwićiel upewnia, *Virtutes cœlorum movebuntur.* Ze y ſami obywátele Niebieſcy nieiako ſię poruſzą, ktorych lubo żaden ſtrách nie może przeráźić, lecz widząc cudowne w Słóńcu, Mieſiącu, y Gwiazdách, y we wſzyſtkim ſtworzeniu odmiány w podźiwienie záchodźić będą, obaczą bowiem że te wſzyſtkie ſtráchy, iáko przyśćia Syná Bożego ná ſtráſzny ſąd, ták y wieczney zguby grzeſznego człowieká wroſzką będą. Obaczą Duchowie Niebieſcy iáko Lucyper Xiąże ich niegdy y Hetman ſądu tego nie uydźie, ále y z kompánią ſwoią wieczney łáźni dekret odnieśie, obaczą

czą iáko y ſpráwiedliwi ſwoiey niewinnośći dowierzáć nie będą, ále boiáźnią przeięći, że im ieſzcze wiele nie doſtáie, obawiáć ſię będą, *quomodo ergo pro peccatoribus tunc intercedent Sancti, cum timeant ipſi de ſe*, mowi Chryzoſtom Swięty á iáko kochánkowie y wybráni Páńſcy zá grzeſznym ſię máią przyczyniáć, gdy w ten czás y y ſami w boiaźni będą; y niedźiw ieżeliż ſłońce, mieśiąc, y gwiazdy nie dla tego ſię ćmić będą, áby przyrodzonego świátłá miały iáką uymę y ſkázę ponośić, ále iáko uczony Bedá dowodźi, dla tego ich świátło ozdobę ſtráći, álbowiem ná przyśćie świátłá chwały nieſkończoney Stráſznego Sędźiego wſzyſtkie świátłá źiemſkie y Niebieſkie uſtępowáć będą, nie ináczey iáko więc gwiazdy zá weśćiem Słońcá świátło ſwoie kryią, y świátło pochodni w dzień iáſny nie ma ſwego pozoru y widoku, ták y ſpráwy Wybránych kochánkow Boſkich, gdy ná widok ſpráwiedliwego Sędźiego przyidą wſzyſtkie pogáſną, y zdádzą ſię bydź mniey ważne, y przyiemne oczom Boſkim. JA grzeſzny człowiek dla BOGA co rzecze, iáko ſię popiſze oczom ták ſtráſznego Monárchy Niebieſkiego, y gdźie ſię obroći, ponieważ mu Prorok Swięty Dawid w tym ſtráchu mieyſcá nie znáyduie. *Pſal. 26. Quaſivi, & non eſt inventus locus eius*, do Niebá trudno, bo go z támtąd pioruny y błyſkáwice gęſte ſpędzą, powietze y to go nie śćierpi uſtáwiczne wichry przećiw niemu wzniecáiące, morzę burżliwemi tákże niepoogodámi, y fálámi
przytulenia

przytulenia mu nie dopuśći, źiemiá ná koniec przez ſtráſzne trzęśienia ſwoie oſiedźieć mu śię nie da, á ták nie gdźieindźi iego mieyſce y goſpodá wieczna tylko w piekle, y odpoczynek ach nieſzczeſny.

Y luboć to ták niepoięte ſtráchy znákiem będą bliſko náſtępuiącego ſądu Boſkiego, y wiecznego karánia początki, dla grzeſznych zgotowánego, przećię iednák y Hieronim Swięty przyrodzoną upátrzył tych ſtráchow przyczynę, iáko prawi człowiek mnieyſzy świát, umieráiąc, dziwne fantázye, y zmyſłow pomieſzánie ćierpi, ták ten świát więkſzy w śiłách ſwoich uſtáiący w ten czás podlegáć muśi tym odmiánom, y znákom; ktorych tenże Doktor Swięty piętnaśćie w Dźieiách Xiąg Zydowſkich znáyduie, y ktore przez piętnaśćie dni, przed przyśćiem Syná Bożego ná ſąd ſtráſzny trwáć będą, tego niedołożywſzy ieśli nierozdźielnie dźień po dniu náſtępowáć będą, czyli też z przeplatániem dni wolnych. Wpierwſzy dźień ten znák będźie, gdy śię morze ták wyſoko wzbiie pod obłoki, że áż czterdźieſtą łokći wyſokość gor okryie ſwemi wáłámi. Drugi dźień znák prynieśie, gdy śię ták bárdzo zniży morze, y w głębokość źiemſką upádnie, że go aż ledwie oko ludzkie doyrzy. Trzeci dźień nieſłychánie morſkich beſtyi ogromne poruſzenie, że rykiem ſwoim ſtráſzne Báleny, y okrutne Wieloryby powietrze nápełniáć będą. Czwartego dniá morzá, y wſzyſtkie wody płomieniem gorzeć będą.

Piątego

Piątego dniá źiołá, y drzewá krwáwą rosse z śiebie wypuszczą. Szostego dniá budynki wszystkie upádną y niedostępnych skał fortecze z źiemią się zrownáią. Siodmego dniá skáły się sáme o się rozbiiáć będą. Osmego dnia generálne wszystkiey źiemie trzęśienie będźie, y zrowna się okrąg źiemski. Dźieśiątego dniá wynidą ludźie z iáskin y iako bezrozumni żadney konwersacyey y rozmowy nie zn áiący błąkáć się będą. Jedenastego dniá powstáną kośći umárłych, y stáną nád grobámi swemi. Dwunastego dniá gwiazdy z Niebá spadáć będą wedle niektorych *quo ad apparentiam* tylko do pozoru. Trzynastego dniá ludźie umieráć będą, áby potym zmartwychpowstáli. Czternastego dniá Niebo y źiemiá strásznym ogniem gorzeć będźie; lecz iáko Augustyn Swięty pięknie to obiaśnia gdy troiákie Niebo náznacza, *ac cognitione vera via cap: 43*. Pierwsze niższego powietrza, po ktorym ptástwo lata. Wtore Choryzontu wyższego ná ktorym Plánety Niebieskie bieg swoy odpráwuią. Trzećie Empireyskie w ktorym Pan wieczney chwały z swemi wybránemi kroluie y mięszka. Pierwsze tedy Niebo odmianę weźmie nie wistnośći swoiey, ále ogniem przeczyszczone będąc odmieni się gdy iáśnieysze będźie. Drugie Niebo wyższe odmianę tákże weźmie gdy iego ustáną obroty, y przyoblecze się w świátło słoneczne, á Słońce y Mieśiąc, insze świátło zacznieysze ná się przybierą. Ustánie tedy bieg Niebieski, y odmiany w żywiołach, ktore dotąd służyły

żyły człowiekowi poki ſię liczbá Wybránych nie nápełni w Niebie, á gdy ſię iuż ná ten czás nápełni, tedy też y uſługá ich uſtánie. Piętnaſtego dniá odnowi ſię Niebo y ziemiá, y wſzyſcy ludźie zmartwychwſtáną.

A coż ich proſzę wzbudźi, Kroniká Kośćielna twierdźi że Pan Niebieſki zeſle Aniołow ſwoich z trąbą y głoſem wielkim, áby ze czterech częśći świátá wybranych iego zgromádźieli. *Mittet Angelos ſuos cum tubâ & voce magna, & congregabunt electos eius à quatuor ventis*, *Matt: cap: 27.* Przez ktorą trąbę *Remigius Sanctus* nie máteryálną trąbę, ále głos Anielſki rozumie, álbo ráczey ſamego Syná Bożego głos, ktorego mocą wſzyſcy powſtáną do oddánia ráchunku żyćia ſwego, ná co Chryzoſtom Swięty o trąbo głoſu Páńſkiego ktorey wſzyſtkie poſłuſzne będą żywioły. O trąbo przeráźliwa ktora opoki kruſzyſz, piekło otworzyſz, y iego ćiemne lochy penetruieſz, y z przepáśći głębokich duſze wyprowádźiwſzy z ćiáłē złączyſz, á to wſzyſtko w momenćie y wemgnieniu oká ná záwołánie ſwoie ſpráwiſz. O głośie ná ktory ludźie w proch rozſypáni nowe przybiorą ćiáłá y członki ſpoione. Na ten głos potężny y morze ieśli będźie miáło co ludzkich kośći, co prędzey ie wracáć y wyrzucáć będźie, ná ten głos ſtraſzney trąby ludźie, ktorzy ieſzcze żyć będą pomrą y záraz ożyią, mowi *Rupertuus Opuſc:* A dopiero Aniołowie Páńſcy Wybránych kochánkow Boſkich y ſpołmieſzkáńcow ſwoich

przyſzłych,

przyszłych, ze wszystkich kráin iáko wyborną pszenicę z gumná wszystkiey źiemie ná osobne mieysce zgromádzą, ktorych obłoki do gory podniosszy ná przyśćie samego ich Odkupićielá y łáskawego Sędźiego z weselem ich niepoięktym dotrzymywáć będą. Jáko przećiwnym sposobem przeklęći lubo tákże zgromádzeni będą, lecz ich ćiáłá ták będą oćiążáłe, że się im do gory wzbić niepodobna, á zátym z dáleká w wielkiey boiáźni wiecznego potępienia dekretu czekáć będą.

Po ktorych znákách ná Niebie, y źiemi przyidźie tá godźiná, ktorey nikt nie zgádnie, tá godźiná ktory nikt nie spodźieie, tá godźiná, w ktorą dobry zapłátę wieczney odniosą korony, á źli nieskończonego karánia, tá godźiná, w ktorą się iuż to kocháiący Rodźicy z dźiećmi swemi, iuż y pokrewni y poufałe kompánie ah ma wieczne pożegnáią niewidánie, tá godźiná ostatniego Trybunału w ktorą spráwiedliwi łáskáwy usłyszą dekret. Podźćie Błogosłáwieni Oycá mego ipo zapłátę wam od wiekow zgotowaną, á przeklęći surową sentencyą. Idźćie przeklęći w ogień wieczny odniosą. Tá godźiná, w ktorą się pokaże znák Syná Człowieczego, to iest znák Krzyżá Swiętego ná powietrzu iuż nie ten máteryálny ná ktorym CHRYSTUS ućierpiał ná Gorze Kálwáryi, ále Krzyż nád słońce iáśnieyszy y ozdobnieyszy wedle Chryzostomá Swiętego y słusznie, ktorego álbowiem w głębokiey pokorze niechćieli uznáć, tego w niepoiętym Máiestaćie

będą

będą ſię lękáć, ktorego w poſtáći ſłużebniká niechćieli umiłowáć, tego ſię w poſtáći ſpráwiedliwego Sędźiego będą ſtracháć. Tá godźiná w ktorą ſię Syn Boży kochánym ſwoim wybránym iáko Nabożny Bedá twierdźi, w tey poſtáći weſoły w ktorey ſię Uczniom ſwoim ná gorze Tabor pokazał roziáśniony obiáśni, á przeklętym potępieńcom w tey poſtáći ludzkiey w ktorey na Krżyżu wiſząc umierał pokaże, támtym ná zadatek wieczney przyiáźni, tym záś ná wieczną konſużyą y nieprzyiaźń nieſkończoną. O znák Krzyżá Swiętego nád wſzyſtkie pioruny y błyſkáwice nie tylko Zydom y Pogánom, ná ktory pátrzyć nie mogli, ále y złym Chrześćiánom, ktory w pogárdźie mieli przeráźliwſzy. Ten znák Krzyżá Swiętego wſzyſtká Káwálerya pułkow Niebieſkich poprzedzáć będźie. Ten znák ktorego poſtrzegſzy Synowie y corki przeklęctwá nieutulonym gorę Jozáphát nápełnią lámentem, bacząc że imioná ich nie w Xięgi żywotá wiecznego, ále w regeſtr przeklętey kompániey w piſane. Ten znák ktory wſzyſtkich ſpráwy ſkutecznie oświeći, że áni źli inſtygatorow ná ſwoie potępienie, áni dobrzy ſpraw y cnot ſwoich zálecenia nie będą potrzebowáć, ále ten znák Krzyżá Swiętego káżdego ták dálece przeráźi y oświeći ſumnienie, że ſię ſam oſądźi czego godźien. Ten znák Krzyżá Swiętego ná ćiáłach ludźi pobożnych blizny, rożnych odwag dla miłośći Ukrzyżowánego, dla cáłośći Kośćiołá Boſkiego, dla rá-

tunku

tunku bliźniego podiętych, w śliczną przyozdobi bárwę, á złych y przewrotnych ludźi ktorzy ná zwadách, piiáństwách, po kárczmách, y bánkietách dostáli szwánkow szczerniáłe y obrzydłe wszystkiemu odkryie stworzeniu. Ten nákoniec znák kochankom swoim stánie się w ten czás chwalebnym tryumfem, y prostym im do zapłáty wieczney torowáć będźie gośćiniec. A potępionych gromádá co rzecze, oto iáwnym dowodem sąm Zbáwićiel. *Tunc plangent se omnes tribus terræ*, dopiero poniewczáśie pokolenia wszystkie krzykliwe zácżną lámenty y płácze, ktorzy poćiechy swoie w doczesnych záłożyli wygodách, o Niebie nigdy nie pomyśliwszy, ále iáko swawolnie y rospustnie żyli ták y z żáłośćią ten mizerny świat umieráiąc opuszczáli, iednym słowem *plangent se* muwi *Cartusianus*, *id est suam culpam quam commiserunt, suam stultitiam quam non correxerunt, summ gloriam quam amiserunt, suam pœnam quam incurrerunt*, będą płákáć ná wieczne męki skazáni potępieńcy swoiey winy ktorą popełnili, błędy y głupstwá swego, w ktorym upornie trwáli, chwały wieczney ktorą utráćili, karánia ktore záſłużyli, będą płákáć, albowiem trudno się będźie sprzećiwić Sędźiego Spráwiedliwego mocy, nie podobna ućiec, y skryć się przed zápálczywośćią iego, trudno żáłowáć bo czás pokuty ominął, trudno się okupić, bo y iáłmużnie czás upłynął.

Genes: Nie u iednego w podźiwieniu że BOG

Wszechmo-

Wſzechmogący ná początku wálnego potopu gdy iuż Noe ſpráwiedliwy z domoſtwem ſwoim y ze wſzyſtkiemi żwierzęty do przeſtronnego wſtąpił Korabiá, zámyka go w korabiu y klucz do ſiebie bierze, *inclusit eum deforis*, czemu nie powierzył BOG Wſzechmogący klueza Noemu iáko goſpodarzowi onego korabiá, wſzák y on w pilneyby był wſzyſtko ſtworzenie Boſkie chował klauzurze, co w tym zá táiemnicá, że go Pan Niebieſki z polá zámyka, owo Chryzoſtom Swięty *hom*: 27. tego ſekretu Boſkiego doſzedł, *ne poſſet iuſtus videre communem hominum interitum, unde maiori dolore conficeretur*; uczynił to Pan z Oycowſkiego politowánia nád Noem, ktory gdyby był miał klucz do korobiá, y ná onę wſzyſtkiego świátá płáczliwą klęſkę y zgubę pátrzył, wniweczby ſię był od ćięſzkiego żalu obroćił, owoſz temu Pan zábiega y klucz do ſiebie bierze. Azaſz to nie boleſna byłá trágedya, gdy wſzyſtek świát umierał, y wſzyſtko ſtworzenie dokończenie żyćia ſwego bráło; á rátowáć go trudno było. Widźieć tám było iáko ptáſtwo powietrzne długo ſię látániem ſwoim fatyguiąc, gdy iuſż wierzchołkow drzew y gáłęźi wyſokich nie ſtáło, ná ktorychby byli odpoczęli, do wody w padáć z lámentuiącym śpiewániem muśiáło, widzieć było żáłoſną rzecz, iáko zwierzętá po iáſkiniach ſię głębokich kryiąc, gdy ich z támtąd wygániáłá y zálewáłá wodá z rykiem ſtráſznym topiły ſię y zálewáły, á drugie na wyſokie drzewá y ſkáły wſtąpiwſzy,

z lámentem

z lámentem zguby ſwoiey gdy ich walne wody dochodźiły czekáły, widźieć było niepoięte utrápienie ludzkie gdy dźieći máłe mátek ſię ſwoich trzymáiąc iáwną przed ſobą widźiáły zgubę, y drugie z ćięſzkiego żalu nagle padáiąc umieráły. Widźieć one ſtroyne poſtáwy oboiey płći młodźi, iáko ręce záłemuiąc y włoſy ná głowie tárgáiąc z deſperácyą krzykliwą y ſtráſzną powietrze nápełniáli. Widźieć było iáko dużnieyſza Męſzczyzná w pław ſię puśćiwſzy długo ſię morduiąc, á brzegu nigdźie nie widząc ná dno upadáć muśieli. Widźieć było gdy y ſtárzy ludźie żalem y lámentámi Niebo nápełniáiąc, nie mogli ſobie rádźić, ále zá drugiemi wbezdenną głąb lećieli, owo wſzyſtko ſtworzenie źiemſkie w nieſłycháney zoſtáiąc konfuzyi, ſtráſznemi okrzykámi z świátem ſię iuſz konáiącym żegnáiąc w głębokim gniewu Boſkiego potopie pogrzebione zoſtáło, ná ktory niewidány láment y turbácyą wſzyſtkiego świátá niepodobna było śmiertelnemu w żalu ukoić ſię konceptowi, záczym y ſpráwiedliwy Noe muśiałby był w ſwoiey doſkonáłośći ſzwánkowáć, gdyby był BOG Wſzechmogący nie przywárł, y od iego proſpektu tey ſtráſzney plagi nieoddalił, á ieśliſz to ćięſzki był termin pokarania Boſkiego ktore aby nam ſłodki JEZU nie ná konfuzyą, ále ná zapłátę wieczney nadgrody wyſzły, tu nam doczeſne ſmákuy żale y utrapienia.

A ná iákiſz bánkiet ći opłáni potępińcy tám

tráfią,

tráfią, owo figurę iego SynBoży *Matth: 22.* w onym ozarpánym gośćiu swoim (ktory śię one záwołáne gody bez godowney száty stáwił) surowie pokaránym wyráźił. *Ligatis manibus & pedibus mittite eum in tenebras exteriores ibi erit fletus & stridor dentium.* Związawszy ręce y nogi wrzuććie do ciemnośći, gdźie będźie płácz y zgrzytánie zębow. Lecz rádby kto wiedźiał czemu tákie potępieńcom náznáczone karánie, owo Duch Páński *Sap: 11.* daie przyczynę, *per quæ quis peccat, per hæc & torquetur.* Jáko kto grzeszy, ták mu płácą y nágradzáią. Pyta śię dowćipny *Abulensis* czemu BOG Wszechmogący ná Sámsoná ták wáleczanego to nieszczęśćie dopuśćił, że go Philistynowie poimawszy oczy wyłupili, y zá iedno dźiwowisko wystáwili; sámże odpowiáda że mu śię to słusznie dostáło, bo Rodźicow swoich nie słuchał, ktorzy gdy mu odradzáli áby śię z Philistyńską nie żenił, iáko niewiástą obcego Narodu, y religiey, on ná Oycá nástąpił. *Hanc mihi accipe quia placet oculis meis.* Ey miły Pánie Oycze iuż mi nieodrádźiiż tey Niewiásty, bo śię tá upodobáłá oczom moim. *Teneri potest* mowi *Abulensis, quod peccaverit Samson accipiens Uxorem contra legem, & quia merito eruti fuerint oculi eius.* Oyczyma Sámson zgrzeszył, ná oczách od BOGA pokarány został, gdy przećiw práwu wykroczył Boskiemu.

Pytáią śię Doktorowie Swięći czemu Krol Dawid w stárośći swoiey nie mogł śię zágrzać, y lubo go

ták wielą szat okrywáno przećię iednák źimno ćierpiał, dáie przyczynę *L.ran .. Hoc fuit in pœnam p. cati*, iáko Dawid kráiu szaty Sáulowi urznął, ták słusznie to w karániu odnośi, że się w żadney szaćie w starośći swoiey zágrzać nie mogł.

A co nayćięższa ná potępionych, że nigdy á nigdy widzenia Bo'kiego nie uznáią. Chryzostom Swięty wielce się dźiwuie onemu miłosiernemu Abrahamowi, ktorego gdy on bogacz w piekle gorąiący ná ochłodzenie ięzyká swego spalonego krople wody prośił, ták mu śię nie użytym y owszem okrutnym w odpowiedźi Abrachám pokazał. *Fili recordare*, synu pámiętay żeś w żyćiu twoim zapłatę dostátnio żyiąc odebrał, a Łazarz opácznie gdy mizeryą y nędzę ustáwiczną ponośił, owoż niedźiwuy żeś mu ty okruszyn z stołu twego żáłował, tedy też krople niegodzieneś wody: *Micas cadentes de mensa pauperi non dedi, quid mirum si guttam aquæ non accepit*, bo táki tryb karánia Bo'kiego, że iáko kto záśługuie ták mu płácą, v owszem iá i kto ná śię bicz karánia gotuie, tákim bierze.

Matth: 2. Nie ieden śię dźiwuie że Syn Boży wszedłszy do Kośćioła Jerozolimskiego, zástánie tám pełno przekupniow y rożnych bazárnikow, y żárliwośćią zięty mieysce chwały Oycá iego Niebieskiego zprofanowáne y zeiżone, porwie biczá, y pocznie śię między onemi przekupniámi uwijáć, y dobrze im doiąwszy po grzbiećie wygnał z Kośćioła wszystkich, ná ktory postępek Boski śmiáły,

y odważny.

y odważny wſzyſtko ſię Miáſto poruſzyło; y zdźiwiło, *Commota eſt univerſa Civitas.* Co to ieſt że iedea nie znáiomy przychodźień ták wielu tám Kośćielnych ſług náwet y Práłatow godnych, możnych y bogátych Senatorow mieyſkich, y doſtátnich przeſtrászył Kupcow, że wſzyſcy ućiekáć y pieniędzy ná ſtołách odchodźic muśieli, y iedną lichą dyſcypliną ſkonfundowáni zoſtáli. Ale co ieſt mowi ieden Synowi Bożemu, iáko Krolowi ſpokoynemu, iáko Kápłánowi wedle porządku Melchiſedechá Naywyżſzemu, wierę nie bárdzo przyſtoyna tym ládáiákim orężem woiowáć, co mogł przez Apoſtoły ſwoie ſpráwić, iáko uczony Káietán ná one ſłowá Apoſtołá Páńſkiego. *Oportet Episcopum eſſe non percuſſorem,* ſzeroko dowodźi; *Turpe eſt Epiſcopo eſſe delinquentium percuſſorem, debet enim non propria manu, ſed aliena percutere delinquentem* Ták włáśnie CHRSTUSOWI Pánu, iáko w ćielonemu BOGU nie przyſtało tych złoczyńcow ſámemu wygániáć, y ręce ſwoie Boſkie, y Kápłáńſkie mázáć, lecz niedźiwowáć, y owſzem to dźieło pochwalić Boſkie z tąd, że z goracey żárliwośći Synowi Bożemu poſzło, iáko to Doktorowie Swięći ſzeroko wywodzą y náturę záraz *Symoniáká*, álbo Swiętokupnego człowieká przetrząſáią, ktory nic niedbáiąc ná powagę mieyſcá chwale Boſkiey oddánego y poświęconego, śmiele y beſpieczoie tám o dochody tráktuie Kośćielne, y iáko prawdźiwy ſyn y potomek przeklętego Symoná Máguſá, (ktory Duchá Przenayświętſzego

dáry y łáſki śmiał przedawáć) piekielney mocy oddány, z támtąd uwolniony bydź nie może, poki Stolice Apoſtolſkiey fawor y rozgrzeſzenie nie náſtąpi, á nie tylko to przeklęte świętokupſtwo, y świętoprzedáiſtwo względem prowentow y godnośći rozumie ſię Kośćielnych, ále y Zakonne urzędy y godnośći, wedle uczonych Kánoniſtow teyże ſententcyi y karze Kośćielney podległy, y ſłuſznie? Pytáią ſię uczeni ktora większa obrázá Boſka byłá, czyli przeklętego Judaſzá, ktory kochánego Miſtrzá ſwego Syná Bożego żydom przedał, czyli Szymoná Máguſa, ktory ſpráwy y dźiełá Duchá Przenayświętſzego śmiał zá pieniądze ludźiom przedawáć, owoż konkluduią że większa byłá obrázá tego przeklętego Máguſa, bo Judaſz przedawſzy Syná Bożego, tylko Oycá Niebieſkiego obráźił, do ktorego ma przyrodzoną Syn Boży relácyą *Symonius* záś, że przećiwko Duchowi Swiętemu wykroczył, tedy wſzyſtkich trzech Oſob TROYCE Przenayświętſzey obrázę popadł, álbowiem DUCH Przenayświętſzy ieſt OYCA y SYNA Bożego związkiem. *Judas CHRISTUM vendens ſolum offendit Æternum Patrem, ad quem Filius relationem dicit, Simoniacus autem Spiritum Sanctum irritans omnes conſequenter Divinas offendit Perſonas, quia Spiritus Sanctus eſt Patris & Filij nexus.* Rahp: dowodźi. Niedźiwowáć tedy Synowi Bożemu że ſię ſam nie wſtydźił iáko BOG z dyſcypliną po Kośćiele uwijáć, y obrázy TROYCE Przenayświętſzey wetowáć, y owſzem ná mieyſcu wy-

ſtępkow

ſtępkow oſobę ſtráſznego gdy przybierá Sędźiego, y obrázę karze Boſką dopiero w ten czás zápráwdźiwego uznamy BOGA y Meſſyaſzá od wſzyſtkiego Miáſtá, *hic eſt JESUS Propheta à Nazareth*, y niedźiw; bo day to że cudowne było dźieło Boſkie w Kánie Gálileyſkiey gdy ná godách Małżeńſkich, wodę przemienił w wino, iżáli nie wielki cud nád cudámi gdy Przenayświętſzy SAKRAMENT poſtánowił, á przećię to wygnánie z Kośćiołá, y biczowánie przekupniow naycudownieyſze y naydźiwnieyſze miedzy dźiełámi Boſkiemi. *Inter omnia miraculorum mirabilia hoc mirabilius videtur*, mowi Chryzoſtom Swięty y rácyą tego dáie, że niemáſz BOGU Wſzechmogącemu milſzey ofiáry nád wykonánie ſpráwiedliwośći. Poſtaw práwi Kápłáná po práwey ręce ſtráſzną ofiárę BOGU Wſzechmogącemu ſpráwuiącego, po lewey ręce Sędźiego ſpráwiedliwego, złoczyńcę iákiego ná śmierć ſądzącego, owoż obádwá zárowno BOGU Wſzechm: ofiáruią, czego ták probuię.

Exod: 42. Swawolny lud Izráelſki, y w pieſzczotách wychowány Boſkich, w ćiężką bárdzo obrázę wpadł Boſką, gdy ſobie ćielcá złotego ulawſzy, Boſki mu oddawał pokłon, poſtrzegſzy tego żárliwy ludu tego Hetman Moyżeſz Swięty y ćiężkim przeráżony żalem co prędzey do mieczá ſpráwiedliwośći rzući ſię y krzyknie. *Occidat unusquiſq; fratrem & amicum & proximum ſuum, feceruntq; filij Levi juxta mandatum Moyſis, & ceciderunt in illa die quaſi 230. Millia hominum.* Ey kto

 cnotliwy

cnotliwy uymiy się o krzywdę Boską, znoś tych bałwanow, nie ćierpiąc y niefolguiąc Syn Oycu, Brat Bratu, Corka Matce, Przyiaćiel Przyiaćielowi, iakoż synowie z pokolenia Lewi chyżo się záwinęli ná roskaz Wodza swego Moyzesza, y w oney godzinie ná 23. tyśięcy onego ludu báłwochwálnego wyzábijali. Ktora klęská y żáłosna porażka, nie tylko z tąd byłá założona że ich ták wiele zginęło, ale że áni Syn Ocu, áni Oćiec Synowi, áni matka corce, ani corká mátce nie przepuśćiłá, ále o zeżywość Boską żarliwie czyniąc imię swoie poświećili, iakoż gdy iuż ręce swoie ze krwie bałwochwálcow oćieraią, wesoły y wielce ućieszony stáruszek odważny Hetman Moyzesz krzyknie ná onych Rycerzow Boskich, *Hodie consecratis manus vestras Domino, unusquisq; in filio & fratre suo, ut detur vobis benedictio.* O cnotliwe pokolenie Lewi, dziś dopiero poświęćiliśćie ręce wásze BOGU we krwi dziatek twoich, á przeto zbliśćie się do mnie po błogosłáwieństwo Niebieskie, Ná ktorą sprawę Boską kto się niezdziwi mowi Oleáster, że ci ktorzy krwią swoich że rodzicow y dziatek ręce zmázáli, ták się BOGU Wszechmogącemu zalećili, y ná wieczną pámiątkę zarobili, á iáko ma cnotliwy Sędzia, ktory sprawiedliwie złoczyńcę potępia, y ten ktory karánie exeqwie, iáko się ma mieć zá niezbożnego, poniewaź wdźięczną bárdzo ofiarę oddáie BOGU y Stworcy swemu, nie ináczy iáko czcząc Swiętych. *Si judex aut tortor es malorum, non putes te irreligiosum aut profanum, quia*

quia non minus DEUM hoc opere colis, quàm si Divinâ sacrificia manibus sacratis offerres, sacrificium enim DEO acceptissimum est peccatores punire, quemadmodum Sanctos colere, nec minus benedicitur qui injustum necat, quam qui justum extollit.

W tey mierze iáwnym dowodem waleczny Krol oraz y świątobliwy Monárchá Izráelski Dawid Swięty ktory zebrawszy kátalog wszystkich Dobrodzieystw Boskich usiadł sobie w bramie Syońskiey y przygrawáiąc ná wdzięczney Cytchárze, mile ie głośi y wyśpiewuie. *Psal: 9. Qui exaltas me de portis mortis, ut annuntiem omnes laudationes tuas in portis filiæ Syon*, o BOZE moy, o Stworco nieskończoney, tyś mnie uwielbił y z lichego pástuszki ná ták niezliczonego ludu wysoką Monárchią wyniosł, tyś mnie z pászczęki wieczney śmierći wyrwał, á iákoż ćię nie chwalić, iáko twey dobroći nie sławić, iáko w przyśionku Miástá twoiego Imienia Páńskiego nie głośić Ná ktory ákt wesoły pobożnego Krolá zápátrzywszy się uczony *Fernandes* szuka przyczyny czemu w brámie Syońskiey, czemu nie w Swiątnicy Páńskiey, czemu nie ná Páłácu Krolewskim te dźiełá Boskie Krol Swięty wyśpiewuie y głośi. *Dicas mihi ò bone Rex cur cantus istis in portis Jerusalem, ad portas ne sedebas pulsando Cytharam, & laudes Divinas concinabas.* owoż sam zá Dawidá Swiętego odpowiáda, z Pismá Swiętego wywodząc że przez brámy Mieyskie, záwsze się Sądy y Trybunały Krolewskie rozumiáły, gdy tedy Dawid Swięty w brá-

mie Syońſkiey uśiadł, y tam dźieła Boſkie głośił, iáwnie dał znáć przez to, że niemni Stworcę ſwego chwalił, gdy ſądził y ſpráwiedliwość poddánym ſwoim czynił, iáko gdy go w Swiątnicy iego Boſkiey chwalił, wierſze y Psałmy ná chwałę iego ſkłádał, ták włáśnie ſędź á káżdy pobożny y ſpráwiedliwy nie mniey BOGA chwali, gdy ſądy ſwoie wedle BOGA ſpráwuie, iáko y Kapłan álbo Zakonnik, ktory w Chorze Boſką wyſpiewuie chwałę. *Non minus David laudabat DEUM in judicijs, quam in templis proferendo ſententias cantando pſalmos, nec minùs DEUM colit judex judicando, quàm clericus in Choro cantando, nec minùs DEO placet puniens juſtitia, quã deprecans religio.*

Jákoż y Abrácham Pátryarchá, nie czym inſzym w ſławił ſię u potomnych wiekow, iáko *Philo* Zydowin dowodźi, tylko Sądámi ſpráwiedliwymi, bo ná żadną rzecz nie reſpektuiąc, ále w źiemię oczy w lepiwſzy z támtąd dekretá formował y dobrze záwſze konkludował. *Non enim Abraham utebatur ſermonibus vulgaribus, ſed Dimitatem quandam præſeferentibus*, do ktorego zwyczáiu ápplikuiąc ſię *Bern:* S. dał wſzyſtkim náukę chwálebną. *Ego non ſicut odi, non ſicut amo, nec timeo, ſed ſicut audio, judico.* Mnie áni nienawiść zepſowáć, áni miłość náchylić, áni boiaźń odwieść, áni datek z korumpowáć nigdy nie może, ále iáko ſłyſzę ták ſądzę. O ſzczęśliwe ſądy y pobożne ſercá, boday w Kroleſtwách obfitowáły Chrześćiáńſkich, owoż y Synowi Bożemu niedźiwowáć

że go

że go żárliwa dyshonoru Bofkiego wźięłá gorącość, gdy onę fwawolną przekupniow gromádę z Kośćiołá wygániał, y fprawiedliwośći Bofkiey fkutki wyświadczył.

Aleć to dźiwnieyfza z kąd Syn Boży zdobył fię ná on bicz. *Cum fecisset flagellum ex funiculis*. Owoż fam Ewángelistá Swięty opifuie fpofob, że názbierawfzy Syn Boży w onymże Kośćiele powrozkow, częśćią od pieniężnych workow, częśćią od rożnych towárow ktore tám przedawáli, y temifz inftrumentámi ktore ná fię przynieśli karał ich, y z Kośćiołá wygániał; bo táki ieft zwyczay w Bofkim karániu, że iáko grzefzny záfługuie, y ná grzbiet fwoy bicz przynośi, tákim bicze, fam przeklęty Judafz niech powie przyczynę czemu fię zá fzyię wiefza, iáko *Matth. 25.* znáyduię, *laqueo fe fufpendit*, aż Nabożny *Beda* zań ododpowiáda, niedźiw práwi że przez ten gardźiel z Zydámi uczynił zmowę, *quid vultis mihi dare & ego eum vobis tradam*, á co mi Zydźi daćie á ia go wam wydam, ná gárdźielu tefz pokarány y záwiefzony zoftał, *dignam fibi pœnam laqueis invenit, ut guttur per quod vox proditionis exierat, laquei nodus nectaret*, czego Chryzoftom Swięty fubtelniey dorádźił, ná zdrádliwe pocáłowánie zápátrzywfzy fię Judafzowe. *O infelix & mifer Juda, guttur quod hodie Domino porrigis ad ofculum, craftina die extendens ad laqueum*: Leo Swięty Papież do tegofz zmierza gośćińcá, że Judafz przeklęty fłufznie ná głowie pokarány, bo głowę Kośćiołá

Swiętego

Swiętego CHRYSTUSA Paná Zydom przedał, *ut haberet in pectus carnificem, & pateretur pœna ſupplicium* Auguſtyn Swięty konkluduie. Niedziw że tym orężem BOG Wszechmogący karze człowieká, ktorym też człowiek roſpuſtny na obrázę iego robi y powſtaie. *Quæ ſunt oblectamenta hominis peccantis, hæc inſtrumenta DEO punientis.* Alec y tu kto ſię dobrze przypatrzy karániu tego nieſtroynego gośćia uzna że ſłuſznie odniosł karanie y kwadruiącą poſtępkom ſwoim pęnę, kazano związáć ręce y nogi iego, ręce dla tego, bo bez braku z puſmiſkow potráwy ſzarpał, nogi dla tego, bo ie roſputnie y ſwawolnie do tańcá gotował. Ze go wrzucono do więzienia powierzchownego nie do ſkrytego, dla tego to uczyniono, áby go większą konfuzyą nákarmiano, gdy go ſzárpano w oczach ſtroynych gośći y wiadzono, áby ſię z niego każdy natrząſał, że do mieyſcá płaczu y zgrzytania zębow wrzucony, niedziw, bo Krola y Goſpodarza onego bánkietu záſmućił, do gniewu przywiodł, y weſołe pośiedzenie rozerwał.

A co za dziw że to figurá piekielnego karánia, ktore czeka tych naprzod ktorzy ſzáty godowey, to ieſt wiary prawdziwey niemáiący ſą odszczepiency, Poganie, y źli Chrześćiánie, álbo grzeſzni Katolicy, w ktorych cnot Swiętych y miłośći Bożey albo bliźniego wygáſły pożáry. Tákowych tedy nieprzyiaćioł Boſkich czworakie w piekle czeka karánie. Pierwſze związáćie ręce y nogi iego, w tych słowiech zámyka ſię to karánie, álbowiem

bowiem *pedes sunt facultas libri arbitrij, manus verò est potentia ad operandum*, w nogách záwiśá wolność rozumienia wolnego, w rękách moc y potęgá do wszelkiego uczynku, owoż to oboie ręce y nogi zwiazáne są w potępionych á ieszcze troiákiemi więzámi. Pierwsze więzy są potępionych winy, ktore ták potężnie skrępowáły áffekt y rozum potępionego grzesznika, że samo tylko karánie ma w nienawiśći á grzechu bynamni nie ma w obrzydzeniu. Drugie więzy potępionych ludźi iest zatwárdźiáłość przedśięwźięta w złosiách swoich, że lubo widzą słuszne karánie swoie y iáwną obrázę Boską; przećię iednák dobrze czynić iáko nigdy nie mogą pomyslić, ták áni się do BOGA y Stworce swego náwroćić mogą. Trzećie więzy potępionych iest samo nieznośne karánie, z ktorego rádźiby się uwolnieli, ánigdy z niego nie wynidą iáko Bernard Swięty *Damnatus in æternum non obtinebit quod vult, & quod non vult in æternum sustinebit.* Potępiony ná wieki tego nieotrzyma czego prágnie, á od czego radby ućiekł, to ná wieki wieczne ponośić musi. Druga męká piekielna w tym się zámyka, wrzuććie go do więźienia zwierzchnego ćiemnego, czemu nie do skrytego, co rzeczono dla rożnice winy y męki, grzechy álbowiem nie inszego nie są tylko ćiemnośći, ále skryte y serdeczne, duszę ćmiące y zábiiáiące, wedle świádectwá Jobá Swiętego *Omnes tenebræ absconditæ sunt in occultis ejus.* Lecz karánie ćiemnośći powierzchownych odkryie potępionych y iáwnie

wnie męczyć y dręczyć będźie, y luboć śię kto
ozwie iáko to podobna, áby w ták iáſnych pło-
mieniách piekielnych y goráiących ćiemnośći śię
znáydowáć miáły, lecz to dáremnie inferuie we-
dle Grzegorzá Swiętego káżdy, bo mśćiwy on
płomien złośći ludzkie pożeráć nie oświecáć bę-
dźie iáko Pſalmiſtá Swięty dowodźi, *Supercecidit*
ignis & non viderunt ſolem, ták dálece że ná więk-
ſzą mękę potępionych świátło śię prawdźiwe po-
ćiech oddáli od nich, á ćiemnośći zewſząd ogárną,
y tám bárdźiey ſmrodem grzechow przerażáć będą.

Trzećia męká potępionych w tym wyrążona,
tám będźie płácz, *Ibi erit fletus*. A nie rozumieć
żeby ten płácz potępionych miał pochodźić z iá-
kiego żalu y ſkruchy, bo ná ten czás wſzeláka uſtá-
nie pokutá, á nieſzczęſne *vae vae* bez odpoczynku
wedle Bazylego Swiętego náſtąpi. *Inanes tunc e-*
runt lamentationes damnatorum, infœlix illud vae vae
vae tam erit inutile quia nimis ſerum, ále będźie ten
płácz y lámẽnt z ćiężkiey melánkoliey y niepo-
iętego ſmutku, iáko to Iudasz Swięty Apoſtoł
Páński wyráźił. *Arbores autumnales bis mortuae*, że
ná ten czás potępieni będą iáko drzewá ieśienne
dwákroć obumárłe, y ſłuſznie, bo gdy śię inſze
doſtały owoce y ná wety Krolá Niebieſkiego go-
dzą, w ten czás inſze dopiero poczną kwitnąć,
to ieſt gdy śię iuż wybráni Páńſcy w Niebie we-
ſelą, ná ten czás potępieni płákáć poczynáią.

Czwárta męká potępionych w onych słowiech
zámkniona *ſtridor dentium*, zgrzytánie zębow, kto-
re z wiel-

re z wielkiey furyi y nie nawiśći przećiw BOGU, przećiw ſobie, y przećiw onym kátowniom w potępionych wzmagáć będźie, iáko Grzegorz Swięty dochodźi. *Hæc eſt cauſa ſtridoris dentium, quia miſeris fiet mors ſine morte, finis ſine fine, defectus ſine defectu, quia & mors vivet, & finis incipit, & defectus deficere neſcit*, o nieſzczęſna kondycya potępionych, w ktorych śmierć nigdy nie obumrze, ále y owſzem bez defektu, bez końcá, uſtáwiczny początek w karániu bráć będźie. Ale y to niemnieyſzą męką potępionych, gdy ſię odłączonych od wybránych obaczą Páńſkich, bo iáko Oćiec Abráhám poſtáwił Łázárzá w oczách onego przeklętego Bogaczá, nie dla iákiey ućiechy, ále áby ztąd więkſze miał utrapienie, ták BOG Sprawiedliwy Kochánkow ſwoich chwałę ná oczy potępionych wyſtáwi, áby z tąd więkſzą ználi mękę.

A iżáliby nie pożyteczni teraz przed czáſem złe opłákiwáć żyćie, roſpuſtne zmyſły boiáźnią hámowáć Boſką, ćieleſne wygody gorzkiemi wypłacáć lámentámi, iáko Oycowie Swięći rádzą. chceſz práwi grzeſzniku Odkupićielá twego zágniewánego ubłagáć, rzuć ſię do pokornego ſkruſzenia ſercá, chceſz w kłopotách y fráſunkách uſtáwicznych poćieſzenia, niczym inſzym tylko łzámi go ſerdecznymi nábędźieſz, chceſz utráconą odyſkáć łáſkę Bożą, płáczem y łzámi ſerdecznymi ią zwabiſz, chceſz záwźiętego miłośći Bożey śrzodku dotrzymáć y w niey ſię pomnażáć,

Gośćińcem boiáźni Sądow Jego ſtráſznych pośpieſzay, y przed inſzemi ſię ubiegay, wedle rády y mowy Piotrá Swiętego z Stworcą ſwoim. *A timore tuo Domine concepimus ſpiritum ſalutis*, chceſz ná koniec w dźień oſtátni weſelić ſię y ná przyśćie Sędźiego ſtráſznego z ochotą czekáć, teraz ſię lámentámi pod Krzyżem Páńſkim zábawiay; á doczekaſz ſię, żeć ſam Odkupićiel w dźień śmierći twoiey zápłákáne otrze lice, y po práwey Ręce ſwoiey w dźień zły chwile poſtáwi. A przeto iákiego komu łáſkáwy Odkupićiel udźielił tálentu, tákim ſię niecháy zapłáty dorabia wieczney dáłći BOG ſzczodrobliwy náukę, ktorey y w Szkołách ſubtelnych, y powáżnych Ambonách záżyć możeſz, robże bez odpoczynku tym tálentem, ku chwale Bożey, y zbáwieniu tobie powierzonych.

Matthæi 25. Luc: 19. Rozdawſzy BOG Wſzechmogący tálentá między ſługi ſwoie pogroźił záraz ſtráſznym ráchunkiem przy odbierániu onych tálentow, y gdy ſię iedni wyráchowáli ktorzy po pięći, po dwá tálentá wźięli, y pochwałę przy zápłáćie odnieśli, przyſtąpi ſię też oſtátni ktoremu ieden tálent był powierzony, y oddáie go Pánu ſwemu, *Ecce mna tua quam habui repoſitam in ſudario*, á *Matth: Sanct:* dokłada *abſcondi talentum tuum in terra*, owo dobrotliwy Stworco oddáięć tálent powierzony ktoregomći wiernie dochował gdym go w źiemię zákopáł, ná co Pan Niebieſki rozgniewány każe go wrzućić do ogniá piekielnego,

rego, *ejicite eum in tenebras exteriores*. O záprawdę ſkrutny dekret, iżali ták wielkie záſłużył karanie ten ſługá, ktory dayto że nie zárobił tym talentem, ále go też nieutráćił, lecz Chryzoſtom ſwięty że ten dekret bárdzo dobry y ſpráwiedliwy dáie ápprobátę ſwoię *in Cathenа. Abſcondit talentum ſuum in terra qui accipiens notitiam CHRISTI contemnit vitam ſpiritualem, & terrenis actibus vel deliciis obruit illam*, owo powierzył Pan BOG ſłudze ſwemu tálentu mądrośći y umieiętnośći Niebieſkiey, lecz z tą kondycyą áby tym talentem robił, y cnoty Swięty nim pozyſkiwał, y obfite pożytki ták ſobie iáko y BOGU Wſzechmogącemu przywodził, ktory tálent że zákopał y w zym go nie kommunikował, y do zyſku zbáwiennego nie podał, ále y ſam o poſtępku w cnotách Swiętyzh nigdy niepomyślił, na ſamę ſię mądrość y náukę z Niebá mu powierzoną ſpuśćił, rozumiejąc że go zbawić miáłá, dla tego w ſwoim głupstwie pokarány zoſtał, bo náuká bez dobrych uczynkow, większą do potępienia okázyą y nieostrożnego zgubą wedle Fulgentiuſá Swiętego *quo clarius ſplendet ſcientia, eo ardentius pro operum defectu ardet damnationis incendio*. Więc ieżeli komu kiedy ſługom Bożym znáć ſię trzeba dobrze ná tym tálenćie tenże Biſkup Swięty ktorzy dáleko więcey nád inſzych wzięli, więcey teſz od nich wyćiągáć będą, niech nie mowią w ſobie złego ſługi, co mi po Zákonnośći y gromádzeniu cnot świętych kiedy ia mam náukę, wiem co ſię w Niebie dzie-

bie dźieie, y ná świećie, wiem iáko swoie y cudze rezolwowáć sumnienie, niech to prośćieysi czynią, y ták w swoiey głupiey wyniosłośći świátowe zabáwy nád ćwiczenia y mortyfikácye duchowne przekładáiąc powierzony tálent głęboko ná zgubę swoię kopie. A uchoway słodki JEZU káżdego tákiey nieostrożnośći w száfowániu tálentow twoich. Dáłći ieszcze człowiecze mizerny szczodrobliwy Gospodarz Niebieski tálent do zárobku dostátnią substáncyą, pámiętayże z bliźnim twoim niedostátnim dźielić się nią. Lecz ach nie wiele tákich rozrutnych ná świećie, więcey dálekotákowych ktorzyby ieszcze od ubogiego wźięli, nie dopiero bowiem tá wádá w łákomym człowieku wźięłá gorę.

Joann. 2. Wspomniáło się wyżey iáko Syn Boży przyszedłszy do Kośćiołá Jerozolimskiego z támtąd przekupnie wygnał, y precz rosproszył, rękámi włásnemi Boskiemi nie wstydząc się stoły z pieniądzámi wywracáć iáko Kájetan dowodźi. *Non fat fuit effundere pecuniam, sed & mensam propriis manibus dignatus est evertere.* Co iest iżáli to przystało Synowi Bożemu samemu stoły z pienądzmi wywracáć, czemu tey usługi komu inszemu nie zlećił, tenże Kájetan dáie przyczynę, że ták dobrze y uważnie Syn Boży uczynił, bo gdźie było szukáć ták życzliwego sługi, ktoryby był pieniądzmi wzgárdźił, złoto podeptał, á záprawdę trudno ná świećie o tákiego wzgárdźićielá, do ktoregoby serca tá mizerna nie przylgnęłá mámoná,

dla tego

dla tego Syn Boży wolał ſam przez ſię tę odprá-
wić uſługę, ániżeli ſię ná ludzkiey ſzczerośći zá-
wieść, bo to iego dźieło właſne tym wſzyſt im
gárdźić, y człowieká do tey pogárdy prowádźić.
Non inquam non, difficile enim eſſet invenire, qui argentum deſpiceret, & aurum calcaret, ſolius divinæ potentiæ proprium eſſe opus. Matth: 16. Kto nie
wie iák wielkiey y owſzem Boſkiey Piotrowi Swię-
temu y wſzyſtkim Kápłanom ná źiemi Syn Boży
pozwolił iuryſdykcyi, gdy mu kluczy do Nieba po-
wierzył, áby cokolwiek tu rozwiąże tám też roz-
wiązano było, á cokolwiek zátrzyma, także tam
zátrzymáno było, *tibi dabo claves regni Cælorum, & quodcunq; ſolveris ſuper terram erit ſolutum & in Cælis &c.* A czemuż Syn Boży temuſz Piotrowi Swięte-
mu do niebá kluczy pozwoliwſzy czemu y do źiem-
ſkich rządow nie pozwolił, (áby gdy ſłońce miáło
wſchodźić y záchodźić, źiemia także gdy ochłody
w deſzczach potrzebowáć miáła, Zimá y Láto
wedle upodobánia y potrzeby ludzkiey, áby to
wſzyſtko w mocy y rządach człowieká było,)
ále ie ſam Pan z ſobą do Niebá przy ſwoim w Nie-
bowſtąpieniu wźiął, czemu więkſzych rzeczy po-
zwoliwſzy, mnieyſzych zábronił? *Ildefonſus* ſub-
telnie to rezolwuie. Wiedźiał bowiem BOG Wſze-
chmogący iák niebeſpieczna rzecz byłá człowie-
kowi kluczy do źiemſkich rządow powierzyć, w
ktorey doſtátkách wieleby był ſobie pozwałał, y
nigdy o BOGU, nigdy o Niebie, nigdy o zbáwie-
niu ſwoim nie pomyślił, dla tego tylko do ſame-

go Niebá koncredował, *Caveus servator noster ne ex divitiarum attrectatione aliqua in suas serperet vitiosa scintillula, ipsarum dominium illu denegavit*, to wtory tálent dostátkow ziemskich, ktoremi iáko ma człowiek száfowáć, niech się záwczásu postrzeże. Dałći Pan BOG umieiętność rzemiosłá, ktorym nie tylko Zonę, ále y dźieći pożywić możesz, nie zápámiętayże bliźniego twego potrzebnego sąmśiádá. Ná koniec nie możesz się náuką, niemożesz iáłmużnámi przysłużyć Stworcy twemu, ále że masz łáskę u potężnieyszego, rátuyże utrapionego twoią perswázyą, y nędze iego podpieray, y do przysługi twoiey nieopuszczay okázyi, y tálentu pozwolonego nie zákopyway.] Ná koniec ieszcze żebrakiem y nędznikiem chćiał ćię mieć twoy Odkupićiel, owo iednym słowem iáko mowi Grzegorz Swięty niemász ták lichego człowieká ná świećie, ktoremu by BOG Wszechmogący do przysługi nie powierzył tálentu, dla tego áby ná ostátnim Sądźie nie miał wymowki, że BOG Wszechmogący opuśćił go, y nád inszych upośledźił.

Nie nárzekayże ná Páná twego żeć żadnego nie powierzył tálentu, dla tego nie masz czym robić, bo y ty bez tálentu nie iesteś, woła Chryzostom Swięty *hom: 96.* żeś nie iest uboższy nád onę mizerną Wdowkę, prośćieyszy nád Piotrá y Janá Swiętego ktorzy gdy życie swoie do pożytku pospolitego bliźnich swoich obracáli, Xiążętámi stáli się Niebieskiemi, dał ći Pan BOG rozum,

zum. dáłći zmyśły, ręce, nogi, śiły, sámego Stworcę wedle Przykazań iego Swiętych codźiennie chwalił, y temisz tálentámi bliźniemu potrzebnemu nád nim politowánie máiąc usługował, y ná wieczną Koronę wespoł z nim robił. Dał ieszcze komu Pan dobrotliwy urząd Przełożeństwá o iák to wielki przy godnośći tálent, o iák ostrożnie, o iák bárdzo mądrze nim trzebá robić, y nie ku godnośći, y powadze y wyniosłośći swoiey, iáko Grzegorz Swięty przestrzega: *Jusc prae benedictionis ministerium vertimus ad ambitionis argumentum*, ále ku chwale Boskiey y pożytkowi sobie powierzonych zbáwiennemu w pokorze głębokiey tymże tálentem száfowáć, pámiętáiąc że ich wielka czeka w Niebie nagrodá, tych miánowićie ktorzy przykłádnym żyćiem, świątobliwemi postępkámi sobie poddánych rządzą, ći będą ná nieskończone wieki dźiwną swiatłośćią ozdobieni: *Fulgebunt in perpetuas aeternitates*, dla tego że tu żyiąc ćiemne dowćipy swoich oświecáli, y do Páná prostą drogą powołánia Zakonnego prowádźili. A przeto iák świątobliwego w káżdym przełożonym żyćia, á prawie niewinnego potrzebuie Przełożony Naywyższy CHRYSTUS JEZUS, obaczmy. Wiemy dobrze że dwákroć był słyszány głos z Niebá Oycá Niebieskiego; Pierwszy raz przy Krzćie Syná Bożego, *hic est Filius meus dilectus in quo mihi bene complacui*, ten to Syn moy kocháńy w ktorymem sobie upodobał: Drugi raz gdy ná Gorze Tabor wobecnośći Uczniow swo-

ich Syn Boży rozjáśniał, słyszány był głos, *hic est Filius meus dilectus in quo mihi bene placui, ipsum audite.* Ten to Syn moy kochány tego słuchayćie. Dźiwuią się tu Pismá Swiętego tłumácze, czemu przy Krzćie Páńskim tych słow niedołożył Oćiec Niebieski, *ipsum audite,* iego słuchayćie, ále tylko przy Przemienieniu Páńskim. *Antonius Velasques tom: 2.* dáie przyczynę, dźiwney to spráwie Boskiey przypiluiąc, ktora wszystkie dźieła swoie do pożytku stosuie ludzkiego, Syn Boży przy Krzćie swoim lubo nie był grzesznikiem, iáko ten ktory ná zepsowánie grzechu przyszedł, á przećię że przy Krzćie swoim grzesznego wyrażał osobę, dla tego nie słyszány był ten głos z Niebá *ipsum audite,* iego słuchayćie, ále gdy rozjáśniał Syn Boży ná Gorze Tabor, á dopiero z Niebá tytuł godnośći y posłuszeństwá wszystkiey mu źiemie przynoszą, *ipsum audite:* tego słuchayćie, *hinc videtis qualis & quàm innocens Magistri debeat esse vita, quando ad solam carnis peccati umbram & similitudinem vox Magisterium deferens non intonuit.* O záprawdę dźieło do podźiwienia wszystkim wiekom podáne, gdy sam ćień grzechowy samemu Synowi Bożemu w Bostwie Oycu swemu rownemu, pátrzćie iáko nie przepuśćił, gdy mu do godnośći y przełożeństwá przeszkodźił, dáiąc wszystkim ná źiemi przestrogę, iáko wszeláki Przełożony nienagánnego ma bydź żyćia, ták dálece, że nie tylko grzech, ále y sam ćień grzechowy ma od niego daleko

stronić,

ſtronić, bo inaczy mowi Bernard Swięty iáko táka oſobá Boſkiego nie ieſt godna urzędu, ták y poſłużeńſtwá iárzmo trudno ma nád inszymi trzymać, *ſola peccati umbra ſuſpectum & indignum tam ſublimi eoq; divino reddit officio.* Nie u iednego to w podziwieniu, czemu we Mszy Swiętey trzykroć *Sanctus, Sanctus, Sanctus*, ſpiewáią, a raz *Dominus DEUS ſabbaoth* dokłádáią, miáli po trzykroć temu Pánu nie ſłuszna ſpiewáć Pan, Pan, Pan Zaſtępow. co tego za táiemnicá? owoż *Alcuinus* dociekł tego ſekretu Boſkiego, że w iednym Przełożonym trzy ſtopnie świątobliwośći máią bydź y świećić powinny, świątobliwość w myślach, świątobliwość w słowiech, świątobliwość w uczynkach, á dopiero gdy w nim y ćienia grzechu nikt nie poślakuie, dopiero Pánem, dopiero Przełożonym nád trzodą Boſką ma bydź obwołány *propter tres Sanctimitis, gradus qua prælatus tam innocentus vitæ pollere debet, ut nec umbra peccati in ipſo appareat.*

Alec y Elektorom Przełożonych trzebá bydź oſtrożnemi iáwne w Piśmie Swiętym przeſtrogi. ieden tylko położę przykład z Grzegorzá Swiętego. Alexánder Wielki maiąc tylko lat 33. y Mieśiąc 1. w żyćiu ſwoim, y tylko 12. lat kroluiąc, á przećię ták uważnego rozumu doſzedł, że gdy śmiertelnie záchorował, pytáią go Pánowie rádni y Senatorowie Kroleſtwá, kogoby też po ſobie chćiał mieć Sukceſſorem, á ow odpowie, *digniſſimum, digniſſimum*, naygodnieyſzego, naygodnieyſzego życzę przeſtąpiwszy *comparatiuum* záraz ſię

 ad ſuper-

ad superlatiuum udał, y gdy się iuż ná ięzyku zwą-
tłonym bydź widźiał, śkinie ná poufałego swego
żołnierzá y doświadczonego w ták wielu potrze-
bách Perdykę názwánego zdiąwszy pierśćień z pál-
cá swego ná ktorym rządy pánowánia iego wyryte
były, ná iego pálec włożył y wszystkim go ná
Krolestwo sposobnego pokazał, pominąwszy Sy-
ná własnego Herkuleá, y ták wielą pokrewnych
swoich, nic ná własną Fámilią nic respektuiąc ále
szczegulne Krolestwá wszystkiego upátruiąc dobro.
O iák ten Pogánin mowi Grzegorz Swięty wielu
nieostrożnych, ktorzy kiedykolwiek do obieránia
przełożonych swoich konkurruią y należą záwsty-
dźi, gdy nieszczesnemi przed czásem práktykámi,
cichemi namowámi, prywatnemi intereſſami, á
czásem y lichemi korrupcyámi, nie to co Duch
Przenayświętszy iáko *lumen cordium* rádźi, ále do
czego piekielny zwodźićiel prowádźi dokázywáć
usiłuią, rozumieiąc że ten swoy błąd święconą
skropią wodą, lecz nie skropisz, nieskropisz, woła
tenże Doktor Swięty bo obrázá Boska Fundáto-
row y Pátronow Zakonnych krzywdá nie ládáiáką
pokutą ále restytucyą y sátisfakcyą wypłacáć się
powinná; o iák te przeklęte konspirácye, kombi-
nácye w dźień ostátniego sądu swoię zapłátę we-
zmą, gdy y drudzy *per indirectum* te ásceńsy so-
bie ziáwną duszе swey zgubą prokuruią, znáć że
listu piekielnego Belzebubá *Laurentius Portel: fol:*
23. nie czytáli, podobnoby drugi w ćiszy śiedźiał
y do ták niebespiecznego nigdyby się kłopotu nie
ubiegał,

ubiegał, chybá żeby go sámá wola Boska iáko Saulá, y Dawidá w kąćie gdźie námácałá. Niechże się tedy káżdy zá wczásu poráchuie, á powierzonym sobie tálentem śpieszno robi, poki mu czás włodowánia służy, y ná ostátni go ráchunek nie záwołáią. *Ante ergo de talentis nostri ponenda ratione vigilemus, ut cum iam judex ad feriendum imminet, lucrum quod nos fecimus excuset.* Niech nigdy z upornym odszczepieńcem w głębokie táiemnic Boskich około przeznáczenia swego niewchodźi dyskursy. *Sive nos recte vivamus, sive non recte, tales erimus postea, quales nos DEUS futuros esse praescivit, vel boni si bonos, vel mali si malos.* Iákokolwiek tu żyiemy, lub źle, lub dobrze nic ná tym, táki bowiem będźiemy po śmierći iákiemi nas Pan Niebieski przeyrzał, álbo dobrzy ieśli dobrymi, álbo źli ieśli złymi, bo árgument z piekielney szkoły, ktorym czártowskie naśienia zwiedzione wolnośći żyćia swego náśláduią śćieszek, Przykazań Boskich słodkie wzgárdźiwszy iárzmo, y w błoćie doczesnych roskoszy wszelákich niecnot, y prożnowánia uwikłáni, ná świátło prawdy Niebieskiey wybić się nie mogą, bo niechcą; ále y owszem, przyśpiewuią sobie. *Coronemus nos rosis antequam marcescant; fruamur cupitis amplexibus,* ey dármo się to trapiemy záżywaymy świátá poki możemy, wszák ieśli nas Bog Wszechmogący przeznáczył do Niebá tedy y łáski udźieli, że nas pociągnie do śiebie, á ieśli nieprzeznáczył, coż nam te doczesne pomogą mizerye, ktorym y

ná wieki podlegáć będźiemy, z ktorych głupiey y nieuważney imprezy náśmiewa się Augustyn Swięty *quorum si cor non esset fatuum, non crederent fatum*, niedźiw práwi że im ták zápłácą, iáko sobie tuszą y wierzą, y owszem mowić ták, nie ináczey rozumieć, iáko gdyby kto ná głębią skoczył morską y ták sobie mowił, ey czego się mam bać y strachać, ieśli mnie BOG Wszechmogący przeznáczył zbáwić, tedy mi y z głębokośći morskiey poda rękę, y záraz tegoż momentu Delphiná ogromnego ześle, ktoryby mnie znáwałności morskich ná kárku swoim, iáko niegdy Jonaszá Proroká wydźwignął, y na brzegu bespiecznym postáwił, á ieśli mnie nie przeznaczył tedy choćby tám 1000. Wielorybow, 1000. Okrętow y Zeglarzow ná moy rátunek przyspieszyło, tedy mi to nic nie pomoże. O głupia mowá, y szalony rozumie ktory dobrowolnie do iáwney zguby ćiągnieisz.

Wspomina *Becanus* osądzono iednego ná śmierć, że wielkie ludźiom szkody przez kradźieisz czynił, y gdy go ná szubienicę prowadzą, aż obaczy gromádę kalwinow, krzyknie ná nich: Ey Pánowie źle mnie osądzono, y krzywdę w tym wielką uczyniono, poniewasz mnie BOG Wszechmogący sposobnym do kradźieży przeyrzał, tedy to nie w moiey woli y mocy, ábym od cudzego dobrá rękę moię strzymać, y serce chćiwe miał záchámowáć. Ktore przewrotne dogmátá sámá nátu-rá potępia, bo zá táką przewrotnośćią ludzką-

nicby

nicby po Práwách, nic po ſpráwiedliwośći, nic po zapłáćie złym y dobrym, ále y owſzem dobroći Boſkiey iáwna ſię krzywda dźieie, bo przeyrzenie Boſkie áni do złego człowieká przymuſza, áni mu do potępienia ieſt okázyą wedle rozumienia Auguſtyná Swiętego. *Et ſi DEUS ex æterna ſcientia præcognitum habet, quid unius cujusq; meritis retributurus ſit, nemini tamen aut neceſſitatem, aut voluntatem intulit delinquendi*, ále ſame złośći ludzkie człowieká potępiáią y ná wieczne dekretuią męki, bo lubo ćię BOG Wſzechmogący przeyrzał że maſz bydź potępiony, y obiáwił bydź to przez Anioła ſwego, że dla grzechow twoich, y uſtáwiczney obrázy Boſkiey dla nie pokutuiącego y zátwárdźiáłego ſercá maſz bydź koniecznie potępiony, tedyby iednák tá wiádomość Boſka nie byłaby do twego potępienia przyczyną, ále twoie złośći, ktore ćię w łyká wieczney podáią ćiemnośći. A ták gdy kto z drogi ſpráwiedliwośći y cnot Swiętych uſtąpi, y zá bydlęcemi udáie ſię zmyſłámi, niech nie nárzeka ná wolą y przeyrzenie Boſkie, bo ſię ſam gubi, ſam ſię z Ksiąg przeznáczonych właſnemi gluzuie rękámi, do czego BOG miłośierny ſamym tylko przeyrzeniem y wiádomośćią konkurruie, bo nie w przod przeznacza poki nie przeyrzy wedle náuki Auguſtyná Swiętego. *Non enim ante prædeſtinavit, quam præſcivit, ſed quorum merita præſcivit, eorum merita prædeſtinavit*, nie wprzod potępia, póki grzeſzny miárki obrazy iego Boſkiey nie przebierze, á ták iáko z dobrych

brych uczynkow przeznáczonych, ták ze złych, potępionych dochodźiemy, y sam BOG Wszechmogący táki zachowuie porządek, iáko się w Jákobie wybránym, á Ezau potępionym iáwnie pokazáło. *Jacob dilexi, Esau autem odio habui*, ktorego podźiału dáie przyczynę Tomasz Swięty Doktor Anielski, gdy dla dobrych uczynkow Jákobá BOG Wszechmogący umiełował, y do chwały swoiey przeznáczył, á Esau swawolnego grzesznika w zgárdźił. *DEUS propter bona opera dilexit Jacob, sicut omnes Sanctos dilexit, Esau autem propter peccatum odio habuit.* O dźiwne spráwy Boskie, iednego Brátá zachował y do siebie przytulił BOG Wszechmogący á drugiego wzgárdźił y odrzućił. Lecz niedáwno mowi Chryzostom Swięty że ieszcze przed stworzeniem świátá, ten się pomiar, y tá elekcya stáłá, że Jákob zá Oycowskim błogosłáwieństwem miał pierwsze do dźiedźictwá otrzymáć práwo, á Euzau miał go utráćić, y miał bydź odrzucony z tego fundámentu. Albowiem Jákob Mátce swoiey Rebece był posłuszny, y usłuchał iey rády, gdy ręce y szyię swoię koźlemi obłożywszy skorkámi, Oycu swemu stárușzkowi smáczny posiłek nágotował, pracy stárania szczerze dla miłośći Oycowskiey przykłádáiąc, y lubo miał obietnicę błogosłáwieństwá, przećię się iednák obawiał y do Mátki mowił, áby Oycá nie rozgniewał, y miásto błogosłáwieństwá ná przeklęctwo nie zárobił, to práwi dobrego y pobożnego przećiw Rodźicom Syná życzliwośći y miłośći árgument,

Jáko przećiwnym sposobem Ezáu dla obżárstwá swego, nie tylko pierwsze utráćił práwo, ále y błogosłáwieństwá doczesnego y wiecznego postradał. Zkąd mowi *Maximus Sanctus* Niechay się káżdy z dobrych przeznáczonym, á ze złych uczynkow odrzuconym dochodźi. *Ipsa perennis Regni praedestinatio ita est ab Omnipotente DEO disposita, ut ad hoc electi pro labore perveniant, quatenus postulando mereantur accipere, quod eis Omnipotens DEUS ante saecula disposuit dare.* Nie leżuchom, y ospáłym ludźiom ále czuynym, nie prożnuiącym, ále prácuiącym chwałá oná nieskończona, iáko iest przed wieki obiecána, ták w czáśie káżdemu udźielona,

Prożnowánie bowiem iáko iest człowiekowi wielce szkodliwe, wyráźił to Mędrzec Niebieski *Eccl: 33. Multam malitiam docuit otiositas*, cokolwiek iest ná świećie złego, to wszystko zprożnowánia poszło, ále y *Proverb: 14.* teńże człowieká prożnuiącego naygłupszym zowie, *qui sectabatur otium stultissimus est*, dla tego że prożnowánie, duszę y rozum iego ták bárdzo záćmiło, że zguby swoiey nie widźi, utráty wiecznego dobrá uznáć nie może, iáko Augustyn Swięty *lib: de libro arbit:* iáwniey tego postrzegł, *Stultus est otiosus, quia non declinat vitanda, stultior quia non colligit meritum, nec desiderat appetenda, stultissimus quia cumulat sibi supplicia*, głupi iest prożnuiący bo się nie strzeże tego co mu docześnie y wiecznie ma szkodźić, głupszy że máiąc po temu czás nie gromá-

dzi

dzi sobie dobrych zasług z ktorychby miał wieczne pożywienie, naygłupszy, że sobie skarbi nieskończone karanie y męki piekielne, dla tego BOG Wszechmogący stworzywszy pierwszego człowieka, zaraz mu robotę naznaczył, *ut operaretur & custodiret illum*, abys prawi pracował nie prożnował. W czym że Stworce swego nie usłuchał, ale y owszem Małżonka iego prożnuiąca z czartem przeklętym w dyskursy się wdawszy y oboie Przykazanie Boskie przestąpiwszy, z Raiu roskosznego wygnani zostali, ktorych dobrotliwy Stworzyciel znowu do pracy zaprzągł, *in sudore vultus tui vesceris pane tuo*. A poczekay Adamie rozumieszsz, żes iuż przepłynął, owo robić trzeba á bardzo ciężko, nie dać ziemia pożywienia, aż w pocie czoła twego pożywać musisz chleba twego.

Na co zapatrzywszy się Ambroży Swięty niedościgłym dziełom Boskim przypisuie, że wszędzie do pracy człowieká grzesznego zágrzewał, nigdy mu prożnować nie dawszy, owo y w nowym Zakonie iák prożnuiących nienawidźi, ále ich po ulicach y rynkach prożnuiących zbiera, *quid hic statis otiosi*, dla czego zászczepił winnicę y naiął ią rolnikom, *Matth: 10. Homo erat Paterfamilias, qui plantavit vineam, & locavit eam agricolis*, przez tę winnicę zászczepioną rozumieią Doktorowie Swięći Kosciol Swięty, ktory aby się zawsze w pożytkach pomnażał Panu y Stworcy swemu, ustáwiczney pracy od swoich robotnikow potrzebuie, w drugim sensie ta winnica rozumie się

duszá

duszá ludzka, ktora ták wiele ostu, ćiernia rodźi, że nigdy w plewieniu iey człowiekowi nie trzebá ustawáć, ále ią záwsze od chwastu czyśćić, dla czego káżdemu człowiekowi od rozumu wzięćia, daie BOG Wszechmogący w ręce motykę y kossę, áby ustáwicznie tę winnicę dusze swey sprawiał, y głębokiey pokory y poznánia samego śiebie dobierał się fossy, kossę dla tego áby nią też winnicę dusze swey rozmaite w niey chwasty kąkole, pokrzywy, y insze obrázy Boskie, y do rodzáiu dobrych fruktow wszelákie przeszkody precz wyćinał, á ná to mieysce kwiećia żądz Niebieskich y cnot Swiętych rozmaite roskrzewiał zapáchy, rzęsistym łez serdecznych polewaiąc tę winnicę deszczem: *fodere debeas vineam animæ tuæ, profundasq; humilitatis & propriæ cognitionis aperire fossas, eam à vitiorum dumetis & loliis emunda, lachrymarum imbre pro tuis culpis irrigato*, Ambroży Swięty. Mogł ći BOG Wszechmogący záraz tę winnicę duszę twoię urodzáyną wystawić, y rozánym cnot Swiętych kwiećiem przyozdobić, lecz dla twoiey to korony y zapłaty wieczney uczynił, ábyś też sam ná tęż wieczną zapłatę robił, y prácował, *at si tu non laborares, tua minime esset corona*. Owoż y w młodośći świáta gdy BOG Wszechmogący Niebo y Ziemię iednym słowem *fiat* stworzył, mogł y źiemię záraz rożnym ozdobić kwiećiem, ziołámi, drzewámi, y rodzáynemi fruktámi, lecz niechćiał, tylko áby samá źiemiá to wszystko rodźiłá, ktory ták wiele wilgotnośći y po-

śći y potrzebny do rodzenia żyżności dodał, áby w tey piękności swoiey nie prożnowáłá, ále samá przez się sił swoich do rodzenia tego wszystkiego dobywáłá, *germinet terra herbam virentem & facientem semen, & lignum pomiferum faciens fructum juxta genus suum*, ták właśnie duszę ludzką BOG Wszechmogący płodnemi ubogáćił tálentámi, Niebie kiemi ią zágrzewáiąc posiłkámi, aby w tey winnicy szczerze prácowáłá, y sobie nieskáżyteloą koronę gotowáłá.

Alec podobno mizerny człowiek bárdźiey do winnice świátowey śpieszy, iednym słowem ma tesz zuchwáły świát swoię winnicę, w ktorey iáko ustáwicznie robi y do pracy dźienney y nocney swoich robotnikow zágánia, doyrzał tego *August: serm: 22. de Verbi Apli*, wysłuchawszy iednego łákomego bogaczá na łożku wczásuiącego się y z lwemi áffekcyámi biedzącego się, *Pigritia dicit dormi, avaritia dicit surge, pigritia dicit noli pati frigidos, avaritia, dicit tolera etiam in mari tempestates, illa dicit quiesce, ista non sinit quiescere*, dźiwna woyná w iednym człowieku, ták wiele niespokoynych áffekcyi rodźi ospáłość y lenistwo mowi, ey wczásuy się nie ruszay się, zdrowie nád wszystko naydroższe łákomstwo mowi ey co prędzey wstań nie dosypiay chleba zá chlebá nábywáć trzebá, ey zdrowia trudno szánowáć, ále go y ná morskie nawáłności z odwagą nie żáłowáć, owoż Augustyn Swięty mowi, pátrzćie iedno co tego leżuchá czy łákomstwo podźwignie

złożká,

z łożká, czyli też wczás przyćiſkáć będźie, o iák wielka niezgodá ktorey ia poiąc nie mogę. Nieſzánuy zdrowia przykłádem CHRYSTUSA, ktory ná modlitwie cáłe nocy dla ćiebie trawił, owá odradza, ey coć potym y we dnie niewczáſzy podyimowáć, y nocy nigdy ſpokoyney niemieć, nigdy nie doſpáć, ey nie zábiiay ſię przed czáſem, gdy możeſz tego powetowáć ſzánuiąc zdrowia BOGU twemu ſłużyć y dłużey pokutowáć. A nie ták, nie ták woła Auguſtyn Swięty do winnice co prędzey, do Winnice CHRSTUSOWEY, co prędzey do motyki, do koſſy, wyćinayćie źielſká z tey winnice duſzney, y motyki nigdy z ręki nie wypuſzczáyćie głębokiey pokory y cnot Swiętych dobieráiąc ſię gruntow, *ó homines ad vineam, ad laborem, falcem aſſumite, & aridas voluptatum ac vitiorum vites putate, lachrymis irrigate, ut ſemper viriditate polleant, & fructus æternæ vitæ producant*, nie trzymayćie z tym piekielnym oſpálcem y głupim bogaczem, o ktorym *Lucæ 12.* ten ſobie wiele lat życia obiecuiąc do duſze ſwey mawiał, *anima habes multa bona poſita in annos plurimos requieſce, comede, bibe, epulare*, duſzo moiá kochána maſz wiele dobrego ná wiele lat, przeto ſię wczáſuy, iedz, pyi, używay, ktorego ſię głupſtwu uczony *Salmeron* dźiwuie, y z nim dyſkutuie, coć ſię dźieie głupcze, iżáli to duſzá w ćiáło ſię ma obroćić, że ią ták bárdzo karmiſz, y częſtuieſz, wzdyć to duch niepotrzebuie żadnych pośiłkow tylko łáſki Boſkiey, o bezrozumny człowiecze,

wiecze, ktoryś duszę twoię w ćiało przemienił, y oraz przez bydlęce twoie wczasy y wygody ná dno piekielne teyże nocy wtrąćił, *putabat hic infelix in brutum conversus, animam terrenis fortunæ bonis posse pasci.*

A ktoż proszę mowi Bernard Swięty ták niewdźięczny będźie przećiw Pánu swemu, ktory iusz we drzwiách iest nászych, y do słuchániá ráchunku y odbierániá z tey winnice pożytkow zbliża się, kto będźie ták niewdźięczny żeby mu zá dobrodźieystwá przeznáczenia miał niewdźięczno-śćia płáćić y oddawáć, *DEO ingratus erit peccator, DEO ne suo negaturus est fructus, DEUM ne provocaturus est offensis? qui eum tantis cumulavit beneficijs.*

Łátwy tego przeznáczenia Boskiego sposob, *Lessius Leonardus* krotko wywodźi, gdy troiáki znák w nim upátruie. W pierwszym bowiem znáku postrzegłszy BOG Wszechmogący upadku pierwszego Rodźicá Adámá, záráz dekretuie Wćielenie Syná swego Przedwiecznego, y przyięćie nátury ludzkiey. W drugim znáku wolą swoię Boską ośiáruie, áby do zbáwienia grzesznemu Narodowi skutecznym był rátunkiem y pośiłkiem, á to dla Zasług CHRYSTUSA Páná. W trzećim znáku iest rewizya zasług ták dobrych, iáko y złych, y do nich pośiłkow zbáwiennych, ktorych człowiekowi dobroć Boska udźielić miáłá, kto niemi dobrze, kto źle miał robić, y száfowáć; owosz pilnych y czuynych w Przykazániách swoich Boskich strażnikow, ktorzy lubo tesz kiedykolwiek

upádli, ále się niemięszkánie do pokuty záwsze mieli, y onemi posiłkámi Boskiemi dobrze száfowáli, owo tych práwi, że do końcá o łáskę stáráli się Boską, y w niey státkowáli, ktora wedle Augustyná Swiętego na dobrey woli nászey zawisłá, tedy tych BOG Wszechmogący umiłował y do chwały swoiey wieczney przeznáczył, iáko przećiwnym sposobem owych ktorzy obrázy Boskiey codźień przyczyniáli, tymi posiłkámi Boskiemi gárdzili, o pokućie nigdy szczery nie pomyślili, y ták do końcá złymi y przewrotnemi trwáiąc w grzechu mieli schodźić, á zátym odrzuceniá y potępienia dosłużyli się piątná. Prożno tedy dyszkurowáć mowi Prosper Swięty żeby się człowiek bez pracy miał tám dostáć gdźie sámá praca przy zasługách Syná Bożego iáko przeznáczonego, ták y wybránego koronuie, *frustra dicitur quod mundo operandi non sit in electu cum ad hoc operentur ut sint electi*, ále y owszem to przeznáczenie ták ie rozumieć, że z zasług pochodźi ludzkich, bo nie wprzod BOG Wszechmogący przeznacza do chwały wieczney, iáko tesz y do potępienia przeyrzał człowieká, poki spraw iego dobrych y złych wprzod nie przetrząśnie dobrze, ná co ustáwicznie ma człowiek pámiętáć ostrożny.

Mechtyldá Swięta usłyszawszy we Srzodę Wielkonocną Introit Mszy Swięty *Venite Benedicti Patris mei*, Podźćie błogosłáwieni Oyczá mego, zwielkim poruszeniem y wzdychániem krzyknie, o gdybym wiedźiáłá, ieślim ia też z liczby tych

błogosławionych, ktorzy tego głosu twego moy kochány Oblubieńcze słucháć będą, ktorey Pan JEZUS do sercá ćicho odpowieda, wiedz zápe-wne żeś iest z liczby tych błogosławionych iedná, y nic o tym nie wątp, oto ia ná znák tego, y ná zadatek miłośći moiey dáięć serce moie, od kto-rego czásu Pánienká Swięta serdecznym záwsze pałáłá weselem, ász będąc bliska ześćia swego usłyszy głos. *Veni Benedicta Patris mei possidé para-tum tibi regnum à constitutione mundi.* Podź do mnie podź Oblubienico błogosłáwiona Oycá mego ośią-gni Krolestwo tobie od początku świátá zgoto-wáne, o głos nád wszystkie nowiny świátá pożą-dány, ná ktory pámiętáiąc Bernard Swięty mię-dzy swoie niegdy Bráćią Zakonną wrzućił táką questyą, *quis scit si omnium vestrum quos hic video scripta nomina sunt in cælis, & in libro prædestinati-onis annotata, quanto putas gaudio replerentur omnia ossa mea, si id scire contingeret.* O Synowie moi mili w BOGU, ktoby mi to dał gdybym zápewne wiedźiał ieśli was wszystkich ktorych tu widzę imioná są nápisane w Niebie, y w Xięgi przezná-czonych, o iákobym się weselił, y wszystkie ko-śći moie niepoięta nápełniłyby się rádośćią, lecz trudno, *illi soli cognitus est numerus electorum in Cœlesti Civitate locandus.* Kośćioł Swięty wyśpie-wuie, samemu tylko Stworcy wiádoma iest liczba wybránych kochánkow iego. Przecię iednák Psał-mistá Swięty ćiesząc káżdego przy mocney ná-dźiei káże bydź. *Servite Domino in timore, & exul-*

tate ei.

tare ei cum tremore, służćie Pánu w boiáźni, y wychwalayćie go z wielkim strachem, co Grzegorz Swięty ták ułatwia. *In pauco huius vitæ tempore, mentem tuam necesse est, ut tremor teneat, quatenus per securitatis gaudium sine fine postmodum exultet.* W krotkim żyćiu nászym koniecznie w boiáźni y strachu trzebá Pánu służyć Niebieskiemu, ábyśmy tym boiáźliwym gośćińcem wieczney dobieżeli rádośći. Czárt przeklęty zazdroszcząc iednemu Pustelnikowi zapłáty wieczney ná ktorą spieszno robił, oznaymił iego stárszemu że był z liczby potępionych, czym ow stárszy zfrásowány, smutną záwsze do niego twarz obracał, czego ow młodszy Pustelnik postrzegłszy spyta go Oycze coć się dźieie, żeś się ták odmienił, y nie wesołym ná mnie pogłądasz okiem, ow po długiey prosbie przyczynę głośi, á ow wesoło mu odpowiáda. Ey Oycze niefrásuy się, dotąd BOGU memu iáko naiemnik służyłem, ále iusz teraz iáko Syn z miłośći będę się miał ku niemu. ktorym odważnym áffektem ták sobie BOGA Wszechmogącego zniewolił, że onemu Stárcowi drugiey nocy pokazał się Anioł, upewniáiąc go o Zbáwieniu owego towárzyszá iego.

Taulerus świątobliwy wspomina, spytány ieden Sługá Boży, co byś czynił gdyby ćię BOG Wszechmogący chćiał potępić, odpowiáda, dwiemá rámionámi pokory y miłośći chwyćiłbym się go, y nie puśćiłbym się go dotąd, ażby zemną wespoł do piekłá zstąpił, y tákby mi się piekło

w Ray obroćiło roskoszny. Jedaym słowem táie-
mnicá przeznáczenia trudna y niepoięta, ktorey
nim głębi człowiek skrytośći szuka, tym prędzy
zbłądźić może, ále prostym miłośći y pokory
głębokiey ślákiem trzebá iey dobiegać. Jedná za-
cna Mátroná pisze do Swiętego Grzegorza, áby
ią upewnił o odpuszczeniu iey grzechow, y o pe-
wney łásce Bożey, á Oćiec Swięty po długich wy-
wodách iáko trudno wiedźieć, bo y sam Páweł
Swięty w trzećim Niebie, táiemnic się cudownych
násłuchał, á przećię z boiáźnią mowił. Ciáło mo-
ie codźień dyscyplinámi y postami trapię, áby gdy
inszym opowiádam gośćiniec Niebieski samem
ná nim nie pobłądźił, *adhuc timet qui iam ad cæ-
lum ducitur, & iam timere non vult, qui adhuc in
terra versatur*. Jusz go w Niebie znáią á przećię
się boi, ieszcze ná źiemi konwersuie, á iusz się bydź
w Niebie czuie, przeto iey táką náukę dáie, áby
się się zbytnie nie upewniáłá, ále y owszem w bo-
iáźni y nádźiei ku Stworcy swemu pomnazáłá *.
*Perpende dulcissima filia, quia Mater negligentiæ solet
esse securitas, quam in hac vita habere non debes, per
quam negligens reddaris.* Niespuszay się práwi Cor-
ko y ná dobre uczynki twoie, byś przez to w nie-
dbálstwo wpadszy, y nic sobie doskonáłośći, áni
łáski Bożey nie przyczyniáiąc, z przyiáźni nie-
wypádłáś Boskiey, álbowiem to potrzebnieysza
rzecz iest y płatnieysza wszystkim wedle rozu-
mienia Augustyná Swiętego niewiedźieć co z nie-
mi będźie potym, áby się ták záwsze w pokorze

y w łásce

y w łáſce Bożey pomnażáli, ániżeli gdyby pewność wiedźieli, prędzyby w dobrym wſtáć y poſzwánkowáć mogli, y do terminu zbáwiennego nie dopędźili. *Utile est omnibus, ut quales futuri ſint ſcire non poſſint, ut quiſq; humiliter, ſollicite DEI gratiam imploret, cum eaq; cavere, & in ea perſeverare ſatagat.*

A ieżeliſz świątobliwym duſzom ná dobre nie każę ſię ſpuſzczáć uczynki, ále w uſtáwiczney prácey około zbáwienia ſwego ſtátkowáć rádzę, á iákoſz poſtáwy myślą y zmysłami błąkáiące ſię po márnośćiách źiemſkich máią ſobie beſpieczeńſtwo zbáwienia obiecowáć, woła Zbáwićiel świátá *Matthæi 18. Qui autem ſcandalizaverit unum de puſillis iſtis qui in me credunt*, á kto zgorſzy niewinną duſzę niech wie że y zá ſię y zá tám tę odpowiádáć będźie. *Maiolus in coloquijs canicular:* wſpomina o źwierzęćiu pewnym *Catoblepas* álbo Głowaczu rzeczonym, ktore wzrokiem ſwoim nie tylko inſze zwierzętá záraża, ále y zábiia, owoſz wiedząc to do śiebie tá beſtya z nátury ſamey nie życząc inſzym zguby źwierzętom, gdy ſię z iámy ſwoiey wywáli, záwſze oczy ſwoie ku źiemi obraca, áby ták wielu zwierząt nie zábiłá, iák ná wielu wzrok ſwoy záráźliwy obróći, áieżeliſz bezrozumna beſtya z nátury ſamey ták ieſt oſtrożna, iákoſz rozumne ſtworzenie mowi *Origenes* będźie ná bliźniego ſwego zgubę porywcze, y wzrokiem ſwoim ſzkodliwym do wiecznego potępienia okázyą. Czytam *in prato ſpiritu Libr: Hiſpan:* Jeden

Młodźian iedney Pánience wizytę oddawał często, owey gdy śię ták częste kommendy sprzykrzyły, prośi go áby tego poprzestał, ow odpowiáda że trudno gdy oczy twoie złupiły duszę moię, owá coprędzey do nożá, oczy sobie wyłupiwszy ná tálerzu mu ie oddáie mowiąc, *si hos diligis, illos accipe, & discede à me*, ieżelić ták bárdzo oczy moie záśmákowáły weźże ie sobie á zániechay mnie, czym on skruszony do Zakonu pewnego wstąpił y wielkim śię sługą Boskim poświęćił; ná co *Eusebius* zápátruiąc śię mowi, záprawdę tá wstydliwa Pánienká *nie* tylko rádę Ewángeliey Swiętey o wyłupieniu sobie oká gorszącego, ale y owszem nád tę rádę więcey wypełniłá, nie roskazał álbowiem CHRYSTUS áby kto oko sobie wyłupił, ktorymby miał y sobie y bliźniemu szkodźić, ále złego y przewrotnego oczu swawolnych używánia y száfowánia zákazał; dla czego iusz to przyrodzony wstyd, iuż y zasłony álbo wela ná ták gorszące sidłá wymyslone. Y przetoć *Ambr: S. in cap. 12. Gen:* zápátrzywszy śię ná frásobliwego Abráhámá Pátryárchę względem urodźiwey Małżonki swoiey, żeby iey gładkośći swoią śmierćią nieprzypłaćił, kłámstwem śię záſtáwił Krolowi Pháráonowi, *etiam Pater fidei Abraham in Uxoris suæ specie pertimuit, & sororem mentitus est Saram, salutemq; contumeliâ redemit*, ná co záraz tenże głośno woła iáko rzecz nieprzystoyna urody nábywáć, álbo śię w niey chełpić, álbo też bez niey tesknić y turbowáć śię, *O quam fædum est bonum*

naturale

naturale pulchritudinis procurare, in illo gloriari, aut de illius carentia tristari, á przećię tákowych znáyduie śię wiele iáko ich *Tertulian lib: de cultu fœminarum* doyźrzał, *pudet eas etiam nationis suæ, quod Germanæ, aut Gallæ non sint procreatæ, ita patriam capillo transferunt.* Y przetoć Hieronim Swięty w liśćie swoim *ad Eustochium cap: 10.* rádźi teyże śiostrze swoiey, z iák wstydliwemi y pobożnemi ma przestawáć ossobámi, *Illa tibi sit pulchra, illa amabilis, illa habenda inter socias, quæ se nesciat pulchram, quæ negligit formæ bonum, & procedens ad publicum non pectus, & colla denudat.* A tedyć niech sobie ták bespieczne postáwy nie pobłażáią, ále y owszem co im Wszechmocny Stworcá urody y ozdoby ćieleśney udźielił, to ku chwale swoiey Swiętey chćiał mieć większey, á nie ku zgorszeniu bliźniego y potępieniu, iáko tenże *lib: de velaud: virg: cap: 3.* konkluduie, *debet ergo adumbrari facies tam periculosa, quæ usq; ad cœlum scandala iaculata est.* Koleta Swięta Pánienká Zakonu trzećiego Fránćiszká Swiętego w czternastu lećiech ták śię rozmiłowáłá w Stworcy y Odkupićielu swoim, że ćiáło swoie ustáwicznemi martwiąc dyscyplinami, łáńcuszkámi ostremi, postámi, niespániem, trapiąc gdy swoiey miáry dla oney ostrośći żyćia dorastáć nie mogło, uprośiłá u Oblubieńcá Niebieskiego áby słuszney miáry do usługi iego Boskiey doszło, y áby twarz iey nadobna w ziemski y czarny przeminiłá śię kolor, y nikomu iey urodá nie byłá do zguby okázyą, *Corpus Virginis Sanctæ satis exiguum*

gùum non solum ad iustam magnitudinem subito excreavit, sed & vultus eius venustas ne alicui occasionem delinquendi præberet, in terreum mutata est colorem. Niech ieszcze uważáią táiemnicę dźieł Boskich ná ich przestrogę ordynowaną, czemu práwi uczeni się pytáią ná Zodyáku y obroćie Niebieskim znák Pánny, między dwiemá znákámi tákże Niebieskiemi Lwem y Wagą od Stworcę Wszechmogącego postánowiony, *non caret Mysterio* przyczynę dáie Bernard Swięty. *Virgo enim suæ vocationis observantissima debitam habere debet consistentiam inter Leonem & Libram, partim ut leonis fortitudinem invincendis tentationibus immittatur, partim ut semper in intellectu liberet & ponderet verba, facta, egressus & regressus, & notivas conversationes, & ea Leonina divitet constantia*, każda Pánná wedle powołánia swego niechay wie że iey śiedlisko y konsystencia między Lewem y Wagą znákámi Niebieskiemi, dla tego áby Lwá porężney resistencyi w pokusach y náiázdách czártowskich náśládowáłá, y w ręku wagę nosząc słowá naymnieysze, myśli, uczynki, ieśli się z powołániem iey zgadzáią ustáwicznie ponderowáłá y ważyłá, y wzad się powołánia swego nigdy nie oglądáłá iáko ná nich łáskáwe Niebo woła y ostrzega ich, *Mementote uxoris Loth*, pámiętayćie ná Zonę Lotowę.

Matth: 24. Gdy ostátniego sądu swego stráchy rożne Uczniom swoim ogłászał Syn Boży, y tego dołożył áby gdy te dni opłákáne przyidą, *Mementote uxoris Loth*, wspomnićie sobie ná Zonę

Lotowę.

Lotowę, á dla BOGA, co uczyniłá tákowego, *Rupertus Abbas* dowodźi, że gdy BOG Wszechm: Sodomę Miásto swawolne miał śiárczystym ogniem karáć, posyła w dom Lothá spráwiedliwego dwoch Aniołow swoich, áby go ze wszystkim domownikiem iego z Miástá onego wyprowádźili, y ná pewną mu gorę do schronienia się od oney plagi Boskiey mieysce pokazáli, iákosz gdy iuż z Miásta wyszli Zoná Lothowá iáko z przednieyszych onego Miástá Corá, częśćią płochośćią, częśćią żalem y miłośćią Rodźicow y Krewnych y miłych Przyiaćioł uwiedźiona coby się z nimi dźiało przećiwko zakázowi Boskiemu wzad się ná ono Miásto iuż śiárczystym ogniem z Niebá zápalone obeyźrzáłá, á w tym obeźrzeniu dźiwną sprawą Boską w bałwan soli obrocona y przemieniona zostáłá, lecz czemu nie inszym pokaraniem ále tákowym niepossuszeństwo swoie wypłáćiłá pytáią się uczeni, owosz tenże Opát Swięty dáie przyczynę, *super Gen:* pisząc, że iáko sol áby człowiekowi pożyteczna byłá sámá w przod sobie niepożyteczną się stáie, gdy topnieie y wniwecz się obraca, ták Zoná Lotowá wprzod zginęłá y sámá sobie niepożyteczną zostáłá, áby swoim przypadkiem Boskiego pokarânia wszystkiemu świátu przykłádem byłá, nápominaiące nie tylko świeckich, ále też y Zakonnych ludźi, áby wstąpiwszy ná gośćiniec powołánia swego, więcey się wzad ná świát, ná Rodźicow! ná Krewnych nieoglądáli, ále ná gorę wieczney zapłaty

spieszyli,

ſpieſzyli, *Sicut uxor Loth prius peryt, & ſibi inutilis facta eſt, & tunc alijs profuit ſuo enim caſu ſale orbem conaivit, monens ne poſt viam ſanctam ingreſ-ſam, retro ad temporalia dimiſſa redeamus.* O iak to ſzczęśliwe powołanie Zakonne y godnośći niepo-ięcey bydź Oblubienicą Krola Niebieſkiego, niech ią świat y Rodźicy iáko chcą názywáią, iuſz te-przyiaćiołką, iuſz kocháną Corką, iuſz Synowicą, iuſz Sieſtrzenicą miánuią; lecz oná (przeſtrzega *Laurentius Porcell:*) nie ma ſię ináczey piſać, áni zwáć, tylko oblubienicą y pokorną ſłużebnicą Bo-ską, *Monialis & ſponſa CHRISTI ſemper in ore geſtet, at reſpondent ſe eſſe ſponſam CHRISTI, non illam li-terulle blandæ, non verba indecentia moveant, omneſq; titulos tanquam ſponſa CHRISTI abhoreat.* A ieżeliż Siostry Zakonne ſą ulubione BOGU Oblubienice, ó iák dáleko ich Mátki, Xienie, y czuyne przeło-żone, więkſzey ſą powagi w Niebie gdy ſię beſpie-czáie świekrámi CHRYSTUSOWEMI zwáć mo-gą, á nie tylko one ále y Mátki ich przyrodzone, czego dowodźi Hieronim Swięty w Liśćie *ad Eu-ſtorium de Virgin: cuſtodia* gdźie nie uważne Mátki łaie w poſpolitośći, ſkárżące ſię przed świátem ná Corki twoie że wolą do Klaſztorow, ániżeli do Małżeńſkiego ſtanu ſpieſzyć, *Indignaris quod mili-tu noluit eſſe uxor, ſed Regis, grande tibi beneficium praeſtitit, ſocrus DEI eſſe capeſti &c.* O miła nieu-ważna Páni Mátko trapiſz ſię y nárzekaſz że two-łá Corká zá Zołnierza y ziemiániá iść nie chćiáłá, niedźw, bo wołáłá zá Krolá, y mędrſzą ſię nád ćię

wſwo-

w ſwoiey młodośći pokazáłá, y owſzem ći przez to wielkie dobrodźieyſtwo wyświadczyłá, gdy ćię z oblubieńcem ſwoim Krolem nád Krolmi zkrewniłá, przeto ſię nie trap, nie lámentuy gdyś iey lepiey wydáć nie mogłá iáko zá Monarchę Niebieſkiego.

Y tuć Gregorz Swięty potrzebną queſtyą wrzućił, iáko teſz mądre Pánny od głupich rozeznáć, y czemu tym mądrość przypiſano niebieſką, á owym głupſtwo, y od fortki Niebieſkiey odępchniono, Hugu Kárdynał piſząc *ſuper Eccleſiaſt:* pięć ſtopniow upátrzył po ktorych Mądrość Niebieſka czuyne y oſtrożne oblubienice Boſkie do fortki prowádźi Niebieſkiey. 1. Gdy ſługá Boża nieporuſzoną y nieżwyczayną w pokuſach wſzelákich popiſuie ſię. 2. Gdy w przeciwnym powodzeniu nieprzełamáney záżywa ćierpliwośći. 3. Gdy tey ſługi Bożey w dobrych ſukceſſach, áni ſwawola, áni żadna lubieżność nie uwodźi, ále záwize z dobrego w lepſze poſtępuie wedle prawdy Niebieſkiey człowiek święty y mądry w kroku powołánia záwſze bieży nie ináczey iáko słońce, ktorego biegu żadna przeſzkodá, záтrzymáć nie może. 4. Gdy táſz ſługá Boſka w dobrym y przykłádnym żyćiu nieuſtáie, ále áſz do śmierći trwa ſtáteczznie. 5. Gdy táſz ſługá Boża ſwoie wſzyſtkie zamyſły y świątobliwe żądze w ufnośći ſpráwuie Boſkiey, y do iego pomocy Oycowſkiey we wſzyſtkich trudnośćiách nieuchybny ma rekurs, po tych tedy ſtopniách mądra y oſtrożna

ſługá

sługá Boża widzenia dobiega B. *hæc ergo sapientia quing, bona gignit, & permanet usq; ad apertam visionem DEI*, przeto tenże nápomina, kto ieszcze z głupiemi Pannámi po myinym błądzi gośćińcu, to iest łatwo ná pokusy zezwala, w przećiwnych obrotách prędko się mieni, nárzeka, y teskni sobie, kto w dobrym powodzeniu zá wygodą ćiáłá, y rospusczonemi idźie zmysłami, kto wdobrych uczynkách ustaie, y konca zawodu zbáwiennego leniwo dobiega, kto ná koniec w rátunku Boskim nádźieie nie pokłada, y bez iego łaski zá-czyna y kończy swe progressy, á niechay co prędzey ná ten mądrych Pánien zbiega gośćiniec, y te graduie do widzenia Boskiego co prędzey záczyna deptáć, w lámpie swoiey dostatek oleiu miłośći Bożey, y bliźniego, głębokiey pokory, nie tylko dotrzymuiąc, ále y obfićie ná przyśćie Oblubieńcá swego przyczyniáiąc.

Apoc. 14. Widźiał Jan Swięty gromádne woyská Pánien, ktorych czołá piątnem Niebieskim náczechowáne były, *Virgines scilicet portare in fronte scriptum nomen agni*, dla czegoby to ostrożne czyniło Niebo, *Ambr: S. lib: de Virg.* dáie przyczynę, aby káżdy wiedźiał że to Oblubienice Boskie Chrystusowi docześnie y wiecznie poslubione, y że nikomu w ich się konwersacyą, nie godźi wchodźic chćiał przestrzec, iáko álbowiem wielcy Panowie wskárbcu swoim rzeczy droższe pieczętuią pieczęćią swoią pokoiową znákuią áby tákowy depozyt w większey był ostrożnośći, powadze, y

bespieczeń-

beſpieczeńſtwie, ták y Krol Niebieſki oblubienice ſwoie iáko naydroższy ná świećie depozyt, ſwoim pieczętuie ſygnetem, dáiąc znáć że to iego kleynoty bárdzo koſztowne, od ktorych nie tylko oko śmiertelne, pożądliwe dotykánie, ále y myśl nieprzyſtoyna ma dáleko ſtronić, bo ieżeliż beſpiecznie Jan Swięty Krzćićiel ná ſwawolnego Królá Herodá wołał, *Non licet tibi habere uxorem fratris tui*, niegodźić śię Krolu niezbożny, cudzey żony w domu trzymáć, á o Krolu Niebieſkim iáko rozumieć tenże Doktor Swięty konkluduie, *ſi hoc de uxore hominis, quanto magis de Virgine conſecrata, ſi hoc dictum eſt Regi, quanto magis dicendum eſt privatis*, y nie odrzeczy, bo ieżeliż ſamá źiemiá święta ieſt, ktorą teſz oblubienice Boſkie w ſwoim ogrodzeniu depczą, á coſz rozumieć o ſamym dopozyćie Boſkim, w iák wielkiey u świátá ma bydź powadze y uczćiwośći. *Exodi 3.* Moyżeſz kochánek Boſki páſąc owce ná iedney gorze wyſokiey pokaże mu śię BOG Wſzechmogący w krzaku goráiącym, y záwoła ná niego áby śię záſtanowił, y dáley nie ſzedł pokiby obuwia znog ſwoich nie zrzućił, *Moyſes ne appropries huc, ſolve calceamentum de pedibus tuis*, zdźiwił śię Moyżeſz y przeſtráſzony mowi do śiebie, co to za ſekret, BOG y Stworcá moy káże mi obuwie zdiąć, á tu widzę pełno ćiernia y śćieſzká nie utorowána, wzdyć do przyſtępu Máieſtatu Boſkiego przyſtoynieyſza by w obuwiu, ániżeli Boſſemi prezentowáć śię nogámi, lecz BOG Wſzechmogący ná biedzące śię

myśli

myśli Moyżeszowe prędko odpowiáda, *locus enim in quo stas terra sancta est*, ey Moyżeszu nie dyszkuruy więcey, álbowiem to mieysce ná ktorym stoisz ziemiá święta iest, ieśli się chcesz poświęćić, tedy bosemi nogámi tę ziemię świętą trzebá deptáć, *si calceatus es* mowi *Ildefonsus non tanges terram quæ sanctitatem germinat, proinde illo pulvere sancto privaberis*, bo inácyey w obuwiu trudno się masz dotchnąć ziemie świętey y od niey świątobliwośći nábydź, *solve calceamenta, tange terram, & ab illius attactu sanctus eris*. Ná Zakonne to ludźie przymowká mowi Ambroży Swięty ná Psalm 117. Bieżą pobożne dusze ná pustynie głębokie Zakonow rożnych, gdźie przystáiąc do Páná y Królá Niebieskiego ná służbę obuwie ziemskich á affekcyi, iáko to własney woli, y wszelkich świátá prożnośći cále zdeymuią, y tę pustynią ćierniem wszelkiey mortyfikácyi zárosłą, bosemi y oczyszczonemi áffektámi depczą, y ztąd świątobliwośći nábywáią, ná ktorych pilną y gorącą ochotę w służbie Bożey zápátrzywszy się Niebo, w iákieś podźiwienie y głębokie záchodźi milczenie, iáko in *Apoc. factum est silentium in cælo quasi media hora*; ná co *Paschalius Sanctus* ták się podoba wdźięczny głos oblubienic Boskich ná ziemi, że nie tylko sam Syn Boski do ták melodyiney w prászá się Kápelle, *fac me audire vocem tuam*, ále tesz y sámo Niebo bárdzo poważne pod ten czás chowá *silentium*, gdy tá kápellá ziemska Boską wyśpiewuie chwałę, z czego się wszystek Dwor Niebieski ćieszy.

ski ćieszy y weseli, że y lichá żiemiá z ták wdźięcznymi do służby Bożey konkurruie głosami. O szczęśliwe powołánie Zakonne, y błogosłáwione oblubienice CHRYSTUSOWE, ktore w ćiásnym cel wászych pokoiku, smáczny bárdzo czás z ukochánym swoim Krolem Niebieskim trawićie, y ná żaden inszy głos lichego stworzenia, tylko na sam Boski *Ecce Sponsus venit*, uchá nádstawiaćie. O iák wesoło w dźień strásznego sądu głowy swe z prochu śmiertelnośći podnieśiećie, gdżie mowi Bernard Swięty rożne głosy y okrzyki będą wychodżić, iedne strászne y przeráźliwe, *Ecce iudex venit, de cuius ore procedebat gladius acutus*. Drugie łáskáwe wesołośći pełne, *Ecce Sponsus venit*, oto wász oblubieniec idżie do was niestrachayćie się, á iákosz się do ták miłego y bespiecznego obłudny świát nie ma ubiegáć żyćia, y w nim powołánie swoie w pokorze głębokiey spráwuiąc; tę żiemię świętą w wesołośći duchá, y wszelákiey ostrożnośći depcząc, oney nie przeżytey szczęśliwośći dobiegáć.

Bo dosyć był świątobliwy Oćiec y Pustelnik *Paphnutius Sanctus* ktory żywot Anielski prowádząc ná puszczy wielce ostro, w pádnie mu w myśl z ktorymby się tesz z Swiętych mogł porownáć, aż iego ássistens niebieski Anioł Strosz upewnia go, że nie iest doskonálszy nád iednego Dudę, y muzyká wieyskiego ktory w bliskośći niego mięszkał, w ktorego dom bez omięszkánia Oćiec Swięty bieży, y pyta go, coby też dobrego ná

świećie

świećie czynił, y tylko tych dwoch cnot z niego doszedł. Pierwszey że iednę Pánienkę BOGU poślubioną z rąk zboycow odyskawszy w cáłośći ią Pánieństwá iey záchował. Drugiey że ubogich ludźi trzemá sty groszy z ćięzkiy niewoli wykupił, y tego się od niego náuczywszy Pustelnik Swięty w cnotách Swiętych tym goręcey się ćwiczyć począł. Niedługo potym nápádnie go chęć wiedźieć, kogoby też miał w świątobliwośći swoiey rownego, asz usłyszy głos z Niebá że nie dáleko iest w sąmśiedztwie ná iedney ulicy táki á táki pospolity człowiek twoiey doskonáłośći rowny, gdźie bez omięszkánia Stárzec Swięty bieży, y tylko tego doszedł, że on człowiek 10. lat z żoną swoią w czystośći mięszkał, uczynki miłośierne czynił, á dopiero Pustelnik Swięty powroćiwszy ná pustynią tym więcey modlitwy y postow przyczyniał sobie. Jeszcze potrzećie gdy się uspokoić nie może, ále y owszem koniecznie prágnie widźieć Oćiec Swięty rownego sobie człowieká w zasługách, iákoż obiáwił mu BOG Wszechmogący iednego Kupcá z Alexándryi, ktory do iego Klasztoru 10. worow legumin iáłmużny przywiozł, owoż Boskie spráwy ták cudowne, ták dobrego y świątobliwego sługę Bożego ták dobrze wyprobowáły, pewnośći mu żadney nie czyniąc żeby tym doskonálsze w łásce Bożey brał pomnożenie, iákoż dobrze mu się to ná ostátnim nágrodźiło terminie, gdy go ták do Niebá zápraszáią *Veni iam benedicte, & ingredere ea quæ tibi debentur æterna.*

æterna tabernacula. Ecce enim adſunt Prophetæ, qui te in ſuum ſuſcipiant chorum, hoc autem tibi priùs non eſt revelatum, ne fortè elatus damnum aliquod tui laboris incurreres. Podź, podź prędzey poſpieſzay o błogosłáwiony Mężu, y wchodź do przybytkow wiecznych tobie od BOGA zgotowánych, oto ćię Prorocy Swięći czekáią ktorzy ćię między ſię policzą, á żeć tego przedtym nie obiáwiono, dla tego abyś ſię przez to nie podnioſł, y w zbudzeniu twoim iákiey ſzkody nie ponioſł. A ták gdy y my codźień w cnotách Swiętych (nie badáiąc ſię płocho o náſzey doſkonáłośći) pomnażáć ſię, y gdy co przykłádnego y zbáwiennego w bliźnich widźiemy náſzych w tym ich náśládowáć będźiemy, nic pewnieyſzego że przeznáczonych Gośćińcem pokoiu dobieżemy wiecznego.

Ják ſłodkie y zbáwienne Nabożeńſtwo
DO IMIENIA
JEZUS Y MARYA.

AZeby do przeznáczenia wiecznego łátwieyſzy przyſtęp káżdemu ſię pokazał, y człowiek oćiężáły mogł ſię prędzy wybić z niewoli Fáraoná piekielnego, ktory go záwſze do przepáśći piekielney przyrodzonemi ćiągnie nałogámi. Czworáki ſtopień miłośći Bożey Oycowie Swięći upátrzyli, y człowiekowi do náśládowánia

dowánia podáli, po ktorych postępuiąc iáko obrázy Boskiey uchronić się prędzey może, ták y ná postępek w służbie y chwale Boskiey łátwo się zdobędźie.

W pierwszym stopniu ráchuią tych pobożnych Kátolikow, ktorzy BOGA Wszechmogącego kocháią wielce, y śmiertelnym brzydzą się grzechem, powszechney iednák winy nie ták się pilno strzegą, ále y owszem gdy się podáie okázya wiele iey pozwaláią y dopuszczáią.

W drugim stopniu miłośći Boskiey znáyduią się ći, ktorzy iusz y powszchniego strzeżą się grzechu, ták dálece że nic dobrowolnie nań nie zezwaláią, chybá przez nieostrożność, iednák pássyi swoich złośliwych nie umieią miárkowáć, áni appetytu zwyczáynego nie stáráią się umartwieniem tępić.

W trzećim stopniu miłośći Bożey znáyduią się ći, ktorzy iuż się y grzechow strzegą, y pássye swoie mortyfikuią, przećię iednák do doskonáłośći się nie máią, y do nábyćia cnot Swiętych ospáłymi są.

W czwartym stopniu miłośći Boskiey znáyduią się ći, ktorzy wszystkę dobrego sługi powinność záchowuią, obrázy by naymnieyszey Páná swego się wystrzegáią, y do pomnożenia chwały iego Boskiey choć z uszczerbkiem zdrowia swego szczerze pomagáią, y nigdy w dobrym záczętym nieustawáią, ále się záwsze pomnażáią, słodkie Imię JEZUS w żyćiu swoim zápewny cel zbáwienny

obrawszy

obrawszy sobie. Y słusznie, ciekáwy w táiemnicách Boskich *Abulensis.* Pyta się ktore też Imię czyli Boskie, czyli słodkie JEZUS w utrapieniách ludzkich pomocnieysze, y do posiłku zbáwiennego prędsze, y sam że odpowieda owe słowá przykazania Boskiego zá fundáment biorąc. *Non assumes in vanum Nomen DEI tui*, człowiecze nie będziesz brał ná dáremno Imienia Páná BOGA twego, y konkluduie ták, że większy iest grzech nádaremno wzywáć słodkiego Imienia JEZUS, ániżeli Boskiego. *Maius est peccatum in vanum accipere Nomen JESUS quam Nomen DEUS.* Lecz proszę co zá przyczyná, iżáli Boskie imię nie zámyka w sobie iedneyże istności TROYCE Przenayświętszey á zátym y słodkiego Imienia JEZUS, czemusz tedy Imię JEZUS wieksza ma powagę, owo nie insza tego przyczyná tylko ktorą samże Apostoł Páński swiátu ogłosił. *In nomine JESU omne genu flectatur cœlestium, terrestrium & infernorum.* Ná wyrzeczenie Imienia JEZUS niech się wszelkie kolano tak Niebieskie, iáko y ziemskie, ále y piekielne schyla. Jákoż w sámym skutku doznał tego Páweł Swięty gdy będąc porwány do trzeciego Niebá, y tám Boską miłością rospalony ledwie te słowá wyrzekł, *ô JESU dulcis amor meus*, o JEZU słodka miłości moiá, záraz ná tychmiast mowi Bonáwenturá Swięty wszyscy Duchowie niebiescy ná koláná swe pádli, y niski pokłon Stworcy swemu oddáli, *ad eius Sancti nominis invocationem statim illi cœlestes spiritus genua flectentes,*
 adoravę-

adoraverunt illum, to iuſz mamy dowod iáſny w iákiey powadze u Niebá to ſłodkie Imię JEZUS, Podźmy do ziemſkiey obſerwáncyi, gdźie nie tylko rozumne ſtworzenie, ále y bez rozumne powinną cześć temu ſłodkiemu Imieniu oddáie, owo źiemiá ſamá niżeli Ciáło JEZUSOWE do ſwych wnętrznośći przyiąć miáłá wielce ſię poruſzyłá y trzęſłá, nie iáko Stworcy ſwemu w tym Imieniu ſłodkim JEZUS oddáiąc pokłon, *ut JESUM mortuum maiori cum reverentia exciperet, ſuum prius excuſſit pulverem*, Morze burzliwe fale ſwoie uſpokoiwſzy twárdym podnoſzkiem ſtało ſię JEZUSOWI, *Ambulabat JESUS ſuper aquas Matth: 14.* Owo y świátłá Niebieſkie ná zelżywość wiſzącego JEZUSA ná Krzyżu nie mogąc pátrzáć, grubą żałobą oczy ſwe záſłoniło. *Tenebræ factæ ſunt ſuper univerſam terram.* Ale y do rozumnego wroćmy ſię ſtworzenia. *Luc: 1.* Gdy Pánnie Przenayświętſzey MARYI wćielenia Syná Bożego Anioł Páńſki zwiáſtował, wielce ſię zturbowáłá, mowiąc: *Quomodo fiet iſtud quoniam Virum non cognoſco.* Ey Pośle Niebieſki iáko to może bydź gdy męża nie znam, trudna to ná mnie kweſtya, aż gdy iey Poſeł Niebieſki, wylicza ſpoſoby y ſłodkie Imię JEZUS wſpomni, *Et vocabis nomen eius JESUS.* O Pánno ze wſzech oczom Boſkim nayukubieńſza, nie ludzkim to zwyczáiem, ále zá ſpráwą Duchá Swiętego poczniesz y porodźiſz, y názwieſz Imię iego JEZUS, á Pánná záraz ná wſzyſtko pozwala, y ná kolána iáko pokorna upada

ſłużebnicá

służebnicá. *Ecce Ancilla Domini fiat mihi secundum verbum tuum. Actor: 9.* Páweł Swięty wielki prześládowcá Kośćiołá Páńskiego gdy bieży do Jeruzálem ná prześládowánie Chrześćian utrapionych, głos tákowy usłyszy z Niebá, *Saule, Saule, quid me persequeris*, Saule, Saule, czemu mnie prześláduiesz, á ow stánie y pyta się. *Quis es Domine?* A ktoś ty iest Pánie, znowu usłyszy. *Ego sum JESUS Nazarenus.* Jam iest JEZUS Nazáreński, ná ktory głos záraz z koniá spadł ná źiemię, y w niedowiárstwie swoim nie iáko lubo poniewolny temu Imieniu Swiętemu oddał pokłon, y prawdźiwego záraz uznał BOGA, y potym żyiąc ták się goroco rozmiłował tego Imienia słodkiego JEZUS, że go w listách swoich 220. wspomniał, y gdy mu szyię ućięto dla miłośći JEZUSOWEY, głowá iego iuż umárła po trzykroć do gory skacząc to słodkie Imię JEZUS wyrzekłá. Augustyn Swięty Doktor Kośćielny kto nie wie, w iáki błąd brzydki Mánicheyski w padł, zá ktorym Mátká iego utrapiona Moniká Swięta wszędźie chodząc BOGA Wszechmogącego o łáskę zá nim prośiłá, iákosz czásu iednego usłyszy z Niebá głos, *Tolle, lege, tolle, lege.* weś á przeczytay, y wźiąwszy Kiąźkę y onę otworzywszy ná to pismo nápádnie. *Induimini Dominum JESUM CHRISTUM*, Przyoblecżćie się w JEZUSA CHRYSTUSA, y gdy oczy swoie dobrze w lepi w to słodkie Imię JEZUS, záraz wszystkie ćiemnośći, y błędy odstąpiły go *Subito omnes dubietatis tenebræ diffugerunt*, Y przętoć wszystkie

Kośćielne suppliki y modlitwy tedy przez powagę tego Imienia słodokiego kończą się mowiąc: Przez Páná nászego JEZUSA CHRYSTUSA, y słusznie mowi *Abulensis, Ecclesiæ Communis & laudabilis consvetudo magis honorat hoc Nomen JESUS, quam hoc nomen DEUS*, że to chwalebny zwyczay w Kośćiele Páńskim to Imię słodkie JEZUS bárdźiey czćić y szánowáć ániżeli to Imię BOG, dla czego, y wszyscy wierni CHRYSTUSOWI protestuiąc się y oswiadczáiąc że temu Imieniu słodkiemu JEZUS wiele powinni czapki z głow swoich zdeymuią, y niskim náchyleniem weneruią.

Ale y piekło obaczmy w iákiey uczćiwośći ma to słodkie y waleczne Imię JEZUS, y owszem z wielkiey boiáźni do nog JEZUSOWYCH upada. *Marci 5*, Gdy się Syn Boży do Miástá Genezáreth zbliżał, postrzeże go czárt zdáleká, y záraz do nog iego Swiętych upada. *Videns à longe statim cucurrit & adoravit eum*, iákosz nie dźiw mowi Bonáwentura Swięty że wszystko piekło ná to słodkie Imię JEZUS drzy y strácha się. *Omnes Dæmones in Nomine JESU contremiscunt*, przyczynę tego dáiąc że gdy ná początku świátá Lucyper swawolny przećiw BOGU y Stworcy swemu woynę podniosł, mocą tego Imienia walecznego JEZUS ná piekielną strącony przepáść, *Nolite mirari si Nomen JESU omnes dæmones expavescunt, quia eius virtute Sathanas cum omnibus Angelis suis de cælo expulsus cecidit sicut fulgur.* A przeto słuszna áby przeklęći czárći tego Imienia moc wszędźie ználi, y niski mu pokłon oddwáli. Ale

Ale ozwie ſię kto iżáli Anieli Swięći uſtáwicznie z twarzy Boſkiey czerpáiąc poćiechy w więkſzey powadze to Imię ſłodkie JEZUS, ániżeli TROYCE Przenayświętſzey máią, niedźiwowáć mowi *Raph: Habreon.* álbowiem ſamá TROYCA Przenayświętſza w powadze wielkiey to chwalebne Imię JEZUS záwſze miáłá. Owo ſam Oćiec Niebieſki widząc iáko ſię wielce Syn iego przedwieczny poniżył, y lichą náturę ludzką przyiął, záraz wnagrodę tákiego wyniſzczenia Boſkiego co miał naydrożſzego w ſkárbcu ſwoim Niebieſkim to ieſt Imię przenayświętſze JEZUS, zá wielki upominek ná źiemi Synowi ſwemu przy Obrzezániu iego Poſyła, iák Páweł Swięty *ad Philip:* dáie znáć. *Propter quod & DEUS exaltavit illum, & donavit illum nomen, quod eſt ſuper omne nomen,* ktore Imię ſłodkie y zbawienne JEZUS, nie dopiero z Niebá Synowi Bożemu ofiárowano, iáko y ſam Łukaſz Swięty poświadcya, *Quod vocatum eſt ab Angelo, priuſquam in utero conciperetur.* Ale ieſzcze przed wieki od TROYCE Przenáyświętſzey nádáne iáko *Gierſon part: 2. de circum* dowodźi. *Non fortuito, ſed ex ſupremæ TRINITATIS conſilio, nec tempore ſed æternaliter hoc nomen JESUS impoſitum, quoniam ante ſolem permanet Nomen eius,* á dopiero teraz w czáśie w nadgrodę pokornego poſłuſzeńſtwá, y śmierći ták ſromotney z Niebá zeſłáne. *In tempore autem idem ipſi obtigit in præmium humilitatis, obedientiæ, & pænoſæ paſſionis.* Dla czego Piotr Swięty wychwaláiąc pod niebioſa to

Imię Swięte JEZUS konkludował. *Nec enim eſt aliud nomen ſub cœlo datum hominibus, in quo oporteat vos ſalvos fieri.* Niemáſz iednym słowem niemáſz inſzego, ták zacnego Imienia pod Niebem, ktoreby prędzey człowiekowi zbáwienie przyniosło, iáko to Imię JEZUS, owo ſam Syn Boży w iákiey to ma Imię Swięte powadze niech káżdy uważy gdy umieráiąc ſchylił głowę nie inſza przyczyná tylko poſtrzegłſzy Tytułu ſwego nád głową ſwoią JEZUS NAZARANSKI KROL ZYDOWSKI, záraz niſką weneràcyą ták zacnemu Imieniowi czyni, y Ducha w ręce Oycowſkie porucza, *quid aliud ſignificat illud inclinato capite in Cruce niſi Sancti huius Nominis JESU venerationem.* Owo y Duch Przenayświętſzy nie wprzod ſię ná świát wybiera z Niebá, aż gdy go Oćiec Niebieſki w Imię to ſłodkie JEZUS wyſyła, wedle ſamegoż CHRYSTUSA świádectwá; *Spiritus paraclitus quem mittet Pater in Nomine meo*, iednym słowem *Origenes* mowi wſzyſtkie łaſki y cokolwiek ieſt dobrego ná świećie wſzyſtko to ſłodkie Imię JEZUS zrodźiło. *Ex hoc facile intelliges quomodo omnia bona ſint JESUS, ſi vita bonum eſt, JESUS eſt vita, ſi reſurrectio JESUS eſt Crux vere, & reſurrectio, quid amplius theſaurus omnium bonorum eſt JESUS.* A iáko Bonáwenturá Swięty konkluduie *ſerm: 4. In hoc nomine conſequimur victoriam, veniam, gratiam, & gloriam.* To Imię Swięte przynośi nam grzeſznym nie tylko zwyćięſtwo, ále y odpuſzczenie, łáſkę, y chwałę. Co do zwyćięſtwá

ćięstwá sam Dawid Swięty niech będźie dowodem, ktory ná plácu woiennym dobywszy kámienia z torby swoiey strásznego poráźił Goliatá; *Philo Zydowin* dowodźi, że ná tám ten kámień nápadł, ná ktorym *Josue* nápisane było: *Funda jecit lapidem, & percussit Philisteum in fronte.* Nie procá y chybka ręka Dawidá wzgárdzonego Pásturzki to zwyćięstwo spráwiłá, ále Imię *Jozue*, ktore to Imię JEZUS figurowáło, to wszystkiemu Izráelowi przyniosło zwyćięstwo y wieczną poćiechę. *Tu venis ad me in gladio & hasta, ego autem in nomine Domini JESU*, A ieżelisz sam ćień tego słodkiego Imienia JEZUS ták wiele spráwił á cosz samo to Imię słodkie iáko nie będźie wszystkiemu piekłu strászne, y zwyćięstwá nam nie dopomoże?

Wiem ia że y chorob pełno rożnych ná świećie, á gdźiesz ná nie prędsze lekárstwo iák w tym Imieniu słodkim JEZUS. Nárzeka wielce y owszem bárdzo *Serm: de divite* Bernard Swięty, łaie onego kálikę párálityká, ktory 38. lat przy iedney sadzawce strawił, áby tylko dostąpił zdrowia. *O stulte? quid tibi cum aquis, si vis recipere sanitatem ecce fons Olei misericordiæ JESU nomen, in quo te nullus probibet lavari:* O wielki głupcze, czemusz ták bárdzo w tey wodźie nádźieie położył, y zdrowia się od niey spodźiewasz, oto źrzodło żywe Oleiu miłośierdźia słodkiego Imienia JEZUS, w tym się omyi przez żywą wiárę á zdrowia doczesnego y wiecznego nábędźiesz.

Alec

Alec nie tylko pełen świát chorob, ále y rożnych kłopotow, utrapienia y fráſunkow, á gdźieſz pewnieyſza ochłodá iáko w tym ſłodkim Imieniu JEZUS *Actor: 9.* Syn Boży do Anániaſzá Kápłáná w ſekrećie raz mowi. Wiedz o tym Anániaſzu żem ia Páwłá ſobie obrał zá naczynie moie wybráne. *Vas electionis eſt mihi*, á czemuż Pánie, *ut portet nomen meum in gentibus*, áby nośił Imię moie między narodámi. Lecz o dobry Pánie; to tylko dla tego wybrałeś Pánie Páwłá, áby nośił Imię twoie, á czemuſz go nie ma opowiádáć, czemu niema dźieł twoich głośić, czemu o śmierći y Zmartwychwſtániu twoim prawdźiwym iáwnego nie ma dáć świadectwá, czemu ná koniec, oſtátniego ſądu twego nie ma wſzyſtkiemu opowiádáć świátu, ále tylko ma ná ſobie Imię twoie nośić, ták ieſt odpowiáda Zbáwićiel świátá? iákoſz uważnie táiemnicę w tych ſłowiech. Owo Páweł Swięty wſzyſtek świát obchodząc, miał wiele niebeſpieczeńſtwá, kłopotow, utrapienia, iuſz to ná źiemi, iuſz y ná morzu, w Miáſtách, w láſlach między Przyiaćiołmi, między ſędźiámi, między złą y niesforną Bráćią poniesć, iáko ſam to ſwoie biedy wylicza, *periculis in terra, periculis in mari, periculis in falſis fratribus*, żeby tedy te wſzyſtkie niewygody świátá Apoſtoł Páńſki mężniey znośił, koniecznie tego trzebá, áby nośił Imię moie, ktore go y ná morzu od fale uwolni, y z więźienia tyráńſkiego wyzwoli, y wſzyſtkie impety nieprzyiáznych oſłodźi, iáko Błogoſłáwiony Mi-

ny Michał *de Carcamo* przyznáie mu to, *sive itinerando, sive equitando, tam in mari, quam in terra, quam inter homines in JESU Nominis invocatione illæsus evasit*, iednym słowem wszędźie się dobrze powodźiło Páwłowi Swiętemu dla tego że słodkie Imię JEZUS ná sobie nośił. Alec y grzesznym prędko ná rátunek to dźiwne Imię przyspiesza, iáko Bonáwenturá Swięty *In hoc nomine veniam consequeris*, y Piotr Swięty nie inszy cel przyśćia ná świát Syná Bożego kłádźie tylko ten, áby przez to święte Imię wszystkich nas zbáwił. *CHRISTUS JESUS venit in hunc mundum peccatores salvos facere*, y ná drugim mieyscu, *huic omnes Prophetæ testimonium perhibent remissionem peccatorum accipere per nomen eius*. Jednym słowem mowi *Eutymius* nie był przewrotnieyszy, uporczywszy człowiek y łákomszy nád Judaszá, á przećię y ten przy onych słowiech pokutnych, *peccavi tradens sanguinem iustum*, zgrzeszyłem wydawszy ná śmierć Krew niewinną, gdyby był tego Imienia Swiętego dołożył, bez pochyby wiecznego uszedłby był zátrácenia, *quia longè est desperatio, ubi est huius nominis invocatio*, álbowiem tám zdáleká desperácya ná człowieká zágląda, w ktorego sercu y uśćiech to słodkie odpoczywa Imię.

Ale y łáski Bożey przez co dostępuie mizerny człowiek, wszyscy zgodnie konkluduią że przez to słodkie Imię JEZUS, czego szerokie dowody opuśćiwszy, to tylko przypomnieć że łáská Boża czyni nas y przemienia w Syny Boże wedle Janá

Swiętego

Swiętego prawdy, *dedit eis poteſtatem filios DEI fieri*, á ktoſz iey tę moc dał Synoſtwá Bożego owo nic inſzego tylko to ſłodkie y zbáwienne Imię JEZUS; iáko niżey tenże kochánek Páńſki dołożył. *His qui credunt in nomine eius* ći ktorzy uwierzyli, y dobrowolnie to Imię ſłodkie y zbáwienne chwalili, głośili, ći ná łáſkę y Synoſtwo Boſkie zárobili, czego y Apoſtoł Swięty *ad Rom:* dokłada, *gratia DEI per JESUM CHRISTUM.*

A że iuż mamy dowod że to ſłodkie Imię Jezus, nie tylko zwyćięſtwo nád piekłem przynośi, nie tylko w złym powodzeniu tego świátá mężne czyni ſerce, ále y grzechow odpuſzczenie ále y łáſkę Bożą iednáı tedyć też y chwały wieczney ieſt pewną okázyą, iáko to Bernard S. Seneńſki pięknie wywodźi twierdząc że ſię żaden nie w ćiśnie do Krolestwá Niebieſkiego, ktoryby ná czele ſwoim nie miał tego znáku zbáwiennego Imienia JEZUS, *Scito quod nullus ibit in vitā aeternam niſi cum hoc nomine JESU inſcripto in fronte.* Czego probuie onym ſzczęśliwym Łotrem, ktory wiſząc ná Krzyżu o bok Zbáwićielá ſwego, nic inſzego nie pomogło mu do uznánia prawdźiwego BOGA, nie go inſzego ná duſzy nieoświećiło, tylko on tytył ſłodki nád Pánem záwieſzony, JEZUS NAZARANSKI, ktorego on doyrzawſzy y cáłym ſercem záſmákowawſzy beſpiecznie do Páná krzyknął, *Domine memento mei dum veneris &c.* Ey Pánie y Stworco moy teraz uznawam z tego tytułu twego Krolewſkiego, żeś ty ieſt prawdźiwym BOGIEM y

Krolestwá Niebieskiego dźiedźicem, á przeto zmiłuy się nádemną y odpuść mi grzechy á przyimi mnie do chwały twoiey, iákosz nie záwiodł się y owszem czego prágnął dostąpił, iáko *Arnoldus Carnoten: serm: 7.* dowodźi *Ad illum titulum qui erat super scriptus in Cruce reflexit bonus Latro, & illam scripturam toto corde perlegens, à JESU meruit audire, hodie mecum eris in Paradiso.*

A poniewasz to roskoszne Imię JEZUS ták iest nam grzesznym pomocne y zbáwienne, iáko to szeroko Doktor Anielski wywodźi, y Bernard Swięty poświadcza że gniew tłumi, pychę uśmierza, żądze ćielesne gáśi, łákomstwu czyni koniec, iednym słowem ná wszystkie defekty ludzkie iest skutecznym bálsamem to Imię Swięte á iákosz go cáłym nie kocháć sercem, iáko we dnie y wnocy do niego nie wzdycháć, y chwały mu powinney nie oddawáć, żeby nas y tu woiuiących posiłkowáło, y konáiących od napáśći piekielney y gniewu strásznego broniło Sędźiego, á potym Synostwá domieśćiło Boskiego.

Ależ y Imię Przenayświętsza MARYA nie dopiero przy Narodzeniu tey Niepokaláney PANNY áni od Rodzicow iey, áni z ludzkiey porády, ále z Boskiey ordynácyey nádáne, záraz przy Stworzeniu świátá Niebu y ziemi ogłoszone zostáło. Wspomináią wieley Doktorowie Swięći iá Hieronim Swięty ále y *Sanctus Antonius 4. parte tit: 15. cap:* iáko w Roku 1574. Chrześćiánie otrzymawszy licencyą y pozwolenie od Sołdaná

Tureckiego

Tureckiego Ceſarzá, gdy ná dolinie Joſapát głęboko źiemię kopią, náleźli tám grob z cegieł mocnych wyrobiony, w ktorym było ćiáło ogromney wielkośći, z długą brodą, włoſami, w báránią ſkorę obłeczone, y tábliczká w głowách z tákim napiſem. *Ego Seth tertio genitus filius Adæ, credo in JESUM CHRISTUM Filium DEI, & in MARIAM Matrem eius de lumbis meis venturos.* Ja Seth trzeći Syn Adámá wierzę w JEZUSA CHRYSTUSA Syná Bożego y w MARYĄ Mátkę Jego z moiey Krwie pochodzących.

Ale y w Roku 1220. iáko wſpomina *Rodericus Sancius* w Hiſtoryi Hiſzpáńſki *part: 2. Cap: 40.* Ze zá czáſow Ferdynándá Królá Kátolickiego tráfiło ſię w Tolećie Zyd pewną winnicę ſwoię roſkopywał, chcąc ią rozprzeſtrzenić, y ná ſkáłę nápadł, ktorey nálazł kámień we śrzodku wydrożony, á w nim Kięgę z kártámi drewniánymi, trzemá Językámi Hebráyſkim, Greckim, y Łáćińſkim, nákſztałt Pſałterzá piſaną, w ktorey tráktaty były, o troiákim świećie począ wſzy od Adámá, aż do Antychryſtá, á trzećiey Księgi táki był od CHRYSTUSA początek *In tertio mundo Filius DEI naſcetur in mundo ex VIRGINE MARIA, patieturq; pro hominum ſalute.* Ná trzecim świećie národźi ſię Syn Boży z Pánny MARYI, y ućierpi dla zbáwienia ludzkiego, owoſz ſluſznie o ſobie Mátká Boża dáie znáć że *ab æterno ordinata ſum*, od wiekow mnie

Boſkie

Boſkie záſzły ordynánſe, y imię ták zbáwienne dla mnie uformowáły. A przeto poniewaſz świát nie ma nic weſelſzego y pociesznieyſzego nád te dwoie Imioná JEZUS y MARYA, tedy te w gościńcu do wieczney ſmákuymy ſobie Oyczyzny, te zá przewodniki w tey dálekiey y niebeſpieczney podroży obieraymy, te przy ześciu náſzym zá potężne kłádźmy obrony, á potym do otrzymánia wieczney rádośći ſkutecznemi śrzodkámi, AMEN.



KORO-

Voluis Iosaphat vide in Libro Ierusalem fol. 79.

KORONECZKA dźiwney miłośći Bożey wielce zbáwienna.

GDy śię iuż nie raz Zbáwićiel świátá z tym ozwał, ieśli go też mizerny człowiek kocha y miłuie, iáko śię o tym Piotrá Xiążęćiá Apostolskiego pilno bárdzo po trzykroć bádał, *Petre amas me*, Pietrze miłuiesz że mnie, gdy y to świátu ogłośił, że niczego po człowieku nie potrzebuie tylko Synowskiego y cáłego sercá, *fili præbe mihi cor tuum*. A tedyć do tey śię miłośći Bożey iáko nie ma człowiek ubiegáć, bo nád tę w żyćiu swoim, y po zejśćiu nie ma nic płatnieyszego. W ktorey miłośći Bożey kochánkowie Páńscy co dźień, co godźiná postępuiąc, dźiwny słodki Koronki teyże miłośći Bożey mowienia, álbo rozmyślánia wynáleźli sposob, y ná trzy dźieśiątki ią podźielili, miásto trzech większych Paćiorkow, álbo Dźieśiątkow pytáiącemu Pánu odpowiádáć.

Synu álbo Corko miłuiesz mnie?

Ná ktore Páńskie pytánie dźieśięćkroć odpowiesz.

1. TY wiesz o Pánie JEZU ze wszech nayśliczniey szy moy Oblubieńcze że ćię miłuię nád to wszy-

to wszystko co może bydź ná świecie pięknieyszego y oczom ludzkim naymilszego, á przeto ie od tych márności prożnych odwroć, á ku swey pociąg miłości.

2. Ty wiesz o naysłodszy Pánie JEZU, że cię miłuię nád wszystkie słodkości y smáki tego świátá, á przeto rácz moy rospástczony áppetyt wlubieżnych potráwách y smákách temperowáć y miárkowáć, ábym cię od tąd samo kochánie moie tylko smákował.

3. Kocham cię o Oblubieńcze moy serdeczny naymilszy JEZU, ktory się pásiesz między liliámi, y ich słodki zapách nád wszystkie kwiećia przekładasz, á przeto pociąg mnie tym zapáchem cnot y ścieszek twoich do śiebie.

4. Kocham cię o naydroższy Pánie JEZU nád wszystkie melodye y muzyki wdźięczne y nie mnie nigdy nierozweseli, tylko gdy twoy wdźięczny głos zábrzmi w uszách moich, ktore od tąd ná wszelákie obmowy y świeckie prożności zámykam.

5. Kocham cię naymilszy Pánie JEZU dobro moie nieskończone, nád wszystkie ćielesne roskoszy, y bydlęce pożądliwości, ktore niech miłość twoiá we mnie wypali, á swoie śiedlisko záśadźi.

Kocham cię nayroskosznieyszy Pánie JEZU nád wszystkie wygody ćiáłá mego, dla czego rácz mi ie obrzydźić, y pod posłuszeństwo duchá podbić.

7 Kocham cię nayłáskáwszy Pánie JEZU nád wszystkie dostátki y skárby tego świátá, dla czego day mi ubostwo święte szczerze zámiłowáć, y w

nim z tego świátá ſchodźić, y ćiebie náśládowáć.

8. Kocham ćię naypoćieſznieyſzy Pánie JEZU, nád wſzyſtkie godnośći y honory ziemſkie, dla czego prágnę wſzelkie przykrośći y zelżywośći w żyćiu moim znośić.

9. Miłuię ćię y kocham ſłodka moiá poćiecho naypoćieſznieyſzy JEZU nád zdrowie moie, nád wſzyſtkie członki ćiáłá mego, dla czego niech ſię ná chwałę twoię śiłą, y nie folgnią ſobie.

10. Kocham ćię ná koniec moy drogi Oblubieńcze dobrotliwy JEZU nád żywot y duſzę moię dla czego prágnę áby w tobie utopioná byłá.

Dźieśiątek Drugi.

2. *Synu álbo Corko miłuieſz mnie?*

1. TY wieſz o kochánie moie ſłodki JEZU, iáko ćię miłuię ze wſzyſtkiey pámięći moiey, y obiecuię nigdy ćię zniey nie wypuſzczáć, álbowiemeś mnie ty dawniey zámiłował, y w káżdey potrzebie ná mnieś pámiętał, iáko w tym y w tym &c. prędko przebieżeć dobrodźieyſtwá Bołkie.

2. Miłuię ćie ze wſzyſtkich myśli moich roſkoſzny JEZU, dla czego rácz ie ták zmiękczyć, żeby ná poznániu twoim y uważániu dźieł twoich uſtawicznie śię zábawiáły.

3. Miłuię ćie ze wſzyſtkiego ſercá mego dobry JEZU, dla czego rácz iego wſzyſtkie mocy zránić, żeby bez przeſtanku w miłośći twoiey gorzáło.

4. Miłuię

4. Miłuię ćie ze wszystkich śił ćiáłá y duszé moiey, o Krolu nád Krolmi dobrotliwy JEZU, dla czego rácz mi dopomodź, áby w twoim kochániu záwsze obfitowáły.

5. Kocham ćię o nieprzebrána zapłáto moiá miłośierny JEZU nád wszystkie pokrewne, przyiaćioły, y dobrodźie, álbowiem nád tych wszystkich dálekom iest więcey tobie samemu obowiązána.

6. Kocham ćie o prawdźiwa świátłośći szczodrobliwy JEZU, śćisleyszą miłośćią ániżeli Oćiec Syná, Mátká Corkę, dla czego bądź mi Oycem, bądź mi Mátką.

7. Kocham ćię ieszcze śćiśley moy ukocháný JEZU zewszech, ániżeli Oblubieniec swoię kocha Oblubienicę, dla czego zágrzeway oźiębłe wnętrzności moie, áby nigdy w tym pozarze miłośći twoiey nieustawáły, ále się záwsze pomnażáły.

8. Kocham ćię słodki JEZU nád samo Niebo, ktore nic nie iest bez obecności twoiey.

9 Kocham ćię nayukochánszy JEZU nád wszystek świát obłudny y wyniosły, ktory mnie prożnośćią swoią nigdy nie násyći.

10. Kocham ćie przenaydroższy JEZU tą miłośćią, ktorą ćię wszystko stworzenie twoie kocha, nie dla iákiey odpłáty y nadgrody, ále z szczegulney dobroći y miłośći twoiey kocham ćię ná wieki.

Dźieśiątek Trzeći.

3. Synu álbo Corko miłuieß mnie?

TY wieſz o dobrotliwy JEZU iáko ćię miłuię, y oświadczam ſię przed Niebem y ziemią, że bogdaiem nic inſzego nigdy nie miłował nád ćię, álbowiem ćię ten máło kocha, ktory z tobą weſpoł co inſzego kocha, álbo nie dla ćiebie kocha, á ták oddal odemnie prożną cudzą miłość.

2. Ey bogdaiem ćie moy ſłodki JEZU ták czystą zákochał miłośćią, iáką ćię tu żyiąc umiłowáły y zákocháły wſzyſtkie Pánny y Dźiewice S.

3. Ey bogdaiem y ták ſtáteczną przećiw tobie moy ulubiony JEZU pałał miłośćią, iáką wſzyſcy przećiw tobie pałáli Wyznawcy.

4. Ey bogdaiem ieſzcze ták potężną przećiw tobie ſłodkośći duſze moiey miłośćiwy JEZU gorzał miłośćią, iáką odważni Męczennicy przećiw tobie gorzeli, y ſłodkie dla niey kátowniepoczytáli.

5. Ey bogdaiem ćię moy drogi JEZU, ták Synowſką zákochał miłośćią, iáką ćię ná świećie zákocháli Uczniowie y Apoſtołowie twoi.

6. Ey bodáiem o Krolu Niebieſki nayſzláchetnieyſzy JEZU, ták śilną y nieodmienną kochał ćię miłośćią, iáką ćię bez przeſtanku w Niebie kocháią Cherubinowie y Seráfinowie.

7. Ey bodaiem ćie ták doſkonále y ſerdecznie o poćiecho wſzyſtkiego świátá naymilſzy JEZU zákochał, z iáką doſkonáłośćią y żárliwośćią miłowáłá ćie Mátká twoiá Przenayświętſza.

8. Ey

8. Ey bodaiem ćie o Zbáwićielu móy słodki JEZU, ták miłował, iáko ćie Wybráni twoi Obywátelowie Niebiescy w náłyceniu dźiwnym miłuią, y po wszystkę wieczność z tey miłośći nie wypuszczą.

9. Ey bodaiem ćie o kocháony moy Zbáwićielu nayćiższy JEZU tak zámiełował, iákoś mnie ty sam przed wieki y aż do skończenia umiłował.

10. Ey bodáiem ćię ná koniec o słodka zapłáto moiá szczodrobliwy JEZU, táką zámiłował miłośćią, w iákiś ty dla mnie żywotá twego nie żáłował, y ia żebym w teyże miłośći tę miłość twoię śmierćią wypłáćić mogł.

Ktora Koronke gdy kto codźiennie w gorącym zapale Duchá odpráwuie, y tákim sposobem z Odkupićielem się swoim łączy, nie podobna mowi Bernard Swięty áby ten człowiek przyiáźni Boskiey, ták doczesney iáko y wieczney nie doszedł, á nád to co raz sobie zasług y łáski przymnaża Boskiey grzechem się wszelákim brzydząc.

Alec wroćmy się do gradusow teyże miłośći Boskiey y pilno sami z sobą poráchuymy ná ktorym graduśie, czyli czwartym, czyli pierwszym zostaiemy, y codźień sumnienie nász ták ráno iáko y wieczor przeglądaymy y, Stworcy nászemu, z opuszczoney służby y chwały iego, iáko też z dopuszczoney obrázy iego. 7. grzechow śmiertelnych, y 5. zmysłow ćielesnych przebieżawszy, winnemi się daymy, żebyśmy się z nim záwsze przez łáskę łączyli, y pewni zbáwienia byli, nie

dáiąc ſię uwodźić Politykom świeckim, ktorzy do Zakonnych y Duchownych tylko ludźi ten ráchunek ſumniania należeć rozumieią, ſami ſię ná metalle *in articulo mortis* ſłużące ſpuſzczáią, bez żadney ſatisfakcyey dobieżeć Niebá ſpodźiewáią, nie pámiętáiąc ná przeſtrogę Auguſtyná Swiętego ktory żyiąc częſto mawiał, y przy ześćiu ſwoim tego potwierdźił, że żaden człowiek choćby też nayſpráwiedliwſzy, y żadney nie czuł ná ſobie obrázy Boſkiey nie ma iednák z tego świátá bez pokuty ſchodźić. Człowiek tedy nie widząc godźiny oſtátniey ześćia ſwego, czyli ią we dnie, czyli w nocy Sędźiá ſpráwiedliwy ześle, ſłuſznie ſię tego śrzodku zbáwiennego ma chwyćić, y ták ráno iáko y w wieczor ráchunkiem ześćie ſwoie poprzedzáć, y cále Stworcy ſwemu uſpráwiedliwiáć, ktorego choćby nagła śmierć zápádłá, tedyby wiele ten ráchunek ſchodzącemu y Akty niżey położone do zbáwienia pomogły.

AKT SKRUCHY SERDECZNEY.

O Nayſłodſzy Pánie JEZU CHRYSTE Stworzyćielu y Odkupićielu moy nałáſkáwſzy, oto ia Corká twoiá marnotrawna, upadam do nog twoich przenaydroższych, ktorego dobroć niewymowna od ſideł wieczney śmierći do tąd mnie záchowáłá, y ktorego niepoięte miłośierdźie do pokuty ták długo nie oczekiwało, inſzym ták wielom bynaymniey nieprzepuśćiwſzy, ále y owſzem w káżdą godźinę, y w káżdy

moment

moment tyśiącámi wieczną ie pokarawſzy śmierćią. A przeto ſłodkośći duſze moiey y ſtrożu naywiernieyſzy iáką wdźięcznośćią tákie pieczołowánie Oycowſkie mam ći grzeſzna wypłáćić, ktora nie ná przeznáczenie twoie do chwały wieczney, ále ná zátrácenie, y przeklętych do tąd robiłám towárzyſtwo: o niepoięta dobry JEZU ćierpliwość twoiá, ktoryś mi dni y żyćia ná chwałę twoię użyczał, á iam ie ná obrázy twoie codźienne, ná wygody ćieleſne, y upodobáne świátu zabáwy z pogorſzeniem ták wielu obracáłá. Ach ták dálece záślepiłá mnie nieuważna wyniośłość moiá, gdy nie mogę uznáć że nim więcey od ćiebie Páná mego łaſk y dobrodźieyſtw odbieram, tym więcey obrázy twoiey przyczyniam, y wdźięcznośći winę popadam, y tym ćięższe sobie ſkárbię karánie, nim większy ſtraży twoiey Boſkiey około śiebie, y Opátrznośći Oycowſkiey doznawam, á żadną wdźięcznośćią tego nie wypłacam. O ſłodka zapłáto moiá wſpomożże mnie teraz grzeſzną weyźrzawſzy ná mnie okiem miłośierdźia, á wyprowadź z ſkrytośći mey ſerdecznych łez doſtátek ná opłákánie zbrodni moich, ktore mnie ták wielu łaſk twoich poſtradáły y dla ſproſney ućiechy, y prędko ućiekáiącey márnośći przyiaźni twoiey Boſkiey pozbáwiły, y gdy ſię ſam winnym bydź czuię y właſnym potępiam dekretem, prágnę moy drogi JEZU, áby moy żal ſerdeczny nie z inſzey okázyi, áni boiáźni mąk piekielnych, áni z utrá-

cenia wiecznego dobrá pochodźił, ále z szczegulney miłośći ku tobie Pánu y Stworcy memu, ktoregom wzgárdźiłá, lekce sobie ważyłá, y ták ćiężko dobro niesk ończone obrażáłá. Przeto słodki Odkupićielu dla niepoiętey miłośći twoiey ktorą przećiw mnie grzeszney pałász, zbrzydzam sobie wszystkie sprosnośći moie, y obrázy twoie, nieporządną miłość ku mnie samey, y ku wszelkiemu stworzeniu, y iákimkolwiek sposobem, lub myślą, mową, y uczynkiem; lub z ułomnośći, lub z niewiádomośći, lub ze złośći przećiw tobie Pánu y Stworcy memu, przećiw bliźniemu y mnie samey wykroczyłá, żáłuię z serca y winę moię wyznawam. Záłuię żem ćię iedyną duszę mey poćiechę ták wielekroć przegniewáłá, gdy rzeczy nie ku myśli moiey powodźiły się ćięszko nárzekáłám y turbowáłá? Záłuię żem pozwolonego czásu ná pokutę ták wiele márnie strawiłá. Záłuię żem Oycowskim nátchnieniom ták wielekroć się sprzećiwiłá. Záłuię żem ták wielekroć popráwę żyćia mego obiecawszy do tychże y większych zbrodni się wracáłá, y słodkiey twoiey służby iárzmo co raz z śiebie zrucáłá. Záłuię żem roskoszny męki twoiey dotąd żadnego pożytku w duszy mey nie uczyniłá; á ná koniec serdecznie żáłuię, że tego momentu ták doskonáłego grzechow wszystkich moich obrzydzenia, y tákiemu przewinieniu rownego mieć nie mogę żalu, iákiego dobroć y miłość twoiá słodki JEZU po mnie wyćiąga. Przeto sam

to ſam ſlodki Odkupićielu, z okupu twego drogiego, y z ſkárbnice zaſlug twych nieprzebránych rácz dolożyć, czego lzy moie ſerdeczne zgládźić y wypláćić nie mogą. Przybądź o świátłości błogoſláwiona, á rozumu y zmyſlow moich ćiemnośći rácz oświećić ábym od tąd przeyrzawſzy, wſzelákiey obrázy twoiey Boſkiey ták śmiertelney iáko y powſzechney uſtrzedz ſię mogłá, y raczey ná tyśiąc śmierći, ániżeli ná grzech naymnieyſzy zezwoliłá, ále ábym w tym pielgrzymowániu wedle woli twoiey świętey dni moie prowádźiłá, y ná przyiaźń twoię Boſką uſtáwicznie robiłá. A teraz przy łáſce twoiey ſtátecznie obiecuię żyćia mego popráwić, y wſzelákich obrázy twoiey Boſkiey ſtrzedz ſię okázyi, zá przeſzłe przewinienia pokutowáć, y doſyć czynić, máiąc nádźieię mocną w zaſługách twoich ſlodki JEZU, że mi grzeſzney łáſki popráwy żyćia mego udźieliſz, w dobrym przedśięwźięćiu chwieiącą ſię umocniſz, y oſtátniego terminu mego w pożądáney łaſce twoiey dokończyć pozwoliſz, Amen.

AKTY CODZIENNE
WIARY, NADZIEIE, Y MIŁOSCI.

O Dobry JEZU Odkupićielu moy nayſlodſzy, ktoryś mnie przed wieki zámiłował, y z niſzczego ſtworzywſzy gdym ták wielekroć od ćiebie odpádłá, y wiecznie zginęłá, praca twoią śilną od przepáśći zátrzymałeś mnie piekielney, y upádłą do żywotá ták wielekroć przywroćiłeś, y do utráconey łáſki co raz wſkrześiłeś. Wierzę

Zbáwićielu

Zbáwićielu moy żeś ty ieſt w TROYCY iedyny BOG y dobro naywyżſze, w ktorym weſele y żywot prawdźiwy, á wſzyſtkie rzeczy przemiiáiące y ſkáźie podległe. Wierzę Prawdo przedwieczna że cokolwiekeś wyrzekł, obiáwił, y do wierzenia podał, nád to nie máſz nic prawdźiwſzego, A iżáliſz o wierze twoiey prawdźiwey może bydź iáka boiaźń, álbo wątpliwość dla ktorey prawdy ták wiele niezwyćiężonych poległo Męczenników, ták wiele czyſtych oblało ſię Krwią Pánienek, ták wiele Wyznawcow tę Swiętą Wiárę dźiwnemi potwierdźili Cudámi, zámknąwſzy tedy oczy moie ćieleſne do ćiebie ſię prawdziwego ućiekam światłá Wiáry moiey, tę ſamę wyznawam, Odkupićielu moy, y iáko niegodne Kośćiołá twego Swiętego wypłokánie iego ſię pierśi Máćierzyńſkich trzymam, y trzymáć do ſamey śmierći chcę y prágnę. A ieżeli mnie ćiężar grzechow moich ćięſzkich potępia, y wieczną mi groźi zgubą; ia nie trácę nádźieie, gdy wiem zápewne żeś mnie drogim okupem twoim poiednał, y winy moie dosyć ſowićie opłaćił. Wiem to dobrze ſłodki JEZU że grzechy moie mogą bydź zliczone y okryślone, lecz miłośierdźie twoie nigdy nieogárnione y nieprzebráne A przeto uchoway Boże áby gdy ſię nádemną Pan moy dobrotliwy zmiłowáć chce, ábym ia dobroći iego fortkę miáłá ſobie zámykáć, y w iego miłośierdźiu wątpić, y gdy mi Oćiec Niebieſki dobrze tuſzy przez Auguſtyná Swiętego. (weś práwi grzeſznico Syná-

mego

mego Jednorodzonego, á day zá ſię ná okup, Syn tákże mowi, weś mnie, á okup ſię Oycu memu Niebieſkiemu) ábym z przeklętym y deſperéruiącym Judaszem miáłá trzymać, ále raczey z pokutuiącym Dawidem, z płáczącym Piotrem, z lámentuiącą Mágdáleną, z ufaiącym Łotrem, do do ćiebie ſłodki JEZU iáko pewney ućieczki nie mam ſię mieć poufale? A że miłośći twoiey Boſkiey, ktorąś mnie przed wieki umiłował nic mam czym inſzym záwdźięczyć, przyimi kochány Oblubieńcze moy ſamę chęć moię y tę dożywotnie proteſtácyą, wierzę że to wſzyſtko prawdá cokolwiekeś ſam przez ſię iáko y przez Protokow, Apoſtołow y Ewángeliſtow twoich Swiętych, Doktorow Kośćielnych, y Tłumáczow Piſmá Swiętego opowiedźiał. Wierzę obfita zapłáto moiá, że nie inſzą drogą mam do chwały twoiey przyiść, tylko tą ktorąś ty ſam Odkupićielu moy chodźił, y wſzyſcy kochánkowie twoi náprzykład twoy deptáli, y do ćiebie przyſzli. Mam nádźieię zupełną w zaſługách twoich moy drogi JEZU że mi grzechy moie lubo niezliczone odpuśćiſz, y do zwyćięſtwá wſzyſtkich trudnośći w zbáwieniu moim iáko miłośierny Oćiec dopomożeſz, y choćby Niebo, źiemiá, y wſzyſtko ſtworzenie przećiw mnie z przyśiągſzy ſię w twoiey mi łáſce przeſzkadzáło, y iuż w piekielną bramę wegnáło mnie, przećię ia w tobie nádźieię pokładam, y ſpodźiewam ſię tey zapłáty, ktorąś mi po śmierći obiecał, nie dla zaſług moich, ktoremim ráczey ná

piekło robiłá, ále dla twego drogiego okupu, y nieskończonego miłośierdźia. Miłuię ćię tedy dobry JEZU, dla tego żeś mnie ty wprzod umiłował, miłuię dla ćiebie bliźniego mego, ktoregoś iáko śiebie sámę kochać przykazał. Miłuię ćie ná koniec nieprzebrána roskoszy moiá, żeś dla mnie ták wiele ućierpiał, y śmierćią zelżywą krzyżową tegosz potwierdźił, Amen.

Codźienna Vćieczka do PANNY PRZENAYSWIĘTSZEY.

O Niepokalána y ná wieki błogosłáwiona Rodźićielko Boża PANNO MARYA. Oto ia grzeszna corká twoiá upadam przed tobą, lubom niegodná oczu moich do tronu chwały twoiey wspániałego podnieść, ktorem ták wielekroć pożądliwośćią ćiáłá, oczu, y pychą żywotá zmázáłá, ále żećię pośiedzyćielką utrapionych wszystek świát ogłásza poufáłą w tobie ufáiących podporę wyznáie Kośćioł, y wesołą Krolową tryumfuiące wyświadcza Niebo, przeto z pokornym serca mego uniżeniem supplikuię do ćiebie grzeszna, ábyś ná mnie weyrzáłá okiem Máćierzyńskim y pod ćień obrony twoiey mnie przyiąwszy, wszystkich grzechow moich odpuszczenie uprośiłá mi u Syná twego naymileyszego, y ostatek dni żyćia mego wedle woli twoiey spráwowáłá, áby nie ku obráżie Boskiey, ále pełnienie woli iego Swiętey postępek swoy bráły. O żywoćie moy słodki Mátko dobrotliwa pod ktorey skrzy-

dłami z dźiećińſtwá wychowáná ieſtem, y ſłodkich pierśi twoich karmię śię dotąd poćiecháml, y w obrotách tego świátá obłudnego ſzczegulną ćieſzę śię opieką, przeto po Stworcy y Odkupićielu moim tobie Mátce y Opiekunce moiey, żyćie moie powinnam y teraz nie tylko rozum, wolą, ále y zmyſły wſzáłunek twoy Máćierzyńſkiey oddáię miłośći, áby ták w poćieſznych ſukceſſach do twego ſtoſuiąc śię upodobánia, z rąk Boſkich mile wſzyſtko przyimowáły. O Mátko miłośierdźia ponieważ w rękách twoich żyćia mego loſſy, gdym niepewna czáſu oſtátniey godźiny moiey, tedy pod twoię ućiekam śię obronę, pokornie proſząc, áby mnie oſtátnia godźiná w gniewie Syná twego nie zaſtáłá, ále y owſzem żebym w doſtátecznym przygotowániu ná przyśćie Oblubiencá mego czuyno pilnuiąc, otwártey miłośierdźia iego fortki zá twoią przyczyną y dyrekcyą dobieżeć mogłá. Przybądź w oſtátnią godźinę o poćiecho moiá, a duchá mego ſtrapionego zbáwienną pośil obecnośćią twoią. Nie day rozumowi, y zmyſłom ná ten czás bolámi śćiśnionemi błądźić, ále w porządku ſwoim miłośći, y boiáźni zátrzymay Páńſkiey, y zaſadzki piekielne ná zgubę moię pilnuiące precz roſpędźiwſzy po práwey ręce ſtráſznego Sędźiego rácz mnie ſtánowić, ábym z weſołego widzenia iego, y twoiey ſłodyczy Máćierzyńſkiey po wſzyſtkę wieczność nieprzebráne czerpáłá weſołośći, AMEN.

❧)(*✻*)(☙

REGESTR.

Pierwszy Znák ná Niedźielę.

Drugi Znák ná Poniedźiáłek.

Słowo

R E G E S T R.

Trzeći Znák ná Wtorek.

Czemu

Czwarty Znák ná Srzodę.

Przenny-

R E G E S T R.

Piąty Znák ná Czwartek.

Szoſty Znák ná Piątek.

REGESTR.

Siodmy Znák ná Sobotę.

R E G E S T R.

BOG

REGESTR.

Ná Chwałę TROYCE Przenayświętszey, y Słodkich Imion JEZUS y MARYA gorętsze zámiłowánie, AMEN.



❧)(*⁎*)(❧

PIESN
O NAYSWIĘTSZEY PANNIE.

ZGinąć nie mogę lubo mnie ſtrofuie
Ze życie moie popráwy nie czuie,
Bo Panno nigdy nie był záwſtydzony
Ktokolwiek ſię miał do twoiey obrony,
Zginąć nie mogę lubo piekło chćiwe
Záſadźiło ſwe ſttzáły bárdzo mśćiwe,
Ná zgubę moię lecz dármo záwodźi
Gdyż tá furya nic mi nie záſzkodźi.
A iák mam zginąć ktory me nádźieie
W Tobiem záſadźił, niech ſię co chce dźieie
Miłośierdźie mnie do tąd piáſtowáło
Twoie Pánieńſkie, záwſze wſpomagáło
Zginąć nie mogę miłość nie dopuśći
Maryi Panny, ktora mnie nie ſpuśći
Z oká ſwoiego, iák niegdy Károlá
Wźiąwſzy w opiekę w obecnośći Krolá.
Niebá y źiemie ſtráſznego Sędźiego
Ach pokonáłá węźá piekielnego
Ze pierzcháć muśiał ná przepáść bezdenną
Przegrawſzy ſpráwę o duſzę niewinną
Co Theophilá iuſz oſądzonego
Wydárło piekłu, y dekret ná niego

Precz

Pieśń o Nayświętßey PANNIE.

Przecz ſkáſſowało, przyczyná Pánieńſka.
Wſzyſtko ſpráwiłá, y śiłę ſzátáńſką
Skróćiłá mocno, záwſze przegráć muśi,
Ten nieprzyiaćiel, ilekroć ſię kuśi.
Bo w ręku PANNY klucze do żywotá
Jey ſługom wiernym otworzone wrotá.
Nie zginę MATKO beſpiecznie to głoſzę
Pzed wſzyſtkim świátem, bo známię twe noſzę
Przywilyi pewny do Niebá káżdemu
Kto ſię porucza Imieniowi twemu.
Twoią dobroćią Niebo nápełnione.
Y one puſtki pięknie oſadzone.
Ktorzy ſię ſzczycą MATKI ſwey opieka.
Wſzyſcy przyznáią że y nas tám czeka.
Toż miłośierdźie ktore w tym wygnániu
Nam obiecuie w oſtátnim ſkonániu.
Przetoſz nie zginę, ktory mam zadatki
Dobroći iáwney, ták łáſkáwey MATKI,
Lecz mam nádźieię, że mnie doprowádźi
Między Kochánki ſwoie mnie poſádźi.
O Rodźićielko Wſzechmocnego BOGA (gá
Gdy ná mnie przyidźie oſtáteczna trwo-
Przybądź w pośiłku, rátuy zemdlonego,
Duchá moiego zewſząd ſtrapionego.
Gdyſz w twey miłośći umieráć koniecznie
Jáko teſz y żyć, prágnę z tobą wiecznie
A M E M.

126 Notata vide

Naciebne Księgi ile ich wszystkich f. 401
N. Maryi żegnaj cierpli w ciele f. 32
Item S. Bony w chrobie cierpli f. 511
Czemu ani kaznodzia ani gorza Zowarki f. 528
W szyscy od Adama idziemy f. 705
J. S. Jerusal ad moderna tempora dint f. 710
Na nieczyste musi co robić f. 727
Kiedy Piekło stworzone f. 725
Exclamatio de B. M. V. f. 260
Klucz P. B. od kwadra biene f. 816
Qui polluent Sabba. morte mori f. 130
Non componā Crines nisi vina f. 427
Jak wszystko odziemie gwardy f. 263
De Sacratissi. Sacra Eucharistia f. 269
Palagra S. gnesniey dz f. 367
Petite et accipietis f. 391
Woiakie przyście pasurat syna f. 807
Niepokalano Poczę N. M. f. 718
Sędziom przestroga f. 361
Ut mea sit hæc Urbs ferro vaurea f. 264
Kłamarny Kiedy Pacierz mowiony f. 200
Czemu tego ludzie wieku stali y rardk f.
Ktoryby przeżył lat 100 a przyty po gdofa 749

Zakonty inna da kongbe do posty f. 437
Memoria na wieczność f. 445
Przy śmierci o wagę się prosić f. 450
Przy śmierci czart w postaci straszy f. 450
Niewiasta szpetna z olbrzyma lęgnie f. 473
Daniel Stylita 20 lat stał na skale f. 482
Izydor co na sobie sukni całe [illegible] f. 486
Innocen. S. wola na grzech ostawia f. 509
S. Bony ubogi w kamień dręgi f. 512
Twercy obrazy. Grob Mocy i dziewicy f. 513
Czarka p. w osobie Pietra przeymuje f. 158
Do skutecznej spowiedzi przystąpić f. 703
~~9 Rodzaiow ktory zasługą w [illegible] f. 344~~
~~Non is qui facit bonum f. 470~~
~~Dziewo ante [illegible] Xstus co miało [illegible] f. 216~~
Każdego kiedza wojny i plagi boże f. 159
Zachwycenia Pawła świętego [illegible] f. 163
Do dobrego rządu co za ordynacja f. 376
Niech głupi mówi co chce gdy rzeczy niewinny f. 209
H. O jednej [illegible] nie jest [illegible]
est ut oratio pro ipso [illegible] f. 28

